

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
Wydział Filozoficzny

Paulina Wąż-Bigos

**Aktualność personalistycznego ujęcia relacji
kobiety i mężczyzny we współczesnym
społeczeństwie konsumpcyjnym. Analiza ujęcia
Jana Pawła II i Karola Wojtyły**

Praca doktorska
napisana na seminarium z filozofii społecznej i polityki
Promotor: dr hab. Joanna Mysona Byrska, prof.
UPJPII

Kraków 2021

OPIS BIBLIOGRAFICZNY PRACY

Paulina Wąż-Bigos, *Aktualność personalistycznego ujęcia relacji kobiety i mężczyzny we współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym. Analiza ujęcia Jana Pawła II i Karola Wojtyły*, praca doktorska, promotor: dr hab. Joanna Mysona Byrska prof. UPJPII, WF UPJPII, Kraków 2021, stron 290.

STRESZCZENIE

Celem pracy jest ukazanie aktualności personalizmu w relacji kobiety i mężczyzny we współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym. Analizy oparto o personalistyczną myśl Karola Wojtyły i Jana Pawła II. Pokazano, że personalizm jest wartościową propozycją, ponieważ podkreśla znaczenie osoby w świecie, upodmiatawia człowieka. Dokonano charakterystyki świat konsumpcji oraz przedstawiono główne założenia personalizmu, aby unaocznic jak współcześnie zmienia się postrzeganie relacji kobiety i mężczyzny. Została pokazana wartościowość personalizmu i jego dobry wpływ na relację kobiety i mężczyzny, zwłaszcza relację w małżeństwie i rodzinie. Pokazano, że droga do życia zgodnego z zasadą personalizmu jest bardzo trudna i długa, jednak jest możliwa.

W pracy zastosowano metodę analityczno - syntetyczną. Wśród wykorzystanych materiałów znajdują się literatura źródłowa, obejmująca pisma Karola Wojtyły, Jana Pawła II, teksty komentatorów, składające się na opracowania ich filozofii, a także literatura pomocnicza, głównie z zakresu filozofii Karola Wojtyły, Jana Pawła II oraz współczesnego świata konsumpcji. Łącznie bibliografia liczy 391 pozycji.

SŁOWA KLUCZOWE

Imienne: Karol Wojtyła, Jan Paweł II.

Rzeczowe: konsumpcjonizm, konsumpcja, przyjemność, personalizm, człowiek, osoba, miłość, kobieta, mężczyzna, rodzina.

Spis treści

Wstęp	7
Rozdział I: Kobieta i mężczyzna w świecie konsumpcji	10
1. Wartości i reguły świata konsumpcji	11
1.1. Cel życia – konsumpcja	11
1.1.1. Używanie i wyrzucanie.....	12
1.1.2. Celowe marnotrawstwo	15
1.1.3. „Magiczność” świata konsumpcji.....	17
1.2. Wartości świata konsumpcji	21
1.2.1. Przyjemność w świecie konsumpcji	22
1.2.2. Czas wolny i czas jako towar.....	25
1.2.3. Zabawa i rozrywka.....	28
1.2.4. Zakupy jak pielgrzymka	31
1.3. Bezpieczeństwo, ubogi-nie konsument i ciało konsumentów	34
1.3.1 Bezpieczeństwo i prestiż jako wartość	34
1.3.2. Ubogi i wolny konsument.....	38
1.3.3. Ciało człowieka jako przedmiot konsumpcji.....	43
2. Mężczyzna jako idealny konsument	47
2.1. Konstruowanie konsumenckiej męskości	47
2.1.1. Zmiana męskiej tożsamości	48
2.1.2. Kryzys tradycyjnej męskości	52
2.1.3. Piotruś Pan, macho i dorosły chłopiec.....	56
2.2. Ojciec-konsument	60
2.2.1. Zmiana postrzegania roli ojca w rodzinie.....	61
2.2.2. Utowarowienie ojcostwa.....	65
2.2.3. Kryzys tradycyjnego ojcostwa.....	67
2.3. Męski konsument	70
2.3.1. Zawsze piękny	70
2.3.2. Pozostałość tradycji – bogaty amant.....	72
2.3.3. Wszystko na pokaz	73
3. Kobieta jako idealna konsumentka	75
3.1. Konstruowanie konsumenckiej kobiecości.....	75
3.1.1. Modelowa konsumentka wiecznie młoda i piękna	76
3.1.2. Kobieta jako „Ikona”	79
3.1.3. Kobieta: żona, gospodyni i pracownik najemny.....	80

3.2. Macierzyństwo konsumentki	86
3.2.1. Doskonała matka: modelka.....	87
3.2.2. Samo-dzielna matka.....	90
3.2.3. Obawa przed byciem matką.....	92
3.3. Kobieta konsumentka	95
3.3.1. Wiecznie młoda szczupła bohaterka	96
3.3.2. Seksbomba i kulturystka	97
3.3.3. Zawsze coś do poprawki.....	99

Rozdział II: Kobieta i mężczyzna w personalizmie Karola Wojtyły i Jana Pawła II.....

1. Wybrane aspekty personalizmu Karola Wojtyły i Jana Pawła II	104
1.1. Personalizm jako sposób myślenia o człowieku.....	105
1.1.1. Najważniejsza jest osoba	107
1.1.2. Norma personalistyczna.....	111
1.1.3. Prymat osoby nad rzeczą	115
1.2. Koncepcja osoby.....	119
1.2.1. Podmiotowość osoby	120
1.2.2. Świadomość osoby	126
1.2.3. Osoba w czynie.....	130
1.3. Wolność osoby ludzkiej	133
1.3.1. Godność jako fundament wolności.....	133
1.3.2. Wolność dla miłości	137
1.3.3. Dramat wolności	140
2. Rola miłości w relacji kobiety i mężczyzny	142
2.1. Miłość jako afirmacja wartości osoby	143
2.1.1. Miłość jako odpowiedź na wartość osoby	144
2.1.2. Miłość jako przeciwieństwo używania	145
2.1.3. Istota miłości.....	146
2.2. Formy realizowania miłości.....	147
2.2.1. Upodobanie	147
2.2.2. Pożądanie i zmysłowość	150
2.2.3. Życzliwość	152
2.2.4. Zmysłowość i uczuciowość	153
2.2.5. Miłość oblubieńcza	155
3. Kobieta i mężczyzna równi, ale różni.....	158
3.1. Kobięcość i rola kobiety	159

3.1.1. Godność kobiety	159
3.1.2. Istota kobiecości	161
3.1.3. Wolność kobiety w wyborze roli	164
3.2. Męskość i rola mężczyzny	165
3.2.1. Godność mężczyzny	166
3.2.2. Istota męskości.....	167
3.2.3. Wolność mężczyzny w wyborze roli	168
3.3. Ciało jako możliwy przedmiot użycia	172
3.3.1. Znaczenie ciała według Wojtyły	172
3.3.2. Ciało jako przedmiot.....	174

Rozdział III: Powołani do życia w rodzinie. Personalistyczne ujęcie.. 179

1. Rodzina w świecie konsumpcji.....	179
1.1. Zmiana znaczenia małżeństwa i rodziny	180
1.1.1. Redefinicja współczesnej rodziny	180
1.1.2. Alternatywne formy życia „rodzinnego” i prokreacji.....	184
1.1.2.1. Single i życie w samotności.....	184
1.1.2.2. Kohabitacja i rodzina <i>patchworkowa</i>	186
1.1.2.3. Dzieci we współczesnych formach życia rodzinnego	191
1.1.3. Przemiany tradycyjnego wzoru rodziny we współczesnym społeczeństwie	196
1.2. Utowarowienie i przyjemność – nowe rozumienie wierności w rodzinie	202
1.2.1. Wierność i monogamia w konsumpcji.....	203
1.2.2. Utowarowienie seksu	206
1.2.3. Miłość a przyjemność w świecie konsumpcji.....	213
1.3. Kryzys funkcjonowania współczesnej rodziny.....	217
1.3.1. Czynniki przyczyniające się do kryzysu w rodzinie.....	218
1.3.2. „Nowa rodzina”	223
2. Przyszłość rodziny według Jana Pawła II i Karola Wojtyły	225
2.1. Rodzina w świetle nauczania Karola Wojtyły i Jana Pawła II.....	226
2.1.2. Małżeństwo i rodzina jako <i>communio personarum</i>	226
2.1.2. Rola rodziny w nauczaniu Ojca Świętego	230
2.1.3. Współczesna rodzina w ujęciu Jana Pawła II	235
2.2. Dziecko jako dar w personalistycznym modelu rodziny	240
2.2.1. Istota wychowania	240
2.2.2. Rodzicielstwo jako dar dla małżonków	244
2.2.3. Duchowe znaczenie rodzicielstwa	246

3. Aktualność personalistycznego ujęcia relacji kobiety i mężczyzny	249
3.1. Rodzina w obliczu świata konsumpcji.....	249
3.2. Praktyczne zastosowanie personalizmu.....	255
Zakończenie	265
Bibliografia	268

Wstęp

We współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym dominuje subiektywizm, materializm i utylitaryzm; zanika wymiar duchowy. Wydaje się, że personalizizm i personalistyczne podejście do człowieka nie jest obecne w życiu współczesnego konsumenta, a na pewno nie jest widoczne na pierwszy rzut oka. Głównym celem niniejszej pracy jest pokazanie, że personalizizm jako trafny sposób rozumienia człowieka, który podkreśla godność osoby ludzkiej, pozostaje aktualny. Świat konsumpcji sprowadza człowieka do wymiaru czysto materialnego, personalizizm pokazuje głębię ludzkiego istnienia, której konsumentowi brakuje, a duchową pustkę próbuje wypełnić dobrami materialnymi. W oparciu o analizy myśli Karola Wojtyły/Jana Pawła II zostanie pokazane, że personalizizm jest właściwym ujęciem człowieka, a zwłaszcza relacji kobiety i mężczyzny, w której istnieje największe niebezpieczeństwo utylitarystycznego traktowania i uprzedmiotowienia drugiego człowieka. Tłem dla analiz jest szeroko rozumiany świat konsumpcji i społeczeństwo konsumpcyjne. Wybór autorów jest uzasadniony tym, że Karol Wojtyła i Jan Paweł II przede wszystkim zwraca uwagę na podmiotowość człowieka, na to, że człowiek jest osobą, ale również akcentuje, że kryzys cywilizacji ma źródło w kryzysie relacji międzyludzkich, czyli również relacji kobiety i mężczyzny.

Praca składa się z trzech rozdziałów Pierwszy rozdział dotyczy analizy współczesnego świata konsumpcji, w którym najważniejszym celem życia człowieka jest konsumowanie, ponieważ poprzez konsumowanie człowiek się realizuje i osiąga cel swojego życia. Konsumenta cechuje umiłowanie posiadania, a marnotrawstwo jest efektem nadmiaru posiadania. Cechą charakterystyczną świata konsumpcji jest uprzedmiotowienie i utowarowienie, czyli traktowanie wszystkiego jak rzeczy lub towaru. Również osoba człowieka zostaje zredukowana do przedmiotu konsumpcji, który może zostać użyty i wyrzucony. W życiu człowieka- konsumenta dominują takie wartości jak: przyjemność, czas, wolny, zabawa, zakupy. Nie jest to nic nowego, nowością jest masowość zjawiska.

We współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym człowiek staje się przede wszystkim konsumentem, czyli człowiekiem utowarowionym. Kobieta i mężczyzna ze względu na różne role społeczne w społeczeństwie, różnie odgrywają również rolę konsumenta. Od mężczyzny – konsumenta wymaga się czegoś innego niż miało to miejsce w przeszłości. Konsumpcyjna, nowa tożsamość mężczyzny nie jest już

stawiana w opozycji do wrażliwej i delikatnej kobiecości, zacierają się granice między męskością, a kobiecością. Mężczyzna jako konsument powinien przede wszystkim dbać o swój wygląd oraz dobra materialne jakie posiada, ponieważ jest to oznaka jego sukcesu i prestiżu społecznego. Zmiana współczesnego mężczyzny wpływa również na zmianę roli ojca w rodzinie. Współczesny ojciec-konsument będzie skupiał się wyłącznie na zaspokajaniu potrzeb materialnych swoich dzieci, ale dziecko powinno podnosić jego status społeczny, inaczej będzie tylko ograniczeniem możliwości konsumpcyjnych.

Współczesna kobieta powinna podejmować role, które są niezależne od jej uwarunkowań płciowych i nie powinna ograniczać się do roli matki i żony. Kobieta powinna ciągle dbać o swój wygląd i ciało, ponieważ to ją przede wszystkim określa i stanowi o jej wartości. Kobieta-konsumentka musi być piękna. Rola żony i matki może być tylko dopełnieniem wizerunku, jednak konsumentka nie może zaniedbać swojego wyglądu. Piękna kobieta-konsumentka ma być samodzielna pod każdym względem, dlatego może bać się macierzyństwa.

Rozdział drugi to próba pokazania istoty personalizmu Karola Wojtyły i Jana Pawła II. Personalizm w przeciwieństwie do współczesnego świata konsumpcji upodmiotawia człowieka. Kobieta i mężczyzna w personalizmie Karola Wojtyły i Jana Pawła II to przede wszystkim osoby, które posiadają niezbywalną godność. Wojtyła wyróżnia osobę spośród innych rzeczy i wyznacza jej naczelną pozycję w świecie. Osoba zawsze góruje ponad rzeczą. Wojtyła zwraca również uwagę na niebezpieczeństwo traktowania drugiej osoby jako środka do celu. Według Wojtyły to miłość jest przeciwieństwem instrumentalnego traktowania. Miłość to kierowanie się dobrem drugiej osoby, to adekwatna odpowiedź na wartość drugiej osoby. W działaniu współczesnego konsumenta można dostrzec absolutyzację przyjemności, która według Wojtyły prowadzi do utylitarystycznej mentalności zagrażającej właściwej relacji kobiety i mężczyzny. Istotą miłości jest afirmacja godności drugiej osoby oraz bezinteresowny dar z siebie.

Należy podkreślić, że godność kobiety i mężczyzny w personalizmie Karola Wojtyły jest identyczna. Godność kobiety i mężczyzny jest godnością realnie istniejącej osoby. Kobiecość i męskość według Wojtyły wskazują nie tylko na różnice w budowie ciała, ale również w zachowaniu: istotą kobiecości jest macierzyństwo, ale bycie matką nie oznacza tylko i wyłącznie bycia matką biologiczną. Kobieta ze swej natury jest „matkującą” całemu światu, troszczy się o wszystko i wszystkich. Według Wojtyły

kobieta i mężczyzna będą równi, ale różni, co przekłada się na ich relacje oraz życie małżeńskie i rodzinne.

W rozdziale trzecim pokazano jedno z najważniejszych powołań kobiety i mężczyzny, powołanie do życia w małżeństwie i w rodzinie. Jan Paweł II przyszłości współczesnej rodziny upatruje w modelu personalistycznym, krytykując współczesne alternatywne formy życia rodzinnego. We współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym można zauważyć pojawienie się „nowej rodziny”, którą trudno jednoznacznie określić, ponieważ funkcjonuje ona w różnych formach. Współczesna rodzina jest pluralistyczna. W nowym rozumieniu rodziny pomija się całkowicie jej podmiotowy charakter, ponieważ członków rodziny traktuje się przedmiotowo. Partnerzy – konsumenci traktują siebie wzajemnie jak towar. Zmienia się też postrzeganie wielu wartości, między innymi wierności i miłości. Wszystko zostaje utowarowione. Według Wojtyły w małżeństwie ważne jest wzajemne oddanie siebie i przyjęcie jednocześnie przez mężczyznę i kobietę, którzy są sobie równi co do godności, ale zarazem różni, tworząc dopełniającą się wspólnotę. Jan Paweł II dostrzegł nasilający się współcześnie problem nieumiejętnego zaspokajania swoich potrzeb przez człowieka oraz życie zgodne z ideą „mieć”, a nie „być”. Wielkim niebezpieczeństwem konsumpcjonizmu jest przedłożenie materialnych rzeczy ponad wartości duchowe. Dlatego tak ważne staje się upowszechnianie personalizmu, dzięki któremu człowiek może wyzwolić się spod panowania materializmu.

Główną metodą zastosowaną w pracy jest metoda analityczno-syntetyczna, oraz elementy metody porównawczej, ponieważ celem nie jest wyłącznie prezentacja współczesnego społeczeństwa konsumpcyjnego i personalizmu Karola Wojtyły /Jana Pawła II, ale również pokazanie aktualności personalistycznego ujęcia relacji kobiety i mężczyzny we współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym. Wymaga to przedstawienia istoty personalizmu i wartości panujących we współczesnym świecie konsumpcji, aby zobaczyć jak zmienia to relację pomiędzy kobietą i mężczyzną oraz sposób funkcjonowania rodziny. Niniejsza praca z pewnością nie pokaże wszystkich wiążących się z Karolem Wojtyłą i Janem Pawłem II zagadnień i kontrowersji dotyczących relacji kobiety i mężczyzny, podobnie jak nie wyczerpuje problematyki związanej ze światem konsumpcji. Nie było to jednak celem badawczym pracy, która skupia się na wskazaniu istoty relacji kobiety i mężczyzny w personalizmie Wojtyły / Jana Pawła II oraz w konsumpcjonizmie. Relacja ta przekłada się na sposób funkcjonowania rodziny.

Rozdział I: Kobieta i mężczyzna w świecie konsumpcji

We współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym indywidualne potrzeby przewyższają potrzeby społeczne. Dominuje przede wszystkim postawa hedonistyczna, a konsumowanie jest najważniejszym celem życia. Co więcej, o przynależności do społeczeństwa decyduje zdolność konsumpcyjna i status społeczny¹. Chcąc pokazać wizerunek idealnej konsumentki i konsumenta, należy w pierwszej kolejności skupić się na charakterystyce społeczeństwa konsumpcyjnego. W świecie konsumpcji największą rolę odgrywają pieniądze², a wszystko dlatego, że jest to przede wszystkim świat rzeczy materialnych. Efektem takiego stanu rzeczy jest utowarowienie nie tylko przedmiotów, ale również ludzi³, co wpływa na wszystkie sfery życia codziennego, również na znaczenie i postrzeganie roli kobiety i mężczyzny.

Role i relacja kobiety i mężczyzny we współczesnym społeczeństwie ulegają zmianie, ponieważ wszystko zostaje uprzedmiotowione. Kobieta i mężczyzna muszą przede wszystkim stać się idealnymi konsumentami, a co ważne, nic nie może ograniczać ich konsumpcji. Najważniejsze staje się to, co zewnętrzne, czyli wygląd i status posiadanych rzeczy, bowiem to określa człowieka jako konsumenta i pokazuje jego status społeczny⁴.

Idealni konsumentka oraz konsument dużą uwagę skupiają na swoim wyglądzie. W świecie konsumpcji dochodzi do ciągłego uprzedmiotowienia ciała. Człowiek staje się towarem nie tylko na rynku, ale również w relacji z drugim człowiekiem. Poniżej zostanie podjęta próba pokazania kobiety i mężczyzny we współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym. Uwaga zostanie zwrócona na ich rolę, zwłaszcza w aspekcie macierzyństwa i ojcostwa. Analiza wizerunku kobiety i mężczyzny zostanie poprzedzona charakterystyką świata konsumpcji.

¹Por. Z. Bauman, *Szanse etyki w zglobalizowanym świecie*, Kraków 2007, s. 32-33.

² Por. M. Sandel, *Czego nie można kupić za pieniądze*, Warszawa 2013, *passim*.

³ Por. Z. Bauman, *Konsumowanie życia*, Kraków 2009, s. 16, s. 20, s. 66.

⁴Por. J. Mysona Byrska, *Zabawa jako wartość?*, [w:] „Kultura i wartości”, Lublin 2018, s. 54.

1. Wartości i reguły świata konsumpcji

Rozważania na temat relacji kobiety i mężczyzny w świecie konsumpcji należy poprzedzić charakterystyką społeczeństwa konsumpcyjnego, a szerzej świata konsumpcji. Poniżej zostanie przedstawione, co rozumie się pod pojęciem konsumpcji, która często jest celem życia współczesnego człowieka. Pokazane zostaną również wybrane wartości świata konsumpcji, takie jak przyjemność, zabawa, czas wolny i oczywiście zakupy. Na koniec zostanie zwrócona uwaga na wartości określające człowieka w świecie konsumpcji oraz podana charakterystyka mężczyzny i kobiety jako idealnych konsumentów. Zostanie pokazana zmiana postrzegania roli ojca i matki oraz konstruowanie konsumenckiej męskości i kobiecości.

1.1. Cel życia – konsumpcja

Celem życia konsumenta jest konsumpcja, ponieważ poprzez konsumpcję człowiek się realizuje. We współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym człowiek spełnia się właśnie poprzez kupowanie, konsumowanie, ale także wyrzucanie nadmiaru. Sam konsumpcjonizm zaczyna się, gdy dóbr jest więcej niż chętnych do kupienia, a ich produkcja jest masowa⁵.

Za Zygmuntem Baumanem można dokonać rozróżnienia na konsumpcję i konsumpcjonizm. Według autora u podstaw społeczeństwa konsumpcyjnego stoi przejście od konsumpcji do konsumpcjonizmu. Wreszcie określając konsumpcję, można wyróżnić jej zasadnicze cechy. Oczywiście konsumowanie jest nieodłącznym elementem życia człowieka, jest wpisane w jego biologiczną naturę, to niezbędny warunek życia. To pierwsze, a zarazem wąskie, rozumienie czym jest konsumpcja. W tym wypadku jest tożsama z samym spożywaniem. W drugim, szerszym znaczeniu, konsumowanie jest, według Baumana, działaniem związanym z nabywaniem, kolejno użytkowaniem i ostatecznie pozbywaniem się dóbr⁶. Słowo „konsumpcja” (*consume*) ma tutaj przede wszystkim znaczenie destrukcyjne. Według Baumana konsumpcja jest domeną jednostek, natomiast konsumpcjonizm staje się cechą charakterystyczną całego współczesnego społeczeństwa. Aby być członkiem społeczeństwa konsumpcyjnego, człowiek musi postępować i wyglądać wedle określonych wzorów i stylów. Orientacja

⁵Por. G. Ritzer, *Magiczny świat konsumpcji*, przeł. L. Stawowy, Warszawa 2009, s. 72.

⁶Por. Z. Bauman, *Konsumowanie życia*, Kraków 2009, s. 33-35.

wyłącznie na konsumowanie i presja społeczna z tym związana są początkiem narodzin konsumpcjonizmu.

1.1.1. Używanie i wyrzucanie

Jak zauważył Lesław Hostyński, pojęcie „konsumpcja” ma dwa zasadnicze znaczenia. Po pierwsze określa użytkowanie czegoś i wydanie na to pieniędzy, a także poświęcenie na coś swojego czasu. Po drugie konsumować to wyrzucać, niszczyć coś, gubić, gnębić, marnować, trwonić, co w społeczeństwie konsumpcyjnym odnosi się zarówno do rzeczy, jak i do ludzi. Na konsumpcję należy spojrzeć z szerokiej perspektywy. To nie tylko proces złożony z działań jednostki zmierzający do zaspokajania potrzeb, ale również proces obejmujący większą zbiorowość, który wnika tak głęboko, że można mówić o konsumpcji jako zaspokajaniu wszelkich potrzeb, w tym potrzeb duchowych czy też kulturowych⁷.

Konsumpcja jako używanie i wyrzucanie jest najważniejszym czynnikiem wyróżniającym współczesne społeczeństwo, które osiągnęło taki poziom rozwoju, że możliwe jest masowe wyrzucanie dóbr zbędnych. Celem konsumpcji jest osiągnięcie przez konsumenta szczęścia, tu i teraz. Powstanie świata konsumpcji nastąpiło po rozwoju gospodarczym po II Wojnie Światowej, jednak jego elementy można zaobserwować już w starożytności. Uczta rzymska jest przeciwieństwem pierwszego posiłku chrześcijan, ponieważ pokazuje uroczystą, bogatą kolację stanowiącą wyrafinowaną rozrywkę. Lesław Hostyński za Ryszardem Kapuścińskim rozróżnia te dwa odmienne rodzaje konsumpcji, posługując się metaforą: „jadłospis zastępuje Dekalog”, pokazując konsumpcję w nadmiarze i normalne konsumpcjowanie w celu zaspokajania swoich podstawowych potrzeb. To oznaczałoby, że wartości absolutne, ustąpiły miejsca wartościom materialnym, a szerzej wartościom utylitarnym. We współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym używanie i wyrzucanie staje się ideologią dominującą, w każdej sferze życia naczelną rolę pełni niczym nieskrępowana potrzeba konsumowania⁸. Erich Fromm określa świat konsumpcji jako świat, w którym „każde pragnienie musi zostać natychmiast zaspokojone, żadna chęć nie może być frustrowana”⁹.

⁷Por. L. Hostyński, *Wartości świata konsumpcji*, Lublin 2006, s. 11.

⁸Por. tamże, s. 15-16.

⁹E. Fromm, *Zdrowe społeczeństwo*, Kraków 2012, s. 169.

Należy zaznaczyć, że konsumpcjonizm nie polega jedynie na prostym konsumowaniu przedmów jako takich, to operowanie i manipulowanie nimi jako znakami, które mają za zadanie wyróżnić konsumenta i podnieść jego status społeczny. Konsument jest skazany na nieusatysfakcjonowane i wieczne niezaspokojenie, które będzie pojawiać się zaraz po chwilowym nasyceniu¹⁰. Oczywiście możemy czerpać rozkosz z konsumowania, ale będzie ona tylko krótkotrwała, a w taką pułapkę uwikłani są wszyscy konsumenci¹¹. Konsument popada w pułapkę, ponieważ, aby być szczęśliwym, zaczyna kupować kolejne nowe przedmioty w nadziei, że dadzą mu upragnione szczęście. Jest to wynikiem tego, że szczęście konsumenta utożsamiane jest z uczuciem przyjemności, które jest ulotne i które pojawia się w momencie nabycia nowego przedmiotu¹².

Należy zaznaczyć, że świat konsumpcji charakteryzuje się nie tylko obfitością i dostępnością dóbr i usług, ale również faktem, że wszystko stanowi usługę. Przedmiot konsumpcji nie prezentuje się jako zwykły produkt, ale jako gratyfikacja. Nic nie jest po prostu konsumowane, czyli kupowane, posiadane, używane i wyrzucane w konkretnym celu. Przedmioty w pierwszej kolejności mają służyć człowiekowi, bo bez całościowej ideologii osobistego świadczenia usług konsumpcja już nie byłaby tym, czym jest. Oprócz zwykłego zaspokojenia potrzeb poprzez używanie musi występować element gratyfikacji i osobistego zaangażowania, co nadaje największy sens konsumpcji – troskę o siebie¹³.

Spółeczeństwo produkcyjne charakteryzuje się gromadzeniem dóbr i stabilizacją z tym związaną, natomiast w społeczeństwie konsumpcyjnym nacisk przeniesiony jest na niestabilność i ciągłą zmianę dóbr na nowe, co wpływa na społeczne i kulturowe życie jednostek¹⁴. W społeczeństwie konsumpcyjnym, w odróżnieniu od produkcyjnego, konsument zaspokaja swoje potrzeby natychmiastowo, bardzo często na kredyt, bez uwzględnienia przyszłych, długofalowych perspektyw. Konsumpcjonizm nie będzie opierał się na oszczędzaniu i magazynowaniu dóbr, nowo nabyty przedmiot zaraz traci swoją wartość i należy szybko wymienić go na nowszy, a tym samym lepszy model. W

¹⁰Por. J. Baudrillard, *Spółeczeństwo konsumpcyjne. Jego mity i struktury*, Warszawa 2006, s. 64.

¹¹Por. tamże, s. 90.

¹²Por. R. Harris, *Pułapka szczęścia. Jak przestać walczyć i zacząć żyć*, tłum. G. Ciecieląg, Białystok 2012, s. 20-29.

¹³Por. J. Baudrillard, *Spółeczeństwo konsumpcyjne*, dz. cyt., s. 216.

¹⁴Por. Z. Bauman, *Globalizacja*, Warszawa 2000, s. 96.

tym wszystkim pomagają możliwości technologiczne, dzięki którym wzrasta mobilność konsumentów. Niestety takie nastawienie występuje również w relacjach międzyosobowych.

Konsument pozbywa się, wyrzuca świeżo nabyte rzeczy, aby podążać za nowymi, które są zawsze lepsze od starych. Tym samym napędza gospodarkę konsumpcyjną, dla której chęć zawłaszczenia i przechowywania stałaby się katastrofą¹⁵. Świat konsumpcji ma za zadanie wpływać na emocje konsumenta, a nie rozwijać jego zdolności rozumowania, ponieważ właśnie pod wpływem emocji konsument popada w nadmierną konsumpcję i szybko wyrzuca nabyte rzeczy¹⁶. Jak zauważył Bauman:

konsumpcjonizm jest ekonomią oszustwa, braku umiaru i marnotrawstwa. Oszustwo, brak umiaru i marnotrawstwo nie są objawami dysfunkcji, lecz gwarancją właściwego działania i jedyną zasadą, która może zapewnić przetrwanie społeczeństwu konsumpcyjnemu¹⁷.

W świecie konsumpcji nowe dobra stają się dla konsumenta lepsze i bardziej satysfakcjonujące od poprzednich. Człowiek ciągle poszukuje i odrzuca dobra, dlatego tak naprawdę jest niespełniony. Nadmiar i pozbywanie się rzeczy będą świadczyły o prawidłowym funkcjonowaniu świata konsumpcji, ponieważ „gospodarka konsumpcyjna musi być gospodarką przedmiotów szybko wychodzących z użycia”¹⁸.

W społeczeństwie konsumpcyjnym można zaobserwować przejście od społeczności do indywidualizmu. Indywidualne potrzeby przewyższają potrzeby społeczne, a relacje z innymi osobami są nastawione na krótkotrwałe i pobieżne znajomości. Dominuje przede wszystkim postawa hedonistyczna, konsumowanie jest celem życia, a nie tylko środkiem do celu. Co więcej, o statusie społecznym decyduje zdolność konsumpcyjna i status społeczny¹⁹. Wyznacznikiem współczesnej zdolności konsumpcyjnej jest nie tylko nabywanie dóbr, ale również pozbywanie się ich oraz elastyczność, gotowość na zmiany.

¹⁵Por. Z. Bauman, *Konsumowanie życia*, dz. cyt., s. 44-45.

¹⁶Por. tamże, s. 55.

¹⁷Z. Bauman., *Płynne życie*, Kraków 2007, s. 129.

¹⁸Tamże, s. 41.

¹⁹Por. Z. Bauman, *Szanse etyki w zglobalizowanym świecie*, Kraków 2007, s. 32-33.

1.1.2. Celowe marnotrawstwo

W świecie konsumpcji celem życia jest konsumowanie, ale również pozbywanie się niechcianych już rzeczy. Można powiedzieć, że świat konsumpcji opiera się na nadmiarze i marnotrawieniu²⁰. Joanna Mysona Byrska zauważa, że: „szczególnie charakterystyczną cechą świata konsumpcji jest marnotrawstwo oraz nadmiar. Konsument opływający w dobra może, a nawet powinien je spektakularnie marnotrawić, by poprzez to pokazać swoją pozycję, prestiż oraz wartość dla społeczeństwa”²¹. Oznacza to, że rzeczy się nie naprawia, ale wyrzuca, ponieważ im więcej konsument zmarnotrawi, tym lepiej to świadczy o jego pozycji społecznej. To poziom konsumpcji wyznacza prestiż konsumenta oraz poziom jego szczęścia. Przymusem staje się wyrzucanie i pozbywanie się starych rzeczy. Współczesny człowiek skoncentrowany jest wokół konsumpcji i otoczony przez tak wiele rzeczy²², że może zabraknąć miejsca dla drugiego człowieka. Przedmiotów w otoczeniu człowieka może być tak wiele, że zostaje przez nie zdominowany.

Jean Baudrillard o marnotrawstwie w świecie konsumpcji pisał: „Powiedz mi, co wyrzucasz do śmietnika, a powiem ci, kim jesteś!”²³. Jakość śmieci świadczy o tym, kim jest konsument. Im więcej zmarnotrawi rzeczy, tym wyższy jest jego status społeczny. Można zauważyć, że świat konsumpcji to świat rzeczywistego dobrobytu, w którym konsument uzależnia się od marnotrawstwa dóbr i może sobie na to pozwolić. Poprzez marnotrawstwo czuje, że żyje, wręcz współzawodniczy w celowym marnotrawieniu, niszczeniu swoich cennych dóbr, aby pokazać swój prestiż społeczny innym konsumentom. Baudrillard nazywa celowe marnotrawstwo „składaniem w ofierze swego okrycia”²⁴, celem utwierdzenia siebie i innych o swojej wartości. Tym samym pokazuje, że w świecie konsumpcji marnotrawstwo nie będzie pozbywaniem się resztek, wymianą starych rzeczy na nowe, ale będzie to twórcze marnotrawstwo, polegające na tym, że konsument celowo trwoni swoje dobra, ponieważ potrzebuje śmieci, aby istnieć.

Marnotrawstwo ukierunkowuje cały świat konsumpcji. Produkcja w świecie

²⁰Por. Z. Bauman, *Konsumowanie życia*, dz. cyt., s. 46.

²¹J. Mysona Byrska, *Odpowiedzialność konsumenta w świecie konsumpcji*, [w:] *Spoleczna odpowiedzialność gospodarki. Perspektywa interdyscyplinarna*, Lublin: KUL 2014, s. 151.

²²Por. J. Baudrillard, *Spoleczeństwo konsumpcyjne*, dz. cyt., s. 9.

²³Tamże, s. 35.

²⁴Tamże, s. 36.

konsumpcji przekracza to, co jest tak naprawdę potrzebne. Nadmiar można uznać za marnotrawstwo. Tym samym można zauważyć, że marnotrawienie jest cechą społeczeństwa obfitości i dobrobytu²⁵. Marnotrawstwo w świecie konsumpcji nie ma symbolicznego znaczenia, jak to miało miejsce podczas potlacz²⁶, ale jego funkcją jest dostarczenie ekonomicznego bodźca dla masowej konsumpcji. Konsument powinien móc pozwolić sobie na luksusowe marnotrawstwo, czyli wzniosłe trwonienie, propagowane przez media. Jednak tak naprawdę marnotrawstwo jest wytworem systemu produkcji, który kalkuluje przemijalność i nietrwałość dóbr, aby zostały szybciej zużyte. Przedmioty nie tylko są nietrwałe, ale szybko wychodzą z mody, dlatego też w szybkim tempie muszą ulec wymianie²⁷.

Konsument marnotrawiąc, działa w obrębie konsumpcyjnej hierarchii wartości, czyli hierarchii pragmatyzmu i materializmu, gloryfikując tym samym przemijanie i nowość, i szybkie pozbywanie się przedmiotów. Istotą staje się prędkość, brak umiaru i marnotrawstwo²⁸. Konsument jest zobligowany do ciągłej zmiany. Bauman pokazuje, że przedmioty w świecie konsumpcji szybko tracą swoją użyteczność i atrakcyjność, a co za tym idzie, tracą swoją wartość, dlatego należy je zmarnotrawić, wymienić na nowy i lepszy model²⁹.

Dla społeczeństwa konsumpcyjnego człowiek jest bardziej wartościowy, jeśli może pozwolić sobie na większe marnotrawstwo. Paradoksalnie nadmiar i obfitość dóbr będą wskazywać na niedostatek. Tworzenie zapasów to wynik braku i lęku. Nadmiar uwidacznia się dopiero w celowym marnotrawstwie, w niszczeniu. Zmarnotrawiony przedmiot daje świadectwo bogactwa dla innych konsumentów, ale również poczucie

²⁵Por. tamże, s. 38.

²⁶„uroczyste zgromadzenie plemienne, organizowane przez społeczności indiańskie z północno-zachodniego wybrzeża Ameryki Północnej; celem potlacz było utrzymanie dotychczasowego lub osiągnięcie wyższego prestiżu społ. przez organizującego potlacz wodza, który poprzez demonstracyjne rozdawanie, a czasem i niszczenie dóbr (żywności, płytek miedzianych i derek) odpowiadał na wyzwanie skierowane do niego podczas poprzedniego potlacz przez wodza innego klanu czy plemienia; rządząca potlaczem zasada rywalizacji nakazywała rozdanie lub zniszczenie większej ilości dóbr w kolejnym potlacz w celu uzyskania przewagi nad innymi wodzami”. Por. <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/potlacz;3961065.html>, dostęp z dnia 27.07.2021.

²⁷Por. J. Baurdillard, *Spoleczeństwo konsumpcyjne*, dz. cyt., s. 40-41.

²⁸Por. tamże, s. 131.

²⁹Por. Z. Bauman, *Płynna nowoczesność*, Kraków 2006, s. 6.

bogactwa dla samego konsumenta³⁰. Konsument powinien marnotrawić, bo to pokazuje jego pozycję i prestiż w społeczeństwie. Przedmioty w świecie konsumpcji szybko tracą swoją użyteczność i atrakcyjność i, co za tym idzie, tracą swoją wartość, dlatego należy je zmarnotrawić.

1.1.3. „Magiczność” świata konsumpcji

Współczesny świat konsumpcji jest nazywany przez Georga Ritzera światem magicznym, co jest bezpośrednim odniesieniem do terminologii używanej przez Maxa Webera. Magiczny świat konsumpcji charakteryzują miejsca o „quasi-religijnym, magicznym charakterze”³¹. Ritzer zalicza do nich przede wszystkim galerie handlowe, w których rzeczywistość jest sterowana, i zawsze kolorowa i łatwa do naśladowania, zaskakująca nowymi możliwościami konsumpcyjnymi, co szybko wprowadza konsumenta w stan ekscytacji³². Świat magicznej konsumpcji zależy od poziomu konsumpcji, im większa, tym lepsza, a wszystko za sprawą rosnących potrzeb we współczesnym społeczeństwie. W rezultacie „więcej” będzie oznaczać „lepiej”, a ilość będzie generować nową jakość. Wydaje się, że zakupy stają się nową miarą wolności, tak więc przyszłość osoby jest zdeterminowana przez działalność w centrach handlowych, a nie przez działanie w przestrzeni publicznej³³. Według Webera świat dla ludzi jest zaczarowany, magiczny i jeśli tak go ujmemy, nie trzeba zadawać pytań i trudzić się o zrozumienie procesów nim rządzących. Pytania: „jak?” i „dlaczego?” w świecie magii są nie na miejscu. To po prostu magia – nie ma wytłumaczenia, jest cudowną siłą sprawczą, która nie poddaje się ani analizom, ani rozumowym tłumaczeniom. W magicznym świecie panują tajemnicze moce, które mają wpływ na życie człowieka.

Dzięki owej cudowności opisywanej przez Webera we współczesnym świecie konsumpcji rozpowszechnia się magiczny światopogląd, według którego magiczne

³⁰Por. tamże, s. 43.

³¹Por. G. Ritzer, *Magiczny świat konsumpcji*, przeł. L. Stawowy, Warszawa 2009, s. 8.

³²Por. J. Mysona Byrska, *New Quality of Life in a Consumer Society*, George Ritzer, Benjamin Barber and the *Magical World of Consumption*, [w:] „Humanities and Social Sciences”, 2015, 20 (XX), nr 22 (3), s. 84.

³³Por. tamże.

moce można opanować i przebłagać³⁴. Konsument wierzy w cud konsumpcji, która daje wiele możliwości, ponieważ dzisiaj przedmiotem konsumpcji może zostać wszystko, również drugi człowiek. Co więcej, wszystko jest łatwo dostępne, ale nie jako wynik pracy, ale właśnie dostępne w cudowny sposób, dlatego konsument wierząc w magię, zaczyna bezrefleksyjnie kupować³⁵ i nie stawia żadnych pytań. Mentalność cudu, która jest udziałem konsumenta, skutecznie powstrzymuje od jakichkolwiek pytań.

W życiu konsumenta dużą rolę odgrywają centra handlowe, których nieodłączną częścią stają się centra kulturowe. To świat sterowany i dzięki temu bezpieczny, kolorowy i ciekawy. Luksusowe artykuły stają się stałym i najważniejszym towarzystwem człowieka konsumpcyjnego. Świątynie konsumpcji, jak nazywa galerie handlowe Georg Ritzer³⁶, są najlepszym miejscem na spędzanie wolnego czasu – w jednym miejscu znajdują się wszelkie potrzebne sklepy i usługi, obok delikatesów galeria sztuki; rozrywka i sztuka mieszają się ze sobą. Nowoczesne galerie handlowe dają możliwość robienia zakupów w jednym klimatyzowanym pomieszczeniu, gdzie za jednym zamachem możemy kupić wszystko, od produktów spożywczych, przez wyposażenie wnętrz, po kwiaty i książki, podczas gdy dzieci bawią się pod opieką specjalistów od zabawy w wyróżnionym miejscu. Cała ceremonia kończy się obiadem, a dla rozrywki można jeszcze oglądnąć film w kinie. To, co najważniejsze, aby zachęcić konsumenta, to poczucie estetyki i dynamizm. Jak podkreśla Jean Baudrillard, „brzydota źle się sprzedaje”³⁷, a „piękno oprawy stanowi podstawowy warunek szczęśliwego życia”³⁸. Magiczny świat konsumpcji jest z definicji piękny, to, co brzydkie, małe i paskudne, nie ma do niego wstępu. Nikt też nie pyta, w jaki sposób wszystko jest tak wspaniałe. Mentalność cudu nie pozwala na pytania. Konsument wierzy w swoje prawo do konsumowania.

Centra handlowe to coś więcej niż tylko przedsiębiorstwa, według Ritzera zasługują na miano świątyni konsumpcji, ponieważ zajmują szczególne miejsce w życiu konsumenta, dając możliwości zaspokojenia wszystkich potrzeb konsumpcyjnych

³⁴Por. M. Weber, *Polityka jako zawód i powołanie*, przeł. P. Engel, M. Wander, Warszawa 1987, s. 122.

³⁵ Por. J. Baudrillard, *Spoleczeństwo konsumpcyjne*, dz. cyt., s. 17.

³⁶ Świątynie konsumpcji – nowe środki konsumpcji, mające magiczny charakter, aby przyciągnąć coraz więcej konsumentów.

³⁷ J. Baudrillard, *Spoleczeństwo konsumpcyjne*, dz. cyt., s. 13.

³⁸ Tamże, s. 14.

w jednym miejscu, przy jednoczesnym wrażeniu przebywania w wyjątkowym świecie, a to wszystko dzięki swojej odpowiedniej budowie (układ przestrzenny), obecności roślinności itp. Centra handlowe zbudowane na wzór dawnych świątyń dają konsumentowi podobne poczucie obcowania z czymś wielkim i nieuchwytnym co dawne świątynie. Według Ritzera świątynie konsumpcji charakteryzuje nie tylko magiczność, ale również racjonalność, ponieważ aby wciąż przyciągać konsumentów, należy reprodukcja magiczność miejsca, żeby konsument chciał nabywać, a nie znudził się pobyt w świątyni. Należy pamiętać, że niektóre miejsca będą bardziej magiczne dla danej grupy ludzi, a dla innych mniej. Jednak zawsze będą umożliwiały konsumpcję i zachęcać do niej³⁹, i kusić swoją cudowną ofertą, która się systematycznie zmienia, tak, by nikt nie popadł w rutynę i nudę.

Centra handlowe to tylko jeden z wielu nowych środków konsumpcji, które Ritzer nazywa również „nowymi mediami konsumpcji”, czyli miejscami, które pozwalają na konsumpcję wszelkiego rodzaju rzeczy w jak największym stopniu. Nowe media konsumpcji to nie tylko dobra i produkty, ale również, według Ritzera, „część szerszego zespołu zjawisk mających związek z towarami i usługami, do którego należy produkcja, dystrybucja, reklama, marketing, sprzedaż, indywidualny gust, styl, moda”⁴⁰. Konsumować można również wrażenia.

Magiczny świat konsumpcji to świat nadmiaru i dostatku, a poziom spożycia i rodzaj konsumowanych dóbr stają się wyznacznikiem standardu życia. Benjamin Barber w swojej analizie pokazuje, że w świecie konsumpcji miarą wolności stają się zakupy, człowiek jest zdeterminowany przez swoje działania w centrach handlowych czy galeriach, a nie w przestrzeni publicznej. Według autora współczesne społeczeństwo konsumpcyjne zostało dosłownie „skonsumowane”⁴¹. Barber rozumiał przez to, że w społeczeństwie najważniejsza staje się konsumpcja, a nie produkcja, ponieważ to dzisiejszy poziom konsumpcji jest odpowiedzialny za postęp i możliwość produkcji. Jednak można zauważyć, że wzrost konsumpcji promuje etos infantylności, a wraz z nim pojawia się nowe podejście do świata⁴². Jak pisze Barber: „Infantylnizacja wzmacnia skłonność do tego, co prywatne i dziecinne, uznając impulsywne, zachłanne

³⁹Por. G. Ritzer, *Magiczny świat konsumpcji*, dz. cyt., s. 23-24.

⁴⁰Tamże, s. 21.

⁴¹Por. B. Barber, *Skonsumowani. Jak rynek psuje dzieci, infantylnizuje dorosłych i połyka obywateli*, przeł. H. Jankowska, wyd. Muza SA, Warszawa 2008, s. 56.

⁴²Por. tamże, s. 56.

dziecko za ideał klienta, a klienta za idealnego obywatela. Dorosłym każe ulegać wołaniom «chcę!» i «daj mi!», odsłaniającym i zarazem stanowiącym infantylny zachowanie. Infantylność jest czymś więcej niż jedną z opcji, jest niezbędną przesłanką przetrwania kapitalizmu, a tym samym nakazem ducha czasu, którym, rzecz jasna, jest etos infantylnizacji. Etos ten zostaje więc uznany za dobroczynny, a nawet święty, tak jak praca i inwestowanie cieszyły się niegdyś żarliwym błogosławieństwem ze strony protestantyzmu. W rezultacie mamy istny „kult dziecka”, uznany powszechnie przez media⁴³. Autor pokazuje, że dorosły człowiek w świecie konsumpcji zachowuje się jak dziecko, pragnie natychmiastowo zaspokajać swoje potrzeby, nie uznaje odmowy.

Świat magicznej konsumpcji zależy od poziomu konsumpcji, im wyższa, tym lepiej, ponieważ powoduje wzrost zysków. W rezultacie „więcej” oznacza „lepiej”, a dodatkowo możemy odnieść wrażenie, że ilość wytworzy nową jakość. Benjamin Barber zauważa, że magiczny świat konsumpcji, to świat „nowych mediów konsumpcji” – czyli miejsc lub struktur, które pozwalają na konsumowanie wszelkiego rodzaju rzeczy⁴⁴. Dla porównania Jean Baudrillard dodaje więcej elementów społeczeństwa konsumenckiego do nowych mediów konsumpcji, między innymi centra handlowe, fast food, nowoczesne technologie komunikacyjne, drogerie, zamknięte monitorowane nowoczesne osiedla mieszkaniowe, centra handlowo-rozrywkowe⁴⁵.

Świat konsumpcji ma „magiczny status”, życiem codziennym rządzi mentalność cudu i magiczne myślenie o przedmiotach, wiara w ich wszechmoc. Jednak Weber podkreślał, że „w porównaniu z czarem cud jest konstrukcją bardziej racjonalną”⁴⁶. Cud będzie różnił się od czaru tym, że wypływa „z sensownych, zrozumiałych zamiarów i reakcji Boga”⁴⁷. Dobrobyt i szczęście człowieka będzie niczym innym jak gromadzeniem tych cudownych przedmiotów, które przenoszą nas w magiczny świat⁴⁸. Barber diagnozując współczesne społeczeństwo, pisze o „połknięciu obywateli”. Zamiast etosu pracy i oszczędzania pojawia się etos infantylnizmu, a społeczeństwo

⁴³B. Barber, *Skonsumowani. Jak rynek psuje dzieci, infantylnizuje dorosłych i polyka obywateli*, dz. cyt., s. 206.

⁴⁴Por. G. Ritzer, *Magiczny świat konsumpcji*, dz. cyt., 21.

⁴⁵Por. J. Baudrillard, *Spoleczeństwo konsumpcyjne*, dz. cyt., s. 76-80.

⁴⁶S. Andreski, *Maxa Webera olśnienia i pomyłki*, przeł. K. Z. Sowa, Warszawa 1992, s. 208.

⁴⁷M. Weber, *Dzieła zebrane z socjologii religii. Etyka gospodarcza religii światowych*, t. 3: *Starożytny judaizm*, przeł. D. Motak, Kraków 2000, s. 243.

⁴⁸Por. G. Ritzer, *Magiczny świat konsumpcji*, dz. cyt., s. 16.

zostało dosłownie „skonsumowane”, przez co rozumie podporządkowanie dzisiejszego kapitalizmu konsumpcji. To poziom konsumpcji i zużycia odpowiada współcześnie za postęp i rozwój. Wraz z etosem infantyilizacji pojawia się nowe podejście do świata⁴⁹. Odwołanie się do swoistej magii konsumpcyjnej ma również wpływ na sferę postaw społecznych, jak również moralnych. Nowe środki konsumpcji wyznaczają również nową przestrzeń aksjologiczną, w której obowiązuje nowy system wartości. Świątynie konsumpcji zyskują nadany z zewnątrz wymiar religijny. Ritzer pisze: „... aby przyciągnąć coraz to więcej konsumentów, muszą (...) oferować – albo przynajmniej sprawiać wrażenie, że oferują – coraz bardziej magiczne, fantastyczne, urzekające miejsca konsumpcji. Czasem ową magiczność tworzy się celowo (...)”⁵⁰. Magiczność budowana jest za pomocą rytuału, sprowadzającego się do tego, że klienta przymusza się do zachowań, które dają poczucie wspólnych celów, więzi z innymi uczestnikami. Takie instrumentalne przedsięwzięcie ma na celu przyciągnięcie jak największej ilości klientów i generację zysków.

1.2. Wartości świata konsumpcji

W świecie konsumpcji zmienia się hierarchia wartości. Wartości użyteczne i materialne zaczynają zajmować najważniejsze miejsce w życiu człowieka. Inne wartości, duchowe i religijne, będą w najlepszym razie służyć wartościom materialnym. Najczęściej konsumenci w ogóle zapominają o innych wyższych wartościach i skupiają się wyłącznie na konsumpcji i sprawieniu sobie przyjemności⁵¹, która dzięki wysunięciu się na pierwszy plan wartości użytecznych staje się najważniejszą zasadą, do której dąży konsument. Dla konsumenta obok przyjemności ważny staje się czas wolny na jej realizowanie, ale również zakupy, zabawa i rozrywka. W świecie konsumpcji wszystko zostaje ograniczone do wymiaru materialnego, dlatego konsument skupia swoją uwagę wyłącznie na zasadach świata materialnego, nie wchodząc na wyższy poziom i w ramach materialnych pragnie osiągnąć sukces na miarę świata konsumpcji, zgodnie z hierarchią wartości tego świata.

⁴⁹Por. B. Barber, *Skonsumowani. Jak rynek psuje dzieci, infantyлізуje dorosłych i połyka obywateli*, dz. cyt., s. 29.

⁵⁰G. Ritzer, *Magiczny świat konsumpcji*, dz. cyt., s. 23.

⁵¹Por. J. Mysona Byrska, *Wpływ wartości świata konsumpcji na sferę publiczną*, „Filo-Sofija. Z problemów współczesnej filozofii (I)” vol. 15, no. 29 (2015/2/I), s. 105.

1.2.1. Przyjemność w świecie konsumpcji

Przyjemność w świecie konsumpcji odgrywa bardzo ważną rolę. Jej znaczenie w jest większe niż kiedykolwiek – potrzeby są sztucznie kreowane przez rynek przy jednoczesnym tworzeniu iluzji, że konsument jest decydem w sprawie swoich wyborów i dążeń. Dobra konsumpcyjne dla konsumenta nie służą wyłącznie zaspokajaniu potrzeb, ale są przede wszystkim źródłem przyjemności. Wszystko dlatego, że jedyne, czego konsument oczekuje od życia, to właśnie tego, aby było przyjemne. Dzięki przyjemności życie konsumenta nabiera sensu⁵².

O roli i znaczeniu przyjemności pisał już Platon, który uważał, że przyjemność to przyczyna bytu, czyli „stawanie się”, a dokładniej, że przyczyną przyjemności jest dobro⁵³. Arystoteles z kolei przyjemność upatruje w dopełnieniu naszych czynności, tym samym przyjemność nie może istnieć samodzielnie, jest wręcz ufundowana w czynności człowieka⁵⁴. Widać, że przyjemność jako znacząca kategoria filozoficzna pojawiła się już w filozofii starożytnej, gdzie była również rozpatrywana w kategoriach dobra i zła. Wydaje się, że najwłaściwszym odniesieniem do wartości przyjemności w świecie konsumpcji jest przesłanka formułowana przez hedonistów, a mianowicie, że oprócz przyjemności dobre mogą być jedynie środki do jej osiągnięcia. Współczesny świat hedonizmu to przede wszystkim świat reklam, telewizji i mody, galerii handlowych. Przyjemność jako jedna z podstaw świata konsumpcji jest również sferą konsumpcji bezpośredniej, tzw. kupowactwa, a także zabawy oraz miłości i uczuć⁵⁵.

Przyjemność staje się w świecie konsumpcji obywatelskim obowiązkiem, przyjmuje bardziej postać przymusu lub nakazu, ponieważ dzięki przyjemności konsument osiąga szczęście. Obowiązkiem konsumenta jest bycie szczęśliwym, zakochanym, musi być też podziwiany, a w tym wszystkim nieustannie rywalizować z innymi jednostkami, a to, co posiada i przyjemność, jaką z tego czerpie, określa jego pozycję w społeczeństwie. To tak zwana zasada maksymalizacji egzystencji, która oznacza intensywne użytkowanie i korzystanie ze wszelkich możliwych przyjemności. Tym samym konsument stale wyszukuje nowe potrzeby, aby je zaspokajać i zapewnić sobie dobrostan, który ma być dla niego gwarancją szczęścia. Ciągłe jest mobilizowany,

⁵²Por. F. Byłok, *Orientacja na przyjemność w zachowaniu konsumentów*, [w:] „Konsumpcja i rozwój” 1/2012 (2), s. 48.

⁵³Por. G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, t. V, Lublin 2002, s. 199.

⁵⁴Por. Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, Warszawa 1982, s. 367.

⁵⁵Por. L. Hostyński, *Wartości świata konsumpcji*, dz. cyt., s. 184-185.

aby korzystać ze swojego potencjału i możliwości konsumpcyjnych. Konsument nie jest bierny, charakteryzuje go nieprzerwalna aktywność w konsumowaniu, ponieważ w przeciwnym razie będzie musiał zadowolić się tym, co już posiada, a tym samym stanie się istotą aspołeczną w społeczeństwie konsumpcyjnym. Konsumenta trapi nieustanny lęk, że przegapi i zmarnuje szanse na kolejną przyjemność. Kieruje nim ciekawość, ponieważ nigdy nie wie, czy kolejne nowe doświadczenie nie wywoła w nim pożądanego efektu rozkoszy i zadowolenia. To tak zwany imperatyw zabawy, który nakazuje wykorzystanie wszelkich możliwości konsumpcyjnych i prób zaspokojenia swoich potrzeb i ciekawości⁵⁶.

Dobra konsumpcyjne stają się źródłem doznawania przyjemności. To właśnie od zawartości przyjemności i odpowiedniego przedstawienia produktu będzie zależeć jego sprzedaż i końcowa cena. To, jakiego rodzaju przyjemność wybiera konsument, wpływa również na jego prestiż społeczny. Poszukuje on przede wszystkim przyjemnego życia, pełnego dobrobytu. Funkcja użytkowa ma drugorzędne znaczenie, na pierwszy plan wysuwa się subiektywna zawartość. Rośnie tendencja samorozwoju poprzez przyjemność z nabywania dóbr materialnych, a ich konsumpcja staje się wyznacznikiem współczesnego stylu życia. Konsument kupuje produkty nie ze względu na ich funkcjonalność, ale odnajduje w zakupionych przedmiotach cechy niematerialne, doszukuje się zawartości symbolicznej, a taka zawartość to przede wszystkim składnik subiektywnie odczuwanej lepszej jakości życia.

Orientacja na przyjemność w świecie konsumpcji obejmuje również stosunki międzyosobowe, takie jak na przykład przyjaźń, małżeństwo, zawód, a także stosunek do ciała. Dążenie do przyjemności staje się głównym imperatywem działania konsumenta, co oznacza, że przyjemność jako wartość steruje życiem człowieka, staje się społeczną normą, której należy się podporządkować. Przyjemność z jednej strony jawi się jako osobista korzyść, jednak w świecie konsumpcji można doszukać się również społecznego uznania. Pierwszorzędne znaczenie przyjemności jest wynikiem zwiększenia się roli konsumpcji w życiu człowieka. Konsumpcja we współczesnym społeczeństwie ujmowana jest jako wartość. Konsument poprzez konsumpcję kształtuje swoją tożsamość⁵⁷.

Zwiększona orientacja na przyjemność jest wynikiem tego, że w społeczeństwie

⁵⁶Por. J. Baudrillard, *Spoleczeństwo konsumpcyjne*, dz. cyt., s. 92-93.

⁵⁷Por. F. Bylok, *Orientacja na przyjemność w zachowaniu konsumentów*, dz. cyt., 49-50.

konsumpcyjnym posiadanie i konsumpcja dóbr mają tendencję wzrostową, co ma prowadzić do szczęścia i polepszenia statusu społecznego. Co więcej, konsumpcji sprzyja nasycenie rynku produktami o krótkim czasie użycia, a ponieważ w świecie konsumpcji zauważa się tendencję nie do naprawiania rzeczy, a ich wyrzucania i zastępowania nowymi, krótki czas życia przedmiotów napędza lawinę „kupowactwa”. Konsumpcja jako centralna sfera życia społecznego staje się najlepszym sposobem na rozrywkę i szybką sposobność na wyrażenie emocji i doznanie przyjemności. Współczesny konsument nie potrafi odpoczywać i spędzać czasu z rodziną w inny sposób, niż odwiedzając galerie handlowe, ponieważ w nich odnajduje wszelkie bogactwo spełniające jego marzenia, tylko w taki sposób umie szukać szczęścia⁵⁸.

Ponieważ konsumpcja ma coraz mniej wspólnego z uzyskiwaniem towarów i usług, a skupia się głównie na poszukiwaniu przyjemności i rozrywce, środki konsumpcji (przede wszystkim „świątynie konsumpcji”) muszą stać się elementem przyjemności, tak, aby podstawą robienia zakupów była rozrywka. Chociaż centra handlowe sprawiają wrażenie obcowania ze sztuką, dają możliwość spędzania wspólnego czasu całą rodziną i poczucie bezpieczeństwa przez zamontowany monitoring, to jednak nie jest to miejsce, gdzie kształtowane byłyby społecznie pożądane postawy, gdzie rodziłby się nieutilitarny system wartości. Takie miejsca pełnią przede wszystkim rolę przyjemnościową. Jak pisał Ritzer:

(...) zarządzający świątyniami konsumpcji postawili sobie za cel uczynienie z niej przyjemności. Konsumpcja ma coraz mniej wspólnego z uzyskiwaniem towarów i usług, a coraz więcej z rozrywką. Środki konsumpcji coraz częściej zresztą czerpią z doświadczeń przemysłu rozrywkowego i coraz częściej stają się jej elementem. Na świątynie konsumpcji można patrzeć jak na wielką dekorację sceniczną, którą skonstruowano, aby zabawić ludzi i wyciągać od nich pieniądze. Jej pracownicy to coraz częściej aktorzy, którzy mogą być przebrani w kostiumy i mówić to, co przewiduje scenariusz. Konsumenci mają się czuć częścią widowiska, przynajmniej w czasie swego w niej pobytu⁵⁹.

Galerie handlowe stają się teatrem, gdzie każdy gra odpowiednią rolę. W tym „teatrze konsumpcji” liczą się nie tylko zdobyte dobra materialne, ale uczucie, jakie towarzyszy w ich zdobywaniu. Świątynia staje się idealnym sposobem na zapewnienie sobie rozrywki i relaksu, zgodnie z tym, że życie konsumenta ma być przede wszystkim

⁵⁸Por. tamże, s. 52.

⁵⁹G. Ritzer, *Magiczny świat konsumpcji*, dz. cyt., s. 313.

przyjemne.

1.2.2. Czas wolny i czas jako towar

Czas wolny w świecie konsumpcji zajmuje miejsce uprzywilejowane. Popyt na czas staje się taki sam jak na inne usługi i dobra. W cenie jest zwłaszcza czas wolny, którego w świecie konsumpcji jest bardzo mało, dlatego zawsze należy go odpowiednio zagospodarować. We współczesnym społeczeństwie czas wolny to już nie tylko czas zaoszczędzony na pracy, ale styl życia⁶⁰. Jan Pięta definiował czas wolny jako:

część budżetu czasu, która nie jest zajęta przez pracę zarobkową normalną i dodatkową, ani przez systematyczne kształcenie się uczelniane, ani przez zaspokajanie elementarnych potrzeb fizjologicznych (sen, posiłki, higiena), ani przez stałe obowiązki domowe (gotowanie, pranie, sprzątanie, opieka nad członkami rodziny niezdolnymi do samoobsługi) i może być spożytkowana bądź na swobodne wczasowanie, bądź na życie rodzinne, obowiązki społeczne i aktywność przynoszącą doraźne korzyści⁶¹.

Z powyższego wydaje się, że zakupy nie powinny być postrzegane jako element spędzania wolnego czasu, co w społeczeństwie konsumpcyjnym staje się nagminną formą odpoczynku. Konsumenci dużo czasu przeznaczają na konsumpcję, dzięki czemu czas wolny zyskał wymiar rynkowy. Czas w świecie konsumpcji jest towarem, który można kupić albo sprzedać dla zysku⁶².

Człowiek we współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym niechętnie odracza konsumpcję w czasie, dlatego decyduje się na kredyt. Czas staje się dla konsumenta środkiem do konsumpcji, „elementem majątku”⁶³, który można kupić, ale również może wykorzystać go na konsumowanie. Konsumenci, aby zmienić swoją pozycję społeczną, zaczynają kupować coraz to nowe rzeczy, które szybko tracą swój status i muszą zostać wymienione na kolejne. Konsument pragnąc natychmiastowej konsumpcji, nie zwraca uwagi na koszty, dlatego, jak zauważył Zygmunt Bauman:

zadłużenie staje się dowodem rozsądku i sprostania społecznym wymogom; (...) nieposiadanie i nieużywanie karty kredytowej jest stygmatem upośledzenia, asumptem

⁶⁰Por. C. Rojek, *Leisure*, [w:] *The Cambridge Dictionary of Sociology*, red. B.S. Turner, Cambridge University Press, Cambridge 2006, s. 332-334.

⁶¹J. Pięta, *Pedagogika czasu wolnego*, Warszawa 2004, s. 11.

⁶²Por. B.S. Turner, *Scarcity*, [w:] *The Cambridge Dictionary of Sociology*, red. B.S. Turner, Cambridge 2006, s. 534-535.

⁶³P.G. Zimbardo, J. Boyd, *Paradoks czasu*, Warszawa 2009, s. 17.

do towarzyskiej banicji i powodem do wstydu (...) gotowość do wydawania zarobionych i niezarobionych jeszcze pieniędzy jest w narodzie konsumentów naczelnym obywatelskim obowiązkiem⁶⁴.

Bauman pokazuje, że konsument nie chce czekać, cały swój czas chce przeznaczać na konsumpcję, ponieważ taki jest wymóg świata konsumpcji.

Czas staje się towarem, którym włada system produkcji. Tym samym można powiedzieć, że w świecie konsumpcji nie ma czasu wolnego, lecz czas jako wartość użyteczna, jako kapitał, w który można zainwestować. Wszyscy konsumenci zobowiązani są dowieść swojej dyspozycyjności tymczasowego powstrzymania się od pracy. Należy powstrzymać się od pracy, by konsumować. Czas w świecie konsumpcji to przede wszystkim pieniądź zysk materialny, czas wolny, to czas zaoszczędzony na konsumpcję, to kapitał przynoszący zwrot, a jako przedmiot kalkulacji może zostać wymieniany na inną rzecz, na przykład na pieniądź. Czas wolny to czas zaoszczędzony, który możemy zmarnotrawić; podlega on oczywiście konsumpcji i daje wolność oraz swobodę konsumentowi. Należy jednak pamiętać, że czas konsumpcji będzie czasem produkcji, a modelem czasu wolnego jest już niedościgniony dla dorosłych ludzi model dzieciństwa. W czasie wolnym od pracy w człowieku ciągle panuje pragnienie samorealizacji, góruje etyka przymusowej wydajności i osiągnięć, ponieważ konsumpcja wpływa na to, jak człowiek jest postrzegany w społeczeństwie i jaki będzie posiadał status społeczny. Człowiek poszukuje zbawienia przez czas wolny i przyjemności, które może wykonywać podczas tego czasu. Od przyjemności jako samorealizacji podczas czasu wolnego nie może uchylić się żaden konsument. Luksusowe wakacje, opalenizna, radość z beztroskiego życia stają się obowiązkiem i zasadą podległości wobec obecnie panujących wzorów. Czas wolny nie jest czasem na odpoczynek, w czasie wolnym konsument musi być jak najbardziej wydajny, jak najwięcej konsumować⁶⁵.

Współczesne formy spędzania czasu wolnego są nacechowane konsumpcją, a to, jak spędza swój czas wolny, wpływa na jego status społeczny i przynależność do grupy społecznej. Dlatego konsument pragnąc przynależć do danej grupy, przyjmuje panujące w niej wzorce konsumpcji. Ponieważ jakość życia konsumenta definiowana

⁶⁴Z. Bauman, *Karta kredytowa. Rzecz o finansowej niepłynności w epoce płynnej nowoczesności* [w:] W. Godzic, M. Żakowski (red.), *Gadżety popkultury. Społeczne życie przedmiotów*, Warszawa 2007, s. 17-33.

⁶⁵Por. J. Baudrillard, *Społeczeństwo konsumpcyjne*, dz. cyt., s. 205-211.

jest przez poziom konsumpcji, to jakość wakacji i czasu wolnego również musi odbywać się na odpowiednim poziomie⁶⁶. Dobre wakacje określa ilość wydanych na nie pieniędzy oraz odległość od domu, oczywiście im droższe i bardziej oddalone od miejsca zamieszkania, tym lepiej. Ważna jest również końcowa satysfakcja, którą z łatwością można kupić przez odpowiednie miejsce w hotelu itp. Wakacje powinny być jak najdroższe, najlepiej egzotyczne, bo „hamak w twoim ogrodzie nie może być porównywany z hamakiem w ekskluzywnym miejscu, w którym konsument może położyć się jak gwiazda Hollywood”⁶⁷. Konsument pragnąc wyróżnić się od innych, pokazując tym samym swoją pozycję społeczną, zaczyna poszukiwać nowoczesnych form turystyki. Współcześnie taką nadzwyczajną formą jest turystyka kosmiczna, obozy przetrwania czy też safari albo rejsy statkiem. Wakacje powinny być odpowiednio udokumentowane, aby inni mogli zobaczyć, jak spędzamy czas wolny⁶⁸.

Ritzer podejmując się problematyki czasu we współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym, zauważa, że tak naprawdę celem gospodarki kapitalistycznej będzie zapewnienie ludziom możliwości kupowania przez cały czas⁶⁹. Obecnie można zaobserwować ciągły dostęp do konsumowania, nawet w nocy, która nie jest już zarezerwowana wyłącznie na sen i odpoczynek. Zakupy można robić całą dobę za sprawą Internetu. Każdy konsument znajdzie na nie czas, który może zagospodarować na konsumpcję. Co więcej, czas wolny przeznaczony na konsumowanie powinien przynosić natychmiastowe zadowolenie. Aleksandra Perchla-Włosik za Zygmuntem Baumanem pisze:

Zadowolenie powinno się także skończyć w «bez-czasie», czyli wtedy, gdy kończy się czas potrzebny na ich skonsumowanie. Taką redukcję czasu można osiągnąć wtedy, kiedy konsumenci nie potrafią się skoncentrować lub skupić na jednym przedmiocie przez dłuższy czas⁷⁰.

Wygląda na to, że w konsumpcji nie należy skupiać się na przedmiocie przez dłuższy

⁶⁶Por. J. Mysona Byrska, *New quality of life in a consumer society*, dz. cyt., s. 86.

⁶⁷Por. tamże, s. 87.

⁶⁸Por. R. Sharpley, P.R. Stone, *Introduction. Thinking about the Tourist Experience*, [w:] *Tourist Experience: Contemporary Perspectives*, red. R. Sharpley, P.R. Stone, Routledge, Abingdon 2011, s. 1–8.

⁶⁹Por. G. Ritzer, *Magiczny świat konsumpcji*, dz. cyt., s. 225.

⁷⁰A. Perchla-Włosik, *Czas wolny jako wyraz zachowań konsumpcyjnych*, [w:] „Ekonomiczne problemy usług”, nr 54, 2010, s. 115, cyt. za: Z. Bauman, *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, Warszawa 2000, s. 97.

czas, ponieważ niebawem trzeba zrobić miejsca dla nowych rzeczy i nowej konsumpcji.

Sposób spędzania czasu wolnego w świecie konsumpcji jest podporządkowany zasadzie maksymalizacji potrzeb i ich zaspokojenia, oddawaniu się jedynie hedonistycznym rozrywkom i przyjemnościom. Czas wolny to przywilej i będzie w świecie konsumpcji określał prestiż i status społeczny człowieka, zwłaszcza treść tego czasu wolnego, czyli jak został on zagospodarowany. To możliwość powstrzymania się od pracy będzie oznaką majątkowego sukcesu. Luksusowy zbytek czasu świadczy o bogactwie, zyskuje on status ludycznej wartości prestiżowej⁷¹.

Można zauważyć, że tym, co charakteryzuje społeczeństwo konsumpcyjne, to większa ilość czasu wolnego oraz większa ilość środków finansowych, które można przeznaczyć na konsumowanie, a także więcej chęci, by konsumować⁷². Wydaje się, że we współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym dochodzi do pewnego paradoksu, a mianowicie konsument celowo ogranicza swój wolny czas, aby nabywać nowe przedmioty, które z kolei mają być źródłem przyjemności w wolnym czasie⁷³.

1.2.3. Zabawa i rozrywka

Zabawa stała się jednym z najważniejszych elementów współczesnego społeczeństwa konsumpcyjnego. Według Riesmana konsument skupia się na naśladowaniu grupy rówieśników, wśród których szuka poparcia i szacunku. Tym samym jest podatny na wpływ i presję grupy oraz ma poczucie winy, jeśli nie bierze udziału w towarzyskiej zabawie, w której jednoczy się z grupą i nie czuje się wykluczony i samotny⁷⁴.

Zabawa dla człowieka w świecie konsumpcji ma coraz większe znaczenie, ponieważ zgodnie z wytycznymi tego świata człowiek powinien bawić się cały czas, a ta zabawa powinna przynosić mu szczęście i przyjemność. Zabawa to wartość nadająca sens i cel życia człowieka, ponieważ dostarcza mu satysfakcji i poczucia spełnienia. Podobnie jak inne wartości świata konsumpcji, tak również ona musi być na odpowiednim poziomie, ponieważ takie wartości określają konsumenta jako człowieka

⁷¹Por. J. Baudrillard, *Spoleczeństwo konsumpcyjne*, dz. cyt., s. 213-215.

⁷²Por. Z. Bauman, *Konsumowanie życia*, dz. cyt., s. 69.

⁷³Por. A. Kłosowska, *Socjologia kultury*, Warszawa 1981, s. 161.

⁷⁴Por. D. Riesman, N. Glazur, R. Denney, *Lonely Crowd*, New York 1956, s. 316, [w:]

J. Chałasiński, *Kultura amerykańska*, Warszawa 1973, s. 414.

i pokazują jego status społeczny. Zabawa sprawia, że życie konsumenta jest przyjemniejsze, jednak swoboda w jej wyborze jest tylko pozorna. Tak naprawdę zabawa w świecie konsumpcji jest sterowana, rządzą nią specjaliści, aby konsument wiedział, jaką zabawę ma wybrać, jaka jest odpowiednia⁷⁵.

Od dawna zabawa jest nagrodą i sposobem odpoczynku od pracy i trudności życiowych, jednak w świecie konsumpcji staje się masowa, powszechna i codzienna, traci natomiast swój charakter odświętności i nagrody. Oddanie się rozrywce staje się w świecie konsumpcji nową wartością, wyznacznikiem statusu społecznego, od którego oczekujemy przede wszystkim przyjemności i radości. Życie człowieka sukcesu w świecie konsumpcji powinno być miłe i lekkie, dlatego tak ważne jest poświęcanie czasu na rozrywkę⁷⁶. Z drugiej strony według Kantora konsument chce się bawić i robi to właśnie po ciężkiej pracy, aby wydać zarobione pieniądze. Konsument ma obowiązek dbania o wysoki poziom konsumpcji, dlatego zabawa staje się jego prawem, ale można posunąć się również do stwierdzenia, że jest jego koniecznością. Dzięki zabawie odreagowuje stres, ale również pokazuje swój status społeczny. Zabawa im bardziej ludyczna, mniej poważna, tym lepiej, ponieważ konsument nie chce tracić czasu i energii na poważne tematy, dlatego też skupia się wyłącznie na sobie⁷⁷.

Konsument skupiając się na sobie, zaczyna przejawiać postawę narcystyczną. Sfera zabawy staje się dla niego czasem, w którym oczekuje podziwu od innych. Szuka potwierdzenia, że jest doskonały i wspaniały, czeka na pochwały ze strony innych ludzi. Jedyną przeszkodą dla niego staje się budżet, nie ma innych barier. Im więcej pieniędzy narcyz ma, tym więcej może wydać na zabawę i tym lepiej się czuje. Środki finansowe pozwalają mu kupić wyrafinowane rozrywki, dzięki którym czuje się jeszcze bardziej wspaniale⁷⁸.

Podobnie jak inne wartości w świecie konsumpcji, tak również zabawę można kupić i posiadać. Za Baudrillardem można zauważyć, że społeczeństwo konsumpcyjne jest społeczeństwem, w którym niezbędna staje się porada eksperta. Fachowiec lub różnego rodzaju poradniki są również konieczne, aby konsument dowiedział się, jak należy spędzić czas na zabawie i jaka zabawa podniesie jego status społeczny.

⁷⁵Por. J. Mysona Byrska, *Zabawa jako wartość?*, [w:] „Kultura i wartości” 2018, s. 54.

⁷⁶Por. tamże, s. 56.

⁷⁷Por. R. Kantor, *Zabawa w dobie społeczeństwa konsumpcyjnego. Szkice o ludyzmie, ludyzności, powadze a w istocie o jej braku*, Kraków 2013, s. 17-32.

⁷⁸Por. Ch. Lach, *Kultura narcyzmu*, tłum. G. Ptaszek, A. Skrzypek, Warszawa 2015, *passim*.

Zabawa nie może być spontaniczna, a konsument musi się nauczyć bawić w odpowiedni sposób⁷⁹. Zabawa nie jest już tylko formą aktywności podejmowaną w celu odpoczynku i dla przyjemności, ale współtworzy również kulturę świata konsumpcji.

Obecnie konsumenci wierzą, że można włączyć zasadę przyjemności w strukturę cywilizacji, że powinien to być element niezbywalny, a oni mają prawo do przyjemnego życia, tak jak do płatnego urlopu i odpoczynku⁸⁰. Świat konsumpcji cały czas zachęca do rozrywki i zabawy, to już nie przywilej, ale obowiązek, do którego każdy konsument ma prawo. Dla człowieka liczy się przede wszystkim to, co zewnętrzne, materialne, jest to świat skupiony na terażniejszości, dlatego opóźnianie gratyfikacji i wysiłek wkładany w osiągnięcia nie wiąże się z osiągnięciem sukcesu. Bawić należy się po pracy, ponieważ praca przede wszystkim ma przynosić zysk. Zabawa w czasie pracy jest niedopuszczalna, ponieważ może ograniczyć możliwości konsumpcyjne człowieka po pracy. Na brak pracy może pozwolić sobie tylko „klasa próżniacza”⁸¹, czyli bardzo bogaci ludzie, którzy pokazują konsumentom, jak wspaniale może być ich życie, gdy będą posiadać więcej pieniędzy, a co za tym idzie, więcej luksusów⁸². To właśnie nadmiar dóbr stanowi wyznacznik tego społeczeństwa, Zabawa pozwala wydawać szybko i dużo, w zabawie można zużyć nadmiar.

Zabawa i rozrywka obok zakupów są najważniejszym źródłem przyjemności i jednym z jej filarów. Rozwój świata konsumpcji zwiększył oczywiście możliwości zabawy. Lesław Hostyński zauważa, że jego ludyczną sferę najlepiej określa tytuł „zabawić się na śmierć”⁸³. Wszystko w świecie konsumpcji zostaje podporządkowane pod zabawę i coraz to nowe jej formy. Człowiek w nie może się nudzić i musi zarabiać duże pieniądze, aby móc się dobrze bawić⁸⁴.

⁷⁹J. Baudrillard, *Spoleczeństwo konsumpcyjne*, dz. cyt., s. 229.

⁸⁰ Por. J. E. Combs, *Świat zabawy. Narodziny nowego wieku ludycznego*, przeł. O. Kaczmarek, Warszawa 2011, s. 35.

⁸¹Por. T. Veblen, *Teoria klasy próżniaczej*, tłum. J. Frenzel-Zagórska, Warszawa 2008, s. 30.

⁸²Por. J. Mysona Byrska, *Zabawa jako wartość?*, dz. cyt., s. 60.

⁸³L. Hostyński, *Wartości świata konsumpcji*, dz. cyt., s. 152, cyt. za: N. Postman, *Zabawić się na śmierć*.

⁸⁴Por. L. Hostyński, *Wartości świata konsumpcji*, dz. cyt., s. 153.

1.2.4. Zakupy jak pielgrzymka

Wyznacznikiem świata konsumpcji i przyjemności dla człowieka jest również kupowanie towarów celem ich spożycia lub wymiany. Charakterystyczne dla świata konsumpcji są jednak nowe środki konsumpcji, które zdecydowanie różnią się od wcześniejszych. Nowe środki są potrzebne, aby konsument mógł w nieograniczony sposób zaspokajać swoje coraz to nowe potrzeby, musi istnieć odpowiednie do tego miejsce. Nowe środki konsumpcji, o których pisze Georg Ritzer⁸⁵, są tylko wynikiem procesu, narzędziem do realizacji przyjemności. Ritzer pisze: „... konsumpcja przenika nasze życie, coraz bardziej nas pochłania. Coraz częściej znajdujemy się w miejscach jej poświęconych. Środkami konsumpcji stają się nasze domy (...) niemal bezustannie nakłania się nas do konsumowania”⁸⁶. Taka postawa prowadzi do hiperkonsumpcji, czyli kupowania dużo większej ilości przedmiotów, niż w rzeczywistości potrzebujemy. Dlatego jednym z najważniejszych miejsc stają się centra handlowe – „świątynie konsumpcji”⁸⁷. Takie porównanie wynika z faktu, że domy towarowe zazwyczaj były otwarte w niedziele, a co więcej, zawsze przyciągają wiele ludzi, czasem więcej niż kościoły i katedry, ale przede wszystkim w podobny sposób wydają się zaspokajać potrzeby człowieka. Ritzer podkreśla religijny charakter zakupów i galerii, który wynika ze sposobu, w jaki ludzie z nich korzystają. Pójście na zakupy do galerii jest porównywane do religijnej pielgrzymki do miejsca kultu, a doznane wrażenia zachęcają do kolejnych wizyt. Co więcej, konsument powinien zatracić się w kupowaniu, stać się „konsumpcyjnym zwierzęciem”, hedonistą, który ma wydać jak najwięcej pieniędzy, w czym pomagają centra handlowe, w których konsument przenoszony jest do kolorowego świata pięknych przedmiotów, dostępnych na wyciągnięcie ręki dla każdego dzięki „nowym ułatwieniom”⁸⁸ i ulega złudzeniu zerwania ze światem codziennego, szarego życia⁸⁹. Najważniejsze staje się poczucie zaistnienia w rajku konsumpcji. Jest to raj, gdzie możemy doznać szczęśliwości, ale raj dla wybranych, bogatych konsumentów.

W życiu konsumenta bywają szczególne okazje do świętowania. Konsument świętuje w świątyni konsumpcji, dokonując zakupów. Szczególnym czasem tego typu

⁸⁵Por. G. Ritzer, *Magiczny świat konsumpcji*, s. 8.

⁸⁶Tamże, s. 9.

⁸⁷Tamże.

⁸⁸Tamże.

⁸⁹Por. L. Hostyński, *Wartości świata konsumpcji*, dz. cyt., s. 192.

świętowania jest Boże Narodzenie. Jest to okres mobilizacji rynku i walki o klienta, który jest bardziej skłonny wydać więcej pieniędzy, ponieważ będzie świętować. Święta kojarzą się przede wszystkim z obdarowywaniem się prezentami. Komercjalizacja świąt Bożego Narodzenia to zastąpienie ich ducha spektaklem konsumpcji. W miejsce radości z nadejścia Syna Bożego jest szal zakupów i prezentów, a wymiar duchowy wydaje się całkowicie gubić. W świecie konsumpcji Święta funkcjonują na – jak można powiedzieć za Hostyńskim – poziomie handlowo-reklamowo-miejskim, jest to teraz wspólne święto zglobalizowanego świata, niezależnie od kultury i religii. Odejście od religijno-mistycznego wymiaru Świąt jest miernikiem stanu świadomości aksjologicznej i pokazuje wyraźnie, że życie konsumenta wyznaczają wartości utylitarne, które są dla niego źródłem szczęśliwości nietrwałej i powierzchownej⁹⁰.

Oczywiście w zwyczaju obdarowywania bliskich prezentami można odnaleźć prawdziwe wartości o głębokim znaczeniu aksjologicznym. Wzajemny proces obdarowywania niewątpliwie odnawia rozluźnione więzi rodzinne i uczuciowe. Przyjęcie, bądź odrzucenie, prezentu jest równoznaczne z naszym stanowiskiem względem darczyńcy. Umiejętność obdarowywania i przyjęcia prezentu zacieśnia więzy miłości, przyjaźni i wzajemnego szacunku. Problem pozostaje w tym, czy jest to wartość autonomiczna, bezinteresowna, czy, podobnie jak w przypadku przyjemności, będzie to wartość instrumentalna⁹¹. Kłopot z prezentami w świecie konsumpcji polega również na tym, że odpowiednio drogi prezent ma wynagrodzić brak czasu i pamięci o drugim człowieku na co dzień. Miłość i bliskość rodziny kupuje się prezentami, a nie wspólnie spędzonym czasem na co dzień.

„Kupowactwo”⁹² w świecie konsumpcji dokonuje się w nowych środkach konsumpcji. Przestrzeń centrów handlowych dzieli się na właścicieli, konsumentów i obsługę. Wszyscy realizują szeroko rozumiane wartości utylitarne. Właściciele ukierunkowani są na wartość ekonomiczną, uzyskanie jak największego zarobku. Celem ostatecznym jest zysk, któremu podporządkowane zostają wszystkie działania. Skutkiem takiej hierarchii jest degradacja wartości człowieka do wartości instrumentalnej. Człowiek jest narzędziem do osiągnięcia określonego celu, a w tym

⁹⁰Por. tamże, s. 196-198.

⁹¹Por. tamże, s. 200.

⁹²„Kupowactwo” – sfera konsumpcji bezpośredniej, z ang. *shopping*, cyt. za D. , *Kulturowe sprzeczności kapitalizmu*, Warszawa 1998, s. 106.

przypadku jako środek do osiągnięcia przyjemności⁹³.

Świat konsumpcji z pozoru nie ma granic ani ograniczeń. Sprawia wrażenie niczym nieograniczonej przestrzeni, która musi uczynić z konsumentów aktywnych uczestników spektaklu konsumpcyjnego. Co więcej, środki konsumpcji powinny łączyć w sobie możliwość realizowania wszystkich źródeł przyjemności. Łączenie zakupów z rozrywką, zabawą, turystyką, sportem itp. We współczesnym społeczeństwie zakupy szybkie, łatwe i przyjemne umożliwia również Internet i telewizja, które, podobnie jak handel tradycyjny, bazują na nieograniczonej przestrzeni. Wydaje się, że konsumentów można porównać do klientów z „jaskini platońskiej”, którzy świat przedstawiony w programie postrzegają jako świat rzeczywisty. Również za prawdziwą i adekwatną uważają rzeczywistość kreowaną przez telewizję. Wszystko to jest możliwe dzięki kartom kredytowym, które umożliwiają dokonanie zakupu i zaspokojenia swojej przyjemności z odroczonym terminem płatności, przez co dużo łatwiej ulec pokusie zakupów⁹⁴.

Przyjemność i szczęście, które daje konsumentowi możliwość zakupów, może stać się przyczyną resentymentu w schelerowskim rozumieniu:

(...) trwałe nastawienie psychiczne, które rodzi się, kiedy określone odruchy uczuciowe i namiętności – same przez się normalnie i zasadniczo wchodzące w skład ludzkiej natury – ulegają systematycznie stłumieniu i nie zostają rozładowane, pociągając za sobą pewne trwałe skłonności do określonego rodzaju złudzeń co do wartości i odpowiadających im sądów wartościujących. Odruchami uczuciowymi i namiętnościami, które przede wszystkim wchodzą tu w grę, są: mściwe uczucia i odruch zemsty, nienawiść, złośliwość, zazdrość, zawiść, szyderstwo⁹⁵.

Przyczyną resentymentu jest również zasada świata konsumpcji, według której określa się człowieka na podstawie jego zakupów, czyli hasło: „powiedz, gdzie robisz zakupy, a powiem ci, ile jesteś wart”. Zakupy nie tylko określają naszą pozycję społeczną, ale wskazują też na wartość człowieka⁹⁶.

⁹³Por. L. Hostyński, *Wartości świata konsumpcji*, dz. cyt., s. 208.

⁹⁴Por. tamże, s. 215-216.

⁹⁵M. Scheler, *Resentyment a moralność*, tłum. J. Garewicz, Warszawa 1997, s. 33-34.

⁹⁶Por. L. Hostyński, *Wartości świata konsumpcji*, dz. cyt., s. 218.

1.3. Bezpieczeństwo, ubogi-nie konsument i ciało konsumentów

Dla współczesnego konsumenta bardzo ważne staje się poczucie bezpieczeństwa, które jest jedną z podstawowych wartości w świecie konsumpcji. Bezpieczeństwo jest wartością, która stanowi motywację działania współczesnego konsumenta. Konsument powinien zadbać o swoje poczucie bezpieczeństwa podobnie jak o zaspokojenie podstawowych wartości takich jak głód i pragnienie. Konsument, który nie jest w stanie żyć według panujących standardów życia jest zbędnym elementem w świecie konsumpcji. Wybrakowany konsument nie może dopasować się do panujących norm, ale również stwarza ryzyko dodatkowych kosztów na jego utrzymanie. Konsumowanie we współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym staje się obowiązkiem. Wydaje się, że taka presja konsumowania zniewala współczesnego człowieka. Kultura konsumpcyjna kładzie nacisk na konsumowanie i uprzedmiotowienie wszystkiego, także człowieka i jego ciała. Ciało jest dla konsumenta staje się narzędziem do osiągnięcia celu.

1.3.1 Bezpieczeństwo i prestiż jako wartość

Lesław Hostyński zauważa, że w świecie konsumpcji oprócz wartości fizjologicznych bardzo ważne jest poczucie bezpieczeństwa, co więcej, stwierdza, że zachwianie się tej wartości prowadzi do zachwiania podstaw świata konsumpcji. Obawa konsumentów przed przestępczością prowadzi do indywidualnych prób zapewnienia sobie poczucia bezpieczeństwa. To najważniejsza potrzeba, która współtworzy świat konsumpcji. Według Hostyńskiego konsument zatroskany głównie o swoje potrzeby zaczyna obawiać się drugiego człowieka, czego efektem są na przykład wykupywanie mieszkań na strzeżonych, prywatnych osiedlach, odseparowywanie się od innych ludzi, bo mogą stanowić potencjalne zagrożenie⁹⁷. Sandel takie miejsca nazywa „łóżami”, pokazuje tym samym, jak konsument poszukuje wyjątkowego miejsca dla siebie, miejsca uprzywilejowanego, w którym będzie oddzielony od innych, z którego będzie oglądał spektakl. Konsument będzie uważał, że przebywając w „łóżu”, jest lepszy od innych, żyje obok innych i nie rozumie, a może nawet nie chce zrozumieć ich położenia. Zaczyna dbać przede wszystkim o siebie, jest egoistą, ponieważ liczy się dla niego

⁹⁷Por. tamże, s. 78.

wyłącznie zysk i przyjemność⁹⁸.

We współczesnym społeczeństwie ważną rolę odgrywają oczywiście przedmioty nieożywione, na których opiera się świat konsumpcji i życie konsumenta. Należy pamiętać, że konsumpcja w świecie konsumpcji jest najczęściej zaspokajaniem sztucznie wykreowanych fantazji. Kluczową rolę będzie odgrywał pieniądz, bez którego konsumowanie rzeczy jest niemożliwe. Wydaje się, że pieniądze w świecie konsumpcji rzadziej będą wartością samą w sobie, czego efektem byłoby ich kolekcjonowanie ze względu na potrzebę ich posiadania, a raczej, jak pisał Lesław Hostyński za św. Tomaszem z Akwinu, będą narzędziem, dzięki któremu możemy określić wartość poszczególnych dóbr. Bez wątpienia to właśnie posiadanie pieniędzy daje możliwość nabywania i rozporządzania swoim nabytkiem. Pieniądz daje człowiekowi władzę i możliwości⁹⁹. Jak zauważył Erich Fromm, samo już posiadanie zasobów finansowych daje konsumentowi możliwości, aby nabywać przedmioty, ale również wykształcenie i dalej pozycję społeczną. Pieniądz umożliwia nabywanie i marnotrawienie nabywanych przedmiotów, co powoduje jedynie stratę finansową¹⁰⁰. Michael Sandel pokazuje, że jeśli we współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym posiada się majątek, to nawet wykształcenie nie jest potrzebne, aby osiągnąć sukces. Dlatego merytokracja w świecie konsumpcji to oszustwo¹⁰¹.

Zysk i chęć posiadania rzeczy przez człowieka należą do wartości podstawowych, jednak posiadanie luksusowych rzeczy jest zupełnie zbędne dla prawidłowego funkcjonowania człowieka, raczej zaspokaja to potrzebę próżności i prestiżu¹⁰². Lesław Hostyński odwołuje się do Veblenowskiej kategorii „klasy próżniaczej”, której elementem dookreślającym we współczesnym społeczeństwie będzie konsumpcja pozbawiona ograniczeń, konsumpcja dóbr luksusowych, która wykracza daleko poza podstawowe minimum. To będzie konsumpcja na pokaz, dzięki której człowiek chce przedstawić odpowiednie świadectwo swojego dobrobytu. W

⁹⁸Por. M. Sandel, *Czego nie można kupić za pieniądze*, przeł. A. Chromik, T. Sikora, Warszawa 2013, s. 23.

⁹⁹Por. L. Hostyński, *Wartości świata konsumpcji*, dz. cyt., s. 85.

¹⁰⁰Por. E. From, *Zdrowe społeczeństwo*, dz. cyt., s. 138.

¹⁰¹Por. M. Sandel, *Tyrania merytokracji. Co się stało z dobrem wspólnym?*, tłum. B. Sałbut, Warszawa 2020, *passim*.

¹⁰²Por. U. Jarecka, *Luksus w szarej codzienności. Społeczno-moralne konteksty konsumpcji*, Warszawa 2013.

konsumpcji rzeczy, które konsument chce po prostu mieć, wartość użytkowa nie ma znaczenia, a nawet może jej w ogóle nie być. W takiej sytuacji chodzi głównie o zysk i posiadanie rzeczy, a nie o ich użytkowanie. Takie przedmioty będą pożądane ze względu na ich wartościową własność, co daje człowiekowi poczucie wyższości, a przedmiot im droższy, tym piękniejszy¹⁰³. Według Urszuli Jareckiej we współczesnym społeczeństwie wiele dóbr luksusowych jest powszechnie dostępnych dla przeciętnego człowieka. Konsument poszukując takich przedmiotów, chce wkroczyć do luksusowego świata, który tylko w ten sposób jest dla niego dostępny tylko¹⁰⁴.

Według Lesława Hostyńskiego wartość prestiżowa, czyli uznanie wynikające z pozycji społecznej, w świecie konsumpcji urasta do rangi wartości fundamentalnych. Prestiż w społeczeństwie konsumpcyjnym jest łączony przede wszystkim ze wzrostem, zyskiem oraz posiadaniem określonych rzeczy i możliwości korzystania z określonych dóbr konsumpcyjnych. Przy hierarchii rzeczy odpowiednich dla zwiększenia statusu społecznego to cena staje się pierwszym ważnym aspektem, ale niekoniecznie rozstrzygającym. Drugim ważnym elementem będzie rzadkość i wyjątkowość przedmiotu; ze względu na to przedmiot staje się nieosiągalny dla wszystkich. Jednak najbardziej istotnym czynnikiem determinującym wartość prestiżu w społeczeństwie konsumpcyjnym jest akceptacja społeczna, czyli uznanie społeczne. Możliwe, że to, co wyznacza prestiż w danej grupie społecznej, może być bezwartościowe w innej. Co więcej, w świecie konsumpcji można zaobserwować szybką dewaluację wartości prestiżu, ponieważ to, co wczoraj posiadało znaczną wartość, „starzeje się” i właściwie kolejnego dnia jest już jej pozbawione. A to wszystko przez proces pobudzania i kreowania coraz to nowych form konsumpcji. Góruje zasada: „nowe jest lepsze od starego”, co przekłada się również na relacje międzyosobowe. Poprzez konsumpcję na pokaz jednostki we współczesnym społeczeństwie szukają i walczą o swoje miejsce w strukturze społecznej. Dążenie do prestiżu społecznego bardzo często wiąże się z chęcią zaistnienia w programach telewizyjnych, gdzie na własne życzenie konsument niszczy swoją prywatność, opowiadając o swoim życiu. Bez wątpienia w kształtowaniu się postaw służących zaistnieniu wartości prestiżu dużą rolę odgrywają wszelkie środki masowego przekazu, począwszy od telewizji, aż do kolorowej prasy, bo właśnie tam jest kreowany świat, bajkowa kraina, do której chciałby się dostać każdy. Co więcej,

¹⁰³Por. L. Hostyński, *Wartości świata konsumpcji*, dz. cyt., s. 89.

¹⁰⁴Por. U. Jarecka, *Luksus w szarej codzienności*, dz. cyt., s. 88.

prestż płynący z zajmowania określanego stanowiska jest wartością zrelatywizowaną przez akceptację społeczną. Będą to wartości relatywne determinowane przez wiele różnych czynników, mimo to mają istotny wpływ na kształtowanie się fundamentów społeczeństwa konsumpcyjnego¹⁰⁵.

Dobra konsumpcyjne oprócz opisanej wcześniej wartości posiadają również wartość instrumentalną i techniczną. Rzeczy pełnią też funkcję użytkową i są pożyteczne, co również wpływa na komfort życia człowieka. W świecie konsumpcji najczęstszą pojawiającą się relacją jest związek instrumentalny, konstytuowany przez środek i cel, które są dwoma sposobami ujmowania tej samej rzeczywistości. Każda rzecz pojawia się albo jako cel, albo jako środek, ale nadal są to dwa sposoby formułowania tej samej rzeczywistości. Dewey cel i środek określał jako instrumentalne narzędzie działania. Rzeczy w świecie konsumpcji pojawiają się jako cel albo jako środek, co według niego wskazywałoby na instrumentalne traktowanie rzeczywistości. Co więcej, wartość dla niego będzie raczej faktem psychicznym niż cechą konkretnej rzeczy¹⁰⁶. Wynika z tego, że rzeczy będą miały wartość instrumentalną ze względu na określony rodzaj czynności, do której są nam przydatne¹⁰⁷. Dewey sprowadza wartości instrumentalne do użyteczności i przydatności, ale nie wynika z tego, że są to jedyne występujące wartości w życiu człowieka. W świecie konsumpcji rzeczy nieużywane giną, a należy pamiętać, że człowiek również jest redukowany do roli przedmiotu. Człowiek, który nie konsumuje i nie jest konsumowany, traci na wartości. Bez wątpienia wartości konsumpcyjne, które określają życie człowieka-konsumenta, ze swej istoty nie są wartościami absolutnymi, wartościami samymi w sobie.

Odwzorowując za Hostyńskim hierarchię wartości, według której żyje człowiek w świecie konsumpcji, niewątpliwie na jej szczycie należy umieścić wartość bezpieczeństwa, potem wartości związane z przedmiotami nieożywionymi oraz poczucie władzy, jednak w drugiej grupie znajdzie się miłość, przynależność i szacunek, wszystkie jednak podporządkowane są wzrostom i zyskowi. Wartości przyjemnościowe, szczegółowo opisane powyżej, są oczywiście najważniejsze. W przypadku wartości miłości można zauważyć, że człowiekowi w świecie konsumpcji daleko do miłości rozumianej jako intensywne i głębokie uczucie, a raczej będzie to miłość

¹⁰⁵Por. L. Hostyński, *Wartości świata konsumpcji*, dz. cyt., s. 91-100.

¹⁰⁶Por.. tamże, s. 101.

¹⁰⁷Por. H. Buczyńska-Garewicz, *Znak, znaczenie, wartość. Szkice o filozofii amerykańskiej*, Warszawa 1975, s. 230.

powierzchnowa, chwilowa, której naczelną zasadą będzie zaspokojenie popędu seksualnego. Należy jednak pamiętać, że miłość to nie tylko cielesność, to o wiele bardziej dopełnienie nas samych, które możemy znaleźć w drugim człowieku¹⁰⁸. Wydaje się, że w świecie konsumpcji najbardziej zagrożonym rodzajem miłości będzie miłość erotyczna, miłość pomiędzy kobietą i mężczyzną. Jedno z największych zagrożeń wynika z samej istoty świata konsumpcji, gdyż miłość jest traktowana w nim jako gotowy przedmiot do użycia. Takie podejście sprowadza się do konsumowania, a miłość rozumiana jest w obszarze „związku kieszonkowego”, czyli takiego, który „trzyma się w kieszonce, skąd w razie potrzeby można go wyciągnąć”¹⁰⁹. Miłość, tak jak inne towary w świecie konsumpcji podlega prawom handlowym. Jednak, co najważniejsze, zagrożeniem dla wartości miłości i szacunku do innych osób, jak również szacunku do samego siebie, jest powierzchowna sława oraz nieuzasadnione pochlebstwa. Te dwa elementy stają się kluczowe w relacjach społecznych w społeczeństwie konsumpcyjnym. Należy zaznaczyć, że wartości społeczne w świecie konsumpcji są ściśle związane z wartościami przyjemnościowymi, gdyż struktura wartości świata konsumpcji opiera się na zabawie i przyjemności¹¹⁰. Również ciało człowieka w świecie konsumpcji zostaje zredukowane do roli przedmiotu, do doznań estetycznych i seksualnych.

1.3.2. Ubogi i wolny konsument

Świat konsumpcji to świat obfitości, bogaty¹¹¹. Problem pojawia się, gdy ten świat styka się z ubóstwem i niedostatkiem. Zygmunt Bauman zauważa, że człowiek żyjący w ubóstwie zostaje wykluczony z życia konsumenckiego, ponieważ przez swoje ograniczone możliwości nie jest w stanie żyć według panujących standardów życia. Konsumenci żyjący w ubóstwie będą odczuwać stres i cierpienie, że nie mogą poddać się nieograniczonej przyjemności z posiadania. Ubogi konsument cierpi, ponieważ nie może dorównać innym w świecie konsumpcji, czuje się wybrakowany i niespełniony¹¹².

¹⁰⁸Zob. L. Hostyński, *Wartości świata konsumpcji*, Lublin 2006, s. 143.

¹⁰⁹Z. Bauman, *Razem, osobno*, Kraków 2003, s. 17.

¹¹⁰Por. L. Hostyński, *Wartości świata konsumpcji*, dz. cyt., s.150.

¹¹¹Por. J. Mysona Byrska, *Prawa człowieka w magicznym świecie konsumpcji*, „Rocznik Filozoficzny Ignatianum”, XX / 2 (2014), s. 24.

¹¹²Por. Z. Bauman, *Praca, konsumpcjonizm i nowi ubodzy*, dz. cyt., s. 76.

Konsument niezamożny nie może pozwolić sobie na podwyższenie statusu społecznego, który zdobywa się właśnie poprzez posiadanie określonych rzeczy, co zapewnia jednostkom wyróżnioną pozycję w strukturze społecznej, pozycję, która jest pożądana przez innych członków społeczeństwa¹¹³. Tym samym za Zygmuntem Baumanem można zauważyć, że tworzy się grupa konsumentów wykluczona i zbędna w społeczeństwie konsumpcyjnym¹¹⁴. Ta grupa osób zostaje całkowicie wykluczona, ponieważ człowiek w świecie konsumpcji jest postrzegany jako jeszcze jeden element, który można użyć i wyrzucić, gdy nie będzie już potrzebny. Człowiek zaczyna odgrywać rolę potencjalnego nabywcy, jak również potencjalnego towaru, który poszukuje nabywcy. Co więcej, człowiek musi zdobyć wartość rynkową, czyli popyt na własne walory. Procesowi globalizacji, jaki można zaobserwować we współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym, towarzyszą z kolei „produkty uboczne”, tj. „ludzie-odpady” oraz „ludzie-odrzuty”. Pierwszych można określić jako ofiary postępu gospodarczego, drudzy natomiast to uchodźcy i emigranci. Bauman zauważa, że w społeczeństwie konsumpcyjnym nie ma miejsca dla „ludzi-odpadów”, którzy nie odgrywają żadnej roli społecznej¹¹⁵.

Według Baumana konsument, który z różnych względów nie może konsumować, w społeczeństwie konsumpcyjnym zostaje uznany za bezużytecznego. Bauman do tej grupy konsumentów będzie zaliczał między innymi bezrobotnych, biednych, niewykształconych, a także więźniów, ludzi starych, chorych, emigrantów czy uchodźców¹¹⁶. Tacy ludzie w społeczeństwie konsumpcyjnym będą odczuwać brak swojego miejsca w oraz brak wiary w siebie i w swoje możliwości funkcjonowania w społeczeństwie. To wszystko dlatego, że nie znajdują możliwości realizowania swoich potrzeb i pragnień poprzez ograniczone możliwości konsumpcyjne. We współczesnym społeczeństwie staną się niepotrzebni i zbędni¹¹⁷.

Wybrakowani konsumenci ze względu na brak środków nie mogą dostosować się do panujących norm w społeczeństwie, a dodatkowo stwarzają ryzyko wygenerowania dodatkowych kosztów na ich utrzymanie, dlatego bardzo często będą

¹¹³Por. L. Hostyński, *Wartości w świecie konsumpcji*, dz. cyt., s. 92.

¹¹⁴Por. Z. Bauman, *Życie na przemiał*, przeł. T. Kunz, Kraków 2004, s. 60.

¹¹⁵Por. Z. Węgrzyn, *Źródła nierówności społecznych i oddziaływanie na rynek pracy w świetle prac Zygmunta Baumana*, „Nierówności społeczne a Wzrost Gospodarczy”, 2013, s. 201.

¹¹⁶Por. Z. Bauman, *Życie na przemiał*, dz. cyt., s. 66.

¹¹⁷Por. tamże.

traktowani jako wróg, czyli ktoś, kim nikt nie chce się stać. Wszystko dlatego, że w społeczeństwie konsumpcyjnym panuje przekonanie, że bieda jest wynikiem lenistwa i niezorganizowania czy też niezaradności życiowej. Wydaje się, że ludzie biedni w społeczeństwie konsumpcyjnym będą pozbawieni nie tylko przyjemności, tak ważnej w świecie konsumpcji, ale przede wszystkim ludzkiej godności i sensu życia. Charakteryzuje ich poczucie niższości względem innych konsumentów, ciągła próba dorównania w zdobywaniu dóbr i wyrwania się z grupy ludzi „nie-posiadaczy”¹¹⁸.

Z drugiej strony ciekawą postacią współczesnego konsumenta jest również celebryta, którego wysoka jakość życia jest prezentowana w świecie mediów jako godna naśladowania, idealny wzorzec luksusu, bezcelowych powiększających się wydatków, a przede wszystkim marnotrawstwa. Celebryci pokazują kryterium sukcesu w świecie konsumpcji, a realizowanie sztucznie wykreowanych przez nich potrzeb podnosi prestiż społeczny, o którym świadczy natychmiastowa możliwość ich realizacji, nie zwracając uwagi na konsekwencje¹¹⁹. Celebryci to konsumenci, którzy generują wśród innych konsumentów nowe potrzeby, które stają się dla przeciętnego konsumenta wartościami do zdobycia.

Analizując współczesnego konsumenta, można zastanowić się również, czy to on zdobywając nowe dobra materialne, zwiększa popyt, czy może współczesny świat konsumpcji wytwarza w człowieku sztuczne potrzeby, proponując coraz to nowe oferty. Pytanie, czy to konsument konsumuje, czy może jest konsumowany, czyli utowarowiony. Prawdopodobnie to konsumpcja kieruje współczesnym człowiekiem, a wszystkie potrzeby konsumenta są przez nią wykreowane. Jak zauważał Baudrillard konsumpcja będzie opierać się na niedosycie, tym samym powodując, że człowiek będzie chciał konsumować coraz więcej¹²⁰. Konsumpcja wytwarza w człowieku przekonanie, że kierują nim jego potrzeby, do których sam dąży, a tak naprawdę potrzeby konsumenta stają się potrzebami konsumpcji¹²¹.

Próbując zrozumieć, kim jest współczesny konsument, należy zapytać, czy jest on człowiekiem wolnym. Joanna Mysona Byrska zauważa, że z formalnego punktu widzenia konsument jest oczywiście wolnym człowiekiem i jako wolny człowiek

¹¹⁸Tamże, s. 64.

¹¹⁹Por. J. Baudrillard, *Spoleczeństwo konsumpcyjne*, dz. cyt., s. 40-41.

¹²⁰Por. Tamże.

¹²¹Por. D. Nowalska, *Rekonstrukcja wzorów zachowań konsumpcyjnych wśród kobiet*, Katowice 2007, s. 110.

korzysta z nieograniczonych dóbr świata konsumpcji, tym samym tworząc ten świat. Konsumpcja pozwala człowiekowi na realizowanie wybranego stylu życia, na „bycie sobą”, autokreację. Wydaje się, że konsument jest wolny, ponieważ ma nieograniczony wachlarz wyboru w bezpiecznym, pełnym dóbr świecie konsumpcji, w którym dąży do osiągnięcia własnej przyjemności¹²². W tym miejscu można zastanowić się, czy konsument faktycznie jest wolny i nieskrępowany w swoich wyborach konsumenckich, skoro już sama konsumpcja narzuca mu bycie konsumentem oraz to, ile powinien posiadać. Tak naprawdę konsumowanie we współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym staje się obowiązkiem, a rezygnacja lub celowe ograniczenie konsumpcji powoduje, że człowiek traci poczucie własnej wartości.

Tym samym można zauważyć, że konsument podlega przymusowi konsumpcji. Staje się ona obowiązkiem społecznym, któremu podlegają wszyscy, dlatego też pojawiają się wspomniane wątpliwości co do wolności konsumenta. Celem jego dążeń jest konsumpcja, a miarą sukcesu jej poziom. Skupia się on wyłącznie na swoim konsumowaniu, a poprzez to, co konsumuje, określa swoje „ja”¹²³. Baudrillard zauważa, że konsument to jednostka posłuszna narzuconym mu wzorcom. Oczywiście będzie on przekonany o swojej wyjątkowości i oryginalności, jednak tak naprawdę postępuje zgodnie z narzuconymi z góry zasadami, podąża za modą, aby wpisać się w obecnie panujące trendy¹²⁴. Według Joanny Mysony Byrskiej postać konsumenta staje się przeciwnikiem prawdziwej indywidualności¹²⁵, nie można mówić nawet o indywidualnym wyborze konsumenta, skoro wybór ma tylko jeden, a mianowicie konsumować¹²⁶.

Według autorki konsument jest tak naprawdę zniewolony przez świat konsumpcji i pomimo że konsumuje dobrowolnie, to jednak podlega on stałej presji konsumowania, staje się zniewolony przez swoje chęci doświadczenia wymogom świata konsumpcji. Współczesny konsument konsumuje dobra, których nie potrzebuje, konsumuje ponad faktyczny stan posiadania, zostaje zniewolony przez przedmioty,

¹²²Por. J. Mysona Byrska, *Prawa człowieka w magicznym świecie konsumpcji*, dz. cyt., s. 27.

¹²³Por. F. Bylok, *Konsumpcja, konsument i społeczeństwo*, dz. cyt., s. 142.

¹²⁴Por. J. Baudrillard, *Spoleczeństwo konsumpcyjne*, dz. cyt., s. 18.

¹²⁵Por. J. Mysona Byrska, *Prawa człowieka w magicznym świecie konsumpcji*, dz. cyt., s. 29.

¹²⁶Por. D. Nowalska, *Rekonstrukcja wzorów zachowań konsumpcyjnych wśród kobiet*, dz. cyt., s.

a jego wolność można rozumieć wyłącznie jako oddanie się w niewolę konsumpcji¹²⁷. Ulega on mechanizmom, kreując własną tożsamość przez posiadane rzeczy. Człowiek jest przekonany, że właśnie to, co posiada, określa jego prestiż społeczny, a to z kolei zmusza go do kupowania coraz większej ilości nowych rzeczy¹²⁸. Takie zachowanie dla konsumenta jest koniecznością. Nacisk i niemożność życia w inny sposób jawi się mu jako jego wolna wola, ponieważ uważa, że w każdym momencie może zrezygnować z wybranej możliwości, zapomina jednak, że jest ich nieskończenie wiele. Bauman doda: „... nie mogę zrezygnować z wyboru możliwości samego dokonania wyboru; ten wybór jednak nie wydaje się wyborem”¹²⁹.

Zastanawiając się nad postawą współczesnego konsumenta, można dodatkowo spostrzec, że kieruje się postawą narcystyczną. Joanna Mysona Byrska zauważa, że taki konsument jest skupiony wyłącznie na sobie, nie wykazuje działalności *pro bono*, ponieważ dla niego ważne jest jak się przedstawia, jak inni go oceniają, jak mówi, a nie co mówi. We współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym możemy mówić o upadku człowieka publicznego, który działał dla dobra ogółu, a zastępuje go konsument, który przejawia postawę narcystyczną, jest oczarowany sobą, jednak to inni konsumenci muszą dać mu potwierdzenie jego wyjątkowości. Opinia innych ludzi jest dla niego ważna, staje się dla niego lustrem, w którym może się oglądać. Konsument-narcyz chce zaimponować sobie; jest kimś więcej niż egoistą, ponieważ egoista jest zadowolony z siebie i swoich osiągnięć, ciągle aktywnie poszukuje przyjemności, a narcyz, chociaż jest zamknięty na potrzeby innych ludzi jak egoista, to jest to człowiek, który nie będzie z siebie zadowolony. Narcyz jest ciągle zależny od oceny z zewnątrz i ta ocena staje się dla niego ważniejsza niż jego własna. Tak naprawdę bez zewnętrznego podziwu nie jest w stanie funkcjonować. Autorka zauważa, że to dzięki takiej postawie świat konsumpcji się rozwinął. Narcyz to idealny konsument, ponieważ zrobi wszystko, aby poczuć się lepiej. W konsumowaniu będzie poszukiwał potwierdzenia swojej wyjątkowości i wspianiałości. W lepszym samopoczuciu będą pomagać mu również terapeuci, ponieważ bez takiego wsparcia narcyz będzie nieszczęśliwy¹³⁰. Wydaje się, że narcyz

¹²⁷Por. J. Mysona Byrska, *Prawa człowieka w magicznym świecie konsumpcji*, dz. cyt., s. 32-33.

¹²⁸Por. E. Szul, *Prosumpcja jako aktywność współczesnych konsumentów – uwarunkowania i przejawy*, „Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy” 2013, z.31, s. 347.

¹²⁹Z. Bauman, *Globalizacja*, dz. cyt., s. 100.

¹³⁰Por. J. Mysona Byrska, *The colaps of the public sphere*, [w:] *Ethical aspects of contemporary scientific research: Kud Apokalipsa a Ceri – Sk* 2017, s. 198-201.

będzie idealnym konsumentem, zmieni sferę publiczną z pełnej dyskusji i debaty na sferę pełną rozrywki i zabawy.

Współczesny konsument próbuje być oryginalny, a tak naprawdę pozostaje pod presją otoczenia, poszukiwanie oryginalności staje się działaniem masowym. Konsument przede wszystkim konsumuje i jest konsumowany, a jego poziom konsumpcji wpływa na jego wartość. Konsument w świecie konsumpcji jest zmarginalizowany do roli rzeczy, staje się przedmiotem konsumpcji. Wydaje się, że naczelną cechą człowieka we współczesnym społeczeństwie jest samotność, ponieważ ludzkie związki są niestałe i ulegają ciągłym zmianom, stają się tym samym niegodne zaufania. Takie traktowanie drugiego człowieka to uprzedmiotowienie i utowarowienie, ponieważ nie ma już granicy między podmiotem a przedmiotem, każdy z konsumentów jest przekształcany w towar. Człowieka określa się poprzez to, co posiada i ile. Najważniejsza jest atrakcyjność i wygląd, dlatego współczesny konsument musi ciągle w siebie inwestować i podnosić swoją atrakcyjność, tak, aby mógł się w każdej chwili „sprzedać”. Bojąc się wykluczenia, zaczyna inwestować w siebie, nawet jeśli go na to nie stać. Tak zaczyna się spirala kredytów, zwłaszcza wtedy, gdy ograniczają go warunki zewnętrzne ¹³¹. Nie należy jednak zapominać o grupie ludzi, których konsumpcja jest z różnych powodów ograniczona, będą oni w świecie konsumpcji bezużyteczni i niepotrzebni.

1.3.3. Ciało człowieka jako przedmiot konsumpcji

We współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym ciało odgrywa bardzo ważną rolę, ponieważ jest najpiękniejszym i najbardziej drogocennym przedmiotem konsumpcji, zwłaszcza jego fizyczne i seksualne wyzwolenie. W świecie konsumpcji panuje obsesja młodości, a ciało staje się przedmiotem zbawienia. Według Baudrillarda ciało w świecie konsumpcji pełni rolę moralną i ideologiczną, w czym zastąpiło duszę człowieka, a stosunek do naszego ciała odzwierciedla stosunek do rzeczy; można zaobserwować mentalno-marginalny stosunek do własnego ciała, które zostaje obsadzone jako przedmiot konsumpcji ¹³². Ciało zostaje zredukowane do przedmiotu i nie liczy się jego inny wymiar.

¹³¹Zob. Z. Bauman, *Globalizacja*, s. 102-108.

¹³²Por. J. Baudrillard, *Spoleczeństwo konsumpcyjne*, dz. cyt., s. 169.

Ciało człowieka w świecie konsumpcji staje się ubiorem, ma być modne i luksusowe, ponieważ to podnosi prestiż społeczny, który jest bardzo ważny. Zaniedbanie własnego ciała jest grzechem i nieodpowiedzialnością, najważniejsza jest bowiem forma zewnętrzna. Nakaz dbałości o ciało jest skierowany głównie do kobiet, jednak w również mężczyzna powinien dbać o siebie i dobrze wyglądać. W świecie konsumpcji ciało jest przedmiotem w , a konsument inwestuje w nie tylko po to, aby przynosiło mu oczekiwane zyski. Góruje zasada hedonistycznej opłacalności oraz instrumentalizacja ciała¹³³.

Jean Baudrillard zauważa w świecie konsumpcji „nową logikę”¹³⁴ stosunku do ciała, która jest różna dla mężczyzn i kobiet. Nazywa ją po pierwsze „fryneneizmem”, a po drugie „atletyzmem”. Model kobiecy skupia się na nakazie bycia piękną i na sztuce uwodzenia, natomiast mężczyzna ma wyglądać na silnego i sprawnego. Wydaje się, że człowiek w świecie konsumpcji jest poddany jakiejś zbiorowej hipnozie, przez którą nie zauważa prawdziwej wartości ciała. Zdecydowanie w świecie konsumpcji można zaobserwować przesycenie erotyką. Ciało człowieka w jest traktowane przede wszystkim jako przedmiot, który należy „ubrać” w inne przedmioty, ponieważ piękne ciało dobrze się sprzedaje. Nowoczesna ideologia wyzwolenia ciała w miejsce transcendencji duszy podstawia absolutną immanencję ciała, które staje się przewodnikiem w etyce konsumpcji¹³⁵.

Zdrowie w świecie konsumpcji staje się nakazem społecznym związanym ze statusem. W dobie sprywatyzowanego ciała dominuje zachowanie nadmiernej troski o siebie i swoje zdrowie, aby podnosić swój prestiż społeczny. Panuje powszechne przekonanie, że za zdrowie wystarczy zapłacić, że można je kupić jak każdą inną rzecz, dlatego zwiększa się liczba kupowanych leków bez recepty, różnych suplementów. Zamiast terapii dokonuje się rytualnej konsumpcji w celu uzdrowienia ciała, ponieważ nowa etyka konsumpcji nakazuje oddać się na posługę swojemu ciału¹³⁶.

Baudrillard podkreśla, że we współczesnym społeczeństwie można zaobserwować seksualizację przedmiotów, w tym również ciała, które jest sprowadzane głównie do rangi funkcjonalnego obiektu. Seksualność jest numerem jeden poruszonym w świecie konsumpcji, wręcz sama seksualność (zwłaszcza ciała) staje się przedmiotem

¹³³Por. tamże, s. 172.

¹³⁴Tamże.

¹³⁵Por. tamże, s. 175-176, 179-182.

¹³⁶Por. tamże, s. 188.

konsumpcji. Jednak przestaje być już ona czynnikiem spajającym, a raczej zaburza stosunki społeczne, prowadzi do nietrwałości związków, konkurencji i gorączkowej obsesji zysku. Wszechobecna seksualność nie jest już żadną tajemnicą, intymnością, można ją zobaczyć i spotkać wszędzie¹³⁷.

Według Hostyńskiego w świecie konsumpcji dochodzi do przewartościowania roli ciała ludzkiego, ponieważ ciało jest przedmiotem zredukowanym do doznań estetycznych. Musi być zawsze piękne i młode, o czym przypominają nam reklamy czy też programy telewizyjne. Konsument myśli tylko o tym, że jego ciało powinno być doskonałe, nie chce się zestarzeć, pragnie być ciągle piękny i młody¹³⁸. Media kreują idealny wzorzec wyglądu, do którego dąży współczesny konsument. Jednak ideał ten okazuje się trudny do osiągnięcia, a konsument popada w poczucie winy, a nawet wstydu za swoje nieidealne ciało. Odczuwa ciągle niezadowolenie z siebie i swojego wyglądu¹³⁹. W świecie konsumpcji dochodzi do ciągłego uprzedmiotowienia ciała. Człowiek staje się towarem nie tylko na rynku, ale również w relacji z drugim człowiekiem. Współczesny wizerunek człowieka w mediach sprzyja uprzedmiotowieniu ciała. Człowiek sam zaczyna traktować swoje ciało jako użyteczny przedmiot do osiągnięcia fundamentalnej zasady świata konsumpcji, czyli do osiągnięcia swojej i innych przyjemności. Zaczyna postrzegać swoje ciało tylko w perspektywie wyglądu¹⁴⁰. Wydaje się, że to kobieta we współczesnym świecie konsumpcji jest bardziej narażona na uprzedmiotowienie, ponieważ to ciało kobiety jest ciągle prezentowane jako obiekt seksualny, a skupienie konsumenta na realizacji wyłącznie wartości zewnętrznych dodatkowo sprzyja uprzedmiotowieniu.

Przekazy medialne wzywają człowieka do postawy hedonistycznej również względem własnego ciała. Konsument powinien dążyć do przyjemności, a jego ciało, piękne i zadbane, to idealny środek do uzyskania przyjemności seksualnej i zmysłowej. Podążając za wykreowanym przez media idealnym wizerunkiem, będzie on mógł

¹³⁷Por. tamże, s. 195.

¹³⁸Por. L. Hostyński, *Wartości świata konsumpcji*, dz. cyt., s. 77.

¹³⁹Por. K. Harrison, B. Fredrickson: *Women's Sports Media, Self-Objectification, and Mental Health in Black and White Adolescent Females*, „Journal of Communication” 2003, no. 53.

¹⁴⁰Por. B. Fredrickson et al.: *That Swimsuit Becomes You: Sex Differences in Self-Objectification, Restrained Eating, and Math Performance*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1998, no. 75(1).

uzyskać również społeczne uznanie¹⁴¹. Media kuszą odbiorcę, aby realizował bez żadnego skrępowania swoje pragnienia dotyczące ciała. Przekonują odbiorcę, że wizerunek, który zostaje mu pokazany, jest właśnie tym, czego pragnie, a oferowane produkty dodatkowo pomogą mu w osiągnięciu celu. Konsument zostaje odpowiednio poinstruowany, jak może osiągnąć przyjemność. Media podpowiadają jakich pragnień cielesnych powinien pragnąć¹⁴². Wynika z tego, że instrukcje, które dostaje współczesny konsument, skupiają się wyłącznie na kreowaniu ciała i traktowaniu go jako środka do osiągnięcia celu, jakim będzie przyjemność z doznań zmysłowych i estetycznych. We współczesnym świecie konsumpcji trudno o instrukcję, jak traktować ciało podmiotowo.

Zygmunt Bauman pisze:

Ciało ponowoczesne jest przede wszystkim odbiorcą wrażeń. Spożywa ono i trawi przeżycia. Korzystając z przyrodzonej zdolności reagowania na podniety, jest narzędziem przyjemności. Poprawne spełnienie tych funkcji określa się mianem sprawności. (...) Utrzymywać ciało w stanie tak rozumianej sprawności, to odczuwać podniecenie na widok podniet i radości z ich konsumpcji. «Sprawne» jest ciało uczulone, chłonne, nastrojone na absorpcję przyjemności czerpanej ze skutecznego wyćwiczenia ciała w sztuce odczuwania przyjemności. W «sprawności» idzie nie tyle o to, do jakich wyczynów ciało jest zdolne, ile o to, jak głębokie są doznania przeżywane w toku ich dokonywania¹⁴³.

Ciągłe pragnienie dbałości o swoje ciało powoduje zwiększenie się gałęzi przemysłu sportowego. Człowiek nie tyle dba o swoje zdrowie, co pragnie zawładnąć swoim ciałem, a co więcej, uczynić z niego narzędzie przyjemności. Niestety w świecie konsumpcji ciało staje się tylko przedmiotem doznań estetycznych. Przez wyidealizowane sylwetki, niejednokrotnie retuszowane za pomocą programów graficznych, zapominamy jak w rzeczywistości funkcjonuje ciało, które zostaje w świecie konsumpcji zinstrumentalizowane. To jedno z największych zagrożeń dla podmiotowości człowieka¹⁴⁴.

Współczesna kultura konsumpcyjna stawiając ciało w centrum uwagi, kładzie

¹⁴¹Por. J. Femiak, P. Rymarczyk, *Ciało jako temat narracji kultury masowej i narracji wewnętrznej*, „Rozprawy naukowe AWF w Warszawie”, 2015, 49, s. 29.

¹⁴²Por. J. Femiak, P. Rymarczyk, *Cielesność w kulturze masowej i w doświadczeniu wewnętrznym*, „Fizjoterapia”, 20 (2), 2012, s. 81-87.

¹⁴³Z. Bauman, *Ciało i przemoc w obliczu ponowoczesności*, Toruń 1995, s. 90.

¹⁴⁴Por. L. Hostyński, *Wartości w świecie konsumpcji*, dz. cyt., s. 77.

nacisk na jego przedmiotowe traktowanie. Konsument powinien wypełniać konsumpcyjne zalecenia, które doprowadzą go do osiągnięcia przyjemności, uznania i prestiżu społecznego. Tym samym jest on nastawiony przedmiotowo do swojej cielesności, ponieważ ciało traktuje jako narzędzie do osiągnięcia wymarzonego celu. Oczywiście ten wymarzony cel, do którego dąży konsument, zostaje mu również zaproponowany. Wydaje się, że we współczesnym świecie konsumpcji ciało staje się narzędziem konsumpcji, konsument podąża za tym, czego oczekują od niego inni.

2. Mężczyzna jako idealny konsument

Współczesny mężczyzna w świecie konsumpcji powinien być przede wszystkim idealnym konsumentem. Ten wymóg prowadzi do zmiany męskiej tożsamości i kryzysu tradycyjnej męskości. Poniżej zostanie pokazane, że mężczyzna ze swoją nową konsumencką tożsamością zaczyna przejawiać nowe cechy męskiej osobowości. Zmianie podlega również współczesna rola ojca w rodzinie, czego oznaką staje się kryzys tradycyjnego ojcostwa i utowarowienie roli ojca w świecie konsumpcji. Na koniec uwaga zostanie zwrócona na męskiego idealnego konsumenta, który musi przede wszystkim konsumować, być zawsze piękny i zadbany. Wydaje się, że w nowym męskim konsumencie można zaobserwować pozostałość tradycji, jednak okazuje się, że wszystko, co robi konsument, jest na pokaz, ponieważ chce być jak najlepiej odebrany przez otoczenie, przez innych konsumentów, dba o swój prestiż społeczny.

2.1. Konstruowanie konsumenckiej męskości

Mężczyzna we współczesnym świecie konsumpcji stoi przed koniecznością zmiany swojej męskiej tożsamości. Nowa tożsamość mężczyzny nie jest już stawiana w opozycji wrażliwej i delikatnej kobiecości. Zacierają się granice między męskością a kobiecością. Współczesna męskość ciągle się zmienia, a konsumenta zaczyna cechować nowa osobowość, w której mężczyzna skupia się przede wszystkim na wygładzie. Poniżej zostanie podjęta próba przedstawienia współczesnej zmiany męskiej tożsamości, która wydaje się, że stała się bardziej wrażliwa, oraz kryzys tradycyjnej silnej dominującej męskości w świecie konsumpcji. Na koniec uwaga zostanie zwrócona na nowe cechy osobowości mężczyzny, między innymi macho, Piotruś Pan

i dorosły chłopiec, który staje się idealnym konsumentem, ponieważ kieruje nim mentalność dziecka. Co ważne, wszystkie nowe cechy męskiej osobowości pokazują, że współczesny mężczyzna skupia się wyłącznie na sobie, staje się egoistyczny, ważny jest dla niego wygląd i wygoda, ponieważ nawet metroseksualista macho i kulturysta przejawiają się nadmierną dbałością o swoje ciało, ale również żaden z nich nie chce tak naprawdę dorosnąć.

2.1.1. Zmiana męskiej tożsamości

Męska tożsamość ciągle ulega zmianie. W wyniku szybkich przemian we współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym mężczyzna stoi przed koniecznością zmiany swojej tożsamości. Wizerunek bohatera, „nadczołowieka” odchodzi w niepamięć. Dostrzega się humanistyczne i uczuciowe wartości związane z wydawaniem na świat potomstwa, a także coraz częściej odstąpienia od karierowiczostwa i rezygnacji z pełnego poświęcania się tylko pracy. Wydaje się, że współczesne ruchy feministyczne negatywnie wpływają na mężczyzn. Coraz częściej mamy do czynienia z przejawami zachwianej męskiej tożsamości, o której szczegółowe opracowania powstały pod wpływem *Women's Studies*. W tożsamości mężczyzny tkwi historyczny osąd, który definiuje jego osobę jako silną, dominującą, w przeciwieństwie do kobiecości¹⁴⁵.

Tak naprawdę trudno jest zdefiniować kryzys męskiej tożsamości, może dlatego, że współcześnie w ogóle trudno powiedzieć, na czym ta męskość miałaby w końcu polegać. Dawniej nie było wątpliwości co do tego, jaki mężczyzna jest męski. W epoce patriarchy (gdzie mężczyzna był „głową” rodziny) ustalone pojęcie męskości funkcjonowało niezmiennie przez setki lat. Dzisiaj męska tożsamość ciągle się zmienia, a cechy męskie nie są już tak jasno określone. Współczesny mężczyzna może czuć się zagubiony i zdezorientowany w dobie wielu funkcjonujących wzorów postępowania. Wydaje się, że kryzys męskiej tożsamości pojawił się wraz z emancypacją kobiet, i zmianami ich świadomości i wzrostem pozycji zawodowej, a główną przyczyną kryzysu męskiej tożsamości jest współczesna dominacja kobiet, która zachwiała tradycyjny układ męsko-damski¹⁴⁶. Kobieta stając się równa mężczyźnie w wielu

¹⁴⁵Por. Di Nicola G.P., *Mężczyzna i kobieta z perspektywy personalizmu*, tłum. A. Radziszewska, Lublin 2010, s. 71-73.

¹⁴⁶Por. J. Koperska, *Upadek patriarchy, kryzys męskości?*, [w:] <http://www.eioba.pl/a/1z1/upadek-patriarchy-kryzys-meskosci>, z dnia 13.03.2017.

strefach życia, zakwestionowała tradycyjny wzorzec męskiej tożsamości. Poprzez swoją niezależność odebrała mężczyźnie jego władzę i siłę.

Tradycyjna tożsamość mężczyzny była poddana wymogom patriarchalnej unifikacji. Wynika z tego, że tak naprawdę męska tożsamość była z góry określona. Mężczyzna od wieków miał za zadanie udowodniać swoją siłę i męstwo. Według Elisabeth Badinter mężczyzna był prawdziwie męski, jeśli udowodnił, że nie jest kobietą, nie jest już dzieckiem i nie jest homoseksualistą¹⁴⁷. Męska tożsamość musiała być wolna od jakiegokolwiek przejawu kobiecości. Taki ideał silnego mężczyzny aktualnie jest na straconej pozycji. We współczesnym społeczeństwie, które podlega szybkim zmianom, silny mężczyzna, który wywodzi się z tradycji patriarchy, zastąpiony jest podmiotem „słabym” i „wątlwym”. Męskość staje się współcześnie bardzo wrażliwa, co może prowadzić do jej kryzysu¹⁴⁸. Współcześnie kobiety wkroczyły w świat męki, żądając równych praw i obowiązków, dlatego zacierają się granice pomiędzy tym, co męskie, a tym, co kobiece.

Coraz częściej spotyka się mężczyzn, którzy tworzą karykaturę dojrzałego człowieka, karykaturę męskości. W mężczyźnie wyłaniają się kobiece cechy, staje się bardziej wrażliwy i czuły, ale z drugiej strony niepewny siebie i nieświadomy swojej męskości. Nowa męska tożsamość zmienia się w kobiecy punkt widzenia, jest to wynik utożsamiania się młodych chłopców z matką, a nie z ojcem. Problem z budowaniem właściwej tożsamości spowodowany jest również skupianiem się na materialności i cielesności oraz przyjemności. Kierowanie się spontanicznością, modą, panującym trendem nie prowadzi do osiągnięcia dojrzałości, z której wynika odpowiedzialność. Należy pamiętać, że współczesne wartości są tylko chwilowe i nie da się na dłuższy moment zafascynować kogoś chwilą przyjemności, która zaraz staje się ulotna, dlatego współcześnie zauważa się problem z tożsamością, która również ulega współczesnym chwilowym i chwiejnym trendom¹⁴⁹.

Nowa tożsamość mężczyzny jest mocno sfeminizowana. Mężczyzna staje się bardziej subtelny, zwraca uwagę na swój wygląd i zaczyna bardziej dbać o swoje ciało. Współczesny mężczyzna nie ma jednak jednoznacznych wytycznych, jaki powinien być. Z jednej strony wymaga się od niego delikatności i wrażliwości, z drugiej wyglądem ma

¹⁴⁷Por. E. Badinter, *Tożsamość mężczyzny*, przeł. G. Przewłoski, Warszawa 1993, s. 64.

¹⁴⁸Por. Di Nicola G.P., *Mężczyzna i kobieta z perspektywy personalizmu*, dz. cyt., s. 93-94.

¹⁴⁹Por. M. Dziewiecki, *Tożsamość mężczyzn*, [w:] „Wychowawca” nr 7-8, Kraków 2014, s. 31.

przypominać zadbanego, ale silnego i muskularnego brutala. Oba stanowiska często nie są możliwe do pogodzenia, dlatego prowadzi to do jeszcze większego zagubienia mężczyzny. Elisabeth Badinter nowego mężczyznę nazywa „miękkim mężczyzną”, który nie będzie stał w opozycji do „twardego mężczyzny”, ale będzie jego łagodną wersją¹⁵⁰.

We współczesnym społeczeństwie zauważa się, że wartość mężczyzny oceniana jest z perspektywy tego, jak wygląda i jakie nosi ubrania. Wolny wybór staje się tylko iluzoryczny, a panujące w mediach hasła: „jesteś tego warty” czy „dbaj o siebie” sugerują mężczyźnie, jak powinien wyglądać. Mężczyźni muszą prezentować się z nienaganną sylwetką i fryzurą, mają pozbywać się wszelkich mankamentów swojego ciała, w czym mogą im pomóc najnowsze kosmetyki¹⁵¹. Największy problem polega na tym, że wspomniane kanony piękna, do których należy dążyć, ulegają ciągłym zmianom. Dzięki temu rynek może wymusić pogoń za najnowszymi trendami, co daje mężczyźnie chwilową ulgę i zadowolenie, ale bardzo szybko prowadzi również do niepokoju: „czy aby na pewno nadal jestem na topie? A może muszę już postarać się o nowy samochód?”. Konsumpcji towarzyszy ciągły lęk, który można nazwać lękiem egzystencjalnym, ponieważ utożsamianie siebie z materialnym światem prowadzi do braków w tożsamości¹⁵².

Dotychczas zakupy były domeną kobiet, a mężczyźni kojarzyli się z ciężką pracą, utrzymywaniem rodziny, dokonywaniem odkryć czy nadzorowaniem. We współczesnym świecie konsumpcji mężczyźni próbują spełniać wyznaczone przez rynki standardy życia oraz nowe standardy bycia mężczyzną¹⁵³. Dlatego coraz częściej można zadawać pytanie, co to znaczy być mężczyzną? We współczesnym społeczeństwie kreowane są sprzeczne ze sobą wersje męskości, ciągle ulegające zmianom. Co więcej, sugeruje się, że osobowość tak naprawdę można zmieniać i łączyć w dowolny sposób, co według tradycyjnych ujęć jest niemożliwe.

Zmienia się również seksualność, od zawsze kojarzona z witalnością i siłą. We współczesnym społeczeństwie, nowoczesne, świadome swoich praw kobiety stawiają

¹⁵⁰Por. E. Badinter, *Tożsamość mężczyzny*, dz. cyt., s. 130-133.

¹⁵¹Por. Z. Melosik, *Kryzys męskości w kulturze współczesnej*, Warszawa 2002, s. 22.

¹⁵²Por. M. Sarefinowicz, *Wpływ kultury konsumpcyjnej na tożsamość współczesnego mężczyzny. Próba prześledzenia zjawiska na podstawie analizy reklam prasowych*, „Fotu Oświatowe” 1(44), 2011, s. 104.

¹⁵³Por. H. Domański, *Zadowolony niewolnik idzie do pracy*, Warszawa 1999, s. 49.

mężczyznom coraz wyższe wymagania. Współczesna kobieta coraz częściej mówi czego oczekuje – jest to zmiana, która dla wielu mężczyzn może być kłopotliwa. W miejsce kochającej i uległej, pojawia się świadoma siebie kobieta. Ta zamiana pozbawia mężczyznę pozycji „super samca”, który zaczyna czuć się niepewnie, a nawet bezużytecznym¹⁵⁴.

Kwestia osobowej tożsamości mężczyzny jest zazwyczaj rozpatrywana z perspektywy środowiska i jego uwarunkowań oraz uwarunkowań biologicznych, klimatycznych i tym podobne. Różne środowiska, z którymi spotykamy się na co dzień wymagają od mężczyzny gotowości do zmiany swoich zachowań i przyzwyczajzeń, aby wyjść naprzeciw drugiej osobie, z którą wchodzi się w relacje. Nie jest powiedziane, że delikatny mężczyzna utracił swoją męskość, a silna kobieta nie traci kobiecości i nie staje się wyłącznie agresywna. Każdy mężczyzna z pomocą natury może kształtować swoje indywidualne cechy, oczywiście w tym procesie tworzenia tożsamości dużą rolę odgrywają inni ludzie, bo nie można mówić o tożsamości osoby poza wszelkimi relacjami z innym. Tożsamość może być postrzegana w odniesieniu do różnic i porównania z innymi, bo każda osoba i rzecz wpływa na jej budowanie. Wspomniana wcześniej elastyczność tożsamości nie oznacza bycia nieukształtowanym i niedojrzałym, lecz wręcz przeciwnie, to akceptowanie różnic, bycie gotowym na to, co nieoczekiwane, w tym też na drugą osobę. Poszukiwanie własnej tożsamości przez mężczyznę nie może rozpoczynać się od nastawienia na konkretną konstrukcję, lecz powinno budować się poprzez wzajemne rozpoznawanie siebie, dążenie do osiągnięcia harmonii z samym sobą i z drugą osobą¹⁵⁵.

Wydaje się, że współczesny mężczyzna musi połączyć w swojej tożsamości zarówno bycie silnym, asertywnym, zdecydowanym z byciem wrażliwym i empatycznym. Z jednej strony ma utrzymać rodzinę na wysokim poziomie życia, zgodnym ze współczesnymi standardami, ale z drugiej strony ma więcej czasu spędzać z żoną i dziećmi. Takie sprzeczne komunikaty mogą prowadzić do bezradności, a nawet kryzysu męskiej tożsamości¹⁵⁶. Mężczyzna, tak jak i kobieta, jest wolny w kreowaniu samego siebie, pod warunkiem, że wolność ta ogranicza się do wolności kupowania i wybierania, co zostanie kupione, a co nie.

¹⁵⁴Por. Z. Melosik, *Kryzys męskości w kulturze współczesnej*, dz. cyt., s. 12.

¹⁵⁵Por. Di Nicola G.P., *Mężczyzna i kobieta z perspektywy personalizmu*, dz. cyt., s. 201.

¹⁵⁶Por. M. Sarefinowicz, *Wpływ kultury konsumpcyjnej na tożsamość współczesnego mężczyzny*, dz. cyt., s. 105.

2.1.2. Kryzys tradycyjnej męskości

Kryzys męskości jest spowodowany między innymi zmianami, które zaszły we współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym. Głównym powodem jest zagubienie w jednoznacznym określeniu, czym jest męskość i odpowiedzi na pytanie: co oznacza bycie mężczyzną? Kiedyś istniały jasne standardy określające cechy męskiej osobowości i ról społecznych, współcześnie tradycyjne definiowanie męskości i męskich cech osobowości nie jest zgodne z wymogami i oczekiwaniami społeczeństwa. „Tradycyjna męskość”¹⁵⁷, o której była mowa powyżej, zostaje rozbita na wiele, często sprzecznych ze sobą, wzorców. Współczesny mężczyzna staje się zagubiony w obliczu dostępnych wariantów męskości. Jednak zamiast mówić o kryzysie męskości, należałoby raczej zaznaczyć, że to kryzys wartości współczesnego człowieka, w tym również mężczyzny, który nawet jeśli chce pozostać sobą, ulega współczesnej „modzie” i trendom wskazującym, jaki dziś mężczyzna powinien być, ponieważ to konsumpcja określa jego status społeczny i wartość¹⁵⁸.

Mężczyzna wobec kryzysu swojej męskości przyjmuje różne strategie obronne. Jedną z nich to kulturystyka, czyli hiper-męskość, siła fizyczna, która dowartościowuje mężczyznę i sprawia, że czuje się on silnym autorytetem. Mężczyzna rekompensuje utratę swojej dominującej pozycji w społeczeństwie, skupiając się na wyrzeźbieniu pięknego ciała, aby wyglądem mógł sprawiać wrażenie silnego i władczego. Ten typ mężczyzny zaczyna spędzać większość czasu na siłowni, poświęcając mało czasu swojej rodzinie. Myśli, że przez odpowiednią budowę ciała i ilość wyrzeźbionych mięśni pokaże, co to znaczy być prawdziwym mężczyzną. We współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym bycie kulturystą jest modne, a media sugerują mężczyznom, że powinni wyglądać jak bohater kina akcji. Mężczyzna tylko pozornie odzyskuje poczucie siły i władzy¹⁵⁹.

Kolejną strategią obronną jest ewoluowanie w typ „Rambo”, w którym nie sposób znaleźć żadnej cechy kobiecej, a dominuje w nim siła, władza i zdecydowanie, czyli powrót do tradycyjnie rozumianej męskości. Następnym podejściem do wyjścia z kryzysu męskości jest bycie mężczyzną dystyngowanym, czyli człowiekiem

¹⁵⁷Z. Melosik, *Kryzys męskości w kulturze współczesnej*, dz. cyt., s. 8.

¹⁵⁸Por. T. Zbyrad, *Rola ojca w rodzinie wczoraj i dziś. O potrzebie reaktywacji ojcostwa*, „Pedagogia Ojcostwa. Katolicki Przegląd Społeczno- Pedagogiczny”, 2010, nr 1, s. 193.

¹⁵⁹Por. A. Gromadzka, *Kulturystyka, zdrowie i tożsamość w kulturze współczesnej*, Warszawa 1999, [w:] Z. Melosik (red.) *Ciało i zdrowie w społeczeństwie konsumpcji*, s. 198.

z najwyższej klasy, do którego chcą upodobnić się inni mężczyźni. Chociaż konsumpcjonizm obiecuje możliwość dowolnej zmiany tożsamości i stawania się, kim tylko zechcemy, to jednak ciągle kupowanie i zmienianie swojego wizerunku czy się przeobrażenie się w nowobogackiego mężczyznę nie spowoduje, że nabierze on stylu i klasy¹⁶⁰.

Zauważa się, że we współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym tradycyjne wzorce zostały zastąpione przez media, które pokazują, jak mężczyzna ma wyglądać i myśleć. Taka tendencja może prowadzić do osłabienia męskiej dominacji, normy heteroseksualnej¹⁶¹. Heteroseksualizm traci swój status normy, a mniejszości seksualne wychodzą z cienia i zaczynają kształtować modę i współczesne trendy. Bycie biseksualnym staje się stylowe i modne¹⁶², jednak dla świata konsumpcji nie jest ważna orientacja seksualna, lecz traktowanie samego siebie jako obiektu miłości, co więcej, metroseksualny mężczyzna jest idealnym konsumentem, ponieważ wyda fortunę na swój wygląd z powodu nadmiernej dbałości o siebie¹⁶³.

We współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym męskość nabiera nowego „płynnego” znaczenia. Według Zygmunta Baumana to właśnie płynność staje się właściwością i symbolem współczesnego społeczeństwa ponowoczesnego. „Płynne życie” w „płynnej nowoczesności” obliuguje do ciągłej zmiany, łatwość przemieszczania się i elastyczność współczesnych konsumentów. Bauman podkreśla, że „płynne życie” to traktowanie wszystkiego i wszystkich jako potencjalnego przedmiotu konsumpcji. Oczywiście takie przedmioty z upływem czasu tracą swoją użyteczność i atrakcyjność, a co za tym idzie, tracą swoją wartość, dlatego należy wymienić je na nowy i lepszy model¹⁶⁴.

Bauman pisze:

(...) społeczeństwo płynnej nowoczesności to społeczeństwo, w którym warunki

¹⁶⁰Por. M. Sarefinowicz, *Wpływ kultury konsumpcyjnej na tożsamość współczesnego mężczyzny*, dz. cyt., s. 109.

¹⁶¹Por. Z. Melosik, *Kryzys męskości*, dz. cyt., s. 37.

¹⁶²Por. P. Bourdieu, *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądenia*, tłum. P. Biłos, Warszawa 2005, s. 265.

¹⁶³Por. B. Białecka, *Płeć piękna, płeć słaba – mężczyzna*, [w:] <https://beta.wdrodze.pl/article/plec-piekna-plec-slaba-mezczyzna/>, dostęp z dnia 20.02.2021, cyt. za M. Simpson, *Meet the metrosexual*, Salon.com, 22.06.2002.

¹⁶⁴Zob. Z. Bauman, *Płynna nowoczesność*, dz. cyt., s. 6.

działania ulegają zmianie, zanim sposoby działania zdążą zakrzepnąć w zwyczajowych i rutynowych formach. Płynność życia i płynność społeczeństwa zasilają się wzajemnie. Płynne życie, podobnie jak płynne społeczeństwo nie potrafi zbyt długo zachować swego kształtu ani utrzymać stabilnego kursu. W społeczeństwie płynnej nowoczesności pojedyncze zdobycze nie składają się na trwały dobytek, ponieważ w mgnieniu oka aktywa zmieniają się w pasywa, a zalety okazują się słabościami¹⁶⁵.

Płynne społeczeństwo jest zmienne, nieprzewidywalne i pełne niepokoju. W płynnej nowoczesności nie można zrezygnować z szansy i możliwości na gromadzenie i pozyskiwanie środków, nie można pozostać w miejscu, ważne są ciągłe zmiany i konsumpcja, bo właśnie to warunkuje przynależność człowieka do społeczeństwa. Dla konsumenta najważniejsze to nadążyć za zmianami i nie przegapić momentu, w których przedmiot należy wymienić, by nadal czuć rządcę posiadania. Konsument musi być w ciągłym ruchu i szybko zapominać o starych przedmiotach, nie może przywiązywać się i przyzwyczajać do rzeczy. Co ciekawe, w „płynnej nowoczesności” wszystko traktowane jest jako przedmiot, środek do konsumpcji, dlatego nie są również mile widziane przywiązanie do osób i stałe związki, małżeństwa. Wszelkie przywiązania do rzeczy i osób ograniczają zdolności konsumenckie. Mężczyzna powinien ciągle się zmieniać, konstruować swoją tożsamość, zdobywać coraz nowsze możliwości i ciągle być gotowy na nowe początki. Taka postawa może prowadzić do frustracji, jednak konsekwencją niedopasowania się konsumenta jest jego wykluczenie. Konsumpcja staje się nie tylko oznaką dobrobytu, ale również sukcesu, a przede wszystkim jest warunkiem koniecznym do osiągnięcia szczęścia¹⁶⁶.

We współczesnym społeczeństwie liczy się prędkość, a nie trwanie, wartość życia mężczyzny mierzona jest jego możliwościami i zdolnościami konsumenckimi. Chociaż życie współczesnego mężczyzny powinno być nacechowane ciągłym zdobywaniem, konsumowaniem i posiadaniem, to można zauważyć, że mężczyzna musi także być gotowy do wyrzeczeń i ciągłego podążania za nowymi wzorcami. Tym samym wolność współczesnego mężczyzny również jest tylko pozorna, ponieważ może on wybierać wyłącznie między różnymi alternatywami konsumpcji, ale nie może jej ograniczyć¹⁶⁷.

Mężczyzna w świecie konsumpcji nie jest w stanie oprzeć się na solidnych

¹⁶⁵Z. Bauman, *Płynne życie*, dz. cyt., s. 5.

¹⁶⁶Por. Z. Bauman, *Konsumowanie życia*, dz. cyt., s. 105-113.

¹⁶⁷Por. Z. Bauman, *Globalizacja*, s. 102-108.

fundamentach, gdyż otaczająca go rzeczywistość jest „płynna”, czyli krótkotrwała i niestabilna. To bez wątpienia wpływa na uwarunkowania, umiejętności i możliwości mężczyzny. Skutkiem ubocznym nowego systemu materialnych wartości jest postawa krótkoterminowości i niepatrzenia w przeszłość, co z kolei osłabia znaczenie związków i wspólnot¹⁶⁸. Zygmunt Bauman pisze: „Jesteśmy nadal w ruchu, ale nie wiemy już, dokąd idziemy; nie wiemy nawet, czy postępujemy w linii prostej czy kręcimy się w kółko”¹⁶⁹. Jest to wizja mężczyzny pogrążonego we wszechogarniającym chaosie, jednak wydaje się to sprzeczne z naturą człowieka, który od urodzenia adaptuje się w zastanej rzeczywistości jako bezpiecznej i oczywistej. Taki „ochronny kokon” może jednak zostać naruszony, gdy człowiek staje się bezbronny wobec nieprzewidzianego losu. Tego typu sytuacje powinny być odstępstwem od reguły, po których szybko wraca poczucie bezpieczeństwa. Z kolei wizja świata jako kręcącego się koła odbiega od wizji liniowej, symbolizującej posuwanie się naprzód, mającej swój początek i koniec, wypełnionej następującymi po sobie zdarzeniami. W społeczeństwie „płynnej” nowoczesności można zaobserwować na przykład opóźnienie wstępowania w związek małżeński i założenie rodziny, jednak również większą dbałość o wykształcenie i inwestowanie w swoją przyszłość. Wydaje się, że życie mężczyzny w czasach ponowoczesnych, chociaż by biegło liniowo, to jednak wraz z wzrastającą sekularyzacją coraz częściej zdaje się pędzić ku nicości¹⁷⁰.

Wydaje się, że współczesna męskość przyjmuje cechy „płynnego społeczeństwa”, tym samym określenie jej staje się jeszcze bardziej skomplikowane. Z jednej strony współczesny mężczyzna, w porównaniu do tradycyjnie rozumianej męskości, nie musi już wpasowywać się w sztywnie obowiązujący model, swoją nową męskość może modyfikować, jeśli posiada oczywiście wystarczające zasoby finansowe¹⁷¹. Tymczasem Tomasz Szlendak mężczyzn we współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym określa raczej mianem „leniwych maskotek”. Oznacza to, że współczesny mężczyzna staje się wygodny, a motywację do samodoskonalenia siebie zastępuje przedmiotami, które zaczynają go określać. Szlendak porównuje

¹⁶⁸Por. R. Sennett, *Kultura nowego kapitalizmu*, przeł. G. Brzozowski, K. Osłowski, Warszawa 2010, s. 7-12.

¹⁶⁹Z. Bauman, *Dwa szkice moralności ponowoczesnej*, Warszawa 1994, s. 72.

¹⁷⁰A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późniejszej nowoczesności*, przeł. A. Szulczycka, Warszawa 2006, s. 57.

¹⁷¹Por. J. Beynon, *Masculinities and Culture*, Berkshire 2002, s. 95.

mężczyzn w świecie konsumpcji do leniwych maskotek, którzy w przeciwieństwie do kobiet, stają się „rekinami na smyczy”¹⁷², trudniej jest funkcjonować we współczesnym świecie konsumpcji. Nowa rzeczywistość ich rozleniwia, dlatego przyjmują bierną postawę, co oznacza, że również bardzo często żyją na rachunek kobiety, która nie tylko wybiera spośród dóbr świata konsumpcji, ale również za to płaci¹⁷³.

2.1.3. Piotruś Pan, macho i dorosły chłopiec

Nowa męskość konkuruje w świecie konsumpcji z tradycyjnymi wzorcami zgodnymi z myślą personalistyczną. Dla świata konsumpcji typowe osobowości to Piotruś Pan, macho i dorosły chłopiec – nie jest to nic nowego, nowością jest masowość występowania takich osobowości wśród mężczyzn w świecie konsumpcji.

Zauważmy, że można wyróżnić męskie cechy, które nie uległy zmianie, są trwałe od dawna, ale związane bardziej z obyczajowością niż istotą męskości. Mowa tutaj między innymi o byciu autorytetem dla swojej rodziny, a także rytuał wchodzenia w dorosłe życie. Większą uwagę należy zwrócić na cechy, które leżą u podstaw pewnych zachowań, zakodowane w kulturze. Po pierwsze akceptacja samego siebie i poczucie własnej wartości, co jest pomocne w relacji z drugą osobą. Jak wiadomo, we współczesnym społeczeństwie niska samoocena jest problemem dręczącym w różnym stopniu nie tylko mężczyzn, ale również kobiety. Niestety bardzo często sposobem na dowartościowanie się staje się zaspokajanie materialnych potrzeb, które rosną w miarę konsumowania ich, ale takie postępowanie zaspokaja naszą pewność siebie jedynie na chwilę. Akceptacja samego siebie jest bardzo ważna i również buduje tożsamość osoby. Poczucie własnej wartości jako osoby pozytywnie wpływa na relację z drugim człowiekiem i prowadzi do osiągnięcia dojrzałości osobowej, jednak przesadne uwielbienie siebie niesie za sobą niebezpieczeństwa takie jak egoizm czy narcyzm, a właśnie takie postawy są powszechne w świecie konsumpcji¹⁷⁴.

Kolejno należy nadmienić o walce z ograniczeniami – to cecha męska, dzięki której mężczyzna pragnie pokonywać trudności i zmierzać się z nimi. Podejmuje każde

¹⁷²„Rekiny na smyczy” to metafora przedstawiająca kobiety, dla których świat konsumpcji jest jak dla rekina ocean wypełniony potencjalną zdobyczą. Por. T. Szlendak, *Leniwe maskotki, rekiny na smyczy. W co kultura konsumpcyjna przemieniła mężczyzn i kobiety*, Warszawa 2005, s. 15.

¹⁷³Por. *i tamże*, s. 14.

¹⁷⁴Por. Di Nicola G.P., *Mężczyzna i kobieta z perspektywy personalizmu*, dz. cyt., s. 96.

wyzwanie i nie cofa się przed niczym. Kieruje nim dynamizm życiowy, który pozwala prowadzić rodzinę przez to, co nieznane, do czego wykorzystuje wszystkie swoje możliwości, a nawet stara się przekraczać granice. Mężczyzna lubi mieć nad wszystkim kontrolę i jasno ustalone zasady, których należy przestrzegać, co pokazuje, że męska tożsamość skupia się bardziej na organizacji stosunków i skłania się raczej ku moralności normatywnej, aniżeli miałyby koncentrować się na relacjach, które są drugorzędne. Ta pozytywna cecha poszukiwania obiektywizmu i sprawiedliwości może negatywnie przejawiać się w formie niepotrzebnego biurokratyzmu i chłodnym, bezosobowym podejściu do drugiej osoby, krzywdząc tego, który nie wpisuje się w ustalone kanony wyglądu i zachowania¹⁷⁵.

Od początku w próbach definiowania męskości występuje cecha umiejętności stawiania czoła śmierci, która ma swoje korzenie od początku istnienia człowieka. W obliczu niebezpieczeństwa mężczyzna stara się z nim walczyć, a nie ucieka, a wręcz jest gotowy poświęcić samego siebie. Giulia Paola di Nicola uważał, że można tutaj w pewnym stopniu zastosować dialektykę Hegla odnoszącą się do relacji pana i sługi, w której mężczyzna mierząc się z ryzykiem poza domem, otrzymuje kolejno rekompensatę w postaci władzy nad kobietą. Jednak dialektyka uległa obecnie zmianie i pan również jest zależny od sługi, dlatego występuje tu współzależność. We współczesnym społeczeństwie ta cecha prowadzi do narażania własnego życia. Często nie szacuje się ryzyka i nie ma się poczucia wartości własnego życia. Dla zysku i sławy jesteśmy gotowi zaryzykować¹⁷⁶. Taka zmiana prowadzi do wyostrenia się nowych męskich cech osobowości we współczesnym świecie konsumpcji.

Co najważniejsze, współcześnie można wyróżnić różne typy osobowości mężczyzny. Jest to na przykład styl macho¹⁷⁷, typ Piotrusia Pana¹⁷⁸ czy typ efeba¹⁷⁹ – mężczyzny metroseksualnego. Typ macho aspiruje do powrotu do tradycyjnego rozumienia roli mężczyzny, jest on uosobieniem siły i dominacji, ale również pragnie podporządkować sobie kobiety. To nie jest typ mężczyzny stałego w uczuciach i związku, żyje z brawurą i lubi podejmować ryzyko. Kultura konsumpcyjna skupiająca

¹⁷⁵Por. tamże, s. 99.

¹⁷⁶Por. tamże, s. 100.

¹⁷⁷Por. M. Sarefinowicz, *Wpływ kultury konsumpcyjnej na tożsamość współczesnego mężczyzny*, dz. cyt., s. 110.

¹⁷⁸Por. tamże.

¹⁷⁹Por. tamże.

się na wyglądzie ciała powoduje, że nawet macho pragnie dobrze wyglądać i dbać o siebie, gdyż uważa, że poprzez pielęgnację ciała jego szanse u kobiety się zwiększą. Kolejny typ mężczyzny, czyli efeb, preferuje dystyngowany, szczupły wygląd. W tym wypadku zaciera się różnica między kobiecością i męskością, a kultura konsumpcyjna przekonuje, że w każdej chwili można osiągnąć pożądany przez siebie wygląd, a tym samym zbudować swoją oryginalną osobowość, niezależnie od płci, która w tym ujęciu okazuje się ograniczeniem wolności konsumenta. Kupując konkretne rzeczy, konsument nabywa pożądaną osobowość i styl życia. Efeb, czyli mężczyzna metroseksualny, nawiązuje do rozmywania się różnic pomiędzy płciami. Ten typ jest kwintesencją konsumpcyjnej wersji mężczyzny, ponieważ mężczyzna, podobnie jak kobieta, musi dbać o siebie i o swój wygląd, co jest pożądane i zalecane, a nawet wymagane przez świat konsumpcji. Metroseksualny mężczyzna ma być przede wszystkim ładny – uwidacznia się w tym miejscu jedna z istotnych cech świata konsumpcji, w którym najważniejsze jest to, co zewnętrzne, czyli wygląd.

Kolejnym typem mężczyzny wykreowanym i propagowanym przez świat konsumpcji jest tzw. Piotruś Pan, którego charakteryzuje brak jakiegokolwiek poczucia odpowiedzialności. Piotruś Pan się bawi i o nic nie martwi, co więcej, innych też zachęca do zabawy. Ten typ mężczyzny nie angażuje się w stałe relacje z kobietami, lubi być niezależny i ceni sobie dobrą zabawę¹⁸⁰. Piotruś Pan ucieka przed dojrzałością, dlatego nazwa współczesnego syndromu niedojrzałego mężczyzny nawiązuje do bohatera książki, Piotrusia Pana, który był wiecznym chłopcem. Co ważne, z Piotrusiem Panem można się jedynie dobrze bawić, ale jako mąż, partner, przyjaciel nie spełni swoich obowiązków, ponieważ: „Nie zapłaci na czas rachunków, nie zadba o pełną lodówkę, zapomni wyprowadzić psa czy iść z nim na szczepienia. Dzieci położy do łóżka bez kąpieli, ze sklepu przyniesie zupełnie nie to, co potrzebne. Nie pójdzie na wywiadówkę, nie odbierze butów od szewca, nie dopilnuje przeglądu samochodu. Bo Piotruś Pan, niezależnie od płci, tylko bawi się w dorosłe życie”¹⁸¹. Piotruś Pan wraca do czasów dzieciństwa i jak małe dziecko nie chce robić tego, na co nie ma ochoty. Tym samym nawet małżeństwo będzie uznawał za świetną zabawę. Taki związek ma szanse na przetrwanie pod warunkiem, że obok Piotrusia pojawi się Wendy – kobieta, która

¹⁸⁰Por. tamże, s. 111.

¹⁸¹A. Domańska, *Syndrom Piotrusia Pana, czyli jak sobie radzić z dorosłym chłopcem*, <https://www.poradnikzdrowie.pl/psychologia/relacje/zycie-z-wiecznym-chlopcem-czyli-jak-radzic-sobie-z-mezczyzna-z-syndrom-aa-9sxv-z2iv-4sfq.html>, dostęp z dnia 27.07.2021.

zechce zastąpić mu matkę-opiekunkę i przejmie na siebie nudne obowiązki dnia codziennego, a nawet będzie utrzymywać i płacić rachunki, w innym wypadku taki związek będzie burzliwy i krótkotrwały. Problem zwiększa się w momencie pojawienia się dzieci, ponieważ oznacza to koniec dzieciństwa. Jednak Piotruś Pan i w tym wypadku dzielnie sobie poradzi – z reguły staje się dla swojego dziecka jedynie „kumplem”, a nie rodzicem¹⁸². Wszystko dlatego, że jedynie jako wspomniany „kumpel” nadal może być niedojrzałym dzieckiem. Pytanie, jak zachowanie Piotrusia Pana wpłynie na wychowanie dziecka albo jaki będzie ich kontakt, kiedy jego dzieci dorosną. Agata Domańska trafnie określiła Piotrusia Pana jako „postać kolorową, nęcącą, bardzo atrakcyjną. Przy jego pomysłach ludzie odpoczywają, bo są świeże, niesztampowe i nieskażone słowem «muszę». Fajnie jest gdzieś z Piotrusiem wyskoczyć, bo jest dyspozycyjny, obowiązki nie «ciągną go w dół». Okres zakochania jest po prostu wspaniały. «Najpiękniejszy czas w życiu» – tak będzie wspominać przez lata wybranka zakochanego Piotrusia. Sielanka kończy się wtedy, gdy pojawią się obowiązki”¹⁸³. Pokazuje tym samym, że Piotruś Pan jest osobą, która przyciąga uwagę i kobieta może się nim zainteresować, jednak w trudach dnia codziennego nie będzie dobrym partnerem, a raczej sam będzie wymagał opieki.

Szczepaniak zauważa, że „obok tradycyjnych modeli męskości, zawierających znaczny potencjał identyfikacyjny (kowboj, twardziel, macho, karateka etc.), lansowane są w historii powojennej wzorce alternatywne (szarmancki „latin lover”, łagodny typ „softie”, moda „unisex”, „cross-dressing” etc.), co jeszcze bardziej wzmacnia poczucie niepewności, dezorientacji i zwątpienia w tożsamość męską”¹⁸⁴. Autor wskazuje na szerokie zróżnicowanie typów męskiej osobowości we współczesnym społeczeństwie. Wygląda na to, że tak naprawdę nie istnieje jeden, jasno określony wzorzec mężczyzny, dlatego mężczyźni masowo wydają się przechodzić wewnętrzny kryzys osobowości. Jak pisał Melosik, „w konsekwencji sprzecznych oczekiwań, współczesny mężczyzna – szczególnie nastoletni – „miota się” między „macho” a istotą delikatną i empatyczną, zdolną – podobnie, jak tradycyjna kobieta – do głębokiej ekspresji swoich uczuć”¹⁸⁵.

¹⁸²Por. tamże.

¹⁸³Tamże.

¹⁸⁴M. Szczepaniak: *Męskość w opresji? Dylematy męskości w kulturze Zachodu*. [w:] *Gender: wizerunki kobiet i mężczyzn w kulturze*, red. E. Durys, E. Ostrowska, Kraków 2005, s. 34.

¹⁸⁵Z. Melosik, *Zakończenie: kryzys męskości i paradoksy socjalizacji*, [w:] tegoż, *Kryzys męskości w kulturze współczesnej*, dz. cyt., s. 181.

Tym samym podkreślana jest dezorientacja współczesnego mężczyzny. Jednak jedyne co jest pewne, to zbliżenie się męskości do kobiecych cech, ponieważ nawet typy metroseksualnego mężczyzny, macho i kulturysty przejawiają nadmierną dbałość o swoje ciało, a także, że żaden z nich nie chce tak naprawdę dorosnąć, chcą być dorosłymi chłopcami¹⁸⁶. To wynik tego, że w świecie konsumpcji zaciera się granica między dorosłymi i dziećmi i ma miejsce opisywana przez Benjamina Barbera infantylicyzacja dorosłych¹⁸⁷. Wszyscy łatwo ulegają zewnętrznym wpływom, zaczynają tak samo myśleć i kupować podobne produkty bez zastanowienia. Dziecko jest idealnym konsumentem, ponieważ pragnie posiadać ciągle nowe rzeczy i szybko się nimi nudzi. Dziećmi łatwiej manipulować, ponieważ chcą ciągle zaspokajać swoje zachcianki, nie mogą wytrzymać napięcia pomiędzy doznaniem pragnienia a jego realizacją, a także pragną posiadać to, co jego koledzy. Swoje potrzeby chcą zaspokajać natychmiast¹⁸⁸. Dorosły chłopiec będzie idealnym konsumentem, gdyż będzie kierowała nim mentalność dziecka, a jego potrzeby będą potrzebami dorosłego mężczyzny.

Nowe cechy męskiej osobowości, które dominują we współczesnym społeczeństwie pokazują, jak zmienił się współczesny mężczyzna. Co więcej, pojawienie się nowych cech pociąga za sobą również zmianę w roli ojca w rodzinie. Jeśli współczesny mężczyzna to przede wszystkim konsument ulegający zewnętrznym wpływom, dziecko – dorosły podatny na manipulację, to można oczekiwać, że jako ojciec będzie przeżywał poważne trudności. Współczesny ojciec jest inny niż ojciec w tradycyjnej rodzinie, samo ojcostwo przeżywa kryzys, a ojciec, podobnie jak i matka, może zostać utowarowiony w swojej roli, czyli ograniczony w zadaniach i odpowiedzialności do dostarczania matce pieniędzy.

2.2. Ojciec-konsument

Rola współczesnego ojca w świecie konsumpcji również ulega zmianie. Jego

¹⁸⁶Jest to zgodne z opisywanym przez Benjamina Barbera fenomenem dzieci-dorosłych, czyli ludzi formalnie dorosłych, którzy pracują i zachowują wiele cech dzieci, między innymi podatność na zewnętrzne wpływy oraz nieumiejętność czekania, co powoduje, że kupują za dużo rzeczy, na które nie mają pieniędzy. Zob. B. Barber, *Skonsumowani. Jak rynek psuje dzieci, infantylicyzuje dorosłych i połyka obywateli*, Warszawa 2008.

¹⁸⁷Tamże.

¹⁸⁸Por. T. Szlendak, *Leniwe maskotki, rekiny na smyczy*, dz. cyt., s. 33-36.

mocna i silna pozycja odpowiedzialnego za rodzinę zmienia się. Wydaje się, że współczesny ojciec jest bardziej wrażliwy, a tym samym bardziej opiekuńczy, a granice między rolą matki i ojca się zacierają. Jednak to nadal kobieta wypełnia większość domowych obowiązków, również tych związanych z opieką nad dziećmi. Dzisiejszy ojciec skupia się na zaspokajaniu potrzeb materialnych swoich dzieci, ponieważ status materialny dziecka wpływa na jego prestiż we współczesnym społeczeństwie oraz przyszły życiowy sukces. Wydaje się, że współczesne ojcostwo zostało utowarowione – rola ojca ogranicza się do zapewniania dziecku odpowiedniego finansowego wsparcia, które nie kończy się wraz z osiągnięciem przez dziecko pełnoletniości i zakończeniem edukacji. Od ojca oczekuje się, że zapewni dziecku również wygodne dorosłe życie¹⁸⁹.

Ponadto współczesny mężczyzna jako dorosły chłopiec jest idealnym kompanem do zabawy z dzieckiem, ale nie do spełnienia innych, ważnych obowiązków. Co więcej, ojcostwo bardzo często nie jest postrzegane jako dar, ale jako ograniczenie możliwości konsumpcyjnych. Jeśli rola ojca mogłaby zostać ograniczona do zabawy z dzieckiem, ojciec-konsument mógłby się w tej roli sprawdzić, pod warunkiem, że jeszcze ktoś prawdziwie odpowiedzialny czuwa nad zabawą. Utowarowiony ojciec – konsument ma zapewnić odpowiedni poziom finansów oraz zabawy swoim dzieciom.

2.2.1. Zmiana postrzegania roli ojca w rodzinie

Każdy człowiek zajmuje określoną pozycję społeczną. Nie ulega wątpliwości, że rola ojca czy też matki jest rolą przypisaną i wyznaczoną przez płęć, której nie można zamienić (co oznacza, że nie można być raz ojcem, a raz matką albo nie być ojcem, gdy ma się potomstwo), toteż nie występują pozycje zamienne czy alternatywne, czego domagają się między innymi homoseksualiści. Każda osoba w społeczeństwie zajmuje określoną pozycję, czy też rolę społeczną, dlatego oczekuje się od niej określonego zachowania, przypisanego do danej roli¹⁹⁰.

Zauważa się, że w roli ojca dokonały się pewne zmiany. W tradycyjnej rodzinie wzorzec ojca był ściśle określony, miał spełniać trzy fundamentalne zasady: prokreacyjną, zabezpieczającą i wychowawczą¹⁹¹. Ojciec nie tylko zapewniał rodzinie

¹⁸⁹ Współczesny młody człowiek oczekuje bardzo często, że rodzice kupią mu samodzielne mieszkanie.

¹⁹⁰Por. T. Zbyrad, *Rola ojca w rodzinie wczoraj i dziś*, dz. cyt., s.187.

¹⁹¹Por. tamże.

byt i utrzymanie, ale również sprawował pieczę nad potomstwem. Opieka nad dziećmi należała do matki, jednak to ojciec w utrzymywał dyscyplinę. W tradycyjnym ujęciu role rodziców były sztywno podzielone. Nieobecność ojca w rodzinie pojawia się wraz z wybuchem wojny, następnie z wyjazdami zarobkowymi. Potem zaczęła dokonywać się zmiana w postrzeganiu roli ojca w rodzinie, zmieniła się również jego rola wychowawcza¹⁹². Wraz ze zmianami w męskiej tożsamości, ojcostwo zaczęło kształtować się w innym kierunku niż dotychczas.

Współcześnie rola mężczyzny w życiu rodzinnym ulega osłabieniu. Można wyróżnić kilka źródeł utraty silnej pozycji ojca, męża we współczesnej rodzinie. Po pierwsze kobiety stały się niezależne finansowo i potrafią samodzielnie utrzymać się dzięki pracy zawodowej. Po drugie współcześnie odchodzi się od rozumienia związku małżeńskiego jako układu patriarchalnego na rzecz związków partnerskich, gdzie prawa kobiety są zrównane z prawami mężczyzn. Po trzecie we współczesnym społeczeństwie postęp technologiczny umożliwia poczęcie dziecka bez udziału mężczyzny. Wydaje się, że wobec takich przemian rola ojca w rodzinie może zostać znacznie pomniejszona¹⁹³.

W rodzinach tradycyjnych zauważana była mocna i stabilna pozycja męża i ojca: „Gdy mąż, ojciec sprawuje władzę i cieszy się najwyższym autorytetem, wówczas mamy do czynienia z małżeństwem patriarchalnym”¹⁹⁴. Ojciec posiadał absolutną władzę w rodzinie i ponosił całkowitą odpowiedzialność za wszystko, co się działo w domu, włącznie z opieką nad dziećmi i ich wychowaniem¹⁹⁵. W tradycyjnej rodzinie ojciec był żywicielem rodziny, autorytetem wyznaczającym dziecku prawidłowy kierunek postępowania. Był nie tylko uosobieniem siły fizycznej i odwagi, ale także wzorem męskich cech¹⁹⁶.

Analizując przemiany historyczne, zauważa się, że nastąpiło odwrócenie ról rodzinnych, a co za tym idzie, wyraźne pomniejszenie roli ojca. W starożytności ojciec

¹⁹²Por. P. Michoń, *Udział ojca w czynnościach związanych z opieką nad dzieckiem – międzynarodowa analiza porównawcza*, [w:] *Sytuacja rodzin i polityka rodzinna w Polsce po dekadzie członkostwa w Unii Europejskiej*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu”, nr 438, Wrocław 2016, s. 65.

¹⁹³Por. T. Zbyrad, *Rola ojca w rodzinie wczoraj i dziś*, dz. cyt., s. 186.

¹⁹⁴F. Adamski, *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Kraków 2002, s. 16.

¹⁹⁵Por. B. Szacka, *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa 2003, s. 379.

¹⁹⁶Por. A. Adamiec-Zgraja, *Fenomen rodzicielstwa człowieka przełomu wieków. Szansa czy zagrożenie dla rodziny?* [w:] B. Muchacka (red.), *Rodzina w kontekście współczesnych problemów wychowania*, Kraków 2008, s. 155.

pełnił rolę władcy, a nawet dosłownie pana życia i śmierci, kolejno w judeochrześcijańskie był wzorem do naśladowania i przedstawicielem Boga. Rola ojca była cały czas niekwestionowana, a dopiero w okresie oświecenia zwiększyło się znaczenie kwestii uczuciowych i wychowawczych. Jednak to rewolucja francuska spowodowała postępującą przez kolejne stulecia utratę wyżej opisanej, niekwestionowanej władzy ojcowskiej. Od tego momentu rola ojca poszerza się o sprawowanie funkcji typowo opiekuńczych i nie jest ograniczona do zapewniania źródeł utrzymania rodziny¹⁹⁷. Cechą charakterystyczną współczesnej rodziny jest to, że „granice pomiędzy rolą matki i ojca stopniowo zaczęły się zacierać, a ich postawy względem dziecka – uzupełniać”¹⁹⁸.

Obecnie w miejsce rodziny patriarchalnej pojawiła się rodzina matriarchalna, czyli taka, w której wiodącą rolę pełni matka i żona. Ten model przeważa szczególnie w rodzinach, gdzie matka pozostaje sama w domu z dziećmi, gdy ojciec emigruje za granicę w poszukiwaniu pracy, wtedy rola ojca jest ograniczona do tymczasowych wizyt na chwilę, a rodzina kierowana jest przez matkę¹⁹⁹.

Nie można analizować roli ojca bez wglębnienia się w relację ojciec-dziecko, w której kiedyś występował stosunek mistrz-uczeń. Ojciec jako autorytet, jako wzór powinien być nieodłączną częścią w procesie wychowywania dzieci. Powinien dawać poczucie bezpieczeństwa i stawać się wzorem męskich cech. Jednak obecnie, chociaż coraz częściej podkreśla się znaczenie i ważność obecności ojca w rodzinie i w procesie wychowywania potomstwa, to również pozostawia się zbyt wiele miejsca na jego nieobecność, podkreślając silną i niezależną pozycję nowoczesnej kobiety, która świetnie radzi sobie ze wszystkimi obowiązkami i sama godzi życie rodzinne i zawodowe, o ile takie w ogóle posiada. Jak wyżej wspomniano, podkreśla się znaczenie ojca w rodzinie i korzyści obopólne zarówno dla niego, jak i dla jego dzieci i żony. Jak wspomina Tomasz Szlendak: „Bycie pełnoetatowym ojcem, a przynajmniej bardzo zaangażowanym opiekunem pomocniczym, pozytywnie wpływa na samopoczucie mężczyzn (...). Dobre relacje z dziećmi są buforem chroniącym mężczyzn przed stresem związanym z pracą”²⁰⁰. To pokazuje, jak ważny dla ojca jest

¹⁹⁷Por. T. Zbyrad, *Rola ojca w rodzinie wczoraj i dziś*, dz. cyt., s. 189.

¹⁹⁸T. Rostowska, *Małżeństwo, rodzina, praca a jakość życia*, Kraków 2009, s. 140.

¹⁹⁹Por. T. Zbyrad, *Rola ojca w rodzinie wczoraj i dziś*, dz. cyt., s. 190.

²⁰⁰T. Szlendak, *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Warszawa 2010, PWN, s.

dobry kontakt z dziećmi.

Jeśli jest to możliwe, ojciec powinien być obecny w życiu swojego dziecka. Wypełniając swoją rolę, ma obowiązek czuwać nad dzieckiem, zapewnić mu nie tylko środki finansowe na rozwój, ale mieć wpływ na jego wychowanie, dać mu poczucie bezpieczeństwa. Ojciec jako rodzic ma za zadanie przekazać swojemu dziecku wartości, którymi powinno się kierować w życiu²⁰¹, zwłaszcza we współczesnym społeczeństwie, w którym mamy do czynienia z chaosem w systemie wartości, a na pierwszy plan wysuwa się konsumowanie. Konsumpcyjne warunki życia wpływają na ukształtowanie sylwetki współczesnego ojca, który nie jest już mistrzem dla swoich dzieci. Współczesny ojciec-konsument skupia się wyłącznie na zaspokajaniu potrzeb materialnych swojego potomstwa, które również będzie traktował przedmiotowo, jako swoją ozdobę i prestiż, a zamiast opieki na dzieckiem będzie wołał zatrudnić opiekunkę. Dziecko nie może ograniczać jego konsumpcji, a wręcz powinno ją wzbogacić. Jak pisze Baber:

Infantylicyzacja wzmacnia skłonność do tego, co prywatne i dziecinne, uznając impulsywne, zachłanne dziecko za ideał klienta, a klienta za idealnego obywatela. Dorosłym każe ulegać wołaniom «chcę!» i «daj mi!», odsłaniającym i zarazem stanowiącym infantylny id. Infantylność jest czymś więcej niż jedną z opcji, jest niezbędną przesłanką przetrwania kapitalizmu, a tym samym nakazem ducha czasu, którym, rzecz jasna, jest etos infantylicyzacji. Etos ten uznany więc zostaje za dobroczynny, a nawet święty, tak jak praca i inwestowanie cieszyły się niegdyś żarliwym błogosławieństwem ze strony protestantyzmu. W rezultacie mamy istny «kult dziecka», uznany powszechnie przez media²⁰².

To powoduje, że obecnie ojcowie będą świetnymi kompanami do zabawy z dziećmi, jednak wszelkie przykre obowiązki będą chcieli zrzucić na inną osobę, najlepiej na matkę. Na tle tak postrzeganej rzeczywistości ojcu trudno jest towarzyszyć swojemu dziecku i być wciąż obecnym, bo współczesny ojciec, „nawet dorosły, pozostaje niestałym młodzieńcem”²⁰³. W społeczeństwie konsumpcyjnym pożądanym konsumentem to dorosłe dziecko, które nie może i nie powinno nigdy dorosnąć.

²⁰¹Por. K. Pospiszyl, *Ojciec a wychowanie dziecka*, Warszawa 2007, s. 130.

²⁰²B. Baber, *Skonsumowani. Jak rynek psuje dzieci, infantylicyzuje dorosłych i polyka obywateli*, dz. cyt., s. 206.

²⁰³Ch. Delsol, *Esej o człowieku późnej nowoczesności*, tłum. M. Kowalska, Kraków 2003, s. 91.

2.2.2. Utowarowienie ojcostwa

W społeczeństwie konsumpcyjnym cenione są jednostki nie popadające w rutynę, potrafiące się szybko przestawić na nowe projekty, epizodycznie traktujące wszystkie sfery życia. Co oznacza niestałość wobec niezdeteminowania, rozmiękczenia świata, w którym „wszystko stać się może i wszystko robić można, choć niczego nie robić nie można raz na zawsze”²⁰⁴. Wobec takich przemian i niestabilności rzeczywistości zmieniają się wzorce zachowań. Mężczyzna, jak również kobieta mają większe możliwości rozwijania swojego indywidualnego modelu życia. Można zaobserwować zanik wzorców społecznych, a nastawienie na samorealizację i samospelnienie²⁰⁵.

W świecie konsumpcji największą rolę odgrywają pieniądze²⁰⁶, a dlatego że świat konsumpcji to przede wszystkim świat rzeczy materialnych. Efektem tego jest utowarowienie nie tylko przedmiotów, ale również ludzi²⁰⁷, co wpływa na wszystkie sfery życia codziennego, również na znaczenie i postrzeganie roli ojca. Dziecko w świecie konsumpcji postrzegane jest przede wszystkim jako kosztowny wydatek, który z pewnością zmniejszy możliwości konsumenckie swoich rodziców. Dla ojca konsumenta dziecko nie będzie darem, osobą, która jest jego częścią, i to nie tylko biologicznie, ale będzie ograniczeniem możliwości. W sytuacji, gdy zostanie ojcem, najważniejsze jednak będzie dla niego zaspokajanie wszystkich potrzeb nowego członka społeczeństwa konsumpcyjnego. A jeśli te potrzeby nie zostaną zaspokojone, nie zostanie zrealizowany obowiązujący projekt dobrego życia (dobrego ojca), a to wydaje się największym zaniedbaniem współczesnych rodziców. Dzieci są szybko uczone, że ciągle muszą czegoś chcieć, że zabawa wymaga zakupienia jakichś rzeczy, niszczy się ich kreatywność, podtykając pod nos gotowe rozwiązania. „Dzisiaj zabawa jest wspomagana przez towary, nieodłączna od konsumpcji, nie obejdzie się od drogiego sprzętu, elektronicznych gier wideo, Internetu. Odpowiedni ekwipunek pojawia się wciąż w nowych i ulepszanych wersjach, które trzeba wciąż na nowo kupować, co może łatwo wejść w nałóg”²⁰⁸.

²⁰⁴S. Krzychała, *Indywidualizacja społeczeństwa – paradoksy życia w (po?)nowoczesności*, http://strony.wp.pl/wp/slavo.mir/po_nowoczesnosc3htm, s. 1, dostęp: 02.06.2014.

²⁰⁵Por. tamże.

²⁰⁶Por. M. Sandel, *Czego nie można kupić za pieniądze*, Warszawa 2013, *passim*.

²⁰⁷Por. Z. Bauman, *Konsumowanie życia*, dz. cyt., s. 16, s. 20, s. 66.

²⁰⁸B. Baber, *Skonsumowani*, dz. cyt., s. 206.

We współczesnym społeczeństwie borykamy się również z problemem nieobecności ojca w rodzinie. Wspomniana nieobecność nie polega jedynie na rzeczywistej nieobecności wynikającej ze śmierci, rozstania rodziców, lecz także na „obecności nieobecnej”. Przyczyn takiej nieobecności może być wiele, od wycofania się z życia rodzinnego, poprzez niedojrzałość mężczyzny do podjęcia roli ojca, a także zmieniający się dynamicznie model rodziny, a w tym także model ojca, który w dużej mierze został przejęty przez kobiety. Współcześnie panuje moda na wchodzenia w coraz to nowe związki, kierowane tylko powierzchownymi relacjami. Coraz częściej trudno jest nawiązać długotrwałą i stałą relację. Kolejny problem to „ojciec półobecny”, który nie zajmuje się niczym poza sobą, a różnego rodzaju rozrywki odciągają go od jego własnej rodziny. Obecność takiego ojca zredukowana jest wyłącznie do wymiaru fizycznego²⁰⁹, a dla matki stanowi dodatkowe obciążenie – dzieci uczą się, że w domu nic się nie robi, i tylko zajmuje tym, co przyjemne.

We współczesnym społeczeństwie za atrybuty mężczyzny uznawane są dobra materialne, jakie posiada, czyli na przykład komputer, telefon, konto bankowe. Na drugi, a może nawet dalszy plan odsuwa się znaczenie odpowiedzialności, mądrości życia, siły woli czy też zdolność kształtowania tradycji i twórcze spożytkowanie dorobku poprzednich pokoleń²¹⁰. Najważniejsze stają się atrybuty, które mieszczą się w kanonie przemijania i nie przywiązywania się, co jest właściwe dla ponowoczesności. Promuje się mężczyzn atrakcyjnych fizycznie, w pełni „korzystających z życia”, ale takie życie w kulcie urody i młodości nie kształtuje dojrzałych i odpowiedzialnych postaw rodzicielskich. Takie dążenie do lansowania się i realizacji subiektywnych przyjemności nie ma nic wspólnego z ojcostwem. W. Eichelbergerem pisze:

Współcześnie zanika gatunek ojców, (...) którzy potrafili wybudować dom, polować, hodować, uprawiać, naprawiać, bronić, uczyć, śpiewać i tańczyć, a w dodatku docenić syna. (...) Urbanizacja i industrializacja, opiekuńcza funkcja państwa, to wszystko (...) radykalnie zmienia tradycyjny model rodziny, jej strukturę i sens istnienia. (...) Przetrawanie rodziny zależy coraz bardziej od siły emocjonalnej i duchowej więzi łączącej tych, którzy ją tworzą. W tradycyjnym sensie ojciec staje się coraz mniej potrzebny. Nie musi już budować, karmić, bronić. Coraz częściej nie musi nawet

²⁰⁹Por. J. Gulanowski, *Rodzinne opowieści z morałem: polskie telewizyjne seriale paradokumentalne*, [w:] *Wychowanie w rodzinie*, Tom VIII (2/2013), *Rodzina w mediach i praktyce pedagogicznej*, red. L. Albański, E. Jurczyk-Romanowska, Wrocław – Jelenia Góra 2013, s. 146.

²¹⁰Por. Z. W. Dudek, *Przedmowa*, [w:] R. A. Johnson, *On. Być mężczyzną we współczesnym świecie*, Warszawa 1996, s. 8.

zarabiać (...). Ojcostwo i rodzina stają przed zupełnie nowymi wyzwaniami²¹¹.

Wyzwania te komplikują się tym bardziej, że coraz częściej młodzi mężczyźni muszą ojcostwo odkryć, świadomie wybrać, wcielić w życie i pielęgnować. Zdarza się jednak, że nie potrafią tego zrobić. Wówczas najkrótszą drogą ucieczki wydaje się być ucieczka w nieobecność. Jakakolwiek by ona nie była: nieobecnością fizyczną czy duchową²¹². Zawsze taka nieobecność skutkuje przeciążeniem kobiety jako żony i matki i bardzo negatywnie odbija się na rodzinie, a w wielu przypadkach prowadzi do rozwodu i rozpadu rodziny.

2.2.3. Kryzys tradycyjnego ojcostwa

W historii można zaobserwować model podporządkowania kobiety mężczyźnie, który przyczyniał się często do traktowania jej jako istoty mniej zdolnej i słabszej, co obecnie ulega zmianie. Jednak we współczesnym społeczeństwie konsumpcjonizmu coraz częściej pyta się o męską tożsamość, która zmianie przybrała inną postać, podobnie jak rola ojca. Nieobecność ojca we współczesnym systemie wychowawczym ma negatywne konsekwencje. Dawniej był to wzór dla syna, przewodnik, mistrz, wzorzec do naśladowania, we współczesnym społeczeństwie bardzo często jest zmuszony do opuszczenia domu i rodziny w celach zarobkowych. Innym przykładem są rozbite małżeństwa, gdzie opiekę na dziećmi przejmuje jeden z rodziców. Dzieci bardzo często nie znają swojego ojca, a tym samym nie pojmują idei ojcostwa. We współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym występują coraz częściej związki partnerskie, włączając w to homoseksualizm, a instytucja małżeństwa jest zastąpiona innymi formami wspólnego życia. Dzieci wychowywane są często w rodzinach rozbitych, a brak ojca oznacza zmiany tradycji²¹³.

Model życia rodzinnego oparty na partnerskich relacjach nie akcentuje autorytetu i społecznej roli ojca. W tradycyjnym paradygmacie męskości i ojcostwa mężczyzna był twórcą kultury, panował nad wszystkim, realizował się w męskich dziedzinach. Współczesny kryzys ojcostwa wpłynął na rolę mężczyzny w rodzinie, doszło do zerwania antropologicznego związku między człowiekiem a dawniejszą

²¹¹W. Eichelberger, *Zdradzony przez ojca*, Warszawa 1998, s. 64.

²¹²Por. J. Augustyn, *Ojcostwo*, Kraków 1999, s. 25.

²¹³Por. I. Mroczkowski, *Rodzina, gender i nowy feminizm. Podstawy chrześcijańskiej obrony i promocji rodziny*, Płock 2014, s. 127-128.

męską kulturą²¹⁴. Ojcowie są tak samo nie do zastąpienia jak matki, czynna troska i obecność ojca jest ważna dla życia dziecka.

Tradycyjny model ojcostwa określa się jako panowanie oprawcy. We współczesnym społeczeństwie przeciwieństwem tradycyjnego ojca będzie partner żony (partnerki) współpracujący z nią na zasadzie demokratycznego podziału zysków i strat, obowiązków i przywilejów. Ojciec postmodernistyczny jest „męską mamą”, pomagającą spełnić jej funkcje. Przede wszystkim uzupełnia żonę w pacach domowych, a tradycyjne role męskie wypełnia wtedy, gdy matka nie jest w stanie im podołać. Można zastanowić się, czy takie partnerstwo jest prawidłowo rozumiane, ale jedno jest pewne – współczesny ojciec jest nieobecny jako „głowa rodziny”. Tym samym kryzys ojcostwa dzisiaj będzie polegał nie tylko na nieobecności ojca, ale również na niedocenieniu jego obecności. We współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym ojciec często sam rezygnuje z pełnienia takiej funkcji w rodzinie albo zostaje usunięty przez innego mężczyznę, który według matki lepiej spełni się w tej roli²¹⁵.

Kryzys ojcostwa przejawia się również w braku możliwości zostania przez mężczyznę ojcem, ponieważ we współczesnym społeczeństwie opóźnia się decyzję o posiadaniu dziecka, które może ograniczyć możliwości konsumpcyjne albo wiąże się z ryzykiem utraty pracy. Dramatycznym przykładem pozbawienia znaczenia ojcostwa jest ojciec inseminator, czyli mężczyzna który oddaje swoje nasienie do banku. Mężczyzna w tym wypadku jest potrzebny tylko jako produkt do sztucznego zapłodnienia. Kobieta może mieć dziecko, jeśli tylko sobie tego życzy, a co więcej, może wybrać potencjalnego dawcę. Rola ojca jest tu ograniczona, gdyż nie brał on nawet udziału w zapłodnieniu. Dzieci „produkuje się” bez ojców. Jest to degradacja wypracowanego modelu ojca odpowiedzialnego za swoje potomstwo²¹⁶.

Ojcostwo przeżywa dzisiaj głęboki kryzys, co wpływa również na kryzys małżeństwa i rodziny. Nie powinno ono kojarzyć się z funkcją odtwarzaną z pokolenia na pokolenie, ale raczej z misją i powołaniem. Kryzys ojcostwa jest przyczyną kryzysu współczesnego człowieka, spowodowany przez splot procesów i przemian cywilizacyjnych czy społecznych, religijnych, kulturowych itd.. Ojcostwo powinno być budowane na trosce, służbie, odpowiedzialności i miłości bezinteresownej. Ojciec nie

²¹⁴ Por. C. Rise, *Ojciec. Niezgoda na nieobecność*, Kielce 2005, s. 60.

²¹⁵ Por. L. Kocik, *Rodzina w obliczu wartości*, Kraków 2006, s. 221.

²¹⁶ Por. tamże, s. 222.

dominuje, ale współdziała. Za Tadeuszem Kotarbińskim można określić ojca jako „spolegliwego opiekuna”²¹⁷, który jest troskliwy i opiekuńczy, a co najważniejsze, można mu zaufać, że odpowiednio wypełni opiekę nad dzieckiem, ponieważ jest czuły i wrażliwy oraz liczy się z potrzebami drugiej osoby – dziecka. Spolegliwy opiekun przyjmie na swoje barki trud odpowiedzialnego wychowania i opieki, ponieważ w swoim życiu kieruje się przede wszystkim miłością. Spolegliwy opiekun da dziecku poczucie bezpieczeństwa i oparcie. Wychowuje dziecko z cierpliwością i wyrozumiałością²¹⁸. Realizacji idei spolegliwego opiekuna powinna być dla rodziców wyznacznikiem dla ich roli, dzięki czemu we właściwy sposób zaopiekują się dzieckiem i je ukierunkują.

Współczesny model rodziny, który już nie koniecznie opiera się na małżeństwie osób dwóch różnych płci, prowadzi do kryzysu roli ojca. Z punktu widzenia Kościoła katolickiego nawet najlepsza matka nie zastąpi ojca swoim dzieciom, a nawet najszcześniejsze związki homoseksualne nie zastąpią dzieciom rodziny opartej na naturalnym podziale na płci i wynikających z nich pozycji i ról społecznych. Coraz częściej przedstawiana jest nowa forma męskości, a co za tym idzie, nowy wizerunek ojcostwa, który stoi w opozycji do tradycyjnego modelu. Współczesny tata powinien być zaangażowany w kwestie rodzinne, w wychowanie dzieci, jest obecny przy dziecku już od samych narodzin, przejmujący codzienną opiekę nad nawet najmniejszymi dziećmi. Oczywiście nowy wizerunek ojca nie oznacza przejęcia wszystkich domowych obowiązków i rezygnacji z pracy zarobkowej. Bez wątplenia najlepszym dla dzieci środowiskiem wychowania jest pełna rodzina, w której rodzice dzielą między siebie obowiązki opieki i wychowania swoich dzieci. Dzielenie obowiązków domowych jest różne i zależy od indywidualnych potrzeb i preferencji, ale co najważniejsze, nie należy ulegać współczesnym lansowanym trendom i modzie. Nie chodzi o to, aby dzielić obowiązki po równo albo rozdzielać je na typowo „męskie” i „żeńskie”, bo nie każdy ojciec będzie miał predyspozycje do czesania warkoczyków córce, ale też nie każda kobieta będzie dobra kucharką. Każdy powinien wykonywać pracę zgodne ze swoimi umiejętnościami i predyspozycjami²¹⁹.

²¹⁷T. Kotarbiński, *Aforyzmy i myśli*, Warszawa 1986, s. 55.

²¹⁸Por. T. Kotarbiński, *Drogi dociekań własnych*, Warszawa 1986, s. 294-303.

²¹⁹T. Zbyrad, *Rola ojca w rodzinie wczoraj i dziś*, dz. cyt., s. 194.

2.3. Męski konsument

Wraz z narodzeniem się świata konsumpcji nastąpiła przemiana tradycyjnego wzorca mężczyzny na nieodpowiedzialnego konsumenta z osłabionym męskim ego²²⁰. Dla współczesnego mężczyzny-konsumenta ważny jest wygląd zewnętrzny, można jednak nadal zaobserwować w jego postawie pewne elementy tradycyjnego wzorca mężczyzny, ponieważ mężczyzna-konsument robi wszystko na pokaz i czasami pokazanie się jako tradycjonalista jest pozytywnie odbierane.

2.3.1. Zawsze piękny

Mężczyzna w świecie konsumpcji coraz częściej przyjmuje zachowania i wartości dotychczas przypisywane kobietom. Nie chodzi tutaj o pomoc w opiece nad dzieckiem, ale o zwiększanie swojego poczucia wartości przez nadmierną dbałość o wygląd, współczesny konsument musi być zawsze piękny. Oznaką sukcesu dla mężczyzny-konsumenta nie jest już dom, rodzina i stabilność, ale dobrze wydepilowane i wysportowane ciało oraz coraz częściej makijaż. Mężczyzna-konsument musi dbać o siebie, ponieważ atrakcyjny wygląd lepiej się sprzedaje, co oznacza lepsze zarobki i możliwości konsumpcyjne. Ucieleśnieniem tego zjawiska jest metroseksualny mężczyzna, ideał męskości w świecie konsumpcji. Wbrew pozorom i krzywdzącym osądom metroseksualny mężczyzna nie musi wykazywać skłonności homoseksualnych, wręcz przeciwnie, zabiega o kobietę poprzez dbałość o własne ciało. Oczywiście dbałość o swój wygląd nie jest naganna z moralnego punktu widzenia²²¹.

Mężczyzna-konsument w nowej roli przede wszystkim oddaje się niepohamowanej i nieodpowiedzialnej konsumpcji, ale również bardziej interesuje się swoim ciałem i dba o nie. Melosik to zjawisko nazywa wręcz „przyodzianiem się mężczyzny w swoje ciało”²²². Mężczyzna-konsument odczuwa presję związaną z odpowiednim wyglądem, ponieważ dobrze wymodelowane i zadbane ciało, zaraz po dobrach materialnych, jakie posiada, staje się jego wizytówką. Terror piękna, któremu

²²⁰ L. Hostyński, *Karnawał czy post? O moralnych zagrożeniach w świecie konsumpcji*, dz. cyt. s. 232.

²²¹ Tamże, s. 237.

²²² Z. Melosik, *Kryzys męskości w kulturze współczesnej*, dz. cyt., s. 21.

dotychczas podlegały tylko kobiety, dotyka teraz również mężczyzn²²³. Mężczyzna-konsument pielęgnuje swoje ciało, korzysta z salonów piękności i kosmetyków, które są dedykowane specjalnie dla niego. Poddaje się panującej modzie na konsumowanie²²⁴.

Współczesny kult ciała pociąga za sobą nowe spojrzenie na starzenie się, które dotychczas kojarzone było z chorowaniem, słabością i zniszczeniem ciała jako jego najwyraźniejszym wskaźnikiem. W świecie konsumpcji mężczyzna musi być zawsze piękny, dlatego ciągle musi dbać o swoje ciało i nawet w podeszłym wieku dążyć do wyglądu młodzieńca. Mężczyzna na emeryturze musi nadal tak samo dobrze wyglądać i tak samo chętnie konsumować. Starszy mężczyzna nie może być postrzegany jako niedołączony dziadek, a wręcz przeciwnie, powinna cechować go witalność, bycie zdrowym i sexy. Współczesny mężczyzna powinien starzeć się bez jednoczesnego bycia starym. To bardzo trudne zadanie dla każdego²²⁵.

Ciało mężczyzny, nawet starszego, w świecie konsumpcji powinno być „ciałem postludzkim”, co oznacza, że konsument posiada ciało, które poddawane jest stałej manipulacji, zmianom i ulepszeniom. Ciało postludzkie nie tylko nie starzeje się, ale jest zawsze aktywne seksualnie, ponieważ to seks jest wyznacznikiem jego sprawności i młodości. Seks dla mężczyzny staje się wyznacznikiem dobrego jakościowo życia²²⁶. Potencja od zawsze jest wyznacznikiem męskości. Nie jest mile widziane obniżenie sprawności seksualnej, dlatego współczesny mężczyzna sięga coraz częściej po pomoc farmakologiczną, która pomaga przezwyciężyć męską słabość, przy jednoczesnym zachowaniu anonimowości. Mężczyzna jest niemal natychmiast gotowy do zaznania przyjemności. Relacje międzyosobowe stają się szybkie, powierzchowne i anonimowe. Co więcej, nie wolno tracić czasu na „grę wstępną”, bo suplement może przestać działać.

Mężczyzna poddaje się panującym trendom, ponieważ chce być dobrze postrzegany przez innych, chce dopasować się do panującej mody, aby nie zostać

²²³Por. H. Jakubowska-Mroskowiak, *Portret prawdziwego mężczyzny*, [w:] „Czas kultury”, 2002, nr 3, s. 29.

²²⁴Por. M. Dorawa-Sawa, *W labiryncie męskiej tożsamości: hipermaskulinizacja versus feminizacja ciała i sublimacja osobowości*, s. 66, [w:] <http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-00605c6c-edbc-4acc-ad97-b00a29c4f812>, dostęp: 13.03.2017.

²²⁵Por. T. Szlendak, *Leniwe maskotki, rekiny na smyczy*, dz. cyt., s. 73-74.

²²⁶Por. tamże, s. 76-78.

wykluczonym. Wydaje się jednak że mężczyźni w świecie konsumpcji coraz częściej są już zmęczeni panującą obsesją pięknego i młodego ciała, gdyż w takim świecie brak jest typowo męskich wyzwań, a jedynym wyzwaniem jest pogoń za najbardziej idealnym ciałem (i oczywiście pieniędzmi). Paradoksalnie efektem skupienia na ciele jest lenistwo. Mężczyzna w świecie konsumpcji nie musi nic zdobywać oprócz produktów i pięknego ciała²²⁷.

2.3.2. Pozostałość tradycji – bogaty amant

Mężczyźni różnie reagują na zmiany roli. Po pierwsze mężczyzna może nie zgadzać się z większym znaczeniem kobiet, a tym samym będzie pragnął udowodnić swoją siłę i dominację nad nimi. Ten typ mężczyzny będzie pragnął przywrócić tradycyjny porządek relacji pomiędzy kobietą a mężczyzną, w którym nie tylko dominował nad kobietą, ale również była ona od niego zależna, zwłaszcza finansowo. Ten typ, jako pozostałość tradycji, można nazwać bogatym amantem, ponieważ oprócz siły i dominacji będzie cechować go chęć „uratowania pięknej”²²⁸, czyli swojej kobiety. Jako uwodziciel pragnie rozkochać w sobie kobietę w taki sposób, aby myślała, że jest jej wybawcą, „rycerzem na białym koniu”²²⁹.

Współczesny konsument próbuje powracać do tradycyjnego wizerunku męskości, który odznaczał się wyższością i dominacją, jednak bogaty amant staje w obliczu zmian w zinternalizowanym modelu męskości. Musi przede wszystkim odnaleźć się w panujących warunkach, dlatego bardzo często zastępuje tradycyjną męskość męskością bardziej kobiecą, czyli męskością metroseksualną, albo popada w pułapkę walki o super ciało, które ma mu zrekompensować utratę społecznej wyższości. W ten sposób współczesny mężczyzna popada w dwie skrajności: albo w nadmierną kulturystykę, aby udowodnić swoją siłę i męstwo, albo w metroseksualizm – w ten sposób określa swoją tożsamość. Współczesnego sfeminizowanego mężczyznę można określić jako „mężczyznę lolitę”, który będzie przede wszystkim czuły, troskliwy i opiekuńczy²³⁰. Wydaje się, że typy muskularnego brutala i słodkiego

²²⁷Por. tamże, s. 10.

²²⁸Por. J. Eldredge, *Dziki serce. Tęsknoty męskiej duszy*, tłum. J. Grzegorzcyk, Poznań 2003, s. 21-27.

²²⁹Por. M. Doroba-Sawa, *W labiryncie męskiej tożsamości*, dz. cyt., s. 62.

²³⁰Por. R. Dziurdzikowska, *Mężczyzna też człowiek*, Warszawa 2003, s. 24.

mężczyzny nie są do pogodzenia. Być może jednak mężczyzna miotając się między macho a delikatnością, stanie się uwodzicielem i amantem. Nie będzie walczył o uległość kobiety, ale będzie walczył o jej względy, a odpowiednim środkiem do tej walki będą pieniądze. Mężczyzna traci swoją pozycję supersamca zdobywającego uległą kobietę, a staje się przystojnym uwodzicielem, który zaczyna skupiać się przede wszystkim na swoim wyglądzie. To właśnie swoim nienagannym wyglądem pragnie przyciągnąć uwagę kobiety. Amant powinien być elegancki i nieskazitelny, upodabnia się do aktorów, którzy grają role miłosne i uwodzicielskie. Ten typ mężczyzny chce zdobyć najpiękniejszą z kobiet, aby była ozdobą u jego boku, ale zależy mu przede wszystkim na romansie²³¹.

Męskość w świecie konsumpcji nie jest kategorią jednoznacznie postrzeganą i realizowaną. Zderza się tu stereotypowy wzorzec silnego mężczyzny, dobrze wyglądającego, ale również inteligentnego i wykształconego, z wrażliwym metroseksualnym mężczyzną. Pytanie, czy silny mężczyzna to taki, który odcina się od swojej wrażliwości i czułości? Mężczyzna powinien mieć prawo do kierowania się w swoim życiu uczuciami i emocjami. Raczej należy wprowadzić w relację między kobiecością a męskością kategorię wzajemnej odpowiedzialności i partnerstwa²³², a nie szukania dominacji i wyższości.

2.3.3. Wszystko na pokaz

W świecie konsumpcji zmieniło się postrzeganie sukcesu życiowego, który był rozumiany jako wartość wyróżniająca się zarabianiem pieniędzy, co było obowiązkiem moralnym. Mężczyzna jako głowa rodziny miał realizować tę wartość, tym samym powinien być gotowy do wyrzeczeń. We współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym to nie zarabianie i oszczędzanie jest atrybutem męskości, ale wydawanie i karta kredytowa, która pozwala wydać pieniądze, których się jeszcze nie zarobiło. Szczęście mężczyźni dają nabywanie dóbr, co więcej, nie można odkładać tego w czasie, a wręcz realizować jak najszybciej i skutecznie²³³, ponieważ to wszystko jest na pokaz.

Rolą społeczną mężczyzny-konsumenta jest bycie aktywnym w wypełnianiu

²³¹Por. Z. Melosik, *Kryzys męskości w kulturze współczesnej*, dz. cyt., s. 12.

²³²Por. T. Szlendak, *Leniwe maskotki, rekiny na smyczy*, s. 242.

²³³Por. tamże, s. 233.

nakazu bycia szczęśliwym i wykorzystanie wszystkich możliwości, aby osiągnąć rozkosz i nagradzać samego siebie. Można tym samym zaobserwować feminizację współczesnych ról męskich²³⁴. Jak pisze Lesław Hostyński: „«Mężczyzna-konsument» to pragnący doznawać radości i poczucia szczęścia łowca, ale łowca okazji w centrach handlowych”²³⁵. Tym sposobem chce pokazać, że jest szczęśliwy, ważne staje się dla niego to, jak postrzegają go inni. Dlatego nawet jeśli wewnętrznie odczuwa niechęć do uczestnictwa w festiwalu konsumpcji, to jednak podejmuje się roli entuzjastycznego konsumenta²³⁶, a robi to na pokaz.

Wydaje się, że mężczyźni nie lubią zakupów, ale tak naprawdę w świecie konsumpcji, w którym liczy się nabywanie dóbr, wszystko ulega zmianie. Mężczyzna coraz częściej sam dokonuje zakupów i sam dba o swoją garderobę czy inne potrzeby. I mowa nie tylko o singlach, ale również mężczyzn, których kobiety są bardzo zajęte i zapracowane. Nawet jeśli mężczyzna nie czerpie przyjemności z wielogodzinnych zakupów, to musi odnaleźć odpowiednie produkty, po pierwsze, aby zaspokoić swoje potrzeby, po drugie, aby był dobrze postrzegany przez innych²³⁷.

Reasumując, współczesny męski konsument zwiększa poczucie własnej wartości poprzez nadmierną dbałość o wygląd, ponieważ oznaką sukcesu mężczyzny jest dobrze wyglądające ciało. Współczesny konsument oprócz poddania się niepohamowanej konsumpcji podlega również aktualnym wymogom piękna, dlatego poddaje się panującej modzie, w której ciało jest wizytówką człowieka. Nawet jeśli współczesny mężczyzna podejmie próbę powrotu do tradycyjnej męskości, to i tak popada w pułapkę walki o super ciało, które ma zrekompensować mu utratę społecznej wyższości. Mężczyzna poszukuje szczęścia w konsumpcji, jednak tak naprawdę robi to na pokaz. Ważne staje się dla niego to, co myślą o nim inni, jak jest postrzegany przez otoczenie. Problem polega na tym, że człowiek jest istotą społeczną i żyje w grupie. Opinia tej grupy jest dla niego bardzo ważna. Większość poddaje się opinii innych i ją powiela, ponieważ bardzo trudno jest przeciwstawić się większości.

²³⁴Por. Z. Melosik, *Kryzys męskości w kulturze współczesnej*, dz. cyt., s. 14-15.

²³⁵L. Hostyński, *Karnawał czy post? O moralnych zagrożeniach w świecie konsumpcji*, dz. cyt., s. 235.

²³⁶Por. T. Szlendak, *Leniwe maskotki, rekiny na smyczy*, dz. cyt., s. 11.

²³⁷Por. tamże, s. 45-46.

3. Kobieta jako idealna konsumentka

We współczesnym świecie konsumpcji idealnym wzorem kobiety będzie kobieta konsumentka, która powinna być wiecznie młoda i piękna. Konsumentka musi przede wszystkim dbać o swoje ciało, ponieważ wygląd to jej wizytówka i przepustka do osiągnięcia sukcesu. Ikoną wiecznie młodej i pięknej kobiety staje się lalka Barbie, która jest wzorem, jak należy wyglądać. Kobieta ma być nie tylko piękna, ale również bardzo szczupła. Konsumentkę nadal postrzega się przede wszystkim w roli żony, gospodyni domowej oraz matki. Bardzo często w domu traktowana jest jak pracownik najemny. Bez wątplenia współcześnie wiele się zmieniło w postrzeganiu roli kobiety, jednak zauważa się, że wciąż przeważają standardowe stereotypy. Kobieta powinna rodzić i wychowywać dzieci, dbać o innych oraz o siebie, aby dostosować się do panujących kanonów piękna i stawianych przed nią wymogów zewnętrznych²³⁸.

Kobiety uznawane są za swoiste serce ognista domowego, centralny podmiot rodziny, na którym spoczywa odpowiedzialność za jej członków. Jednak faktem jest, że „kobieta bardziej odczuwa ciężar współczesności ze względu na stres związany z pracą w domu i poza domem oraz obojętny stosunek systemu wobec specyfiki jej natury”²³⁹. Poniżej zostanie przedstawiona sylwetka współczesnej wiecznie młodej i pięknej kobiety konsumentki, również w odniesieniu do roli żony, gospodyni domowej i matki.

3.1. Konstruowanie konsumentki

Kobiecość we współczesnym świecie konsumpcji ulega zmianie. Dzisiejsza kobieta nie może ograniczać się do roli matki i żony. Współczesną kobietę powinny kształtować funkcje, które są niezależne od uwarunkowań płciowych. Co ważne, kobieta konsumentka podobnie jak mężczyzna powinna dbać o swój wygląd. Współczesna kobieta staje się produktem w świecie konsumpcji, ale produktem, który ma obowiązek być ciągle ulepszanym. Kobieta nie tylko musi być modelową piękną, ale również „ikoną”, powinna próbować dorównać pięknej i lalce Barbie, czyli być nie tylko piękna, ale również bardzo szczupła i „zrobiona” – powinna wyglądać możliwie naturalnie, ale wszystko w niej jest produktem odpowiednich

²³⁸Por. M. Środa, *Kobiety i władza*, Warszawa 2012, s. 32-33.

²³⁹G.P. di Nicola, A. Danese, *Mężczyzna i kobieta z perspektywy personalizmu*, dz. cyt., s. 26.

stylistów. Co ważne, tożsamość kobiety rozumiana jest poprzez jej ciało, tym samym współczesna kobieta zostaje uprzedmiotowiona.

3.1.1. Modelowa konsumentka wiecznie młoda i piękna

Gdy odniesiemy się do słownikowej definicji kobiecości, znajdziemy określenie odnoszące się do fizyczno-umysłowych cech, które charakteryzują kobietę. Lesław Hostyński uważa, że w określeniu kobiecości należy zwrócić uwagę na jej determinującą rolę wynikającą z uwarunkowań biologicznych. W świecie konsumpcji kobieta nie może ograniczać się do roli matki i żony. We współczesnym świecie naturalna rola kobiety nie kształtuje kobiecej roli. Coraz bardziej ważne stają się role, które są niezależne od uwarunkowań płciowych, ale kształtują kobiecość. Mowa o pracy zawodowej i obecności w sferze publicznej. Co najważniejsze, kobieta współczesna powinna troszczyć się o swój wygląd, i mieć piękne ciało i być wiecznie młoda²⁴⁰.

Ideał kobiecości to perfekcyjnie piękne i szczupłe ciało. Określając cechy kobiecości, poszukuje się informacji na temat jej ciała i tożsamości. Wiedza na ten temat nie jest obiektywna, ale zdeterminowana przez układy społeczne. To stosunki między płciami determinują tożsamość i ciało kobiety. Współczesny model kobiecości jest uwarunkowany przez pojęcie piękna²⁴¹.

Współczesna kobieta poszukuje piękna, ponieważ to piękno jest również pożądane przez mężczyzn. Panuje przekonanie, że im piękniejsza jest kobieta, w tym w większym stopniu jest kobietą. Przy czym owo pożądane piękno to piękno wypracowane dzięki różnorodnym zabiegom stylizacyjnym, zwykle dość dalekie od naturalnego. Oczywiście dzięki środkom masowego przekazu uważa się, że piękno można kupić (w odpowiednim salonie piękna), co wskazuje na fakt, że kobiecość również jest w sprzedaży. Ciągłe upiększanie się ma dać kobiecie indywidualność, a w rzeczywistości przynosi odwrotny skutek, kobieta upodabnia się do panującego ideału. Współczesna konsumentka nie może ignorować wymagań stawianych przez standardy piękna, ponieważ zostanie wykluczona. Co więcej, kobieta nie może

²⁴⁰Por. L. Hostyński, *Karnawał czy post. O moralnym zagrożeniu w świecie konsumpcji*, dz. cyt., s. 244.

²⁴¹Por. K. Davis, *Reshaping the Female Body. The Dilemma of Cosmetic Surgery*, New York 1995, s. 52.

przyznać się do poczucia bezsilności i niechęci, musi zawsze troszczyć się o swoje ciało. Współcześnie kobieta pracuje. Tym samym wydaje się, że jest wyzwolona ze strefy domowej i macierzyństwa, co podkreśla wiele feministek. Nie zauważa się jednak, że współczesna kobieta stała się więźniem własnego ciała, doskonałości i wiecznej młodości. Dbanie o ciało ma uwolnić kobietę od brzydoty starości i pozwolić jej pozostać pełnoprawnym członkiem społeczeństwa. Kobieta nie może jednak trwale osiągnąć ideału, do którego zmierza, ponieważ czas będzie powodował zmiany. Konsumpcyjny ideał kobiecości pozostaje dla niej nieuchwytny²⁴².

Ciało kobiety staje się produktem w świecie konsumpcji, który musi być ciągle ulepszany. Tak naprawdę ciało staje się czymś obcym, nie moim, obiektem, który należy ukształtować odpowiednio do panujących norm. Co więcej, tożsamość kobiety współczesnej jest redukowana do ciała, które pełni głównie funkcję reprezentacyjną. Kobieta jest określana przez wygląd, jest uprzedmiotowiona, a co więcej, sama siebie uprzedmiotawia. Wszystko dlatego, że atrakcyjność fizyczna ma duży wpływ na codzienne życie kobiety. Postrzegana jest jako bardziej utalentowana, sympatyczna czy wrażliwa, co pomaga jej odnieść sukces. W rzeczywistości niezrealizowany ideał piękna jest źródłem poczucia niespełnienia. W społeczeństwie konsumpcyjnym zdobycie kontroli nad swoim życiem to dla kobiety zdobycie kontroli nad swoim ciałem. Nawet sukces zawodowy nie zmniejsza poczucia niepokoju w kwestii własnego wyglądu. Dużą rolę odgrywają środki masowego przekazu, to właśnie w nich młoda kobieta poszukuje kanonów piękna, skupia się na poszukiwaniu w sobie swoich słabych punktów, które należy natychmiast poprawić²⁴³.

Współczesna kobieta podąża za modą. Kobieta ma podobać się samej sobie, oraz innym i musi ciągle kreować się na nowo, co w konsekwencji prowadzi do samokonsumpcji. Naturalne cechy i walory kobiecości ustępują tutaj miejsca sztucznie spreparowanej naturalności, erotyzmowi, pięknej, ale nienaturalnej figurze. Własną osobowość podkreśla, odwzorowując panujący w danym czasie model; kobieta nie może nie być modna²⁴⁴.

Oczywiście model kobiecy znajduje swój odpowiednik w modelu męskim, co więcej, organizują one i kontrolują proces konsumpcji. Wbrew pozorom współczesna

²⁴²Por. Z. Melosik, *Konstruowanie kobiecości*, [w:] <http://edukacjafilmowa.pl/konstruowanie-kobiecosci-i-meskie-oko/>, dostęp z dnia 20.03.2018.

²⁴³Por. tamże.

²⁴⁴Por. J. Baudrillard, *Spoleczeństwo konsumpcyjne*, s. 116.

silna i niezależna kobieta jest zachęcana przez świat konsumpcji do „zabawy w lalki”. Musi być piękna i podobać się mężczyznom, aby zostać wybrana przez kogoś z nich, jest również wyznacznikiem prestiżu dla mężczyzny. Co więcej, gdy kobieta zajmuje się wyłącznie gospodarstwem domowym, zostaje bardzo często określana jako utrzymanka mężczyzny. Baudrillard zauważa, że „kobieta-przedmiot” jest symbolem konsumpcji²⁴⁵. Na niepracującą, piękną żonę może sobie pozwolić jedynie człowiek sukcesu o odpowiednim poziomie finansowym.

Baudrillard podkreśla również, że w świecie konsumpcji kobieta ma być piękna, ale również czuła i troskliwa, zwłaszcza w stosunku do swojego męża. Powinna być niezależna, jak również dbać o dom i rodzinę. Jeśli nie podoła swoim nowym rolom, będzie odpowiedzialna za rozpad małżeństwa. Piękno bez wątplenia stało się dla kobiety bezwarunkowym nakazem. Współczesna „etyka mody” sprowadza się do wszystkich wartości użytecznych ciała. Drugim oprócz „funkcjonalnego piękna” w świecie konsumpcji jest „funkcjonalny erotyzm”, czyli seksualność, która nie emanuje już ze zmysłowości czy też z intymności, ale jest wynikiem seksualnego oznaczenia. W modnym ciele będzie splatać się ze sobą moda z erotyką, ciało musi przybrać określoną formę, aby było atrakcyjne. Ciało kobiety (również mężczyzny) przybiera formę, która jest rozpowszechniona w reklamie i mediach – taką, jaka w danym czasie jest najmodniejsza²⁴⁶.

Proces konsumpcji sprowadza ciało do rangi erotycznej wartości, tak kobieta niegdyś zniewolona ze względu na swoją płęć, dziś zostaje wyzwolona, jednak wspomniane wyzwolenie kobiety w świecie konsumpcji jest powiązane głównie z wyzwoleniem ciała, czyli seksualności kobiety. Kobieta dzięki temu konsumuje samą siebie w wyniku seksualnego wyzwolenia. Rzeczywiście można zauważyć, że kobiety dysponują większym zakresem wolności i posiadają coraz większe prawa, ale jak pisze Baudrillard:

Emancypacja niektórych kobiet (...) jest w pewnym sensie jedynie zyskiem wtórnym, produktem ubocznym, a także przykrywką dla owej zakrojonej na ogromną skalę operacji strategicznej polegającej na zamknięciu w idei kobiety i jej ciała całego społecznego ryzyka, jakie wiąże się z seksualnym wyzwoleniem, zamknięciu w idei wyzwolenia seksualnego (w erotyzmie) groźby wyzwolenia kobiety, zakłęciu w Kobiecie-jako-Przedmiocie wszelkich niebezpieczeństw wynikających ze

²⁴⁵Por. tamże, s. 118-119.

²⁴⁶Por. tamże, s. 172, 177-178.

społecznego wyzwolenia kobiet²⁴⁷.

Z powyższego można wywnioskować, że współcześnie wyzwolona kobieta jest zagrożeniem, dlatego zostaje zniewolona poprzez swoje ciało.

Motyw piękna kobiety jest w większości generowany przez media. Właśnie w mediach bardzo często odnajduje się, jaka kobieta powinna być i jak powinna wyglądać. Wydaje się, że coraz częściej nie dajemy się oszukać wyretuszowanym zdjęciom, kobiety zdają sobie sprawę, że nie można tak wyglądać. Tak, wbrew wszystkim kolorowym magazynom, najważniejszymi dziś pytaniami kobiety nie są te dotyczące urządzenia domu, jadłospisu, relacji erotycznych, wychowania dzieci, utrzymania pracy oraz fryzury i makijażu, ale te dotyczące jej tożsamości²⁴⁸.

3.1.2. Kobieta jako „Ikona”

Wyznacznikiem naszego sukcesu staje się ciało, czyli wygląd. Współczesnym „fenomenem konsumpcyjnym” jest postać Barbie, można nawet dojść do wniosku, że „...kobiety starające się odnieść sukces muszą pieczołowicie dbać o swe ciała. Niezależnie od innych osiągnięć, kobieta, żeby w pełni zostać uznana za «kobietę sukcesu», musi prezentować «odpowiednie» ciało”²⁴⁹.

Ikona kultury w świecie konsumpcji staje się lalka Barbie. Działa ona na bawiące się nią dziewczynki i kreuje w nich wizerunek idealnej kobiety, pożądanej sylwetki, jednak niepostrzeżenie działa również na kobiety. Taki wzór staje się nakazem bycia szczupłą i nieustannie walczącą z każdym zbędnym kilogramem. Polecenie bycia szczupłą znajduje się również we wszelkiego rodzaju poradnikach czy reklamach, które wzywają do walki z otyłością. Należy jednak pamiętać, że otyłością w świecie konsumpcji będzie nawet niewielkie odstępstwo od ideału²⁵⁰.

Kobieta sukcesu musi zawsze charakteryzować się nienaganną prezencją, zwłaszcza szczupłą sylwetką, jak przystało lalce. Gdy dieta okazuje się niewystarczająca, należy zgłosić się do gabinetu chirurgii kosmetycznej w celu poprawienia swojego wyglądu. Najważniejsze, by ciągle dowodzić swojej wartości.

²⁴⁷Tamże, s. 185.

²⁴⁸L. Słup, *Pytanie o tożsamość kobiety*, [w:] *Sztuka relacji międzyludzkich: miłość małżeństwo, rodzina*, Praca zbiorowa pod red. J. Augustyna, Kraków 2014, s. 114.

²⁴⁹M.F. Rogers, *Barbie jako ikona kultury*, przeł. E. Klekot, Warszawa 2003, s. 170.

²⁵⁰Por. tamże, s. 174.

Kobieta jest cały czas bombardowana informacjami, jak może poprawić swoje ciągle niedoskonałe ciało, a reklamy i programy telewizyjne dostarczają odpowiednich, modnych wzorców²⁵¹.

Piękno w świecie konsumpcji staje się nierozłącznie związane z bardzo szczupłą sylwetką, wręcz na granicy wychudzenia. Moda na szczupłą sylwetkę prowadzi często do niepohamowanego, destrukcyjnego zapału ciągłych ćwiczeń i próby sprostania wzorcowemu modelowi w najmodniejszym magazynie. Można zauważyć pewien paradoks świata konsumpcji, które z jednej strony aspiruje do bycia światem wszechobecnego dobrobytu, a z drugiej w celu podążania za modnym ciałem nakazuje zachowanie szczupłej sylwetki²⁵².

W pogoni za wartościami konsumpcyjnymi i idealnym wyglądem coraz częściej należy korzystać z gabinetów chirurgii kosmetycznej. Lesław Hostyński za Anne Balsamo określa taką chirurgię jako „chirurgię na użytek mody”. Gdy wygląd staje się wyznacznikiem szczęścia i sukcesu, poprawianie go przyczynia się do wzrostu poczucia własnej wartości i lepszej samooceny. Co więcej, kobieta, która sprosta wzorcom, ma większe szanse w zdobyciu wymarzonej pracy, a także poprawia swój status społeczny. Zdecydowanie w miejsce zasady: „w zdrowym ciele zdrowy duch” pojawia się zasada „w pięknym ciele piękny duch”²⁵³.

Aktualnie obowiązujący ideał kobiecości preferuje szczupłą sylwetkę. Ciągłe dążenie do przybrania akceptowanej w społeczeństwie konsumpcyjnym formy ciała, a tym samym formy bycia kobietą, potwierdzają tylko jej podporządkowanie. Kobieta dąży i poszukuje wartości, które społeczeństwo konsumpcyjne określiło mianem kobiecości. To zmysłowe przyjemności w znacznym stopniu konstytuują kobiecość, dlatego tak ważne jest dążenie do ideału, do ikony współczesnej popkultury. Prowadzi to do „konsumowania kobiety”, przede wszystkim konsumowania jej pięknego ciała.

3.1.3. Kobieta: żona, gospodyni i pracownik najemny

Rola kobiety przez wieki była kojarzona ze sferą prywatną i domową. Kobieta pracująca jest obecnie zjawiskiem powszechnym. Praca wykonywana na rzecz świata zewnętrznego była zarezerwowana dla mężczyzn, a domowa praca kobiet była od

²⁵¹Por. L. Hostyński, *Wartości świata konsumpcji*, dz. cyt., s. 74-75.

²⁵²Por. J. Baurdillard, *Spółczesność konsumpcyjna*, dz. cyt. s. 190-192.

²⁵³L. Hostyński, *Wartości świata konsumpcji*, dz. cyt., s. 75.

zawsze zajęciem nieodpłatnym. Właściwie do połowy XIX wieku nie istniało pojęcie pracy zawodowej kobiet, które zajmowały się głównie domem. Chociaż wydaje się, że współcześnie wiele zmieniło się w postrzeganiu roli kobiety, to jednak nadal przeważa standardowe postrzeganie jej przede wszystkim w roli matki, żony i gospodyni domowej²⁵⁴.

Kobiety bardzo dobrze odnajdują się także w innych rolach. Po mimo panujących stereotypów zauważamy coraz częściej kobiety w rolach bizneswoman, kobiety pracującej i poświęcającej się wyłącznie pracy zawodowej, a jeszcze częściej kobiety, które nie rezygnują z zakładania rodziny, ale starają się pogodzić dwie (bardzo ważne i trudne) role. Stereotyp kobiety-matki panuje równoległe ze stereotypem kobiety jako gorszego pracownika. Bycie matką i gospodynią domową staje się dla niej zajęciem pełnoetatowym²⁵⁵. Pracodawcy preferują pracowników męskich lub o męskich cechach osobowości, a także ustalają niższe wynagrodzenia dla kobiet już na starcie kariery zawodowej²⁵⁶. I choć w nowoczesnych społeczeństwach sytuacja zawodowa kobiet stopniowo ulega poprawie, to jednak analizy i badania naukowe konsekwentnie pokazują, że należy podejmować jeszcze wiele wysiłków i starań, aby doprowadzić do wyrównywania możliwości płci w obszarze pracy zawodowej²⁵⁷.

Pomimo że jest to prawnie zabronione, bywa, że kobietom na rozmowach kwalifikacyjnych zadaje się pytania na temat stanu cywilnego, liczby i wieku dzieci czy planów prokreacyjnych. Pracodawców interesuje to, czy kobieta planuje dzieci, a jeśli je posiada, to np. kto będzie się nimi opiekował podczas choroby. Te pytania o wiele rzadziej usłyszy mężczyzna. Fakt ten może wynikać właśnie z głęboko zakorzenionych stereotypów, gdzie kobiety kojarzone są ze sferą prywatną i ich tradycyjnymi „powinnościami”²⁵⁸. W wyniku panujących stereotypów można w różnych publikacjach doszukać się frustracji kobiet zastaną rzeczywistością, jak pisze redaktorka „Gazetki

²⁵⁴ Por. A. Miłoszewska-Kielbiewka, *Obraz kobiety XX i XXI wieku w wybranych polskich czasopismach i poradnikach dobrego wychowania*, s. 110, [w:] <https://depotuw.ceon.pl/bitstream/handle/item/1445/A%20Miloszewska-Kielbiewska%20-%20Praca%20doktorska.pdf?sequence=1>, dostęp dnia 15.03.2018.

²⁵⁵ Por. B. Friedan, *Mistyka kobiecości*, przeł. A. Grzybek, Warszawa 2013, s. 314-342.

²⁵⁶ Por. E. Mandal, *Kobiety i mężczyźni a praca zawodowa*, [w:] Eadem, *W kręgu gender*, Katowice 2007, s. 81.

²⁵⁷ Por. tamże, s. 79.

²⁵⁸ Por. B. Budrowska, „Męskie”, „kobiece”: *pomiędzy stereotypem a rzeczywistością*, [w:] *Problematyka kobieca – konteksty*, red. M. Jeziński, M. Nowak – *Paralusz*, Toruń 2013, s. 252.

Manifowej” z 2012 roku: „Nie zgadzamy się na to, by pracować dłużej w ciągłym strachu, w niepewności jutra, w ciągłej walce o to, by traktowano nas sprawiedliwie. Dlaczego kobietom wciąż trudniej jest awansować? Dlaczego częściej niż mężczyźni «utykamy» na stanowiskach z zamkniętą drogą zawodowego rozwoju, w tzw. Różowym getcie, gdzie takiej możliwości w ogóle nie ma, albo w najgorzej opłacanych zawodach, takich jak szwaczki, kelnerki czy kasjerki? Kobiety zwalnia się łatwiej i dłużej pozostają bezrobotne – średni czas poszukiwania pracy przez kobietę to 18 miesięcy!”²⁵⁹.

Taka segregacja płciowa w strukturze zawodowej o wiele bardziej wpływa w negatywny sposób na kobiety niż na mężczyzn, także z tego powodu, że kobiety otrzymują niższe pensje, mają niewielkie szanse na rozwój i możliwość awansu, jak również posiadają mniej przywilejów i mniejszy prestiż. Co więcej, mocna pozycja kobiety w życiu zawodowym i jej sukcesy w tej dziedzinie bywają problematyczne dla ich partnerów oraz ogólnie dla relacji kobieta – mężczyzna. Nadal bowiem kariera kobiety, nawet najbliższej, bywa dla mężczyzn onieśmiałająca i traktowana jest w kategoriach niezdrowej rywalizacji, szczególnie w aspektach: finansowym i hierarchii zawodowej. Do tego dochodzi zjawisko tzw. kryzysu męskości, związane z niezrozumieniem oczekiwań współczesnych kobiet i poczuciem niemożności ich spełnienia²⁶⁰.

Działa także określony „terror piękna”, który narzuca wzór odpowiedniego i pożądanego wyglądu. Inaczej mówiąc, kobiety powinny być piękne, charakteryzować się opiekuńczością i być dobrymi pracownicami. Powoduje to konflikt wewnętrzny, gdyż nawet jeśli kobiety chcą założyć rodzinę i mieć dzieci (co czasem może być odbierane jako wynik patriarchalnej kultury), co jednak jest ich realnym pragnieniem, a obawiają się zależności i ograniczeń, które z tego faktu wynikają²⁶¹.

Bez wątpienia współczesna kobieta może realizować się w ciekawych, satysfakcjonujących zawodach, zdobywać kolejne szczeble kariery – jednak jest to obraz sprzeczny z dotychczasowym obrazem matki. W dzisiejszym małżeństwie, które opiera się na związku partnerskim, kobieta i mężczyzna mają równe prawa i obowiązki.

²⁵⁹ E. Koroczuk *Ach, te niewdzięczne kobiety!*, „Gazeta Manifowa” 2012, s. 4, cyt. za:

A. Miłoszewska-Kielbiewka, *Obraz kobiety XX i XXI wieku*, dz. cyt., s. 139.

²⁶⁰ Por. A. Miłoszewska-Kielbiewka, *Obraz kobiety XX i XXI wieku*, dz. cyt.

²⁶¹ Por. K. Dunin, *To wszystko razem*, [w:] *Drogi feminizmu. Od kapitalizmu państwowego do neoliberalnego kryzysu*, N. Fraser, przeł. A. Weseli, Warszawa 2014, s. 5.

Oboje pracują i zarabiają na utrzymanie domu, zajmują się jego prowadzeniem, razem wychowują i opiekują się dzieckiem oraz są z nim od narodzin. Są to zjawiska nowe, które pełnienie ról rodzicielskich stawiają w nowych okolicznościach, mogą nawet powodować zagubienie²⁶². Często kobiety są dobrze przygotowane zawodowo, realizują się w pracy, która daje im satysfakcję, a także zasila budżet.

Współczesna kobieta chce pracować, można nawet wywnioskować, że praca jest wręcz od niej wymagana²⁶³. Połączenie pracy z byciem matką okazuje się jednak niełatwe. Doba to zawsze 24 godziny, a w takim wypadku liczba obowiązków wzrasta, tempo życia jest duże. Wymagania pracodawców, które stale są zwiększane, także nie ułatwiają pogodzenia obu ról. Jeśli kobieta po urodzeniu dziecka wycofuje się z pracy zawodowej, to stara się, by ten czas nie był zbyt długi. Później liczy na pomoc męża (partnera), a także coraz częściej płatnej opiekunki. Oprócz chęci i potrzeby powrotu do aktywności zawodowej czasem powodem jest również lęk o utratę pracy. We współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym powrót do pracy po urlopie macierzyńskim jest jednak wymagany. Kobieta, która całkowicie oddaje się wychowaniu dzieci i rezygnuje z pracy zawodowej będzie nieszczęśliwa, ponieważ straci swoją niezależność i samodzielność, co jest najważniejsze dla kobiety konsumentki. Bez wątplenia rezygnacja z pracy zawodowej ograniczy także jej możliwości konsumpcyjne, a co dalej, ograniczy takie możliwości również jej dziecku i rodzinie, jeśli ją posiada²⁶⁴.

Z kolei rola żony w społeczeństwie konsumpcyjnym jest zdecydowanie rolą drugorzędną i na pewno w hierarchii po sukcesie zawodowym. Jest to całkowicie zgodne z zasadami i regułami świata konsumpcji. Rola żony może być jedynie dopełnienie wizerunku współczesnej kobiety, która przede wszystkim powinna być aktywna zawodowo. Żona będzie również pełniła funkcję ozdoby dla swojego męża (partnera). Żona konsumentka zawsze musi dbać o swój wygląd, a do tego powinna pracować zawodowo. Tak naprawdę trudno jest znaleźć życiowego pantera, ponieważ jako niezależna i samodzielna kobieta uważa, że nie potrzebuje wsparcia lub

²⁶²Por. A. Błasiak, *Oddziaływania wychowawcze w rodzinie*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2012, s. 34.

²⁶³Por. A. K. Ładyżyński, *Kobieta w rodzinie. Męski punkt widzenia*, [w:] *Sztuka relacji międzyludzkich: miłość małżeństwo, rodzina*, red. J. Augustyn SJ, Kraków 2014, s. 120-121.

²⁶⁴Por. A. K. Ładyżyński, *Kobieta w rodzinie. Męski punkt widzenia*, art. cyt., s. 123.

potencjalny kandydat nie spełnia jej wygórowanych oczekiwań²⁶⁵.

Współczesne małżeństwa różnią się od dawnych związków, ponieważ również podlegają zasadom świata konsumpcji. W przeciwieństwie do monogamicznego małżeństwa coraz częściej można zauważyć małżeństwa typu LAT, czyli takie, w których małżonkowie mieszkają oddzielnie i prowadzą niezależne finansowo gospodarstwa domowe, a także małżeństwa, które kupują dwa mieszkania, zabezpieczając się z rąbie rozwodu. Z kolei w małżeństwie typu DINKY oboje partnerów jawnie rezygnuje z rodzicielstwa, aby realizować osobiste cele związane z karierą zawodową. We współczesnych społeczeństwach istnieje zarówno bardzo bogata paleta form małżeństwa, spośród której partnerzy mogą wybierać wzory ich własnego współżycia, jak i alternatywne wobec małżeństwa style życia, a także życie w pojedynkę. We współczesnym małżeństwie najważniejszym celem jest, aby się wzajemnie nie ograniczać²⁶⁶.

Małżeństwo we współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym staje się związkiem kontraktowym o emocjonalnym charakterze. Oznacza to, że wybory konsumenckie powinny być bezpieczne, dlatego kobieta musi odpowiednio wybrać swojego partnera. Rola żony, jak również męża w społeczeństwie konsumpcyjnym powinna być poprzedzona podpisaniem intercyzy, która zabezpieczy interesy obu stron na wypadek rozwodu, który umożliwia współczesnej kobiecie zrezygnowania z pełnienia roli żony, jeśli uzna ona takie rozwiązanie za lepsze dla niej lub jeśli uzna, że partner już nie spełnia jej oczekiwań²⁶⁷.

Związek małżeński ulegał wielu przeobrażeniom, jak zauważa bowiem redakcja „Zwierciadła” w artykule *Małżeństwo na cenzurowanym*: „Jeśli ich [kobiet] małżeństwo nie sprzyja poczuciu bezpieczeństwa, komfortu i szczęścia, nie wahają się długo, by ulżyć swojemu losowi (...) Mężczyźni winni pamiętać, że teraz to kobiety w coraz większym stopniu decydują o regułach i zasadach gry – oraz o jakości zawodników na arenach matrymonialnych zmagania”²⁶⁸. Należy pamiętać, że konsument to człowiek,

²⁶⁵Por J. Mysona Byrska, *Kobieta konsumentka. Kim jest, kim chce być i kim nie może być konsumentka*, [w:] *Etyka – rodzina – społeczeństwo*, tom 1, pod red. G. Grzybek, Z. Chodkowski, J. Meissner-Łozińska, s. 241.

²⁶⁶ Por. E. Markowska-Gos, *Konsumeryzm a symptomy dezorganizacji rodziny współcześnie. Wybrane aspekty* [w:] *Homo consumens*, s. 108.

²⁶⁷ Por. J. Mysona Byrska, *Kobieta konsumentka*, dz. cyt., s. 239.

²⁶⁸*Małżeństwo na cenzurowanym*, „Zwierciadło” 2014, nr 1, s. 118-121.

który ceni w życiu lekkość oraz szybkość i łatwość. Życiowego sukcesu nie mierzy wielkością zakupów, ale ich częstotliwością. Liczy się dla niego nie głębia kontaktów, relacji, lecz ich liczba; nie trwałość, lecz łatwość nawiązywania nowych (w domyśle – zrywania dawnych). Ilość zastępuje jakość. W miłość również wkradły się handlowe reguły, zgodnie z którymi towar jest do zwrotu. Zawsze mamy możliwość wymiany partnera/partnerki na lepszy, nowszy model.

Pani domu, gospodyni, to jedna z ról tradycyjnych, pełnionych przez kobiety od wieków. Sprawowanie tej roli jest powiązane z nabyciem statusu mężatki, a obecnie również partnerki w wolnym związku. Na pewno rola gospodyni jest od wieków kluczowa w kształtowaniu kobiecej tożsamości w społeczeństwie. Bez wątplenia we współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym rola kobiety jako gospodyni nie jest pożądana. Jedynie kobieta należąca do konsumpcyjnej arystokracji może pozwolić sobie na niepodjęcie pracy zarobkowej. Wynika to z faktu, że taka kobieta posiada wystarczająco dużo środków finansowych, aby nic ją nie ograniczało. Tym samym może swobodnie realizować się w roli gospodyni domowej, jak również matki²⁶⁹.

Jeśli kobieta decyduje się na rezygnację z pracy zawodowej i pragnie wypełniać rolę gospodyni domowej, nie zwalnia ją to z dopasowania się do zasad i reguł świata konsumpcji. Kobieta jako gospodyni domowa również jest zachęcana ze wszystkich stron do konsumowania, nabywania, kupowania. Współczesna kobieta konsumentka musi być modną panią domu, mieć najnowsze gadżety, a przy tym wszystkim dobrze wyglądać, bo jak zostało już udowodnione, to wygląd zewnętrzny decyduje o wartości kobiety we współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym²⁷⁰. Dzisiejsze media kierują swoje reklamy do gospodyń domowych. Kobiety cały czas są zachęcane do kupowania najnowszego sprzętu, produktów do wypieków czy też rzeczy do aranżacji wnętrz, ponieważ bardzo ważne jest, jak gospodyni domowa ma urządzony dom. Należy pamiętać, że kobieta jako gospodyni domowa również powinna konsumować i się bawić²⁷¹.

Kobieta konsumentka nawet w roli gospodyni domowej musi sprostać wymogom społeczeństwa konsumpcyjnego. Brak pracy zarobkowej nie będzie zwalniał

²⁶⁹Por. J. Mysona Byrska, *The female consumer*, dz. cyt., s. 214.

²⁷⁰Por. Z. Talikowska, *Niezbędnik pani domu. Poradnik babuni*, Warszawa 2012, s. 7.

²⁷¹Por. A. Miłoszewska-Kielbiewka, *Obraz kobiety XX i XXI wieku*, dz. cyt.

jej z obowiązku bycia piękną i szczupłą, bo piękny wygląd powinien zapewnić jej pewność siebie, która może być zachwiana przez pełnioną tradycyjną rolę. Rola gospodyni domowej dla konsumentki powinna być drugorzędna, ponieważ w pierwszej kolejności powinna ona zadbać o swój sukces i prestiż w społeczeństwie, jednak jeśli podejmuje się wyłącznie takiej roli, to musi wcześniej osiągnąć odpowiedni status społeczny, sukces materialny²⁷².

We współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym to kobieta jest „głową domu” i nie jest to skutkiem utraty męża na skutek śmierci czy też ruchów migracyjnych albo rozwodu. To głównie kobieta odpowiada za sprawne funkcjonowanie całości gospodarstwa, nadal ona jest swoistym centrum rodziny i dba o organizację życia i zaspokojenie potrzeb każdego z domowników. To głównie kobieta realizuje też współcześnie powinności związane z życiem towarzyskim rodziny, o czym świadczy choćby jej pamięć o osobistych uroczystościach krewnych i znajomych. Można powiedzieć, że nadal jest kapłanką domowego ogniska.

Oczywiście rola współczesnej gospodyni niewątpliwie różni się znacząco od swego odpowiednika sprzed ponad wieku, choć w zasadzie zakres obowiązków do niej przypisanych pozostał bez zmian. W ciągu ponad stu lat ewoluowała ona od funkcji mocno ozdobnej w czasach podziałów klasowych, poprzez reprezentacyjno-praktyczny zestaw obowiązków, aż po kompleksową rolę „*house managera*”, który to zawód łączy w sobie obowiązki gospodarskie i towarzyskie z rolą rodzinnego edukatora, żywieniowca i pomocy w nagłych wypadkach²⁷³. Współczesna gospodyni domowa również powinna być ozdobą domu i swojego męża (partnera), ponieważ dla gospodyni domowej w świecie konsumpcji bardzo ważne powinno być to, jak jej dom i rodzina są postrzegane przez innych²⁷⁴.

3.2. Macierzyństwo konsumentki

We współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym rola kobiety jako matki ulega zmianie. Konsumenta musi sprostać wymaganiom stawianym jej w świecie konsumpcji. Wyznacznikiem jej sukcesu jest wygląd i to co posiada, dlatego powinna

²⁷²Por. J. Baudrillard, *Społeczeństwo konsumpcyjne*, dz. cyt., s. 33.

²⁷³Por. A. Miłoszewska-Kielbiewka, *Obraz kobiety XX i XXI wieku*, dz. cyt.

²⁷⁴Por. J. Mysona Byrska, *The female consumer*, dz. cyt., s. 214.

dopasować się do panujących kanonów piękna. Macierzyństwo nie powinno w żaden sposób ograniczać kobiety, a wręcz przeciwnie matka konsumentka nadal powinna dążyć do sukcesu. Kobieta konsumenta w każdej roli powinna pięknie wyglądać, a dziecko nie powinno ograniczać jej zdolności konsumpcyjnych. Dlatego współczesna konsumenta odczuwa obawy przed byciem matką.

3.2.1. Doskonała matka: modelka

Pełniona przez kobietę rola matki jest wyjątkowa przez jej wyłączność spowodowaną uwarunkowaniami biologicznymi. O ile role związane z małżeństwem, wykształceniem, pracą zawodową mogą być pełnione przez obie płcie, to matką może być jedynie kobieta. Co więcej, pracownikiem, a nawet żoną, można przestać być, ale matką nie. Należy jednak zauważyć, że rola matki uległa dużym zmianom, co jest wynikiem walki o równouprawnienie kobiet, a nawet przyczyną nierównego ich traktowania, na przykład możliwością utraty pracy przez macierzyństwo²⁷⁵.

Wciąż panuje powszechne przekonanie o naturalnej predyspozycji kobiet do pełnienia roli matki. Matka to osoba, która od początku doskonale zaspokaja potrzeby dziecka, takie jak: potrzeba bycia kochanym, bliskości, bezpieczeństwa, odżywiania, edukacji itp.²⁷⁶. Od zawsze głównym zadaniem kobiety, mężatki oczywiście, było urodzenie mężowi zdrowego i liczego potomstwa. Kobieta mogła być niewykształcona i nie posiadać zamiłowania do pracy, ale zawsze miała instynkt macierzyński. Bardzo często jednak rola matki była wspomagana przez opiekunki czy tzw. mamki²⁷⁷.

Kobieta w roli matki, a tym samym w roli rodzica, ukierunkowana jest na dobro dziecka oraz na zaspokojenie jego potrzeb. Jest to stały ciąg działań, który rozpoczyna się od wejścia w rolę rodzica i obejmuje wiele zadań względem dziecka, m.in. opiekuńczych, wychowawczych czy wspomagających jego rozwój²⁷⁸. Bycie rodzicem może przynosić wiele satysfakcji, nagradzać, wzbogacać i podnosić aktywność życiową, ale także bywa trudne, frustrujące oraz stresujące. Aby jak najlepiej sprawować rolę

²⁷⁵Por. A. Miłoszewska-Kielbiewka, *Obraz kobiety XX i XXI wieku*, dz. cyt., s. 177.

²⁷⁶Por. A. Zwoliński, *Macierzyństwo na sprzedaż*, [w:] *Odpowiedzialne rodzicielstwo wobec wyzwań XXI wieku*, red. M. Duda, Kraków 2010, s. 103-104.

²⁷⁷Por. A. Miłoszewska-Kielbiewka, *Obraz kobiety XX i XXI wieku*, dz. cyt., s. 179.

²⁷⁸Por. A. Kwak, *Spoleczny i indywidualny wymiar rodzicielstwa*, [w:] *Rodzicielstwo: między domem, prawem, służbami socjalnymi*, red. A. Kwak, Warszawa 2008, s. 20.

matki, należy mieć przekonanie o jej ważności dla nas, identyfikować się z nią. Może się wydawać, że pełnienie roli rodzicielskiej jest łatwe i nieskomplikowane. Podczas jej realizacji tworzy się interakcja pomiędzy dzieckiem a rodzicem. Należy jednak pamiętać, iż „powołanie rodzicielskie jest wspólne, ale jego realizacja u kobiety i mężczyzny jest nieco odmienna, oboje są rodzicielami, jednak co innego znaczy być matką, a co innego ojcem”²⁷⁹.

Chociaż kobieta współcześnie powinna móc robić wszystko to, co mężczyzna, to bardzo często nadal jest spychana do swojej tradycyjnej roli. Najczęściej to matka zajmuje się domem, jak również bierze urlop macierzyński na wychowanie dziecka, a tym samym rezygnuje z pracy. Co więcej, będąc matką, musi cały czas dbać o swój wygląd i sylwetkę. We współczesnym społeczeństwie zapomina się, że kobieta-matka to również człowiek, a tym samym potrzebuje czasu na odpoczynek. Dlatego rola matki we współczesnym społeczeństwie wydaje się być bardzo trudna, ponieważ od kobiety konsumentki, która ma dzieci, wymaga się nie tylko opieki nad domem i potomstwem, ale również rozwijania swojej kariery zawodowej, oraz w tym wszystkim dbania o swój wygląd i dążenia do doskonałości. Kobieta musi nie tylko perfekcyjnie wyglądać, ale być również doskonałą matką. Należy podkreślić, że z każdą rolą społeczną związane są określone zobowiązania zarówno wobec innych ludzi, jak i wobec siebie. Niezwykle ważne jest, aby obowiązki wynikające z pełnienia przez jednostkę określonych ról mogły być realizowane równoległe, nie wykluczając się wzajemnie, a zarazem, aby były spójne z potrzebami, aspiracjami, poglądami i planami życiowymi jednostki. W przeciwnym razie może dojść do sytuacji określanej jako konflikt ról²⁸⁰. Współcześnie konfliktu ról doświadczają kobiety konsumentki. Jedną z przyczyn jest próba dopasowania się do norm i ram współczesnego społeczeństwa konsumpcyjnego, w którym najlepszym rozwiązaniem dla kobiety będzie nieposiadanie dzieci, jeśli jednak kobieta konsumentka zostanie matką, musi również za wszelką cenę sprostać wymaganiom, które są przed nią stawiane, zwłaszcza kanonom piękna. Ważne jest jak wygląda i co posiada konsumentka, ponieważ to określa jej wartość jako osoby. Podobnie ważne, jest jak wyglądają jej dzieci i jakie rzeczy posiadają.

²⁷⁹M. Braun-Gałkowska, *W tę samą stronę: antologia tekstów do lekcji wychowawczych. Tom I*, i Warszawa 1994, s. 126.

²⁸⁰Por. M. Chodkowska, *Podstawowe dylematy ról kobiecych w społeczeństwach uprzemysłowionych a konflikty ról kobiet polskich*, „Roczniki Nauk Społecznych”, (1994-1995), XXII-XXIII, 1, 329-354.

Kobietę od zawsze postrzegano jako piękną osobę, stworzoną do rodzenia i wychowywania dzieci, z czego w sposób naturalny wynikają kolejne obowiązki, między innymi te względem mężczyzny. Kobieta musi dbać o innych, przy czym musi też znaleźć czas na dbanie o siebie, dostosowywać się do panujących kanonów piękna i stawianych przed nią wymogów zewnętrznych, przy wszystkich obowiązkach zawsze musi być piękna i gotowa do poświęceń dla innych²⁸¹. Obecnie o roli kobiety w społeczeństwie bardzo często decydują stereotypy, zwłaszcza stereotypy płci. I choć wierzymy, że im nie ulegamy, są jednak szeroko rozpowszechnione w życiu społecznym. Mężczyźni oczekują piękna, wierności, troskliwości oraz tego, by kobieta była seksowna i płodna. Jeśli wyróżnia się ona cechami męskimi, to przeważnie odbierana jest negatywnie. Kobiety jednak bardzo dobrze odnajdują się także w innych rolach.

Kobieta do roli matki jest przygotowywana już od najwcześniejszych lat. To dziewczynki zadają głupie pytania, sprzątają, a z komputera korzystają tylko po to, by kupić sobie coś w sklepie internetowym. Jeśli przyjrzeć się wychowaniu dziewczynki, to od początku nakierowane jest na to, by stała się ona uległa, kompromisowa, powabna i opiekuńcza. „Nie krzycz”, „nie bij się z chłopcami”, „bądź grzeczna”, „dziewczynka nie może być brudna”, „dbaj o siebie, pamiętaj że jesteś damą” – to tylko niektóre sformułowania, które słyszą od swoich rodziców dziewczynki. Panuje przeświadczenie, że kobieta jest bardziej empatyczna, a mężczyzna bardziej nadaje się na przywódcę. Właśnie takie przeświadczenia powodują, iż kobiety zajmują gorzej płatne i mniej prestiżowe stanowiska. Jedna trzecia pracodawców wołałaby na stanowisko dyrektora zatrudnić mężczyznę, a jedynie sześć procent kobietę. Nawet jeśli kobiecie uda się zająć wysoką pozycję w hierarchii, która jest zdominowana przez mężczyzn, to niestety nie oznacza to równych zarobków. Przeciętna dyrektorka zarabia nawet jedynie osiemdziesiąt trzy procent tego, co mężczyzna na tym samym stanowisku²⁸².

„Przeświadczenia o tym, że kobiety są bardziej empatyczne i emocjonalne, mają mniej ścisłe umysły, są gorsze z matematyki i tak dalej, oznaczają, że są one predestynowane do prac opiekuńczych, związanych z dziećmi, niewymagających ścisłego myślenia, podejmowania trudnych decyzji i zarządzania zespołem”²⁸³. Od razu

²⁸¹Por. M. Środa, *Kobiety i władza*, Warszawa 2012, s. 32-33.

²⁸²Por. tamże, s. 126-127.

²⁸³Tamże, s. 127.

wychodzi się z założenia, że kobieta zajmująca się domem i dzieckiem nie będzie miała czasu na pracę, będzie gorszym pracownikiem i będzie mniej twórcza. Z kolei te kobiety, które bronią swego zdania i walczą, tracą swoją kobiecość. Najbardziej pożądanym obrazem jest postać kobiety kobiecej – pięknej i ponętnej, przykładnej żony i matki. Kobiety w innych rolach bywają nazywane męskimi, bo posiadają męski umysł, męską karierę czy przebojowość. Kobieta musi udowodnić, że sprawdzi się w roli innej, niż ta, którą dla niej przewidziano, a zarazem nie podszywa się pod mężczyznę²⁸⁴.

Współcześnie nadal panuje stereotyp matki, który polega na tym, że podstawową i oczekiwaną przez społeczeństwo misją kobiety jest macierzyństwo. Ten stereotyp nie tylko podtrzymują mężczyźni, ale także kobiety, zwłaszcza te, które już nimi zostały²⁸⁵. Stereotyp matki jednocześnie wyznacza przestrzeń życiową dla kobiety, z jak i ją w niej ogranicza. Z jednej strony społeczeństwo poprzez moralność w formie nacisku²⁸⁶ wymusza takie działanie kobiety, by ten model realizować, jednak z drugiej strony w społeczeństwie konsumpcyjnym rola matki zdecydowanie ogranicza możliwości konsumpcyjne kobiety, dlatego też współczesna kobieta stoi przed wielkim życiowym dylematem.

3.2.2. Samo-dzielna matka

Samodzielne macierzyństwo kojarzy się z niepełną rodziną, z samotną matką, która została sama wskutek śmierci współmałżonka, rozwodu czy też z powodu rodziny czasowo niepełnej, która jest wynikiem wyjazdu partnera w celach zarobkowych²⁸⁷. Oczywiście może to być wynik samodzielnego macierzyństwa, ale wydaje się, że współczesna matka zawsze musi być samodzielna i dzielna, niezależnie od tego, czy wychowuje dzieci sama, czy też z partnerem. Być może nawet sama narzuca sobie zbyt wiele obowiązków, tym samym zostając przeciążona zadaniami związanymi z opieką nad dzieckiem, domem i z pracą zawodową. Tym samym samodzielne macierzyństwo może, ale nie musi oznaczać samotnego macierzyństwa. Współczesna kobieta-matka

²⁸⁴Por. K. Dunin, *Karoca z dyni*, Warszawa 2000, s. 23-24.

²⁸⁵Por. S. de Beauvoior, *Druga pleć*, przeł. G. Mycielska, M. Leśniewska, Warszawa 2014, s. 566-613.

²⁸⁶Por. G. Grzybek, *Etos życia. Wychowanie do małżeństwa w założeniach etyki rozwoju*, Rzeszów 2014, s. 71-72, 84.

²⁸⁷Por. S. Kawula, J. Brągiel, A.W. Jankę, *Pedagogika rodziny*, Toruń 2000, s. 328.

chce być doskonała. Samodzielna matka może również wybrać samodzielne macierzyństwo w pojedynkę. Ogranicza wtedy rolę mężczyzny w swoim życiu jedynie do poczęcia dziecka, ale może również zdecydować się na zapłodnienie in vitro albo adopcję²⁸⁸.

Samodzielne macierzyństwo bardzo obciąża matkę, wpływa również na zaspokajanie jej własnych potrzeb. A jako współczesna matka nie powinna rezygnować z samorealizacji i świetnego wyglądu, na co zaczyna brakować jej czasu. Samodzielna matka żyje pod ciągłą presją, czy poradzi sobie z wychowaniem dziecka, czy pogodzi to z realizacją swoich potrzeb²⁸⁹, które w świecie konsumpcji są coraz większe. Współczesna matka powinna być samodzielna w każdej sferze życia, co jest bardzo trudne, zwłaszcza dla współczesnej konsumentki, która dostrzega większe ekonomiczne korzyści w bezdietności, a macierzyństwo nie jest już dla niej najwłaściwszą formą samorealizacji. Co więcej, nakierunkowanie dzisiejszej matki na wykształcenie i karierę zawodową spotyka się ze społeczną akceptacją, ponieważ matka musi przede wszystkim inwestować w swój rozwój²⁹⁰.

Jednak współcześnie można zaobserwować kulturową zmianę wzorca macierzyństwa, co sprawiło, że posiadanie przez kobietę potomstwa nie jest dla niej jedyną satysfakcjonującą rolą w życiu społecznym. Wiąże się to przede wszystkim ze zmianą roli kobiety. Współczesna kobieta-matka powinna być wykształcona i pracująca, a rynek nie pozwala jej na przerwanie kariery, do której później nie może już wrócić. Kobieta-matka musi być samodzielna pod każdym względem, zarówno jako matka, jak również pracownik. Urlopy macierzyńskie i wychowawcze (choć dostępne dla wszystkich przyszłych matek) nie rokują dobrze na zawodową przyszłość kobiety. Macierzyństwo przestało być stanem naturalnym i oczywistą fazą życia kobiety, a kolejna nieplanowana ciąża i korzystanie z pomocy państwa w jego wychowaniu wskazuje tylko na brak odpowiedzialności i zdrowego rozsądku współczesnej konsumentki²⁹¹.

We współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym jeśli kobieta decyduje się na

²⁸⁸Por. K. Korzeniecka, *Samodzielne macierzyństwo – wybór czy konieczność*, „Forum Pedagogiczne 2”, 2014/2, s. 110.

²⁸⁹Por. tamże, s. 112.

²⁹⁰Por. tamże.

²⁹¹ Por. U. Kusio, *Współczesna kobieta wobec macierzyństwa*, [w:] „Kultura i Edukacja” 2004, nr 4/2004, ISSN 1230-266X, s. 41.

macierzyństwo, to zwykle decyduje się na jedno dziecko, ale dopiero wtedy, gdy ma już ładny dom i dobrą pracę, a kolejnym etapem może być dobrze wychowane dziecko. Dlatego na wychowanie przygotowuje dobrze określony plan. Macierzyństwo to wyzwanie dla konsumentki, zanim powita ona nowego członka rodziny, musi pomyśleć o renomowanym przedszkolu i nauce języka obcego. Matka konsumentka szuka dla swojego dziecka jak największej szansy na sukces w życiu dorosłym, chce być super samodzielną i dzielną mamą, ale bez uszczerbku dla jej zawodowej kariery²⁹².

3.2.3. Obawa przed byciem matką

Macierzyństwo w społeczeństwie konsumpcyjnym często kojarzone jest z utratą zdrowia i piękna. Co więcej, trudy związane z zaspokojeniem potrzeb małych dzieci i opieka nad nimi mogą ograniczać zdolności do zajmowania się innymi rodzajami działalności. W świecie konsumpcji problematyczna staje się zdolność bycia matką, ponieważ w ciąży kobieta przybiera na wadze i trudno potem wrócić jej do idealnej sylwetki. Co więcej, presja środowiska, w tym środków masowego przekazu, a nawet koleżanek, sprawia, że współczesna matka chce jak najszybciej wrócić do pięknego wyglądu. Kobieta będzie szczęśliwa, gdy dorówna ideałowi piękna, nawet ciąża i dziecko nie dadzą jej takiego szczęścia, dlatego właśnie konsumentka ma wielkie obawy przed byciem matką²⁹³.

Współczesne związki partnerskie różnią się od tradycyjnych małżeństw, coraz częściej spotyka się małżeństwa bez dzieci, gdyż dziecko postrzegane jest jako ograniczenie możliwości obojga rozwijających się zawodowo małżonków. Co więcej, bezdzietność małżeństw w tym wypadku wynika z ich świadomej decyzji, a nie z powodu problemów zdrowotnych z prokreacją. We współczesnych małżeństwach najważniejsze jest, by nikt nikogo nie ograniczał, a dziecko zdecydowanie ogranicza partnerów. Dziecko jest utowarowione, zdegradowane do niechcianego przedmiotu, którego należy unikać. Dziecko w świecie konsumpcji to problem, zagrożenie dla konsumpcyjnego statusu. To ono niszczy piękną sylwetkę kobiety i dostarcza jej problemów w pracy, którą może stracić. Ponadto utrzymanie dziecka jest bardzo drogie, a w świecie konsumpcji wszystko wiąże się z finansami. Dziecko ograniczy finansowo

²⁹²Por. tamże, s. 45.

²⁹³Por. J. Mysona Byrska, *The female consumer*, dz. cyt., s. 207.

kobietę, ale jeśli już jest, to należy zapewnić mu jak najlepsze ubrania, wykształcenie, naukę języków obcych itd. Wszystko to, co w świecie konsumpcji jest najważniejsze. Jeśli konsumentka posiada rodzinę, to najważniejsze staje się jej zewnętrzne postrzeganie, bo to świadczy o statusie społecznym. Dlatego też troszczy się tylko o to, co materialne i zewnętrzne, wszyscy domownicy i jej dom musi odpowiednio wyglądać, kobieta konsumentka czuje się za to odpowiedzialna²⁹⁴.

Na obawę przed macierzyństwem we współczesnym społeczeństwie wpływa również postrzeganie roli matki, która ma mniejszą wartość niż kobieta pracująca. Dotyczy to zwłaszcza młodych mam, jeszcze niewykształconych i niepracujących zawodowo, lub mam, które tracą pracę, lub muszą z niej zrezygnować. W społeczeństwie konsumpcyjnym rolę matki postrzega się jako brak pomysłu na swoje życie, ucieczkę od pracy. Konsumentka nie chce należeć do takiej grupy, podobnie jak każdy konsument nie chce zostać zdegradowany do „ludzi-odpadów”. Bez dzieci konsumentka jest samodzielna, podziwiana i szanowana²⁹⁵. Oczywiście podjęcie roli macierzyńskiej to naturalna reakcja biologicznych przemian, jakie zachodzą w organizmie kobiety²⁹⁶. Choć macierzyństwo jest uwarunkowane biologicznie, jest ono również rolą społeczną. Kobieta w społeczeństwie postrzegana jest przede wszystkim jako potencjalna lub aktualna matka. Sama psychika kobiety jest związana z macierzyństwem. Matka to osoba, która od początku zaspokaja potrzeby dziecka, takie jak: potrzeba bycia kochanym, bliskości, bezpieczeństwa, odżywiania, edukacji itp.²⁹⁷. Jak wobec tak sprzecznych komunikatów kobieta ma odnaleźć siebie? Z jednej strony wmawia się im, że „mogą wszystko”, a z drugiej przedstawia same negatywne konsekwencje kobiety „matki” lub kobiety „wyzwolonej”.

Obawa przed macierzyństwem jest również wynikiem tego, że we współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym mama musi być doskonała. Konsumentka rolę matki powinna łączyć z rolą zawodową. Kobieta, jeśli zdecyduje się na macierzyństwo, musi starać się pogodzić te dwie role życiowe. Dla współczesnej

²⁹⁴Por. E. Markowska-Gos, *Konsumeryzm a symptomy dezorganizacji rodziny współczesnej. Wybrane aspekty* [w:] *Homo consumens*, red.. M. Dziura, E. Wolanin-Jarosz, Lublin 2014, s. 108.

²⁹⁵Por. J. Mysona Byrska, *The female consumer*, dz. cyt., s. 211.

²⁹⁶Por. D. Kornas-Biela, *Współczesny kryzys ojcostwa*, w: *Oblicza ojcostwa*, red. D. Kornas-Biela, Lublin 2001, s. 189.

²⁹⁷Por. A. Zwoliński, *Macierzyństwo na sprzedaż*, [w:] *Odpowiedzialne rodzicielstwo wobec wyzwań XXI wieku*, red. M. Duda, Kraków 2010, s. 103-104.

kobiety bycie matką jest bardzo trudną i odpowiedzialną rolą. Fakt macierzyństwa jest utrudniony, jeśli kobieta musi wychowywać dziecko samodzielnie, jeśli zostaje sama bez partnera. Możliwość utraty pracy, czyli źródła dochodów, ale również bezrobocie potęgują niechęć kobiet do zachodzenia w ciążę²⁹⁸. Oczywiście nie można wysunąć wniosku, że współczesna kobieta (konsumentka, która pracuje) zatracza instynkt macierzyński i naturalne cechy swojej płciowości.

We współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym nie szokują już takie wypowiedzi kobiet jak: „Nie czułam się powołana do rodzenia dzieci i wiedziałam to zawsze, nie miałam instynktu macierzyńskiego. A gdybym urodziła dziecko nienormalne? Albo zupełnie niezdolne? Przerazało mnie to. Miałam zawsze wstręt do ciąży”²⁹⁹. Taka postawa nie tylko wskazuje na niechęć do macierzyństwa, ale również na przedmiotowe traktowanie potencjalnego dziecka. Dziecko nie jest darem, a wręcz przeciwnie może być ciężarem i życiowym błędem. Dziecko ogranicza wolność i nie wpisuje się w ramy życia bez zobowiązań i odpowiedzialności za inną osobę. Kobieta w świecie konsumpcji utożsamia się ze światem przyjemności, a nie odpowiedzialności. Z drugiej strony jak wielką odpowiedzialnością jest niezdecydowanie się na dziecko, jeśli ma się świadomość ryzyka urodzenia bardzo chorego dziecka, którego życie będzie wielkim cierpieniem. Taka rezygnacja z macierzyństwa jest wielkim poświęceniem kobiety.

Dziecko dla konsumentki staje się wątpliwą wartością również dlatego, że we współczesnym społeczeństwie konsumenci nie preferują długotrwałych i stałych związków. Przez słabe poczucie odpowiedzialności i zasady, takie jak np. „wyrzucania zepsutych rzeczy i zamieniania na nowe”, rezygnuje się ze związku, gdy tylko pojawiają się najmniejsze trudności. Dziecko wymaga dojrzałości, a konsument nie chce dorastać. Co więcej, wychowanie dziecka jest kreowane na traumatyczne przeżycie dla kobiety, która w większości czasu musi sama sobie z nim radzić, musi zapewnić mu wszystko co najlepsze od początku jego istnienia i nie chodzi tutaj o bezwarunkową miłość czy akceptację, ale przede wszystkim o rzeczy materialne. Konsumentka do wszystkiego oczekuje instrukcji obsługi, dlatego od początku doszukuje się problemów w wyborze sposobu wychowania, ponieważ każdy poradnik radzi inaczej. Mimo nowych udogodnień, aktywnych w wychowaniu ojców, wciąż nie

²⁹⁸Por. H. Siemińska, *Kobiece zapasy z losem*, „Kobieta Współczesna” 1934, nr 25, s. 465.

²⁹⁹T. Szlendak, *Zaniedbana piaskownica*, Warszawa 2003, s. 56.

wie, jakie czynności pomagają wychować jej zdrowe, szczęśliwe i wykształcone dziecko³⁰⁰. Model rodziny wielodzietnej, w której mąż działa aktywnie na zewnątrz, a kobieta troszczy się o wszystko wewnątrz rodziny jest na pewno pożądanym modelem z punktu widzenia państwa jako instytucji, jednak nie dla kobiety, która przez lata walczyła o autonomię i samorealizację poza grupą rodzinną.

W społeczeństwie konsumpcyjnym panuje zewnętrzny nakaz, który będzie pokazywał, jak należy realizować rolę matki w społeczeństwie. Matki powinny ulec przymusowi, jednak jeśli zdecydują się na realizowanie własnej wizji rodzicielstwa, a ta nie będzie odpowiadać wymogom społeczeństwa konsumpcyjnego, bardzo szybko zostaną z takiego społeczeństwa wykluczone. Z tego powodu współczesna kobieta przeżywa dylemat, czy zostać matką. Tym samym albo odracza decyzję o macierzyństwie, albo decyduje się na jedno dziecko. Współczesna kobieta stoi również przed dylematem: z jednej strony rodzina i macierzyństwo, z drugiej sukces edukacyjny i zawodowy. Co więcej, w każdej roli musi pięknie wyglądać. Nie może pozwolić sobie na zniszczenie idealnej sylwetki przez ciążę³⁰¹.

3.3. Kobieta konsumentka

Kobieta konsumentka powinna do woli wydawać pieniądze, a co najważniejsze ma do tego takie same prawa jak mężczyzna. Kobieta konsumentka powinna żyć jak prawdziwy konsument, czyli konsumować wszystko i ze wszystkich swoich sił. Kolejno jak już zostało pokazane w poprzednich podrozdziałach kobieta konsumentka musi być piękna i młoda, a także dopasować się do panującego kanonu piękna w świecie konsumpcji.

Kobieta w świecie konsumpcji powinna być szczupła, mieć długie zadbane włosy i duży biust. Tym, co określa wartość kobiety w tym świecie są jej niczym nieograniczone zdolności konsumpcyjne oraz wygląd i seksualność. Kobieta powinna być seksbombą, ale również kulturystką. A co najważniejsze, pomimo wielu starań zawsze ma coś do poprawki.

³⁰⁰Por. U. Kusio, *Współczesna kobieta wobec macierzyństwa*, dz. cyt., s. 42.

³⁰¹Por. A. Gromkowska-Melosik, *Macierzyństwo, dyplom akademicki i sukces zawodowy kobiet*, [w:] *Problemy nierówności społecznej w teorii i praktyce edukacyjnej*, red. A. Gromkowska-Melosik, T. Gmerek, Kraków 2008, s. 102.

3.3.1. Wiecznie młoda szczupła bohaterka

Najlepiej jak kobieta w świecie konsumpcji jest wolna i nieograniczona żadnymi zobowiązaniami takimi jak małżeństwo, a tym bardziej macierzyństwo. Piękna, młoda i wolna konsumentka powinna również być aktywna zawodowo, nie ograniczać się tylko do prac w gospodarstwie domowym, bo bycie wyłącznie gospodynią domową nie jest dla niej wskazane³⁰².

Bez wątpienia kobieta zostaje uprzedmiotowiona, nie jest postrzegana jako człowiek zdolny do niezależnego działania i podejmowania decyzji, a raczej jako seksualny przedmiot. Konsumentka ma przede wszystkim dobrze wyglądać, co określa jej status społeczny. Kobieta albo jest ozdobą dla mężczyzny, albo robi karierę zawodową, ale nie zwalnia jej to z oszałamiającego wyglądu³⁰³.

Kwintesencją kobiety konsumentki jest niezależna finansowo, piękna i szczupła bohaterka z telewizji. Kobieta konsumentka wcale nie potrzebuje mężczyzny, ponieważ jest samodzielna, jednak bycia singielką nie wybiera świadomie. Kobieta konsumenta nie może stworzyć stałego związku, gdyż każdy partner okazuje się być dla niej niewystarczająco dobry³⁰⁴. Podstawowe zadanie konsumentki to konsumować i wykorzystywać swój wolny czas na zabawę. Wybór partnera również jest wyborem konsumenckim, drugiego człowieka traktuje się jak przedmiot użycia. Drugi człowiek jest takim samym towarem jak każdy inny, liczy się to, co zewnętrzne, najważniejsze jest, aby odpowiednio wybrać, by podnieść swój status społeczny. Najważniejsza jest korzyść, jaką można czerpać z bycia w związku z drugą osobą, co więcej, zawsze można zwrócić lub wyrzucić towar, który nie spełnia naszych oczekiwań lub jest zepsuty³⁰⁵.

Kobieta konsumentka martwi się o swoje zaplecze finansowe, ponieważ zawsze musi być gotowa konsumować, a co więcej, zawsze musi wyglądać jak idealna, piękna bohaterka z filmu. Z tego też powodu bardzo często nie decyduje się na bycie matką. Dziecko nie tylko ogranicza jej możliwości konsumpcyjne, ale również zabiera czas na zabawę i rozrywkę, a co ważne, macierzyństwo może zniszczyć jej sylwetkę, co jest niewskazane w świecie konsumpcji. Konsumentka musi również pracować, a najlepszy

³⁰²Por. J. Mysona Byrska, *The female consumer, who she is, who she wants to be and who she cannot be as a consumer* [w:] *Humanities and Social Sciences* 2016, s. 205.

³⁰³Por. tamże, s. 206.

³⁰⁴Por. J. Mysona Byrska, *The female consumer*, dz. cyt., s. 206.

³⁰⁵Por. Z. Bauman, *Konsumowanie życia*, dz. cyt., s. 20-22.

pracownik w świecie konsumpcji to człowiek bez żadnych zobowiązań, całkowicie dyspozycyjny, ale również nieoczekujący stabilnego zatrudnienia na wiele lat³⁰⁶.

Partner bohaterki konsumentki, czyli kobiety niezależnej finansowo, pięknej, samodzielnej, również musi spełniać jej wygórowane oczekiwania, które dotyczą zwłaszcza wyglądu zewnętrznego i zarobków. Konsumentka nie chce opiekować się swoim potencjalnym partnerem, dlatego podobnie jak ona musi on być samodzielny i niezależny finansowo, nie może związać się z typem „Piotrusia Pana”, gdyż taki towar może ją ograniczać, a w świecie konsumpcji wszelkie ograniczenia są niepożądane. Dlatego też rozwód nie jest postrzegany już jako klęska życiowa, ale prawo do godnego życia, bo kobieta konsumentka ceni sobie wolność i brak ograniczeń, a co więcej, nie chce się poświęcać. To wysoki status społeczny zapewniony przez konsumpcję daje konsumentce szczęśliwe życie, czego nie da jej rodzina i dzieci. Na pierwszym miejscu stawia wartości materialne, mierzalne i zewnętrzne, dlatego najważniejszy staje się dla niej wygląd i zarobki³⁰⁷.

3.3.2. Seksbomba i kulturystka

Konsumentka uwolniona od tradycyjnej roli gospodyni domowej popada w pułapkę kultu własnego ciała. Jak zostało udowodnione, musi być zawsze piękna, dlatego przybiera różne nowe wzorce zachowań. Bycie seksbombą w świecie konsumpcji staje się obowiązkiem i wyzwaniem dla współczesnej kobiety.

Za Hostyńskim można wyróżnić cztery najważniejsze postawy kobiety w świecie konsumpcji. Po pierwsze seksbomba, czyli kobieta która wyjątkowo dba o swój wygląd, do czego wybiera najbardziej luksusowe miejsca, ponieważ chce spotkać odpowiedniego dla siebie mężczyznę. Po drugie anorektyczka, która ciągle dąży do perfekcji i chce upodobnić się do największej ikony mody. Najważniejszy jest dla niej szczupły wygląd, we wszystkim chce być perfekcyjna. Taka kobieta jest wyjątkowo skupiona na swojej szczupłej sylwetce i ciągle poszukuje odpowiedniej diety dla siebie. Po trzecie kulturystka, która siłą dorównuje mężczyźnie, chce równouprawnienia, mężczyzna, którego poszukuje, musi być równie silny, aby sprostał jej wymaganiom. Po czwarte cyber-kobieta, która posiada całkowitą wolność

³⁰⁶Por. J. Mysona Byrska, *The female consumer*, dz. cyt., s. 211.

³⁰⁷Por. tamże, s. 212.

w kreowaniu swojej kobiecości i seksualności. Wszystkie typy dbają przede wszystkim o ciało, bo właśnie ciało i piękny wygląd ma największe znaczenie dla kobiety w świecie konsumpcji³⁰⁸. Z tego wynika, że seksbomba i anorektyczka dbają wyłącznie o swoje ciało, kulturystka natomiast będzie również odzwierciedleniem walki z dominacją mężczyzn. Bycie kulturystką nie musi oznaczać tylko i wyłącznie silnego muskularnego ciała, ale chodzi o poczucie własnej wartości i siły, która daje kobiecie świadomość, że mężczyzna nie może jej zdominować.

Współczesna seksbomba powinna być szczupła. Konsumpcja w tym wypadku jest dla kobiety pułapką, ponieważ z jednej strony zachęca dostępnością różnych towarów, z drugiej strony narzuca jej bycie chudą. Dlatego konsumentka musi wybierać droższe dietetyczne produkty, można powiedzieć, że konsumuje ona przede wszystkim diety. Jednak szczupłe ciało nie wystarczy, aby być seksbombą, kobieta musi również młodo wyglądać. Szlendak pokazuje, że we współczesnym świecie konsumpcji pojawia się nowy sposób starzenia się, który wymaga od konsumentki, aby zmierzyła się ze starzeniem się bez jednoczesnego bycia starą³⁰⁹. Seksbomba nie może starzeć się, ponieważ we współczesnym świecie konsumpcji nie ma ludzi starych. Współczesna babcia niczym nie przypomina dawnych kobiet, które osiągały wiek starczy. Młodość we współczesnym świecie konsumpcji to dla konsumentki styl życia³¹⁰.

Współczesna konsumentka z jednej strony poszukuje metody, aby podobać się innym, stara się znaleźć sposób na to, żeby być postrzegana jako seksbomba. Tym samym skupia się na swoim wyglądzie i własnym wizerunku. Z drugiej strony pojawia się postać kulturystki, którą należy raczej traktować symbolicznie, ponieważ kobieta pozbawiona kobiecości, kobieta o męskich atrybutach będzie w świecie konsumpcji antywzorem ideału. Kulturystka, jak przystało na kobietę w świecie konsumpcji, również będzie dbała o swoje ciało, ale cechuje ją również zdecydowanie, siła i niezależność.

Seksbomba we współczesnym świecie konsumpcji powinna być bardzo szczupła, wręcz anorektyczna, ale również wybiórczo obfita. Tadeusz Szlendak porównuje kobietę w świecie konsumpcji do Wenus wybiórczo obfitej³¹¹. Oczywiście we współczesnej hiperseksualnej kulturze kobieta, aby być seksbombą, powinna być

³⁰⁸Por. L. Hostyński, *Karnawał czy post?*, dz. cyt., s. 245-246.

³⁰⁹Por. T. Szlendak, *Leniwe maskotki, rekiny na smyczy*, dz. cyt., s. 75.

³¹⁰Por. A. Zadrożyńska, *Targowisko różności*, dz. cyt., s. 116.

³¹¹Por. T. Szlendak, *Leniwe maskotki, rekiny na smyczy*, dz. cyt., s. 119.

bardzo szczupła, ale mieć obfity biust i odstającą pupę, co jest wskaźnikiem kobiecej seksualności. Tym sposobem pojawia się według Szlendaka ideał kobiety niemożliwy do osiągnięcia.

3.3.3. Zawsze coś do poprawki

Kobieta konsumentka poszukuje w codziennej prasie i środkach masowego przekazu, jak powinna wyglądać, co robić, aby być młodą, szczupłą i piękną. Poszukuje ekspertów, którzy dadzą jej wskazówki jak powinna wyglądać. Co ciekawe, kobieta konsumentka troszczy się przede wszystkim o to, co zewnętrzne, czyli swój wygląd. Jest ona bez wątplenia sterowana przez reklamę, która pokazuje jej, jak powinna wyglądać i co kupować, gdzie jeździć na wakacje, aby żyć zgodnie z wymogami świata konsumpcji. Media i eksperci tylko utwierdzają ją w przekonaniu, że zawsze musi coś poprawić, ciągle dąży do ideału, który jest dla niej nieosiągalny. Konsumentka musi dbać odpowiednio o swoją powierzchowność, nosić to, co jest modne, jej ciało musi być piękne i szczupłe³¹². To prowadzi do ciągłego poszukiwania ideału piękna, ponieważ w każdej kobiecie można coś poprawić, ciągle czuje się niewystarczająco piękna, ciągle próbuje doścignąć ideał. Mowa oczywiście o ideale piękna, ale również o ideale kobiety, która ma świetną pracę, pieniądze, wygląd. Kobiety, która jeśli zostanie matką, potrafi być dyspozycyjna i niezależna w każdym momencie.

Walka o doścignięcie panującego w danej chwili kanonu piękna jest skazana na porażkę, ponieważ wzorce zmieniają się, a kobieta zawsze będzie miała coś do poprawki w swoim wyglądzie. Wytyczne stawiane kobiecie we współczesnym świecie konsumpcji wymuszają na niej nieustanny obowiązek kontroli własnego ciała i śledzenia nowych trendów. Kobieta musi ciągle poddawać się odpowiednim zabiegom higienicznym, używając właściwych preparatów, ale również musi ciągle pracować nad swoją urodą, sięgając nawet po operacje plastyczne, bo świat konsumpcji nie uznaje naturalnego piękna³¹³. Jak zauważył Zbyszek Melosik:

Zostaje stworzone wrażenie, jakby każdą z części kobiecego ciała można było oddzielić od reszty, poprawić i «naprawione» części złożyć w nową, ładniejszą całość. Każdy

³¹² Por. S. Królikowska, *Kreowanie postaw konsumpcyjnych przez prasę kobiecą*, [w:] *W cywilizacji konsumpcji*, red. M. Golka, Poznań 2004, s. 146-155.

³¹³ Por. D. Nowalska, *Rekonstrukcja wzorów zachowań konsumpcyjnych wśród kobiet*, dz. cyt., s. 160-162.

fragment kobiecego ciała to źródło problemów: usta, szyja, biust, brzuch, biodra, nogi; każdy fragment można i należy zmienić, wszystkie wymagają nieustannego monitorowania i ulepszenia³¹⁴.

Autor pokazuje, że kobieta we współczesnym świecie konsumpcji nie tylko musi ciągle ulepszać swoje ciało, ale powinna traktować je fragmentarycznie, dzielić na poszczególne części i każdej poświęcić odpowiedni czas i pieniądze. Nie wystarczy jeden balsam do ciała, powinna zainwestować w krem do twarzy, rąk, stóp itd.

Kobieta konsumentka musi troszczyć się nie tylko o swoje ciało, ale również o swój sukces zawodowy i materialny. Zgodnie z zasadami świata konsumpcji rola matki czy też gospodyni domowej jest zdecydowanie drugorzędna, a może pozwolić sobie na nią jedynie kobieta należąca do konsumenckiej arystokracji, czyli taka, która posiada wystarczająco środków finansowych, aby ta rola ją nie ograniczała. Najważniejszy jest sukces, a rodzina może być tylko dopełnieniem. Kobieta konsumentka ma dbać o swój wygląd i posiadać jak największą ilość rzeczy, bo to, co posiada, określa jej wartość³¹⁵.

Kobieta konsumentka jest tylko pozornie wyzwolona, tak naprawdę zostaje podporządkowana zasadom i regułom świata konsumpcji, które pokazują jej, jak powinna żyć i wyglądać. Tak naprawdę ciągle dąży do ideału, który jest niemożliwy do osiągnięcia. Ciągle zwiększa wysiłki w dążeniu do doskonałości, ale nie jest w stanie osiągnąć konsumpcyjnego ideału, który jest poza zasięgiem, ponieważ ciągle ulega zmianie. Kobieta konsumentka skupia się na wartościach materialnych, może osiągnąć szczęście, ale tylko chwilowe i ulotne. Charakterystykę kobiety konsumentki idealnie podkreśli cytat Agnieszki Gromkowskiej-Melosik, która pisze:

(...) kobieta czuje się wyzwolona i upodmiotowiona poprzez swoją karierę zawodową, możliwość kształtowania swojej tożsamości i kreowania swojego własnego stylu życia, jak również życia osobistego oraz wyborów dokonywanych na płaszczyźnie konsumpcji. Jest pewna siebie, niezależna i zdecydowana. Przybiera ona świadomie egocentryczny stosunek wobec rzeczywistości³¹⁶.

Wszystko dlatego, że to ciało, a nie dusza określa kobietę w roli konsumentki, a mimo

³¹⁴Z. Melosik, *Tożsamość, ciało i władza. Teksty kulturowe jako (kon)teksty pedagogiczne*, EDYTOR s.c., Poznań – Toruń 1996, s. 151.

³¹⁵ Por. J. Mysona Byrska, *The female consumer*, dz. cyt., s. 216.

³¹⁶ A. Gromkowska-Melosik, *Kobiecość w kulturze globalnej: rekonstrukcje i reprezentacje*, Poznań 2002, s. 91.

wielu starań ciągle jest niedostatecznie dobra, wybrakowana. Kobieta musi systematycznie reperować swoje ciało, aby zawsze móc tak samo lub lepiej konsumować.

Celem życia współczesnego konsumenta jest konsumowanie. Konsumpcja jako używanie i wyrzucanie jest najważniejszym czynnikiem wyróżniającym współczesne społeczeństwo. Konsumpcja oznacza przede wszystkim użytkowanie czegoś i wydawanie na to pieniędzy oraz poświęcenie swojego czasu. Konsumenty dużą ilość czasu przeznaczają na konsumpcję. Czas w świecie konsumpcji jest towarem, który można kupić albo sprzedać dla zysku. Czas staje się dla konsumenta środkiem do konsumpcji.

Konsument powinien konsumować według określonych zasad świata konsumpcji. Najważniejsze z nich to przyjemność, zabawa i zakupy. Przyjemność staje się w świecie konsumpcji obywatelskim obowiązkiem, przyjmuje bardziej postać przymusu lub nakazu, ponieważ dzięki przyjemności konsument osiąga szczęście. Zakupy i zabawa stają się najlepszym źródłem przyjemności. Zabawa to wartość nadająca sens i cel życia człowieka, ponieważ dostarcza mu satysfakcji i poczucia spełnienia. Świat konsumpcji cały czas zachęca do rozrywki i zabawy, to już nie przywilej, ale obowiązek, do którego każdy konsument ma prawo. Co więcej wyznacznikiem świata konsumpcji i przyjemności dla człowieka są również zakupy, które mają za zadanie polepszenie samopoczucia konsumenta.

We współczesnym świecie konsumpcji można dokonać rozróżnienia na konsumenta męskiego i żeńskiego. Wydaje się, że współczesny mężczyzna-konsument rekompensując sobie utratę dominującej pozycji w społeczeństwie, próbuje skupić się na wyrzeźbieniu pięknego ciała, aby wyglądem mógł sprawiać wrażenie silnego i władczego. Współczesny mężczyzna staje się wygodny, a motywację do samodoskonalenia siebie zastępuje przedmiotami, które zaczynają go określać. Idealny męski konsument dba przede wszystkim o swój wygląd, ponieważ musi być zawsze piękny. Oznaką sukcesu dla mężczyzny konsumenta nie jest już dom, rodzina i stabilność, ale dobrze wydepilowane i wysportowane ciało.

Kobieta-konsumentka podobnie jak mężczyzna powinna dbać o swój wygląd.

Współczesna kobieta staje się produktem w świecie konsumpcji, ale produktem, który powinien być ciągle ulepszany. Panuje przekonanie, że im piękniejsza jest kobieta, w tym większym stopniu jest kobietą. Współczesna kobieta stała się więźniem własnego ciała, doskonałości i wiecznej młodości. Konsumpcja, która ma uwolnić kobietę od starości i pozwolić jej zachować piękne ciało, tak naprawdę staje się jej oprawcą. Wyznacznikiem sukcesu kobiety staje się jej ciało, czyli wygląd.

Konsumenta powinna móc robić wszystko to, co mężczyzna, jednak nadal jest spychana do pełnienia tradycyjnych ról. Co ważne konsumentka musi być samodzielna pod każdym względem i w każdej roli musi pięknie wyglądać. Piękna, młoda i wolna konsumentka powinna również być aktywna zawodowo, nie ograniczać się tylko do prac w gospodarstwie domowym i bycia wyłącznie gospodynią domową. Tym, co określa wartość kobiety w świecie konsumpcji, są jej niczym nie ograniczone zdolności konsumpcyjne oraz jej młody, piękny wygląd.

Cechą charakterystyczną dla świata konsumpcji jest uprzedmiotowienie, czyli traktowanie wszystkiego jak rzeczy. Nawet osoba zostaje zredukowana do przedmiotu konsumpcji, który może zostać użyty i wyrzucony. We współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym człowiek staje się przede wszystkim konsumentem, czyli człowiekiem utowarowionym. W świecie konsumpcji dochodzi do ciągłego uprzedmiotowienia ciała. Człowiek staje się towarem nie tylko na rynku, ale również w relacji z drugim człowiekiem. Człowiek sam zaczyna traktować swoje ciało jako użyteczny przedmiot do osiągnięcia fundamentalnej zasady świata konsumpcji, czyli swojej przyjemności. W świecie konsumpcji dokonano się przewartościowanie dotychczasowego systemu wartości. Podstawą wszystkich wartości są wartości konsumpcyjne, dające człowiekowi poczucie radości i stanowiące źródło przyjemności. Droga ku hedonizmowi to niewątpliwy wybór przez konsumenta wartości, które są szybkim źródłem przyjemności. Konsument używa tylko kategorii użyteczności, przyjemności i uciechy. Kluczową rolę w świecie konsumpcji odgrywają pieniądze i czas, bez których konsumowanie rzeczy jest niemożliwe.

Rozdział II: Kobieta i mężczyzna w personalizmie Karola Wojtyły i Jana Pawła II

Kobieta i mężczyzna w personalizmie Karola Wojtyły i Jana Pawła II to przede wszystkim osoby, które posiadają niezbywalną, niestopniowalną, nierozłączną godność³¹⁷. Godność osoby może zostać zagrożona przez różne formy degradacji we współczesnym świecie, dlatego ważne staje się patrzenie na człowieka nie jako jednego z wielu, jako „coś”, ale zwrócenie uwagi na człowieka jako „kogoś”, jedyne i niepowtarzalne³¹⁸. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że człowiek nigdy nie żyje poza swoją płcią, zawsze jest kobietą albo mężczyzną. Płeć wynika z natury osoby i przenika ją, jednak osoba ludzka zawsze ma charakter osobowy³¹⁹. Płeć człowieka, czyli kobiecość i męskość, to nie tylko różna budowa ciała, ale różnice w zachowaniu i myśleniu. Równość płci nie musi wykluczać ich zróżnicowania, na przykład w ich zadaniach i powołaniach.

Poniżej zostanie podjęta próba pokazania kobiety i mężczyzny w personalizmie Karola Wojtyły. Uwaga zostanie zwrócona na ich role, ale również relację, która zostaje uprzedmiotowiona w świecie konsumpcji. Wydaje się, że lekarstwem na współczesne uprzedmiotowienie drugiego człowieka może być nauczanie Karola Wojtyły o miłości, zwłaszcza miłości uczuciowej, a docelowo miłości oblubieńczej, które pomagają w relacji kobiety i mężczyzny skupiać się nie tylko na ciele drugiego człowieka, ale na postrzeganiu go jako całości.

³¹⁷Por. K. Wojtyła, *Rozważania o istocie człowieka*, Kraków 2000, s. 97.

³¹⁸Por. Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, s. 10.

³¹⁹Por. G. Hołub, *Kobiecość i męskość w spełnianiu się osoby*, [w:] *Wokół antropologii Karola Wojtyły*, red. A. Maryniarczyk, P. Sulenta, T. Duma, Lublin 2016, s. 405.

1. Wybrane aspekty personalizmu Karola Wojtyły i Jana Pawła II

Karol Wojtyła jest przedstawicielem personalizmu chrześcijańskiego opartego na idei miłości³²⁰. Personalizm, jako sposób myślenia o człowieku, podkreśla wartość człowieka jako osoby, uwydatniając jego wyjątkowość w świecie poprzez jego niezbywalną, niestopniowalną nierozłączną godność. Wojtyła poprzez swój personalizm, podobnie jak inni przedstawiciele tego nurtu, podkreśla szczególną wartość i rolę osoby³²¹, sięgając do Boecjusza, który określa osobę jako: „*individua substantia rationalis naturae*”³²², według której jest ona indywidualną jednostką natury rozumnej. Personalizm Karola Wojtyły łączy fenomenologiczny opis osoby z jej metafizycznym wyjaśnieniem. W swojej koncepcji osoby autor łączy tradycyjny nurt arystotelesowsko-tomistyczny z analizą fenomenologiczną. Wojtyła uważał, że osoba nie tylko ujawnia się poprzez wartości, jakie w niej tkwią, ale sama w sobie jest wartością.

Karol Wojtyła sformułował normę personalistyczną, posługując się imperatywem kategorycznym Kanta: „Postępuj tak, aby osoba nigdy nie była tylko środkiem (medium) twego działania, ale zawsze celem”³²³. Treść normy personalistycznej brzmi: „Ilekroć w twoim postępowaniu osoba jest przedmiotem działania, tylekroć pamiętaj, że nie możesz jej traktować tylko jako środka do celu, jako narzędzia, ale liczyć się z tym, że ona sama ma lub bodaj powinna mieć swój cel”³²⁴. Wojtyła podkreśla, że człowiek wobec przedmiotowego świata jest zawsze „kimś”, a nie czymś”. Takie proste rozróżnienie ujawnia tak naprawdę przepaść, jaka dzieli świat osób i świat materialny. Poniżej zostanie podjęta próba analizy personalizmu Karola Wojtyły i jego normy personalistycznej. Uwaga zostanie zwrócona na koncepcję osoby. Spojrzenie na tę koncepcję pomoże uchwycić, jak powinien wyglądać personalistyczny wymiar relacji kobiety i mężczyzny. Wojtyła w koncepcji osoby zwraca uwagę na jej podmiotowość, odnosi się do relacji podmiot-przedmiot, w której osadza człowieka w obu członach. Tym samym zwraca uwagę na to, że człowiek nie

³²⁰Por. J. Galarowicz, *Wojtyła – Tischner: kapłaństwo i myślenie*, dz. cyt., s. 45.

³²¹Por. K. Wojtyła, *Rozważania o istocie człowieka*, Kraków 2000, s. 97.

³²²Por. V. Grossi, L.F. Ladaria SJ, Lécrivain Ph. SJ, B.Sesboüé SJ, *Człowiek i jego zbawienie. Historia Dogmatów*, red. B. Sesboüé, T. Dzidek, przeł. P. Rak, t. 2, Kraków 2001, s. 102.

³²³I. Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, Warszawa 1953, s. 60.

³²⁴K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt. s. 14.

jest tylko podmiotem, ale również przedmiotem w relacji, a co istotne, o podmiotach należy mówić wcześniej niż o przedmiotach. Przedmioty zawsze będą w stosunku do jakiegoś podmiotu, a tylko człowiek może być dla drugiego człowieka przedmiotowym „kims”, gdyż reszta bytów w świecie będzie zawsze „czymś”³²⁵. W ujęciu Wojtyły świadomość będzie wyróżniała człowieka spośród innych bytów, ponieważ jest on świadomy nie tylko poznanych treści, ale również swojego podmiotowego istnienia. Jej dwie funkcje, na które zwrócił uwagę autor, pozwalają na to, aby człowiek mógł nie tylko poznać siebie jako podmiot, ale również przeżywać własną podmiotowość. Dopiero w odniesieniu do świata staje się świadomy siebie jako osoby.

Wojtyła wolność ściśle łączy z fenomenem osoby ludzkiej, w którym szczególnie podkreśla i akcentuje podmiotowość osoby. Wydaje się, że dla niego wolność jest istotą samostanowienia, ponieważ pisał, że w działaniu człowieka spontanicznie ujawnia się wolność, czyli samostanowienie³²⁶. Z kolei wolność osoby musi opierać się na trwałym fundamencie, jakim będzie godność osoby ludzkiej³²⁷. Wolność, o której pisze Wojtyła, jest zdeterminowana w sposób pozytywny, gdyż realizuje się poprzez podporządkowanie się prawdzie o dobru, jakie stanowi człowiek³²⁸. Wojtyła i Jan Paweł II podkreśla, że wolność jest drogą do miłości, gdyż tę miłość właśnie umożliwia. Wolność z jednej strony uzdalnia człowieka do wyboru między dobrem i złem, ale z drugiej strony dzięki wolności możliwy jest wybór zła. Dlatego wolności zawsze towarzyszy odpowiedzialność, przede wszystkim za dobrowolnie wybrane zło.

1.1. Personalizm jako sposób myślenia o człowieku

Personalizm jako sposób myślenia o człowieku jako o osobie ma swoje źródła już w starożytności, w próbach wyjaśnienia, kim jest człowiek, ponieważ „personalizm oznacza ujmowanie i rozwiązywanie różnorodnych zagadnień i spraw ludzkich zgodnie z (...) założeniem: człowiek jest osobą – wartością niepowtarzalną i nieprzemijającą”³²⁹,

³²⁵Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 23.

³²⁶Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 167.

³²⁷Por. M. Drożdż, *Godność osoby ludzkiej jako fundament i cel komunikacji medialnej*, „Studia Socialia Cracoviensia” 8 (2016) nr 2 (15), s. 26.

³²⁸Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 198.

³²⁹K. Wojtyła, *Rozważania o istocie człowieka*, Kraków 2000, s. 97.

czyli ma zadanie wykazania szczególnej roli osoby ludzkiej w świecie. Myśl chrześcijańską widać wyraźnie u Boecjusza „*persona est rationalis naturae individua substantia*”³³⁰, definiował osobę jako indywidualną substancję natury rozumnej. Definicja Boecjusza określała cechy bytu osobowego, który wiązał się z racjonalnością, substancją, naturą i oczywiście indywidualnością.

W nowożytnej filozofii również można dopatrzeć się personalistycznych korzeni, ponieważ odnajduje się w niej nie tylko próby badania doświadczenia człowieka, ale również niebezpieczeństwo jego redukcjonizmu³³¹. Kartezjusz poprzez imperatyw etyczny zakazujący traktowania człowieka wyłącznie jako środka do celu doszedł do zasady personalizmu, ukazując nakaz czynienia dobra³³².

Personalizm jako sposób myślenia o człowieku jako o osobie rozwijał się także w Ameryce, gdzie zapoczątkował go Borden Parker Bowne. Personalizm amerykański najwyższą wartość umieszcza w kategorii osoby ludzkiej i w Osobie Boga³³³. W Europie na wyróżnienie zasługuje personalizm francuski. Rodziński zaznacza, że do jego przedstawicieli należą między innymi Jacques Maritain, Emmanuel Mounier, Pierre Teilhard de Chardin oraz Gabriel Marcel. Maritain skupił się na pokazaniu wyjątkowości osoby ludzkiej w świecie. Uważał, że tym, co odróżnia ją od przedmiotowego świata, jest rozum i wolność, dzięki którym należy jej się godność³³⁴. Natomiast twórca personalizmu Mounier akcentuje bardziej wspólnotę osób i zwraca uwagę na to, że człowiek jako osoba jest aktywnym podmiotem życia społecznego³³⁵.

Personalistyczna myśl o człowieku rozwinęła się również w Polsce. Wkład w polski personalizm mieli między innymi Wincenty Granat, Czesław Bartnik, jak również Adam Rodziński, ale przede wszystkim Karol Wojtyła, którego twórczość została kontynuowana i rozwijana przez jego uczniów³³⁶. Wojtyła kontynuował swoją filozofią również jako Ojciec Święty. Zdecydowanie personalizm Wojtyły odegrał wielką rolę nie tylko w Polsce, ale również na całym świecie. Swoją personalistyczną myśl o człowieku rozwija dodatkowo

³³⁰Boecjusz, *W jaki sposób Trójca jest jednym Bogiem, a nie trzema Bogami?*, rozdz. I, [w:] tenże, *Traktat teologiczny*, przeł. R. Bielak, A. Kijewska, Kęty 2001, s. 40-41.

³³¹Por. A. Rodziński, *Osoba i kultura*, Warszawa 1985, s. 5.

³³²Por. R. Descartes, *Medytacje o pierwszej filozofii*, tłum. M. i K. Ajdukiewicz, Kraków 1958, t. I, s. 34.

³³³Por. A. Rodziński, *Osoba i kultura*, dz. cyt., s. 7.

³³⁴Por. tamże.

³³⁵Por. E. Mounier, *Co to jest personalizm?*, Kraków 1960, s. 250-251.

³³⁶Por. S. Kowalczyk, *Człowiek w myśli współczesnej*, Warszawa 1990, s. 396-397.

o analizę relacji kobiety i mężczyzny, wyróżnia wyjątkową więź, jaka może połączyć ich w małżeństwie, określił ją jako miłość oblubieńczą.

1.1.1. Najważniejsza jest osoba

Personalizm Karola Wojtyły ukształtował się pod wpływem totalitaryzmu, czego wyraz można odnaleźć w jego filozofii człowieka, która zostanie omówiona w kolejnych podrozdziałach, aby szczegółowo pokazać koncepcję i wyjątkowość osoby ludzkiej, którą jest zarówno kobieta, jak i mężczyzna. W tym miejscu zostaną przybliżone źródła jego filozofii. Wojtyła poprzez swój personalizm, podobnie jak inni przedstawiciele tego nurtu, podkreśla szczególną wartość i rolę osoby, sięgając do definicji Boecjusza, która określa osobę jako: „*individua substantia rationalis naturae*”³³⁷, według której jest ona indywidualną jednostką natury rozumnej. Oznacza to, że osoba będzie różniła się od innych bytów, co zaznaczał Wojtyła i potem Jan Paweł II. Istotnym elementem będzie rozumność, czyli zdolność do myślenia, a szerzej zdolność do miłości. Istotę różnicy można również zaobserwować, odnosząc się do natury, którą Wojtyła rozumiał jako podstawową własność podmiotu, dzięki której człowiek może być osobą. Odrębność w stosunku do całej natury uwidacznia się poprzez zdolność osoby do myślenia, poznawania i miłości, co wskazuje na jej niepowtarzalność i nieredukowalność do świata natury, a w tym właśnie tkwi wielkość bycia osobą przez człowieka³³⁸. Wydaje się jednak, że według Wojtyły powyższa definicja nie jest wystarczającą, ponieważ nie wyczerpuje głębi ludzkiej rzeczywistości, która jest dana człowiekowi. Wojtyła w swojej filozofii nie poprzestaje na pytaniu, kim jest człowiek, ale pyta również, jak człowiek jako osoba przeżywa siebie. Tym samym filozof ukazuje to, co nieredukowalne w człowieku, spogląda na niego jako na podmiot także w wymiarze, w jakim o tej specyfice człowieczej podmiotowości stanowi jego świadomość³³⁹. Wojtyła z jednej strony prowadził refleksję filozoficzną w oparciu o podmiot, a z drugiej strony zwrócił uwagę na jej fundament przedmiotowy. Kierował się ku filozofii obiektywnej, określając człowieka jako podmiot realnie istniejący,

³³⁷Por. V. Grossi, L.F. Ladaria SJ, Lécrivain Ph. SJ, B. Sesboüé SJ, *Człowiek i jego zbawienie. Historia Dogmatów*, red. B. Sesboüé, T. Dzidek, przeł. P. Rak, t. 2, Kraków 2001, s. 102.

³³⁸Por. J. Merecki, *Podmiotowość i transcendencja. Świadomość w filozofii Karola Wojtyły i Jana Pawła II teologii ciała*, „Ethos” 2013, nr 1(101) s. 99.

³³⁹Por. K. Wojtyła, *Subjectivity and the Irreducible in Man*, dz. cyt., s. 433-444.

obdarzony cechą świadomości, odchodząc od założenia, że człowiek to czysta świadomość. Te realistyczne założenia uchroniły go od popadnięcia w skrajny idealizm, ponieważ poszukiwał realistycznego obrazu osoby, który jego zdaniem można uwiarygodnić na gruncie doświadczenia człowieka³⁴⁰.

Niewątpliwie Wojtyła jest przedstawicielem personalizmu chrześcijańskiego, któremu przyświeca idea perfekcjonizmu i perfekcjoryzmu³⁴¹. Wydaje się, że to właśnie wyróżnia go na tle innych personalistów. Wojtyła również ideę personalizmu przekłada na relację kobiety i mężczyzny, na ich życie małżeńskie i rodzinne. Oryginalności filozofii Karola Wojtyły można doszukać się również w tym, że dopełnia jej metafizyczny wymiar fenomenologiczny. Wojtyła skonfrontował personalizm tomistyczny z fenomenologią między innymi Husserla i Schelera.

Personalizm Wojtyły łączy fenomenologiczny opis osoby z jej metafizycznym wyjaśnieniem. W swojej koncepcji osoby autor łączy tradycyjny nurt arystotelesowsko-tomistyczny z analizą fenomenologiczną. Można stwierdzić, że Wojtyła łączy filozofię bytu z filozofią świadomości, czyli filozofią przedmiotową z filozofią podmiotową³⁴². Grzegorz Hołub określa Wojtyłę jako filozofa postkartezjańskiego. Píše, że jest on myślicielem, który operuje między średniowiecznym a nowoczesnym paradygmatem filozofii. Z ostatniego zawdzięcza właśnie podejście fenomenologiczne, które ma swój udział w postkartezjańskim racjonalizmie. Niemniej jednak nie oznacza to, że był zwolennikiem Kartezjusza. Na pewno obaj badali struktury ludzkiej egzystencji,

³⁴⁰Por. K. Wojtyła, *Osoba: podmiot i wspólnota*, [w:] *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, dz. cyt., s. 374.

³⁴¹ „Etyka stara się określić, co jest dobre i złe w czynach ludzkich, nie zadawalając się zestawieniem tego, co w różnych warunkach za dobre lub złe uchodzi czy też uchodziło. Jej zadaniem jest pokazywanie i w tym właśnie charakterze jest nauką praktyczną. Ponieważ jednak chodzi o kierowanie czynami wedle tego, co obiektywnie jest dobre i złe, przeto ma ona charakter normatywny. I w tym właśnie charakterze jest nauką praktyczną. Jeżeli etyka uwydatnia to, że czyn dobry istotnie doskonali spełniającego ów czyn człowieka, wówczas mówi się o perfekcjoryzmie w etyce. Mówi się też czasem o perfekcjonizmie — ta różnica w określeniach nie zasługuje może na szczególną uwagę. Nazwa perfekcjoryzm o tyle zawiera w sobie więcej niż perfekcjonizm, że kładzie nacisk na stawianie się człowieka lepszym przez każdy dobry czyn, podczas gdy perfekcjonizm mówi ogólnie o doskonaleniu się moralnym człowieka. W szkicu niniejszym zastosowanie będzie miał raczej termin perfekcjoryzm”, K. Wojtyła, *W poszukiwaniu podstaw perfekcjoryzmu w etyce*, [w:] T. Styczeń, J.W. Gałkowski, A. Rodziński ed. *Zagadnienia podmiotu moralności*, Lublin 2001, s. 303.

³⁴²Por. T. Biesaga SDB, *Personalizm etyczny K. Wojtyły*, [w:] *Encyklopedia Filozofii Polskiej*, t. 2, red. Andrzej Maryniarczyk, Lublin 2011, s. 328.

zmagając się z dwoistą kondycją człowieka. Jednak Wojtyła podjął próbę udowodnienia, że takie czynniki jak fundamentalne doświadczenie człowieka i jego podmiotowość pokazują jedność i integralność człowieka. Jego koncepcję według Hołuba należałoby rozumieć jako jedność w złożoności³⁴³.

Personalizm Karola Wojtyły można odnaleźć w jego rozważaniach na temat koncepcji człowieka, a fundamentem do rozważań o człowieku i jego naturze była dla Wojtyły filozofia tomistyczna. Zgadzał się z tomistyczną myślą, że człowiek złożony jest z istoty i istnienia, czyli z formy i materii, duszy i ciała, które tworzą jedność, a człowiek to substancjalny byt, którego istotą jest „człowieczeństwo”³⁴⁴. Według tomistycznej koncepcji człowieka dusza jest formą dla ciała, czyli substancjalną formą dla bytu, jakim jest człowiek. Natomiast materia będzie decydowała o tym, do jakiego gatunku przynależy konkretny człowiek. To ciało jako materia pozwala odkryć w ludzkim bycie jego „człowieczeństwo”, chociaż tak naprawdę jest ono nadane poprzez duszę jako formę³⁴⁵. Kolejno Wojtyła sięga również do teorii aktu i możliwości, pisząc:

Otóż koncepcja aktu ludzkiego opiera się na arystotelesowskiej teorii możliwości i aktu, za pomocą której filozofia bytu wyraża wszelką zmianę, jaka zachodzi w bycie. O każdej zmianie (...) można orzec (...), że jest ona jakimś przejściem z możliwości do aktu. (...) Akt woli oznacza dla św. Tomasza przejście z możliwości, wola bowiem jest w możliwości, oraz aktualizację potencji, wola bowiem jest władzą (*potentia*) duszy³⁴⁶.

Teoria aktu i możliwości dotyczy relacji, jaką mają względem siebie dusza i ciało. Tym samym dusza ludzka będzie aktem, a ciało możliwością. To dusza nadaje istnienia ciału, ale ciało dopełnia duszę i daje jej możliwość kontaktu z rzeczywistością. Tym samym podkreśla, że dusza i ciało tworzą jedność.

Rocco Buttiglione za Wojtyłą zauważa, że św. Tomasz rozwinął personalizm obiektywny, któremu brak subiektywnej strony doświadczenia człowieka³⁴⁷. Wojtyła

³⁴³Por. G. Hołub, *Karol Wojtyła and René Descartes. A comparison of the anthropological positions*, „Anuario Filosófico” 48/2 (2015), s. 357.

³⁴⁴Por. Św. Tomasz z Akwinu, *De ente et essentia*, [w:] M.A. Krąpiec, *Dzieła*, t. 11, *Byt i istota*, Lublin 1994, s. 10-11, oraz por. K. Wojtyła, *Rozważania o istocie człowieka*, dz. cyt., s. 88.

³⁴⁵Por. K. Wojtyła, *Rozważania o istocie człowieka*, dz. cyt., s. 88-90.

³⁴⁶K. Wojtyła, *Zagadnienie woli w analizie aktu etycznego*, [w:] *Zagadnienie podmiotu moralności*, Seria: „Człowiek i Moralność”, t. 2, red. T. Styczeń, J. W. Gałkowski, A. Rodziński, A. Szostek, Lublin 2001, s. 199.

³⁴⁷Por. R. Buttiglione, *Myśl Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 127.

w koncepcji tomistycznej dopatrywał się braku, ważnego według niego, aspektu świadomości bytu ludzkiego³⁴⁸, dlatego podjął się próby dopełnienia tej teorii za pomocą metody fenomenologicznej, nie prowadzi jednak do subiektywizacji całej rzeczywistości, a jedynie rozwija refleksję o człowieku o jego doświadczenie³⁴⁹. Nie zgadzał się z absolutyzacją świadomości, ale czerpał z postulatu całościowego doświadczenia fenomenologicznego Husserla. Wojtyła pisał: „Stąd nasze poznanie istoty nie zawiera żadnych pośrednich aktów abstrakcji umysłowej, ale polega na prostym bezpośrednim wejrzeniu, które fenomenologowie określają jako *Wesensschau*. W akcie tym sfera zmysłowa i duchowa skierowują się w stronę przedmiotowej treści”³⁵⁰. Co wskazuje, że dzięki całościowemu doświadczeniu fenomenologicznemu możliwe jest poznanie istoty przedmiotu. Właśnie z takiej metody czerpał Wojtyła. Należy pamiętać, że filozof inspirował się cały czas realistyczną metafizyką św. Tomasza z Akwinu, dzięki której uznaje się, że doświadczenie daje możliwość formułowania twierdzeń o realnych przedmiotach, dlatego jego filozofię określa się jako „tomistyczną fenomenologię”³⁵¹. Tadeusz Biesaga uważa, że dlatego właśnie personalizm Wojtyły można nazwać personalizmem realistycznym³⁵².

W personalizmie Karola Wojtyły podstawą jest fakt, że człowiek jest osobą. Wyróżnia osobę spośród innych rzeczy i wyznacza jej naczelną pozycję w świecie³⁵³. Już w pierwszych wersach Pisma Świętego możemy przeczytać: „Czyńcie sobie ziemię poddaną”³⁵⁴, w tym zdaniu już ukazuje się wielkie znaczenie człowieka w świecie. To nie ziemia staje się najważniejsza, ale właśnie człowiek. Ziemia ma służyć człowiekowi jako miejsce do życia, należy jednak podkreślić, że człowiek dostał wskazówkę uczynienia ziemi poddanej, ale uczynienia jej poddanej sobie, a nie dla siebie³⁵⁵. Człowiek według Wojtyły doświadcza swojej podmiotowości wobec przedmiotowego

³⁴⁸Por. K. Wojtyła, *Podmiotowość i „to, co nieredukowalne” w człowieku*, dz. cyt., s. 440.

³⁴⁹Por. R. Buttiglione, *Myśl Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 128.

³⁵⁰K. Wojtyła, *Akt i przeżycie etyczne*, [w:] *Wykłady lubelskie*, dz. cyt., s. 23.

³⁵¹Por. Biesaga SDB, *Personalizm etyczny K. Wojtyły*, [w:] *Encyklopedia Filozofii Polskiej*, t. 2, red. Andrzej Maryniarczyk, dz. cyt., s. 329.

³⁵²Por. tamże.

³⁵³Por. K. Wojtyła, *Człowiek jest osobą*, [w:] T. Styczeń T, W. Chudy, J.W. Gałkowski, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin 2000, s. 417.

³⁵⁴Rdz. 1,28.

³⁵⁵Por. J. Kiedos, *Kardynał Karol Wojtyła – uczestnik pielgrzymek mężów i młodzieńców do Piekarów Śląskich*, *Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne* 16, 1983, s. 190.

świata i jest to początek zrozumienia swojej wyjątkowości i godności³⁵⁶. Osoba jest równocześnie bytem substancjalnym, istniejącym w sobie, jak i najdoskonalszym aktem bytu, czyli istnieniem.

Wojtyła o osobie pisał: „Wartość samej osoby (...) «odczytana» jako wartość całkiem swoista i elementarna, a więc niezależnie od jej takich czy innych kwalifikacji fizycznych czy psychicznych, od jej zewnętrznego czy wewnętrznego «stanu posiadania»”³⁵⁷. Oznacza to, że Wojtyła uważał, że osoba nie tylko ujawnia się poprzez wartości, jakie w niej tkwią, ale sama w sobie jest wartością. Wartość wartości, czyli godność osoby wyznacza, jakie będzie odpowiednie wobec niej zachowanie, czyli konstytuuje normę personalistyczną³⁵⁸, dzięki której możemy lepiej zrozumieć personalizm Karola Wojtyły, ponieważ w stosunku do niej uwydatnia się szczególna pozycja człowieka jako osoby.

1.1.2. Norma personalistyczna

Norma personalistyczna jest terminem w koncepcji Wojtyły, który sformułował ją, posługując się imperatywem kategorycznym Kanta: „Postępuj tak, aby osoba nigdy nie była tylko środkiem (medium) twego działania, ale zawsze celem”³⁵⁹. Trzeba jednak zaznaczyć, że norma personalistyczna Wojtyły jest nowym i oryginalnym terminem związanym zwłaszcza z wszelkimi rodzajami komunikacji międzyosobowej³⁶⁰, jednak szczególnie dotyczy relacji kobiety i mężczyzny, a ściślej rzecz ujmując, życia małżeńskiego³⁶¹, którego analiza będzie podjęta w ostatnim rozdziale. Norma personalistyczna chociaż jest głównie skierowana na życie rodzinne, to jest również uzasadnieniem dla norm moralnych i wartościowania działania ludzkiego³⁶². Wojtyła podkreślał, że normę personalistyczną należy rozumieć jako naczelną zasadę ludzkiego

³⁵⁶Por. K. Wojtyła, *Człowiek jest osobą*, [w:] T. Styczeń T, W. Chudy, J.W. Gałkowski, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, dz. cyt., s. 417.

³⁵⁷K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 109.

³⁵⁸Por. T. Biesaga, *Personalizm etyczny*, dz. cyt., s. 329.

³⁵⁹I. Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, Warszawa 1953, s. 60.

³⁶⁰Por. B. Smolka, *Narodziny i rozwój personalizmu*, dz. cyt., s. 287.

³⁶¹Por. S. Smoleński, *Norma personalistyczna*, „*Analecta Cracoviensia*” 1971 nr 3, s. 311.

³⁶²Por. M. Drożdż, *Godność osoby ludzkiej jako fundament i cel komunikacji medialnej*, dz. cyt., s. 23.

działania, które powinno według niej być oceniane³⁶³.

Smoleński zauważa, że koncepcja normy personalistycznej Wojtyły powstała w wyniku zaobserwowania przez niego braków katolickiej etyki seksualnej i odniesienia się do życia małżeńskiego. Według autora Wojtyła podjął się problematyki nie tylko miłości do bliźniego, ale również redukcji osoby do natury. Tym samym w rozważaniach Wojtyły możemy zaobserwować, że człowiek określany jest jako wyjątkowy byt osobowy, a najbardziej właściwym odniesieniem do niego będzie właśnie miłość, co stanowi już zasadniczy element normy personalistycznej³⁶⁴. Dzięki normie personalistycznej możliwe jest głębsze wniknięcie w płaszczyznę normatywną człowieka, który ze swej natury jest osobą³⁶⁵.

Treść normy personalistycznej brzmi: „Ilekróć w twoim postępowaniu osoba jest przedmiotem działania, tylekróć pamiętaj, że nie możesz jej traktować tylko jako środka do celu, jako narzędzia, ale liczyć się z tym, że ona sama ma lub bodaj powinna mieć swój cel”³⁶⁶ lub krócej za Styczeń: „*Persona est affirmanda et amanda propter se ipsam*”³⁶⁷, czyli „osoba jest takim bytem, że właściwe i pełnowartościowe odniesienie do niej stanowi miłość”³⁶⁸. To miłość będzie wykluczała traktowanie drugiej osoby jako przedmiotu użycia³⁶⁹. Za Wojtyłą można również doprecyzować treść normy, ponieważ autor dodatkowo pisał: „Norma ta jako zasada o treści negatywnej stwierdza, że osoba jest takim dobrem, z którym nie godzi się używanie, które nie może być traktowane jako przedmiot użycia i w tej formie jako środek do celu. W parze z tym idzie treść pozytywnej normy personalistycznej: osoba jest takim dobrem, że właściwe i pełnowartościowe odniesienie do niej stanowi tylko miłość. I tę właśnie pozytywną treść normy personalistycznej eksponuje przykazanie miłości”³⁷⁰. To pokazuje, że norma personalistyczna wiąże się nie tylko z uznaniem wartości osoby, ale również z obowiązkiem afirmacji wartości osoby i ponadkonsumpcyjnego traktowania drugiego.

³⁶³Por. K. Wojtyła, *Człowiek w polu odpowiedzialności*, Rzym – Lublin 1991, s. 83.

³⁶⁴Por. S. Smoleński, *Norma personalistyczna*, „*Analecta Cracoviensia*” 1971 nr 3, s. 313.

³⁶⁵Por. K. Wojtyła, *Człowiek w polu odpowiedzialności*, dz. cyt., s. 85.

³⁶⁶K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 14.

³⁶⁷T. Styczeń, *Prawda o człowieku a etyka*, RF 30 (1982) z. 2, [w:] tenże, *W drodze do etyki*.

Wybór esejów z etyki i o etyce, s. 45.

³⁶⁸Tamże, s. 32.

³⁶⁹Por. Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 150.

³⁷⁰K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 42.

Co więcej, norma personalistyczna zabrania posługiwania się drugą osobą wyłącznie jako środkiem do celu³⁷¹, ponieważ będzie to zaprzeczać jej osobowemu charakterowi, a redukcja jej wartości osobowych jest niedopuszczalna, ponieważ wtedy osoba będzie na równi z rzeczami.

Tym samym Wojtyła uzupełnił i rozwinął myśl Kanta, ponieważ według niego nie tylko nie można traktować drugiej osoby jako środka do celu, ale równie ważne jest miłowanie drugiej osoby. Personalizm Wojtyły, a jednocześnie jego norma personalistyczna, będzie nakazywała miłowanie osoby, ponieważ to jest najodpowiedniejsze odniesienie do jej podmiotowego wymiaru. Miłość dla Wojtyły jest afirmacją wartości osoby, najbardziej adekwatną odpowiedzią na wartość drugiej osoby³⁷². Należy zaznaczyć, że norma personalistyczna jest zasadą o treści negatywnej i pozytywnej. Negatywny wydźwięk można odczytać z treści, w której znajduje się odniesienie do zakazu traktowania drugiej osoby jako środka do celu, ponieważ osoba nie może być traktowana jako przedmiot użycia. Pozytywny wydźwięk normy personalistycznej odnosi się do pokazania, że najwłaściwsze odniesienie do drugiej osoby to miłość. Wartość osoby jest zdecydowanie większa niż wartość przyjemności. Wydaje się, że norma personalistyczna jest również przykazaniem miłości bliźniego³⁷³.

Wojtyła podkreślał również, że przykazanie miłości musi być połączone ze sprawiedliwością³⁷⁴. Sprawiedliwe traktowanie w tym wypadku utożsamiał z tym, że osobie należy się, aby była traktowana z miłością, a w istocie miłości zawiera się afirmacja wartości osoby. Tym samym norma personalistyczna ukazuje również zasadę afirmacji osoby, ze względu na jej wartość. Istotnym elementem w afirmacji wartości osoby będzie wzajemny bezinteresowny dar z siebie. Wzajemność będzie zawsze czymś pomiędzy osobami, a zależy od tego, co obie wnoszą do relacji. Jeśli nasza relacja względem drugiej osoby jest nakierowana na prawdziwe dobro, wtedy wzajemność jest szczerą, głęboką i dojrzałą, jeśli jednak kieruje nami własna korzyść i użytek, będzie ona niestała i słaba. Dlatego w prawdziwej miłości można bezgranicznie ufać drugiej osobie, ponieważ nigdy nas nie zawiedzie, a takie zaufanie jest źródłem nie

³⁷¹Por. J. Ratzinger, *Bioetyka w perspektywie chrześcijańskiej*, [w:] „Przegląd Powszechny” 3(1992), s. 415-416.

³⁷²Por. R. Skrzypczyk, *Karol Wojtyła na Soborze Watykańskim II*, dz. cyt., s. 359.

³⁷³Por. M. Jędraszewski, *Konieczność przestrzegania „normy personalistycznej” w społeczeństwie informacyjnym*, „Poznańskie Studia Teologiczne”, tom 3, 2009, s. 315.

³⁷⁴Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 30.

tylko spokoju, ale również prawdziwego szczęścia i bezpieczeństwa³⁷⁵. Z powyższego można wywnioskować, że istotą wzajemności będzie nasze zaangażowanie, budowanie „komunii osób”, „komunii małżeństwa”³⁷⁶. Najważniejsze jest to, że wzajemność musi zakładać altruizm u obu osób, a co więcej, nie może powstać z dwóch egoizmów, ponieważ miłość ma formę międzyosobowej wspólnoty. Wzajemność świadczy o dojrzałości miłości i jest wzajemnym ofiarowaniem siebie drugiej osobie, jednak nie oznacza zatracenia własnej tożsamości i indywidualności, a wręcz przeciwnie, pozwala doświadczając człowiekowi jego własną podmiotowość. Wzajemność uwidacznia się w uczestnictwie, o którym Wojtyła pisze:

Mając uczestnictwo w czyjejs naturze, nie tylko zależy od niego, ale należymy do niego w sposób bardzo wewnętrzny. (...) Jesteśmy z nim związani w ten sposób, że również coś z niego, z jego istoty jest w nas. On tedy może w nas niejako odnaleźć siebie przez ów rys czy też przymiot, przez który my uczestniczymy w jego naturze. Co więcej – przez takie uczestnictwo sami wewnętrznie do niego się upodabniamy, stajemy się poniekąd *drugim nim*, oczywiście w takim stopniu, na jaki pozwala nam samo nasilenie owego uczestniczenia³⁷⁷.

Wzajemność to coś więcej niż obustronność. Wzajemne uczestnictwo „Ja” z „Ty” tworzy współbycie „My”, ale aby zaistniało „My”, potrzebna jest wzajemność, bo dzięki niej miłość staje się czymś pomiędzy „Ja” i „Ty”³⁷⁸.

Norma personalistyczna Wojtyły jest przeciwieństwem instrumentalnego traktowania drugiej osoby, jest zasadą nominującą dla pozostałych zasad, ponieważ pokazuje, że osoba jest podstawą ludzkich zachowań moralnych³⁷⁹. Najważniejszym względem, według którego powinna postępować osoba, będzie wartość i godność bytu osobowego, jakim jest człowiek. O wartości czynu będzie decydować dobro drugiego³⁸⁰. Norma pokazuje, że każda osoba posiada niezbywalną osobową godność, która według Ślipko jest aktem intuicyjnym³⁸¹. Godność osoby jawi się człowiekowi

³⁷⁵Por. K. Miąso, *Antropologia wychowania miłości. Zarys antropologii wychowania Jana Pawła II*, Rzeszów 2004, s. 95.

³⁷⁶Por. Jan Paweł II, *Gaudium et spes*, 52.

³⁷⁷K. Wojtyła, *Rozważania o istocie człowieka*, Kraków 2003, s.114.

³⁷⁸K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 79.

³⁷⁹Por. J. Zabielski, *Personalizm jako imperatyw wartościowania człowieka*, [w:] „Rocznik Teologii Katolickiej”, tom XIII/1, Białystok 2014, s. 131.

³⁸⁰Por. T. Biesaga, *Personalizm a pryncypializm w bioetyce*, dz. cyt., s. 3.

³⁸¹Por. T. Styczeń, *Etyka niezależna?*, Lublin 1980, s. 14-15.

w doświadczeniu, w którym odkrywa się osobę jako podmiot oraz niepowtarzalne „ja”, czyli sięga się do korzeni jej bytowania. To właśnie dzięki doświadczeniu człowiek poznaje siebie jako podmiot i przedmiot działania, jako ten, który doświadcza i czego doświadcza, co pozwala zrozumieć bogactwo jego istnienia³⁸². Osoba jest nam dana w wewnętrznym doświadczeniu człowieka, co stawia go w wyjątkowej pozycji³⁸³. Należy dodać, że norma personalistyczna będzie obejmowała każdą osobę, niezależnie od jej rozwoju, stanu zdrowia, wieku, wykształcenia itp. Wygląda na to, że nie będzie wykluczała również osób w trakcie życia prenatalnego czy też osób umierających, ponieważ według normy personalistycznej to osoba sprawia, że jej życie jest wartościowe, a nie jej biologiczna kondycja. Życie osoby ludzkiej jest niepowtarzalnie i jest ono wartością naczelną³⁸⁴.

Człowiek jest elementem przyrody, ale jednocześnie należy w pewien sposób również do świata rzeczy, jednak norma personalistyczna Wojtyły pokazuje także wyjątkowość człowieka w świecie. Podkreśla, że człowiek wobec przedmiotowego świata jest zawsze „kimś”, a nie czymś”. Takie proste rozróżnienie ujawnia tak naprawdę przepaść, jaka dzieli świat osób i świat materialny. Wojtyła tym samym pokazał, że osoba zawsze będzie ponad światem rzeczy. W związku z tym autor odnosząc się do wyjątkowości osoby, formułuje imperatyw personalistyczny, który brzmi następująco: „Ilekczo w twoim postępowaniu osoba jest przedmiotem działania, tylekroć pamiętaj, że nie możesz jej traktować tylko jako środka do celu, jako narzędzia, ale liczyć się z tym, że ona sama ma lub bodaj powinna mieć swój cel”³⁸⁵. Według imperatywu człowiek powinien być zawsze zarazem celem, ale nigdy tylko środkiem do celu. Wojtyła pokazuje, że traktowanie drugiej osoby tylko jako środka do celu jest błędne i sprzeciwia się naturze człowieka. Oczywiście dwie osoby mogą dążyć do jednego celu, jednak ta druga musi poznać mój cel i zaakceptować go jako swój.

1.1.3. Prymat osoby nad rzeczą

Karol Wojtyła zwrócił uwagę na to, że we współczesnym społeczeństwie ważne

³⁸²Por. P. S. Mazur, *Doświadczenie wewnętrzne jako podstawa formowania koncepcji osoby*, „Zeszyty Naukowe KUL”, 52(2010), nr 1(209), s. 59-68.

³⁸³Por. J. Zabielski, *Odpowiedzialność za życie*, Białystok 2007, s. 17-23.

³⁸⁴Por. T. Biesaga, *Personalizm a pryncypializm w bioetyce*, dz. cyt., s. 3-4.

³⁸⁵Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt. s. 14.

jest, aby w relacji z drugim człowiekiem, a zwłaszcza w relacji kobiety i mężczyzny, dostrzec osobową twarz drugiego. Wojtyła podkreślając wyjątkowość osoby ludzkiej, zwrócił również uwagę na jej pierwszorzędną wartość nad innymi rzeczami³⁸⁶. Rozważanie na temat koncepcji człowieka, według Karola Wojtyły, wskazuje obowiązujący imperatyw, według którego osoba zawsze będzie wartością nadrzędną względem rzeczy. Tym samym można mówić o primacie „być” nad „mieć”³⁸⁷, co jest całkowitym przeciwieństwem do zasad świata konsumpcji, w którym zdecydowanie można zauważyć panujący imperatyw „mieć” nad „być”.

W świecie konsumpcji to, co nowe, jest zawsze lepsze od starego, należy zatem kupować coraz większe ilości rzeczy. Jednak człowiek nie jest jedynie przedmiotem, a jego doskonalenie się nie dokonuje się poza nim, poprzez rzeczy materialne. Oczywiście nie można stwierdzić, że świat zewnętrzny nie ma wpływu na człowieka, ale zawsze należy patrzeć na niego całościowo. Samo nagromadzenie dóbr i usług przez człowieka nie może świadczyć o tym, że staje się on coraz lepszy, bardziej doskonały. Coraz wyższy poziom życia, nadmierne gromadzenie dóbr, jak również nieodpowiednie korzystanie z nich i nadmierny dostatek powodują pojawienie się marnotrawstwa. Co więcej, zarówno brak dóbr, jak i ich nadmiar prowadzi do zniewolenia. Nadmiar jest dla człowieka czymś nowym i stwarza nowe zagrożenia. Konsument wszystko sprowadza do poziomu utylitarystycznego³⁸⁸. Z drugiej strony, aby człowiek mógł „być”, musi „mieć”. Posiadanie rzeczy materialnych jest niezbędne do życia, ale nie powinny one zawładnąć człowiekiem.

Jan Paweł II pisze:

Jawi się zatem następujący obraz: są tacy nieliczni, którzy posiadają wiele i nie potrafią prawdziwie «być», bowiem na skutek odwrócenia hierarchii wartości przeszkodą staje się dla nich kult «posiadania»; są i tacy, liczni, którzy mają mało lub nic i którzy nie są w stanie realizować swego zasadniczego ludzkiego powołania z powodu braku niezbędnych dóbr³⁸⁹.

Papież pokazuje, że zniewolenie człowieka przez świat rzeczy materialnych kieruje go bardziej ku sferze „mieć”, posiadać i używać, co staje się nadrzędnym kryterium w jego

³⁸⁶Por. J. Czarny, *Jan Paweł II, wizja cywilizacji miłości*, Wrocław 1994, s. 59.

³⁸⁷Por. Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, 98.

³⁸⁸Por. Jan Paweł II, *Sollicitudo rei socialis*, 1988, 28.

³⁸⁹Tamże.

życiu. Zniewolenie posiadaniem rzeczy prowadzi również do roszczenia sobie natychmiastowego zadowolenia. Można dostrzec niebezpieczeństwo kierowania się zasadą posiadania również w relacji z drugim człowiekiem. Z drugiej strony brak wystarczającej ilości dóbr będzie prowadził do tego, że człowiek skupi się na ich zdobywaniu w celu zaspokojenia swoich podstawowych potrzeb³⁹⁰. Wydaje się, że taka postawa jest zaprzeczeniem wolności człowieka, ponieważ przestaje on już panować nad rzeczami i nad swoim działaniem w stosunku do nich, a wręcz przeciwnie staje się im całkowicie podporządkowany. Człowiek jest ciągle nienasycony, odczuwa potrzebę posiadania i wymiany rzeczy, które przecież się zużywają i starzeją. W takiej sytuacji chwilowo zachłyśnie się radością, ale kolejno nadejdzie poczucie głębokiego niezaspokojenia³⁹¹.

Według Jana Pawła II nadrzędność osobowej sfery człowieka jest wynikiem jego osobowego charakteru, jednak nie oznacza to, że odrzuca on sferę cielesną i lekceważy to, co materialne. Posiadanie jest przecież elementem celowości cielesności, dlatego posiadanie jest również warunkiem „bycia” człowieka, ale nie powinno być jego wyznacznikiem. Jak pisał Jan Paweł II: „rozwój nie ma polegać tylko na użyciu, na władaniu i na nieograniczonym posiadaniu rzeczy stworzonych i wytworów przemysłu (...)”³⁹². Tym samym podążając za imperatywem Kanta, Wojtyła, a potem Jan Paweł II, wskazuje na to, że rozwój człowieka nie może odnosić się wyłącznie do płaszczyzny „mieć”, ale świat materialny powinien być podporządkowany jego „byciu”.

Daniel Bell dochodzi do wniosku, że we współczesnym świecie konsumpcji nie ma szacunku dla integralnie pojmowanej podmiotowości, ponieważ absolutyzuje się wolność jednostki, która wykorzystuje ją do swoich osobistych celów. Tak naprawdę prowadzi to do zniewolenia człowieka, który zaczyna traktować siebie i innych jak towary³⁹³. Człowiekiem zaczyna rządzić zasada wydajności i funkcjonalności oraz nadanie określonego ładu rzeczom (łącznie z ludźmi, którzy również są traktowani jak rzeczy)³⁹⁴. Wydajność ma wielkie znaczenie, ponieważ zależy od niej wielkość produkcji, a co za tym idzie, wzrostu konsumpcji i zwiększenie dobrobytu³⁹⁵. Relacja

³⁹⁰Tamże.

³⁹¹Tamże.

³⁹²Tamże, 29.

³⁹³Por. J. Czarny, *Jan Paweł II, wizja cywilizacji miłości*, dz. cyt., s.65.

³⁹⁴Por. D. Bell, *Kulturowe sprzeczności kapitalizmu*, dz. cyt. s. 95.

³⁹⁵Por. A.C. Pigou, *The Economics of Welfare*, London 1920, s. 47, cyt. za: M. Dobb, *Ekonomia*

nadrzędności osoby i rzeczy zostaje odwrócona. Tym samym ztraca się podmiotowy charakter bytu ludzkiego jako wolnego i świadomego. Taka degradacja człowieka jest wynikiem pokusy podporządkowania się światu rzeczy, czyli samourzeczowienia siebie i innych. Według Papieża szczególnym zagrożeniem dla zasady nadrzędności osoby nad rzeczą jest świat konsumpcji, czyli społeczeństwo w stanie „nadrozwoju”, ponieważ w świecie konsumpcji człowiek podąża za fałszywymi wartościami, które dają mu szybką satysfakcję, zaniedbując tym samym realizację swojej osobowości³⁹⁶. Człowiek w świecie konsumpcji nie żyje według realnych potrzeb, ale kieruje się popytem i modą, dlatego tak naprawdę staje się rzeczą i traci swoje człowieczeństwo. Co gorsze, taka tendencja dotyczy również więzi z drugim człowiekiem, a tym samym ma wpływ na relację między kobietą i mężczyzną, w której dochodzi do materialistycznego traktowania drugiej osoby³⁹⁷.

Karol Wojtyła i Jan Paweł II zwracając uwagę na problem prymatu rzeczy nad osobą we współczesnym świecie konsumpcyjnym, apeluje, aby współczesny człowiek nie zapominał o godności swojego człowieczeństwa, o prawdzie o sobie, która pokazuje, że nie jest on tylko narzędziem, ale celem. Człowiek jest osobą, podmiotem niezbywalnych praw³⁹⁸. Może się wydawać, że konsument jest szczęśliwy, gdy może konsumować, tym samym konsumpcja wystarczałaby mu, aby osiągnąć satysfakcję, jednak tak naprawdę człowiek skupiony wyłącznie na konsumowaniu będzie przeżywał swój dramat osoby, dramat wolności, czyli zredukowania go do statusu rzeczy. Konsumpcja da mu jedynie pozorne szczęście³⁹⁹.

Papież zwraca uwagę na to, że człowiek w świecie konsumpcji ulega sztucznie wykreowanym potrzebom, a co więcej, konsumuje bez umiaru. Wskazuje na to, że same posiadanie dóbr nie jest złe, ale niewłaściwe i nadmierne ich używanie już tak. Ponadto największe niebezpieczeństwo występuje w sytuacji, gdy drugiego człowieka uprzedmiotawiamy i taktujemy jako środek do celu⁴⁰⁰. Ważne jest świadome konsumowanie, co oznacza, że należy zdać sobie sprawę z tego, że człowiek potrzebuje

dobrobytu a ekonomia socjalizmu, Warszawa 1974, s. 42.

³⁹⁶Por. Jan Paweł II, *Centesimus annus*, 1991, 41.

³⁹⁷Por. tamże, 39.

³⁹⁸Por. Jan Paweł II, *Dominum et Vivifi cantem*, 1986, 6.

³⁹⁹Por. R. Harris, *Pułapka szczęścia. Jak przestać walczyć i zacząć żyć*, tłum. G. Ciecieląg, Białystok 2012, s.20-29.

⁴⁰⁰Por. Jan Paweł II, *Sollicitudo rei socialis*, 29.

środków materialnych do realizowania dobra osobistego, ale nie są to dobra ostateczne. Również ilość nie będzie wpływać na tę zasadę. Dobro materialne to zawsze tylko dobro instrumentalne, które zawsze powinno być tylko środkiem do celu, czyli do „być” osoby. „Być” nie wyklucza „mieć”, ale „mieć” powinno spełniać względem „być” funkcję służebną⁴⁰¹. Co więcej, „być” człowieka jest osiąganę przez akt osobowy, przez czyn miłości

1.2. Koncepcja osoby

W zrozumieniu relacji kobiety i mężczyzny w personalizmie Wojtyły pomoże spojrzenie na jego koncepcję osoby. To pozwoli uchwycić, jak powinien wyglądać personalistyczny wymiar relacji kobiety i mężczyzny według Wojtyły. Nie miał on wątpliwości, że człowiek jest przede wszystkim osobą i posiada nadrzędną pozycję w świecie. W pierwszych wersach Pisma Świętego możemy przeczytać: „Czyńcie sobie ziemię poddaną”⁴⁰². Już w tym zdaniu ukazuje się wielkie znaczenie człowieka w świecie. To nie ziemia staje się najważniejsza, ale właśnie człowiek. Ziemia ma służyć człowiekowi jako miejsce do życia, jednak należy podkreślić, że dostał on wskazówkę uczynienia ziemi poddanej, ale uczynienia jej poddanej sobie, a nie dla siebie⁴⁰³.

Wojtyła podkreśla szczególną wartość i rolę osoby⁴⁰⁴. W koncepcji osoby zwraca uwagę na jej podmiotowość, odnosząc się do definicji Boecjusza: „*persona est rationalis naturae individua substantia*”⁴⁰⁵ oraz do relacji podmiot-przedmiot, w której człowieka osadza w obu członach. Tym samym zwraca uwagę na to, że człowiek nie jest tylko podmiotem, ale również przedmiotem w relacji, a co istotne, o podmiotach należy mówić wcześniej niż o przedmiotach. Przedmioty zawsze będą w stosunku do jakiegoś podmiotu, a tylko człowiek może być dla drugiego człowieka przedmiotowym „kimś”, gdyż reszta bytów w świecie będzie zawsze „czymś”⁴⁰⁶.

⁴⁰¹Por. tamże.

⁴⁰²Rdz. 1,28.

⁴⁰³Por. J. Kiedos, *Kardynał Karol Wojtyła – uczestnik pielgrzymek mężów i młodzieńców do Piekar Śląskich*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 16, 1983, s. 190.

⁴⁰⁴Por. K. Wojtyła, *Rozważania o istocie człowieka*, Kraków 2000, s. 97.

⁴⁰⁵K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, [w:] *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, dz. cyt. s. 123.

⁴⁰⁶Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt. s. 23.

1.2.1. Podmiotowość osoby

Według Karola Wojtyły osoba posiada indywidualny, jednostkowy wymiar, który stanowi o jej podmiotowości, jednak jest ona przede wszystkim podmiotem rozumnym, co wyróżnia ją spośród innych stworzeń na świecie. Osoba jest bytem substancjalnym, ale jednocześnie człowiek jako osoba jest obecny w świecie dzięki swojemu ciału, które ma wymiar materialny, przedmiotowy. Bez ciała nie doświadczy swojego ludzkiego życia. Co więcej, dla Wojtyły ważne staje się również to, że osoba urzeczywistnia się w swoim działaniu, w czynie⁴⁰⁷. Również Jan Paweł II podkreślał znaczenie osoby, pisząc: „Człowiek stworzony na obraz Boży jest istotą złożoną z duszy i ciała, istotą, która z jednej strony należy do świata zewnętrznego, z drugiej zaś jest w stosunku do niego transcendentna. Jako istota złożona zarówno z ciała, jak i z duszy – jest on osobą”⁴⁰⁸. Pokazywał, że osobą jest człowiek, złożony z duszy i ciała. To właśnie czyni człowieka wyjątkowym.

Karol Wojtyła, a później Jan Paweł II, określał człowieka przede wszystkim jako osobę, co wyznacza szczególną, bo nadrzędną pozycję człowieka w świecie. Oznacza to, że człowiek jest ponad wszystkim, ponieważ jest osobą⁴⁰⁹. Nie można go redukować tylko do ciała ludzkiego, do jego biologicznego wymiaru⁴¹⁰. Wojtyła niejednokrotnie podkreślał, że ciało człowieka to tylko ciało osoby, które stanowi jego substancjalną jedność z jego duchem⁴¹¹. Jan Paweł II w wyjątkowej, bo nadrzędnej pozycji człowieka w świecie dopatruje się już w jego pierwszym doświadczeniu, które ukazało jego wielkość jako jednostki. Mężczyzna odczuwał samotność, ponieważ nie mógł w żadnym innym bycie rozpoznać równego sobie, dopiero w kobiecie to zauważa. Mężczyzna spostrzega równość, ale również odmienność kobiety. Jak pisał Styczeń, człowiek w spotkaniu z drugim człowiekiem odczuł inność, ale i wyższość w stosunku do innych bytów na świecie⁴¹².

Człowiek jest bytem, który istnieje i działa, zawsze należy określać go jako

⁴⁰⁷Por. K. Wojtyła, *Osoba: podmiot i wspólnota*, „Roczniki Filozoficzne”, 24(1976), z. 2, s. 5-39.

⁴⁰⁸ Jan Paweł II, *Katechezy Jana Pawła II*, 16.04.1986 r.

⁴⁰⁹Por. T. Styczeń, W. Chudy, J.W. Gałkowski, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin 2000, 417-420.

⁴¹⁰Por. H. Piluś, *Człowiek w posoborowym neotomizmie polskim...*, s. 209-211.

⁴¹¹Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt. s. 53.

⁴¹²Por. T. Styczeń, *Normatywna moc prawdy, czyli być sobą to przekraczać siebie*, „Ethos” 19(2006), nr 4(76), s. 25.

„kogoś”, co już na wstępie wyodrębnia go spośród reszty bytów świata, które według Wojtyły są zawsze „czymś”. Tym samym wskazuje na ogromną przepaść dzielącą świat rzeczy od świata osób. Pojęcie osoby ma za zadanie podkreślić wyjątkowość człowieka, którego nie należy redukować tylko do gatunku *homo sapiens*. Tym, co wyróżnia osobę spośród innych rzeczy, jest rozum. Karol Wojtyła chcąc podkreślić znaczenie rozumu, odwołuje się w swoich rozważaniach do definicji Boecjusza: „*individua substantia rationalis naturae*”⁴¹³, według której osoba jest jednostką natury rozumnej. Oznacza to, że osoba będzie różniła się od innych bytów. Tym, co wyróżnia człowieka spośród innych bytów, jest właśnie samoświadomość⁴¹⁴ i to ona buduje podmiotowość⁴¹⁵.

W filozofii Karola Wojtyły osoba jest rzeczywistością oglądalną, niepowtarzalną podmiotowością, która jest świadoma swojego istnienia i działania. Każdy człowiek jest również świadkiem swojej osoby i człowieczeństwa⁴¹⁶. Wojtyła podkreśla, że osoby nie można zredukować do ogólnych cech gatunkowych, ponieważ jest całością nieredukowalną do gatunku. Co więcej, Wojtyła podkreślając podmiotowość człowieka, pisze, że osoba jest zawsze „kims”, a nie „czymś”. Osoba zawsze poznaje siebie jako „kogoś”, co wiąże się z przeżyciem swojej wewnętrzności i niepowtarzalności. Poznawczy kontakt z samym sobą różni się od kontaktu z innymi realnymi bytami. Wojtyła stanowczo podkreśla podmiotowość osoby i niepowtarzalność rzeczywistości ludzkiego „ja” jako „kogoś” nieredukowalnego do „czegoś”. Tym samym można zauważyć, że pokazuje on ontyczną podmiotowość osoby, która tkwi w każdym ludzkim „ja”⁴¹⁷.

Wojtyła kieruje swoje analizy ku doświadczeniu człowieka⁴¹⁸. W ten sposób

⁴¹³Por. V. Grossi, L.F. Ladaria SJ, Ph. Lécrivain SJ, B. Sesboüé SJ, *Człowiek i jego zbawienie. Historia Dogmatów*. Bernard Sesboüé (red.), Piotr Rak (przekł.), Tadeusz Dzidek (red. nauk.), t. 2, Kraków 2001, s. 102.

⁴¹⁴Por. J. Merecki, *Podmiotowość i transcendencja. Świadomość w filozofii Karola Wojtyły i Jana Pawła II teologii ciała*, „Ethos” 2013, nr 1(101), s. 99.

⁴¹⁵Por. Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*, Lublin 2008, s. 23.

⁴¹⁶Por. K. Wojtyła, *Subjectivity and the Irreducible in Man*, „*Analecta Husserliana*”, 7(1978), s. 107-114.

⁴¹⁷Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 123.

⁴¹⁸Podjęcie Wojtyły do ludzkiego doświadczenia jest typowe dla postaw personalistycznych i fenomenologicznych. Łączy doświadczenie wewnętrzne z zewnętrznym, aby uchwycić pełne znaczenie i wagę człowieka. Zdaje sobie sprawę, że żaden uproszczony sposób dociekań nie jest wystarczający, a konfrontacja z koncepcjami naturalistycznymi czyni to oczywistym. Doświadczenie człowieka powinno

poprzez zbadanie przeżyć chce ukazać istotę ludzkiej podmiotowości, czemu poświęcił swoje wielkie dzieło pt. *Osoba i czyn*. Wojtyła próbując zbadać podmiotowość człowieka, wyróżnił dwa rodzaje doświadczenia: doświadczenie wewnętrzne⁴¹⁹, podmiotowe, oraz zewnętrzne, jako doświadczenie przedmiotowe, ujawniające człowieka w jego biologicznym aspekcie⁴²⁰. Innymi słowy Wojtyła postrzega człowieka jako rzeczywisty podmiot, który posiada własną wewnętrzność, jak również własną zewnętrzność, które są ściśle związane ze sobą. Tym samym człowiek nie może być zredukowany tylko do jednego z tych aspektów oraz nie może być wyłącznie narzędziem dla drugiego⁴²¹. Wewnętrzne i zewnętrzne doświadczenie człowieka tworzą nierozdzielalną całość osoby, jednak to doświadczenie wewnętrzne stanowiące jego wszelkie przeżycia, świadczy o jej podmiotowym charakterze i wyróżnia ją na tle przyrody⁴²². Wojtyła pisał: „Doświadczenie każdej rzeczy, która znajduje się poza człowiekiem, łączy się zawsze z jakimś doświadczeniem samego człowieka”⁴²³. Człowiek nie tylko jest podmiotem, ale zaczyna dostrzegać siebie jako podmiot. Jak zauważał Wojciech Chudy, człowiek staje się samoświadomy swojej podmiotowości, ale równocześnie świadomy otaczającego go świata. Doświadcza siebie i świata⁴²⁴.

obejmować jego przedmiot we wszystkich aspektach i wymiarach. Wojtyła jest przekonany, że człowiek nie jest jednowymiarową rzeczywistością, stąd doświadczenie związane z jego istnieniem jest złożone i bogate. W szczególności udowadnia, jak przeplata się doświadczenie wewnętrzne z zewnętrznym i jak się uzupełniają. W ten sposób stabilizację doświadczenia wewnętrznego osiąga się poprzez doświadczenie zewnętrzne, a to drugie jest zawsze nasycone tym pierwszym. Tak możemy wykluczyć dwie skrajności z pojęcia doświadczenia, a mianowicie subiektywizm i czysty obiektywizm. Por. G. Hołub, P. S. Mazur, *Experience of human being in the thought of Karol Wojtyła*, „Filosofija. Sociologija” 2017, t. 28, nr 1, s. 81.

⁴¹⁹Wyróżnienie doświadczenia wewnętrznego ukazuje oryginalność antropologii Karola Wojtyły, por. I. Dec, *Karol Wojtyła oryginalność filozofii człowieka*, [w:], *Zadania współczesnej metafizyki 18. Wokół antropologii Karola Wojtyły*, Maryniarczyk, P. Sulenta, T. Duma, Lublin 2016, s. 56.

⁴²⁰Por. J. Galarowicz, *Zbudować dom na skale. Spotkanie Karola Wojtyły z mistyką św. Jana z Krzyża*, dz. cyt., s. 79.

⁴²¹Por. G. Hołub, *The human subject and its interiority. Karol Wojtyła and the crisis in philosophical anthropology*, „Quien” 4 (2016), s. 60.

⁴²²Por. W. Stróżewski, *Doświadczenie i interpretacja*, w: „*Servo Veritatis*”: *Materiały sesji naukowej poświęconej myśli Karola Wojtyły – Jana Pawła II, Uniwersytet Jagielloński 16-17 listopada 1984*, red. W. Stróżewski, Kraków 1988, s. 268.

⁴²³K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 5.

⁴²⁴Por. W. Chudy, *Rozwój filozofowania a „pułapka refleksji”*. *Filozofia refleksji i próby jej*

O wyjątkowości człowieka stanowi również jego nierozdzielna jedność, mimo że jego doświadczenie idzie w dwóch kierunkach. Podejście Wojtyły do koncepcji człowieka jest typowe dla podstaw personalistycznych. Łączenie doświadczenia zewnętrznego i wewnętrznego ma na celu uchwycenie pełnego znaczenia człowieka jako osoby. Wojtyła podkreśla, że człowiek nie jest jednowymiarowy, jego wewnętrzne doświadczenie przeplata się z tym co zewnętrzne, tym samym uzupełniając się wzajemnie. Człowiek stanowi jedność cielesno-duchową⁴²⁵. Należy zaznaczyć, że w każdym doświadczeniu w jakiś sposób doświadcza on również samego siebie, także w doświadczeniach zewnętrznych.

Co więcej, człowiek posiada wolną wolę, samostanowi o sobie (*siu iuris*), a o wyjątkowości osoby stanowi również jej niepowtarzalność i niedostępność (*alteri incomunicabilitis*), wskazująca na jej wolną wolę i duchowe przeżycia, co oznacza, że nikt nie może chcieć za nią⁴²⁶. Ponadto Jan Paweł II ukazuje nie tylko nieredukowalną podmiotowość ludzkiego „ja”, ale również dynamizm ludzkiej świadomości, dzięki której człowiek odnajduje sens swojej podmiotowości⁴²⁷. Karol Wojtyła, a potem Jan Paweł II, zauważa, że wolność i godność osoby może zostać zagrożona przez różne formy degradacji we współczesnym świecie, dlatego ważne staje się patrzeć na człowieka nie jako jednego z wielu, jako „coś”, ale zwrócenie uwagi na człowieka jako „kogoś” jedyne i niepowtarzalne⁴²⁸. Osoba posiada specyficzny sposób istnienia, według Spaemanna to „ktoś”, a nie „coś”⁴²⁹, co oznacza, że osoba nie może zostać opisana wyłącznie poprzez cechy, które uzewnętrzniają się w jej cielesnym życiu, ale również nie da się jej oddzielić od jej życia biologicznego, co oznacza, że jest częścią natury⁴³⁰.

W rozważaniach na temat koncepcji człowieka i jego podmiotowego charakteru Wojtyła dochodzi do zagadnienia utylitaryzmu. Zwraca szczególną uwagę na fakt, że

przewyciężenia, 1993, s. 87.

⁴²⁵Por. G. Hołub, P.S Mazur, *Experience of human being in the thought of Karol Wojtyła*, „Filozofija. Socjologija” 2017, t. 28, nr 1, s. 81.

⁴²⁶Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 9.

⁴²⁷Por. A. M. Wierzbicki, *Karola Wojtyły filozofia osoby ludzkiej jako podstawa obrony praw człowieka*, [w:] „Roczniki filozoficzne”, Tom LVI, nr 1 – 2008, s. 321.

⁴²⁸Por. Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, 10.

⁴²⁹R. Spaemann, *Osoby. O różnicy między czymś a kimś*, dz. cyt., s. 39.

⁴³⁰Por. tamże.

człowiek jest zawsze podmiotem działania, ale bywa również jego przedmiotem. Zauważa niebezpieczeństwo potraktowania drugiego człowieka jako środka do celu, czyli jako przedmiotu użycia, dlatego podjął się analizy słowa „używać”. W pierwszym rozróżnieniu definiuje „używanie” jako posługiwanie się przedmiotem działania⁴³¹, co nie budzi większych wątpliwości w odniesieniu do rzeczy. Jednak już w tym miejscu Wojtyła podkreśla, że:

Wymaga się od istoty rozumnej jedynie tego, ażeby nie niszczyła i nie marnotrawiła tych dóbr naturalnych, aby używała ich z takim umiarem (...). Takie podejście jest zupełnie sprzeczne z zasadami życia w społeczeństwie konsumpcyjnym, w którym ilość zmarnotrawionych rzeczy określa człowieka i jego status społeczny⁴³².

Pierwsza definicja słowa „używać” w świecie konsumpcji nie jest zredukowana tylko do świata rzeczy materialnych, ale stała się definicją powszechną dla wszystkiego i wszystkich. Wojtyła zauważa problem użycia w odniesieniu do relacji dwóch osób. W tym wypadku zauważa, że traktowanie drugiego człowieka tylko jako środka do celu będzie nieposzanowaniem jego istoty, gdyż drugi człowiek jest podmiotem rozumnym i samostanowiącym, czyli samodzielnie poznaje i dąży do wybranych przez siebie celów.

Tym samym autor odnosząc się do podmiotowości osoby, w odwołaniu do imperatywu Kanta formułuje imperatyw personalistyczny, który brzmi następująco: „Ilekcroć w twoim postępowaniu osoba jest przedmiotem działania, tylekcroć pamiętaj, że nie możesz jej traktować tylko jako środka do celu, jako narzędzia, ale liczyć się z tym, że ona sama ma lub bodaj powinna mieć swój cel”⁴³³. Wojtyła pokazuje, że traktowanie drugiej osoby tylko jako środka do celu jest błędne i sprzeciwia się naturze człowieka. Oczywiście dwie osoby mogą dążyć do jednego celu, jednak druga osoba musi poznać mój cel i zaakceptować go jako swój.

Człowieka nie można zredukować do pozycji wyłącznie bytu istniejącego wśród innych bytów, ponieważ posiada godność, dzięki której może się spełniać. Jan Paweł II podkreśla „głębokie zdumienie wobec wartości i godności człowieka”⁴³⁴. Co więcej, w tej niepowtarzalności człowieka jako osoby ludzkiej nie określa go jako bytu

⁴³¹Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 11.

⁴³²Ceremonia marnotrawienia zaczerpnięta jest z kultury Indian, nazywana *potlatchem*: „*Potlatch* jest to ceremoniał rozdawania lub niszczenia własności w celu podniesienia statusu społecznego u Indian Północno-Zachodniego Wybrzeża...” (Ch. Winnick, *Dictionary of Anthropology*, New York 1956).

⁴³³Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt. s. 14.

⁴³⁴Por. Jan Paweł II, *Redemptio hominis*, 10.

abstrakcyjnego, ale konkretnego rzeczywistego człowieka. Jan Paweł II zauważa, że każdy człowiek przeżywa swoją niepowtarzalną egzystencję i poszukuje sensu życia, którym staje się miłość. Wydaje się, że to właśnie w miłości człowiek może odnaleźć swoją wielką godność i wartość swojego człowieczeństwa⁴³⁵. Tadeusz Biesaga podkreśla, że według Karola Wojtyły godność wskazuje na to, że osoba jest wartością wartości, ale nigdy odwrotnie. Osoba jest wartością samą w sobie i o jej godności nie decydują pewne nabyte wartości w osobie⁴³⁶. Szostak doprecyzowuje, pisząc, że godność osoby ujawnia się na innym poziomie niż wrażenia wartości w osobie, godność jest oczywistością, nie musimy jej udowadniać, bo jest nieodłączną częścią natury człowieka jako osoby⁴³⁷. Biesaga podkreśla, że gdy w odniesieniu do drugiego człowieka skupimy się wyłącznie na wartościach w osobie, utkniemy na płaszczyźnie utilitarnego traktowania osoby, na której nie dostrzeżemy ponad-konsumpcyjnej, podmiotowej wartości osoby⁴³⁸.

Koncepcję osoby Wojtyły odnosi do relacji podmiot-przedmiot, w której człowieka osadza w obu członach. Tym samym zwraca uwagę na to, że człowiek nie jest tylko podmiotem, ale również przedmiotem w relacji, a co istotne, o podmiotach należy mówić wcześniej niż o przedmiotach. Przedmioty zawsze będą w stosunku do jakiegoś podmiotu, a tylko człowiek może być dla drugiego człowieka przedmiotowym „kimś”, gdyż reszta bytów w świecie będzie zawsze „czymś”⁴³⁹. To rozróżnienie podkreśla, że człowiek jest przede wszystkim osobą, dlatego nie może być traktowany przez drugą osobę jako rzecz. Zawsze należy pamiętać, że człowiek wyróżnia się spośród rzeczy poprzez rozum i wolę oraz życie wewnętrzne, dzięki któremu paradoksalnie łączy się ze światem zewnętrznym⁴⁴⁰.

⁴³⁵Tamże.

⁴³⁶Por. T. Biesaga, *Godność a wolność w antropologii Karola Wojtyły*, [w:] *Ku zrozumieniu godności człowieka*, red. G. Hołub, P. Duchliński, Kraków 2008, s. 68.

⁴³⁷Por. A. Szostek, *Wolność – prawda – sumienie*, „Ethos” 4(1991) nr 14/16, s. 32.

⁴³⁸Por. T. Biesaga, *Godność a wolność w antropologii Karola Wojtyły*, [w:] *Ku zrozumieniu godności człowieka*, red. G. Hołub, P. Duchliński, Kraków 2008, s. 69.

⁴³⁹Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt. s. 23.

⁴⁴⁰Por. tamże, s. 24-26.

1.2.2. Świadomość osoby

Świadomość w filozofii Karola Wojtyły jest kluczowym zagadnieniem, które pomaga zrozumieć podmiotowość osoby⁴⁴¹. Co więcej, Wojtyła podobnie jak Tomasz z Akwinu uważał, że świadomość to przymiot osoby⁴⁴², jednak wydaje się, że rozwija koncepcję Tomasza, ponieważ oprócz określania świadomości jako aspektu ludzkiego bytu, Wojtyła również określa ją jako źródło poznania ludzkiego. Dlatego zajmując się problematyką świadomości, odrywa ją od podmiotu, jednak jedynie w celach lepszego jej zrozumienia i poznania. To wyłącznie zabieg metodyczny⁴⁴³. Poniżej zostanie dokonana próba zrozumienia świadomości w ujęciu Karola Wojtyły, a także istotnych jej funkcji, tj. refleksyjnej i odzwierciedlającej.

Pojęcie świadomości uwidacznia się już w analizie ludzkiego czynu, ponieważ człowiek działa świadomie, a co więcej, ma świadomość tego, że działa⁴⁴⁴. Dzięki świadomości człowiek nie tylko jest świadomy swojego działania, ale również posiada świadomość swojego istnienia i przeżywa siebie jako podmiot. Świadomość będzie wbudowana nie tylko w byt ludzki, ale również w działanie człowieka⁴⁴⁵. Wojtyła zauważa, że świadomość ma największe znaczenie w zrozumieniu ludzkiej podmiotowości. Autor pisze:

Można także powiedzieć, że ludzkie *suppositum* staje się ludzkim «ja» i objawia się jako takie sobie dzięki świadomości. Co jednak bynajmniej nie znaczy, że ludzkie «ja» jest sprowadzalne bez reszty do świadomości czy też do tzw. samoświadomości. Jest ono tylko konstytuowane za jej pośrednictwem w *suppositum humanum* na gruncie całego bytowania (*esse*) i działania (*operari*), które temu *suppositum* jest właściwe⁴⁴⁶.

Wojtyła zauważa, że to osoba konstytuuje świadomość a nie odwrotnie. Świadomość nie może konstytuować przedmiotu, ponieważ sama świadomość nie poznaje, nie ma funkcji poznawczej. Świadomość dla Wojtyły jest jedynie aspektem bytu ludzkiego, jej fundamentem będzie zawsze *suppositum humanum*. Ludzkiego bytu nie można sprowadzać tylko do świadomości czy też samoświadomości, ponieważ świadomość

⁴⁴¹Por. K. Wojtyła, *Osoba: podmiot i wspólnota*, „Roczniki Filozoficzne”, 24(1976), z. 2, s. 12.

⁴⁴²Por. K. Tarnowski, *Metafizyka osoby i wartości...*, s. 126.

⁴⁴³Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, s. 78-79.

⁴⁴⁴Por. tamże, s. 58.

⁴⁴⁵Por. I. Dec, *Transcendencja człowieka w przyrodzie. Ujęcie Mieczysława A. Krapca OP i kard. Karola Wojtyły*, Wrocław 2011, s. 81.

⁴⁴⁶K. Wojtyła, *Osoba: podmiot i wspólnota*, „Roczniki Filozoficzne”, 24(1976), z. 2, s. 12.

będzie tylko właściwością bytu osobowego, aspektem, przymiotem człowieka⁴⁴⁷.

Wojtyła zaznaczał, że badanie samej świadomości nie może dać wystarczającej wiedzy o człowieku, był daleki również od absolutyzacji świadomości⁴⁴⁸, uważał jednak, że jej analiza może pomóc zrozumieć podmiotowość osoby⁴⁴⁹. Według autora świadomość wyraża się w dwóch funkcjach: odzwierciedlającej i refleksyjnej. Po pierwsze należy zaznaczyć, że świadomość nie ma funkcji poznawczej, dlatego też wiedza zostaje jej dostarczona dopiero w akcie poznania⁴⁵⁰. W tym wypadku można powiedzieć, że świadomość „odbija”, „odzwierciedla” to, co zostało poznane przez rozum, dlatego też nie jest źródłem wiedzy⁴⁵¹. Świadomość ogranicza się jedynie do odzwierciedlania tego, co zostało poznane przez rozum, jednak nie posiada charakteru intencjonalnego, chociaż to, co jest przedmiotem poznania, staje się również przedmiotem świadomości.

Wojtyła jednak podkreśla, że chociaż świadomość nie ma charakteru intencjonalnego, to jest zawsze świadomością „czegoś”, a nawet, że jest to świadomość „czyjaś”⁴⁵². Jak pisał Styczeń: „Doświadczenie mówi bowiem, że świadomość jest nie tylko zawsze świadomością czegoś, lecz również, że jest zarazem zawsze świadomością czyjąś: kogoś, kto realnie istnieje. I kto tylko istniejąc, może być świadomy i działać świadomie”⁴⁵³. Oznacza to, że świadomość będzie miała raczej bierny charakter, gdyż odzwierciedla to, co zostało poznane, a sam czynny akt poznania nie należy już do świadomości⁴⁵⁴. Wydaje się, że Wojtyła poprzez ukazanie odzwierciedlającej funkcji świadomości chciał pokazać, że nie odgrywa ona jedynie rozumnej roli. To znaczy, że chociaż bierze udział w poznaniu i samopoznaniu, nie jest źródłem wiedzy, a co więcej,

⁴⁴⁷Por. K. Tarnowski, *Metafizyka osoby i wartości*, s. 126.

⁴⁴⁸Czyli uznania świadomości za samodzielny podmiot. Por. A. Półtawski, *Metafizyka realistyczna a fenomenologiczna analiza świadomości*, „*Studia Philosophiae Christianae*” 11/1, s. 196.

⁴⁴⁹Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 78.

⁴⁵⁰Por. A. Półtawski, *Człowiek, czyn a świadomość*, s. 47-48.

⁴⁵¹Por. K. Wojtyła, *Osoba: podmiot i wspólnota*, dz. cyt., s. 382.

⁴⁵²Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 42-43.

⁴⁵³T. Styczeń SDS, *Karol Kardynał Wojtyła: filozof spraw ludzkich. W 25-lecie objęcia wykładow etyki na KUL*. „Tygodnik Powszechny” 1979, nr 38 (1600), s. 7.

⁴⁵⁴Por. I. Dec, *Transcendencja człowieka w przyrodzie...*, dz. cyt., s.82; A. Półtawski, *Człowiek a świadomość (W związku z książką Kardynała Karola Wojtyły „Osoba i czyn”)*, AC r. 5-6(1973-1974), s. 171-172.

w oderwaniu od bytu ludzkiego traci swoje znaczenie⁴⁵⁵.

Jan Galarowicz pokazuje, że według Wojtyły funkcja odzwierciedlająca nie będzie rozumiana jako „lustrzane odbicie”⁴⁵⁶, czy polegała na gromadzeniu wiedzy, ale będzie rozumiana raczej jako „zdolność prześwietlania”⁴⁵⁷ wszystkiego, co zostało człowiekowi dane. Zatem funkcja odzwierciedlenia będzie przedstawieniem poznanego przedmiotu podmiotowi, co oznacza, że odzwierciedlenie nie będzie tym samym, co zrozumienie przedmiotu. Jednak bez poznania świadomość nie będzie mogła odzwierciedlać, czyli jest uwarunkowana i zależna od potencjalności poznawczej podmiotu. Poziom świadomości będzie zależał od wiedzy, jaka została podana odzwierciedleniu⁴⁵⁸. Odzwierciedlenie jest możliwe, jeśli podmiot ma zmysłowy kontakt z poznawanym przedmiotem, gdy tego kontaktu nie ma, zaczynają tworzyć się wyobrażenia, które zostają w świadomości⁴⁵⁹.

Wojtyła dokonuje rozróżnienia między świadomością a samoświadomością⁴⁶⁰, pokazuje, że w kształtowaniu świadomości duże znaczenie odgrywa nie tylko poznana wiedza, ale również samowiedza, czyli poznanie i zrozumienie samego siebie⁴⁶¹. Przedmiotem samowiedzy będzie ludzkie „ja”, które staje się podmiotowym przedmiotem poznania. Wygląda na to, że samowiedza będzie przedmiotowym ujęciem podmiotu, jakim jest człowiek oraz jednocześnie upodmiotowieniem poznanych treści⁴⁶², dzięki czemu uwidacznia się kolejna „refleksyjna” funkcja świadomości, która będzie miała za zadanie upodmiotowienie i uwewnętrznienie poznanych i odzwierciedlonych już treści⁴⁶³.

Refleksyjna funkcja świadomości według Wojtyły prowadzi do uwewnętrznienia

⁴⁵⁵Por. M. Mruszczyk, *Człowiek w „antropologii adekwatnej” Karola Wojtyły*, Katowice 2010, s. 123.

⁴⁵⁶J. Galarowicz, *Człowiek jest osobą...*, dz. cyt., s. 153-154.

⁴⁵⁷K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 43.

⁴⁵⁸Por. Z. Pawłak, *Problem świadomości w personalistycznej koncepcji człowieka Karola Wojtyły*, „Studia Wrocławskie” 14, 2012, s. 365.

⁴⁵⁹Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 93.

⁴⁶⁰Por. T. Styczeń SDS, *Być sobą to przekraczać siebie*, s. 61.

⁴⁶¹Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 48.

⁴⁶²Por. Z. Pawłak, *Problem świadomości w personalistycznej koncepcji człowieka Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 366.

⁴⁶³Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 92.

się poznanej wiedzy, która staje się tak naprawdę treścią podmiotu poznającego⁴⁶⁴. Póltawski uważa, że dopiero w tym momencie człowiek staje się podmiotem świadomym tego, co poznaje⁴⁶⁵. Świadomość tak rozumiana będzie towarzyszyć procesowi poznania, będzie brać w nim udział, ale nie będzie jego źródłem⁴⁶⁶. Jaworski uważa, że należy zaznaczyć, iż funkcja refleksyjna świadomości nie będzie tym samym co sama refleksja (poznanie własnych przeżyć), ponieważ refleksyjność jako namysł nad przedmiotem działa wyłącznie w połączeniu z funkcją odzwierciedlającą. Funkcja refleksyjna sprawia, że człowiek jako przedmiot poznania nie przestanie być również jego podmiotem. Co więcej, sprawia, że można dostrzec świadomość jako aspekt konkretnego bytu ludzkiego, dzięki niej człowiek uświadamia sobie „własne ja”, swoją podmiotowość i niepowtarzalność⁴⁶⁷.

Wojtyła w rozważaniach dotyczących świadomości zwraca również uwagę na znaczenie emocji, które sprawiają, że odzwierciedlenie treści staje się bardziej wyraźne. Emocje według niego również są treściami, które zostają odzwierciedlone i przeżyte⁴⁶⁸. Buttiglione podkreśla, że emocje powinny być opanowane przez intelekt, ponieważ jeśli będą dominować w procesie poznania, to człowiek nie będzie w stanie zobiektywizować poznawanych treści. Buttiglione zauważa, że według Wojtyły taka dominacja emocji będzie ograniczała świadomość jedynie do przeżywania wartości, tym samym nie będzie miała na nie żadnego wpływu⁴⁶⁹.

W ujęciu Wojtyły świadomość będzie wyróżniała człowieka spośród innych bytów, ponieważ człowiek nie tylko jest świadomy poznanych treści, ale również swojego podmiotowego istnienia. Jej dwie funkcje, na które zwrócił uwagę autor, pozwalają na to, aby człowiek mógł nie tylko poznać siebie jako podmiot, ale również przeżywać własną podmiotowość. Wynika z tego, że świadomości nie można określać tylko w aspekcie biernego wymiaru, jak się wydawało na początku, ponieważ ma ona również wymiar twórczy⁴⁷⁰. Choć świadomość nie poznaje, to jest nieodłącznym

⁴⁶⁴Por. tamże, s. 83.

⁴⁶⁵Por. A. Póltawski, *Realizm fenomenologii*, dz. cyt., s. 339.

⁴⁶⁶Por. R. Buttiglione, *Myśl Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 193.

⁴⁶⁷Por. M. Jaworski, *Koncepcja antropologii filozoficznej w ujęciu Kardynała Karola Wojtyły*, s. 102.

⁴⁶⁸Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 92.

⁴⁶⁹Por. R. Buttiglione, *Myśl Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 196.

⁴⁷⁰Por. K. Wojtyła: *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 92.

elementem poznania. A analiza świadomości jest wstępem do rozważań na temat czynu osoby, który ujawnia dopiero integralny wymiar osoby i jej podmiotowość.

1.2.3. Osoba w czynie

Dla Karola Wojtyły osoba jest rzeczywistością realnie istniejącą, jako byt będący podmiotem istnienia i działania. Według niego czyn (działanie człowieka) ujawnia osobę, odkrywa jej istotę i pozwala ją zrozumieć⁴⁷¹. Wojtyła rozważania na temat osoby opiera na założeniu, że „człowiek działa”, jego życie opiera się na doświadczeniu wewnętrznym i zewnętrznym, a co więcej, dla Wojtyły „czyn jest szczególnym momentem oglądu – czyli doświadczenia – osoby”⁴⁷². To właśnie świadome działanie człowieka prowadzi do czynu o charakterze moralnym, który z kolei najpełniej go ukazuje w jego osobowym wymiarze. Wojtyła pisze: „osoba i czyn stanowią dwa człony albo też dwa bieguny. Oba te człony ściśle sobie odpowiadają, wzajemnie się uwydatniają i wzajemnie tłumaczą”⁴⁷³. Ta zależność między osobą a czynem ujawnia się na drodze doświadczenia człowieka. To czyn przybliża nas do istoty osoby i pozwala nam ją bliżej zrozumieć. Czyny człowieka pozwalają nam go doświadczyć jako osobę, co nie znaczy, że człowiek, który nie działa świadomie, nie jest osobą⁴⁷⁴. Czyn można zdefiniować jako „działanie, którego człowiek jest świadomym i wolnym sprawcą”⁴⁷⁵, co wskazuje na to, że człowiek jest świadomym i wolnym podmiotem działania.

Styczeń podkreśla, że według Wojtyły czyn człowieka z jednej strony wychodzi od podmiotu, ale również jest dany człowiekowi w doświadczeniu naocznym. Czyn ujawnia osobę, czyli przejawia się w nim osobowe życie człowieka, w tym wypadku za pośrednictwem czynu możemy poznać osobę⁴⁷⁶. Oczywiście osoba jest świadoma swojego czynu oraz tego, że nie jest czynem, a jedynie podmiotem świadomego działania. Wydaje się, że poprzez poznanie czynu można poznać pośrednio istotę osoby,

⁴⁷¹Por. M. Jaworski, *Koncepcja antropologii filozoficznej w ujęciu Karola Wojtyły. Próba odczytania w oparciu o studium osoba i czyn*, [w:] *Wokół antropologii Karola Wojtyły*, red.

A. Maryniarczyk, P. Sulenta, T. Duma, Lublin 2016, s. 108.

⁴⁷²K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 13.

⁴⁷³Tamże, s. 301.

⁴⁷⁴Por. tamże.

⁴⁷⁵A. Szostek, *Pogadanki z etyki*, Biblioteka „Niedzieli”, Częstochowa 1993, s. 42.

⁴⁷⁶Por. T. Styczeń, *Metoda antropologii filozoficznej w „Osobie i czynie” Kard. Karola Wojtyły*, [w:] „*Analecta Cracoviensia*” 1973-1974, nr 5-6, s. 110.

choć Wojtyła skupił się na pokazaniu, jak przejawia się osobowe życie człowieka. Jak pisze Butiglione:

Wedle Wojtyły raczej nie chodzi o to, by fenomenologicznie uzasadnić, że człowiek jest osobą, lecz o to, by z pomocą fenomenologii zobaczyć, w jaki sposób człowiek jest osobą, w jaki sposób struktury metafizyczne charakteryzujące jego osobowe istnienie odzwierciedlają się w jego istnieniu świadomym⁴⁷⁷.

Osoba jest świadoma swoich czynów i jednocześnie uświadamia sobie, że nie jest czynem, a jego podmiotem. Dlatego wydaje się, że poznanie czynu nie daje wglądu w istotę osoby, ale pokazuje, jak się przejawia jego osobowe życie.

Częścią integralną doświadczenia człowieka jest również doświadczenie moralności. W tym wypadku należy zastanowić się nad związkiem czynu i realizacją wartości moralnych. Według Wojtyły osoba w czynie realizuje wartości moralne. Czyn człowieka zawsze będzie albo moralnie dobry, albo zły. Osoba ujawnia się w doświadczeniu właśnie poprzez owe wartości moralne, nawet bardziej niż przez sam czyn. To osoba będzie spełniać wartości moralne w czynie, a co więcej, będzie się również kształtować⁴⁷⁸.

Dopiero na poziomie działania widać sprawczą aktywność człowieka. Czyn jako rozumne, świadome i wolne działanie człowieka jest skutkiem sprawczości ludzkiego „ja”⁴⁷⁹. Wraz ze świadomością czynu Wojtyła zauważa większą świadomość wartości moralnych. Człowiek poprzez spełnianie czynów moralnych zaczyna kształtować świat zewnętrzny, ale również swoje wnętrze. Co więcej, człowiek przeżywa wartość czynu w sposób podmiotowy, ale również jako obiektywną, przedmiotową wartość⁴⁸⁰. Wojtyła podkreśla również, że człowiek w czynie staje się moralnie dobry, albo zły, w zależności jakiego czynu dokona. Tym samym osoba nie jest tylko podmiotem czynu, ale także jego przedmiotem, dlatego człowiek przez działanie kształtuje samego siebie. Samorealizuje się on w czynie, staje się bardziej „kimś”, bardziej „jakimś”⁴⁸¹. Przez

⁴⁷⁷R. Butiglione, *Kilka uwag o sposobie czytania „Osoby i czynu”*, [w:] „Osoba i czyn” oraz inne studia antropologiczne, dz. cyt., s. 15.

⁴⁷⁸Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 59-60.

⁴⁷⁹Por. tamże, s. 116-117.

⁴⁸⁰Por. K. Wojtyła, *Teoria – praxis: temat ogólnoludzki i chrześcijański*, [w:] „Osoba i czyn” oraz inne studia antropologiczne, dz. cyt., s. 470.

⁴⁸¹Por. A. Półtawski, *Człowiek, czyn a świadomość – według Karola Wojtyły*, „Więź 1979, nr 2-3, s. 51.

czyn człowiek ma możliwość samodoskonalenia siebie. Samorozwój najlepiej ujawnia się w czynie, który realizuje wartości moralne.

Wojtyła podkreśla dynamiczny charakter osoby. Oznacza to, że nie można mówić o czynie bez wolnego i rozumnego podmiotu osobowego. W działaniu człowieka pojawia się samostanowienie, czyli wolność. To czyn kształtuje osobę „od wewnątrz”, bo osoba dojrzewa w swoim osobowym bytowaniu właśnie poprzez czyn, a wyraża się w procesie decyzji, w którym wybiera przedmiot swojego dążenia. Wybór jest możliwy dzięki wolności człowieka, która nie odnosi się tylko do świata zewnętrznego, ale również jest istotną cechą samego podmiotu. Człowiek kształtuje swoją rzeczywistość, jak również samego siebie, ponieważ w każdym czynie odnosi się do samego siebie jako celu⁴⁸².

Istotą samostanowienia osoby jest dynamizm ludzkiej woli, ale Wojtyła dopełnia ją również pojęciem transcendencji, pisząc: „Samostanowienie zawarte w czynach, zawarte w autentycznie ludzkiej sprawczości, wskazuje na inny wymiar autoteologii, związany ostatecznie z prawdą i dobrem w znaczeniu bezwzględnym i bezinteresownym (*bonum honestum*). I dlatego też w czynach ludzkich odsłania się owa transcendencja, która jest poniekąd drugim imieniem osoby”⁴⁸³. Transcendencja osoby ma swoją podstawę w strukturze podmiotu, w konkretnym „ja”, który w akcie samopoznania staje się dla siebie przedmiotem. Osoba spełnia siebie w czynie w momencie prawdy, a zależność od prawdy wyznacza granice właściwej osobie autonomii. Co oznacza, że osoba stanowi o sobie zgodnie z poznaną prawdą. Jan Paweł II pisał:

W prawdzie zawiera się źródło transcendencji człowieka wobec wszechświata, w którym żyje. Właśnie poprzez refleksję nad własnym poznaniem człowiek objawia się samemu sobie jako jedyne jestestwo pośród świata, które widzi się «od wewnątrz», związane poznaną prawdą – związane, a więc także «zobowiązane» do jej uznania, a w razie potrzeby także aktami wolnego wyboru, aktami świadectwa na rzecz prawdy. Jest to uzdolnienie do przekraczania siebie w prawdzie⁴⁸⁴.

⁴⁸²Por. A. M. Wierzbicki, *Karola Wojtyły filozofia osoby ludzkiej jako podstawa obrony praw człowieka*, „Roczniki filozoficzne”, Tom LVI, nr 1 – 2008, s. 319.

⁴⁸³K. Wojtyła, *Osoba: podmiot i wspólnota*, [w:] tenże, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, s. 385.

⁴⁸⁴Jan Paweł II, *Jakie są perspektywy tego pokolenia?*, (Przemówienie w auli Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 9 VI 1987), [w:] „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 8(1987) nr 5, s. 12.

Człowiek dopiero w odniesieniu do świata staje się świadomy siebie jako osoby. Można zauważyć, że we współczesnym społeczeństwie człowiek bardzo często zamiast być podmiotem zachowującym swoją autonomię i nadrzędność w stosunku do otaczających go przedmiotów, podlega powierzchownemu doznawaniu przyjemności, a przedmioty stają się sensem jego życia. Wojtyła stanowczo jednak podkreślał prymat dobra osoby nad dobrami dla osoby.

1.3. Wolność osoby ludzkiej

Karol Wojtyła, Jan Paweł II, personalistyczną koncepcję wolności łączy ściśle z fenomenem osoby ludzkiej, w którym szczególnie podkreśla i akcentuje podmiotowość osoby opisaną w poprzednich podrozdziałach. Wolność jest istotą samostanowienia, jest własnością bytu, jakim jest człowiek⁴⁸⁵. Poniżej zostanie dokonana próba analizy wolności według Karola Wojtyły w relacji do godności oraz miłości, co pomoże w zrozumieniu znaczenia wolności w relacji kobiety i mężczyzny.

1.3.1. Godność jako fundament wolności

W personalizmie Wojtyły człowiek posiada szczególną godność ontyczną, której nie można się pozbyć i stracić, nikt nie może nam jej odebrać⁴⁸⁶. Godność człowieka to wartość, która wyróżnia się spośród innych wartości tkwiących w człowieku, jest nadrzędna w stosunku do innych wartości jakie posiada człowiek. Tadeusz Biesaga pisze: „Godność wskazuje, że osoba jest wartością wartości, a nie odwrotnie, jakoby pewne wartości w osobie, stanowiły o jej osobowej godności”⁴⁸⁷. Autor wskazuje, że godność jest wartością fundamentalną, nawet jeśli inne wartości jawią nam się w sposób pierwszorzędny. Godność jest wartością centralną, ontologicznie i aksjologicznie

⁴⁸⁵Por. K. Wojtyła, *Personalizm tomistyczny*, [w:]: *Aby Chrystus się nami posługiwał*, red. J. Hennellowa, Kraków 1979, s. 666, Cz. S. Bartnik, *Personalizm teologiczny według Kardynała Karola Wojtyły*, „Zeszyty Naukowe KUL” 22,1-3 (1979), s. 52.

⁴⁸⁶Por. J. Galarowicz, *Człowiek jest osobą. Podstawy antropologii filozoficznej Karola Wojtyły*, dz. cyt.; W. Granat, *O człowieku dziś*, Warszawa 1974, s. 223–254; T. Ślipko, *Godność osoby ludzkiej*, „Ateneum Kapłańskie” 1970 nr 74, s. 91–104.

⁴⁸⁷T. Biesaga, *Godność a wolność w antropologii Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 68.

pierwszorzędną, a wszelkie inne wartości zawsze będą drugoplanowe⁴⁸⁸. Człowiek jest wartością samą w sobie, godność daje mu poczucie wyjątkowości i niepowtarzalności, wyższość nad innymi bytami⁴⁸⁹. Godność ontyczna przysługuje człowiekowi z racji jego człowieczeństwa, jako niezmienna i trwała wartość staje się dla niego fundamentem aksjologicznym, ponieważ godność sama w sobie jest wartością wartości⁴⁹⁰. O tym, że człowiek jest osobą decyduje godność ontyczna, nie prestiż społeczny, opinia publiczna czy funkcje, jakie pełni, ale właśnie jego niezbywalna godność.

Wydaje się, że dla Wojtyły wolność jest istotą samostanowienia, ponieważ pisał, że w działaniu człowieka spontanicznie ujawnia się wolność, czyli samostanowienie⁴⁹¹. Z kolei wolność osoby musi opierać się na trwałym fundamencie, jakim będzie godność osoby ludzkiej⁴⁹². To godność wyznacza pole aksjologiczne dla wolności. Tym samym godność staje się fundamentem wolności, ponieważ jest wyrazem obiektywnej prawdy o dobru, która konstytuuje normatywność i kategoryczność powinności moralnej⁴⁹³. Wojtyła podkreśla, że racją wyboru jest odniesienie się do prawdy, które będzie wynikać z intencjonalności chcenia. Prawda o godności, która wynika z natury człowieka, wyznacza wolność. To godność osoby wyznacza wolność, a nie odwrotnie. To wolność musi być podporządkowana prawdzie o godności człowieka, aby czyn był moralnie dobry⁴⁹⁴. Co więcej, Wojtyła podkreśla, że godność nie może polegać na wolności użycia, ale na odpowiedzialnym użyciu ludzkiej wolności⁴⁹⁵. Można zauważyć, że ta zależność między wartością godności i wolności jest odwracana we współczesnym świecie konsumpcji, w którym naczelną i centralną wartością będzie wolność człowieka⁴⁹⁶. Jednak według Wojtyły człowiek konsument również posiada niezbywalną godność, której nikt nie może mu zabrać, nawet on sam.

Karol Wojtyła pisze o powinności moralnej w kategoriach przeżycia: „chcę być

⁴⁸⁸Por. A. Szostek, *Wolność – prawda – sumienie*, „Ethos”4(1991) nr 15/16, s. 32.

⁴⁸⁹Por. A. Rodziski, *U podstaw kultury moralnej*, Warszawa 1989, s. 87–88.

⁴⁹⁰Por. F. J. Mazurek, *Godność osoby ludzkiej podstawą praw człowieka*, Lublin 2001, s. 17.

⁴⁹¹Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 167.

⁴⁹²Por. M. Drożdż, *Godność osoby ludzkiej jako fundament i cel komunikacji medialnej*, „Studia Socialia Cracoviensia” 8 (2016) nr 2 (15), s. 26.

⁴⁹³Por. T. Biesaga, *Godność a wolność w antropologii Karola Wojtyły*, dz. cyt. s. 68.

⁴⁹⁴Tamże.

⁴⁹⁵Por. K. Wojtyła, *Znak, któremu sprzeciwić się będą*, Kraków 2005, s. 133.

⁴⁹⁶Por. Rozdział I.

dobry”, które rodzi się w człowieku dzięki przeżyciu dobra moralnego. Człowiek poznaje wartości moralne dzięki rozumowi, który przedstawia nam zasady postępowania, dzięki którym człowiek doskonali się pod względem moralnym. Powinność rodzi się na podstawie bytu osobowego, która naturalnie dąży do realizowania tego co dobre, ponieważ jest dobry z natury”⁴⁹⁷. Gdy człowiek uświadomi sobie swoją doskonałość bytowania, wartość godności, jaką posiada, odczuwa jednocześnie powinność doskonalenia się pod względem moralnym. Co więcej, Wojtyła uważa, że powinność człowieka jest bezwarunkowa, nie upatruje jej źródła w celu ostatecznym, jakim jest szczęście. Oczywiście nie wykluczała celu ostatecznego, ale według niego powinność nie jest zależna od szczęścia, bo szczęście jako spełnienie się człowieka pojawia się dzięki wypełnieniu powinności moralnej ⁴⁹⁸. Natomiast konsument skupia się tylko na szczęściu, na zysku, jaki może osiągnąć. Człowiek w świecie konsumpcji dokonuje zawsze analizy zysku i strat, jakie może ponieść⁴⁹⁹. Wojtyła dostrzega, że rzeczywistość moralna, normy etyczne istnieją w sposób obiektywny, dlatego człowiek ich nie tworzy, a jedynie odczytuje, co rodzi przeżycia powinności moralnej. Subiektywne, prywatne przekonania nie mogą warunkować tego przeżycia, ale jak wskazuje Wojtyła, mogą być one zakłócone lub niedojrzałe, a co więcej, człowiek bez sumienia ich nie doświadczy⁵⁰⁰. Wydaje się, że taką postawę można dostrzec we współczesnym świecie konsumpcji.

Człowiek niezależnie od kultury, w której wyrasta, od wychowania, niezależnie od swoich poglądów, zawsze dzięki swojej rozumnej naturze może rozpoznać obiektywne normy moralne oraz swoją osobową godność oraz powinność moralną, która wcale nie odbiera mu wolności, gdyż nie zmusza go do realizowania określonych wartości, ale przyczynia się do realizowania wartości na miarę godności osoby. Według Wojtyły wolność woli ludzkiej uwydatnia się w moralności właśnie poprzez powinność, która „wyrasta zawsze w zetknięciu woli z jakąś normą”⁵⁰¹. Powinność wskazuje, jak wolność zachować i wzmocnić. Wojtyła wskazuje więc ideał etyczny, godny naśladowania. Samo dążenie do realizacji dobra, wysiłek w dążeniu do tego, aby

⁴⁹⁷Por. K. Wojtyła, *Elementarz etyczny*, dz. cyt. s. 43.

⁴⁹⁸Por. T. Styczeń, *Doświadczenie człowieka i świadczenie człowiekowi. Kardynał Karol Wojtyła: filozof-moralista*, „Znak” 1980, nr 3, s. 263.

⁴⁹⁹Por. Rozdział I.

⁵⁰⁰Por. K. Wojtyła, *Elementarz etyczny*, dz. cyt. s. 26.

⁵⁰¹K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s.107.

upodobnić się do idealnego wzoru jest już szczególnym wyrazem powinności moralnej. Może warto, aby człowiek w świecie konsumpcji zaczął właśnie od tego, od samej próby zmiany nastawienia do świata rzeczy materialnych, a kolejno do zmiany w relacji do drugiej osoby, dojrzeniu swojej fundamentalnej godności i wyjątkowości oraz godności drugiego człowieka.

Źródłem doświadczenia moralności jest sumienie, które nakazuje lub zakazuje nam czynienia czegoś. To dzięki sumieniu idealna powinność zostaje przekształcona w powinność realną. To dzięki sumieniu odkrywamy prawdę o powinności moralnej i tworzymy wrażliwość moralną, określając czyny jako moralnie dobre lub moralnie złe⁵⁰². Dla Wojtyły sumienie ma wymiar subiektywny, jest rzeczywistością jedynie przeżyciową, co nie oznacza subiektywizmu, ponieważ sumienie to przede wszystkim rzeczywistość obiektywna i realna, potrafi obiektywnie odnieść się do przeżycia i odczytać dobro, a możliwość realizacji tego dobra jest sensem wolności człowieka. Wolność umożliwia odpowiedź na poznaną prawdę o dobru, ale nigdy nie zastąpi sumienia i jego poznawczej roli⁵⁰³.

Sumienie poprzez doświadczenie norm wskazuje nam, co powinniśmy zrobić, a czego nie. Można powiedzieć, że sumienie weryfikuje treści norm moralnych, które człowiek poznaje⁵⁰⁴. Według Wojtyły sumienie będzie progiem, na którym buduje się dopiero powinność moralna. Co więcej, to sumienie umożliwia podmiotowe przeżycie norm moralnych, ponieważ daje człowiekowi przekonanie, że wartości moralne zawarte w normach są wartościami osobowymi⁵⁰⁵. Sumienie to nie tylko wyraz dojrzałości moralnej, ale również „stawanie się bardziej kimś”, ponieważ wskazuje działanie, które należy podjąć, aby czyn był skierowany na osobę i jej dobro⁵⁰⁶. Wojtyła wskazuje również na przydatek, w który sumienie człowieka może być niezdolne do poznania prawdy o wartości moralnej, kiedy sumienie uznaje zło za dobro. Świadczy to o niedojrzałości osoby pod względem wrażliwości moralnej. Jednak w przypadku, gdy sumienie popełnia błąd, człowiek zostaje usprawiedliwiony, ponieważ nie postępował wbrew niemu i został zwiedziony. Dla Wojtyły to godność jest fundamentem wolności,

⁵⁰²Por. K. Wojtyła, *Transcendencja osoby w czynie a autoteologia człowieka*, [w:] *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, dz. cyt. s. 485.

⁵⁰³Por. T. Biesaga, *Godność a wolność w antropologii Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 73

⁵⁰⁴Por. A. Półtawski, *Realizm fenomenologii*, dz. cyt., s. 286.

⁵⁰⁵Por. J. Galarowicz *Imię własne człowieka*, dz. cyt., s. 151.

⁵⁰⁶Por. H. Piluś, *Problem osoby ludzkiej w ujęciu K. Wojtyły*, dz. cyt., s. 149-150.

a powinność moralna skłania człowieka do realizacji wartości moralnych.

1.3.2. Wolność dla miłości

Według Wojtyły bez wolności człowiek nie mógłby stawać się bardziej „kimś” pod względem moralnym, czyli bez wolności nie byłoby możliwe realizowanie wartości moralnych, ponieważ wolność ujawnia się w doświadczeniu człowieka. Oznacza to, że wolność człowieka najbardziej unaocznia się w jego czynie. Wolność również wyróżnia człowieka spośród innych materii nieożywionych, ale jest przede wszystkim istotą samostanowienia⁵⁰⁷. Wolność jako istota samostanowienia jest elementem substancjalnego wymiaru bytu człowieka, natomiast wola będzie jedynie czymś przypadłościowym. Jednak Wojtyła uważa, że w realizowaniu czynu wolna wola jest naturalnie kierowana ku dobru, co według Wojtyły pomaga w spełnianiu czynu realizującego dobro⁵⁰⁸. Nie oznacza to, że wola jest zdeterminowana, a jedynie, że posiada potrzebę dążenia do dobra, ponieważ osoba kieruje się ku dobru. Wynika z tego, że wolność osoby jest realizowana na dwóch poziomach: z jednej strony wolna osoba jest niezależna od czynników zewnętrznych, jednak z drugiej strony zależna od swojego wewnętrznego „ja”. Taka zależność chroni osobę przed samowolą i prowadzi do samozależności, autodeterminizmu⁵⁰⁹.

Wolność, o której pisze Wojtyła, jest zdeterminowana w sposób pozytywny, ponieważ realizuje się poprzez podporządkowanie się prawdzie o dobru, jakie stanowi człowiek⁵¹⁰. Według Wojtyły bardzo ważna staje się zdolność poznawania prawdy, którą należy rozwijać, ponieważ pozwala ona człowiekowi na samodzielne stanowienie o swoich czynach⁵¹¹. Podkreśla jednak, że nie należy postrzegać wolności człowieka wyłącznie jako dokonywania przez niego wyboru. Człowiek przez swoje wolne wybory, przez samostanowienie, może być wolny w stosunku do siebie. A samostanowienie i samoposiadanie pozwala wyłonić człowieka jako osobę, o której pisze Wojtyła⁵¹². W

⁵⁰⁷Por. K. Wojtyła, *Rozważania o istocie człowieka*, dz. cyt., s. 68.

⁵⁰⁸Por. K. Wojtyła, *Akt i przeżycie etyczne*, dz. cyt., s. 63.

⁵⁰⁹Por. J. Galarowicz, *Imię własne człowieka. Klucz do myśli i nauczania Karola Wojtyły-Jana Pawła II*, dz. cyt., s. 129.

⁵¹⁰Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 198.

⁵¹¹Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 104.

⁵¹²Por. K. Wojtyła, *Osoba: podmiot i wspólnota*, dz. cyt., s. 385.

konsekwencji będzie oznaczać to, że człowiek jest osobą nieprzekazywalną, czyli nie może być posiadany przez inną osobę. Wojtyła pisze:

Z natury, czyli z racji tego, jakim jest bytem, osoba jest panem siebie samej (*sui iuris*) i nie może być odstępiona innej ani też zastąpiona przez inną w tym, co domaga się udziału jej własnej woli i zaangażowania jej osobowej wolności (*alteri incommunicabilis*)⁵¹³.

Osoba posiada dyspozycję do „bezinteresownego daru z siebie samego”, ponieważ tylko ta osoba, która sama siebie posiada może oddać siebie bezinteresownie⁵¹⁴.

Wolny człowiek może czynić dobro lub zło, jednak zawsze wiąże się to z doświadczeniem odpowiedzialności za spełnienie danego czynu. Wojtyła podkreśla, że wolność i odpowiedzialność występują jednoczenie. Odpowiedzialność analizował w kontekście miłości i wolności. W kontekście miłości odpowiedzialność będzie powinnością do spełniania dobra dla drugiej osoby, człowiek jest odpowiedzialny za drugą osobę, a odpowiedzialność staje się wyjątkowym rodzajem afirmacji drugiej osoby, troską o drugiego. Odpowiedzialność w tym kontekście będzie oznaczała, że miłość jest dojrzała i staje się największą wartością moralną, ponieważ człowiek może stać się bezinteresownym darem z siebie. Taką szczególną miłością, na którą zwracał uwagę Karol Wojtyła jest miłość oblubieńcza, której zostanie poświęcony osoby paragraf.

Odpowiedzialność w kontekście wolności będzie polegała na ponoszeniu moralnych konsekwencji swoich wolnych czynów. Człowiek jest odpowiedzialny za swoje wolne działanie, ponieważ gdyby nie był wolny, nie musiałby ponosić odpowiedzialności za swoje czyny⁵¹⁵. Człowiek jest odpowiedzialny za wartość moralną czynu, ponieważ jest przyczyną sprawczą dobra lub zła moralnego⁵¹⁶. Należy zaznaczyć, że brak wyboru również będzie wyborem, zaniedbaniem odpowiedzi na wartość, nie skorzystanie ze zdolności odpowiadania wołą na wartość, brak dojrzałej postawy odpowiadania na wartość, co również wiąże się z odpowiedzialnością⁵¹⁷.

Odpowiedzialne korzystanie z wolności to wykorzystanie jej dla miłości,

⁵¹³K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 112.

⁵¹⁴Por. tamże, s.112.

⁵¹⁵Por. J. Galarowicz, *Imię własne człowieka. Klucz do myśli i nauczania Karola Wojtyły-Jana Pawła II*, dz. cyt., s. 153.

⁵¹⁶Por. K. Wojtyła, *Problem oderwania przeżycia od aktu*, dz. cyt., s. 161.

⁵¹⁷Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 213.

ponieważ odpowiedzialna wolność realizuje się z miłości. To właśnie w miłości człowiek odnajduje sens swojej wolności. Dzięki miłości człowiek staje się bardziej dojrzały w swoim wyborze tego, co tak naprawdę powinien wybrać. Miłość wzmacnia skłonności do wybierania prawdziwego dobra, dlatego człowiek staje się coraz bardziej wolny od skłonności do wyboru zła. Wolność człowieka nie jest tylko czymś danym, ale również zadaniem i wymaga ciągłej pracy nad sobą. Związek miłości i wolności u Wojtyły nie ma nic wspólnego z wolnymi związkami, o których słyszy się coraz częściej we współczesnym świecie konsumpcji. Wolne związki będą raczej wynaturzeniem wolności i miłości, o których pisze Wojtyła. Współczesny kult wolności kieruje się spontanicznością i zaspokajaniem każdej „zachcianki” natychmiastowo, to redukcja jedynie do erotyzmu. Taka relacja między mężczyzną i kobietą nie jest oparta na miłości i odpowiedzialności⁵¹⁸.

Wojtyła i Jan Paweł II podkreśla, że wolność jest drogą do miłości, gdyż tę miłość właśnie umożliwia. To wolność jest dla miłości⁵¹⁹, a miłość nadaje sens tej wolności. Wybór osoby, afirmacja konkretnej osoby jest wyborem, który otwiera nieskończoną przestrzeń wolności w relacji z tą osobą, którą się pokochało. Gdy miłość jest wzajemna, osoba jest równocześnie miłującą i miłowaną, jest afirmowana przed drugą osobą, przez co poznaje swoją nową „tożsamość” jednoczenia się w miłości z drugą osobą. Co więcej, kochając, chcesz zrobić wszystko, co jest zgodne z wartością osoby.

Wydaje się, że miłość do drugiej osoby ogranicza wolność człowieka, ale tak naprawdę realizuje się poprzez zaangażowanie w miłości, daje odczucie spełnienia i sensu. Wolność jest dla miłości, ponieważ dzięki niej człowiek uczestniczy w dobru⁵²⁰, ale dopiero w prawdziwej miłości możliwe jest autentyczne zaangażowanie miłości. W miłości jako bezinteresownym darze z siebie człowiek może odnaleźć prawdziwy sens swojej wolności⁵²¹. Wolność pozbawiona perspektywy miłości może stać się niebezpieczna, ponieważ człowiek błędnie będzie uważał, że wolność czynienia to jedynie to, co on sam uważa za dobre dla siebie, co przynosi mu korzyść i przyjemność. Taka postawa jest widoczna we współczesnym świecie konsumpcji, w którym konsument jest egoistą, myśli o sobie, a jedynym, co może wyrwać go z tego

⁵¹⁸Por. J. Galarowicz, *Paradoks egzystencji etycznej*, dz. cyt., s. 179.

⁵¹⁹Por. Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość, Rozmowy na przełomie tysiącleci*, dz. cyt., s. 48.

⁵²⁰Por. Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, 21.

⁵²¹Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 120-121.

aksjologicznego letargu, będzie prawdziwa miłość, o której pisze Karol Wojtyła i Jan Paweł II. Miłość, która jest gotowa do „dawania”, a nie tylko „brania” może gwarantować człowiekowi pełnię wolności. Należy pamiętać, że miłość, o której pisze Karol Wojtyła, nie jest tylko miłością, która służy, w której zapominamy o sobie, troszczymy się tylko o dobro drugiej osoby, ale również umiejętność przyjęcia miłości od drugiego człowieka, co gwarantuje nie tylko wolność, ale także szczęście i spełnienie⁵²². Papież podkreślał, że „...wolność jest wielkim dobrem wówczas, kiedy umiemy świadomie jej używać dla tego wszystkiego, co jest prawdziwym dobrem. (...) najwspanialszym wypełnieniem wolności jest miłość, która urzeczywistnia się w oddaniu i służbie”⁵²³. Tym samym pokazał, że wartością, która może właściwie ukierunkować naszą wolność, jest właśnie miłość, jako bezinteresowny dar z siebie.

Podsumowując, należy zaznaczyć, że wolność jest drogą dla miłości, ale jednocześnie miłość nadaje sens wolności. Jan Paweł II pisał: „wypełnieniem wolności jest miłość, która urzeczywistnia się w oddaniu i służbie”⁵²⁴. To w miłości spełnia się wolność człowieka, która implikuje odpowiedzialność za swoje czyny. Człowiek powinien podejmować wybory w sposób odpowiedzialny⁵²⁵, ponieważ gdyby człowiek nie był wolny, to również nie byłby odpowiedzialny za swoje wybory i nie mógł kochać.

1.3.3. Dramat wolności

Wolność jest jedną z wartości, która wyróżnia człowieka spośród innych stworzeń. Jednak bardzo często człowiek nadużywa tego daru. Należy pamiętać, że wolność nie zastąpi nam sumienia i nie może przejąć jego poznawczej roli, a umożliwia jedynie odpowiedź na poznaną przez sumienie prawdę. Tym samym takie założenie wyklucza prywatyzację i relatywizację norm moralnych, bo chociaż sumienie jest czymś subiektywnym, to nie posiada zdolność obiektywnego odnoszenia się do tego, co

⁵²²Por. *Homilia w czasie Mszy św., Sopot, 5 VI 1999 r.*, [w:] *Jan Paweł II – Polska 1999. Przemówienia i homilie*, red. K. Kuźnik, Warszawa 1999, s. 17.

⁵²³Jan Paweł II, *Redemptor hominis* 21.

⁵²⁴Tamże.

⁵²⁵Jan Paweł II, *Homilia na zakończenie Kongresu Eucharystycznego*, Wrocław, 1 VI 1997 r., [w:] https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/homilie/wroclaw_01061997.html, dostęp z dnia: 15.10.2020.

przeżywa⁵²⁶. Sumienie jawi się jako obiektywne, ale umożliwia przeżycie wartości moralnych jako dobre lub złe, odnosząc się do obiektywnych norm moralnych⁵²⁷. Może zdarzyć się, że sumienie człowieka niezdolne jest do prawidłowego poznania prawdy o wartości moralnej, jednak taki poznawczy błąd nie sprawia, że osoba popełnia zło moralne, ponieważ zostaje on usprawiedliwiony. Inaczej jest w przypadku, gdy działamy wbrew naszemu sumieniu, ponieważ nieposłuszeństwo wobec nakazu sumienia może prowadzić do destrukcji moralnej⁵²⁸. W takim wypadku kierujemy naszą wolność przeciwko sobie.

Wolność z jednej strony uzdalnia człowieka do wyboru między dobrem i złem, ale z drugiej strony dzięki wolności możliwy jest wybór zła. Dlatego wolności zawsze towarzyszy odpowiedzialność, przede wszystkim za dobrowolnie wybrane złe czyny, o czym była mowa powyżej. Dramat wolności ludzkiej jest szczególnie dostrzegalny we współczesnym świecie konsumpcji, w którym człowiek-konsument ulega swoim zachciankom, złym przyzwyczajeniom, tworzy fałszywe bóstwa z rzeczy świata materialnego, które przejmują nad nim kontrolę. Tym samym w świecie rzeczy materialnych nie dostrzega drugiego człowieka i jego wartości godności, a raczej uprzedmiotawia go. W ten sposób człowiek sam wybiera zniewolenie przez świat materialny, ponieważ jego wolność ogranicza się do konsumowania rzeczy materialnych⁵²⁹.

Karol Wojtyła w swojej koncepcji wolności osoby ludzkiej stanowczo przeciwstawia się dominującemu we współczesnej kulturze kultowi wolności, czyli rozumieniu wolności jako pełnej swobody i braku przymusu. Jak pisze Jana Paweł II:

Niebezpieczeństwo obecnej sytuacji polega na tym, że w użyciu wolności usiłuje się abstrahować od wymiaru etycznego – to znaczy od wymiaru dobra i zła moralnego. Specyficzne pojmowanie wolności, które szeroko rozpowszechnia się dziś w opinii publicznej, odsuwa uwagę człowieka od odpowiedzialności etycznej⁵³⁰.

Papież zauważa, że współczesny konsument odrzuca wszelki przymus i związane z nim normy moralne. Konsument pragnie uciec od odpowiedzialności, a wolność utożsamia

⁵²⁶Por. T. Biesaga, *Godność a wolność w antropologii Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 73

⁵²⁷Por. A. Póltawski, *Epistemologiczne podstawy filozofii Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 103.

⁵²⁸Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 204.

⁵²⁹Por. Jan Paweł II, *Orędzie na Światowy Dzień Młodzieży*, Watykan 6 I 1999 r., [w:] „L'Osservate Romano”, wyd. polskie, 20,3, s. 7.

⁵³⁰Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci*, Kraków 2005, s. 41.

raczej ze spontanicznością, zredukowanej zwłaszcza do sfery cielesnej i emocjonalnej. Pragnie bez przeszkód dążyć do osiągnięcia swojej przyjemności. Można w tym miejscu zaznaczyć, że mowa również o przyjemności cielesnej i traktowaniu drugiego człowieka jak środka do osiągnięcia tego celu.

Oczywiście Karol Wojtyła, a potem Jan Paweł II, nie neguje, że wolność jest brakiem opresji, jednak podkreśla, że wolność jest zakorzeniona w strukturze samopoznania, a tym samym nie można jej redukować tylko do spontaniczności i braku oporu, ponieważ jest w naturalnej więzi z prawdą, godnością, powinnością i miłością, o czym była mowa w powyższym podrozdziale. Dla Wojtyły wolność jest bowiem przede wszystkim fundamentalną właściwością jednostkowego podmiotu, ponieważ „Jeżeli jestem wolny, to znaczy, że mogę używać wolności dobrze albo źle”⁵³¹.

Człowiek staje się wewnątrznie rozdarty, z jednej strony pragnie prawdy i naturalnego dążenia do dobra, jednak z drugiej strony jawi mu się pokusa podporządkowania się światu materialnemu, co sprawia, że jest już tylko niewolnikiem rzeczywistości materialnej. Dramatem wolności będzie według Papieża uleganie własnym lękom i kaprysom, wybierając tak naprawdę zniewolenie, ponieważ człowiek staje się niewolnikiem świata materialnego, zamykając się na miłość.

2. Rola miłości w relacji kobiety i mężczyzny

Wojtyła, i potem również Jan Paweł II, poświęcił wiele uwagi koncepcji miłości. Autor uważał, że koncepcja miłości Maxa Schelera i Kanta są niewystarczające, ponieważ nie zgłębiają istoty tego uczucia. U Schelera zauważa, że miłość zostaje zredukowana wyłącznie do przeżycia wartości i do sfery emocjonalno-poznawczej, natomiast u Kanta miłość rozumiana jedynie w aspekcie wolicjonalno-powinnościowym nie jest wyczerpująca. Galarowicz zauważa, że Wojtyła chciał połączyć przeżycie wartości z przeżyciem powinności. Tym samym koncepcja miłości Karola Wojtyły będzie skupiała się na wrażliwości na wartość oraz na godności człowieka⁵³².

Wojtyła w swej koncepcji miłości, zainspirowany Schelerem, uznał, że miłość jest otwartością i wrażliwością człowieka na wartości, a co więcej, formą ich

⁵³¹Tamże.

⁵³²Por. J. Galarowicz, *Paradoks egzystencji etycznej*, Kraków 2009, s. 180.

emocjonalnego przeżycia. W połączeniu z godnością osoby Wojtyła stworzył normę personalistyczną, która jest wzbogaconą formą imperatywu Kanta⁵³³. Dlatego Wojtyła pisze: „Ilekroć w twoim postępowaniu osoba jest przedmiotem działania, tylekroć pamiętaj, że nie możesz jej traktować tylko jako środka do celu, jako narzędzia, ale liczyć się z tym, że ona sama ma lub bodaj powinna mieć swój cel”⁵³⁴. Tą naczelną zasadą, normą powinien kierować się człowiek w relacji do drugiego człowieka, jest ona podstawą całego porządku moralnego i obowiązuje każdego. Wojtyła w swoich pracach dokonuje analizy miłości, którą zawsze określa jako „wzajemne odniesienie osób”⁵³⁵. Należy zaznaczyć, że według Wojtyły istotą miłości będzie zawsze afirmacja wartości drugiej osoby, afirmacja jej godności oraz wzajemność⁵³⁶.

2.1. Miłość jako afirmacja wartości osoby

Wojtyła podejmując problematykę miłości, skupia się przede wszystkim na miłości między mężczyzną a kobietą, jednak niezależnie od rodzaju miłości jej istota to afirmacja wartości osoby, czyli afirmacja godności osoby. Jak pisał Grzegorz Hołub: „Afirmacja mojej osoby, jak i każdej innej staje się warunkiem aktualizacji mojej potencjalności i potencjalności innych”⁵³⁷. Afirmacja wartości osoby będzie oznaczać przede wszystkim szacunek do drugiej osoby. Miłość jako afirmacja wartości osoby jest najlepszą odpowiedzią na wartość drugiej osoby, jest również związana z odpowiedzialnością. Odpowiedzialna miłość polega na ponoszeniu moralnych konsekwencji, ale również wskazuje na to, że nasze czyny są realizowane dla drugiej osoby. Jedna osoba jest odpowiedzialna za dobro drugiej. Tym samym Wojtyła wzywa do tego, aby poprzez miłość, afirmować wartość drugiej osoby. Odpowiedzialna miłość, troska o drugą osobę, towarzyszenie jej w trudach codzienności, prowadzi do

⁵³³„Postępuj tak, byś człowieczeństwa tak w twojej osobie, jak też w osobie każdego innego używał zawsze zarazem jako celu, nigdy tylko jako środka”, I. Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, dz. cyt., s. 46.

⁵³⁴K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 30.

⁵³⁵Tamże, s. 69.

⁵³⁶Por. G. Hołub, *Kobiecość i męskość w spełnianiu osoby w ujęciu Karola Wojtyły*, [w:] *Wokół antropologii Karola Wojtyły*, red. A. Maryniarczyk, P. Sulenta, P. Duma, Lublin 2016, s. 403.

⁵³⁷G. Hołub, *Kobiecość i męskość w spełnianiu osoby w ujęciu Karola Wojtyły*, [w:] *Wokół antropologii Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 403.

bezinteresownego daru z siebie, co jest istotą miłości i stanowi o jej najwyższej wartości moralnej⁵³⁸.

2.1.1. Miłość jako odpowiedź na wartość osoby

Karol Wojtyła w swych rozważaniach na temat miłości, zwraca szczególną uwagę na to, że miłość jest związana z normą personalistyczną. Dopiero odnosząc się do normy personalistycznej, możliwa jest właściwa integracja miłości z wartością drugiej osoby. Miłość zawsze powinna być zintegrowana z wartością drugiej osoby, pierwszorzędną zasadą w miłości jest wzgląd na jej dobro. Osoba w miłości powinna kierować się dobrem drugiej osoby, oczywiście powinna nie oznacza, że to robi, ponieważ powinność to zetknięcie się normy z wolą, czyli prawdziwa miłość ugruntowuje się na płaszczyźnie etyki. Bez normy etycznej pozostanie tylko miłość na płaszczyźnie psychologicznej, która powinna być podporządkowana, a miłość między mężczyzną i kobietą osiąga swoją dojrzałość dopiero na płaszczyźnie etycznej, odnosząc się do normy⁵³⁹.

Według Wojtyły miłość jest zawsze jakimś wzajemnym odniesieniem osób, co jest oparte na stosunku do dobra. Polega ona na wymiarze interpersonalnej i realnej relacji, w której należy wyróżnić element poznawczy, dzięki któremu pragniemy poznać i odkryć drugą wolną i rozumną osobę, podobną do mnie. Ponadto można zauważyć element przeżywania wartości jej godności, która wymaga od nas w relacji adekwatnej odpowiedzi na nią. Adekwatną odpowiedzią na wartość drugiej osoby będzie oczywiście miłość. Odpowiedni sposób odpowiedzi na wartość godności drugiej osoby określa właśnie norma personalistyczna. To właśnie w niej znajdują się najważniejsze elementy adekwatnej odpowiedzi na godność, czyli nietraktowanie osoby jako przedmiotu samego użycia. W kolejnych rozważaniach Wojtyła precyzyjnie określa odpowiedź na wartości godności osoby ludzkiej, pisząc: „osoba jest takim dobrem, że właściwe i pełnowartościowe odniesienie do niej stanowi tylko miłość”⁵⁴⁰.

⁵³⁸Por. A. Szostek, *Od samostanowienia do daru z siebie i uczestnictwa. O Karola Wojtyły/Jana Pawła II koncepcji wolności*, „Nauka” 2005 nr 3, s. 43.

⁵³⁹Por. K. Wojtyła, *Osoba a miłość*, Lublin 1991, s. 78.

⁵⁴⁰K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 42.

2.1.2. Miłość jako przeciwieństwo używania

Wojtyła stanowczo podkreśla, że nikt nie może posługiwać się osobą jako środkiem do celu, nawet Bóg. To miłość będzie przeciwieństwem instrumentalnego traktowania drugiej osoby, ponieważ jej wynikiem jest odnalezienie wspólnego dobra, które wyklucza podporządkowania, a wręcz przeciwnie, stawia osoby na równi względem siebie⁵⁴¹. W działaniu współczesnego człowieka konsumpcji można zauważyć dysfunkcję, której istotą będzie utożsamianie przez konsumenta szczęścia z przyjemnością, jako najwyższym dobrem, które powinien osiągać⁵⁴². Konsument jako normę traktuje właśnie przyjemność, a wręcz dokonał jej absolutyzacji. Pragnienia konsumpcyjne będą rodziły się z popędliwości i pożądlivosti⁵⁴³. Z kolei Wojtyła uznaje przyjemność za pewną przypadłość, pojawiającą się przy okazji działania człowieka⁵⁴⁴.

Współczesna mentalność utylitarystyczna, którą krytykuje Wojtyła, zagraża zwłaszcza prawidłowej relacji kobiety i mężczyzny, szczególnie w odniesieniu do dziedziny seksualnej, w której zaczyna dominować egoistyczne dążenie do własnej przyjemności. Taka postawa przybiera sprytną postać maksymalizacji przyjemności dla obojga osób w związku, ale w takim wypadku nie mamy do czynienia z miłością, a tylko z jej pozorem, w który można łatwo popaść, zwłaszcza jeśli mowa o związku dwóch egoistów, którzy harmonizują się ze sobą i wzajemnie czerpią korzyści dla siebie. Ta postawa jest wszechobecna we współczesnym świecie konsumpcji, gdy drugi traktowany jest jako środek do celu⁵⁴⁵.

Miłość jest przeciwieństwem używania. Wspólny cel i wspólne dobro wyklucza podporządkowanie i instrumentalizację. Wydaje się, że miłość opisywana przez Wojtyłę jest pewną ideą, która wskazuje człowiekowi kierunek doskonalenia się. Człowiek powinien ciągle uczyć się miłości poprzez wyznaczenie i dążenie do wspólnego celu,

⁵⁴¹Por. A. Pala, *Struktura dynamizmu człowieka-osoby w antropologii adekwatnej Karola Wojtyły*, „Logos i Ethos” 2018, 1 (47), s. 139, cyt. za tamże, s. 29.

⁵⁴²Por. M. Scheler, *Człowiek i historia*, tłum. A. Węgrzecki, [w:] M. Scheler, *Pisma z antropologii filozoficznej i teorii wiedzy*, Warszawa 1987, s. 170.

⁵⁴³Por. L. Kopciuch, *Thymos i pożądlliwość. Stosunek Francisa Fukuyamy do antropologii Thomasa Hobbesa i Johna Locke'a*, [w:] *Inspiracje i kontynuacje problemów filozofii XVII wieku*, red. J. Żelazna, Toruń 2013, s. 199-200.

⁵⁴⁴Por. K. Wojtyła, *Zagadnienie normy i szczęścia*, [w:] *Wykłady lubelskie*, dz. cyt., s. 255.

⁵⁴⁵Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 41.

który implikuje prawdziwą miłość⁵⁴⁶.

2.1.3. Istota miłości

Miłość sprawia, że osoba staje się bardziej doskonała pod względem moralnym, zwłaszcza miłość oblubieńcza, miłość pomiędzy kobietą i mężczyzną. Jednak niezależnie od formy realizowania miłości, jej istotą jest zawsze afirmacja wartości osoby, co oznacza szacunek do każdego istnienia ludzkiego. Należy zaznaczyć, że miłość jako afirmacja wartości osoby jest oczywiście nierozzerwalnie związana z odpowiedzialnością za drugą osobę, która nie jest już tylko ponoszeniem konsekwencji moralnych swoich wolnych czynów, jak to miało miejsce w kontekście wolności, lecz opiera się na powinności spełniania dobrych czynów dla drugiej osoby. Osoba obdarzająca miłością drugiego człowieka staje się odpowiedzialna za jego dobro. Utrata odpowiedzialności powoduje zaniedbanie drugiej osoby, a powinna ona poprzez miłość afirmować jej godność, która jest jej największym dobrem. W relacji prawdziwej miłości i wyczulenia na tą największą wartość drugiej osoby, jaką jest godność osoby, czują, że są kochane, czują troskę i szacunek drugiej osoby, co jest podstawą w relacjach międzyosobowych, w relacji kobiety i mężczyzny⁵⁴⁷.

Istotą miłości będzie zawsze afirmacja godności drugiej osoby, w tym szacunek dla życia ludzkiego. Respekt dla godności drugiej osoby staje się najlepszym spoiwem międzypodmiotowym⁵⁴⁸. Dopiero w tak rozumianej miłości osoba może stać się bezinteresownym darem z siebie, może spełnić się poprzez wolne podarowanie siebie drugiemu, bo takie dobrowolne oddanie siebie staje się tak naprawdę najgłębszym aktem wolności⁵⁴⁹. Najwyższą wartością moralną jest według Wojtyły miłość jako bezinteresowny dar z siebie, szczególnym rodzajem takiej miłości jest miłość oblubieńcza, czyli wzajemny i wyłączny dar z siebie dla drugiej osoby. W poniższym podrozdziale zostaną pokazane etapy realizowania miłości, których uwieńczeniem będzie miłość oblubieńcza łącząca kobietę i mężczyznę.

⁵⁴⁶Por. Tamże, s. 30.

⁵⁴⁷Por. A. Pała, *Godność – wolność – miłość: struktura dynamizmu życia osobowego człowieka w ujęciu Karola Wojtyły*, „Logos i Ethos” 2019, 2(50), s. 20, cyt. za tamże, s. 30-33.

⁵⁴⁸Por. A. Szostek, *Rola pojęcia godności w etyce*, „Studia Filozoficzne” 1983 nr 8-9, s. 84.

⁵⁴⁹Por. A. Szostek, *Od samostanowienia do daru z siebie i uczestnictwa. O Karola Wojtyły/Jana Pawła II koncepcji wolności*, dz. cyt.

2.2. Formy realizowania miłości

Wojtyła pisał, że miłość nie jest pojęciem jednoznacznym. Miłość jest zawsze jakimś działaniem, co oznacza, że osoba pragnie dać siebie drugiej osobie, ofiarować się ukochanej. Dojrzała miłość zaistniała między osobami jest wzajemna, bo „wzajemność do niej należy”⁵⁵⁰. Dojrzała, prawdziwa miłość, zawsze dąży do wzbogacenia osoby, która pomimo daru z siebie nigdy nie zubożeje, o czym często zapomina człowiek w świecie konsumpcji.

Wojtyła analizuje miłość na trzech płaszczyznach: metafizycznej, psychologicznej i etycznej. Miłość jest wieloaspektowa i złożona. Kilka form miłości ma szczególne znaczenie w relacji kobiety i mężczyzny. Za Wojtyłą można wskazać etapy rozwoju miłości, które ostatecznie prowadzą do miłości oblubieńczej, najbardziej dojrzałej, określanej jako wzajemny dar z siebie. Ten rodzaj miłości przewyższa wszystkie inne, ponieważ to nie tylko pragnienie dobra dla drugiego, ale również bezinteresowny i wolny dar z siebie samego. Ten rodzaj miłości łączy kobietę i mężczyznę w sakramencie małżeństwa.

Poniżej zostaną przedstawione wybrane etapy miłości, zaczynając od upodobania, jako dostrzeżenie w drugim dobra, pożądania, które nie powinno kierować się w postawę utylitarystyczną, poprzez życzliwość, zmysłowość i uczuciowość, dochodząc ostatecznie do miłości oblubieńczej, którą wyróżnia szczególna wrażliwość, pozwalająca dostrzec drugą osobę. To właśnie miłość oblubieńcza, o której będzie mowa poniżej, jest podstawą dojrzałej miłości między kobietą i mężczyzną, miłością małżeńską, a potem również rodzicielską. Jan Paweł II pisał:

Człowiek nie może żyć bez miłości, człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa⁵⁵¹.

2.2.1. Upodobanie

Analizując miłość jako relację pomiędzy dwojgiem ludzi, pomiędzy mężczyzną a kobietą, można upodobanie określić jako przedstawienie pewnego dobra. Czyli

⁵⁵⁰K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 79.

⁵⁵¹Jan Paweł II, *Redemptor hominis* 10.

upodobać będzie oznaczać, że osoby przedstawiają się sobie jako pewne dobro. Upodobanie jest miłością, która może połączyć kobietę i mężczyznę, ponieważ jest owocem popędu seksualnego⁵⁵². Jest relacją międzyludzką, której początek upatruje się w odniesieniu do dobra istniejącego w drugiej osobie. Druga osoba przedstawia nam się jako pewne dobro, a początek bierze z wrażenia, ponieważ uczestniczą w nim również wola i uczucia (zawiera pierwiastek „chęć”)⁵⁵³.

W upodobaniu ważną rolę będzie odgrywać również sfera uczuciowa człowieka, która według Wojtyły jest zdolnością reagowania na pewną jakość dobra, od której z kolei zależy, w jakim kierunku rozwinie się upodobanie oraz na czym się skoncentruje. Sfera uczuciowa nie będzie nastawiona na poznawanie, ale na doznawanie. Od uczucia zależy, „w jakim kierunku pójdzie upodobanie, do jakiej strony się zwróci oraz na czym w tej osobie przede wszystkim się skoncentruje”⁵⁵⁴. Upodobanie ma szczególne znaczenie zwłaszcza w relacji kobiety i mężczyzny, ponieważ już w upodobaniu kształtuje się kierunek relacji, jaka połączy kobietę i mężczyznę. Przedmiotem upodobania jest zawsze druga osoba, ale w różny sposób można ją sobie upodobać. Gdy osoba reaguje tylko na zmysłowo-seksualne wartości, to cała relacja z nią zwraca się w kierunku przedmiotowego traktowania⁵⁵⁵.

Ta analiza ma szczególne znaczenie w kontekście wizji współczesnego człowieka żyjącego w świecie konsumpcji, którego życie zostało zdominowane przez wartości zewnętrzne. Według Wojtyły ludzka miłość zależy od tego, jak człowiek został ukształtowany, „wychowany” do miłości. Upodobanie zależy od systemu wartości, jakim kierujemy się w życiu, ponieważ w drugim dostrzegamy te wartości, na które najmocniej reagujemy, wartości, w jakich zostaliśmy wychowani⁵⁵⁶. Wojtyła podkreśla, że wartości w życiu człowieka występują w pewnej hierarchii. Człowiek powinien cenić bardziej wyższe wartości, które przybliżają go do dobra. Jednak życie w zgodzie z nimi będzie wymagało również poświęcenia, a korzyści pojawią się później⁵⁵⁷. Dlatego nie

⁵⁵²Por. C. Sękalski, *Etapy rozwoju miłości oblubieńczej według Karola Wojtyły*, [w:] *Duchowość w Polsce*, red. M. Chmielewski, Lublin 2013, s. 128.

⁵⁵³Por. tamże, s. 70.

⁵⁵⁴Tamże, s. 71.

⁵⁵⁵Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt. s. 71.

⁵⁵⁶Por. J. Miąso, *Antropologia Wychowanie Miłości. Zarys antropologii wychowania Jana Pawła II*, Rzeszów 2004, s. 85.

⁵⁵⁷Por. K. Wojtyła, *Elementarz etyczny*, Lublin 1983, s. 73.

trudno zauważyć, że kierowanie się wyższymi wartościami nie będzie kompatybilne z wartościami, którymi kieruje się współczesny człowiek w świecie konsumpcji, również w odniesieniu do relacji z drugim człowiekiem, a tym samym do relacji kobiety i mężczyzny.

Kontynuując analizę upodobania, Wojtyła zaznacza, że jest ono reakcją spontaniczną, a jego podstawą jest prawda o wartości osoby, do której żywi się upodobanie. Niebezpieczne dla miłości będzie dostrzeganie wartości w drugiej osobie, których tak naprawdę nie ma, to tak zwane zafałszowanie upodobania⁵⁵⁸. Wydaje się, że takie zafałszowanie upodobania może mieć miejsce w przypadku, gdy człowiek dba przede wszystkim o siebie i swoją przyjemność. Wtedy będzie dostrzegał w drugim człowieku tylko te wartości, które sam chce wykorzystać dla własnych celów.

Można uznać, że upodobanie jest załączkiem miłości, jest na pewno jednym z jej istotnych aspektów. Upodobanie ukonstytuowane jest przez różne czynniki, ale przedmiotem upodobania jest zawsze osoba. To nie zmienia faktu, że w różny sposób można sobie upodobać osobę. Wartość upodobania będzie zależała od tego, ku jakiemu dobru zwróci się człowiek w relacji z drugą osobą. Należy pamiętać, że upodobanie charakteryzuje się takimi przymiotami jak spontaniczność, nagłość, dlatego może prowadzić do zafałszowania rzeczywistości, zniekształcenia prawdy o drugiej osobie. W takim wypadku człowiek może dostrzegać w drugim wartości, których on tak naprawdę nie posiada, dlatego wraz ze zniknięciem uczucia euforii znika również spostrzeganie wartości, której tak naprawdę nie było. Przed taką sytuacją uchroni nas jedynie prawda o osobie, która według Wojtyły jest ważna już w upodobaniu. Dlatego, aby relacja była prawdziwa, pierwszorzędną rolę w upodobaniu powinien odgrywać rozum⁵⁵⁹, co umożliwi „zaangażowanie myślenia w stosunku do osoby jako do dobra, ale przybiera ona charakter poznawczy”⁵⁶⁰. Należy docenić piękno drugiej osoby, które jest dostępne dla umysłu⁵⁶¹. Oznacza to, że w upodobaniu nie chodzi wyłącznie o element atrakcyjności fizycznej. Trzeba oddzielić wrażenia zmysłowe od aspektu osobowego. Pozostanie wyłącznie na płaszczyźnie wrażenia zmysłowego będzie skupiało się na

⁵⁵⁸Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 74.

⁵⁵⁹Por. R. K. Wilk, *Osobowy charakter relacji międzyludzkich według Karola Wojtyły*, Częstochowa-Jasna Góra 1996, s. 130.

⁵⁶⁰M. Parzyszek, *Wartość miłości oblubieńczej w nauczaniu Karola Wojtyły-Jana Pawła II*, „Rozprawy Społeczne” 2015, Tom IX, Nr 4, s. 38.

⁵⁶¹Por. K. Wojtyła, *Poezje i dramaty*, Kraków 1999, s. 205.

orientacji konsumpcyjnej⁵⁶². Upodobanie będzie przede wszystkim zjednoczeniem na poziomie ducha, a dopiero w dalszych etapach może dojść do zjednoczenia na poziomie ciała⁵⁶³.

Wojtyła podkreślił również, że przedmiot upodobania, który jawi nam się jako dobro, przedstawia się również jako piękno. To spostrzeżenie ma duże znaczenie w analizowaniu upodobania pomiędzy kobietą i mężczyzną, ponieważ akcentuje się łączność przeżycia piękna z przeżyciem wartości. Kobieta poprzez swoje piękno jawi się taka mężczyźnie, który również jest na swój sposób piękny i tak widzi go kobieta. W tym miejscu można dopatrzeć się, że miłość jako upodobanie wychodzi naprzeciw współczesnemu trendowi rozumienia piękna wyłącznie jako zewnętrzny atrybut.

Współczesny człowiek powinien pamiętać, że jest osobą i oprócz piękna zewnętrznego cechuje go również piękno wewnętrzne, które powinno zostać uwzględnione w upodobaniu. Jan Paweł II upatrywał się kryzysu współczesnego człowieka w braku zaufania do własnego człowieczeństwa, które uwidacznia się dzięki miłości⁵⁶⁴.

2.2.2. Pożądanie i zmysłowość

O pożądaniu również można mówić jako o pewnym aspekcie miłości. Pożądanie wynika z potrzeb człowieka w dziedzinie seksu, w której mężczyzna będzie potrzebował kobiety, a kobieta mężczyzny. Warto zauważyć, że również w tym momencie Karol Wojtyła podkreśla znaczenie związków heteroseksualnych. Oczywiście miłości pożądania nie można utożsamiać z samym tylko pożądaniem, ponieważ może prowadzić to do manipulowania człowiekiem, co oznacza, że człowiek byłby potrzeby drugiemu tylko do zaspokojenia swoich potrzeb. Jednak Wojtyła podkreśla, że ten rodzaj miłości zaznacza się w pragnieniu dobra dla siebie, ponieważ dostrzegamy w drugim dobro dla samych siebie, jak pisał Wojtyła: „jesteś dobrem dla

⁵⁶²Por. C. Sękalski, *Etapy rozwoju miłości oblubieńczej według Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 129.

⁵⁶³Por. J. Szyran, *Miłość oblubieńcza w nauczaniu Jana Pawła II*, „Collectanea Theologica” 76(2006) nr 2, s. 156.

⁵⁶⁴Por. Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury. Przemówienie z UNESCO*, Paryż, 2 czerwca 1980, [w:] Jan Paweł II, *Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*, red. M. Radwan, S. Wylęzek, T. Gorzkula, Rzym-Lublin 1988, s. 51-68.

mnie”⁵⁶⁵. Należy jednak pamiętać, że w miłości pożądania nie chodzi o użycie drugiej osoby w celu zaspokojenia swoich potrzeb, ale przede wszystkim o pragnienie osoby, a samo pożądanie, chociaż towarzyszy temu rodzajowi miłości, zawsze jest drugorzędne. Miłość jako pożądanie to pragnienie dobra dla siebie przez drugą osobę, pragnienie drugiej osoby i lęk przed jej utratą⁵⁶⁶.

Opisywany w tym miejscu rodzaj miłości wskazuje na to, że pożądanie jest również elementem miłości i w nim ta miłość się wyraża. Dzięki popędowi seksualnemu kobieta u i mężczyzna odczuwają potrzebę uzupełnienia siebie poprzez zjednoczenie z osobą innej płci. Popęd seksualny jest tak naprawdę fundamentem, na którym wyrasta miłość pożądania, która jednak różni się od samego pożądania. Wojtyła podkreślał, że pożądanie to zmysłowe odczucie braku, a druga osoba staje się środkiem do zaspokojenia swojego pożądania⁵⁶⁷. Miłość pożądania natomiast nie może zostać sprowadzona wyłącznie do samego pożądania. Jest to pragnienie dobra dla siebie, a jej przedmiotem jest dobro podmiotu, czyli będzie to pragnienie osoby, a nie tylko pożądanie⁵⁶⁸.

Jan Paweł II przestrzega przed traktowaniem drugiej osoby jako środka do zaspokajania swoich potrzeb. Brak wrażliwości na drugiego będzie w konsekwencji sprowadzał go do czysto materialnego przedmiotu, który można użyć. Najważniejsza w relacji staje się wtedy przyjemność i skuteczność, czyli podstawowe wartości świata konsumpcji⁵⁶⁹. Według Jana Pawła II skupienie się wyłącznie na przyjemności jest największym zubożeniem relacji pomiędzy kobietą i mężczyzną⁵⁷⁰. Oczywiście w miłości pożądania drugi człowiek jest dla nas przedmiotem dążenia, ale również dobrem, to znaczy, że nie poprzestajemy na samym pożądaniu, a kierujemy się ku dobru, w tym wypadku ku dobru drugiej osoby dla siebie. Pożądanie nie może zdominować całej rzeczywistości miłości, ponieważ prawdziwa miłość pożądania wyrasta z zasady personalizmu i nigdy nie przechodzi w postawę utylitarystyczną. Chociaż miłości pożądania nie wolno utożsamiać z samym pożądaniem, to niesie ze sobą

⁵⁶⁵Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 76.

⁵⁶⁶Por. C. Sękowski, *Etapy rozwoju miłości oblubieńczej według Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 129.

⁵⁶⁷Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 76.

⁵⁶⁸Por. M. Parzyszek, *Wartość miłości oblubieńczej w nauczaniu Karola Wojtyły-Jana Pawła II*, dz. cyt., s. 38.

⁵⁶⁹Por. Rozdział I.

⁵⁷⁰Por. Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, 23.

niebezpieczeństwo postawy utylitarystycznej, czyli maksymalizację swojego szczęścia i podejmowanie czynów, które doprowadzą do szczęścia i przyjemności⁵⁷¹.

2.2.3. Życzliwość

Wojtyła zauważał korelację między miłością pożądania a miłością życzliwości, ponieważ jeśli pragniemy drugiej osoby jako dobra dla siebie, to wiąże się to z pragnieniem, by ta osoba była dobrem⁵⁷², co jest istotą miłości życzliwości. Ten rodzaj miłości zbliża do przyjaźni pomiędzy osobami. Można stwierdzić, że jest konieczną składową przyjaźni i miłości⁵⁷³. Życzliwość jest początkiem miłości, ponieważ życzymy drugiemu tego, co uważamy za dobre, chcemy dla drugiego dobra⁵⁷⁴, pragniemy sprawić mu przyjemność. Karol Wojtyła podkreślił to w dramacie *Przed sklepem jubitera*, w którym postać Teresy pokazuje istotę życzliwości:

Rozpoczęliśmy wówczas rozmowę o różnych drobiazgach związanych z naszym ślubem. Ja mówiłam mu o tym krawacie, w którym mi się najbardziej podoba, i o tym ciemnym garniturze, w którym jest mu najbardziej do twarzy. Andrzej słuchał tego bardzo chętnie, nie dlatego, że szukał pochlebstwa, ale że chciał mi się zawsze podobać, i że chciał mi zrobić przyjemność⁵⁷⁵.

Wojtyła tym samym pokazał, jak życzliwość można budować w życiu codziennym, drobnymi gestami i czynami.

Życzliwość jako kolejny aspekt miłości realizuje się, gdy zwracamy się ku drugiemu człowiekowi dla jego dobra. Tym samym to uczucia i wola będą konstytuować życzliwość. Można zauważyć, że ten rodzaj miłości przerasta pożądanie, które było nastawione na własne dobro, życzliwość natomiast zwraca się ku dobru drugiej osoby. Życzliwość będzie posiadać pewien aspekt altruistyczny, co jest sednem miłości. Dlatego Wojtyła pisze, że prawdziwa miłość nie może istnieć bez życzliwości, ponieważ bez życzliwości pozostanie tylko egoizm⁵⁷⁶. Tym samym można zauważyć, że

⁵⁷¹Por. M. Parzyszek., B. Marzęda, *Małżeństwo i rodzina «wielką tajemnicą» «jednego ciała»*. [w:] *Episteme*, Lublin 2014.

⁵⁷²Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 77.

⁵⁷³Por. Z. Zdybicka, *Jan Paweł II o miłości*, „Fides et ratio” nr 3(3) 2010, *W trosce o miłość*, s. 5.

⁵⁷⁴Por. M. Boużyk, *Egoizm czy altruizm*, [w:] tamże, s.47.

⁵⁷⁵K. Wojtyła, *Przed sklepem jubitera*, dz. cyt., s. 212.

⁵⁷⁶Por. R.K.Wilk, *Osobowy charakter relacji międzyludzkich według Karola Wojtyły*, Częstochowa-Jasna Góra 1996, s. 132.

życzliwość będzie transcendować wszelką interesowność w relacji kobiety i mężczyzny, co oznacza również zniesienie samej pożądlivosti. Życzliwość jest również formą odwdzięczania się drugiemu człowiekowi⁵⁷⁷ i wyrazem bezinteresowności w związku, dlatego powoduje, że miłość jest czysta⁵⁷⁸.

Bezinteresowne pragnienie dobra drugiej osoby bez żadnego wglądu na siebie jest naczelną domeną życzliwości, dlatego życzliwość jest miłością bardziej czystą niż pożądanie. Tym samym istotą miłości życzliwości jest pragnienie dobra drugiego, ale co więcej, również zabezpieczenie tego dobra i usunięcie wszelkich form zła i niesprawiedliwości⁵⁷⁹. W miłości między mężczyzną a kobietą powinna rodzić się miłość życzliwości, która może występować razem z pożądaniem, ale pożądanie nie może mieć przewagi na innych aspektach tej miłości. Dzięki życzliwości w miłości zmniejsza się niebezpieczeństwo przeobrażenia pożądania w egoizm, co z kolei spowodowałoby używanie drugiej osoby w celu zaspokojenia własnych potrzeb zmysłowych i uczuciowych⁵⁸⁰.

2.2.4. Zmysłowość i uczuciowość

We współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym człowiek staje się bardziej przedmiotem niż podmiotem, a seksualność jest traktowana jako sfera zaspokajania wyłącznie swoich potrzeb⁵⁸¹. Ze względu na niebezpieczeństwo wykorzystywania ludzkiej seksualności analiza zmysłowości w personalizmie Karola Wojtyły ma tak duże znaczenie. Należy zastanowić się, jak współczesny człowiek powinien rozumieć zmysłowość, która w pierwszej kolejności kojarzy się z nastawieniem konsumpcyjnym, bezpośrednio skierowanym ku ciału człowieka. Uczuciowość z kolei będzie wspomagać człowieka w tym, aby właściwie zrozumiał zmysłowość.

Karol Wojtyła podkreśla, że każdy człowiek rodzi się jako osoba przynależna do

⁵⁷⁷Por. T. Granińska, *Miłość a przyjaźń w etyce Arystotelesa*, „Fides et ratio” nr 3(3) 2010, *W trosce o miłość*, s. 21.

⁵⁷⁸Por. W. Szewczyk, *Dlaczego zgubiliśmy w miłości to co najważniejsze*, [w:] tamże, s. 57, cyt. za K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 70-78.

⁵⁷⁹Por. Jan Paweł II, *Gliwice, 15 czerwca 1999 r. w: Pielgrzymka Ojca Świętego Jana Pawła II do Ojczyzny, 5-7 czerwiec 1999, Przemówienia i homilie*, „Zwiastowanie”, Pismo diecezji rzeszowskiej, R. VIII (1999), s. 171.

⁵⁸⁰Por. C. Sękalski, *Etapy rozwoju miłości obłubieńczej według Karola Wojtyły*, dz. cyt., s.131.

⁵⁸¹Por. Z. Bauman, *Globalizacja*, dz. cyt., s. 102-108.

jednej z płci. W procesie stopniowego dojrzewania dojrzewa również seksualność osoby i jej popęd. Tym samym mężczyzna potrzebuje kobiety, a kobieta mężczyzny, aby ich żywotność znalazła właściwy skutek. Właśnie w momencie aktu seksualnego, który powinien nastąpić dopiero po zawarciu sakramentu małżeństwa, ponieważ sakrament będzie znakiem świętości, spotkania się z Bogiem⁵⁸². Wtedy dokonuje się uwieńczenie żywotności seksualnej mężczyzny i kobiety, która powinna być nastawiona na rozrodczość. Należy zaznaczyć, że Wojtyła w tym miejscu nie wyklucza osób, które nie mogą mieć dzieci. Nastawienie na rozrodczość oznacza gotowość przyjęcia nowego życia. Takie nastawienie jest według Wojtyły bardzo naturalne i nie dopatruje się w nim konsumpcyjnych cech. Zmysłowość w tym wypadku będzie pełniła rolę požądawczą, ponieważ naturalna orientacja znajduje swoje podłoże w zmysłach. Ludzkie ciało, ludzka płciowość są integralną częścią osoby, a należy pamiętać, że osoba nie może być przedmiotem użycia, dlatego odniesienie do ciała drugiej osoby musi być zintegrowane z dojrzałym odniesieniem do wartości osoby, jej godności. Bez takiego podejścia nie można mówić o miłości. Wojtyła wskazał, że przez zmysłowość przepływa pożądanie, ale jeśli pozwolimy na to, by zostało tylko samo pożądanie, to w takiej relacji nie będzie miejsca dla miłości⁵⁸³. Powyższe analizy wskazują, że zmysłowość musi być otwarta na miłość, nie może integrować się wyłącznie z pragnieniami i pożądaniem.

Dopiero zmysłowość zintegrowana z wartością osoby może stanowić fundament miłości osobowej, miłości prawdziwej. Człowieka nie wolno redukować tylko do jego wartości seksualnych, ale należy pamiętać, że jest osobą i posiada swoją godność osobową, a zdaniem Wojtyły w tym może pomóc uczuciowość, czyli wrażliwość na seksualność drugiego człowieka, na kobiecość i męskość. Taka wrażliwość jest bardzo potrzebna we współczesnym świecie konsumpcji, w którym mężczyźni i kobiety traktują się wzajemnie jako przedmioty⁵⁸⁴, a trend, jaki można zaobserwować, to raczej depersonalizacja niż personalizm. Wydaje się, że lekarstwem, pewnym wręcz antidotum na współczesne uprzedmiotowienie drugiego człowieka może być nauczanie Karola Wojtyły o miłości, zwłaszcza miłości uczuciowej, a docelowo miłości oblubieńczej, które pomagają w relacji kobiety i mężczyzny skupiać się nie tylko na ciele drugiego

⁵⁸²Por. J. Bajda, *Konsekracja ciała w aspekcie powołania osoby*, [w:] *Jan Paweł II, Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Chrystus odwołuje się do «początku»*. O Jana Pawła II teologii ciała, Lublin, s. 185.

⁵⁸³Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt. s. 98.

⁵⁸⁴Por. Z. Bauman, *Globalizacja*, dz. cyt., s. 102-108.

człowieka, ale na postrzeganiu go jako całości.

Miłość uczuciowa pomaga dostrzec w drugim człowieku innej płci coś więcej niż tylko wartości seksualne, nie skupia się już wyłącznie na ciele, dlatego nie jest nastawiona na użycie, a tym samym nie ma w niej pierwiastka konsumpcyjnego. Uczuciowość według Karola Wojtyły będzie zawsze odniesieniem do drugiej osoby, ale przede wszystkim do drugiej osoby odmiennej płci. A tym samym mężczyzna będzie kierował się ku kobiecości, a kobieta ku męskości, a co więcej, uczuciowość poprowadzi do pragnienia bliskości⁵⁸⁵.

Miłość uczuciową często utożsamia się z miłością duchową, ponieważ pragnienie bliskości, czułe gesty nie są skupione na cielesnym zbliżeniu, na orientacji konsumpcyjnej. Największym niebezpieczeństwem, jakie zauważa Karol Wojtyła w miłości uczuciowej jest idealizowanie drugiej osoby i wyobrażanie sobie wartości, których rzeczywiście nie posiada. Jest to oczywiście wynikiem subiektywności, która jest elementem tego rodzaju miłości⁵⁸⁶. Dlatego sama miłość uczuciowa może być efektem rozczarowań, ponieważ może wygasnąć, a nawet przerodzić się w nienawiść. Pęd idealizacji przedmiotu miłości jest według autora największą słabością miłości uczuciowej, a pomoc może w tym jedynie obiektywne odniesienie do drugiej osoby, integracja miłości z prawdziwą wartością drugiej osoby.

Integracja miłości zdaniem Papieża polega na odnalezieniu pierwiastka duchowego w osobie, na wolności i na prawdzie⁵⁸⁷. To właśnie dzięki prawdzie i wolności, które nie mają znamiona zwierzęcego, miłość przyjmuje właściwą formę w relacji pomiędzy mężczyzną i kobietą. Gdy człowiek w relacji skupia się wyłącznie na cielesnych doświadczeniach, nie ma tu miejsca na miłość. Jednak integracja miłości może dokonać się dopiero na płaszczyźnie obiektywnej, do której dochodzi się poprzez analizę etyczną miłości, czyli miłości jako afirmacji wartości osoby.

2.2.5. Miłość oblubieńcza

Miłość oblubieńcza według Wojtyły jest najwyższym poziomem miłości między kobietą i mężczyzną. Filozof pisze: „Polega ona na oddaniu swojej własnej osoby. Istotą

⁵⁸⁵Por. Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*, dz. cyt., s. 75.

⁵⁸⁶Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 100.

⁵⁸⁷Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 258

miłości oblubieńczej jest oddanie siebie, swojego «ja»⁵⁸⁸. Wojtyła podkreśla w tym miejscu, jak ważna w relacji między kobietą i mężczyzną jest miłość oblubieńcza. Taki poziom relacji to coś więcej niż przyjaźń, to już wzajemnie oddanie się dwóch osób. Oczywiście Wojtyła zaznacza, że nie można mówić tylko o oddaniu w sensie fizycznym, ponieważ osoba mogłaby stać się przedmiotem użycia, własnością. Jednak szczególnie rodzaj oddania kształtuje miłość oblubieńczą, oddania siebie, które może się dokonywać wyłącznie w porządku miłości⁵⁸⁹. Niewątpliwie można zauważyć pewien paradoks, jak nieprzekazywalna osoba (*alteri incommunicabilis*) może siebie oddać. Właśnie na tym polega najradykałniejsza forma miłości, przekazanie drugiej osobie swojego niedostępnego „ja”. Co więcej, we wspomnianym oddaniu siebie osoba nic nie traci, a wręcz przeciwnie, może tylko zyskać.

Miłość oblubieńcza jest wyrazem personalistycznego ujęcia miłości, czyli oddania siebie drugiemu przy uprzednim posiadaniu siebie. Oddanie oblubieńcze to oddanie na wyłączność kobiety i mężczyzny. Prawdziwe oblubieńcze oddanie jest możliwe dopiero w wymiarze personalistycznym miłości, czyli gdy zostanie zintegrowany poziom fizyczno-psychiczny z poziomem osobowym⁵⁹⁰. Tylko samoposiadający podmiot może oddać siebie, tym samym wejść w relację miłości oblubieńczej, czyli w najwłaściwszą relację, jaka powinna łączyć kobietę i mężczyznę. Taka świadomość siebie i daru z siebie jest tym, co wyróżnia osoby spośród świata przedmiotów, ponieważ osoba nie może zostać przywłaszczona, co oznaczałoby jej uprzedmiotowienie i użycie.

Miłość oblubieńcza jest szczególnym rodzajem miłości, ponieważ wiąże się nie tylko ze szczególnym zaangażowaniem i poświęceniem, ale również zespoleniem seksualnym. To właśnie w akcie seksualnym dokonuje się dopełnienie wzajemnego oddania się osób. Oczywiście Wojtyła, a potem również Jan Paweł II, podkreśla, że wzajemne zbliżenie seksualne powinno być otwarte na przyjęcie nowego życia, ale również, co ważne, w jego koncepcji jest to zbliżenie między kobietą i mężczyzną. Sferę seksualną i miłość oblubieńczą „rezerwuje” dla relacji kobiety i mężczyzny⁵⁹¹. Można zauważyć, że Karol Wojtyła podkreśla znaczenie związków heteroseksualnych,

⁵⁸⁸Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 8.

⁵⁸⁹Tamże s. 89.

⁵⁹⁰Por. A. Pała, *Mistyka św. Jana od Krzyża w filozoficznej koncepcji miłości Karola Wojtyły?*, „Logos i Ethos” 2017 nr 1, s. 151.

⁵⁹¹Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 91

co więcej, że największym spełnieniem się relacji kobiety i mężczyzny jest miłość oblubieńcza, która dopełnienia się dopiero w małżeństwie, a zbliżenie seksualne powinno być otwarte na przyjęcie nowego życia. Z tego wynika, że osoba powinna być otwarta na prokreację, czyli kobieta powinna być otwarta na macierzyństwo, a mężczyzna na bycie ojcem (ten fakt często zostaje pomijany w interpretacji miłości u Wojtyły, zauważa się większe skupienie na roli kobiety, a tymczasem Wojtyła podkreśla również ważność roli ojca). Takie spostrzeżenie pokazuje istotę kobiecości i męskości oraz jak Wojtyła rozumiał rolę kobiety i mężczyzny.

Pisze on:

... samo współżycie małżeńskie musi być przeniknięte gotowością rodzicielską. Nie tyle chodzi przy tym o samą rozrodczość, ile o miłość. Brak gotowości rodzicielskiej u mężczyzny i kobiety odbiera bowiem ich współżyciu wartość miłości, czyli zjednoczenia na prawdziwie osobowym poziomie, pozostaje tylko samo współżycie, a raczej wspólne użycie seksualne⁵⁹².

Tym samym autor zwraca uwagę na to, jakie wymagania powinno spełnić zbliżenie seksualne między kobietą i mężczyzną, aby sprostać wymogom normy personalistycznej. Co więcej, podkreśla dalej, że brak gotowości na rodzicielstwo oznacza brak miłości, stanowczo wyróżnia współżycie małżeńskie uwzględniające poczęcie jako wyraz miłości oraz współżycie małżeńskie wykluczające poczęcie jako wyraz użycia⁵⁹³. Wojtyła nie tylko podkreśla znaczenie prokreacji w swojej koncepcji miłości, ale również znaczenie i rolę małżeństwa między kobietą i mężczyzną, ponieważ tylko w małżeństwie można dokonać daru z siebie dla drugiej osoby, otworzyć siebie przed drugą osobą. W tym wypadku można zauważyć, że zbliżenie seksualne poza związkami małżeńskimi będzie tylko wyrazem użycia i nie może prowadzić do prawdziwego i całkowitego daru z siebie. Taka koncepcja na pewno wyklucza z poziomu miłości oblubieńczej związku partnerskie oraz związku homoseksualne. Co więcej, wyklucza sztuczne formy umożliwiające uniknięcia płodności. Wojtyła w swoim perfekcyjnym stanowisku oczywiście podkreśla stanowczo znaczenie prokreacji, ale dopiero jako wyraz miłości oblubieńczej i oddania siebie drugiej osobie, wyraz wzajemnego daru z dwóch osób. Dzieci mają prawo żyć w atmosferze miłości swoich rodziców, dlatego rodzicielskie zadanie realizuje się

⁵⁹²Tamże, s. 170.

⁵⁹³Por. K. Wojtyła, *O znaczeniu miłości oblubieńczej*, „Roczniki filozoficzne” 1974, XXII, z.2, s. 162-174.

w relacji rodziców, czyli relacji kobiety i mężczyzny. Nierozzerwalne, wierne małżeństwo będzie najbardziej idealnym warunkiem dla rozwoju dzieci. Jednak Wojtyła postrzega rodzicielstwo w kategorii daru, za który trzeba wziąć odpowiedzialność⁵⁹⁴, dlatego można wnioskować, że nieślubne dzieci również zasługują na miłość rodzicielską. Kobieta i mężczyzna powinni wziąć odpowiedzialność za nowe życie, nawet jeśli nie jest wyrazem ich miłości oblubieńczej.

W przeciwieństwie do przedmiotowego użycia ciała, o którym była mowa w poprzednim podrozdziale, Jan Paweł II zauważa w ciele człowieka rys oblubieńczy. Píše: „... jest zdolne do wyrażania takiej miłości, w której człowiek-osoba staje się darem i przez to spełnia sens swego istnienia i bytowania”⁵⁹⁵. Oblubieńczy sens ciała ma szczególne znaczenie w miłości między kobietą i mężczyzną, ponieważ jest odniesieniem się do ich płciowości i seksualności, gdzie darowanie siebie staje się sednem ich miłości oblubieńczej. Dar z siebie powinien być bezinteresowny, czyli nie można oczekiwać niczego w zamian, to bezinteresowne oddanie drugiemu tego, co mam najcenniejszego⁵⁹⁶. Nie wystarczą dary z tego, co posiadam, ale należy oddać siebie w tym, co mnie najgłębiej określa. Taka postawa jest całkowicie różna od postawy współczesnego człowieka-konsumenta. Konsument skupia się na tym, co zewnętrzne, na rzeczach, które może posiadać. Największą wartością dla niego jest to, ile posiada, bo to określa go jako osobę⁵⁹⁷. Bezinteresowność nie jest naturą konsumenta, który raczej skupia się na uzyskaniu dla siebie jak największej korzyści. O ile daje coś od siebie, oczekuje zawsze czegoś w zamian.

3. Kobieta i mężczyzna równi, ale różni

Godność kobiety i mężczyzny w personalizmie Karola Wojtyły jest identyczna. Oczywiście można zaobserwować różnice w opisie cech przypisanych konkretnej płci, ponieważ kobieta i mężczyzna posiadają różne cechy, jednak nie ma to wpływu na

⁵⁹⁴Por. A. Revydovych: *Aktualność małżeńskiej miłości i wierności*, [w:] *Małżeństwo i rodzina w nowoczesnym społeczeństwie*, red. L. Dyczewski, Lublin 2007, s. 83.

⁵⁹⁵Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*, dz. cyt., s. 130.

⁵⁹⁶Por. M. Grabowski, *Miłość seksualna. Koncepcja K. Wojtyły*, Toruń 2012, s. 199.

⁵⁹⁷Por. Rozdział I.

definiowanie i rozumienie osoby przez Wojtyłę. Papież pomimo zwrócenia uwagi na różne cechy psychiczne i duchowe kobiety i mężczyzny, bez wątplenia zakładał równość obu płci, gdyż zarówno kobieta, jak i mężczyzna są osobami. Cechy charakterystyczne dla płci, na przykład rodzenie dzieci dla kobiety, nie umniejszają ani kobiecie, ani mężczyźnie bycia osobą.

Niniejszy podrozdział został podzielony na dwie części: w pierwszej kolejności zostanie zwrócona uwaga na kobiecość i role kobiety w personalizmie Karola Wojtyły, a następnie zostanie dokonana analiza roli mężczyzny i męskości, zwracając szczególną uwagę na cechy charakterystyczne dla obu płci.

Nie trudno zauważyć, że według Wojtyły samorealizacja osoby, jej spełnienie się i doskonalenie są ukierunkowane poprzez przeżyte doświadczenia, wolne wybory, ale również wrodzone dynamizmy. Człowiekowi towarzyszy również specyficzne ukierunkowanie przez płć. Dlatego warto zastanowić się, na ile bycie kobietą i mężczyzną przyczynia się do spełniania osoby. Płciowość będzie elementem natury człowieka, nie będzie tylko biologicznym aspektem. Na pewno płć będzie określać sposób istnienia osoby, która żyje jako mężczyzna albo kobieta. Jednak jedność i równość płci nie jest jednoznaczna z brakiem zróżnicowania w pełnionych rolach.

3.1. Kobiecość i rola kobiety

Pisząc o kobiecie w nauczaniu Karola Wojtyły, należy przede wszystkim zwrócić uwagę na znaczenie człowieka jako osoby, ponieważ Wojtyła dokonując refleksji nad koncepcją człowieka, bez wątplenia zakładał równość płci, oczywiście pod względem ontologicznym, ponieważ wiadome jest, że płć determinuje człowieka i jego życie. Tym samym mężczyzna nie może być w ciąży i urodzić dzieci. Godność kobiety jest godnością człowieka, ale warto zobaczyć istotę kobiecości i rolę, jaką pełni kobieta w życiu mężczyzny i w społeczeństwie.

3.1.1. Godność kobiety

Karol Wojtyła i potem Jan Paweł II interesował się losem kobiety w społeczeństwie, dużo miejsca poświęcił jej funkcjonowaniu w różnych sferach życia,

można nawet spotkać się z jego określeniem „geniusz kobiety”⁵⁹⁸. Poświęcił wiele swoich prac kobietom, poczynając od filozoficznych analiz w największych dziełach, takich jak: „Miłość i odpowiedzialność” czy „Osoba i czyn” (gdzie skupił się na koncepcji osoby). Widoczne jest to również w gruncie teologii w wielu dokumentach, takich jak: List apostolski *Mulieris dignitatem*, w którym podkreśla „konieczność pogłębienia podstaw antropologicznych i teologicznych, potrzebnych do rozwiązania problemów odnoszących się do znaczenia i godności bycia kobietą i bycia mężczyzną”⁵⁹⁹, w *Liście do kobiet* czy też w orędziu do IV Światowej Konferencji ONZ poświęconej kobiecie, gdzie zwrócił szczególną uwagę na konieczność poprawienia sytuacji kobiety w świecie i na przypadki dyskryminacji, z którymi przyszło zmierzyć się kobiecie we współczesnym świecie. Papież zaznacza, że kobieta powinna być obecna we wszystkich dziedzinach życia społecznego oraz że nie należy zapominać, że ma ona wrodzoną, niezbywalną godność ludzkiej istoty, która jest podstawą praw człowieka⁶⁰⁰.

Jan Paweł II zwrócił uwagę na potrzeby kobiet we współczesnym świecie, jednak Karol Wojtyła przede wszystkim skupił się na godności kobiety i jej relacji z mężczyzną. Godność, o której pisze Karol Wojtyła i potem Jan Paweł II, będzie rozumiana jako własność ontyczna osoby, czyli godność, która przysługuje każdej osobie i ma trwały i niezbywalny charakter⁶⁰¹. Rozróżnienie na godność kobiety i potem na godność mężczyzny nie będzie oznaczało wskazania różnego rodzaju godności dla osób różnej płci, czy też jej cząstkowego charakteru, ponieważ godność kobiety i mężczyzny posiadają takie samo ugruntowanie⁶⁰². Kobieta według Jana Pawła II i mężczyzna są równi, ponieważ i mężczyzna i kobieta są osobami, co wyróżnia ich spośród innych bytów na świecie. Papież podkreślał:

⁵⁹⁸ Termin „geniusz kobiety” oparty był na biblijnej roli Matki Jezusa Chrystusa, por. Jan Paweł II, *Dzień Kobiet, Anioł Pański, 8 marca 1998*, [w:] Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. XVI, P. Ptaszek (red.), Kraków 2009, s. 325.

⁵⁹⁹ Jan Paweł II, *Mulieris dignitatem*, 1.

⁶⁰⁰ Por. Jan Paweł II, *List do sekretarza generalnego IV Światowej Konferencji ONZ poświęconej kobiecie*, [w:] http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/onz_kobieta_26051995.html, dostęp z dnia 13.11.2019.

⁶⁰¹ Por. R. Podrez, *Człowiek – byt – wartość. Antropologiczne i metafizyczne podstawy aksjologii chrześcijańskiej*, Warszawa 1989, s. 108.

⁶⁰² Por. E. Ozorowski, *Godność kobiety według Jana Pawła II*, [w:] „*Studia Theologica Varsaviensia*” 34/1, 1996. s. 29.

uznanie godności każdej ludzkiej istoty jest fundamentem, i podstawą koncepcji powszechnych praw człowieka (...) Karta Narodów Zjednoczonych mówi o tej godności w tym samym punkcie, w którym uznaje równouprawnienie mężczyzn i kobiet, idea ta odgrywa kluczową rolę we wszystkich międzynarodowych dokumentach na temat praw człowieka⁶⁰³.

W pismach Papieża można również odczytać, że kobieta, chociaż posiada tę samą naturę ludzką, to jest również odrębnym osobowym autonomicznym podmiotem, który ze swej natury kieruje się ku drugiemu podmiotowi, jakim jest mężczyzna⁶⁰⁴. Kobieta jest osobą, ale posiada również swoją osobową wartość, jaką jest kobiecość⁶⁰⁵. Kobiecość to nie tylko to, co zewnętrzne, jej wygląd, ale również profesjonalizm, inteligencja, bogactwo wrażliwości, co dostrzegali i podkreślił Papież. Kobiety nie należy oceniać wyłącznie przez pryzmat jej zewnętrznych atrybutów, ale według jej godności⁶⁰⁶, podobnie jak mężczyznę. Godność kobiety jest godnością każdej realnie istniejącej kobiety jako osoby, niezależnie od uwarunkowań kulturowych, cielesnych, wieku, zdrowia, pracy, wykształcenia czy też stanu cywilnego i liczby posiadanych dzieci.

3.1.2. Istota kobiecości

Kobiecość jest atrybutem kobiety, ale Papież pisał również o kobiecości jako nienależącej do konkretnej płci, ale do człowieczeństwa. Istotą kobiecości będzie istota człowieczeństwa, istota zadań, jakie należą do kobiety⁶⁰⁷. Karol Wojtyła charakteryzuje kobiecość jako wyraz wdzięku, a współczesny sprzeciw kobiet wobec panowania mężczyzn nie powinien prowadzić do „maskulinizacji kobiety”⁶⁰⁸, ponieważ osobowość kobiety, chociaż inna niż mężczyzny, nie jest wcale gorsza. Równość płci nie musi wykluczać ich zróżnicowania, na przykład w ich zadaniach i powołaniach⁶⁰⁹.

W *Liście do kobiet* Papież wręcz dostrzega wiele uwarunkowań, które

⁶⁰³Przesłanie „Niezbymalna godność kobiet i ich uczestnictwo w życiu społecznym”, nr 2.

⁶⁰⁴Por. E. Ozorowski, *Godność kobiety*, dz. cyt., s. 35.

⁶⁰⁵Por. Jan Paweł II, *Mulieris dignitatem*, 29.

⁶⁰⁶Por. Jan Paweł II, *Przyszłość ludzka idzie przez rodzinę*, Kraków 2009, s. 32.

⁶⁰⁷Por. J. W. Gałkowski, Jan Paweł II, *O kobiecie*, „Zeszyty Naukowe KUL” 58 (2015), nr 2 (230), s. 97.

⁶⁰⁸Jan Paweł II, *Mulieris Dignitatem*, 10.

⁶⁰⁹Por. Jan Paweł II, *List do kobiet*, 11.

kształtowały kobiety przez lata, pisze o niedocenianiu, a nawet sprowadzaniu jej do roli niewolnicy. W kierowaniu kształtowaną od dawna mentalnością nie zauważa się, że wkład kobiety w dzieje ludzkości nie jest wcale mniejszy niż mężczyzny, a nawet większy, biorąc pod uwagę dar macierzyństwa, który również nie jest doceniany⁶¹⁰. Oczywiście Wojtyła w swoich rozważaniach na temat kobiety i kobiecości zwraca szczególną uwagę na rozrodczość i rodzicielstwo. Uważa, że kobieta w małżeństwie powinna być otwarta na prokreację, gotowa na macierzyństwo. Wojtyła pisze: „samo współżycie małżeńskie musi być przeniknięte gotowością rodzicielstwa. Nie tyle chodzi o samą rozrodczość, ile o miłość”⁶¹¹. Jego zdaniem przeżywanie kobiecości jest również sprzężone z macierzyństwem. Oznacza to, że Wojtyła kobiecość rozpatruje głównie w kontekście roli kobiety, jej powołania do życia w rodzinie, powołania do macierzyństwa. Jan Paweł II zauważa „geniusz kobiety”, która poświęca się dla innych w swoim życiu codziennym. Uważa, że kobieta w porównaniu do mężczyzny bardziej „widzi sercem”, oznacza to, że jest bardziej wrażliwa. Papież ukazał tym samym piękno kobiety, ale nie tylko jej piękno zewnętrzne, ale przede wszystkim duchowe⁶¹². Według Papieża kobieta jest otwarta na dawanie siebie innym, a „w otwarciu tym, w poczęciu i urodzeniu dziecka kobieta odnajduje siebie jako bezinteresowny dar z samej siebie”⁶¹³. Tym samym Jan Paweł II podkreślił szczególną rolę kobiety, jaką jest rola matki, pokazując, że kobieta ma wyjątkowe powołanie, które uwidacznia jej kobiecość⁶¹⁴. Należy jednak zaznaczyć, że bycie matką nie oznacza tylko i wyłącznie bycia matką biologiczną. Według Papieża kobieta ze swej natury jest „matkującą” całemu światu, troszczy się o wszystko i wszystkich. W sensie ontycznym nie będzie sierot, ponieważ każda kobieta ze swej natury jest „matką wszystkich żyjących”⁶¹⁵. Jest powołana do bycia matką fizycznie i duchowo, bądź tylko duchowo. Kobieta potrafi być matką dla każdego człowieka⁶¹⁶, co pokazuje, że nie ogranicza się to do posiadania biologicznego dziecka – to szczególna relacja kobiety do innych osób.

Papież zwraca również uwagę na spychanie na margines roli kobiety. Pisze:

⁶¹⁰Por. tamże, 4.

⁶¹¹K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 222.

⁶¹²Por. Jan Paweł II, *List do kobiet*, nr 12.

⁶¹³Jan Paweł II, *Mulieris Dignitatem*, 19.

⁶¹⁴Por. Jan Paweł II, *Mulieris Dignitatem*, 5.

⁶¹⁵Tamże.

⁶¹⁶Por. Jan Paweł II, *Familiaris Consortio*, 15.

„Historia jest pisana prawie wyłącznie jako opowieść o dokonaniach mężczyzn, podczas gdy jej najlepsza część jest bardzo często kształtowana przez wytrwałe i konsekwentne działanie kobiet...”⁶¹⁷. Kobiety często są niedoceniane we wszystkich sferach życia. Papież dostrzegał ich niesprawiedliwe traktowanie w świecie, głosił potrzebę równych praw kobiet i mężczyzn, równej płacy za wykonaną pracę, pomoc matce pracującej zawodowo i tej, która decyduje się zrezygnować z pracy; wskazywał na błąd preferowania wartości skuteczności i produktywności nad wartością człowieka, który jest kobietą⁶¹⁸. Kobieta zdaniem Papieża ma prawo do uczestniczenia we wszystkich sferach życia, ale prawo nie wystarczy, jeśli nie zostanie wcielone w życie⁶¹⁹.

Dla Wojtyły kobieta w roli żony powinna „oddać się mężczyźnie”, jednak oddanie musi być wzajemne. Kobieta dla mężczyzn (jak również odwrotnie) reprezentuje wartość, w przeżyciu emocjonalnym będzie to wartość męskości dla kobiety i wartość kobiecości dla mężczyzny, gdzie kobietę utożsamia z wartością wdzięku, a mężczyznę z siłą. Tym samym zauważa, że kobieta jest bardziej uczuciowa od mężczyzny. Kolejną cechą, która ich różni będzie większa opiekuńczość i troska, co Justyna Melonowska uważa za błąd. Powyższe cechy mogą być sprawnościami nabytymi, wręcz wyuczonymi, a nie, jak uważa Wojtyła, zintegrowanymi z konkretną płcią. Bardziej przypisuje to kategorii obyczaju⁶²⁰ niż cechy⁶²¹. Przypisanie kobiecie i mężczyźnie cech immanentnie kobiecych i męskich będzie przyczyną stawiania odmiennych oczekiwań względem każdej z płci. Oczywiście można taką konsekwencję zauważyć, jednak należy podkreślić, że kobiecość i męskość to nie tylko różnica w budowie ciała, ale również w zachowaniu i myśleniu. Wojtyła przede wszystkim podkreślał, że każda osoba jest równa, niezależnie od płci.

Kolejne cechy kobiecości u Wojtyły można dostrzec, przyglądając się interpretacji wartości seksualnych:

W parze z tą ucieczką przed reakcją na same wartości seksualne idzie bowiem

⁶¹⁷ Jan Paweł II, *Orędzie 6*.

⁶¹⁸ Por. J. W. Gałkowski, *Jan Paweł II o kobiecie*, dz. cyt., s. 95.

⁶¹⁹ Por. Jan Paweł II, *List do sekretarza generalnego IV Światowej Konferencji ONZ poświęconej kobiecie*, dz. cyt.

⁶²⁰ Obyczaj może być zmienny historycznie i geograficznie, natomiast cecha, o której pisał Karol Wojtyła rozumiana jest jako płynąca z natury, trwała sprawność człowieka.

⁶²¹ Por. J. Melonowska, *Osobna: kobieta a personalizm Karola Wojtyły Jana Pawła II. Doktryna i rewizje*, Warszawa 2015, s. 116.

pragnienie wywołania miłości (...) – pierwsze jest silniejsze u kobiety, drugie u mężczyzny, chociaż nie trzeba tego pojmować zbyt jednostronnie. Kobieta chce raczej doznania miłości, aby mogła miłować. Mężczyzna raczej chce miłować, aby mógł doznawać miłości⁶²².

Według Wojtyły kobieta jest bardziej uczuciowa w porównaniu do mężczyzny, który jest bardziej aktywny i sprawczy. Kobieta chce miłować i być miłowana. Jednak nie zauważa się w tym wypadku żadnego umniejszania osoby kobiety, ponieważ Wojtyła pokazuje, że tylko osoba może kochać i tylko osoba może być kochana; status osoby przysługuje każdemu, niezależnie od płci.

3.1.3. Wolność kobiety w wyborze roli

Jan Paweł II zauważa, że we współczesnym społeczeństwie wpaja się kobiecie poczucie winy, jeśli chce zrezygnować z pracy zawodowej i zostać w domu, jednak z drugiej strony takie poczucie winy wpaja się kobiecie również w sytuacji przeciwnej, gdy spełnia się zawodowo i wraca szybko do pracy. Ubolewa się nad dzieckiem zostającym bez matki, zapominając, że ma drugiego rodzica, ojca. Sam Papież pisał, że należy przypomnieć ojcom o ich obowiązkach⁶²³. Można zaobserwować również inną zależność, gdy mężczyzna pomaga w obowiązkach domowych jest niemęski, podporządkowany kobiecie, a to przecież wielki wstyd, z kolei jeśli ciężko pracuje, aby utrzymać rodzinę, to również jest wytykany jako mąż i ojciec, który nie ma czasu dla rodziny. Wydaje się, że każde małżeństwo musi znaleźć swój „złoty środek”. Pomoc obustronna, pomoc wzajemna w małżeństwie pozwala małżonkom „stale na nowo odkrywać i potwierdzać integralny sens człowieczeństwa”⁶²⁴.

Papież podkreślał również wolność kobiety w wyborze swojej drogi życiowej. Uważał, że kobieta może spełniać się na wielu płaszczyznach, czy to jako żona i matka, czy też jako kobieta niezamężna⁶²⁵. Zwrócił uwagę na to, że kobieta może realizować się w we wszystkich sferach ludzkiego życia, nie tylko w rodzinie, ale również w życiu publicznym, społecznym i politycznym. W *Liście do kobiet* Papież podkreśla, że każda

⁶²²K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, s. 161.

⁶²³Por. Jan Paweł II, *Orędzie 3*.

⁶²⁴Por. J. W. Gałkowski, *Jan Paweł II o kobiecie*, dz. cyt., s. 97.

⁶²⁵Por. J. Szyran, *Dekalog bł. Jana Pawła II. Szkic moralnego nauczania Jana Pawła II*, „Studia teologiczne. Białystok. Drohiczyn. Łomża” 2011, nr 29, s. 479.

kobieta powinna być doceniona w tej roli, którą wybiera. Zawraca uwagę na kobietę jako matkę, żonę, ale również na tą pracującą zawodowo⁶²⁶. Wskazywał na to, że kobieta powinna mieć równe prawa do zaistnienia w życiu społecznym jak mężczyzna, równe prawo wyboru własnej drogi⁶²⁷, ponieważ jest człowiekiem i osobą, tak jak mężczyzna. Jednak płeć nadaje człowiekowi specyficzne ukierunkowanie⁶²⁸. Każda osoba jest równa pod względem jej niezbywalnej osobowej godności, osoby są równe niezależnie od płci, a w społeczeństwie różnią je jedynie role, jakie przyjmują ze względu na płeć. Równe nie oznacza identyczne.

Wojtyła odnosząc się do roli kobiety, dostrzega, że naturalnym cyklem biologicznym kobiety jest macierzyństwo. Co więcej, autor wskazuje również na jej instynkt macierzyński, czyli pragnienie dziecka, co stanowi u kobiety objaw potencjalnego macierzyństwa⁶²⁹. Wynika z tego, że fakt biologiczny narzuca kobiecie rolę matki, ale nie należy zapominać, że dotyczy to również mężczyzn, którzy podejmują się roli ojca⁶³⁰.

3.2. Męskość i rola mężczyzny

Mężczyzna, podobnie jak kobieta, jest osobą i posiada godność, która jest niezależna od wyglądu, pochodzenia, płci, statusu społecznego. Mężczyzna i kobieta są równi pod względem swojej godności. Poniżej zostanie zwrócona uwaga na godność mężczyzny, ale przede wszystkim na istotę męskości, która utożsamiana jest z siłą i zmysłowością. Pokazanie męskości uwidoczni różnicę, jakie występują między kobietą a mężczyzną. Mężczyzna powinien być męski, co nie dotyczy tylko i wyłącznie jego zewnętrznych atrybutów czy też siły, lecz przede wszystkim dzielności i wytrwałości i troski. Mężczyzna dostrzega swoją męskość w odniesieniu do kobiety

⁶²⁶Por. Jan Paweł II, *List do kobiet*, 2.

⁶²⁷Por. Jan Paweł II, *Posynodalna Adhortacja Apostolska – Christifideles Laici*, za: M. Zięba, *Jestem z wami. Kompendium twórczości i nauczania Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, Kraków 2010, s. 136.

⁶²⁸Por. G. Hołub, *Kobiecość i męskość w spełnianiu się osoby*, [w:] *Wokół antropologii Karola Wojtyły*, red. A. Maryniarczyk, P. Sulenta, P. Duma, Lublin 2016, s. 395.

⁶²⁹ Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 231.

⁶³⁰Por. J. Melenowska, *Osob(n)a: kobieta a personalizizm Karola Wojtyły – Jana Pawła II. Doktryna i rewizje*, Warszawa 2015, s.129.

i jej kobiecości.

Mężczyzna, podobnie jak kobieta, ma wolność w wyborze swojej roli życiowej, jednak powinien być otwarty na ojcostwo. Przez swoją płć jest zdeterminowany do bycia ojcem, jednak w przeciwieństwie do matki, on musi nauczyć się ojcostwa. Tym samym jedną z najważniejszych ról mężczyzny jest nie tylko rola męża w małżeństwie, które połączyło go z umiłowaną kobietą oraz spełnia się w ich wzajemnej miłości oblubieńczej, ale również potem rola ojca. Męskość mężczyzny będzie charakteryzować się współodpowiedzialnością za nowe życie, troską, oddaniem siebie⁶³¹.

3.2.1. Godność mężczyzny

Godność, o której pisze Karol Wojtyła i potem Jan Paweł II, to własność ontyczna osoby, czyli godność, która przysługuje każdej osobie i ma trwały i niezbywalny charakter⁶³². Rozróżnienie na godność kobiety i potem na godność mężczyzny nie będzie oznaczało wskazania różnego rodzaju godności dla osób różnej płci czy też jej cząstkowego charakteru, ponieważ godność kobiety i mężczyzny posiadają takie samo uwarunkowanie⁶³³.

Mężczyzna, podobnie jak kobieta, jest osobą, co wyróżnia go spośród innych bytów na świecie. Papież podkreślał:

uznanie godności każdej ludzkiej istoty jest fundamentem, i podstawą koncepcji powszechnych praw człowieka (...) Karta Narodów Zjednoczonych mówi o tej godności w tym samym punkcie, w którym uznaje równouprawnienie mężczyzn i kobiet, idea ta odgrywa kluczową rolę we wszystkich międzynarodowych dokumentach na temat praw człowieka⁶³⁴.

Tym samym Wojtyła, a potem również Jan Paweł II, pokazuje, że kobieta i mężczyzna, chociaż różni pod względem płci, zdeterminowani przez płć, budowę ciała, co wpływa na ich zachowanie i spostrzeganie świata, i prawdopodobnie myślenie, zawsze są równi

⁶³¹ Por. K. Wojtyła, *Promieniowanie ojcostwa*, [w:] tegoż, *Poezje i dramaty*, Kraków 1979, s. 228-258.

⁶³² Por. R. Podrez, *Człowiek – byt – wartość. Antropologiczne i metafizyczne podstawy aksjologii chrześcijańskiej*, dz. cyt., s. 108.

⁶³³ Por. E. Ozorowski, *Godność kobiety według Jana Pawła II*, [w:] „*Studia Theologica Varsaviensia*” 34/1, 1996. s. 29.

⁶³⁴ Jan Paweł II, *Przesłanie „Niezbymalna godność kobiet i ich uczestnictwo w życiu społecznym”*, 2.

pod względem swojej niezbywalnej godności osoby. Taka godność jest niezależna od zewnętrznych atrybutów osoby, co nie zmienia faktu, że nie da się zatrzeć różnic między płciami.

Godność mężczyzny, podobnie jak godność kobiety, jest godnością osoby, co oznacza, że jest niezależnie od uwarunkowań kulturowych, cielesnych, wieku, zdrowia, pracy, wykształcenia czy też stanu cywilnego i liczby posiadanych dzieci, a także od płci⁶³⁵.

3.2.2. Istota męskości

Analogicznie do opisu kobiecości, męskość jest wartością ujawniającą się kobiecie. Wojtyła utożsamia mężczyznę z cechą siły oraz podkreśla, że jest bardziej zmysłowy od kobiety, która z kolei, jak zostało już wspomniane w poprzednim podrozdziale, jest bardziej uczuciowa. Zmysłowość w przeciwieństwie do uczuciowości będzie związana z wartością seksualną ciała, ukierunkowana jest wyłącznie na to, co zewnętrzne, na samo ciało, co niesie za sobą niebezpieczeństwo potraktowania drugiego człowieka jako możliwego przedmiotu użycia. Z kolei uczuciowość jest wrażliwością na wartość seksualną całego człowieka, a nie tylko jego ciało. Wówczas przedmiotem przeżycia jest kobieta i kobiecość dla mężczyzny oraz mężczyzna i jego męskość dla kobiety. Męskość według Wojtyły może kojarzyć się z wrażeniem siły, w przeciwieństwie do kobiecości, która jest wyrazem wdzięku⁶³⁶. U mężczyzny szybciej ujawnia się potrzeba seksualna, tym samym istnieje większe niebezpieczeństwo potraktowania kobiety jako środka do przyjemności. Uwidacznia się tutaj inna rola i odpowiedzialność mężczyzny w relacji do kobiety⁶³⁷. Może wydawać się, że kobieta zostaje w tym miejscu potraktowana stereotypowo, a wręcz jest zdyskryminowana ze względu na swoją wrażliwość. Patrząc na to z drugiej strony, można jednak zauważyć, że mężczyzna, który również jest według Wojtyły zdeterminowany przez swoją płć, musi bardziej starać się o bycie powściągliwym i opanowanym, aby nie „użyć” kobiety. Wygląda na to, że Wojtyła interpretuje zachowanie człowieka jako immanentnie kobiece albo męskie.

Wracając do męskości w personalizmie, jest ona dopełnieniem i spełnieniem roli

⁶³⁵ Por. Jan Paweł II, *Mulieris Dignitatem*, 29.

⁶³⁶ Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 70.

⁶³⁷ Por. tamże, s. 100.

ojca. Tym samym męskość można określić jako biologicznie daną mężczyźnie, ale również zadaną w roli ojca. Tak męskość, jak również kobiecość nie powinny być postrzegane wyłącznie jako fakty biologiczne. Zazwyczaj męstwo utożsamia się wyłącznie z pewnymi atrybutami, takimi jak siła, męskość, waleczność, jednak oprócz typowych dla męskości atrybutów ważne jest też samostanowienie o sobie, władanie sobą, troska⁶³⁸. Męstwo nie powinno być kojarzone tylko z atrybutem ciała mężczyzny, ale z całym mężczyzną jako osobą. Jest to cnota kardynalna, oznacza cierpliwość, odwagę i wytrwałość w osiągnięciu celu. Męstwo to stawianie czoła trudom, bycie dzielny (fizycznie i etycznie). Z drugiej strony nie oznacza braku strachu czy zniechęcenia, ale pokazuje, że trzeba je szybko opanować⁶³⁹.

Z drugiej strony mężczyzna przez swoją męskość wyraża również swoją wartość seksualną, ale też swoją płć – mężczyzna przez swoją męskość, a kobieta przez kobiecość. Wartość męskości zwraca ku sobie miłość uczuciową i zmysłową, dlatego, jak zostało wykazane w rozdziale o miłości, może stać się środkiem i celem do przyjemności⁶⁴⁰.

Według Wojtyły męskość to cecha realna względem kobiecości, mężczyzna realizuje ją przez to, kim jest, przez otrzymaną męską płć. Będzie on realizował męskość na dwa sposoby, po pierwsze jako daną męskość i siłę, a po drugie jako zadaną troskę o kobietę. Płć kulturowa nie powinna być oderwana od płci biologicznej, tym samym biologiczna płć mężczyzny i jego męstwo powinno współtworzyć płć kulturową. Męskość to według Wojtyły postawa zdobywcza i obronna zarazem⁶⁴¹. Mężczyzna wie czym jest męskość dzięki kobiecie i odwrotnie, kobieta postrzega swoją kobiecość w odniesieniu do mężczyzny. Ich godność jest identyczna, ponieważ są osobami.

3.2.3. Wolność mężczyzny w wyborze roli

Również mężczyzna musi być gotowy na rozrodcość w małżeństwie i na rolę

⁶³⁸ Por. W. Starnawski, *Dwa modele relacji męskość – ojcostwo. Perspektywa pedagogiki personalistycznej*, „Forum Pedagogiczne” 2016/2, cz. 2, s. 225.

⁶³⁹ Por. A. Szostek, *Pogadanki z etyki*, Częstochowa 2008, s. 46.

⁶⁴⁰ Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 70, 86, 101.

⁶⁴¹ Por. K. Wojtyła, *Święty Józef*, [w:] *Aby Chrystus się nami posługiwał*, Kraków 2009, s. 86 (83-88).

ojca w rodzinie. Wojtyła pisze: „Brak gotowości rodzicielskiej mężczyzny i kobiety odbiera bowiem ich współzyciu wartość miłości, czyli zjednoczenia na prawdziwie osobowym poziomie, pozostaje tylko samo współzycie, a raczej wspólne użycie seksualne”⁶⁴². Nie tylko kobieta jest zdeterminowana przez swoją płęć do bycia matką, ale tym samym mężczyzna do bycia ojcem. Mężczyzna nie może przejąć macierzyństwa za matkę, jego zadaniem jest pełnienie roli ojca. Równie jak kobieta musi być otwarty na potomstwo. Papież pokazał wzniosłość i ważność powołania do ojcostwa⁶⁴³. Ojciec musi nauczyć się ojcostwa, w przeciwieństwie do matki, dla której macierzyństwo jest wpisane w jej naturę. Między ojcem a dzieckiem powoli rodzi się relacja, w której to ojciec uczy się swojej nowej roli. Więzy dziecka z ojcem jest wtórna w porównaniu do więzi z matką. Dlatego mężczyzna musi „nauczyć się” swojego ojcostwa⁶⁴⁴.

Tym samym jedną z najważniejszych ról mężczyzny jest nie tylko rola męża w małżeństwie, które połączyło go z umiłowaną kobietą, oraz które spełnia się w ich wzajemnej miłości oblubieńczej, ale również rola ojca. Wiele mówi się i pisze na temat roli kobiety matki, a mężczyzna paradoksalnie nadal pozostaje osobą mniej opisywaną. Jednak rola ojca cieszy się niegasnącym zainteresowaniem. Ojciec od wieków przedstawiany jest jako autorytet zasad i relacji. Rola ojca jest utożsamiana ze światem zewnętrznym w przeciwieństwie do roli matki, która kojarzona jest z macierzyństwem i opieką nad dziećmi. Jednak ojciec, zarówno jak i matka, musi odnaleźć się w swojej roli, w czym pomaga im łącząca ich miłość. Rodzice wspólnie są odpowiedzialni za wychowanie dzieci, które są owocem ich jedności, nawet w przypadku kryzysu czy rozpadu związku. Bardzo ważne jest, aby wspólnie wypełniać obowiązki opiekunów i towarzyszy swoich dzieci, a ojciec powinien przekraczać stereotypowy wizerunek surowego, autorytarnego ojca, który może użyć swojej siły⁶⁴⁵.

Rodzice powinni dawać dziecku to, co najlepsze, dlatego nieważne, czy spełniają to poprzez realizację tradycyjnych ról, czy też modelu odbiegającego od tradycji. Mężczyzna, chociaż powołany do życia w rodzinie i do roli ojca, ma wolność w wyborze swojej życiowej roli. Jeżeli pomiędzy małżonkami panuje prawdziwe

⁶⁴² K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 222.

⁶⁴³ Por. Jan Paweł II, *Familiarum Consortio*, 25.

⁶⁴⁴ Por. Jan Paweł II, *Mulieris Dignitatem*, 18.

⁶⁴⁵ G.P. Di Nicola, *Mężczyzna i kobieta z perspektywy personalizmu*, tłum. A. Radziszewska, Lublin 2010, s. 89.

porozumienie, to nie ma znaczenia, czy to tata jest w pracy, a mama zajmuje się domem, czy wręcz odwrotnie, gdy tata bierze urlop, a mama później wraca do domu i rodziny. Nie można myśleć o jedności małżeństwa poprzez postulaty związkowe. Sprawiedliwość w relacjach małżeńskich to niekoniecznie równy i zrównoważony podział obowiązków. Sprawiedliwość w takiej relacji wymaga bardziej świadomości wspólnego daru, zrozumienia potrzeby drugiej osoby i pragnienie dobra dla niej. Rola ojca również wiąże się z troską o rodzinę, przejawiającą się czy to drobnymi robótkami naprawczymi, pracą zarobkową w celu utrzymania rodziny, czy też odprowadzaniem dzieci do szkoły i dbaniem o ich wychowanie. Obecność ojca w rodzinie jest równie ważna jak obecność matki i należy mu się szacunek. Ojciec bardzo często jest określany jako „głowa rodziny”, jednak w praktyce, podczas codziennego życia i codziennych obowiązków, „zasiada na ławce rezerwowej”, a jego rola często zostaje zredukowana do roli zawodowej i zarobkowej. Może należy odejść od takiego rozumienia roli mężczyzny na rzecz wzajemnego oddziaływania, czyli skupić się bardziej na relacji z żoną i dziećmi, które nadają sens ojcostwu. Nie można określić siebie samego, w tym wypadku ojca, bez relacji z drugą osobą, która wzywa do odpowiedzialności za kogoś innego, pozwalając na wzajemność. Ważne jest, aby ojciec starał się działać przez współuczestnictwo, a nie próbował zawładnąć, „wchłonać” drugą osobę. Współuczestnictwo nie oznacza zajmowania się tym samym co kobieta i myślenia w jednakowy sposób, a raczej dążenie do wzajemności i budowania „nas”, co jest zależne od umiejętności oddania się wzajemnie⁶⁴⁶.

Oczywiście niezwykle trudno jest zdefiniować w pełny sposób pojęcie „ojcostwa”. Wydaje się, że jest to postawa z którą spotykamy się na co dzień, jednak należy pamiętać, że ojcostwo zawiera wymiar biologiczny, społeczny, symboliczny i duchowy. Ta wielość wymiarów, które obejmują pojęcie ojcostwa wskazuje na to, jak wielkie znaczenie ma rola ojca w rodzinie, jak ogromny wpływ ma na jej funkcjonowanie w całości oraz jak jego obecność lub jej brak i sposób tej obecności określa teraźniejszość i przyszłość rodziny. Złożoność pojęcia ojcostwa, problem z jego zdefiniowaniem i kryzys zwłaszcza we współczesnym społeczeństwie obarczany jest winą „naszych czasów” i kształtem współczesnego społeczeństwa. Jednak to właśnie jednostki, każda z osobna, nadaje kształt tym czasom, jakie teraz mamy⁶⁴⁷.

⁶⁴⁶Tamże, s. 91-92.

⁶⁴⁷E. Kubiak, *Ojcowie na wzór Ojca...*, [w:] „Wychowawca” nr 7-8, Kraków 2014, s. 29.

Według Karola Wojtyły w rodzinie zarówno matka, jak i ojciec pełnią funkcję władczą, której to funkcji są poddane ich dzieci⁶⁴⁸. Co więcej, podkreśla, że ojcostwo nie powinno być ograniczane tylko do funkcji biologicznej, a raczej to znamię doskonałości duchowej, które ma zdecydowanie szerszy zasięg niż tylko cielesny. Ojciec, który dał życie biologiczne swoim dzieciom wraz z kobietą, musi teraz dopełnić je ojcostwem duchowym, przez wychowanie. Jednak w ten proces włączone są również inne osoby z otoczenia dziecka, ale ważne jest, aby włączyć w wychowanie dziecka wszystko to, co mogą dać mu inni pod wieloma względami, między innymi w wymiarze duchowym, moralnym, ale także cielesnym. Duchowe ojcostwo stanowi o wewnętrznej dojrzałości mężczyzny i jest przykazaniem osobowym, które wiąże się z miłością. To jedno z najważniejszych powołań mężczyzny, którego największy wzór wskazuje Ojciec, jako pierwowzór⁶⁴⁹.

Ojcostwo, podobnie jak macierzyństwo, to nie tylko spłodzenie i urodzenie dziecka. Posiadanie dziecka wiąże się z pewnym faktem wewnętrznym, czyli postawą miłości mężczyzny i kobiety. Ojcostwo należy rozpatrywać nie tylko na płaszczyźnie biologicznej, ale również na płaszczyźnie osobowej, która jest wyrazem miłości ich zjednoczenia. Pragnienie dziecka u mężczyzny powinno pojawić się podobnie jak i u kobiety, wtedy jest to oznaka potencjalnego ojcostwa, chociaż wydaje się, że mężczyzna jest o wiele dalej od takiego pragnienia niż kobieta. Ale ponieważ kobieta staje się matką dzięki mężczyźnie, tak mężczyzna kształtuje swoje ojcostwo dzięki macierzyństwu kobiety. Mężczyzna odnajduje w ojcostwie swoje przedłużenie egzystencjalne, przedłużenie gatunku, bo ojcostwo w sensie cielesnym to nadanie życia istocie podobnej do nas, z taką samą wartością życia jak my. Poza wymiarem cielesnym mężczyzna w ojcostwie odnajduje również wymiar duchowy, że nawet po jego śmierci będzie żyła jego część, ale to przede wszystkim „człowiek-osoba”, którą wspólnie stworzył wraz z kobietą, nie tylko ciało, ale również to, co stanowi o jego osobowości⁶⁵⁰.

Ojcostwa nie należy rozumieć tylko jako biologicznego faktu, ponieważ ma również duchowe znaczenie dla mężczyzny. To właśnie duchowe ojcostwo nadaje sens ojcostwu biologicznemu, które bez pierwszego staje się wyłącznie zwierzęcym faktem, niegodną z istotą osoby, istotą mężczyzny. Dlatego nie należy rozważać ojcostwa

⁶⁴⁸Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 2001, s. 145.

⁶⁴⁹Por. tamże, s. 146.

⁶⁵⁰Por. tamże, s. 176-177.

jedynie jako wydarzenia biologicznego, przecież dziecko zostało zrodzone z dwóch osób, a nie tylko jednostek jakiegoś gatunku, tym samym dziecko również posiada istnienie osobowe. Więż duchowa rodzi się ze spotkania, opieki, miłości, w relacji z dzieckiem. Męskość mężczyzny będzie charakteryzować się współodpowiedzialnością za nowe życie, troską, oddaniem siebie⁶⁵¹.

3.3. Ciało jako możliwy przedmiot użycia

Ciało odgrywa ważną rolę we współczesnym świecie konsumpcji. Inaczej ujmuję je konsumpcjonizm, a inaczej personalizizm. Ciało można używać, ma to często miejsce w relacji kobiety i mężczyzny. Ciało może pod pewnymi warunkami być przedmiotem użycia, ale na użyciu stosunek do ciała nie może się kończyć według Karola Wojtyły.

3.3.1. Znaczenie ciała według Wojtyły

Wojtyła podejmując refleksję na temat ciała ludzkiego, odnosi się do klasycznej definicji Arystotelesa, który pisał: „Zatem: «[...] dusza musi być substancją rozumianą jako ‘forma ciała naturalnego posiadającego w możliwości życie. Ale substancja [ta] jest aktem; konsekwentnie [dusza] jest aktem takiego właśnie ciała’»”⁶⁵². Tym samym Arystoteles pokazywał, że człowiek jest jednością duszy i ciała. Natomiast Wojtyła odnosząc się do Arystotelesa, pisał: „Przynależność ciała do osoby ludzkiej jest tak ściśle konieczna, że wchodzi do definicji – przynajmniej w sposób pośredni, tak jak do najczęściej używanej *homo est animal rationale*: w pojęciu «animal» zawiera się ciało i cielesność. Ciało stanowi o konkretności człowieka, czemu poniekąd dała wyraz metafizyczna teza o ujednostkowieniu człowieka przez materię”⁶⁵³. Tym samym według Wojtyły problem polega na przyporządkowaniu tego, co zewnętrzne w człowieku, czyli jego cielesności, do tego, co wewnętrzne. Osoba uzewnętrznia się poprzez ciało, które jest środkiem jego ekspresji, czyli czynu człowieka. Wyróżnienie dynamizmu cielesnego ukazuje ciało człowieka w reakcji do osoby⁶⁵⁴.

⁶⁵¹ Por. K. Wojtyła, *Promieniowanie ojcostwa*, [w:] tegoż, *Poezje i dramaty*, dz. cyt., s. 228-258.

⁶⁵² Arystoteles, *O duszy I*, 412A, s. 19-22.

⁶⁵³ K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt. s. 216.

⁶⁵⁴ Por. tamże, s. 225.

Rafał Kazimierz Wilk za Wojtyłą zauważa, że ciało ludzkiej prawidłowo funkcjonuje i rozwija się poza jego świadomością, co oczywiście nie przekreśla jego osobowego charakteru. Ciało według Wojtyły jest „wbudowane” w jedność struktury osobowej człowieka, nie jest odrębnym podmiotem. Pomaga człowiekowi (choć z zewnątrz) na przeżycie własnej podmiotowości⁶⁵⁵. W tym rozumieniu uwidacznia się znaczenie osoby u św. Tomasz z Akwinu, za którym w swoich rozważaniach podążał Wojtyła. Święty Tomasz pisząc o osobie jako substancji natury rozumnej, nie pomijał jej materialnego aspektu. Istotę osoby stanowi według niego dopiero połączenie ciała wraz z duszą⁶⁵⁶. Według Tomasz dopiero połączenie duszy i ciała będzie tworzył jedność substancjalną, człowiek jest bytem złożonym z duszy i ciała, a to ciało umożliwia duszy bycie człowiekiem⁶⁵⁷, czyli bycie osobą. Wojtyła również podkreślał, że człowiek to byt substancjalny złożony z formy i materii, czyli z duszy i ciała, które tworzą jedność. Ciało jest materią i możliwością dla duszy, a dusza z kolei jest formą dla ciała. Dusza dostarcza ciału istnienia, czyli jest aktem, gdyż ożywia je i dopełnia. Dzięki ciału dusza ma kontakt ze światem zewnętrznym⁶⁵⁸. Za pośrednictwem ciała człowiek staje się świadomy siebie, poznaje siebie i otaczający go świat oraz innych ludzi. Ciało umożliwia kontakty interpersonalne, bez niego kontakty międzyludzkie są niemożliwe. Tym samym można powiedzieć, że również każda miłość, jaką przeżywa człowiek, będzie miłością cielesną, ponieważ przeżywana jest poprzez kontakt z drugą osobą, czyli poprzez ciało⁶⁵⁹.

Ciało jest dla człowieka podmiotem i przedmiotem, ponieważ człowiek z jednej strony posiada ciało, które umożliwia mu przedmiotowy kontakt, ale również jest ciałem, co ujawnia jego podmiotowość. Uprzedmiotowanie ciała zaczyna się w momencie, gdy osoba uzewnętrznia się poprzez nie, a tym samym staje się dla siebie przedmiotem działania⁶⁶⁰. Co ważne, człowiek doświadcza swojego ciała od wewnątrz,

⁶⁵⁵Por. R. K. Wilk, *Osobowy charakter relacji międzyludzkich według Karola Wojtyły*, dz. cyt. s. 41.

⁶⁵⁶Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, tłum. z łac. P. Betch, Londyn, 1974-86, q.29, ad.2.

⁶⁵⁷Por. T. Stępień, *Wprowadzenie do antropologii filozoficznej św. Tomasza z Akwinu*, Warszawa 2013, s. 55.

⁶⁵⁸ Por. K. Wojtyła, *Rozważania o istocie człowieka*, dz. cyt., s. 88-91.

⁶⁵⁹Por. K.M. Wolicka, *Fenomen ludzkiej cielesności i płciowości w ujęciu Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, „Kieleckie Studia Teologiczne” 12, 2013, s. 265.

⁶⁶⁰Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, [w:] *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, red. T. Styczeń i inni, wyd. III, Lublin 2000, s. 246.

czyli w odmienny sposób niż inne materialne rzeczy. Z ciała nie możemy zrezygnować⁶⁶¹. Ciało i dusza tworzą jedność, całość, która łącznie staje się podmiotem aktów moralnych⁶⁶².

W obrębie miłości seksualnej Karol Wojtyła i Jan Paweł II zwraca uwagę na dwa znaczenia odniesienia człowieka do ciała. Po pierwsze chodzi o sens oblubieńczy, o którym była mowa w poprzednim podrozdziale, oraz o sens przedmiotu użycia. Tym samym zaznacza, że w strukturze bytu ludzkiego bardzo ważną rolę odgrywa również ciało. Wiadomo, że pierwszym spostrzeżeniem w spotkaniu dwóch osób dużą rolę odgrywa wygląd, który jest znakiem rozpoznawczym i wyraża osobę w świecie zewnętrznym. Każda osoba posiada również ciało, które jest komponentem, wymiarem osoby, która jest niewymierna⁶⁶³. Wojtyła podejmując się analizy ciała ludzkiego, cały czas postrzega je przede wszystkim w wymiarze duchowym, czyli w kontekście osoby, ale również, jak zostało wskazane powyżej, w kontekście kobiecości i męskości. Osoba wyraża siebie poprzez czyn, a więc ciało będzie stanowiło przyczynę jej działania. Osoba jest bytem wcielonym⁶⁶⁴. Ale oczywiście ciało nie jest całą osobą, jest tylko nierozdzielalną częścią podmiotu osobowego. Ciało wyraża osobę, ale nią nie jest. Człowiek jest zintegrowany z ciałem, ale nie należy go sprowadzać tylko do ciała i jego cielesności.

3.3.2. Ciało jako przedmiot

Wojtyła wprowadza termin ciała jako możliwego przedmiotu użycia. To zmysłowość jest załączkiem pragnienia drugiego człowieka, posiadania go jak przedmiotu, ponieważ jest całkowicie „ślepa” na drugą osobę. Przez zmysłowość człowiek skupia się tylko na tym, co fizyczne, na wartościach seksualnych. W relacji kobiety i mężczyzny, zwłaszcza w zbliżeniu seksualnym, nie można pozostać tylko na płaszczyźnie zmysłowości, która prowadzi do zaspokojenia swoich potrzeb

⁶⁶¹Por. K. M. Wolicka, *Fenomen ludzkiej cielesności i płciowości w ujęciu Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, „Kieleckie Studia Teologiczne” 12, 2013, s. 267, cyt. za: S. Kowalczyk, *Ciało człowieka w refleksji filozoficznej*, Lublin 2009.

⁶⁶²Por. Jan Paweł II, *Eksperyment w biologii. Przemówienie do uczestników Tygodnia Studiów Papieskiej Akademii Nauk*, 23 X 1982, [w:] tenże, *Nauczanie społeczne 1982*, t. I, Warszawa 1986, s. 275.

⁶⁶³Por. S. Kowalczyk, *Człowiek w myśli współczesnej*, Warszawa 1990, s. 363.

⁶⁶⁴Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, s. 67-68.

i pożądlności⁶⁶⁵. Można zauważyć, że pożądanie zaciera osobowy sens ciała ludzkiego. Kierując się wyłącznie pożądlnością, człowiek nie dostrzeże w drugim pierwiastka osobowego, jak również nie może dokonać się prawdziwy dar z siebie.

Wojtyła zwraca uwagę, że kobieta często jest postrzegana przez pryzmat ciała, jednak gdy zaczyna demonstrować swoje ciało w doniosły sposób, na przykład publicznie, to może być posądzona o bezwstyd. U mężczyzny natomiast spostrzega raczej zjawisko bezwstydu przeżycia. Poprzez ciało i próbują się sobie przypodobać⁶⁶⁶. Według Wojtyły takie przeżycia ciała służą zjednoczeniu się mężczyzny i kobiety, czyli ich miłości, ale pod warunkiem, że nie sprzeciwiają się wartości drugiej osoby, a tym samym, że nie prowadzą do potraktowania drugiej osoby, jej ciała, jako przedmiotu użycia. W innym wypadku również przeżycia erotyczne służą zjednoczeniu się osób w miłości. Wartość osoby zostaje podkreślona w momencie stosunku płciowego pomiędzy mężczyzną i kobietą, jak również w momencie rodzicielstwa⁶⁶⁷. Z powyższych rozważań wynika, że współzycie seksualne powinno być skorelowane z gotowością rodzicielstwa, bo w innym wypadku nabierze cech bezwstydu.

Wydaje się, że mężczyzna i kobieta w podobny sposób osiągają pełnię swojego człowieczeństwa. Na pewno takie aspekty, jak: dążenie do prawdy, ukierunkowanie na dobro, dążenie do podstawowych dóbr, promocja życia, wpisane są w metafizyczny podmiot i są jednakowe dla obydwu płci. Jednak z drugiej strony Wojtyła zauważa również pewne zróżnicowanie, a mianowicie chodzi o ukierunkowanie na inne aspekty ze względu na swoje zdeterminowanie biologiczne. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że człowiek nigdy nie żyje poza swoją płcią, zawsze jest kobietą albo mężczyzną (oczywiście pomijając niektóre wyjątki). Płeć wynika z natury osoby i przenika ją, jednak osoba ludzka zawsze ma charakter osobowy⁶⁶⁸. Płeć człowieka, czyli kobiecość i męskość, to nie tylko różna budowa ciała, ale różnice w zachowaniu i myśleniu. Jak pisał Karol Wojtyła:

(...) tylko kobieta, a w każdym razie przede wszystkim kobieta, przeżywa swój udział w małżeństwie jako «oddanie się»; mężczyzna przeżywa go inaczej, tak że psychologicznie rzecz biorąc następuje jakaś korelacja «oddania się» i «posiadania».

⁶⁶⁵Por. M. Grabowski, *Miłość seksualna. Koncepcja K. Wojtyły*, Toruń 2012, s. 194.

⁶⁶⁶Por. J. Melonowska, *Osobna: kobieta...*, dz. cyt. s. 123.

⁶⁶⁷Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, s. 208.

⁶⁶⁸Por. G. Hołub, *Kobiecość i męskość w spełnianiu się osoby*, [w:] *Wokół antropologii Karola Wojtyły*, red. A. Maryniarczyk, P. Sulenta, T. Duma, Lublin 2016, s. 405.

Jednakże psychologiczny punkt widzenia nie jest tutaj wystarczający. Ujmując bowiem problem do końca obiektywnie, a więc ontologicznie, musi w tej relacji zachodzić równocześnie wzajemne oddanie się ze strony mężczyzny, które – jakkolwiek inaczej przeżyte niż u kobiety – musi być jednak realnym oddaniem się drugiej osobie⁶⁶⁹.

Wojtyła zauważał różnice w psychologicznym funkcjonowaniu osoby i jej wymiarem ontologicznym, w którym dochodzi do wyrównania relacji z obu stron. Jednak wzajemne oddanie się osób można również podzielić na oddanie się kobiece i męskie. Można stwierdzić, że kobieta jest uwarunkowana, ma predyspozycje do oddania siebie, a mężczyzna ma za zadanie także oddanie siebie, a nie tylko posiadanie kobiety.

Dlatego płeć będzie miała znaczenie w sposobie wyrażania siebie w relacji z drugim człowiekiem. Druga osoba będzie jawić się jako kobieta albo mężczyzna, ponieważ człowiek wyraża siebie poprzez swoją płeć. Co więcej, kobiecość i męskość uwidacznia się w obliczu drugiej płci⁶⁷⁰. Według Wojtyły płeć człowieka jest wpisana w jego naturę, nie istnieje on poza swoją płcią, orientacja płciowa przenika życie osoby⁶⁷¹. Tym samym można zauważyć, że osoby będą równe, ale również zróżnicowane, gdyż płeć determinuje osobę.

W relacji kobiety i mężczyzny pozostanie tylko na poziomie zmysłowości, pożądliwości prowadzi do traktowania drugiego jako przedmiotu użycia. Człowiek poprzez ciało jest szczególnym rodzajem przedmiotu, dlatego też istnieje niebezpieczeństwo jego przedmiotowego traktowania. Ciało jest integralną częścią osoby ludzkiej, która nie powinna być traktowana jak przedmiot użycia. Jednak dzięki postrzeganiu siebie jako przedmiotowej całości człowiek może w pełni oddać siebie w akcie seksualnym. Jest on świadomy swojej cielesności.

Ciało człowieka nie posiada tylko i wyłącznie wymiaru materialnego, to przede wszystkim składowa osoby ludzkiej, dzięki której człowiek ma kontakt ze światem zewnętrznym. Co więcej, umożliwia mu ono komunikację z innymi osobami, jak również wzajemne darowanie siebie i okazywanie sobie uczuć. Ciało uzewnętrznia osobę ludzką, jest formowane przez duszę⁶⁷², człowiek poprzez ciało wyraża swoje

⁶⁶⁹K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 90.

⁶⁷⁰Por. Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, dz. cyt., s. 35.

⁶⁷¹Por. G. Hołub, *Kobiecość i męskość*, dz. cyt., s. 405.

⁶⁷²Por. Jan Paweł II, *Adhortacja Familiaris consortio*, nr 11.

życie wewnętrzne⁶⁷³.

Wojtyła podkreśla szczególną wartość i rolę osoby. Uważa, że osoba nie tylko ujawnia się poprzez wartości, jakie w niej tkwią, ale sama w sobie jest wartością. Wojtyła w swojej filozofii nie poprzestaje na pytaniu, kim jest człowiek, ale pyta również, jak człowiek jako osoba przeżywa siebie. Tym samym filozof ukazuje to, co nieredukowalne w człowieku, spogląda na niego jako na podmiot także w wymiarze, w jakim o tej specyfice człowieczej podmiotowości stanowi jego świadomość. Pojęcie świadomości uwidacznia się już w analizie ludzkiego czynu, ponieważ człowiek działa świadomie, a co więcej, ma świadomość tego, że działa.

Według Wojtyły osoba posiada indywidualny, jednostkowy wymiar, który stanowi o jej podmiotowości, jednak jest ona przede wszystkim podmiotem rozumnym, co wyróżnia ją spośród innych stworzeń na świecie. Osoba jest bytem substancjalnym, ale jednocześnie człowiek jako osoba jest obecny w świecie dzięki swojemu ciału, który ma wymiar materialny, przedmiotowy. Bez ciała nie doświadczy swojego ludzkiego życia.

Godność człowieka to wartość, która wyróżnia się spośród innych wartości tkwiących w człowieku, jest nadrzędna w stosunku do nich – to wartość fundamentalna, nawet jeśli inne wartości jawią nam się w sposób pierwszorzędny. Wolność człowieka musi opierać się na trwałym fundamencie, jakim jest godność osoby. To godność osoby wyznacza wolność, a nie odwrotnie. Bez wolności nie byłoby możliwe realizowanie wartości moralnych, ponieważ wolność ujawnia się w doświadczeniu człowieka, co oznacza, że wolność człowieka najbardziej unaocznia się w jego czynie. Wolność, o której pisze Wojtyła, jest zdeterminowana w sposób pozytywny, ponieważ realizuje się poprzez podporządkowanie się prawdzie o dobru, jakie stanowi człowiek. Człowiek jest odpowiedzialny za swoje wolne działanie, bo gdyby nie był wolny, nie musiałby ponosić odpowiedzialności za swoje czyny. Odpowiedzialne korzystanie z wolności to wykorzystanie jej dla miłości, ponieważ odpowiedzialna wolność realizuje się w miłości. Wojtyła i Jan Paweł II podkreśla, że wolność jest drogą do miłości, gdyż tę

⁶⁷³Por. J. Merecki, *Filozoficzne aspekty Jana Pawła II teologii ciała*, [w:] „Ethos” 2008, nr 2-3 (82-83), s. 18.

miłość właśnie umożliwia. To wolność jest dla miłości.

Wojtyła podejmując problematykę miłości, skupia się przede wszystkim na miłości między mężczyzną, a kobietą, jednak niezależnie od rodzaju miłości jej istota to afirmacja wartości osoby, czyli afirmacja jej godności. Afirmacja wartości osoby będzie oznaczać przede wszystkim szacunek do drugiej osoby. Miłość jako afirmacja wartości osoby jest najlepszą odpowiedzią na wartość drugiej osoby. Wojtyła stanowczo podkreśla, że nikt nie może posługiwać się osobą jako środkiem do celu, nawet Bóg. To miłość będzie przeciwieństwem instrumentalnego traktowania drugiego, ponieważ jej wynikiem jest odnalezienie wspólnego dobra, które wyklucza podporządkowanie. Istotą miłości będzie zawsze afirmacja godności drugiej osoby, czyli najprościej ujmując szacunek dla życia ludzkiego. Respekt dla godności drugiej osoby staje się najlepszym spoiwem międzypodmiotowym.

Według Wojtyły płeć człowieka, czyli kobiecość i męskość, to nie tylko różna budowa ciała, ale różnice w zachowaniu i myśleniu. Dlatego płeć będzie miała znaczenie w sposobie wyrażania siebie w relacji z drugim człowiekiem. Druga osoba będzie jawić się jako kobieta albo mężczyzna, ponieważ człowiek wyraża siebie poprzez swoją płeć. Co więcej, kobiecość i męskość uwidacznia się w obliczu drugiej płci. Tym samym można zauważyć, że osoby będą równe, ale również zróżnicowane. Wojtyła utożsamia mężczyznę z cechą siły oraz podkreśla, że jest bardziej zmysłowy od kobiety, która z kolei jest bardziej uczuciowa. Męskość według Wojtyły może kojarzyć się z wrażeniem siły, w przeciwieństwie do kobiecości, która jest wyrazem wdzięku. Siła i męstwo mężczyzny nie dotyczy wyłącznie jego zewnętrznych atrybutów, ale to przede wszystkim dzielność, wytrwałość i troska. Osobowość kobiety, chociaż inna niż mężczyzny, nie jest wcale gorsza. Równość płci nie musi wykluczać ich zróżnicowania, na przykład w ich zadaniach i powołaniach. Kobieta i mężczyzna jako osoby są sobie równe.

Rozdział III: Powołani do życia w rodzinie. Personalistyczne ujęcie

Dla Karola Wojtyły i Jana Pawła II jednym z powołań mężczyzny i kobiety jest rodzina. Współczesna rodzina przeżywa w świecie konsumpcji kryzys funkcjonowania, który powoduje daleko idące zmiany. Personalizm Karola Wojtyły i Jana Pawła II wskazuje wyraźnie na znaczenie i wartość rodziny dla kobiety i dla mężczyzny. Świat konsumpcji uprzedmiotawia również rodzinę. Podobnie jak wszystko inne, tak i rodzina powinna podlegać zasadom konsumpcjonizmu i konsumować na odpowiednim poziomie.

1. Rodzina w świecie konsumpcji

We współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym można zaobserwować zmianę funkcjonowania małżeństwa i rodziny. Rodzina konsumpcyjna całkowicie różni się od rodziny tradycyjnej. Jak łatwo się domyślić, konsument będzie skupiał się wyłącznie na swoich korzyściach, założy rodzinę, jeśli będzie to dla niego korzystne, jednak tak naprawdę będzie unikał zobowiązań, które mogą ograniczać jego możliwości konsumpcyjne.

Poniżej zostanie pokazane, jaka dokonała się zmiana we współczesnym rozumieniu roli i znaczenia małżeństwa i rodziny oraz współcześnie formy życia rodzinnego. Uwaga zostanie również zwrócona na zmianę podstawowych wartości w rodzinie, na zmianę postrzegania miłości oraz podejścia do seksu, który obecnie traktowany jest wyłącznie jako sposób na zaspokojenie własnych pragnień, przy unikaniu prokreacji. Kryzys współczesnej rodziny wydaje się być tak daleko posunięty, że można nawet zastanowić się nad tezą o jej upadku, który można porównać do opisywanego przez Richarda Sennetta upadku człowieka publicznego⁶⁷⁴. Upadek oznacza dla Sennetta zmianę, ale ponieważ jesteśmy właśnie jego świadkami, nie wiemy, w co upadamy. To kształtuje się dopiero na naszych oczach.

⁶⁷⁴ Por. R. Sennett, *Kultura nowego kapitalizmu*, dz. cyt., s. 12.

1.1. Zmiana znaczenia małżeństwa i rodziny

We współczesnym społeczeństwie można zaobserwować zmianę w rozumieniu rodziny. Tradycyjna koncepcja rodziny określa ją jako podstawową grupę społeczną, składającą się z męża, żony i dzieci biologicznych lub adoptowanych. Tak ujęta rodzina podlega zmianom. Aby nadać grupie miano rodziny, niekoniecznie muszą występować powyższe cechy. U podstawy rodziny w XXI wieku nie leży konieczność zawierania związków małżeńskich, których wymóg Kościół katolicki datuje na 1563 rok (Sobór Trydencki). Od tego czasu małżeństwo przez katolików uważane jest za fundamentalną podstawę rodziny, a także stało się nieodłącznym elementem prawa kanonicznego i również później świeckiego, ponieważ instytucja małżeństwa ma wielkie znaczenie i dla Kościoła, i dla państwa. W Kościele rzymskokatolickim będzie to sakrament, który podkreśla jedność i nierozzerwalność związku pomiędzy kobietą i mężczyzną, natomiast dla państwa małżeństwo pozostaje umową, którą można rozwiązać za pomocą rozwodu⁶⁷⁵. Warto tutaj dodać, że tylko Kościół rzymskokatolicki uważa małżeństwo za nierozzerwalne. Przykładowo Kościół ewangelicko-luterański dopuszcza rozwód jako mniejsze zło⁶⁷⁶.

We współczesnym społeczeństwie nawet jeśli małżeństwo zostało zawarte, to nie musi być to związek pomiędzy kobietą i mężczyzną i bardzo często są to związki dobrowolnie bezdzietne, ponieważ dziecko może ograniczać możliwości konsumpcyjne. Zmienia się również pojmowanie miłości, która często rozumiana jest jako silne, gwałtowne uczucie, ale dla konsumenta będzie miało znaczenie pod warunkiem, że stanie się źródłem szczęścia i przyjemności. Zmienia się postrzeganie wierności i seksu w związku, o czym więcej w kolejnym podrozdziale.

1.1.1. Redefinicja współczesnej rodziny

Tradycyjne cechy rodziny, jakimi są heteroseksualność, wspólne mieszkanie, posiadanie dzieci, związek małżeński, stają się niekonieczne we współczesnym

⁶⁷⁵Por. B. Glinkowski, *Skąd wywodzi się instytucja małżeństwa i dlaczego stosuje się podział na małżeństwa kościelne i cywilne*, [w:] <https://www.przewodnik-katolicki.pl/Archiwum/2004/Przewodnik-Katolicki-20-2004/Wiara-i-Kosciol/Skad-wywodzi-sie-instytucja-malzenstwa-i-dlaczego-stosuje-sie-podzial-na-malzenstwa-koscielne-i-cywi>, dostęp z dnia 21.12.2020.

⁶⁷⁶Por. B. Tranda, *Ewangelicki pogląd na małżeństwo*, „Przegląd Powszechny” 1996, nr 1, s. 33.

społeczeństwie, w którym ludzie coraz częściej wybierają inne formy wspólnoty, określając je jako rodzina. Dlatego można stwierdzić reinterpretację i przemianę sposobu rozumienia, czym jest i jaką pełni rolę współczesna rodzina⁶⁷⁷.

Rodzina może być rozumiana jako jakiegokolwiek połączenie dwóch lub więcej osób, połączonych umową (lub nie) i wykonujących wspólne obowiązki, razem mieszkających (lub nie). To chyba jedna z najbardziej liberalnych definicji, promująca wolność i swobodę w wyborze partnera⁶⁷⁸. Wydaje się, że w nowym rozumieniu rodziny pomija się całkowicie jej podmiotowy atrybut, ponieważ jej członków traktuje się wyłącznie przedmiotowo. Można również spotkać się z próbą wpisania w rodzinę wszystkich tych, których sami chcemy uznać za ich członków, także przyjaciół i zwierzęta⁶⁷⁹. Tym samym osoby w związkach niemałżeńskich również będą mogły zostać uznane za rodzinę.

Stanisław Kawula trafnie określił współczesną rodzinę i małżeństwo jako mozaikę pod względem kształtów i funkcjonowania. Zwłaszcza jeśli odniesiemy się do jej funkcji pierwotnych, między innymi prokreacji. Związki partnerskie, „otwarte”, konkubinaty w niektórych krajach zostały nawet usankcjonowane prawnie⁶⁸⁰. We współczesnym społeczeństwie małżeństwo nie musi wiązać się z sakramentalną przysięgą przed Bogiem w kościele. Coraz częściej spotyka się formy związków niesakramentalnych, zawieranych na określony czas. Małżeństwo jest raczej pewnego rodzaju umową, którą można w każdej chwili zerwać. Nawet pary w sakramentalnym związku bardzo często szukają usprawiedliwienia dla siebie, aby taki związek zakończyć⁶⁸¹. Tym sposobem tworzy się tzw. monogamia seryjna, ponieważ partnerzy po rozwodzie decydują się na kolejne związki, próbując wielokrotnie rekonstruować rodzinę. Oczywiście „monogamia seryjna” nie jest współczesnym wymysłem, jednak w aktualnych czasach jej wynikiem staje się chęć zmiany partnera na „lepszy model”,

⁶⁷⁷Por. J. Brądział, *Postmodernistyczne przemiany w rodzinie*, „Roczniki Pedagogiczne”, tom 10(46), nr 4, 2018, s. 10.

⁶⁷⁸Por. R. Doniec, *Rodzina polska XXI wieku – przemiany i kondycja*, „Pedagogika Społeczna”, nr 4(50), 2013, s. 46.

⁶⁷⁹T. Szlendak, *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Warszawa 2010, s. 107.

⁶⁸⁰Por. S. Kawula, *Alternatywne kształty rodziny współczesnej. Tendencje przemian w początkach XXI wieku*, [w:] *Miłość, wierność i uczciwość na rozstajach współczesności. Kształty rodziny współczesnej*, red. W. Muszyński, E. Sikora, Toruń 2008, s. 399.

⁶⁸¹Por. W. Muszyński, E. Sikora, *Małżeństwo i rodzina w ponowoczesności. Szanse – zagrożenia – patologie*, Toruń 2008, s. 8.

a nie na przykład śmierć współmałżonka⁶⁸². Paradoksalnie współcześnie można zaobserwować, że małżeństwa trwają dłużej w porównaniu do ubiegłego wieku, jednak jest to efektem wydłużenia się ludzkiego życia. Chociaż małżeństwa trwają dłużej, to coraz częściej się rozpadają. Statystyki pokazują również coraz więcej rozwodów w małżeństwach z krótkim stażem oraz zwiększenie się liczby związków nieformalnych⁶⁸³.

Wojciech Muszyński zauważa, że bez wątpienia przemianom ulega struktura współczesnej rodziny. Zmienia się nie tylko podział ról, ale także siła więzi emocjonalnych. Tradycyjny układ ról kobiety i mężczyzny wiązał się przede wszystkim dla kobiety z byciem matką, a mężczyźnie przypisywano raczej role zawodowe i rolę głowy rodziny. Kobieta była odpowiedzialna za prace domowe i opiekę nad dziećmi, a utrzymanie rodziny było zadaniem dla mężczyzny. Jak zostało pokazane w rozdziale pierwszym, inne cechy określały kobiecość, a inne męskość. Obecnie wydaje się, że podział ról wewnątrzrodzinnych został zastąpiony przez partnerstwo⁶⁸⁴, jednak za Caroline Criado Perez można stwierdzić, że współczesne partnerstwo tak naprawdę nie różni się od tradycyjnego podziału ról. Nadal to kobieta większość swojego czasu poświęca na opiekę nad dziećmi i domem. Mężczyzna tylko minimalnie włącza się w obowiązki domowe, a tak naprawdę wykorzystuje darmową pracę kobiety⁶⁸⁵.

We współczesnym społeczeństwie przemianom ulega również sfera seksualna, zachwiane zostaje znaczenie szacunku do ciała, zmieniają się preferencje seksualne, coraz częściej pojawiają się skłonności ku partnerom tej samej płci albo związki z kilkoma osobami. Zmieniają się również preferencje rodzinne, rodzina wielodzietna staje się raczej rodzajem patologii społecznej, nie jest już zjawiskiem powszechnym. Na tę zmianę ma wpływ przede wszystkim aspekt finansowy. Zauważa się, że posiadanie dzieci pociąga za sobą wielkie wydatki, co ogranicza możliwości konsumpcyjne rodziców. Jednak poza perspektywą zmniejszenia zasobów finansowych nie można zapominać o aspekcie zdrowotnym, przez który również bardzo często rezygnuje się

⁶⁸²Por. S. Kawula, *Alternatywne kształty rodziny współczesnej*, dz. cyt. s. 400.

⁶⁸³Por. P. Polner, P. Polne, *Wymiary funkcjonowania związków młodych dorosłych na przykładzie małżeństw oraz związków nieformalnych*, [w:] *Młoda psychologia*, tom 2, s. 60-65.

⁶⁸⁴Por. W. Muszyński, *Małżeństwo i rodzina. Redefinicje i reinterpretacje*, dz. cyt., s. 8.

⁶⁸⁵Por. C.C. Perez, *Niewidzialne kobiety. Jak dane tworzą świat skrojony pod mężczyzn*, tłum. A. Sak, Kraków 2020, s. 91-93.

z posiadania dzieci albo znacznie ogranicza ich ilość⁶⁸⁶. Za Wojciechem Muszyńskim można zauważyć, że rodzina współcześnie napotyka trudności w realizowaniu funkcji społecznej, ponieważ przestaje być wspólnotą życia, gdyż brak jej spójności i trwałości. Dochodzi do przeobrażenia wartości w życiu rodzinnym, bowiem zmienia się stosunek do wierności małżeńskiej i stosowania antykoncepcji, a także do aborcji i rozwodów⁶⁸⁷, oraz sposób spędzania wolnego i aktywnego czasu⁶⁸⁸, co również przeobraża styl życia rodziny. Seksualność nie jest już zarezerwowana wyłącznie dla związków małżeńskich, konsumenci pragną czerpać przyjemność ze swobody seksualnej. Zygmunt Bauman podkreśla, że we współczesnym społeczeństwie partnerzy zaczynają traktować siebie jak towary na rynku. Pisze:

Zgoda (i recepta) na odrzucenie i zastąpienie przedmiotu konsumpcji, który nie przynosi już pełnej satysfakcji, rozciągnięta na związki partnerskie obsadza partnerów w rolach przedmiotów konsumpcji⁶⁸⁹.

Tym samym pokazuje, jaka jest relacja partnerów we współczesnym społeczeństwie konsumpcji. Traktują drugiego jako towar, który można wymienić, unikają zobowiązań i sankcji związanych z byciem w stałym związku, dlatego cenią sobie możliwość rozwodu. Konsument nie chce żadnych zobowiązań, więc dziecko również staje się dla niego przeszkodą.

Tradycyjne wartości małżeńskie i rodzinne, takie jak wierność, miłość, nierozzerwalność są odrzucane przez osoby, które wybierają współcześnie nowe formy życia rodzinnego. Wartości, o których pisał również Karol Wojtyła, czyli afirmacja wartości drugiej osoby i miłość oblubieńcza, która powinna łączyć małżonków, w najlepszym wypadku uważane są za ideał niemożliwy do osiągnięcia. Małżeństwo i rodzina jako wartość mają obecnie dla wielu coraz mniejsze znaczenie. Również posiadanie dzieci nie ma takiego znaczenia jak wcześniej, teraz zwraca się uwagę głównie na koszty, jakie para musiałby ponieść w wychowaniu młodego człowieka. Dziecko we współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym wiąże się dla konsumenta z kosztami i z ograniczeniem możliwości konsumpcyjnych, odpowiedzialnością, której woli się unikać, zmianą wygodnego stylu życia, z poświęceniem i zaangażowaniem. Dlatego coraz częściej można zaobserwować rezygnację z posiadania potomstwa, także

⁶⁸⁶Por. W. Muszyński, *Małżeństwo i rodzina. Redefinicje i reinterpretacje*, dz. cyt., s. 10.

⁶⁸⁷Por. tamże, s. 11.

⁶⁸⁸Por. Rozdział I.

⁶⁸⁹Z. Bauman, *Konsumowanie życia*, dz. cyt., s. 27-28.

ze względów zdrowotnych, co akurat może świadczyć o odpowiedzialności rodziców za potencjalne nowe życie.

Na osłabienie wartości rodziny wpływa wiele różnych czynników, między innymi laicyzacja życia, kultura, feminizm, wychowanie seksualne, zmiany społeczne i cywilizacyjne. Wszystko to powoduje, że powstają coraz to nowe alternatywy życia rodzinnego.

1.1.2. Alternatywne formy życia „rodzinnego” i prokreacji

We współczesnym społeczeństwie panuje moda na inne rodzaje związków niż małżeństwo formalne, sakramentalne, podobnie jak również moda na życie w samotności albo bycie singlem, ale również kohabitacja czy forma rodziny *patchworkowej*. Moda wciąż się zmienia, a wraz z nią także formy życia rodzinnego. Poniżej zostaną opisane wybrane alternatywne formy życia konsumenta, różne od tradycyjnego wzoru rodziny, między innymi związki homoseksualne, bycie singlem, życie w samotności, nowoczesne formy małżeństwa, a także problem z posiadaniem i wychowaniem dzieci we współczesnej rodzinie.

1.1.2.1. Single i życie w samotności

Wybór życia w samotności, i bycie singlem, jest współczesną alternatywą dla życia rodzinnego, małżeńskiego. Należy jednak zaznaczyć, że singla we współczesnym świecie konsumpcji nie powinno utożsamiać się ze starą panną czy kawalerem, którzy tak naprawdę pragną wyjść za mąż/ożenić się, ale nie znaleźli odpowiedniej osoby. Singlem może być osoba młoda, jak i starsza, taka, która mogła już być w formalnym związku lub też nigdy nie miała doświadczenia bycia z kimś, ale deklaruje, że w danym momencie dobrowolnie wybiera życie w samotności i rozkoszuje się tym, czerpie z tego jak najwięcej korzyści. Mogą to być osoby niezależne finansowo, ale również mieszkające nadal z rodzicami, osoby heteroseksualne, jak również homoseksualiści. Jednak należy zaznaczyć, że statystycznie jednak więcej kobiet niż mężczyzn decyduje się na życie w samotności, podobnie więcej jest samotnych matek niż samotnych ojców⁶⁹⁰. Część osób tylko chwilowo wybiera taką alternatywę, inne osoby za długo

⁶⁹⁰Por. <https://stat.gov.pl/kobiety-i-mezczyzni-w-europie/bloc-1b.html?lang=pl>, dostęp z dnia 4.01.2021.

żyły w samotności, aby teraz stworzyć związek albo „wolny rynek” kandydatów na partnera okazuje się zbyt ubogi⁶⁹¹. Nie należy pomijać faktu, że religia katolicka nie pozwala na zawarcie związku małżeńskiego z osobą po rozwodzie, a takich osób we współczesnym społeczeństwie jest zaskakująco dużo. To również może być powodem zwiększającej się aktualnie liczby singli i to wśród osób wierzących. Co więcej, Tomasz Terlecki pokazał, dlaczego to kobiety częściej wybierają życie singla niż mężczyźni. Podkreślił w wywiadzie z „Super Express”, że współcześnie bez wątpienia można zaobserwować większą świadomość kobiet. Współczesna kobieta jest lepiej wykształcona i doskonale radzi sobie w życiu domowymi i zawodowym, co wynika z naturalnych zmian społecznych. Z tego względu ma również większe wymagania od potencjalnego partnera i ojca swoich dzieci. To, że kobieta nie ma męża i dzieci, nie wynika wyłącznie z faktu, że nie chce ich mieć, ale również może tak być, że nie ma z kim ich mieć. Współcześni mężczyźni nie chcą ponosić odpowiedzialności, cechuje ich często niedojrzałość i wygodnictwo⁶⁹².

Singiel w świecie konsumpcji stawia na samorealizację, skupia się na pracy zawodowej, a po pracy na rozrywce, musi posiadać odpowiednie środki finansowe, aby zrealizować swoje cele. Poszukuje zabawy bez zobowiązań i również często seksu bez zobowiązań. Z jednej strony życie singla może być wynikiem nastawienia się konsumenta na samorealizację i poświęcenie się pracy zarobkowej, w której pragnie się wykazać, jednak z drugiej strony może być to wyłącznie efekt złej sytuacji finansowej. Konsument zdaje sobie sprawę z tego, że nie stać go na randki, potem huczne wesele i przede wszystkim utrzymanie rodziny⁶⁹³. Można zauważyć tutaj pewną sprzeczność, gdyż z jednej strony podkreśla się, że współczesny konsument ma wybór i w sposób wolny decyduje się na bycie singlem, a jednak z drugiej strony bardzo często decyduje o tym jego status majątkowy. Można zastanowić się, czy tak naprawdę osoba z ograniczonymi środkami finansowymi będzie mogła mianować siebie singlem we współczesnym świecie konsumpcji, czy raczej jest pewnym rodzajem nieudacznika,

⁶⁹¹Por. P. Sten, *Być singlem – próba zrozumienia życia singli*, [w:] *Socjologia codzienności*, red. P. Sztompka. M. Bogunia-Borowska, Kraków 2008, s. 143-147.

⁶⁹²Por. P. Hurczuk, *Terlikowski: Czarnek nie ma racji. Kobiety nie decydują się na dzieci, bo nie mają z kim*, [w:] <https://www.se.pl/wiadomosci/polityka/terlikowski-czarnek-nie-ma-racji-kobiety-nie-decyduja-sie-na-dzieci-bo-nie-maja-z-kim-aa-sAff-oN2Z-UY8c.html>, dostęp z dnia 5.01.2021.

⁶⁹³Por. A. Szwarc, *Zmiany stanu cywilnego we współczesnej Europie. Kierunek przemian oraz ich determinanty*, „Rozprawy Społeczne” 2017, t. 11, nr 3, s. 14-21.

który nie potrafi odpowiednio o siebie zadbać. Lesław Hostyński za Julią Czernecką słusznie zauważa, że:

single mają wybór, tylko są wybredni. Jeden z rozmówców powiedział, że szukanie odpowiedniego kandydata to jak wyprawa po dzinsy do galerii handlowej: przymierzysz spodnie, leżą super, ale przecież w galerii jest jeszcze kilkadziesiąt innych sklepów! Może gdzieś będzie jakaś zniżka, okazja?⁶⁹⁴

Powyższe spostrzeżenie pokazuje nam singla czasowego, który tylko na chwilę staje się singlem, aby w następnie „upolować” jakąś korzystniejszą okazję. Tym samym potencjalnego partnera traktuje się jak towar w sklepie, który tylko ma zaspokoić aktualne pragnienia singla. Uprzedmiotowanie partnera również jest jednym z czynników zmiany postrzegania rodziny we współczesnym świecie.

Singiel pragnie być wolny od zobowiązań związanych z małżeństwem i rodziną, ale jego wolność ogranicza się jedynie do wolności w wyborze i wymianie nowych partnerów seksualnych, dzięki którym może chwilowo zaspokoić swoje pragnienia. Z punktu widzenia personalizmu singiel nie tylko przedmiotowo traktuje innych, ale sam zostaje utowarowiony przez siebie. Jak zauważył Zygmunt Bauman współczesne społeczeństwo konsumpcyjne konstytuuje totalność utowarowienia, co oznacza, że dominuje postawa materialistyczna w każdej sferze życia człowieka. Wszystkie elementy społeczeństwa zostają sprowadzone do dóbr konsumpcyjnych, towarów, w tym również człowiek⁶⁹⁵. Oczywiście dla konsumenta ważna staje się także wolność od odpowiedzialności, ponieważ może skupić się na tym, co przyjemne, na rozrywce i zabawie. Konsument chce być singlem wyłącznie dla zaspokajania swoich potrzeb, dlatego będzie różnił się stanowczo od wybitnych jednostek, które wybrały życie w samotności, aby poświęcić się na przykład badaniom naukowym, pracy naukowej lub innej działalności *pro publico bono*⁶⁹⁶.

1.1.2.2. Kohabitacja i rodzina *patchworkowa*

We współczesnym społeczeństwie bycie singlem jest modne, ale konsumenci również preferują różne rodzaje związków. Kohabitacja i rodzina *patchworkowa* jako

⁶⁹⁴A. Urańska, *Polski singiel stan przechodni, a nie docelowy*, „Gazeta Wyborcza”, 31.03.2011, s. 7.

⁶⁹⁵Por. Z. Bauman, *Konsumowanie życia*, dz. cyt. s. 56.

⁶⁹⁶Por. L. Hostyński, *Karnawał czy post*, dz. cyt. s. 121.

związki bez formalizacji, chociaż nie są wytworem świata konsumpcji, to stają się współcześnie alternatywną formą życia rodzinnego. Nieformalne związki określa się mianem konkubinatu, co od *cubare* oznacza po prostu „leżeć”⁶⁹⁷. Termin ten kojarzy się raczej ze związkami patologicznymi, inaczej niż w szerszym kontekście kohabitacja, której termin zaczerpnięty jest od *cohabitare*, co oznacza mieszkanie ze sobą⁶⁹⁸. W terminologii tej zostaje pominięty aspekt współżycia seksualnego, a nacisk kładzie się na prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego.

Kohabitacja, chociaż jest zjawiskiem znanym od pokoleń, jest odpowiednią alternatywą życia rodzinnego dla współczesnego świata konsumpcji. Istota tkwi w braku legalizacji związku. Kobieta i mężczyzna żyją ze sobą jak mąż i żona, ale nie chcą, bądź nie mogą, sformalizować związku⁶⁹⁹. Mieszkają razem, prowadzą wspólne gospodarstwo domowe i łączą ich stosunki seksualne. Co więcej, kohabitacja może być tak naprawdę związkiem długotrwałym bądź tylko chwilową przygodą, może łączyć osoby odmiennej płci lub tej samej. Bardzo często jest traktowana jako „związek na próbę”⁷⁰⁰, który łatwo można zakończyć, jeśli druga strona nie spełni naszych oczekiwań. Wydaje się, że może to być wynik braku zaufania do instytucji małżeństwa, obawa przed rozwodem, ale również skutek wzrostu społecznej akceptacji tego zjawiska oraz niechęć podjęcia tradycyjnych ról w rodzinie. Kohabitacja zawsze może przekształcić się w formalne małżeństwo⁷⁰¹. Jednak jeśli osoby są już po rozwodzie, to może to być tylko i wyłącznie małżeństwo cywilne, które nie zawsze zadowala partnerów pragnących ponownie związać się sakramentalną przysięgą małżeńską, co jednak jest niemożliwe. Kohabitacja rozumiana jest raczej jako etap poprzedzający małżeństwo, które może w ogóle nie zostać zawarte, jednak we współczesnym społeczeństwie traktowana jest również jako alternatywa dla małżeństwa lub jego rodzaj⁷⁰². Wynikiem tego jest opóźnienie w zawieraniu związku małżeńskiego bądź

⁶⁹⁷T. Szlendak, *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, różnicowanie*, dz. cyt., s. 480.

⁶⁹⁸Por. K. Slany, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Kraków 2002, s. 18-22.

⁶⁹⁹Por. L. Kocik, *Rodzina w obliczu wartości i wzorów życia ponowoczesnego świata*, Kraków 2006, s. 320.

⁷⁰⁰A. Matysiak i M. Mynarska, *Urodzeni w kohabitacji: Wybór czy konieczność?*, [w:] *Nowe wzorce formowania i rozwoju rodziny w Polsce*, red. A. Matysiak, Warszawa 2014, s. 24.

⁷⁰¹Por. T. Szukalski, *Kohabitacja w Polsce*, [w:] *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie polskim*, red. W. Warzywoda-Kruszyńska, P. Szukalski, Łódź 2004, s. 52-53.

⁷⁰²Por. tamże, s. 64.

całkowita niechęć do formalnego małżeństwa, co z kolei opóźnia realizację zadań prokreacyjnych⁷⁰³.

Do takich związków kohabitacyjnych można współcześnie zaliczyć związki DINK oraz nieformalne życie razem typu LAT⁷⁰⁴. Oznacza to, że para deklaruje, że jest w związku partnerskim, a może nawet w związku małżeńskim, ale mieszka osobno. Taka para spotyka się tylko w wygodnym i wyznaczonym przez siebie terminie, na przykład w wolne weekendy⁷⁰⁵. Choć małżeństwo jako forma instytucji zawierana dla konkretnych celów istnieje już od dawna, to we współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym staje się jedną z najlepszych alternatyw dla konsumentów. Taki rodzaj związku/małżeństwa określanego jako pewnego rodzaju umowa, kontrakt, można również w każdej chwili zerwać. Drugą osobę traktuje się jako towar, z którego korzysta się tylko w wolnym czasie, a gdy nie jest potrzebny, albo może przeszkadzać w codziennym życiu, odsuwa się go na bok. Pary świadomie i dobrowolnie rezygnują z mieszkania razem, bo tak jest im wygodniej.

Związek kohabitacyjny może przybierać wiele form. Najczęściej cechuje go planowanie wspólnej przyszłości, ale bez formalnych powiązań, również finansowych. W związku kohabitacyjnym może jednak występować tradycyjny podział ról. Oznacza to, że realizowany będzie wzorzec formalnego małżeństwa, w którym mężczyzna jest jedynym żywicielem rodziny, a rolą kobiety jest dbanie o dom i dzieci. Jedynym, co wyróżnia ten związek, jest brak legalizacji. Kohabitacja może być również modelem wspólnoty polegającym na związku, w którym kobieta nie jest zależna finansowo od mężczyzny, wspólnie pracują i wspólnie zajmują się dziećmi. Ten rodzaj kohabitacji będzie, podobnie jak poprzedni, raczej związkiem długotrwałym. Zauważa się brak zaufania do instytucji małżeństwa, wydaje się, że z obawy przed rozwodem pary decydują się na brak formalizacji. Kohabitacja może również przybrać formę krótkotrwałego związku, w którym dopuszcza się kontakty seksualne z innymi partnerami, a partnerzy cenią sobie niezależność pod każdym względem. W końcu najbardziej liberalną formą kohabitacji będzie model pełnej niezależności, jednak to już nie jest alternatywa małżeństwa, a raczej alternatywa do życia w stanie wolnym⁷⁰⁶.

⁷⁰³Por. L. Kocik, *Rodzina w obliczu wartości*, dz. cyt., s. 322.

⁷⁰⁴LAT – *Living Apart Together* – czyli będąc razem, ale żyjąc osobno.

⁷⁰⁵Por. K. Slany, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Kraków 2002, s. 117.

⁷⁰⁶Por. A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Warszawa 2005, s. 112-

Konsument nie chce zobowiązań i odpowiedzialności, dlatego kohabitacja wydaje się idealną formą związku dla niego, ponieważ w każdej chwili, bez trudu może taki związek zakończyć⁷⁰⁷.

Związek kohabitacyjny staje się dla konsumenta lepszą alternatywą związku niż małżeństwo, ponieważ wydaje się, że daje mu więcej korzyści. Związek bez formalnych zobowiązań można łatwo zakończyć. Należy zaznaczyć, że kohabitacja może łączyć również osoby, które są obecnie w separacji albo podczas rozvodu z poprzednim partnerem. W tym wypadku z przyczyn prawnych nie mogą zdecydować się na kolejne małżeństwo. Co więcej, w takim przypadku mogą oni mieć już dzieci z poprzednich małżeństw czy też wspólnot, co powoduje, że tworzą się tzw. rodziny *patchworkowe*. Ten rodzaj rodziny określa się zazwyczaj jako rodzinę zrekonstruowaną lub wielorodzinną, a jest wynikiem ponownego zakładania rodziny przez osoby po rozwodzie czy rozstaniu z poprzednim partnerem⁷⁰⁸.

Dla konsumenta związki kohabitacyjne będą miały wiele pozytywnych aspektów. Po pierwsze będzie można „wypróbować się” w nim, sprawdzić drugiego partnera pod kątem jego cech osobowości, daje to możliwość przetestowania, jak związek będzie funkcjonował w przyszłości. Co więcej, w przypadku rozstania unika się przykrej perspektywy rozvodu i podziału majątku. Konsument może zobaczyć, czy partner mu odpowiada⁷⁰⁹. Ponadto seksualność nie jest już zarezerwowana wyłącznie dla związków małżeńskich, a wręcz należy czerpać przyjemności i satysfakcję z kontaktów seksualnych. Dostępność antykoncepcji pomaga oddzielić seks od wymogu prokreacji⁷¹⁰. Według Zygmunta Baumana wymóg formalności we współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym zostaje zastąpiony przez „czysty związek”, w którym partnerzy mogą traktować siebie jak inne towary na rynku. W takim związku partnerzy zgadzają się na potencjalne odrzucenie i zmianę, jeśli nie są już źródłem satysfakcji dla

113.

⁷⁰⁷P. Brysacz i M. Brzezińska, *Jak Cię polubię to Cię nie poślubię*, „Charaktery” 2009, listopad, s. 23.

⁷⁰⁸Por. T. Szlendak, *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, dz. cyt., s. 498.

⁷⁰⁹Por. A. Kwak, *Współczesne związki heteroseksualne: małżeństwa (dobrowolnie bezdzietne), kohabitacje*, LAT, Warszawa 2014, s. 270.

⁷¹⁰Por. A. Giddens, *Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach*, Warszawa 2006, s. 40.

swojego partnera. Tym samym obsadzają siebie w roli przedmiotów konsumpcji⁷¹¹.

Dla konsumenta w związku kohabitacyjnym ważna będzie niezależność finansowa. Kohabitacja zakłada partnerski model związku, dlatego w większości przypadków obie osoby będą pracowały zawodowo i dbały o swój rozwój i karierę. Odchodzi się więc od podziału ról ze względu na płeć i od tradycyjnego wzoru rodziny⁷¹². Tym sposobem wydaje się, że kohabitacja daje wiele korzyści, jednak nie zauważa się, że są tą wyłącznie korzyści iluzoryczne, ponieważ „(...) w związku takim nic nie jest zawsze i na pewno, a furтка cały czas jest otwarta. Stwarza to nieustanną pokusę wyjścia przez tę furtkę”⁷¹³. To pokazuje również negatywny aspekt związków kohabitacyjnych. Kohabitacja nie tylko degraduje tradycyjny model rodziny, ale również brak formalizacji związku będzie niekorzystny dla poszkodowanej strony. W razie choroby albo wypadku jednego z partnerów druga osoba nie ma prawa np. do informacji o stanie zdrowia. W przypadku śmierci nie ma mowy o dziedziczeniu⁷¹⁴.

Chociaż związki kohabitacyjne stają się współczesną alternatywą dla życia rodzinnego, to tak naprawdę, jako związki nieformalne, diametralnie różnią się od formalnego związku małżeńskiego. Jest to wynikiem braku zaufania do instytucji małżeństwa, które rozumiane jest raczej jako romantyczna, ale niepewna relacja, a także strachu przed rozwodem. Konsument wybiera niezależności i łatwą możliwość zmiany. Jednak jego poczucie bezpieczeństwa i wolności jest tylko pozorne. Problematyczne okazuje się również posiadanie i wychowywanie dzieci. Jan Paweł II podkreślał, jak ważna jest kwestia nierozzerwalności małżeństwa, ale także małżeństwa jako sakramentu. Tym samym można zauważyć, że jest przeciwny związkom typu kohabitacja. Związki kohabitacyjne według Papieża tracą sakramentalne znaczenie małżeństwa⁷¹⁵. Według Jana Pawła II człowiek nie tylko jest powołany do życia w miłości, ale także do życia w rodzinie. W prawdziwej miłości istotna jest afirmacja wartości osoby oraz bezinteresowne darowanie siebie, co jest najbardziej pewne w małżeństwie

⁷¹¹Por. Z. Bauman, *Konsumowanie życia*, dz. cyt., s. 27-28.

⁷¹²Por. B. Stolarska, *Wynagrodzenia małżonków i kohabitantów*, „Annales. Etyka w życiu gospodarczym” 2013, s. 275.

⁷¹³P. Brysacz i M. Brzezińska, *Jak Cię polubię to Cię nie poślubię*, „Charaktery” 2009, listopad, s. 22.

⁷¹⁴Por. M. Cieślukowska, *Współczesna kohabitacja – charakterystyka zjawiska*, [w:] *Współczesna rodzina. Szanse – zagrożenia – kierunki przemian*, red. K. Pujet, Wrocław 2016, s. 20.

⁷¹⁵Por. FC, 80.

sakramentalnym⁷¹⁶, ponieważ wtedy jest możliwe wzajemne obdrowanie siebie. Wtedy dobro drugiego jest najważniejszym dobrem dla nas.

1.1.2.3. Dzieci we współczesnych formach życia rodzinnego

We współczesnym społeczeństwie można zaobserwować rozpowszechnienie się zjawiska samotnego rodzicielstwa. Może to być samotne macierzyństwo, jak również tacierzyństwo. Chociaż samotne rodzicielstwo występuje już od dawna, to w świecie konsumpcji nabiera nowego znaczenia. Przyczyną samotnego rodzicielstwa nadal może być śmierć jednego z rodziców, ale we współczesnym społeczeństwie najczęstszym czynnikiem samotnego rodzicielstwa będzie rozwód, separacja albo porzucenie ojcowego obowiązku i pozostawienie kobiety z dzieckiem. Co więcej, prokreacja pozamałżeńska nie jest stygmatyzowana i kobieta konsumentka może również zdecydować się na dziecko, wykorzystując rozwój techniki. Tym sposobem może zostać matką nawet bez kontaktu seksualnego, a co więcej, może wybrać cechy potencjalnego ojca jej dzieci. Niestety bardzo często potrzeby rodziców są uznawane za ważniejsze niż potrzeby dzieci. Liczy się tylko prawo matki i ojca, a dziecko jest traktowane jak przedmiot. W przypadku rozwodu rodziców coraz częściej zasądza się naprzemienną opiekę, tym samym nie zważając na dobro dziecka, dla którego będzie oznaczało to ciągłe przeprowadzki i niestabilność.

Taki sposób na posiadanie dzieci mogą wykorzystać kobiety będące na przykład w związkach homoseksualnych, ponieważ oddziela się funkcję prokreacyjną od funkcji seksualnej. Związki homoseksualne są kolejną alternatywą życia rodzinnego we współczesnym społeczeństwie, coraz częściej manifestują prorodzinne nastawienie, co więcej, walczą o prawo do posiadania dzieci. Może dojść do sytuacji instrumentalnego potraktowania partnera odmiennej płci (lub skorzystania z banku spermy, surogatki⁷¹⁷) wyłącznie w celu zapłodnienia kobiety i chęci wychowania dziecka ze swoim partnerem tej samej płci. W taki sposób osoba homoseksualna może zrealizować swój wymarzony

⁷¹⁶Por. Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 1981, 11.

⁷¹⁷Kobieta-surogatka jest traktowana instrumentalnie, jako jeden z niezbędnych przedmiotów potrzebnych do sztucznego zapłodnienia. Cięża zastępcza podważa duchowy związek matki z dzieckiem, a kobieta jest postrzegana wyłącznie jako „rozmnażarka”. Por. T. Ślipko, *Bioetyka*, dz. cyt., s. 194. Dziecko również sprowadzone zostaje wyłącznie do towaru, który tak naprawdę można kupić. Por. B. Mephram: *Bioetyka*, dz. cyt., s. 115.

cel prokreacyjny⁷¹⁸. Taka postawa jest sprzeczna z personalistyczną myślą Karola Wojtyły, ponieważ prowadzi do utylitarystycznego traktowania drugiej osoby. Wojtyła pokazuje, że człowiek wobec przedmiotowego świata jest zawsze „kimś”, a nie czymś”, podkreślając tym samym wyjątkowość osoby i jej niezbywalną, niestopniowalną nierozłączną godność⁷¹⁹.

We współczesnym społeczeństwie następuje zmiana w rozumieniu i postrzeganiu małżeństwa i rodziny, a tym samym zmiana w sposobie wychowania dzieci. Córki nie będą już wychowywane przede wszystkim do roli matki, a synowie do roli głowy rodziny. We współczesnym społeczeństwie bardzo często kobieta zarabia więcej niż mężczyzna i to ona staje się głównym żywicielem rodziny. Tym samym zmienił się wzór życia rodzinnego. Wydaje się, że dochodzi do osłabienia roli mężczyzny, albo inaczej, złagodzenia jego roli. Mężczyzna wchodzi często w rolę, które do tej pory były zarezerwowane wyłącznie dla kobiety. Najczęściej dochodzi do negocjacji w kontrakcie rodzinnym, polegającym na ustaleniu podziału pomiędzy kobietą i mężczyzną prac w gospodarstwie domowym, pracy zarobkowej i w podzieleniu się odpowiedzialnością rodzicielską. Można zauważyć, że we współczesnej transformacji rodziny to dzieci znajdują się w najbardziej niekorzystnej sytuacji, ponieważ ich potrzeby zostają pomijane na rzecz własnych potrzeb rodziców i stawiania na pierwszym miejscu samorealizacji⁷²⁰. Dziecko nie cierpi z powodu zmiany ról w rodzinie, ale dlatego, że jest pomijane, a jego potrzeby są drugorzędne w stosunku do potrzeb rodziców, którzy zaczynają separować się od życia rodzinnego, a tym samym od wychowania dzieci. Bardzo często można zaobserwować osłabienie znaczenia ojcostwa, ale również macierzyństwa we współczesnym społeczeństwie. Jak pisała Renata Doniec za Élisabeth Badinter: „(...) nieobecni ojcowie rodzą niespełnionych synów. Brak ojca rzutuje na całe życie chłopaka. Taki młody mężczyzna, już po założeniu rodziny, nie umie pełnić ról rodzicielskich w odniesieniu do własnych dzieci”⁷²¹. Nieobecność jednego z rodziców ma duży wpływ na wychowanie dzieci. Wydaje się, że we współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym nieobecność można rozumieć również jako brak zainteresowania, pomijanie własnego dziecka,

⁷¹⁸Por. tamże, s. 130.

⁷¹⁹Por. K. Wojtyła, *Rozważania o istocie człowieka*, Kraków 2000, s. 97.

⁷²⁰Por. tamże, s. 132.

⁷²¹ R. Doniec, *Rodzicielstwo a wychowanie – zagrożenia rodziny XXI wieku*, „Pedagogika Społeczna” 2006, nr 3, s. 101, cyt. za E. Badinter, *XY tożsamość mężczyzny*, Warszawa 1993.

niezauważanie jego potrzeb. Nie tylko nieobecność fizyczna będzie miała wpływ na młodego człowieka. Rodzic obecny fizycznie może tak naprawdę być nieobecny w życiu dziecka i to zwykle jest dla dziecka jeszcze gorsze.

Warto zwrócić w tym miejscu uwagę również na zmianę roli kobiety we współczesnym społeczeństwie, ponieważ podobnie jak zmiana roli mężczyzny, ma to wpływ na wychowanie dzieci. Od kobiety dzisiaj wymaga się odpowiedniego wykształcenia, pracy zawodowej, ale również dbania o życie domowe i rodzinne. Kobieta jest przeciążona wieloma obowiązkami, dlatego bardzo często nie decyduje się na dziecko albo gdy posiada jednego potomka, nie chce decydować się na bycie podwójną matką. Z kolei pomijanie potrzeb dziecka kształtuje w nim postawę, przez którą nie uczy się żyć we wspólnocie, zaczynając od wspólnoty życia rodzinnego. Nieznane będzie mu dbanie o drugiego, gotowość do poświęcenia czy troska o innego⁷²². Chociaż Jan Paweł II uważa, że kobieta powinna mieć wolność w wyborze swojej roli życiowej⁷²³, to tak naprawdę pokazuje, jak ważne jest jej życiowe powołanie do macierzyństwa. Zauważa, że kobieta ze swej natury jest matkującą, troskliwą osobą i najlepiej zadba o dziecko⁷²⁴. Ojciec swojej roli musi dopiero się nauczyć⁷²⁵. Co więcej, zauważa, że dziecko to wielki dar, a na rodzicach spoczywa odpowiedzialność za jego życie i odpowiednie wychowanie, które powinno wspierać prawdziwe powołanie człowieka, czyli powołanie do życia w miłości i powołanie do bezinteresownego daru. W wychowaniu należy pokazać młodemu człowiekowi, jak powinien żyć⁷²⁶.

We współczesnej rodzinie świata konsumpcji zostaje pominięte znaczenie dziecka. Bardzo często pary w ogóle nie decydują się na potomstwo, w pierwszej kolejności stawiają na siebie i swój samorozwój, dziecko może być tylko problemem. Jednak z drugiej strony pary, które decydują się na dzieci, pragną, aby stały się one jak najlepsze, jakby dziecko było towarem, który będzie podnosił ich prestiż społeczny.

⁷²²Por. E. Markiewicz, *Kondycja współczesnej rodziny w zakresie wychowania opiekuńczego*, „Świdnickie Studia Teologiczne Rok XII” (2015) nr 2, s. 98.

⁷²³Por. J. Szyran, *Dekalog bł. Jana Pawła II. Szkic moralnego nauczania Jana Pawła II*, „Studia teologiczne. Białystok. Drohiczyn. Łomża” 2011, nr 29, s. 479.

⁷²⁴Por. Jan Paweł II, *Mulieris Dignitatem*, 5.

⁷²⁵Por. K. Wojtyła, *Promieniowanie ojcostwa*, [w:] *tegoż Poezje i dramaty*, Kraków 1979, s. 228-258.

⁷²⁶Por. P. Kaźmierczak: *Personalistyczna koncepcja wychowania w nauczaniu Jana Pawła II*, Kraków 2003, s. 30.

Dziecko, podobnie jak partner, jest traktowane jako środek do celu, jak przedmiot. Przy współczesnym rozwoju medycyny i epoce zapłodnień in vitro, para może złożyć zamówienie na dziecko, a tym samym wybrać, jak będzie wyglądać, jaki będzie miało kolor oczu czy możliwości rozwojowe. Bez wątplenia dziecko zmienia się w produkt, który ma swoją cenę. W ten sposób dziecko traktowane jest przede wszystkim jako wizytówka rodziców, która jeśli już się na nią zdecydowali, to powinna być doskonała. Nie ma miejsca na wadliwy towar⁷²⁷. Taka postawa jest sprzeczna z normą personalistyczną Wojtyły, w której pokazuje, że człowieka nie można traktować tylko jako narzędzia, środka do celu⁷²⁸.

Rodzina we współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym musi mieć całkowitą kontrolę nad prokreacją. Nowoczesne technologie, które nie były dostępne w przeszłości, dają jej możliwość nie tylko antykoncepcji, ale również produkowania istot ludzkich na zamówienie z wyselekcjonowanymi kryteriami. Dokonała się ogromna rewolucja nie tylko w procesie zachodzenia w ciążę, ale również dająca przywileje parom homoseksualnym, samotnym matkom, parom bezpłodnym. Powodem tego jest nie tylko przedmiotowe traktowanie współżycia czy też pozaustrojowego zapłodnienia, ale również uprzedmiotowienie dziecka, ponieważ wykorzystuje się nowoczesne techniki medyczne nie tylko do zapłodnienia, ale także do decyzji o zachowaniu dziecka przy życiu, czy też aborcji⁷²⁹. Z drugiej strony kontrola urodzeń prowadzi do zmniejszenia umieralności wśród kobiet w przeciwieństwie do wcześniejszych epok, w których kobieta rodziła przez całe swoje życie⁷³⁰. Co więcej, zauważane zmniejszenie dzietności wśród kobiet umożliwia im udział w świecie aktywności mężczyzn⁷³¹.

Konsument, który może wybrać „towar-dziecko”, poszukuje warunków do zaspokojenia swoich potrzeb i oczekiwań, najczęściej płytkich i egoistycznych ambicji i pragnień. Wskazuje to na odejście od myślenia personalistycznego, a promowanie materialistycznej koncepcji, czyli jednowymiarowego ujęcia człowieka, w którym ciało i wszystko to, co zewnętrzne, włada myśleniem jednostki⁷³². Współczesny człowiek

⁷²⁷Por. A. Chądzyńska, *Dziecko też produkt*, „Przekrój” (2007) nr 22-23, s. 46-50.

⁷²⁸Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt. s. 14.

⁷²⁹Por. Ch. Godin, *Koniec ludzkości*, przeł. Z. Pająk, Kraków 2004, s. 127-128.

⁷³⁰Por. K. Slany, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Kraków 2002, s. 105.

⁷³¹Por. S. de Beauvoir, *Druga płeć*, Warszawa 2007, s. 82.

⁷³²Por. ks. A. Zwoliński, *Dzieci „na zamówienie”*, [w:] *Zdrowa i mocna rodzina fundamentem*

zabiega o dobra materialne, ponieważ od tego zależy jego pozycja w społeczeństwie. Konsument poddaje się konsumpcji, bowiem takie stawiane są przed nim wymagania, a szukanie alternatywy jest trudne i mało satysfakcjonujące. Bezmyślnie pozwala na uprzedmiotowienie siebie, a tym samym zaczyna uprzedmiotawiać innych, również własne dzieci. Często czyni to zupełnie nieświadomie, po prostu żyjąc tak, jak żyją inni.

Niepłodność jest także często powodem przedmiotowego traktowania dziecka, które para pragnie posiadać za wszelką cenę. Niemożność posiadania dzieci z powodów biologicznych będzie dla konsumenta rodzajem dyskomfortu, pewnego braku, dlatego będzie podejmował różne próby, aby potwierdzić swoją pełnosprawność rodzicielską i prawo do bycia rodzicem. Konsument nie uznaje żadnego ograniczania jego praw. Bezpłodność od zawsze była stygmatem dla pary, zwłaszcza dla kobiety, współcześnie można dzięki technologii to piętno usunąć. Sposobem na to może być sztuczna inseminacja czy też zapłodnienie in vitro, często przy wykorzystaniu ciała matki zastępczej (surogatki), która świadczy usługi parze, a po narodzeniu dziecka przekazuje go jako efekt zrealizowanej usługi⁷³³. Dziecko w świecie konsumpcji nie jest już owocem miłości, a często również zbliżenia seksualnego, ale spełnieniem oczekiwań, produktem, który można kupić, a co więcej, zaprojektować.

Chęć posiadania dziecka przez współczesnych konsumentów skupia się nie tylko na tym, aby było to ich potomstwo biologiczne, ale również na tym, aby towar był bez zarzutu. Dlatego właśnie zapomina się o możliwości adopcji, na którą zwracał uwagę Jan Paweł II. Papież uważał, że dzięki dzieciom, tym poczętym naturalnie, jak również adoptowanym, małżeństwo doświadcza rozkwitu, ponieważ kobieta i mężczyzna stają się pierwszymi opiekunami, powierzone im zostanie niełatwe zadanie wychowania⁷³⁴. W świecie konsumpcji zapomina się o adopcji, ponieważ adoptując, nie wiemy, jaki otrzymamy towar i nie dostaniemy na niego gwarancji, na zaspokojenie kaprysów i oczekiwań konsumenta. Co więcej, konsument zawsze będzie miał na uwadze koszty wychowania dziecka, oczywiście w kosztorys dolicza obowiązkowo jak najlepsze wykształcenie, korepetycje, zajęcia sportowe, kursy, basen, taniec itp. Bardzo często te wszystkie aktywności dziecka są po prostu środkiem do zaspokojenia swoich ambicji

społeczeństwa, Kraków 2019, s. 76.

⁷³³Por. D. Kowalska, I. Michalewicz, *Brzuch do wynajęcia*, „Nesweek Polska” (2004), nr 47, s. 82-84.

⁷³⁴Jan Paweł II: *Małżeństwo i rodzina we wspólnocie Kościoła*. Homilia, Jubileusz Rodzin, 15.10.2000, [w:] *Jan Paweł II – wskazania na trzecie tysiąclecie*, oprac. C. Drażek. Kraków 2001, s. 323.

pod przykrywką przyszłego sukcesu i kariery swoich dzieci. Najgorzej, jeśli to wszystko odbywa się kosztem bliskości emocjonalnej z potomkiem. Zapomina się, że dziecko uczy się również w zabawie i bliskości swoich rodziców. Oczywiście nie oznacza to, że należy zaprzestać rozwoju zdolności i talentów swoich dzieci, ale nie kosztem bliskości, nie spełniając swoje marzenia i niespełnione ambicje, narzucając im kierunek rozwoju. To jest właśnie różnica pomiędzy wychowaniem a produkowaniem przyszłego sukcesu dziecka⁷³⁵.

Wskazane sposoby prokreacji są nie tylko zaprzeczeniem jego podstawowych praw, ale przede wszystkim godności. Dziecko nie może być maskotką dla rodziców, którzy w relacji z partnerem zapominają o jego i swojej godności, ale również w pogoni za wymarzonym dzieckiem (produktem) zapominają o godności człowieka, na którego oczekują. Z uwagi na godność osoby nie dopuszcza się również selekcji ze względu na wygląd i pochodzenie, co jest wyznacznikiem w świecie konsumpcji i co zmienia kształt współczesnego małżeństwa, jak również rodziny i prokreacji.

1.1.3. Przemiany tradycyjnego wzoru rodziny we współczesnym społeczeństwie

Czynników współczesnej dezorganizacji tradycyjnego porządku rodzinnego jest wiele. W pierwszej kolejności należy wyróżnić upadek patriarchatu i zmianę pozycji kobiety we współczesnym społeczeństwie. Zmiana świadomości współczesnej kobiety powoduje również zwiększenie jej aktywności zawodowej, a mężczyzna nie jest już jedynym żywicielem rodziny. Taka przemiana roli kobiety we współczesnym społeczeństwie skutkuje obciążeniem kobiety, ponieważ musi ona sprawdzać się w różnych rolach. Niejednokrotnie podkreśla się, że współczesna kobieta pracuje na wielu etatach. Jednak dzięki tej zmianie nastawiona jest na samorealizację i indywidualizm, podnosi swoje kwalifikacje, ponieważ ważna jest dla niej niezależność ekonomiczna⁷³⁶, dzięki której może zadbać o siebie, nawet jeśli zostanie sama. Kobieta może się kształcić, rozwijać swoje zainteresowania, jednak jeśli planuje założenie rodziny, to musi pogodzić obie sfery życia, dlatego tak ważne jest, aby mężczyzna wspierał ją w wychowaniu dzieci, które są również jego dziećmi oraz w dbaniu o ich dom. Wszystkie obowiązki nie powinny spoczywać tylko na kobiecie, z czym zgadzał

⁷³⁵Por. ks. A. Zwoliński, *Dzieci „na zamówienie”*, dz. cyt., s. 84.

⁷³⁶Por. Rozdział I.

się również Jan Paweł II. Z jednej strony pokazywał, że kobiecie we współczesnym społeczeństwie wpaja się poczucie winy, jeśli chce zrezygnować z kariery zawodowej i poświęcić się wyłącznie opiece nad domem i dziećmi. Z drugiej strony również zwracał uwagę na to, że należy przypomnieć mężczyznom ich obowiązki, zwłaszcza obowiązki męża i ojca, związane z troską o kobietę i dzieci⁷³⁷.

Istotny wpływ na postrzeganie współczesnej kobiety ma rozwój ruchów feministycznych, które miały na celu przeciwstawić się szeroko rozumianej opresji względem kobiet, a tym samym przedstawienia ich oczekiwań co do życia społecznego. Ogólną zasadą feminizmu będzie równość kobiet wobec mężczyzn. Ruch feministyczny dokonał wielkiej rewolucji, zmiany myślenia, a także określił nową tożsamość płciową, ale zasadniczym celem powinna być obrona praw kobiet. Wszystkie ruchy feministyczne pragną podkreślić podmiotowość kobiety, która została zatracona we współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym. W niektórych przypadkach feminizm (na przykład feminizm esencjonalny) będzie spostrzegał odmienność płci kobiecej od męskiej, dlatego głównym celem będzie budowanie nowej tożsamości kobiety i zmiana społeczeństwa. Niebezpieczeństwem dla tradycyjnego wzoru rodziny stają się ruchy lesbijskie, które pragną wyzwolenia kobiety z opresji związków heteroseksualnych. Kobiety w tym wypadku będą chciały wyzwolić się z męskiego świata w imię własnej autonomii⁷³⁸. Natomiast „nowy feminizm”⁷³⁹ Jana Pawła II odnosi się do obrony kobiecej godności, którą rozpoczęły kobiety walczące o prawa społeczne, polityczne i ekonomiczne⁷⁴⁰. Mimo to zauważał, że kobieta nadal jest traktowana niewłaściwie w różnych sferach swojego życia. Papież promował kulturę równości, oczywiście chodziło mu o równość płci, która wcale nie oznacza, że mężczyzna i kobieta są identyczni. Papież zwrócił uwagę, że są równi, ale różni⁷⁴¹. Pokazywał wyjątkowy geniusz kobiety, która ma do odegrania niezwykłą funkcję. Papież podkreślając szczególną rolę kobiety, jaką jest rola matki, pokazuje, że kobieta ma niezwykle powołanie, które uwidacznia jej kobiecość⁷⁴², jednak tak naprawdę jej geniuszu

⁷³⁷Por. Jan Paweł II, *Kobieta wychowawczynią do życia w pokoju* [Orędzie na Światowy Dzień Pokoju, 1995], „Ethos”, 1995, nr 1, s. 11-14.

⁷³⁸Por. K. Slany, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego*, dz. cyt., s. 91.

⁷³⁹Jan Paweł II, *Evangelium Vitae*.

⁷⁴⁰Por. Jan Paweł II, *List do kobiet* 6.

⁷⁴¹Jan Paweł II, *List do kobiet* 11.

⁷⁴²Por. Jan Paweł II, *Mulieris Dignitatem*, 5.

dopatrywał się we wszystkich przejawach życia społecznego. Uważał, że należy przeciwstawiać się wszelkim formom przemocy i dyskryminacji kobiet⁷⁴³, jednak wskazuje wyjątkową naturę kobiety, która nie powinna zostać poddana maskulinizacji. Kobieta nie powinna próbować zastąpić mężczyzny, to jest według Papieża największy błąd radykalnego feminizmu. Próbując przyswoić w sobie męskie atrybuty, zatracą one swoje kobiece bogactwo, swój geniusz⁷⁴⁴.

Wydaje się, że wszystkie ruchy feministyczne sprowadzają się do praktycznych postulatów. Jednak manifestacja przeciw męskiej dominacji w społeczeństwie musi wiązać się z większą świadomością samych kobiet. Naczelnym celem feminizmu oprócz walki z patriachatem będzie budowanie świadomości kobiet, dzięki czemu współczesna kobieta będzie mogła poczuć się wolna od przypisanych jej ról społecznych w tradycyjnym wzorze rodziny oraz od patriarchalnego zdominowania. Feministki walczą o równouprawnienie, w wielu dziedzinach nadal jednak nie są równe mężczyźnie⁷⁴⁵. Niewątpliwie czynnikiem przemiany tradycyjnego wzoru rodziny, jakim są ruchy feministyczne będzie miał jednak wpływ na kształt współczesnej rodziny, która wcale nie musi bazować na heteroseksualnym związku mężczyzny i kobiety. Dopuszczalnym stanie się homoseksualny związek, zwłaszcza pomiędzy dwiema kobietami⁷⁴⁶. Wydaje się, że zwłaszcza radykalny feminizm nie może pogodzić się z istotą życia rodzinnego, ponieważ zaprzecza już samemu podziałowi płci i roli prokreacji. Małżeństwo będzie zniewoleniem, którego należy unikać. Jednak z drugiej strony feministki wywalczyły między innymi równe płace i możliwość studiowania dla kobiet. Dzięki nim współczesna kobieta ma więcej praw i może spełniać się nie tylko w roli matki i gospodyni domowej⁷⁴⁷.

Kolejnym czynnikiem, który będzie miał wpływ na zmianę funkcjonowania rodziny we współczesnym społeczeństwie są oczekiwania względem związku, a tym samym małżeństwa. Pytanie, czego oczekuje współczesny konsument od instytucji małżeństwa. Dawniej chodziło o stałość i bezpieczeństwo, a dzisiaj konsument będzie cenił sobie gwarancję własnego rozwoju i korzyści, jakie można uzyskać dla samego siebie. Jak zauważa Zygmunt Bauman:

⁷⁴³Por. Jan Paweł II, *Evangelium Vitae*, 99.

⁷⁴⁴Por. Jan Paweł II, *Mulieris Dignitatem*, 10.

⁷⁴⁵Por. K. Slany, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego*, dz. cyt., s. 92.

⁷⁴⁶Por. tamże, s. 93.

⁷⁴⁷Por. M. Ciechomska, *Od matriarchatu do feminizmu*, Poznań 1996, s. 270.

zawiera się dziś związki nie «po to aby», nie z myślą o tym, aby służyły one czemu innemu niż one same – ale gwoli korzyści, jakie ma się nadzieję wydobyć ze związku samego: gwoli satysfakcji, jaką dostarczyć ma partner w toku intymnego obcowania (...) Byłoby bezsensowne domaganie się, by miłość taka, a tym bardziej związek, któremu przestała ona towarzyszyć, trwał dłużej niż satysfakcje, jakich dostarczają sobie nawzajem partnerzy⁷⁴⁸.

Tym samym autor pokazuje, że współczesne związki opierają się głównie na własnych korzyściach, jakie można osiągnąć, będąc z partnerem. Co więcej, ważna jest satysfakcja i przyjemność, jaką można osiągnąć, a nie ma mowy o poświęceniu.

Związek w świecie konsumpcji będzie trwalszy, o ile oczekiwania obu stron zostaną spełnione albo w porównaniu z innymi alternatywami będą generować większe korzyści. Aby związek stał się trwalszy, konsumenta powinna cechować również wiara w instytucje małżeństwa. Zważając wyłącznie na osobiste zaangażowanie, skupia się on bardziej na satysfakcji ze związku niż jego trwałości⁷⁴⁹. Co więcej, ważnym elementem życia w związku, czy to małżeńskim, czy też mniej formalnym, jest sfera seksualna, która nie ogranicza się wyłącznie do prokreacji, ale, jak pisał Foucault, seksualność zakorzeniona jest w rodzinie i staje się dla niej podporą. Jednak spoglądając na świat konsumpcji, seksualność nie jest ściśle związana z małżeństwem i rodziną, a rozprzestrzenia się na inne alternatywy współczesnych związków. Współczesny świat oparty jest w dużej mierze na seksualności jako przyjemności, która staje się najważniejszym celem człowieka⁷⁵⁰. Jan Paweł II sprzeciwiał się nowoczesnemu rozumieniu miłości, sam określał taką miłość jako „wolną miłość”⁷⁵¹, która tak naprawdę jest profanacją prawdziwej miłości oblubieńczej⁷⁵². Papież uważał, że współczesna cywilizacja, oparta w dużej mierze na „wolnej miłości”, jest cywilizacją śmierci, ponieważ podważa wartość osoby⁷⁵³.

Bauman przyglądając się ponowoczesnemu społeczeństwu, zauważa, że seksualność zmienia swoją funkcję, gdzie głównym kryterium staje się sprawność

⁷⁴⁸Z. Bauman, *Dwa szkice o moralności ponowoczesnej*, Warszawa 1994, s. 16.

⁷⁴⁹Por. K. Slany, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego*, dz. cyt., s.95.

⁷⁵⁰Por. M. Foucault, *Historia seksualności*, Warszawa 2000, s. 97, 129.

⁷⁵¹Jan Paweł II, *Homilii wygłoszonej przez Jana Pawła II w Sandomierzu – 12.06.1999 r., podczas pielgrzymki do Polski*.

⁷⁵²Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 60-64.

⁷⁵³Por. Jan Paweł II, *Homilii wygłoszonej przez Jana Pawła II w Sandomierzu – 12.06.1999 r., podczas pielgrzymki do Polski*.

cielesna i uzyskanie przyjemności. Spostrzega, że seks nie jest już sprawą małżeństw i rodzin, ale wręcz „wychodzi na ulicę”. Wydaje się, że Bauman miał na myśli coś więcej niż przykładowo domy publiczne, w których można szybko osiągnąć satysfakcję seksualną za odpowiednie wynagrodzenie. Określenie „seks wychodzi na ulicę” będzie oznaczało, że spotykając przypadkowego przychodnia, można uzyskać przyjemność bez zbędnej odpowiedzialności. Autor podkreśla również, że takie przypadkowe parowania szybko się rozchodzą. Taka rewolucja seksualna spowodowała kryzys małżeństwa i rodziny, bowiem człowiek zostaje sprowadzony przede wszystkim do roli konsumenta. Seks nie jest już czynnikiem budującym i utrwalającym więzi w małżeństwie. We współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym dochodzi do rozluźnienia sfery seksualnej i erotycznej⁷⁵⁴.

Należy również zaznaczyć, że aktywność seksualna nie wiąże się z zawarciem związku małżeńskiego, we współczesnym społeczeństwie mowa raczej o seksie przedmałżeńskim, a może nawet pozamałżeńskim, ponieważ niekoniecznie małżeństwo w ogóle zostanie zawarte. Seks traktowany jest rekreacyjnie, jako forma rozrywki i zabawy, w czym pomagają nowoczesne środki antykoncepcyjne, dzięki którym można bawić się bez ograniczeń. Uwidacznia się w tym miejscu oderwanie funkcji reprodukcyjnej od stosunku seksualnego, a wkroczenie w sferę zabawy⁷⁵⁵.

Związki we współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym zawierane się przede wszystkim ze względu na atrakcyjność drugiego partnera, mowa oczywiście o wyglądzie, jak i o atrakcyjności, jaką daje mu prestiż społeczny. Zamiast przysięgi małżeńskiej, albo obok niej, pojawiają się wszelkiego rodzaju kontrakty, które mają za zadanie zabezpieczyć każdego z partnerów na wypadek rozwodu, rozstania. Konsument chce przede wszystkim chronić swój wkład własny, a kontrakt zostaje podtrzymany, jeśli nadal otrzymuje się satysfakcję⁷⁵⁶. Również Bauman podkreślał, że współczesne związki od początku mają możliwość wypowiedzenia umowy i zawierane są do pewnego czasu, co tylko wskazuje na to, że we współczesnym społeczeństwie są one nietrwałe, zauważa się również wzrost autonomii seksualnej, nastawionej wyłącznie na czerpanie przyjemności⁷⁵⁷.

Kolejnym ważnym czynnikiem, który ma wpływ na obraz małżeństwa i rodziny

⁷⁵⁴Por. Z. Bauman, *Ponowoczesność jako źródło cierpienia*, Warszawa 2000, s. 249.

⁷⁵⁵Por. tamże.

⁷⁵⁶Por. K. Slany, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego*, dz. cyt., s. 98.

⁷⁵⁷Por. Z. Bauman, *Ponowoczesność jako źródło cierpienia*, dz. cyt., s. 48.

we współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym, są nowe środki antykoncepcyjne, które umożliwiają odseparowanie stosunku seksualnego od prokreacji, a co więcej, postęp medycyny i nowe technologie umożliwiają prokreację bez seksu. Jak zauważył Zygmunt Bauman:

Mądrość ponowoczesna uznaje jedno tylko planowanie, zwane «planowaniem rodziny» (...), a więc planowanie zmierzające do zapobiegania «brzemienności w skutki», do oczyszczania czynów od następstw⁷⁵⁸.

Autor wskazuje na to, że we współczesnym społeczeństwie prokreację można kontrolować i ograniczać, a nawet jest to wymagane. Konsument otrzymuje dzięki temu nową prokreacyjną wolność, ponieważ nie musi brać pod uwagę reprodukcji losowej, a raczej zaplanować ją. To pozwala nie tylko na wybór świadomej bezdzietności, ale również wybór odpowiedniego momentu na pojawienie się potomstwa. Pytanie tylko, czy taki moment w świecie konsumpcji nadejdzie, zwłaszcza dla kobiety konsumentki, która zawsze musi być ikoną piękna i nie może pozwolić sobie na „zniszczenie” swojego ciała, tym bardziej, że potem zostaje sama z jego skutkami⁷⁵⁹.

Podejście konsumenta do rodzicielstwa jest bardzo instrumentalne, dziecko jest cenione, jeśli pomnoży kapitał rodziny, a tak naprawdę we współczesnym świecie konsumpcji istnieje niebezpieczeństwo, że ten kapitał tylko obniży. W dziecko należy inwestować, ponieważ doinwestowane dzieci są „wyższej jakości”, tym samym podnoszą również prestiż społeczny rodziców, co skutkuje większym poziomem ich satysfakcji. Jakość dziecka, którą wypracują rodzice, ma również wpływ na jego późniejsze życie i znaczenie w społeczeństwie. Oczywiście standard życia dziecka i ich ilość w związku jest uzależniona od uzyskiwanych dochodów. Im większy dochód oraz więcej dóbr konsumpcyjnych, tym potencjalna „jakość” się zwiększa. Jednak wzrost dochodów w świecie konsumpcji nie wiąże się ze zwiększeniem liczby dzieci. Niestety we współczesnym społeczeństwie konsument decydując się na dziecko, będzie prowadził kalkulację związaną z maksymalizacją jego użyteczności⁷⁶⁰, ale również nie należy zapominać o kwestiach zdrowotnych. Kobieta bardzo często nie jest w stanie naturalnie urodzić większej ilości dzieci, dlatego również ze względów zdrowotnych nie decyduje się na kolejne potomstwo. Co więcej, jak zostało pokazane w rozdziale

⁷⁵⁸Z. Bauman, *Dwa szkice o moralności ponowoczesnej*, dz. cyt., s. 62.

⁷⁵⁹Por. Rozdział I.

⁷⁶⁰Por. K. Slany, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzonnego...*, dz. cyt., s. 106, cyt. za G. S. Becker, 1981, *A Treatise on the Family*, Harvard University Press, Cambridge (Mass.).

pierwszym, kobieta pracująca zawodowo opóźnia decyzję o posiadaniu dziecka albo z niego rezygnuje, ponieważ łączenie pracy zawodowej i pracy w domu jest trudne do pogodzenia, chociaż wydaje się, że właśnie taki model dominuje⁷⁶¹.

Dobrowolna bezdzietność również staje się jednym z czynników zmiany postrzegania współczesnej rodziny. Co oznacza, że współczesny konsument bardzo często ze względu na subiektywne korzyści rezygnuje z posiadania dzieci, chce skupić się na samorealizacji i maksymalizacji przyjemności w życiu. Na bezdzietność bez wątplenia mają wpływ również zmieniające się role społeczne kobiety i mężczyzny, o których była mowa w pierwszym rozdziale. Kobiety wybierają inne role niż macierzyństwo, które staje się drugorzędne, a poprzedza je edukacja i praca zawodowa, inwestowanie w siebie. Konsument, zarówno kobieta, jak i mężczyzna, po prostu skupia się na sobie i na tym, co jemu się opłaca, ponieważ cechuje go materialistyczne zorientowanie na życie, dlatego potencjalne dzieci również będzie traktował jako polisę na przyszłość⁷⁶². Dobrowolna bezdzietność bez wątplenia wpływa na wizerunek współczesnej rodziny, jednak wydaje się, że wybór innej roli przez kobietę niż bycie matką wcale nie jest zły. Można zauważyć, że niechęć kobiety do posiadania dziecka nie wynika tylko ze zmiany jej roli społecznej. Duży wpływ na to ma również postawa współczesnego mężczyzny, na którego kobieta nie może liczyć. Tym samym obawia się, że zostanie sama z wszystkimi obowiązkami. Współczesna „wolność od dziecka” nie jest już tak stygmatyzowana jak w przeszłości, a wręcz zauważa się korzyści płynące z bezdzietności, które dodatkowo można zainwestować, a jak wiadomo, zysk jest bardzo ważny w świecie konsumpcji. Bezdzietność to współczesny styl życia⁷⁶³. Takie instrumentalne podejście do rodzicielstwa jest całkowicie sprzeczne z ideą rodzicielstwa, o której pisał Jan Paweł II. Według Papieża dziecko dla rodziców to wielki dar⁷⁶⁴.

1.2. Utowarowienie i przyjemność – nowe rozumienie wierności w rodzinie

We współczesnej rodzinie zmienia się postrzeganie wielu wartości, między innymi wierności i miłości. Zmienia się również postrzeganie kontaktów seksualnych,

⁷⁶¹Por. Rozdział I.

⁷⁶²Por. K. Slany, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego*, dz. cyt., s. 112.

⁷⁶³Por. tamże, s. 113.

⁷⁶⁴Jan Paweł II, GS 11.

a sam seks zostaje utowarowiony. Wydaje się, że we współczesnym społeczeństwie coraz trudniej jest być wiernym jednemu partnerowi, a nawet wierność dla konsumenta będzie jedynie ograniczeniem i niepotrzebnym zobowiązaniem, którego lepiej unikać. Seks w świecie konsumpcji zostaje utowarowiony i wiąże się przede wszystkim z uzyskaniem jak największej przyjemności. Wynika to z tego, że konsument sprowadza wszystko do wymiaru materialnego i utylitarystycznego, przez co człowiek traktuje drugiego człowieka przedmiotowo, jako towar, który można skonsumować. Zmienia się również postrzeganie miłości, która rządzi się prawami handlowymi. Wartość miłości, jak wszystko w świecie konsumpcji, zostaje utowarowiona. Miłość ma znaczenie, jeśli daje nam satysfakcję.

1.2.1. Wierność i monogamia w konsumpcji

Wierność można uznać jako wartość, a nawet za św. Tomaszem z Akwinu za cnotę, która jest niezbędną w codziennym życiu, ponieważ dzięki cnotom człowiek jest zorientowany na ludzkie dobro. Cnota „jako sprawność w działaniu tworzy dobro”⁷⁶⁵. Cnota jako sprawność woli to również gotowość podjęcia działania w dążeniu do dobra. Wierność jako fundamentalna cnota wywodzi się od wierności Bogu, to przejaw szacunku względem Boga i człowieka⁷⁶⁶. Wierność to również wytrwałość⁷⁶⁷, ponieważ bez wytrwałości wierność jest zagrożona, co również popiera w swojej koncepcji Karol Wojtyła⁷⁶⁸.

Wartość wierności najczęściej wiąże się z relacją małżeńską, ponieważ uważa się, że gwarantuje trwałość związku. Jednak należy się zastanowić, czy w świecie konsumpcji jest jeszcze miejsce na wierność. Wydaje się, że wierność między kobietą i mężczyzną nie pasuje do tego świata, chociażby dlatego, że wymaga poświęcenia, rezygnacji z własnych przyjemności bez zobowiązań. Wierność nie jest modna

⁷⁶⁵Św. Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna*, q. 55, a.3.

⁷⁶⁶Por. M. Lacan, *Cnoty i wady*, [w:] *Słownik Teologii Biblijnej*, red. X. Leon-Dufour, Poznań 1990, s. 160; A. Gmurowski, *Cnoty nabyte i cnoty wlane. Studium porównawcze w myśl zasad św. Tomasza z Akwinu*, Gniezno 1935; A. Usowicz, *Układ cnót i wad w związku z życiem uczuciowo-popędowym u Arystotelesa i św. Tomasza z Akwinu*, Kraków 1939.

⁷⁶⁷Por. X. Leon-Dufour, *Wytrwałość*, [w:] *Słownik Nowego Testamentu*, red. X. Leon-Dufour, Poznań 1986, s. 682.

⁷⁶⁸Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 186-187.

i domaga się wiele cierpliwości, co nie pasuje do panujących zasad w świecie konsumpcji. Pozostanie w związku monogamicznym z jednym partnerem jest możliwe wyłącznie, gdy konsument do zaspokojenia swojej satysfakcji seksualnej potrzebuje tylko jednego partnera, z którym połączy go więź emocjonalna⁷⁶⁹.

Niewierność nie jest nowym wyznacznikiem tylko świata konsumpcji, jest to element życia społecznego. Przykłady niewierności małżeńskiej można zaobserwować właściwie w każdej epoce historycznej. Wierności nie można stopniować, co oznacza, że nie można być w połowie wiernym lub niewiernym. Wygląda na to, że współcześnie coraz trudniej udźwignąć taki ciężar. Wydaje się, że płęć męska ma większą skłonność do niewierności i częściej zdradza swoje partnerki. Jednak najnowsze badania wykazują, że tendencja niewierności płci męskiej i żeńskiej wyrównuje się. Kobiety równie często tracą zainteresowanie seksualne swoim partnerem, a seks z innym staje się bardziej atrakcyjny⁷⁷⁰. Oczywiście nie oznacza to, że wierność w świecie konsumpcji jest całkowicie zmarginalizowana. Konsument wbrew pozorom nie chce być zdradzany, wierność partnera daje mu poczucie bezpieczeństwa, pewność siebie i pewność ojcostwa wspólnych dzieci⁷⁷¹. Wynika z tego, że wierność w świecie konsumpcji występować będzie w podwójnej roli. Z jednej strony jest passe i nie pasuje do świata konsumpcji, jednak z drugiej strony konsument zaczyna zauważać, że przygodne związki nie dają mu pełnej satysfakcji, jakiej się spodziewał. Dlatego wierność dla konsumenta może być wartością, która będzie decydowała o trwałości związku, będzie rodzajem zaangażowania, dzięki któremu nie będzie potrzeby sformalizowania związku.

Lesław Hostyński zauważa, że w świecie konsumpcji wartości wierności będzie odpowiadać „lojalność”, którą określa jako odmianę narzędzia biznesowego, „służącą do podtrzymania dotychczasowych strumieni pieniężnych, bądź generowaniu nowych, ale pochodzących od obecnych klientów”⁷⁷². Autor wskazuje na biznesowe znaczenie wierności, które ma na celu stworzenie relacji korzystnej dla obu stron. Takie rozumienie wartości wierności przeniesione na relację między kobietą i mężczyzną daje poczucie, że pomiędzy stronami dochodzi do pewnego rodzaju kontraktu. Tym samym nawet wierność w świecie konsumpcji zostaje sprowadzona do wartości użytecznej, jest

⁷⁶⁹Por. L. Hostyński, *Karnawał czy post?*, dz. cyt., s.154.

⁷⁷⁰Por. D.M. Buss, *Ewolucja pożądania. Strategie doboru seksualnego ludzi*, tłum. B. Wojciszke, Gdańsk 1996, s. 100-101.

⁷⁷¹Por. tamże, s. 140.

⁷⁷²Por. P. Kwiatek, *Programy lojalnościowe. Budowa i funkcjonowanie*, Kraków 2007, s. 68.

opłacalna i będzie decydować o trwałości związku, w ten sposób jest również rodzajem towaru. Wierność nie ma już znaczenia duchowego, ale staje się jedynie regułą, którą należy przestrzegać w związku. Będzie opierała się na zasadzie użyteczności i będzie ustaloną regułą postępowania. Co ważne, wierność nie powinna dotyczyć tylko sfery seksualnej, ale oznaczać lojalność, czyli uczciwość i rzetelność w wypełnianiu swoich zobowiązań, dlatego jest taka trudna. Zdrada ideałów boli czasem równie mocno. Jednak należy zaznaczyć, że w świecie konsumpcji można być lojalnym wobec kilku osób – wyznacznikiem jest zysk i opłacalność.

Co więcej, jak zauważa Lesław Hostyński, dążenie do przyjemności nie musi wiązać się ze związkiem dwóch osób oraz związkiem osób tej samej płci. Odwołuje się do terminu poliamorii, jako przeciwieństwa monogamii, czyli posiadanie bliskiej relacji z więcej niż jednym partnerem, również relacji seksualnej. Poliamoria uznawana jest często za wolność w rozwoju swoich różnych dróg miłosnych i związków, pomnażaniu miłości. Uważa się, że esencją poliamorii nie jest seks, lecz niezeterminowanie w wyborze swojej drogi do miłości, uczciwość względem partnera i zaufanie, które daje poczucie bezpieczeństwa⁷⁷³. Osoby w takim nowoczesnym związku mają kilku partnerów w tym samym czasie, wszyscy o sobie wiedzą i tworzą związek. W tego typu związku trudno mówić o zaufaniu i uczciwości. Wydaje się, że zaufanie i uczciwość będą wynikały z faktu, że każda osoba wie o innej w związku, a wszyscy wspólnie dbają o poczucie bliskości, które łączy wszystkich razem. Wszelkie kontakty, również seksualne, w obrębie osób należących do związku nie będą zdradą. W poliamorii wierność będzie dotyczyła wybranej grupy osób, z którymi aktualnie przebywa się w relacji, do czego ogranicza się również zaufanie i uczciwość. Docelowo poliamoria ma być oparta na powiązaniu emocjonalnym z wieloma partnerami, skupieniu się na obdarzeniu ich miłością, jednak na drodze do osiągnięcia szczęścia może stać uczucie zazdrości, którego poliamorysta powinien się wystrzec, co wydaje się trudne do zrealizowania. Poliamorysta będzie uważał, że nie bliskość seksualna jest najważniejsza, ale czułość i zrozumienie, jednak z drugiej strony ceni sobie seks z wieloma partnerami, co zwiększa jego doświadczenie, a w sferze seksualnej nie chce się ograniczać⁷⁷⁴. Dlatego też w pomliamorii będzie dominował seks grupowy, człowiek będzie traktowany instrumentalnie jako towar, a zasady etyczne, którymi rzekomo kierują się

⁷⁷³Por. L. Hostyński, *Karnawał czy post?*, dz. cyt., s. 158.

⁷⁷⁴Por. tamże, s. 159.

partnerzy w związkach opierających się na poliamorii, są pragmatyczne i sprowadzają się jedynie do otwartego mówienia o swoich potrzebach, czyli pewnego rodzaju uczciwości względem partnerów, a tak naprawdę liczy się wspólna zgodność wszystkich partnerów na zapewnienie sobie przyjemności wedle ustalonych zasad⁷⁷⁵. Wydaje się, że poliamoria nie będzie niczym różniła się od swingersów⁷⁷⁶ z wyjątkiem nazewnictwa, jednak poliamoryści uważają, że z innymi osobami w związku łączy ich nie tylko grupowy seks, ale potrzeba bliskości, a nawet miłość z wieloma osobami..

Można wnioskować, że związki, w których poszukuje się przyjemności w kontaktach z wieloma partnerami, są powszechne w świecie konsumpcji. Kluczową wartością dominującą we współczesnym partnerstwie jest zawsze przyjemność, a co więcej, zwiększenie wspólnej przyjemności. Monogamia i wierność w świecie konsumpcji są zagrożone, ponieważ człowiek podąża za różnego rodzaju pokusami, które sprawiają mu rozkosz. Trudno jest konsumentowi wskazać zasady, które by mówiły, że czegoś nie należy robić. Uważa on, że ma wolność wyboru, czyli, że wszystko mu wolno i nie musi się z nikim i niczym liczyć. W tym miejscu można wskazać kolejną zasadę świata konsumpcji, która narzuca się podczas analizy relacji kobiety i mężczyzny, a mianowicie: „seks jest przyjemny, a przyjemność jest dobra”⁷⁷⁷, co bez wątpienia wiąże seks z postawą współczesnego człowieka w świecie konsumpcji.

1.2.2. Utowarowienie seksu

Miłość w świecie konsumpcji powinna być przede wszystkim źródłem przyjemności, dlatego integralną częścią miłości konsumpcyjnej jest seks. W świecie konsumpcji nie ma miejsca na miłość oblubieńczą, o której pisze Karol Wojtyła⁷⁷⁸. Prawdziwy konsument nie chce się ograniczać, dlatego wybiera to, dzięki czemu ma większą szansę na spełnienie swojej przyjemności. Co więcej, seks w świecie konsumpcji jest oderwany od prokreacji, a staje się jedynie kolejną rozrywką dla

⁷⁷⁵Por. L. Hostyński, *Karnawał czy post?*, dz. cyt. s. 126.

⁷⁷⁶„Swingersi to osoby, które mają stałych partnerów seksualnych, ale wymieniają się nimi z innymi osobami, zwykle w tym samym miejscu i czasie, co czasem oznacza seks grupowy z nieznanymi osobami” por. <https://dobryslownik.pl/slowo/swingers/224460/>, dostęp z dnia 04.01.2021.

⁷⁷⁷D. Easton, J.W. Hardy, *Puszczalscy z zasadami. Praktyczny przewodnik dla miłośników poliamorii, otwartych związków i innych przygód*, tłum. R. Madejski, Warszawa 2012, s. 307.

⁷⁷⁸Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 60-64.

konsumenta⁷⁷⁹.

Niestety w świecie konsumpcji sfera seksualna nie ma nic wspólnego z poszanowaniem godności i podmiotowości drugiego człowieka, o których pisał Karol Wojtyła⁷⁸⁰. Seks w świecie konsumpcji wiąże się jedynie z osiągnięciem jak największej fizycznej przyjemności. Jak zauważył Hostyński, seks staje się łatwo dostępnym towarem, jest ufundowany jedynie na zwierzęcym hedonizmie i prowadzi do uprzedmiotowienia drugiego człowieka, czemu sprzeciwiał się Wojtyła i Jan Paweł II⁷⁸¹. Panująca konieczność zaspokajania swoich pragnień seksualnych, oczywiście niekoniecznie ze stałym partnerem i niekoniecznie z partnerem odmiennej płci, ma również wpływ na szybsze rozpoczęcie życia erotycznego przez nieletnich, a nawet dzieci, prostytutkę i sprzedaż swojego ciała dla uzyskania dóbr konsumpcyjnych, czyli korzyści materialnych. Wydaje się, że taka powszechna erotyzacja życia wynika nie tylko z łatwego dostępu do sfery seksualnej, ale przede wszystkim z totalnego utowarowienia, które oznacza, że również człowieka traktuje się przedmiotowo, co jest całkowicie sprzeczne z personalistyczną myślą Karola Wojtyły⁷⁸². Najważniejsze stają się korzyści materialne. Sfera seksualna nie jest już zarezerwowana dla dorosłych i dla małżeństw, ale staje się wszechobecna. Ofiarowanie własnego ciała wiąże się przede wszystkim z materialnymi korzyściami, jednak właśnie dzięki nim młodzi ludzie zwiększają swoją samoocenę, ponieważ czują się atrakcyjniejsi i pewniejsi siebie. Charakterystyczne dla świata konsumpcji jest to, że niestety potem trudno zrezygnować z otrzymywanych gratyfikacji, dzięki którym młody człowiek ma większe możliwości konsumpcyjne, co jest bardzo ważne we współczesnym społeczeństwie. Ciało w świecie konsumpcji staje się narzędziem do osiągnięcia celu, jakim jest potrzeba posiadania dóbr, które dają poczucie spełnienia i satysfakcji. W hierarchii wartości ludzi w świecie konsumpcji nie ma miejsca na wartość godności, która tak naprawdę jest dla nich zupełnie obca i nieznaną. Co więcej, podejmując decyzję o sprzedaży własnego ciała dla dóbr konsumpcyjnych, młodzi ludzie nie zwracają uwagi na długofalowe piętno, z którym będą musieli zmagać się w przyszłości. Najważniejsze jest tu i teraz⁷⁸³.

Jak zauważa Hostyński, prostytutka czy sponsoring jako formy płatnych usług

⁷⁷⁹Por. I. Primoratz, *Filozofia seksu*, Warszawa 2012, s. 50.

⁷⁸⁰Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., *passim*.

⁷⁸¹Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 18-23.

⁷⁸²Por. K. Wojtyła, *Rozważania o istocie człowieka*, Kraków 2000, s. 97.

⁷⁸³Por. L. Hostyński, *Karnawał czy post?*, dz. cyt., s. 134.

seksualnych w świecie konsumpcji nie dotyczą wyłącznie kobiet, ale coraz częściej również mężczyzn, którzy ogłaszają swoje ciała na sprzedaż dobrze usytuowanym kobietom. Taka forma relacji między kobietą i mężczyzną w świecie konsumpcji staje się coraz bardziej powszechna. Od początku relacja przybiera formę kontraktu z jasno określonymi zasadami. Zasadniczym celem jest czerpanie przyjemności z niezobowiązującego zbliżenia seksualnego, w tym wypadku osoba, która płaci, otrzymuje przyjemność z aktu, natomiast osoba opłacona otrzymuje za stosunek odpowiednią gratyfikację finansową. Taki układ finansowy jednak nie zawsze jest jasno określony. Sprytny konsument/konsumentka nie żąda otwarcie pieniędzy za seks, ale stwarza iluzję prawdziwej miłości, rozpoczynając grę pozorów, aby osiągnąć jak największe korzyści materialne i wykorzystać naiwność drugiego człowieka. W tym miejscu można zauważyć różnicę między kobietami i mężczyznami. O ile mężczyznom w takich kontaktach będzie zależało wyłącznie na pieniądzu, a przy okazji na zaspokojeniu seksualnych pragnień, to kobiety bardzo często wpadają w iluzję, ponieważ poszukują namiastki prawdziwego uczucia, chcą zaspokoić potrzebę adoracji i czułości. Opłacając kochanka, kupuje dla siebie nie tylko seks, ale również ciepło i miłość. Oczywiście to samo dotyczy mężczyzn, którzy płacą za seks prostytutce. Gra pozorów jest wymogiem w transakcji⁷⁸⁴. Według Jana Pawła II prostytutka zawsze będzie naruszać godność osoby, która oddaje się prostytutce, ale również osoby, która korzysta z takich usług. Prostitution według Papieża to również nieposzanowanie swojego ciała i zniszczenie czystości⁷⁸⁵.

Z przedstawionych przykładów można wysnuć wnioski, że konsument kupuje tylko pozorne szczęście poprzez traktowanie drugiego człowieka przedmiotowo. Wydaje się, że nie tylko seks, ale również uczucia można kupić za pieniądze, następuje degradacja wartości człowieka poprzez propagowanie egoizmu i materializmu. W świecie konsumpcji dochodzi do przewartościowania ludzkiego ciała, które staje się przedmiotem i traktowane jest jako towar. Wynika z tego, że ciało człowieka można wycenić, a co więcej, przy pomocy współczesnej medycyny i pieniędzy można odkupić „cnotę czystości seksualnej”. Oczywiście można polemizować, czy rekonstrukcja utraconej czystości przywraca prawdziwą niewinność. W świecie konsumpcji wszystko można kupić i wszystko się kupuje, ponieważ jest to prostsze i szybsze, nie wymaga od

⁷⁸⁴Por. tamże, s. 136-137.

⁷⁸⁵Por. Jan Paweł II, *Mulieris dignitatem*, 14.

nas nawiązywania relacji i kontaktów z drugim człowiekiem. Jest to możliwe, ponieważ konsument dla pieniędzy jest w stanie sprzedać wszystko⁷⁸⁶. Kupując seks i bliskość, mamy pewność, że otrzymamy zakupiony towar, oczywiście jest to tylko złudne przeświadczenie. Tak naprawdę konsument otacza się wyłącznie przedmiotami i jest tylko pozornie szczęśliwy. Wynika to z tego, że konsument odczuwa potrzebę posiadania, ponieważ to, co posiada, nadaje mu wartość i status społeczny. Jak zauważyła Joanna Mysona Byrska za Baudrillardem, posiadanie w świecie konsumpcji jest cenniejsze od myślenia⁷⁸⁷.

Innym z popularnych form seksu we współczesnym świecie konsumpcji jest cyberseks, możliwy dzięki zaistnieniu komputerów i Internetu. Jest to wirtualna forma zaspokajania potrzeb seksualnych⁷⁸⁸. W tym wypadku można podzielić konsumentów na grupy w zależności od sposobu zaspokajania swoich potrzeb seksualnych. Część konsumentów poszukuje w wirtualnym świecie azylu, miejsca, gdzie mogą odreagować codzienne frustracje i stres, inni natomiast chcą spełnić swoje fantazje seksualne, na które nie zdecydowaliby się w realnym życiu. W każdym jednak wypadku konsument traktuje cyberseks jako rozrywkę, miejsce, gdzie mogą niemal natychmiast zaspokoić swoje potrzeby seksualne. Niestety przez wielu konsumentów, którzy są w stałych związkach cyberseks nie jest zdradą i oszustwem, a jedynie zaspokojeniem swoich dodatkowych potrzeb. Tak naprawdę między zdradą w świecie realnym a wirtualnym nie ma żadnej różnicy, zmienia się tylko jej nośnik, ale efekt jest tak samo bolesny dla zdradzanej osoby⁷⁸⁹.

Jak zauważa Zygmunt Bauman, cyberseks jako wytwór współczesnego świata konsumpcji daje konsumentowi możliwość natychmiastowego zaspokojenia swoich potrzeb seksualnych bez konieczności odraczania tego w czasie. Seks staje się towarem, który można porównać do zamawiania jedzenia na wynos, po prostu wchodzisz do Internetu i zamawiasz⁷⁹⁰. Co więcej, cyberseks dla konsumenta jest wygodną

⁷⁸⁶Por. M. Sandel, *Czego nie można kupić za pieniądze: moralne granice rynku*, przeł. A. Chromik, T. Sikora, Warszawa 2013, *passim*.

⁷⁸⁷Por. J. Mysona Byrska, *The Promotion of the Infantilism Ethos in Consumer Society*, „Ethics & Bioethics (in Central Europe)” 5 (2015) issue 1-2, s. 59-66.

⁷⁸⁸Por. Z. Lew-Starowicz, *Słownik encyklopedyczny. Miłość i seks*. Wrocław 1999, s. 62.

⁷⁸⁹Por. M. Pozdał, *Cyberseks – cyberprzyjemność? Internetowa aktywność seksualna. Nowe możliwości i zagrożenia*, [w:] *Tabu seksuologii*, red. A. Jodko, Warszawa 2008, s. 126.

⁷⁹⁰Por. Z. Bauman, *Żyjąc w czasie pożyczonym. Rozmowy z Citlali Roviroso-Madrazo*, tłum. T.

i oszczędną alternatywą seksu. Igraszki seksualne w przestrzeni wirtualnej dają konsumentowi maksymalny poziom przyjemności przy minimalnym okazywaniu uczuć i bez ponoszenia odpowiedzialności, co wydaje się idealnym rozwiązaniem dla współczesnego człowieka w świecie konsumpcji. Cyberseks dostarcza satysfakcji szybko i pewnie przy minimalnym wysiłku.

Hostyński zauważa, że powyższe formy zaspokajania potrzeb seksualnych, a najbardziej wirtualne kontakty seksualne stają się zagrożeniem dla człowieka i jego kontaktów w realnym świecie. Niezobowiązujący seks staje się największym zagrożeniem dla małżeństwa i rodziny, ponieważ staje się lepszą i szybszą alternatywą kontaktu. Co najważniejsze, niezobowiązujący seks uczy przedmiotowego traktowania drugiej osoby, a co więcej, osoba decydująca się na taki kontakt doświadcza tego osobiście. Tradycyjny kontakt seksualny wiąże się z podjęciem większego wysiłku bez gwarancji satysfakcji, a niedoskonała żona/mąż nie zapewni spodziewanych efektów szybko i pewnie⁷⁹¹. Co istotne, taka forma miłości w świecie konsumpcji nie jest traktowana jako zdrada. Wszystko dlatego, że pomija się wymiar emocjonalno-uczuciowy, a skupia się na wymiarze cielesno-materialnym. Tak naprawdę zataja się przed partnerem i samym sobą rzeczywiste przyczyny innej aktywności seksualnej. W takiej relacji traktuje się przedmiotowo nie tylko osobę zdradzaną, ale również osobę, z którą się zdradza, ponieważ obie stają się tylko środkiem do osiągnięcia swojego celu. Sprzedaż własnego ciała czy też cyberseks pozbawione są relacji podmiotowej, konsument skupia się na zaspokajaniu własnych potrzeb, tym samym doprowadzając do instrumentalizacji drugiego człowieka, samego siebie, a także samej sfery seksu. Cyberseks jest łatwy, można po niego sięgnąć zawsze i wszędzie, wystarczy nam dostęp do Internetu. Co najważniejsze, w sieci nikt nas nie ocenia. Konsument nie musi mieć dobrych zarobków, wykształcenia, liczy się jedynie fizyczność, o którą zawsze dba. Człowiek myśli, że w Internecie jest bezkarny, że nikt go nie przyłapie, że to nie zdrada. Konsument zyskuje maksimum przyjemności cielesnej, ale nie spostrzega tego, że doprowadza do zubożenia samego siebie. We współczesnym społeczeństwie znika intymność, a konsument, dzięki wszechstronnie dostępnym nowym formom zaspokajania swoich potrzeb seksualnych, uczy się przedmiotowego traktowania drugiej

Kunz, Kraków 2010, s. 270.

⁷⁹¹Por. L. Hostyński, *Karnawał czy post?*, dz. cyt., s. 144.

osoby i samego siebie⁷⁹². Jan Paweł II uważał, że we współczesnym świecie konsumpcji dochodzi do profanacji prawdziwej miłości, a nowoczesna „wolna miłość” zwodzi jedynie złudnym szczęściem, prowadząc tak naprawdę do cierpienia⁷⁹³.

Inną formą zaspokojenia swoich potrzeb seksualnych w świecie konsumpcji i mającą wpływ na relację między kobietą i mężczyzną jest pornografia, w której kobieta/mężczyzna nie jest traktowany podmiotowo, raczej pełni rolę obiektu-przedmiotu. Pornografia sprawia, że współczesny konsument ma ciągły dostęp do niekończącej się rozkoszy i niewątpliwie jest również jednym z elementów cyberseksu, uprzedmiotawia ciało, przekracza granicę prywatności i intymności, a we współczesnym świecie konsumpcji staje się domeną życia publicznego. Coraz częściej mamy do czynienia z programami telewizyjnymi opartymi wyłącznie na kontaktach seksualnych i zabawie, gdzie seks jest odarty z resztek człowieczeństwa, traktowany czysto instrumentalnie, pomagający osiągnąć zysk i przyjemność⁷⁹⁴.

Pornografia i inne wymienione formy zaspokojenia swoich potrzeb seksualnych stają się zagrożeniem prawidłowych odniesień między płciami. Według Krajewskiego polega ona na:

uprzedmiotowieniu ciała, które jest przecież znakiem osoby, i potraktowaniu go jako przedmiotu, a nawet towaru. Pornografia łamie naturalny wstyd, który stoi na straży osobowego sensu ciała. Zło moralne polega tu na odpersonalizowaniu ludzkiego nagiego ciała. Staje się ono przedmiotem samym dla siebie. Celem pornografii jest podniecenie widza czy słuchacza⁷⁹⁵.

Oznacza to, że oglądanie pornografii niszczy relację między małżonkami, prowadzi także do braku satysfakcji małżeńskiej, a w skrajnych przypadkach do rozwodu. Pornografia niszczy relacje między partnerami, ponieważ partnerzy zaczynają mieć nierealne oczekiwania względem drugiej osoby, próbując naśladować wzorce z filmów. Dodatkowo wylansowane ciała na ekranie mogą prowadzić do braku pewności siebie, nieakceptacji swoich niedoskonałości. Pornografia prowadzi również do szukania coraz to mocniejszych doznań seksualnych, co może prowadzić do chęci zmiany partnera,

⁷⁹²Por. tamże, s. 145.

⁷⁹³Por. Jan Paweł II, *Homilii wygłoszonej przez Jana Pawła II w Sandomierzu – 12.06.1999 r., podczas pielgrzymki do Polski.*

⁷⁹⁴Por. tamże, s. 149-150.

⁷⁹⁵K. Krajewski, *Etyka rodziny*, [w:] *U źródeł tożsamości kultury europejskiej*, red. T. Rakowski, Lublin 1994, s. 185.

który ostatecznie okazuje się niewystarczający. Jan Paweł II podkreślał, że należy stawiać w obronie godności osoby, tym samym strzec się od pornografii, która „niszczy czystość serca”⁷⁹⁶.

Niezobowiązujący seks w różnej z wymienionych form jest idealnym sposobem na uzyskanie przyjemności przez konsumenta. Daje szybką i natychmiastową satysfakcję bez ponoszenia odpowiedzialności. Seks w świecie konsumpcji staje się konsumpcyjnym wzorcem miłości, czyli takiej, w której konsument skupia się przede wszystkim na własnej satysfakcji. Konsument korzystający z usług seksualnych będzie poszukiwał przyjemności cielesnej, natomiast druga strona korzyści materialnych, sprzedając swoje ciało. Jak zostało wspomniane powyżej, konsument może ulec iluzji miłości w poszukiwaniu adoracji i czułości. Jednak seksualna miłość konsumpcyjna, którą można kupić za pieniądze, nigdy nie da długotrwałej satysfakcji, jest nietrwała i nieszczerza, oparta wyłącznie na użyciu drugiego człowieka, potraktowaniu go jako towaru, który można kupić. Seks i iluzja miłości w świecie konsumpcji jest towarem na sprzedaż, to tylko wzorzec uniesień seksualnych, a nie wzorzec miłości. Należy również pamiętać, że w świecie konsumpcji seks i miłość będą pojęciami rozłącznymi, nie muszą iść w parze ze sobą. Przeżycia seksualne wynikające z zespolenia miłości i seksu są w świecie konsumpcji praktycznie nieobecne, co pozwala pozbyć się zobowiązań i otwiera możliwość poszukiwania nowych relacji sprowadzanych do postaci hedonistycznej⁷⁹⁷.

Postawienie przyjemności na centralnym miejscu wiąże się z koncepcją człowieka sprowadzonego do przedmiotu, obdarzonego zdolnością myślenia i wrażliwością, która to czynni go żądnym przyjemności, a rozumność pozwala mu kierować tak działaniami, aby osiągnąć maksimum pożądanej przyjemności. Takie ujęcie sprowadza drugiego człowieka do roli środka, którego będziemy używać do osiągnięcia naszego celu, co bez wątpienia odbija się na relacjach międzyludzkich, zwłaszcza w dziedzinie seksualnej. Jeśli dobrem, którym kierujemy się w działaniu, jest przyjemność, to nasze postępowanie staje się egoistyczne, bowiem przyjemność jest czymś subiektywnym. Konsument nie potrafią stworzyć trwałych więzi, łączą się w związki tylko do momentu, gdy są one dla nich użyteczne, gdy przynoszą im

⁷⁹⁶Jan Paweł II, *Homilii wygłoszonej przez Jana Pawła II w Sandomierzu – 12.06.1999 r., podczas pielgrzymki do Polski.*

⁷⁹⁷Por. L. Hostyński, *Karnawał czy post?*, dz. cyt., s. 150.

przyjemność⁷⁹⁸. Krótkotrwałość relacji w świecie konsumpcji wynika ze sprowadzenia ich do wymiaru utylitarystycznego, który pozbawia człowieka możliwości wejścia na inny poziom niż materialny. Konsument żyje w świecie materialnych wartości, liczy się dla niego tylko to, co materialne, zewnętrzne. W świecie konsumpcji dochodzi do połączenia utylitaryzmu, materializmu i pragmatyzmu, czemu sprzeciwiał się Jan Paweł II, który uważał, że w imię poszanowania godności osoby powinniśmy „demaskować rozpowszechnianie kultury hedonistycznej i komercyjnej, która skłania do nadużyć w dziedzinie seksualnej”⁷⁹⁹.

1.2.3. Miłość a przyjemność w świecie konsumpcji

Bez wątplenia wartość miłości, o której pisał Karol Wojtyła, w świecie konsumpcji uległa komercjalizacji. W przeciwieństwie do miłości, na którą zwracał uwagę Wojtyła, miłość w świecie konsumpcji traktowana jest jako wartość, ale ta wartość zostaje sprowadzona do wymiaru materialnego, utylitarystycznego⁸⁰⁰. Miłość traktowana jest jako przedmiot użycia i rządzi się prawami handlowymi⁸⁰¹. Można zastanowić się, czy w świecie konsumpcji doszło do przewartościowania miłości. Zmianie podlega nie tyle miłość jako wartość, ale sposób jej przeżywania przez konsumenta. Staje się ona jednym z towarów, który się kupuje, ponieważ w świecie konsumpcji wszystko zostaje utowarowione, miłość i małżeństwo również.

W świecie konsumpcji będzie dominować miłość konsumpcyjna, którą można porównać do miłości współbieżnej, o której pisał Anthony Giddens⁸⁰². Autor zauważa, że miłość w tym wypadku będzie zorientowana na uzyskanie jak największej satysfakcji, a warunkiem jej trwałości jest wzajemne dawanie sobie rozkoszy. Co więcej, ten rodzaju miłości łączący konsumentów nie wymaga monogamii w kwestii kontaktów seksualnych oraz nie ogranicza się do związków heteroseksualnych⁸⁰³. Tym, co należy wyróżnić w tym rodzaju miłości, jest skupienie się na własnej satysfakcji i brak wymogu trwania w związku, jeśli rozkosz zostanie wyczerpana. Jeżeli miłość przestaje

⁷⁹⁸Por. Rozdział II.

⁷⁹⁹Jan Paweł II, *List do kobiet*, 5.

⁸⁰⁰Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 19-23.

⁸⁰¹Por. L. Hostyński, *Wartości w świecie konsumpcji*, dz. cyt., s. 144.

⁸⁰²A. Giddens, *Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach*, Warszawa 2006, s. 40.

⁸⁰³Por. A. Giddens, *Przemiany intymności*, dz. cyt., s. 81.

być źródłem przyjemności, konsument może szukać przyjemności w innym związku, nie licząc się z decyzją i zdaniem drugiej osoby. Taka postawa może powodować brak poczucia bezpieczeństwa i wywoływać niepewność w związku, ponieważ w każdej chwili można zostać porzuconym. Oczywiście sama formalizacja nie spowoduje, że małżonkowie będą mieć poczucie bezpieczeństwa, chodzi o zmianę postawy względem drugiego człowieka, o zaufanie⁸⁰⁴. Jak pisze Zygmunt Bauman:

żaden z partnerów nie może spać spokojnie: a co, jeśli to on(a) pierwszy(a) zdecyduje, że za płotem trawa zieleniejsza?! Naszpikowanie związku podobnymi niepokojami czyni go jeszcze kruchością. Partnerzy zmordzeni lękiem nie zechcą się przywiązywać zbyt mocno, by mniej ich zabolęło, gdy więzy będą zerwane⁸⁰⁵.

Bauman pokazuje kruchość i nietrwałość współczesnych związków, czego wynikiem jest nie tylko przewartościowanie wartości miłości, ale również brak zaufania do drugiej osoby, strach przed odrzuceniem. Człowiek w świecie konsumpcji traktowany jest jak towar, który w każdej chwili można wymienić na nowy. Należy zwrócić uwagę na szerzący się egoizm, który jest wynikiem niestabilności i poczucia zagrożenia, przez co konsument myśli tylko o osobistym przetrwaniu. Niewątpliwie ma to wielki wpływ na relacje międzyludzkie, a szczególnie na relację pomiędzy kobietą i mężczyzną. Trwałość, stałość, poświęcenie nie są modne we współczesnym świecie⁸⁰⁶. Miłość w świecie konsumpcji ustępuje miejsca seksowi i erotyzmowi, czyli naczelnej wartości, jaką jest przyjemność.

Człowiek w świecie konsumpcji nie chce podejmować wysiłku, ponieważ pragnienia mają być szybko i łatwo zaspokajane⁸⁰⁷. Również prawdziwa miłość, która wymaga wysiłku, a jednocześnie nie daje gwarancji satysfakcji, nie będzie w kręgu zainteresowań konsumenta, ponieważ nie będzie on chciał podjąć takiego ryzyka. W świecie konsumpcji niezbędna jest pogoń za nowymi doznaniem, a konsument chcąc sprostać wymaganiom, nie chce skupiać się na jednej osobie, bowiem taka postawa nie

⁸⁰⁴Por. tamże, s. 81.

⁸⁰⁵Z. Bauman,

http://kobieta.gazeta.pl/kobieta/1,107880,6074208,Prof__Bauman__Milosc_nie_jest__cool_.html m z dnia 13.07.2019.

⁸⁰⁶Miłości, o której pisał Karol Wojtyła, ponieważ właśnie miłość oblubieńcza wymaga wielkiego poświęcenia i oddania.

⁸⁰⁷Por. Rozdział I.

jest akceptowana ze względu na to, że zamyka na nowe doznania i nowe znajomości⁸⁰⁸. Trzeba cały czas pamiętać, że w świecie konsumpcji nowe jest lepsze od starego. Co więcej, należy pamiętać, że zbliżenie seksualne w we współczesnym świecie konsumpcji jest dla konsumenta tylko zaspokojeniem popędu, nie ma tutaj mowy o romantycznym erotyzmie, który konsoliduje związek między kobietą i mężczyzną.

Z drugiej jednak strony Hostyński spostrzega, że zewnętrzne zachowanie konsumentów jest tylko pewnego rodzaju grą pozorów. Jego zdaniem należy spoglądać pod skorupę, bo właśnie tam można dostrzec, jak człowiek czuje się zagubiony we współczesnym społeczeństwie i jak wstydy się pokazywać swoje marzenia o miłości. Wynika to z tego, że w świecie konsumpcji miłość emocjonalna, uczuciowa, ustępuje miejsca seksowi i erotyzmowi, o których wspomniane było w poprzednim podrozdziale. To właśnie seks i erotyzm stają się dominujące w świecie konsumpcji, ponieważ realizują naczelną zasadę tego świata, a mianowicie przyjemność. Świat konsumpcji narzuca standardy zachowań, w pierwszej kolejności zwracając uwagę na korzyści z produktów, które umożliwiają natychmiastowe i bezproblemowe użycie oraz osiągnięcie satysfakcji przy minimalnym wysiłku. Niestety takim produktem w świecie konsumpcji stała się również miłość, a jej zadaniem jest dostarczenie natychmiastowej przyjemności bez zobowiązań oraz bez ponoszenia odpowiedzialności⁸⁰⁹. Jest to nie do pogodzenia z personalistycznym podejściem Karola Wojtyły, dla którego miłość skupia się na wartości godności drugiej osoby, jest przeciwieństwem instrumentalistycznego traktowania drugiej osoby⁸¹⁰.

Bez wątplenia zmiana postrzegania miłości w świecie konsumpcji wpływa bezpośrednio na instytucję małżeństwa i rodziny. Małżeństwo oparte na miłości i odpowiedzialności za tę miłość w świecie konsumpcji coraz częściej zastępowane jest przypadkowym spotkaniem, które ma prowadzić do wspólnej szybkiej przyjemności. Jeśli w świecie konsumpcji mamy do czynienia ze związkiem małżeńskim, to coraz częściej sprowadza się on do swoistej umowy, ponieważ taki rodzaj małżeństwa można łatwo i szybko zerwać, jeżeli tylko jedno z partnerów znajdzie lepszą drugą połówkę dla siebie. Wolne związki łatwiej zerwać niż małżeństwa sakramentalne, ale wcale nie

⁸⁰⁸Por. Z. Bauman,

http://kobieta.gazeta.pl/kobieta/1,107880,6074208,Prof__Bauman__Milosc_nie_jest__cool_.html m z dnia 13.07.2019.

⁸⁰⁹Por. L. Hostyński, *Karnawał czy post?*, dz. cyt. s. 112.

⁸¹⁰Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, s. 69.

oznacza to, że związki sakramentalne w świecie konsumpcji wykazują się większą trwałością i stabilnością. Wskazuje to na instrumentalne podejście do małżeństwa, ale również drugiej osoby i zapomnienie o wartościach duchowych, co również jest zgodne z rzeczywistością świata konsumpcji, która ograniczona jest do spraw materialnych; duchowe dobra są pomijane. Coraz częściej sam ślub i potem przyjęcie weselne traktowany jest jako narzędzie do osiągnięcia przyjemności i pokazania swojego statusu społecznego. Przemysł weselno-ślubny generuje coraz to nowsze potrzeby, a to wyjątkowe wydarzenie dla partnerów staje się wydarzeniem konsumpcyjnym. Przyjęcia stają się coraz bardziej wystawne, ponieważ podkreślają status społeczny małżonków. Oczywiście nie może zabraknąć wymyślnego wieczoru panieńskiego i kawalerskiego poprzedzającego zawarcie ślubu⁸¹¹. Podejmując krytykę konsumpcjonizmu, należy przede wszystkim zaznaczyć, że współcześnie zanika rozumienie dla wymiaru duchowego, który pod natłokiem materialnych przygotowań oprawy uroczystości całkiem się gubi, a o którym przypomina Jan Paweł II i Karol Wojtyła. Autor podkreślał, że we współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym wymiar religijny i duchowy zostaje zdegradowany wyłącznie do wytwarzania dóbr i świadczenia usług. Uważa, że hierarchia wartości została zaburzona⁸¹².

Wnioskuje się, że ślub konsumpcyjny nie ma już nic wspólnego z okazaniem sobie miłości przez dwojga ludzi, ale staje się wydarzeniem konsumpcyjnym, opartym wyłącznie na instrumentalnej przyjemności. Związek z drugą osobą kojarzy się bardziej z zabawą i przyjemnością, aniżeli trwałym zobowiązaniem. Porównując za Zygmunt Baumanem, we współczesnym związku konsumpcyjnym „zawsze możesz wcisnąć *delete*”⁸¹³. Zgodnie z zasadami świata konsumpcji zawsze można wyrzucić zepsuty lub niechciany towar i wymienić go na nowy⁸¹⁴. Internetowe randki stają się domeną świata konsumpcji. Zawsze – tak to w świecie wirtualnym – można zablokować użytkownika, wylogować się i nie ponieść żadnych konsekwencji. Pokusa tkwi w tym, czego można uniknąć, a co można zyskać. Jak porównuje Zygmunt Bauman, miłość konsumpcyjna to czysty zysk bez strat i odpowiedzialności⁸¹⁵. To oznacza, że w świecie konsumpcji góruje miłość bez wzajemnych zobowiązań, będąca źródłem przyjemności

⁸¹¹Por. tamże, s. 114.

⁸¹²Por. Jan Paweł II, *Centessimus annus*.

⁸¹³Z. Bauman, *Razem, osobno*, Kraków 2003, s. 166.

⁸¹⁴Por. Rozdział I.

⁸¹⁵Por. Z. Bauman, *Rodzina wabi*, „Przekrój”, 28.12.2010 r., s. 10.

i zadowolenia. Konsument, jako zwolennik przygodnych znajomości bez zobowiązań i stałości, traktuje związek i drugą osobę podobnie do zaciągniętego kredytu, którego nie będzie mógł spłacić, po prostu ignoruje konsekwencje swoich zakupów⁸¹⁶, lub nie zdaje sobie sprawy z ryzyka związanego z podjętą decyzją i wagi zaciągniętych zobowiązań. Celem miłości w świecie konsumpcji zawsze będzie osiągnięcie jak największej przyjemności bez ponoszenia za to odpowiedzialności, nie tylko w związkach dwóch partnerów, ale również w opisanych w poprzednim podrozdziale związkach opartych na poliamorii, których domeną będzie osiągnięcie wspólnej przyjemności dla wszystkich zaangażowanych.

W dominującej we współczesnym społeczeństwie miłości konsumpcyjnej dokonano się przewartościowanie, ponieważ ten rodzaj miłości jest oparty na zasadach utylitarnych, co staje się zagrożeniem dla prawdziwej wartości miłości, o której pisał Karol Wojtyła⁸¹⁷. Miłość traktowana jest przede wszystkim, a może nawet wyłącznie, jako przedmiot użycia, sprowadzana jest do konsumowania, a jej aksjologiczny obszar ograniczony zostaje do pożądania i erotyzmu. Jak zauważa również Bauman, współczesny konsument materializuje miłość, czyli z jednej strony sprowadza ją do roli przedmiotu, a z drugiej uważa, że emocjonalną bliskość może zastąpić przedmiotami⁸¹⁸. Można mieć nadzieję, że miłość prawdziwa, oparta o przedmiotowe podejście do drugiej osoby, nie będzie tylko bezużyteczną wartością we współczesnym świecie, ale że konsument może jeszcze być w stanie dostrzec coś więcej poza wartościami materialnymi i utylitarystycznymi i zobaczyć miłość prawdziwą, miłość do osoby, miłość, o której pisał Karol Wojtyła.

1.3. Kryzys funkcjonowania współczesnej rodziny

Rodzina doświadcza we współczesnym społeczeństwie wielu przemian, dlatego pojawia się coraz więcej dyskusji na temat jej kondycji. Wydaje się, że współcześnie można mówić o kryzysie funkcjonowania rodziny jako fundamentalnej instytucji społecznej. Za Peterem Bergerem można zauważyć, że na współczesny kryzys funkcjonowania rodziny będzie miał wpływ proces modernizacji społeczeństwa, czyli

⁸¹⁶Por. R. Salecl, *Tyrania wyboru*, Warszawa 2013, s. 110.

⁸¹⁷Por. Rozdział II.

⁸¹⁸Por. Z. Bauman, *Szanse etyki w zglobalizowanym świecie*, Kraków 2007, s. 47.

połączenie deinstytucjonalizacji i subiektywizacji. Pierwsze dotyczy rozbicia istniejących dotychczas niekwestowanych wzorców rodziny, natomiast drugi wskazuje na utratę przez instytucję obiektywnego statusu, przez co jednostki zaczynają samodzielnie kształtować swoje normy, które będą funkcjonować także w rodzinie⁸¹⁹. Indywidualizacja życia powoduje osłabienie więzi emocjonalnych w rodzinie⁸²⁰.

1.3.1. Czynniki przyczyniające się do kryzysu w rodzinie

Można zastanowić się, czy faktycznie współcześnie mamy do czynienia z kryzysem fundamentalnej instytucji, jaką jest rodzina. Jan Paweł II swoją działalnością wskazywał na zaniepokojenie kondycją współczesnej rodziny i stawiał w jej obronie⁸²¹. Pytanie o współczesną rodzinę pojawia się w wielu dyskusjach, wielu badaczy zwraca szczególnie uwagę na niekorzystną sytuację rodziny, wielu zauważa wręcz, że rodzina coraz częściej staje się obiektem ataków i traktowana jest jako wróg numer jeden. Na przykład Roger Scruton pisze:

Teraz w roli wroga nie występuje kapitalizm, wielkie korporacje czy własność prywatna, lecz religia, rodzina, cywilizacja zachodnia. Motywy, które się za tym kryją, pozostają jednak niezmiennie – odrzucenie zwyczajnych procesów życia społecznego, mechanizmów reprodukcji społecznej, dyscypliny i ładu, umożliwiającego przekazywanie dziedzictwa kultury z pokolenia na pokolenie⁸²².

Z powyższego wynika, że tradycyjna rodzina heteroseksualna jest współcześnie symbolem zniewolenia, a jako instytucja opresyjna zaczyna dominować nad jednostką. Tomasz Biernat za Franciszkiem Adamskim zauważa trzy fakty społeczne, które mogą przyczyniać się do współczesnego kryzysu rodziny:

1. wspieranie wartości nadających rodzinie określony kształt wewnętrzny i zewnętrzny;
2. szerzenie idei, poglądów i form zachowań godzących w istotę małżeństwa i rodziny (min. oddzielenie sfery życia seksualnego od przekazywania życia; podważanie

⁸¹⁹Por. P.L. Berger, *Relatywizm i fundamentalizm. Dwie twarze nowoczesności*, „Europa. Tygodnik idei”, 2006, nr 38, s. 5.

⁸²⁰Por. J. Izdebska, *Współczesna rodzina w kontekście zagrożeń globalizacji i ponowoczesności*, [w:] *Oblicza współczesności w perspektywie pedagogiki społecznej*, red. W. Danilewicz, Warszawa 2009, s. 178.

⁸²¹Por. Jan Paweł II, *Familiaris Consortio* oraz *Evangelium Vitae*, poświęcone zagadnieniom rodziny i obronie przed zagrożeniami.

⁸²²R. Scruton, *Lewica wczoraj i dziś*, „Europa” 2004, nr 22, s. 12.

trwałości związków małżeńskich; pozbawienie rodziny fundamentu, jakim jest legalny związek małżeński; upowszechnianie mentalności niechętniej rodzeniu dzieci, a nawet godzącej w życie poczęte); 3. podważanie i osłabianie roli rodziny w procesie jednostkowego oraz społecznego «stawania się» człowiekiem (m.in. promowanie tzw. alternatywnych form życia rodzinnego)⁸²³.

Wydaje się, że powyższe czynniki przyczyniają się do kryzysu rodziny⁸²⁴. Tradycyjny patriarchalny wzór rodziny cechował się defektem nieograniczonej władzy mężczyzny nad kobietą. Kobieta była całkowicie zależna od mężczyzny i nie miała praw obywatelskich. Mimo to życie w tradycyjnym modelu rodziny dawało większy prestiż społeczny, a życie w samotności było szykanowane, ponieważ to rodzina gwarantowała opiekę nad jej członkami i wiązała się z przedłużeniem rodu. Życie w pojedynkę było niebezpieczne, nie gwarantowało przetrwania. Tradycyjny model rodziny został wzmocniony dopiero przez chrześcijaństwo, w którym nadal mamy do czynienia z patriarchalnym modelem, ale nierozzerwalny związek cechował również atrybut *sacrum*, który w chrześcijaństwie wskazywał na sakramentalny związek między kobietą i mężczyzną, dzięki któremu byli na dobrej drodze do odkrywania Osobowego Boga⁸²⁵.

Można zastanowić się, dlaczego instytucja rodziny ulega degradacji czy przestaje być już potrzebna współczesnemu konsumentowi, a powstający nowy model rodziny jest tym, o czym marzy. Nie wykluczone, że tak naprawdę powszechna i uniwersalna forma rodziny jest i zawsze będzie podstawową grupą społeczną. Obserwowane zmiany w postrzeganiu rodziny może nie mają tak naprawdę wpływu na zasadniczą jej postać rozumianej jako heteroseksualny związek monogamiczny, zajmujący się wychowaniem swoich dzieci bądź dzieci adoptowanych, a dokonujące się zmiany są naturalnym elementem rozwoju. Zygmunt Bauman zauważa, że współczesna rodzina staje się „płynna”, dlatego niejasne stają się role kobiety i mężczyzny, a co więcej, normy życia rodzinnego i relacje między członkami rodziny⁸²⁶. „Płynność”, rozmycie współczesnej rodziny zauważa również Richard Sennett, który z kolei wiąże zaistniałe przemiany rodziny ze współczesną postacią kapitalizmu, który określa jako

⁸²³Por. F. Adamski, *Zagrożenie wartości rodziny zagrożeniem cywilizacji*, [w:] „Przegląd Humanistyczny” (Warszawa 1957). R. 50, nr 5/6 (2006), s. 213-219.

⁸²⁴Por. W. Majkowski, *Wybrane wyzwania wobec współczesnych polskich rodzin*, [w:] „Symposium Rok XXI” 2017, nr 1(32), s. 72.

⁸²⁵Por. tamże.

⁸²⁶Por. Z. Bauman, *Płynna nowoczesność*, dz. cyt. s. 229.

„elastyczny” i „nowy”⁸²⁷. Płynność i elastyczność współczesnego świata oznacza, że nie ma w nim nic trwałego. Dotyczy to również związków, w których każdego partnera można zawsze wymienić⁸²⁸. Zygmunt Bauman współczesną kondycję rodziny porównałby właśnie do płynu. Pisał:

Płyn nie może zachować kształtu i nie wlany do naczynia będzie nieustannie się zmieniać pod wpływem najmniejszych nawet sił. W płynnym stanie skupienia nigdy nie można spodziewać się trwałości (...) nie (można) powstrzymać ciągłej kapaniny, sączenia się, przemakania i rozmięknienia (...). Szanowane dziś autorytety jutro zostaną wykpięte, wiekiste sprawy ustąpią miejsca innym, pretendującym do podobnej wiekistości, potężne struktury ekonomiczne zostaną połknięte przez inne, jeszcze potężniejsze (...). Wszystko to daje poczucie obracania się w świecie Eschera, gdzie nie widać różnicy między wspinaniem się a schodzeniem⁸²⁹.

Opisywana przez autora płynność pokazuje wszechogarniające współczesne społeczeństwo zmienność, ulotność, nietrwałość, krótkoterminowość. Dla konsumenta wszystko będzie tymczasowe, również relacje w rodzinie. Relacje we współczesnym społeczeństwie będą cechowały się brakiem zobowiązań i nie przywiązywaniem się do drugiej osoby, ale również brakiem wierności i lojalności. Z jednej strony wydaje się, że opisywana płynność to uwolnienie się z panujących zasad i zobowiązań, jednak z drugiej strony będzie brakiem określonego celu, dryfowaniem⁸³⁰.

Sennett przemiany współczesnej rodziny wiąże z nowym kapitalizmem, który krytykował. Według autora współcześnie pod hasłem wolności pojawia się zniewolenie. Aktualną kondycję rodziny można porównać do metafory MP3, do której odnosił się Sennett. W MP3 możemy dokonywać wielu konfiguracji wedle naszego zapotrzebowania⁸³¹. Tym samym współczesną instytucję rodziny będzie cechować dostosowawczość i krótkodystansowość, a wszystko dlatego, że chaos staje się pożądany, ciągłe zmiany zwiastują coś dobrego, a człowieka można łatwo zastąpić⁸³². Te przymiotniki również doskonale określają kondycję współczesnej rodziny, ale co

⁸²⁷Por. R. Sennett, *The Corrosion of Character: the Personal Consequences of Work in the New Capitalism*, W.W. Norton & CO., New York 1998.

⁸²⁸Por. Z. Bauman, *Życie na przemiał*, Kraków 2006, s. 152.

⁸²⁹Z. Bauman, *Tożsamość. Rozmowy z Benedetto Vecchimi*, Gdańsk 2004, s. 50.

⁸³⁰Por. M. Urbaniak, *Gorzki posmak płynnej nowoczesności. Wybrane zagadnienia z filozofii społecznej Zygmunta Baumana*, „KNUV” 2014; 4(42), s. 7-8.

⁸³¹Por. R. Sennett, *Kultura nowego kapitalizmu*, Warszawa 2010, s. 40.

⁸³²Por. tamże, s. 40-60.

więcej wskazują również na związek pomiędzy przemianą rodziny a przemianami społecznymi. Wydaje się, że to właśnie przemiany społeczne stają się źródłem przemian w rodzinie, jej struktur i instytucji. Pisało tym Giddens, który zauważał, że to większa świadomość kobiet i nastawienie na samorozwój będzie generowało zmianę jej roli w rodzinie – chcąc być niezależna, zaczyna troszczyć się o siebie. Z drugiej strony, aby żyć zgodnie z obowiązującymi standardami wymagane jest, aby kobieta podejmowała pracę zarobkową, ponieważ coraz trudniej jest utrzymać się z jednej pensji współmałżonka⁸³³.

O czynnikach zmieniających kształt nowej rodziny była już mowa powyżej, jednak warto w tym miejscu zaznaczyć, że na kształt współczesnej rodziny będzie miała wpływ praca i zmiana sytuacji zawodowej kobiet i mężczyzn. Do czynników zmieniających rodzinę zalicza się również wpływ mediów. Współczesny świat jest zróżnicowany pod wieloma względami. W dobie ogromnego postępu technologicznego ludzie zaczynają zdawać sobie sprawę, że świat stoi w obliczu wielu zagrożeń i problemów do niedawna niedostrzegalnych lub nieistniejących. Istotnym problemem odróżniającym czasy współczesne od minionych jest znaczny postęp techniczny. Wpływ mediów, a zwłaszcza telewizji i Internetu, uznaje się za jedno z istotnych zagrożeń także dla relacji kobiety i mężczyzny, ponieważ są obecnie najpopularniejszym środkiem masowego przekazu, a ich oglądanie najczęstszym sposobem spędzania czasu wolnego. Wiele programów populistycznych wywołuje bierną postawę odbiorcy i rodzi brak refleksji oraz ogranicza twórcze nastawienie do świata. Rozluźniają więzi międzyludzkie, prowadząc w skrajnych przypadkach do całkowitej izolacji, są także źródłem zmian w sferze emocjonalnej, jak wzrost poziomu agresji. Takie zachowania prowadzą do tego, że małżonkowie tracą umiejętność dialogu, co jest powodem braku rozmów i coraz mniej wspólnie spędzanego czasu. Skala zalewu mediów przemocą jest zjawiskiem nowym. Atakowani jesteśmy „promocją” brutalności, bezwzględnej siły, gwałtu, a także zachowań patologicznych, a prezentowana przemoc staje się dla współczesnego konsumenta formą rozrywki, często traktowana humorystycznie⁸³⁴. Media stają się źródłem intelektualnego zniewolenia, braku odpowiedzialności, zmiany priorytetów i autorytetów⁸³⁵. Niestety, stan mediów jest

⁸³³Por. A. Giddens, *Socjologia. Zwięzłe, lecz krytyczne wprowadzenie*, Poznań 1998, s. 149.

⁸³⁴Por. R.L. Huesmann, *Przemoc na ekranach i przemoc prawdziwa* [wybór], [w:], „Nowiny Psychologiczne” 2001, nr 4, s. 15-16.

⁸³⁵Por. W. Stróżewski, *O wielkości*, Kraków 2002, s. 168.

nierozzerwalnie związany z „cywilizacją pożądania i użycia”, czemu przeciwstawia się etyka Karola Wojtyły⁸³⁶.

Należy zwrócić uwagę na brak wystarczającego wsparcia społecznego dla rodzin funkcjonujących w nowych warunkach kulturowych i ekonomicznych. Tomasz Biernat zauważa, że tradycyjna rodzina była oddzielona mocnymi granicami od świata zewnętrznego, dawała poczucie bezpieczeństwa, wytchnienie i odpoczynek, natomiast współczesna rodzina ma granice przepuszczalne, świat wręcz „wlewa się w rodzinę”, między innymi za pośrednictwem mediów, i dezorganizuje ją, przynosi nowe normy, wartości i nowy styl życia. Współczesny świat przekraczając granice instytucji, jaką jest rodzina, zmienia jej kształt, dlatego staje się ona wieloznaczna i nieokreślona. Wkraczanie świata zewnętrznego do rodziny powoduje, że zaciera się granica między domem a pracą. Zmienia się również postrzeganie miłości i związku między kobietą i mężczyzną. We współczesnym społeczeństwie będzie dominował model związku kontraktowego, o czym była już mowa powyżej. Co więcej, można zaobserwować odejście od matrocentryzmu, większość domowych obowiązków nie spoczywa już tylko na kobietach, a role męskie i kobiece mieszają się. Mężczyźni coraz częściej sprawdzają się w pracach przypisanych do tej pory kobietom i odwrotnie. Niestety rodzina przepuszczalna działa na niekorzyść dla dzieci, ponieważ rodzice skupiają się bardziej na swoich potrzebach niż ich. Wydaje się, że o ile małżeństwo konsumpcyjne zdecyduje się na dziecko, to będzie ono niestety przez nich zaniedbywane. Współczesny konsument-rodzic skupia się przede wszystkim na zorganizowaniu środków, które może potem skonsumować, dlatego też praca, nieustanne podnoszenie kwalifikacji, elastyczny czas pracy są w dzisiejszych czasach niezbędne, ponieważ coraz trudniej utrzymać rodzinę z jednego wynagrodzenia. Przez zaniedbanie należy zrozumieć brak czasu dla dziecka, a nie brak pieniędzy i spełniania zachcianek. Należy pamiętać, że dziecko jest również wizytówką konsumenta, dlatego rodzic nie przestaje w nie inwestować. Wychowanie nakierowane jest bardziej na kształtowanie przydatnych cech i dyspozycji, a nie skupia się na człowieku jako osobie i jego osobowości. Liczy się zysk i prestiż społeczny, współczesny konsument pragnie tylko konsumować. Nagminne „wlewanie się” świata zewnętrznego w obszar rodziny powoduje również skrócenie się dzieciństwa. Skraca się czas bycia dzieckiem, ponieważ dzieci szybko docierają do wiedzy

⁸³⁶Por. K. Wojtyła, *W poszukiwaniu podstaw perfekcjonizmu w etyce*, [w:] *Zagadnienia podmiotu moralności*, red. T. Styczeń, J.W. Gałkowski, A. Rodziński Lublin 2001, 201-211.

przeznaczanej dla dorosłych. Takie zacieranie się świata rodziców i dzieci powoduje z kolei zacieranie się ról w rodzinie. Relację między rodzicami a dziećmi stają się bardziej partnerskie, co zwalnia rodzica z odpowiedzialności, ponieważ nie odczuwa on już potrzeby troski i opieki na dzieckiem, które uważa bardziej za współlokatora. Dzieci szybko stają się samodzielne i zwalniają rodziców z odpowiedzialności za ich utrzymanie i wychowanie⁸³⁷.

1.3.2. „Nowa rodzina”

Kryzys funkcjonowania współczesnej rodziny nie będzie polegał na odejściu od tradycyjnej formy rodziny, ale na rozbiciu jej niekwestowanych wzorców. Rodzina jako instytucja traci obiektywny status, czyli taki, który istnieje niezależnie od poznającego podmiotu, czy bezstronne wzorce niezależne od przesądów i uprzedzeń. Jednostki zaczynają samodzielnie kształtować swoje normy, które będą funkcjonować także w rodzinie. Tym samym rodzina zostaje całkowicie zindywidualizowana i zdetradyjonalizowana⁸³⁸. We współczesnym społeczeństwie bez wątplenia można mówić o powstaniu „nowej rodziny”. Tym samym obserwuje się zanikanie rodziny modernistycznej i powstanie nowej, postmodernistycznej. Nowa rodzina wiąże się z nowymi cechami, do których zalicza się na pewno otwartość, różnorodność, niezależność itp. Powyższe cechy są oczywiście odbiciem współczesnego społeczeństwa konsumpcyjnego. Termin „nowa rodzina” jest analogiczny do „nowych wartości”, o których pisał Baudrillard. Nowe wartości oznaczają tak naprawdę zmianę panujących warunków i wysunięcie się na pierwszy plan tego, co obecne było zawsze, ale nie nadawano temu tak wielkiego znaczenia. Świadczy to według Baudrillarda o tym, że dobra ukrywające się pod nowymi wartościami stały się deficytowe i muszą być chronione, a jednocześnie problematyczna jest ich mała dostępność. Nowość w świecie konsumpcji ma jeszcze drugie znaczenie – jako wartość świata konsumpcji świadczy o poziomie życia i znaczeniu jednostki w społeczeństwie, ponieważ „nowe jest lepsze od starego”.

⁸³⁷Por. T. Bernat, *Transformacja czy kryzys rodziny*, [w:] *Miłość, wierność i uczciwość na rozstajach współczesności. Kształty rodziny współczesnej*, red. W. Muszyński, E. Sikora, Toruń 2008, s. 284-285.

⁸³⁸Por. D. Elkind, *Ties that Stress: the New Family Imbalance*, Cambridge 1994, s. 1.

Współczesna „nowa rodzina” znajduje się w „płynnej” rzeczywistości⁸³⁹. Nową rodzinę trudno jednoznacznie określić, ponieważ przyjmuje ona wiele nowych form funkcjonowania. Tym samym można mówić o pluralizmie we współczesnej rodzinie, który uniemożliwia tak naprawdę pokazanie jednej uniwersalnej definicji rodziny. Wydaje się, że jest to wynikiem występowania opisanych powyżej alternatywnych form życia rodzinnego⁸⁴⁰, jednak Elkind zwraca uwagę, że do współczesnej nowej rodziny można zaliczyć każdą, która żyje w nowej rzeczywistości⁸⁴¹, w tym wypadku rzeczywistości konsumpcyjnej. Nowa rodzina jest innym określeniem rodziny współczesnej, ale nazewnictwo bardziej wskazuje na zmiany, jakie w tej rodzinie się dokonały. Nowa rodzina to wszelkie współczesne formy życia rodzinnego.

Bez wątplenia na kształt współczesnej rodziny ma wpływ zmiana świadomości kobiet, które coraz częściej pragną się rozwijać i pracować zawodowo. Również zmiana roli mężczyzny oraz przemiany cywilizacyjne oddziałują na rodzinę. Zapewne rola mężczyzn przekształciła się pod wpływem kobiet, które zaczęły wkraczać w ich świat. Nie można zapominać, że na kształt współczesnej rodziny mają również wpływ media, które potrafią manipulować człowiekiem, pokazując mu nowe wzorce. Tym samym współczesna rodzina to przede wszystkim rodzina konsumpcyjna, w której członkowie nastawieni są na zysk i wzrost. Liczy się wyłącznie to, co posiadam, ponieważ to określa mnie jako osobę. We współczesnej rodzinie będzie unikać się trwałych zobowiązań, a dziecko będzie traktowane jako wielka inwestycja, nad którą trzeba się zastanowić. We współczesnej rodzinie nie będzie już dominował tradycyjny model składający się z małżeństwa między kobietą i mężczyzną oraz dzieci, ale konsumenci poszukują nowych alternatywnych form życia rodzinnego, które w łatwy sposób dadzą im szczęście i przyjemność. Konsument nie chce się poświęcać, szuka wygodnego rozwiązania dla siebie. Personalizm proponuje trudniejszą drogę, ale dużo bardziej atrakcyjną pod względem wymiaru duchowego, akcentując wyjątkowość osoby i jej niezbywalną godność, które powinny być podstawą działania każdego człowieka⁸⁴².

Pojęcie rodziny staje się niejasne i wieloznaczne, ponieważ jej znaczenie rozszerza się i zaczyna obejmować związki, które do tej pory nie mieściły się w jej

⁸³⁹Por. Z. Bauman, *Płynna nowoczesność*, Kraków 2006.

⁸⁴⁰Por. K. Slany, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Kraków 2008, s. 244.

⁸⁴¹Por. D. Elkind, *Ties that Stress: the New Family Imbalance*, dz. cyt., s. 1.

⁸⁴²Por. K. Wojtyła, *Rozważania o istocie człowieka*, Kraków 2000, s. 97.

ramach. Dlatego warto zastanowić się, czy istnieją uniwersalne cechy rodziny, czy tak naprawdę jest ona wytworem świadomości społecznej i kulturowej, dlatego też zmienia się jej kształt. Niezależnie od tego, jaka jest prawidłowa odpowiedź na to pytanie, na pewno ten problem staje się elementem konfliktu pomiędzy przedstawicielami tradycyjnego wzorca rodziny a tymi, którzy opowiadają się za zmianami i postępowaniem w funkcjonowaniu współczesnej rodziny. Być może idealnym rozwiązaniem byłby złoty środek, dzięki któremu tradycyjne wzorce rodzinne ustąpiłyby niektórym zmianom, ale również odwrotnie, postęp w zmianie funkcjonowania współczesnej rodziny zostałby częściowo utrzymywany w ramach tradycyjnego wzorca. Pytanie tylko, gdzie leży ten złoty środek i jak go szukać. Odpowiedź może uda się znaleźć w świetle nauczania Karola Wojtyły i Jana Pawła II poświęconego rodzinie.

2. Przyszłość rodziny według Jana Pawła II i Karola Wojtyły

Jan Paweł II uważał, że pomimo wielu zagrożeń czyhających na współczesną rodzinę, przyszłość należy do rodziny. Oczywiście zauważał fakt, że rodzina wystawiona jest na wiele niebezpieczeństw, ataków, ale z drugiej strony nigdy też nie była w aż tak dużym stopniu wspierana przez Kościół i inne instytucje społeczne i państwowe⁸⁴³. Większe zainteresowanie kondycją współczesnej rodziny prawdopodobnie dyktowane jest właśnie jej zachwianą pozycją. Karol Wojtyła i potem Jan Paweł II jako głowa Kościoła szczególnie zwracał uwagę na problem człowieka, godność osoby ludzkiej, relację kobiety i mężczyzny i rodzinę, którą uczynił przedmiotem swoich dociekań, gdyż rodzina według Papieża to „bastion Kościoła i narodu”⁸⁴⁴. Ojciec Święty przedstawiał wizję rodziny w wielu sporządzonych przez niego dokumentach, ale szczególnie ważnym dla rodziny wydaje się dokument *Familiaris consortio*, który pokazuje katolicki model rodziny we współczesnym świecie. Papież ukazał nie tylko cele i zadania rodziny, ale również zagrożenia, z jakimi się zmagają.

⁸⁴³Por. T. Banaszczyk, *Małżeństwo i rodzina w nauczaniu Jana Pawła II*, [w:] *W trosce o rodzinę III sympozjum*, red. W. Świątkiewicz, Katowice 1994, s. 11.

⁸⁴⁴*Mówię do Was Szczęść Boże!*, Kardynał Karol Wojtyła – Ojciec Święty Jan Paweł II w Piekarach Śląskich, Katowice 1993, s. 62.

2.1. Rodzina w świetle nauczania Karola Wojtyły i Jana Pawła II

Jan Paweł II zwracał uwagę na fakt, że człowiek jest stworzony do życia we wspólnocie, a pierwszą i podstawową wspólnotą jest rodzina. To w rodzinie człowiek przychodzi na świat, tworzy się i dojrzewa. Funkcjonowanie w rodzinie jest wyrazem natury człowieka, który w pełni realizuje się w byciu z innymi ludźmi poprzez bezinteresowny dar z siebie, czyli przez miłość do drugiego człowieka⁸⁴⁵.

Poniżej zostanie zwrócona uwaga na rodzinę jako *communio personarum* oraz na role i zagrożenia rodziny według Papieża i Karola Wojtyły, który podkreślał, że pierwsze zadanie rodziny to tworzenie wspólnoty osób. Rodzina zaczyna się od stworzenia relacji kobiety i mężczyzny i zawarcia przez nich sakramentu małżeństwa, następnie wspólnota ta rozszerza się na całą rodzinę. Kobieta i mężczyzna uzupełniają się, tworząc *communio personarum*, czyli komunie osób wzajemnie obdarowującą się, tworząc dopełniającą się wspólnotę. Komunia osób wskazuje na to, że przede wszystkim należy mieć na uwadze dobro drugiej osoby, a nie swoje.

2.1.2. Małżeństwo i rodzina jako *communio personarum*

Według Papieża miłość rozwija się w rodzinie i jest jej fundamentem. Jest to dar z siebie i zjednoczenie płciowe między kobietą i mężczyzną. Miłość małżeńską nie można traktować powierzchownie, tylko jako uczucie, ponieważ obejmuje ona wszystkie wymiary człowieka, tj. intelektualny, duchowy, wolitywny, uczuciowy i cielesny⁸⁴⁶.

Papież podkreśla, że miłość małżeńska nie jest zwykłym uczuciem i popędem, ale jest to zmysłowy i duchowy akt wolnej woli. Pisał:

ta miłość (...) jest przede wszystkim miłością na wskroś ludzką, a więc zarazem zmysłową i duchową; nie jest zwykłym impulsem popędu lub uczuć, ale także, i przede wszystkim, aktem wolnej woli. Jest to następnie miłość pełna, stanowiąca szczególną formę przyjaźni osobowej, bez niesprawiedliwych wyjątków i egoistycznych rachub. Jest to także miłość wierna i wyłączna aż do końca życia; wierność może napotykać niekiedy trudności, ale jest zawsze możliwa, szlachetna i pełna zasług, czemu nikt nie

⁸⁴⁵Por. J. Miąso: *Antropologia. Wychowanie. Miłość. Zarys antropologii wychowania Jana Pawła II*. Rzeszów 2004, s. 155.

⁸⁴⁶Por. Jan Paweł II, *Owocna i odpowiedzialna miłość*, [w:] *Jan Paweł II naucza jak żyć*, wybór i komentarz, R. Balkin, N. Bakalar. Warszawa 1996. s. 36.

może zaprzeczyć. Jest to wreszcie miłość płodna, która nie wyczerpuje się we wspólnocie małżonków, ale zmierza ku swemu przedłużeniu i wzbudzeniu nowego życia⁸⁴⁷.

Miłość małżeńska to nie tylko namiętność, ale wewnętrzna postawa, pragnienie dobra dla drugiej ukochanej osoby. W miłości nie ma miejsca na egoizm i na dostrzeganie jedynie korzyści, jakie może nam dać druga osoba.

W małżeństwie mężczyzna jest dopełnieniem kobiety i odwrotnie. Miłość małżeńska nie prowadzi tylko do połączenia dwóch ciał, jej wynikiem jest również połączenie serc i dusz⁸⁴⁸. Kobieta jako żona i mężczyzna jako mąż tworzą jedność osób, komunię, a nie tylko wspólnotę ciał. W tym momencie Papież podkreślał, że w małżeństwie ważne jest wzajemne oddanie siebie i przyjęcie jednocześnie przez mężczyznę i kobietę, którzy są sobie równi co do godności, ale zarazem różni, dzięki czemu uzupełniają się, tworząc *communio personarum*, czyli komunię osób wzajemnie obdarowującą się, stanowiąc dopełniającą się wspólnotę. Płciowość nie jest tylko faktem biologicznym, ale dotyczy również wewnętrznej istoty osoby ludzkiej⁸⁴⁹. Ten aspekt ma duże znaczenie we współczesnym społeczeństwie, w którym płciowość zaczyna być kojarzona jako dodatek podlegający zmianie. Płciowość według Jana Pawła II jest darem, który należy przyjąć, odpowiednio zużytkować i wykorzystać.

Papież pisał:

Komunia małżeńska ma swoje korzenie w naturalnym uzupełnieniu się mężczyzny i kobiety, i jest wzmocniana przez osobistą wolę małżonków dzielenia całego programu życia, tego, co mają, i tego, czym są. (...) komunია miłości, jest żywym i rzeczywistym obrazem tej najszczególniejszej jedności (...).

Miłość małżeńska i nie tylko jest oczywiście trudna i wymagająca, wymaga poświęcenia, którego współczesny człowiek nie chce. Komunia osób wskazuje na to, że przede wszystkim należy mieć na uwadze dobro drugiej osoby, a nie swoje. Ta zasada koliduje z wartościami, którymi żyje współczesny konsument. Jednak ostatecznie taka

⁸⁴⁷ Jan Paweł II, *Spór ludzi ze Stwórcą o rodzinę*. Homilia na placu św. Piotra, 25.03.1984, [w:] *Rodzina w nauczaniu Jana Pawła II. Antologia wypowiedzi*, wybór i przygotowanie tekstów, C. Drażek, A. Flaga, J. Gniewek. Kraków 1990, s. 25.

⁸⁴⁸Por. Jan Paweł II: *Adhortacja apostolska „Familiaris consortio” Ojca Świętego Jana Pawła II do biskupów, kapłanów i wiernych całego Kościoła katolickiego o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym*, Wrocław 2000, nr 19, s. 33.

⁸⁴⁹Por. Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Familiaris consortio”*..., nr 11, s. 19.

miłość przyczyni się do osobowego rozwoju, a co więcej, również do rozwoju drugiej osoby, w tym wypadku współmałżonka. Tym samym człowiek dąży do samodoskonalenia siebie i wymagania tego samego od współmałżonka. Miłość do drugiej osoby nie będzie polegała na godzeniu się na jego zamierzoną niedojrzałość. Małżonkowie powinni sobie nawzajem pomagać i się wspierać. Bycie dla drugiego tą wyjątkową wybraną osobą wiąże się również z odpowiedzialnością za tę osobę i za relację, jaka ich połączyła. W małżeństwie ważne jest wspólne budowanie więzi, wzajemne zaangażowanie w codziennym życiu. Małżonkowie w każdej sytuacji powinni móc liczyć na siebie, współmałżonek zawsze powinien być wsparciem⁸⁵⁰.

W naturę związku małżeńskiego wpisuje się największy dar, czyli dzieci. Współmałżonkowie nie powinni zamykać się na przyjęcie takiego daru, ponieważ właśnie poprzez zrodzenie się dzieci w rodzinie dokonuje się uwieńczenie wspólnoty życia, czyli komunii. Wraz z pojawieniem się dzieci miłość małżeńska dopełnia się w nowym sensie, ponieważ pojawia się nowa odpowiedzialność za drugiego człowieka, a tym samym zmienia się już funkcjonowanie małżeństwa. Dlatego według Jana Pawła II odpowiednim słowem określającym rodzinę jest „komunia”, ponieważ jest to relacja międzyosobowa, oraz „wspólnota”, gdyż ma cechy społeczności, grupy. Rodzina powinna być kolejnym etapem związku małżeńskiego⁸⁵¹.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że według Karola Wojtyły istotą małżeństwa nie jest tylko stawanie się rodziną. Istotą małżeństwa według autora będzie przede wszystkim komuniam osób, czyli trwałe zjednoczenie osób, mężczyzny i kobiety, oparte na miłości⁸⁵². Oznacza to, że oczywiście małżeństwo powinno być fundamentem, podstawą życia rodzinnego, ale nie wyklucza to małżeństw, które z jakiegoś powodu nie mogą mieć dzieci.

Na pewno więź, jaka łączy rodziców, wpływa na postrzeganie świata przez ich dzieci, dlatego ma to też duże znaczenie w funkcji wychowawczej. Miłość łącząca małżonków prowadzi stopniowo do coraz głębszej „komunii”, dlatego jest podstawą życia rodzinnego. Wzajemne dbanie o siebie współmałżonków jest daniem dobrego przykładu do naśladowania, tym samym pełniąc rolę małżeńską, wypełnia się w odpowiedni sposób rolę rodzicielską. To wzajemna miłość rodziców da dzieciom

⁸⁵⁰Por. Jan Paweł II, *List apostolski „Mulieris dignitatem” Ojca Świętego Jana Pawła II z okazji Roku Maryjnego o godności i powołaniu kobiety*, 15.08.1988, nr 7. Poznań 1996, s. 24.

⁸⁵¹Por. Jan Paweł II, *List do Rodzin*, dz. cyt., s. 15.

⁸⁵²Por. K. Wojtyła: *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 194-195.

prawdziwe poczucie bezpieczeństwa, stworzy im prawdziwy dom, nie tylko fizycznie wewnętrzny, ale również wewnętrzny w sercu. Rodzina uczy życia we wspólnocie, wzajemności w codzienności⁸⁵³.

Papież zauważał, że harmonia rodziny może zostać zachwiana, pisał, że tym, co może temu zapobiec jest duch ofiar, czyli chęć poświęcenia się, gotowości do wybaczenia i pojednania. Właśnie duch ofiary umożliwia trwanie we wspólnocie, komunii i utrzymanie się w niej. Pokora, o której pisał Jan Paweł II, powinna dotyczyć każdej ze stron. Papież uważał, że wina często leży po obu stronach i ważne jest, aby zarówno kobieta, jak i mężczyzna potrafili z pokorą przyznać się do winy. Jan Paweł II w tym wypadku pokorę utożsamiał z uznaniem swojej winy, z przyznaniem się do błędu. Według Papieża również przebaczenie musi być obustronne, a co więcej, wskazuje ono na wewnętrzną dojrzałość człowieka. Przebaczenie jest drogą do pokoju, eliminuje chęć zemsty, niweluje nienawiść, nadaje nowe znaczenie relacji międzyludzkiej. Jednak należy zaznaczyć, że przebaczenie to raczej darowanie komuś winy, a nie zapomnienie o niej. Przebaczenie to wielkie wyzwanie dla człowieka. Pokora i przebaczenie mogą zapobiec rozbiciu rodziny⁸⁵⁴. Papież zdecydowanie przeciwstawiał się rozbijaniu małżeństw i rodziny. Bronił nierozzerwalności i wierności małżeńskiej, przeciwstawiał się nie tylko formalnemu rozpadowi małżeństwa, czyli zakończenia go rozwodem, ale przez nierozzerwalność rozumiał również wewnętrzną spójność, o którą muszą się troszczyć małżonkowie. Małżonkowie mają za zadanie rozwijanie własnej relacji, ale również przekazanie tych wartości swoim dzieciom.

Nierozzerwalność małżeństwa wynika również z bezinteresownego daru, ponieważ nie można żądać zwrotu daru, który się ofiarowało. Tym samym trwałość małżeństwa wynika z istoty miłości, bo naprawdę kocha się na zawsze, w radości i smutku. Poczucie, że ktoś kocha nas bez względu na wszystko, daje osobom we wspólnocie, jaką jest, rodzinne poczucie bezpieczeństwa, wyjątkowości. Taka miłość ubogaca człowieka⁸⁵⁵. Warunkiem, jaki należy spełnić, jest dawanie siebie

⁸⁵³Por. Jan Paweł II, *Małżonkowie zamieszkują pod jednym dachem i tworzą dom. Homilia w czasie Mszy św. dla rodzin, Bombaj, 9.02.1986*, [w:] *Jan Paweł II naucza. Ku małżeństwu i rodzinie*, wybór i oprac. A. Sujka. Kraków-Ząbki 1997, s. 98.

⁸⁵⁴Por. K. Lubowicki, *Duchowość małżeńska w nauczaniu Jana Pawła II*, Kraków 2005, s. 286.

⁸⁵⁵Por. J.W. Gałkowski, *Rodzina w ujęciu kardynała Karola Wojtyły*. [w:] *Z badań nad rodziną*, red. T. Kukołowicz, Lublin 1984, s. 27.

z równoczesną umiejętnością przyjęcia daru od drugiej osoby⁸⁵⁶.

W opisaney powyżej komunii osób mogą funkcjonować wyłącznie osoby, a realizowanie tej komunii wymaga od małżonków chęci pokonywania swoich niedoskonałości. Małżonkowie powinni wspierać się wzajemnie w życiu codziennym. Tworzenie komunii jest na pewno zdaniem trudnym, ale ubogaca człowieka, daje wspaniałe warunki do rozwoju małżonków, a potem ich dzieci. Rodzina jest wartością samą w sobie. Współczesny konsument będzie miał problem z dostrzeżeniem wartości rodziny, o których pisał Papież, ponieważ jego świat ogranicza się do świata wartości wyłącznie materialnych. Bardzo trudno byłoby przekonać go, że poświęcenie może dać mu szczęście, bowiem do tej pory zadowalał się pozornym szczęściem, które dawały mu przedmioty.

2.1.2. Rola rodziny w nauczaniu Ojca Świętego

Jan Paweł II podkreślał, że rodzina jest naturalnym prawem i powołaniem człowieka, ale prawo pociąga za sobą również zobowiązania z niego wynikające. Anastazja Sorkowicz za Janem Pawłem II wyróżniła szczegółowe role, zadania wspólnoty, jaką jest rodzina, tj. tworzenie wspólnoty osób, służba życiu, udział w rozwoju społeczeństwa, uczestnictwo w życiu i posłannictwie Kościoła⁸⁵⁷, o czym będzie mowa poniżej.

Pierwsze zadanie, czyli tworzenie wspólnoty osób zaczyna się od stworzenia relacji kobiety i mężczyzny i zawarcia przez nich sakramentu małżeństwa, kolejno wspólnota ta rozszerza się na całą rodzinę. Zadaniem małżonków jest konsekwentne realizowanie przysięgi małżeńskiej, która brzmi: „Biorę cię za żonę (...), biorę cię za męża (...) i ślubuję ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską oraz że cię nie opuszczę aż do śmierci”. Przysięga małżeńska jest znakiem sakramentalnym, ale pod warunkiem, że składającym przysięgę odpowiada osobowa podmiotowość, ale również świadomość męskości i kobiecości. Przysięga jest znakiem dobrowolnego daru z siebie i opieki nad współmałżonkiem, przekazana w obecności Boga⁸⁵⁸. Zadaniem

⁸⁵⁶Por. Rozdział II.

⁸⁵⁷Por. A. Sorkowicz, *Polska rodzina i wychowanie w nauczaniu Jana Pawła II*, dz. cyt.; cyt. za Jan Paweł II, *Adhortacja apostołska „Familiaris consortio”...*, nr 17, s. 31.

⁸⁵⁸Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, Lublin 2011, s. 405.

współmałżonków jest realizowanie roli kobiety i mężczyzny w małżeństwie oraz ciągła praca nad sobą samym, aby wytrwać w nierozzerwalnym związku. W tym zadaniu kobieta i mężczyzna realizują swoją wspólną naturę człowieka. Co więcej, to zadanie przypomina, że rodzina jest powołana do przekazania życia, małżonkowie są zobowiązani do przekazania życia, ale nie tylko w sensie biologicznym, również w sensie duchowym. Nie chodzi tylko o urodzenie potomstwa, ale przede wszystkim o ich dobre wychowanie, o czym będzie mowa w kolejnej części. Papież uważał, że wychowanie powinno odbywać się w rodzinie. Pisał: „wszystko poniekąd zależy od tego, w jaki sposób rodzice i rodzina spełniają swoje pierwsze i podstawowe zadania. W jaki sposób i w jakiej mierze nauczą być człowiekiem tę istotę, która dzięki nim stała się człowiekiem, która dzięki nim otrzymała człowieczeństwo”⁸⁵⁹. Tym samym Jan Paweł II podkreślił, że najlepszym miejscem do wychowania jest rodzina. To we wspólnocie uczymy przełamywania egoizmu, który szerzy się we współczesnym społeczeństwie. Współczesny konsument jest egoistą, ponieważ w innym wypadku zostanie szybko wykorzystany. Problem egoizmu we współczesnym społeczeństwie można przedstawić za pomocą metafory tragedii wspólnego pastwiska Garretta Hardina. Autor opisuje pastwisko jako dobro wspólne, z którego mogą wszyscy korzystać, jednak zysk z powiększenia stada przypada tylko właścicielowi, a koszty dzielone są na wszystkich. Każdy pasterz będzie chciał powiększać swoje stado, ponieważ mu się to opłaca. Należy pamiętać, że pastwisko ma ograniczoną liczbę zasobów, które zostaną szybko wyeksploatowane, dlatego egoistyczne zachowanie każdego z pasterzy będzie ostatecznie prowadzić do wspólnej straty. Dla Hardina rozwiązaniem problemu będzie jedynie ograniczenie w dostępie do wspólnych dóbr⁸⁶⁰, jednak podążając za Papieżem, pomocnym w tym będzie świadectwo miłości rodziców. Rodzice przykładem powinni pokazać dzieciom, jak należy żyć. Wychowanie to nie tylko prawo rodziny, ale przede wszystkim jej obowiązek. Przykład pokazuje również, że rodzina powinna dopasować liczbę dzieci do swoich możliwości.

Kolejnym zadaniem rodziny, o którym pisał Jan Paweł II, jest udział w rozwoju

⁸⁵⁹Jan Paweł II, *Niepowtarzalna wartość poczętego życia. Audiencja generalna*, Watykan, 3.01.1979, [w:] *Dziecko w nauczaniu Jana Pawła II. Antologia wypowiedzi*, wybór i oprac. C. Drażek, J. Kawecki, Kraków 1985, s. 16.

⁸⁶⁰Por. G. Hardin, *The Tragedy of the Commons The population problem has no technical solution; it requires a fundamental extension in morality*, [w:] <https://science.sciencemag.org/content/sci/162/3859/1243.full.pdf>, dostęp z dnia 13.01.2021.

społeczeństwa. Rodzina jako pierwsza i podstawowa komórka społeczna powinna służyć dobru wspólnemu poprzez zaangażowanie w życie społeczne. Rodzina zbudowana na sakramencie małżeństwa pomiędzy kobietą i mężczyzną powinna według Papieża pomagać ludziom ubogim, co w społeczeństwie konsumpcyjnym jest działaniem na własną szkodę, ponieważ pomagając komuś, konsument pozbawia siebie samego pewnej liczby dóbr. Jedyną pomocą, jaką może otrzymać ubogi od konsumenta, będzie pomoc „na pokaz”, czyli pomoc, aby pokazać innym jaki jestem wspaniałomyślny i dobry dla innych; chodzi o budowanie odpowiedniego wizerunku, który następnie pomaga pomnażać własne dobra. Konsument nie będzie chciał pomagać bezinteresownie. Jan Paweł II zwracał uwagę, że rodzina nie może być zamknięta tylko na swoje sprawy i problemy, musi otworzyć się na innych, ponieważ jako podstawowa komórka społeczna jest również odpowiedzialna za przekazywanie dobra ludziom pozbawionym wsparcia. Oczywiście nie chodzi wyłącznie o wsparcie materialne, ale również pomoc w ubóstwie duchowym⁸⁶¹.

Praca ludzka stanowi podstawowy wymiar egzystencji człowieka, dlatego społeczeństwo rozwija się poprzez nią. Rodzina ma za zadanie przygotowanie swoich dzieci do rzetelnego wypełniania obowiązku pracy. Właściwie pracy domaga się od nas już sama natura, jak proces uniwersalny obejmuje wszystkich ludzi, poprzez pracę człowiek również kształtuje swoją osobowość. Należy jednak pamiętać, że w pracy człowiek zawsze jest podmiotem, to praca jest dla człowieka, nigdy odwrotnie. Według Papieża ostatecznym celem pracy będzie zawsze człowiek i jego godność, a zadaniem rodziny pokazanie pracy jako wolnej i twórczej działalności człowieka⁸⁶². Papież poświęcił pracy ludzkiej dokument *Laborem exercens*, jednak co najważniejsze, skupiał się na człowieku, a pracę ludzką rozpatrywał w odniesieniu do osoby jako podmiotu⁸⁶³. Praca dla Jana Pawła II ma wymiar personalistyczny. Papież pisał: „oznacza każdą działalność, jaką człowiek spełnia, bez względu na jej charakter i okoliczności, to znaczy każdą działalność człowieka, którą za pracę uznać można i uznać należy pośród całego bogactwa czynności, do jakich jest zdolny i dysponowany poprzez samą swoją naturę, poprzez samo człowieczeństwo”⁸⁶⁴. Praca według Papieża nie tylko wynika

⁸⁶¹Por. A. Sorkowicz, *Polska rodzina i wychowanie w nauczaniu Jana Pawła II*, dz. cyt., s. 100.

⁸⁶²Por. T. Banaszczyk, *Małżeństwo i rodzina w nauczaniu Jana Pawła II*, [w:] *W trosce o rodzinę*, red. W. Świątkiewicz, Katowice 1994, s. 18, cyt. za Jan Paweł II, *Laborem exercens* 6, 14.

⁸⁶³Por. Jan Paweł II, Encyklika *Laborem exercens* (1981), 1.

⁸⁶⁴Tamże, wstęp.

z natury ludzkiej, człowiek od początku jest do niej powołany, co wyróżnia go spośród innych stworzeń na świecie. Papież podkreśla, że praca jest działaniem osoby, która posiada godność, dlatego można powiedzieć, że uczestniczy w jej godności. Ten podmiotowy wymiar pracy uzupełnia jej wymiar przedmiotowy, wskazujący na całą działalność człowieka oraz zasoby, którymi się posługuje i dzięki którym zmienia otaczający go świat⁸⁶⁵. Chociaż we współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym człowiek w swojej pracy skupia się wyłącznie na jej aspekcie przedmiotowym, ponieważ ważne jest dla niego wyłącznie zdobycie środków finansowych do zaspokojenia swoich potrzeb, to podążając za myślą Papieża, praca nigdy nie jest pozbawiona aspektu personalistycznego, gdyż jest zawsze działalnością ludzką. Jan Paweł II pokazuje, że w pracy ważne są oba jej aspekty, również przedmiotowy, jednak nie można jej redukować wyłącznie do wymiaru przedmiotowego, ponieważ spowoduje to traktowanie pracy i pracowników jako towaru⁸⁶⁶.

Tadeusz Banaszczyk przywołał słowa Jana Pawła II, który mówił o pracy: „Racja bytu rodziny jest jednym z podstawowych wyznaczników ekonomii i polityki pracy. Wówczas zachowują one swoją własność etyczną; jeśli liczą się z potrzebami rodziny, z jej prawami”. Poprzez pracę oczywiście człowiek powinien zdobyć środki potrzebne do utrzymania swojej rodziny, jednak Papież podkreśla, że praca to nie tylko praca zawodowa. Wskazuje, że:

macierzyństwo w polityce i ekonomii pracy winno być traktowane jako wielki cel i wielkie zadanie samo dla siebie. Łączy się bowiem z nim inna wielka praca, w której nikt matki rodzącej, karmiącej nie zastąpi. (...) Prawdziwe poszanowanie pracy niesie z sobą należną część dla macierzyństwa, a nigdy inaczej⁸⁶⁷.

Praca według JP II to oczywiście zdobywanie środków materialnych do życia, ale wielką pracę wykonują również rodzice w wychowaniu potomstwa. Podkreślił tutaj znaczenie macierzyństwa, które również określa jako pracę kobiety. To w rodzinie odbywa się przygotowanie młodego pokolenia do pracy, w której z kolei dochodzi do stopniowego dojrzewania istoty ludzkiej.

Z pracą nierozzerwalnie łączy się odpoczynek, o którym również wspominał Jan Paweł II. Odpoczynek dla człowieka pracującego jest bardzo ważny. Papież podkreślał,

⁸⁶⁵Por. K. Świąś, *Jan Paweł II spojrzenie na pracę*, *Verbum Vitae* 25 (2014), s. 206-207.

⁸⁶⁶ Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus* (1991), 4.

⁸⁶⁷*Mówię do Was Szczęść Boże!*, kardynał Karol Wojtyła – Ojciec Święty Jan Paweł II w *Piekarach Śląskich*.

że odpoczynek od pracy powinien być czasem poświęconym rodzinie, żonie, mężowi, dzieciom. Jak wiadomo, praca w rodzinie zmienia się w zależności od jej składu, obowiązków przybywa wraz z pojawieniem się kolejnych dzieci. Praca jako niezbędny środek do zdobycia utrzymania musi bez wątpienia być przerwana spoczynkiem, a rodzina powinna również pokazać swoim dzieciom, jak ważny jest odpoczynek, wspólnie spędzony czas⁸⁶⁸. Można zauważyć, że Papież odróżniał odpoczynek, jako świętowanie i obowiązek człowieka, od rozrywki i zabawy⁸⁶⁹. Jednak odpoczynek nie powinien być rodzajem bezczynności, a raczej czasem spędzonym z innymi.

Anastazja Sorkowicz zauważa, że ważną rolę rodziny według Jana Pawła II będzie tworzenie ładu międzynarodowego. Taki ład wiąże się z wychowaniem młodego pokolenia w poszanowaniu ogólnoludzkich wartości. Papież Polak uważał rodzinę za instytucję, która jest odpowiedzialna za przyszłość świata, to ona ma możliwości tworzenia ludzkiego świata poprzez tworzenie odpowiednich relacji w rodzinie i wychowanie dzieci⁸⁷⁰. Na koniec warto przytoczyć cytaty Papieża pokazujące jak wielką rolę odgrywa rodzina w społeczeństwie:

...rodzina stanowi kolebkę i najskuteczniejsze narzędzie humanizacji i personalizacji społeczeństwa: współpracuje w pełni i w sposób sobie tylko właściwy w budowaniu świata, czyniąc życie naprawdę ludzkim, zwłaszcza przez to, że strzeże, zachowuje i przekazuje cnoty oraz wartości⁸⁷¹.

To rodzina ma możliwość zmiany ludzkiej mentalności, poprzez odpowiednie wychowanie swoich dzieci. W ten sposób dba o przyszłość społeczeństwa i także samej rodziny. Odpowiedzialność rodziców nie kończy się na wychowaniu dzieci, pośrednio odpowiadają za przyszłość społeczeństwa. To kobieta i mężczyzna tworzący rodzinę i wychowujący wspólnie dzieci mają za zadanie przekazanie odpowiedniego wzorca relacji międzyludzkich. Personalistycznie ujęta rodzina, w której osoba otoczona jest głęboką troską, jest nadzieją na przyszłość .

⁸⁶⁸Por. tamże, s. 19.

⁸⁶⁹Por. Jan Paweł II, List apostolski *Dies Domini*, Wrocław 2000, s. 7-9.

⁸⁷⁰Por. A. Sorkowicz, *Polska rodzina i wychowanie w nauczaniu Jana Pawła II*, Katowice 2014, s. 101.

⁸⁷¹Jan Paweł II, Adhortacja Apostolska *Familiaris consortio* (1981), nr 43, s. 79-81.

2.1.3. Współczesna rodzina w ujęciu Jana Pawła II

We współczesnej rodzinie dokonuje się wiele zmian. Określając, czym jest rodzina w oparciu o nauczanie Jana Pawła II, należy podkreślić, że powinna ona być budowana na małżeństwie i miłości małżeńskiej, która jest skierowana ku rodzinie. Papież jednak zauważa, że we współczesnym społeczeństwie człowiek otrzymuje kuszące wizje życia, które nie tylko uderzają w godność osoby ludzkiej, ale również zaburzają funkcjonowanie rodziny.

Współcześnie coraz częściej występują związki pozamałżeńskie, czy tzw. małżeństwa na próbę, a raczej „związki na próbę”. „Na próbę” będzie oznaczało, że jest to związek na określony czas, z możliwością zerwania kontraktu albo jego kontynuowania. Papież podkreśla, że małżeństwo nie może być próbą, ponieważ jest to nierozdzielny związek. Jan Paweł II w *Familiaris Consortio* odnosi się do wolnych związków, czyli osób, które mieszkają ze sobą bez zawarcia małżeństwa i utrzymują stosunki seksualne. Podkreśla, że taki związek nie zastąpi małżeństwa. Ma on według Papieża wiele słabych stron, między innymi zatracą sens małżeństwa sakramentalnego, osłabia poczucie wierności i nierozdzielności⁸⁷².

Swoją uwagę Papież poświęcił również związkom partnerskim, czyli związkom tej samej płci. Uważał, że niezasadne jest uznanie takiego związku za małżeństwo, a uzasadniał to przede wszystkim faktem płciowości, która uniemożliwia im przekazanie życia. Osoby tej samej płci nie mają możliwości dopełnienia się na płaszczyźnie fizyczno-biologicznej, a następnie psychologicznej. Tylko w związku dwóch osób odmiennej płci możliwe jest budowanie jedności⁸⁷³. Należy podkreślić, że w momencie, gdy Ojciec Święty odnosił się do związków partnerskich, to zjawisko nie było jeszcze tak rozpowszechnione jak obecnie.

Wolne związki albo związki partnerskie są coraz bardziej powszechne. W ich obronie podaje się argument miłości, która łączy dwie osoby, a przecież miłość jest najważniejsza. Jednak z drugiej strony możliwe jest również uznanie końca miłości, co jest podstawą do rozpadu związku. Tym samym papież Jan Paweł II zauważa, że współcześnie mamy problem ze złym rozumieniem i interpretowaniem miłości,

⁸⁷²Tamże, 80-81

⁸⁷³Por. G. Kaszak, *Współczesna rodzina w kontekście nauczania Jana Pawła II zawartego w adhortacji „Familiaris Consortio”*, cyt. za: Jan Paweł II, *Przemówienie do Trybunału Roty Rzymskiej*, [w:] *Dokąd zmierzasz współczesna rodzino?*, red. M. Duda, A. Świerczek, Kraków 2012, s. 17.

zwłaszcza miłości małżeńskiej⁸⁷⁴, która powinna połączyć mężczyznę i kobietę. Według Karola Wojtyły, i potem Ojca Świętego, miłość małżeńska to miłość między dwiema osobami, które mają równą godność, ale są różne, czyli dopełniają się wzajemnie, także swoją płciowością. Współcześnie miłość małżeńska często jest mylona z pożądaniem, a nawet silnym uczuciem, ale chwiejnym i niestabilnym. Zapomina się, że podstawą miłości jest nie tylko pragnienie dobra drugiej osoby, ale realizowanie go. Miłość to coś więcej niż uczucie, to zobowiązanie wobec drugiego⁸⁷⁵.

Jak zostało już przedstawione w poprzednim rozdziale, wymogiem miłości małżeńskiej jest otwartość na przekazywanie życia. Otwartość oznacza gotowość, czyli Papież nie wyklucza związków, które z różnych przyczyn nie mogą mieć dzieci. Jan Paweł II zaobserwował we współczesnym społeczeństwie „mentalność przeciwną poczęciu nowego życia”⁸⁷⁶. Można to zaobserwować przez coraz mniejszą liczbę urodzeń. Wydaje się, że we współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym jest to wygoda, niechęć do zobowiązań, strach przed utratą pięknego ciała u kobiety, utrata zysków, ale z drugiej strony strach przed samotnością, opuszczeniem, brakiem pomocy, śmiercią, biedą, utratą pracy (zwłaszcza przez kobiety) itd.⁸⁷⁷. Papież uważał, że antykoncepcją małżonkowie fałszują swój dar z siebie oraz zamykają się na nowe życie⁸⁷⁸. Należy podkreślić w tym miejscu, że Jan Paweł II nie wyklucza tutaj osób, które z jakichś przyczyn nie mogą mieć dzieci. Ważne jest otwarcie i gotowość na przyjęcie nowego życia. Rezygnowanie z potomstwa albo okładanie posiadania dzieci uderza w podstawowe zadanie rodziny, jakim jest służba życiu. Z całą pewnością niezbędne jest obecnie wsparcie dla rodziny, opieka prorodzinną, sieć różnych form pomocy, która zachęciłaby młodych ludzi, którzy boją się mieć dzieci ze względu na niestabilną sytuację i brak systemowego wsparcia dla młodej rodziny. Wsparcia, które jest prawdziwym prorodzinnym wsparciem, ciągłym, dzięki któremu można pogodzić życie rodzinne i zawodowe; nie chodzi o daninę od państwa dla rodziny.

Jan Paweł II odniósł się również do zjawiska sztucznego zapłodnienia, czyli oddzielenia prokreacji od aktu małżeńskiego. Według Papieża technika sztucznej prokreacji chociaż ma służyć życiu, tak naprawdę niesie ze sobą śmierć istot ludzkich.

⁸⁷⁴Por. Rozdział II.

⁸⁷⁵ Por. G. Kaszak, *Współczesna rodzina...*, dz. cyt., s. 18.

⁸⁷⁶ FC 28.

⁸⁷⁷ Por. Rozdział I.

⁸⁷⁸ Por. G. Kaszak, *Współczesna rodzina...*, dz. cyt., s. 19.

W *Evangelium vitae* pisał, że sztuczne zapłodnienie mimo że z jednej strony daje życie, to z drugiej jest zamachem na nie. Wytwarzane embriony, zwłaszcza te nadliczbowe, czyli już niepotrzebne, są zabijane, wyrzucane do kosza lub są zredukowane do materiału biologicznego, który rzekomo ma służyć nauce⁸⁷⁹. Z jednej strony są pary, które za wszelką cenę pragną mieć dziecko i decydują się na sztuczne zapłodnienie, z drugiej strony można zaobserwować coraz częstszy chęć przerywania ciąży. Aborcja współcześnie staje się tematem numer jeden, wielu jej zwolenników walczy o prawną możliwość jej dokonania. Oczywiście Ojciec Święty również odniósł się do tej sytuacji, pisząc, że nie wolno odmówić prawa do życia osobom nienarodzonym⁸⁸⁰. Karol Wojtyła, a potem Jan Paweł II, bronił życia, uważał je za największy dar. Uważał, że życie ludzkie jest nienaruszalne, również w początkowej fazie, która poprzedza narodziny⁸⁸¹. „Bycie człowiekiem” to dar i dotyczy każdego ludzkiego życia, również tego z różnymi schorzeniami⁸⁸². Tym samym można zauważyć, że był całkowicie przeciwny aborcji, jednak zwracał się również do kobiet, które dokonały tego (niegodziwego jego zdaniem) czynu. Rozumiał, że była to na pewno bolesna i dramatyczna decyzja, na którą wpłynęły różne czynniki⁸⁸³. Co ciekawe, odnosi się do kobiet, nie biorąc pod uwagę, że decyzja o aborcji mogła dotyczyć również mężczyzny. Wygląda na to, że to kobieta jest odpowiedzialna za ochronę nowego życia. Może to dziwić, ponieważ Jan Paweł II podkreślał znaczenie kobiety i mężczyzny. Dziecko ma ojca i matkę. W kwestii ochrony nowego życia odpowiedzialna jednak wydaje się być tylko kobieta. Czy kobieta jest pozostawiona w tym wypadku sama sobie? A jeśli tak, to dlaczego?

Według personalizmu ludzkie życie jest wartością najwyższą i niepowtarzalną, ze względu na to, że człowiek jest osobą i posiada ontyczną niezbywalną godność, którą posiada każdy niezależnie od stanu zdrowia i stopnia rozwoju. W tym rozumieniu również embrion ludzki należy traktować jako istotę osobową. Jeśli o prawie do życia będzie decydował moment „stania się” osobą, życie ludzkie jest zagrożone, ponieważ zostaje zrównane ze światem zwierząt⁸⁸⁴. Człowiek jest osobą od momentu poczęcia. Papież zaznaczał, że zamach na ludzkie życie to przestępstwo, zwłaszcza zamach na

⁸⁷⁹ Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae* (1995), 14.

⁸⁸⁰ Jan Paweł II, List do Rodzin *Gratissimam sane* (1994) 21.

⁸⁸¹ Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae* (1995), 61.

⁸⁸² Jan Paweł II, List do rodzin *Gratissimam sane*, nr 9.

⁸⁸³ EV 99.

⁸⁸⁴ Por. tamże.

życie bezbronnej osoby, która pozbawiona jest możliwości obrony⁸⁸⁵. Zauważa, że współczesny człowiek podejmuje się wartościowania życia ludzkiego, w którym to życie wymagające więcej troski zaczyna uważać za bezużyteczne⁸⁸⁶. Papież definiował ludzkie istnienie następująco:

Obiektywnie istnieje tylko jedna możliwa definicja ludzkiej istoty: istota ludzka jest członkiem naszego gatunku. Jej ludzka natura zostaje określona przez genetyczne dziedzictwo ludzkiego gatunku, jakie otrzymuje od swoich rodziców. Embrion jest więc częścią ludzkiego gatunku. Zapłodnienie wyznacza początek życia, tzn. pojawienie się nowej istoty ludzkiej, jedynej i niepowtarzalnej. [...] W rzeczywistości bowiem, nie ma żadnej różnicy w naturze między embrionem, płodem a dzieckiem po urodzeniu: we wszystkich przypadkach chodzi o tę samą osobę w różnych stadiach rozwoju⁸⁸⁷.

Według Jana Pawła II embrion nie jest tylko potencjalnym człowiekiem, ale ze swej natury jest już istotą ludzką, której wartość i godność należy chronić. Według Papieża małżonkowie powinni cały czas być otwarci na powołanie nowego życia, mają jednak również możliwość uniknięcia narodzin w sposób naturalny. Uważał, że odpowiedzialne rodzicielstwo to również odpowiedzialne planowanie rodziny, a naturalne metody planowania rodziny, które są coraz bardziej precyzyjne, mogą im w tym pomóc. W naturalnym planowaniu rodziny małżonkowie nie rezygnują z potomstwa, ale czekają na odpowiedni moment⁸⁸⁸. Jednak należy zaznaczyć, że naturalne planowanie rodziny wymaga wiele wysiłku od małżonków, bo naturalny rytm kobiety łatwo może ulec zmianie. Co więcej, wymaga to wstrzemięźliwości i panowania nad własnymi instynktami.

Ostatnim problemem współczesnej rodziny, do którego odniósł się Papież, są rozwody. Przypomina w tym miejscu o nierozzerwalności małżeństwa. We współczesnym społeczeństwie rozwód jest postrzegany jako możliwość wyzwolenia, szansa, jako coś, co może uszczęśliwić. Jednak Jan Paweł II zupełnie inaczej postrzegał rozwód, uważał, że jest to bolesne przeżycie dla małżonków, ale również dla dzieci. Z

⁸⁸⁵Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, 11. Por. J. Zabielski, *Odpowiedzialność za życie*, dz. cyt., s. 64.

⁸⁸⁶Por. R. Otowicz, *Ideologiczne zagrożenia daru życia w centrum uwagi współczesnej kwestii społecznej*, [w:] *Życie – dar nienaruszalny. Wokół encykliki „Evangelium vitae”*, A. Młotek, T. Reroń (red.), Wrocław 1995, s. 194-195.

⁸⁸⁷J.M. Varaut, *Możliwe, lecz zakazane. O powinnościach prawa*, ilum. S. Szwabski, Warszawa 1996, s. 51: cyt. za K. Gawron, *Pierwszy żołnierz Jana Pawła II*, „Niedziela” 15(1995), s. 6.

⁸⁸⁸Por. Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, 97.

pewnością jest to negatywne doświadczenia dla dzieci, których rodzice decydują się na rozstanie, a psychiczne następstwa mogą mieć na nich wpływ nawet w dorosłym życiu, przy czym należy pamiętać, że wzorce przechodzą z pokolenia na pokolenie⁸⁸⁹. W *Familiaris consortio* Jan Paweł II zauważa, że współczesne złe podejście do rozvodu może być spowodowane złym rozumieniem wolności⁸⁹⁰, ponieważ wolność we współczesnym społeczeństwie to przede wszystkim łatwość w osiągnięciu swojego egoistycznego dobra. Współczesny człowiek szuka usprawiedliwienia w swojej wolności, ale będzie to tylko usprawiedliwienie pozorne, ponieważ nie wolno traktować wolności jako sposobności do poniżenia ludzkiej godności⁸⁹¹. Jak zostało wykazane wcześniej, w związku małżeńskim ważne jest przebaczenie, ale również pokora jako przyznanie się do winy i naprawienie win. Wydaje się, że w związku małżeńskim, w którym dochodzi na przykład do przemocy, współmałżonek poniża ludzką godność. Pytanie, czy w takich okolicznościach można się rozwieść, czy trzeba tolerować kata w domu. Rozwód jest niedozwolony z punktu widzenia nauki Kościoła, wydaje się, że jedynym rozwiązaniem będzie separacja, której warunkiem jest nie wstępowanie w inny związek. Z drugiej strony przyzwolenie na katowanie się, a bardzo często również dzieci, jest nieposzanowaniem swojej godności.

Większość autorów zwraca uwagę na niebezpieczeństwa czyhające na współczesną rodzinę. Jan Paweł II również skupiał się na zagrożeniach, ale zwrócił również uwagę na pozytywne strony postępu. Zauważał, jak ważne jest zwrócenie uwagi na podnoszenie godności kobiety, która bardzo często współcześnie zostaje obniżona, czy też na większą świadomość zacieśniania więzów między rodzicami i dziećmi. Podkreśla jednak, że niewątpliwie odpowiedzialne wychowanie do miłości jest szansą na prawidłowe pojmowanie podstawowych wartości w życiu człowieka, które zostają współcześnie zdegradowane⁸⁹².

⁸⁸⁹ Por. M. Herbert, *Rozwód w rodzinie*, Gdańsk 2005, s. 10.

⁸⁹⁰ *Wolność według Karola Wojtyły*, por. Rozdział II.

⁸⁹¹ Por. G. Kaszak, *Współczesna rodzina...*, dz. cyt. s. 23.

⁸⁹² FC 6.

2.2. Dziecko jako dar w personalistycznym modelu rodziny

Jan Paweł II pisał:

Z pewnością dziecko oznacza dla rodziców nowy trud, nowy zasób potrzeb i kosztów. Stąd też pokusa, ażeby go nie było. (...) Czy więc nie jest ona darem? Czy tylko przychodzi zabierać, nie dawać? Te pytania to myśli natrętne, od których z trudem wyzwala się współczesny człowiek. Dziecko przychodzi zająć miejsce, którego i tak coraz mniej jest na świecie. Czy jednak naprawdę niczego nie wnosi do rodziny i społeczeństwa? Czyż nie jest «cząstką» tego wspólnego dobra (...) Dziecko obdarowuje sobą rodzinę. Jest darem dla rodzeństwa i rodziców. Dar życia staje się równocześnie darem dla samych dawców⁸⁹³.

Papież pokazywał, jak wielkim darem dla rodziny jest nowe życie. Uważał, że pierwszym i podstawowym sprawdzianem stosunku człowieka do człowieka będzie troska o dziecko od pierwszych chwil poczęcia i kolejno przez całe jego życie, w czym ważną rolę odgrywa wychowanie. Co więcej, dziecko jako dar dla rodziców nie wynika wyłącznie z biologicznego wymiaru. Dlatego poniżej zostanie pokazana istota wychowania i daru rodzicielstwa, ale również jego duchowe znaczenie, które nie musi łączyć się z wymiarem biologicznym, jak to ma miejsce w przypadku rodziców adopcyjnych. Rodzicielstwo jest zadaniem natury duchowej, a nie tylko fizycznej, a nowe życie, nowe istnienie jest darem, to nowy człowiek, nowa osoba, która jest całkowicie zależna od swoich rodziców. Rodzicielstwo to zadanie dla kobiety i mężczyzny.

2.2.1. Istota wychowania

Jan Paweł II podejmując się problematyki wychowania, zaznaczał, że jest to przed wszystkim stawanie się coraz bardziej człowiekiem, który będzie pragnął bardziej „być”, aniżeli „mieć”. Bez wątplenia właśnie takie wychowanie w rodzinie, o którym pisał Jan Paweł II jest możliwością dla współczesnego człowieka, aby mógł zmienić swoją materialistyczną mentalność, aby wykorzystał to, co posiada do tego, by bardziej „być” człowiekiem. Człowiek musi nauczyć się żyć nie tylko z innymi, ale również dla innych. Co oznacza, że nie żyje tylko obok innych ludzi, ale razem z nimi i dla nich, jest częścią ich życia. Wychowanie według Jana Pawła II będzie wychowaniem do realizowania dobra drugiego człowieka, czyli wychowaniem do miłości.

⁸⁹³Jan Paweł II, GS 11.

Adamski pisał:

Personalizm, jako filozoficzna podstawa wychowania, w pełni rozpatruje tajniki ludzkiej egzystencji, biorąc pod uwagę wszystkie jej sfery: intelektualną, moralną, psychiczną i społeczną, wysuwając jako cel wychowania pełny rozwój jednostki ludzkiej: zarówno osoby, jak i członka społeczeństwa. (...) Wychowanie to proces dynamiczny i twórczy, którego istotną treścią jest coraz głębsze poznawanie samego siebie, uczenie się bycia dla drugich i zdobywanie wolności wobec sił wewnętrznych i zewnętrznych determinujących osobiste wybory⁸⁹⁴.

Wychowanie według Papieża to przede wszystkim uczłowieczenie człowieka, nauka bycia człowiekiem. Jak już zostało pokazane, Karol Wojtyła, a potem Jan Paweł II, zwracał szczególną uwagę na to, że każdy człowiek posiada przyrodzoną godność. Nie ma mowy o wartościowaniu człowieczeństwa, każde życie ma sens, każdy człowiek jest taką samą wartością. Podkreślał wielokrotnie, że osoba jest takim dobrem, że najważniejsze odniesienie do niej to miłość⁸⁹⁵. I to właśnie miłość powinna być podstawą wychowania. Miłość jako pragnienie i realizowanie dobra drugiej osoby. Człowiekowi w świecie konsumpcji bardzo trudno będzie wyzbyć się egoistycznego nastawienia dla realizowania dobra drugiej osoby. Wydaje się, że musi dostrzec w sobie i drugim wyjątkowość bycia człowiekiem, w czym pomogłaby mu bezinteresowna miłość do drugiego człowieka. Konsumentowi bardzo trudno będzie zmienić swoje materialistyczne nastawienie do świata.

W wychowaniu zawsze chodzi o dobro człowieka, według Papieża powinno ono wspierać prawdziwe powołanie człowieka, czyli powołanie do życia w miłości i powołanie do bezinteresownego daru. Wychowanie powinno dopełniać te dwa aspekty. W wychowaniu należy pokazać młodemu człowiekowi, jak powinien żyć⁸⁹⁶. Jan Paweł II uważał, że do pełni wychowania potrzebne jest zderzenie się z kulturą, ponieważ to kultura umożliwia kształtowanie w pełni człowieczeństwa. Co więcej, wychowania nie należy mylić z wykształceniem, ponieważ człowiek może mieć wiedzę na dany temat, ale nie będzie potrafił jej wykorzystać dla dobra swojego i innych. Człowiek, który nie będzie potrafił dokonywać samodzielnych, wolnych wyborów stanie się podatny na

⁸⁹⁴F. Adamski, *Wychowanie na rozdrożu. Personalistyczna filozofia wychowania*. Red. F. Adamski. Kraków 1999, s. 8.

⁸⁹⁵ Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 42.

⁸⁹⁶ Por. P. Kaźmierczak, *Personalistyczna koncepcja wychowania w nauczaniu Jana Pawła II*, Kraków 2003, s. 30.

manipulację⁸⁹⁷, co ma duże znaczenie we współczesnym świecie konsumpcji.

Istotą wychowania będzie zbudowanie w człowieku dojrzałości duchowej, dzięki której młody człowiek nie tylko będzie potrafił wychowywać innych, ale również samego siebie, a tym samym stanie się pod tym względem niezależny od swojego wychowawcy. Jan Paweł II uważał, że dojrzały duchowo człowiek będzie zdolny do samowychowania. Wygląda na to, że istotą wychowania będzie przygotowanie do samowychowania, które nie tylko wymaga trudu, ale trwa przez całe życie. Człowiek przez samowychowanie powinien rozwijać swoje możliwości przez całe życie, jednocześnie dbając o dobro wspólne⁸⁹⁸. Podstawą samowychowania jest samopoznanie, które polega na gromadzeniu informacji o sobie i tworzeniu obrazu świadomego „ja”⁸⁹⁹. Jan Paweł II podkreślał, że człowiek jest wyjątkową istotą, ponieważ sam siebie może poznawać, doskonalić się i rozwijać swoje talenty⁹⁰⁰, a tym samym poprzez samowychowanie dążyć do dojrzałości duchowej. Oczywiście samowychowanie jest zależne od czynników takich, jak zdrowie, czy predyspozycje i umiejętności jednostki, ale również wpływ środowiska i otoczenia⁹⁰¹. Samowychowanie będzie panowaniem nad własną naturą, co może dokonać się jedynie poprzez samoposiadanie, samopanowanie i samostanowienie o sobie, co jest wyrazem podmiotowości człowieka⁹⁰². Samowychowanie zaczyna się od etapu przygotowania dziecka przez rodzica, wychowawcę do kształtowania własnej samoświadomości, budowania poczucia własnej wartości, motywacji pracy nad sobą, aż do samodzielności i samokontroli. To pokazuje, że samowychowanie zaczyna się tak naprawdę od wychowania⁹⁰³. Samowychowanie według Jana Pawła II jest rdzeniem wychowania, które staje się elementem doskonalenia jednostki. Poprzez wychowanie człowiek dochodzi do takiej dojrzałości, dzięki której może wychowywać sam siebie⁹⁰⁴. Rodzice własnym przykładem pokazują dziecku, jak powinno żyć. To rodzice pokazują dziecku

⁸⁹⁷ Por. A. Rynio: *Jana Pawła II wizja wychowania*, [w:] *Pedagogika katolicka. Zagadnienia wybrane*, red. A. Rynio. Stalowa Wola 1999, s. 269.

⁸⁹⁸ Por. A. Sorkowicz, *Polska rodzina i wychowanie...*, dz. cyt., s. 106-107.

⁸⁹⁹ Por. A.J. Słowiński, *Samowychowanie w interpretacji pedagogicznej*, Szczecin 2006, s. 46.

⁹⁰⁰ Por. Jan Paweł II, *Fides et Ratio*, 1998.

⁹⁰¹ Por. A.J. Słowiński, *Samowychowanie w interpretacji pedagogicznej*, dz. cyt., s. 44-45.

⁹⁰² Por. B. Ecler-Nocoń, *Wychowawcze konteksty myśli Karola Wojtyły. Rzecz dla pedagogów*, Katowice 2009, s. 47.

⁹⁰³ Por. A.J. Słowiński, *Samowychowanie w interpretacji pedagogicznej*, dz. cyt., s. 40-48.

⁹⁰⁴ Jan Paweł II, *Gratissimam sane*, 1994.

jego wyjątkowość, to że człowiek jest osobą i należy traktować go z szacunkiem i godnością, na jaką zasłużył.

Sorkowicz za Janem Pawłem II zauważa, że na sukces wychowania będzie miało wpływ to, ile od siebie wymagamy, bo tylko wtedy możemy się rozwijać i przyjąć odpowiedzialność za swoje wychowanie. Taka droga daje według Jana Pawła II gwarancję odpowiedniego wychowania⁹⁰⁵. Człowiek powinien być świadomy swojego samowychowania, bo właśnie wtedy może przejąć odpowiedzialność za swoje wybory. Przede wszystkim nie powinniśmy w życiu przyjmować biernej postawy, należy rozwijać swoje talenty i całe bogactwo, jakie otrzymaliśmy. Nie można być tylko biernym odbiorcą tego, co dostaliśmy, ale należy stać się aktywnym twórcą kultury. Bierna postawa od razu wyklucza nas od wyboru prawdziwego dobra, co powoduje, że sami siebie zniewalamy⁹⁰⁶, ponieważ tylko aktywna postawa wobec otaczającego nas świata i wobec samego siebie może dać nam kontrolę nad własnym „ja”. Wydaje się, że samowychowanie poprzedza wychowanie przez rodziców, to właśnie oni nadają odpowiednie ramy, według których człowiek żyje i potem sam siebie doskonali. W takim wypadku na rodzicach ciąży wielka odpowiedzialność za odpowiednie ukierunkowanie swoich dzieci⁹⁰⁷.

Skutkami odpowiedniego wychowania będzie poszanowanie godności drugiej osoby oraz bezinteresowna troska o drugą osobę, których fundamentem powinien być ideał daru z siebie. Papież podkreślał, że sensem życia człowieka jest przeżycie go dla innych. Ważna jest więc troska o drugiego, nie tylko o samego siebie⁹⁰⁸. Odpowiednie wychowanie będzie wpływać na stosunki międzyludzkie, relacje. Człowiek odnajduje swoje miejsce najpierw w rodzinie, a kolejno w społeczeństwie. Musi potrafić nawiązywać nowe relacje, ale również je podtrzymywać. Tym samym można stwierdzić, że wychowanie będzie miało wpływ na stworzenie „bardziej ludzkiego świata” albo, jak

⁹⁰⁵Por. tamże, s. 107, cyt. za: Jan Paweł II: *Posynodalna adhortacja apostolska „Christifideles laici” Ojca Świętego Jana Pawła II o powołaniu i misji świeckich w Kościele i w świecie dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II*, nr 63. Wrocław 1999, s. 180-181.

⁹⁰⁶Por. Jan Paweł II, *Wspólnie realizujcie projekt humanizacji świata. Przemówienie do młodzieży. Florencja, 19.10.1986*, [w:] *Podręcznik pokolenia JP II Ojcowskie słowo do młodych świata, Polski i Leźnicy*. Poznań 2008, s. 283.

⁹⁰⁷P. Kaźmierczak, *Personalistyczna koncepcja wychowania w nauczaniu Jana Pawła II*, Kraków 2003, s. 138.

⁹⁰⁸Por. Jan Paweł II, *List do Młodych...*, nr 13, s. 46.

mówił Jan Paweł II, „cywilizację miłości”⁹⁰⁹, która przeciwstawia się egocentryzmowi i egoizmowi w imię bezinteresownej miłości bliźniego⁹¹⁰.

Podsumowując, wychowanie według Papieża ma prowadzić do samorozwoju jako osoby i jako członka społeczeństwa, czyniąc siebie bardziej ludzkimi. Istotą wychowania będzie samowychowanie, które jest trudnym i długofalowym procesem, dzięki któremu możemy zapanować nad własną naturą i przekraczać swoje słabości. Człowiek w samowychowaniu odkrywa prawdę o samym sobie, spostrzega, że jest „kims”, a nie „czymś”. Samowychowanie pozwala obudzić w człowieku jego świadomość bycia osobą i świadomość własnego działania. Tak naprawdę powinien on realizować to, co jest wpisane w jego naturę osoby, czyli miłość, dobro i piękno. Jan Paweł II podkreślał, że każdy człowiek jest odpowiedzialny za swój rozwój. Źródłem samowychowania będzie wychowanie, dzięki któremu możliwe jest zachęcenie do podjęcia aktywności samowychowania siebie. Rodzice własnym przykładem pokazują dziecku, jak powinno żyć, czym jest w praktyce realizacja godności i jak należy okazywać szacunek drugiemu człowiekowi⁹¹¹.

2.2.2. Rodzicielstwo jako dar dla małżonków

Karol Wojtyła, i potem Jan Paweł II, podkreślał, że dziecko dla małżonków to dar. Jak zauważał Tischner dar jest darem łaski, pisał: „Człowiek «wyświadcza łaskę» innemu człowiekowi, gdy obdarza go darem”⁹¹². Co więcej, dar musi płynąć z nieprzymuszonej woli, być darem bezinteresownym. Według Tischnera darem może być przedmiot, zdrowie, przywilej, a za Janem Pawłem II również dziecko, ale w tym wypadku dar staje się darem dobra, wartością w innym porządku, w porządku dobra i zła. Dar zakłada koncepcję człowieka, w której jest on istotą nie tylko potrzebującą daru, ale również potrafiącą go przyjąć⁹¹³.

Dziecko to owoc miłości małżeńskiej, którą dodatkowo umacnia. Papież pisał: „Dzieci nie są dodatkiem do życia małżeńskiego. Nie są opcją, ale najcenniejszym

⁹⁰⁹ FC, n. 37, s. 69.

⁹¹⁰Por. Jan Paweł II, *Przyszłość ludzkości idzie przez rodzinę*, dz. cyt., s. 76.

⁹¹¹ Por. F. Adamski: *Słowo wstępne*, [w:] *Wychowanie na rozdrożu. Personalistyczna filozofia wychowania*, red. F. Adamski. Kraków 1999, s. 8.

⁹¹²Por. J. Tischner, *Spór o istnienie człowieka*, Kraków 2011, s. 151.

⁹¹³Por. tamże, s. 154-155.

darem, wpisany w samą naturę związku małżeńskiego”⁹¹⁴. Ojciec Święty uważał, że rodzicielstwo to jedno z podstawowych zadań małżeństwa, które uwieńcza jego wspólnotę. Dzięki dzieciom, tym poczętym naturalnie, jak również adoptowanym, małżeństwo doświadcza rozkwitu, ponieważ kobieta i mężczyzna stają się pierwszymi opiekunami, powierzone im zostanie nie łatwe zadanie wychowania, ale również dbałości o to, aby ich wspólnota została nienaruszona. Oczywiście podstawą rodzicielstwa powinien być sakramentalny związek małżeński. To w małżeństwie, w bezinteresownym darze z siebie kształtuje się prawidłowa postawa rodzicielska. Dziecko, dar, jaki otrzymali małżonkowie, ma prawo żyć w atmosferze miłości swoich rodziców, dlatego rodzicielskie zadanie realizuje się w relacji rodziców, czyli relacji kobiety i mężczyzny⁹¹⁵.

Rodzicielstwo opisane przez Jana Pawła II jest postrzegane w kategoriach daru. Wydaje się, że tylko człowiek może zrozumieć, jakim darem będzie dla niego druga osoba. Bezinteresowny dar jest podstawą budowania jedności małżeńskiej, a potem rodzicielskiej. Wzajemne obdarowywanie siebie w małżeństwie jest dobrym przygotowaniem do roli rodzica, do darowania siebie w rodzicielstwie⁹¹⁶. Jedność jako podstawa małżeństwa ukazuje również płciowość osoby ludzkiej, czyli to, co męskie i kobiece. Dziecko powinno być wyrazem komunii pomiędzy kobietą i mężczyzną, ponieważ w takiej relacji może dojść do naturalnego zjednoczenia, wzajemnego obdarowywania siebie, które spełni się w nowym życiu. Oczywiście bezinteresowne darowanie siebie dziecku jest bardzo trudnym zadaniem i wymaga wielkiego poświęcenia ze strony rodziców, ale dziecko zasługuje na to poświęcenie. Papież podkreślał, że nie należy odrzucać daru rodzicielstwa⁹¹⁷, ale należy pamiętać, że rodzicielstwo to zadanie na całe życie i niesie ze sobą wiele problemów, z którymi będą borykać się rodzice. Wydaje się, że Papież pisząc o rodzicielstwie jako darze, skupia się na jego początkach, jednak kolejno wyróżniał również rolę wychowania w kształtowaniu młodego człowieka.

⁹¹⁴Jan Paweł II: *Małżeństwo i rodzina we wspólnocie Kościoła. Homilia, Jubileusz Rodzin, 15.10.2000*, [w:] *Jan Paweł II – wskazania na trzecie tysiąclecie*, oprac. C. Drażek, Kraków 2001, s. 323.

⁹¹⁵Por. tamże.

⁹¹⁶Por. A. Revydovych, *Aktualność małżeńskiej miłości i wierności*, [w:] *Małżeństwo i rodzina w nowoczesnym społeczeństwie*, red. L. Dyczewski. Lublin 2007, s. 83.

⁹¹⁷Por. A. Sorkowicz, *Polska rodzina i wychowanie...*, dz. cyt., s. 174, cyt. za: Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na lotnisku w Masłowie...*, s. 617.

Jan Paweł II zaznaczał, że kobieta i mężczyzna w małżeństwie powinni być gotowi na przyjęcie każdego nowego życia, nawet jeśli dar-dziecko okazał się niespodziewany, niezaplanowany. Jednak gotowość rodziców do przyjęcia nowo narodzonego dziecka nie jest równoznaczna z ciągłym rodzeniem dzieci, chodzi oczywiście o postawę gotowości przyjęcia, otwartość na dar, jaki może się pojawić. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że odpowiedzialne rodzicielstwo wiąże się również z niepowiększaniem rodziny⁹¹⁸, dlatego przyszli rodzice powinni wiedzieć, kiedy mogą zostać rodzicami, a kiedy prawdopodobnie jest to niemożliwe. Mowa oczywiście o naturalnym planowaniu rodziny, dzięki któremu podczas współżycia kobieta i mężczyzna mogą realizować swoje przeznaczenie, wyzwolić się egoizmu i być dla drugiej osoby.

Ojciec Święty pragnął, aby małżonkowie rodzicielstwo traktowali jako dar i wielkie zadanie, ponieważ dziecko należy również wychować, pokazać świat wartości poprzez przykład swojego życia, bo rodzicielstwo to nie tylko wymiar fizyczny, ale również duchowy.

2.2.3. Duchowe znaczenie rodzicielstwa

Idea rodzicielstwa duchowego jest bardzo ważna w rozważaniach Karola Wojtyły i potem Jana Pawła II dotyczących rodziny i rodzicielstwa. Uwidacznia się ona najbardziej w analizie duchowego macierzyństwa i ojcostwa, w powołaniu kobiety i mężczyzny do roli rodzica.

Duchowe rodzicielstwo wiąże się z ideą bezinteresownego daru z siebie oraz miłości odpowiedzialnej, której Karol Wojtyła poświęcił swoje dzieło *Miłość i odpowiedzialność*⁹¹⁹. Autor pokazuje, że bezinteresowny dar z siebie jest wpisany w ludzką naturę, w jego kondycję, a rozwija się właśnie w idei duchowego rodzicielstwa. Tym samym zaznaczono, że przedmiotem ludzkiej miłości jest właśnie opisywany bezinteresowny dar z siebie⁹²⁰. Warunkiem prawdziwej miłości jest wzajemność. Wzajemność jest niejako łącznikiem miłości mężczyzny do kobiety

⁹¹⁸Por. T. Styczeń, *Człowiek darem. Na marginesie Jana Pawła II „teologii ciała”*, [w:] *Z badań nad rodziną*, red. T. Kukołowicz. Lublin 1984, s. 48.

⁹¹⁹K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt.

⁹²⁰Por. F. Roubo, *Idea rodzicielstwa duchowego w życiu i twórczości Karola Wojtyły*, „Teologia i Moralność”, volumen 12(2017), nr 1(21), s. 175.

i odwrotnie, tworząc jedną obiektywną całość, angażującą dwie osoby⁹²¹. Wzajemność będzie zawsze czymś pomiędzy osobami, a zależy od tego, co wnoszą do relacji obie osoby. Jeśli nasza relacja względem drugiej osoby jest nakierowana na prawdziwe dobro, wtedy wzajemność jest szczerą, głęboką i dojrzałą, jednak jeśli kieruje nami własna korzyść i użytek, będzie ona niestała i słaba. Dlatego w prawdziwej miłości można bezgranicznie ufać drugiej osobie, ponieważ nigdy nas nie zawiedzie, a takie zaufanie jest źródłem nie tylko spokoju, ale również prawdziwego szczęścia i bezpieczeństwa⁹²². Z powyższego można wywnioskować, że istotą wzajemności będzie nasze zaangażowanie, budowanie „komunii osób”, „komunii małżeństwa”, „szkołę bogatszego społeczeństwa”, za którą jesteśmy odpowiedzialni⁹²³. Najważniejsze jest to, że wzajemność musi zakładać altruizm u obu osób, a co więcej, nie może powstać z dwóch egoizmów, ponieważ miłość ma formę międzyosobowej wspólnoty. Karol Wojtyła pisząc o miłości, podkreśla przede wszystkim jej osobowy charakter, zauważa również inność prokreacji ludzkiej od zwierzęcej. Miłowanie według autora to uszczęśliwianie drugiej osoby. Taka miłość ubogaca człowieka, daje mu poczucie wewnętrznego spełnienia, wprowadza człowieka w wymiar duchowej tajemnicy⁹²⁴.

To właśnie bezinteresowny dar z siebie wyzwala w człowieku duchową aktywność, również w perspektywie rodzicielstwa. Duchowe rodzicielstwo to nie tylko rodzenie dzieci, ale również ich wychowanie, a Karol Wojtyła zauważa, że proces wychowania ma społeczny zasięg, wychodzi poza rodzinę, ponieważ jest najpierw zadaniem rodziców, ale potem nauczycieli i innych wychowawców. Należy jednak podkreślić, że rodzicielstwo powinno zostać zapoczątkowane w rodzinie przez matkę i ojca. Duchowość rodzicielstwa wynika z faktu, że miłość jest zawsze sprawą wewnętrzną, również miłość rodzicielska, a rodzenie dziecka nie może zostać sprowadzone tylko do wymiaru biologicznego, gdyż ważny jest jego duchowy charakter⁹²⁵. Wojtyła podkreślając znaczenie duchowego rodzicielstwa, pisał:

Ojcostwo i macierzyństwo w świecie osób stanowczo nie ogranicza się do funkcji biologicznej, do przekazywania życia. (...) Ojcostwo i macierzyństwo w świecie osób

⁹²¹Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 78.

⁹²²Por. K. Miąso, *Antropologia wychowania miłości. Zarys antropologii wychowania Jana Pawła II*, Rzeszów 2004, s. 95.

⁹²³Por. *Gaudium et spes*, 52.

⁹²⁴Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 122-123.

⁹²⁵Por. tamże, s. 105.

to znanie szczególnej doskonałości duchowej. Polega ona zawsze na jakimś «rodzeniu» w sensie duchowym, na kształtowaniu dusz⁹²⁶.

Tym samym autor podkreślił znaczenie rodzicielstwa duchowego oraz wychowania i ukształtowania nowej osoby. Duchowe rodzicielstwo będzie według Wojtyły cechą duchowego ojcostwa i macierzyństwa, które charakteryzuje dojrzałą osobowość kobiety i mężczyzny.

Duchowe rodzicielstwo, czyli duchowe macierzyństwo i ojcostwo wskazuje na to, że urodzenia dziecka nie powinno traktować się wyłącznie w wymiarze fizycznym, ale również duchowym. Papież podkreślał, że tak naprawdę duchowym macierzyństwem mogą cieszyć się również dziewice i kobiety, które nie rodziły dzieci. Należy również zaznaczyć, że aby macierzyństwo fizyczne stało się pełne i autentyczne, musi stać się także macierzyństwem duchowym⁹²⁷.

Franciszka Roubo zauważa, że na ideę duchowego rodzicielstwa u Karola Wojtyły składają się aspekty duchowego pierwiastka osoby ludzkiej, czyli jak pisał przyszły Papież, wszystko to, co składa się na transcendencje osoby w czynie, a mianowicie powinność, odpowiedzialność, prawdziwość, samostanowienie i świadomość⁹²⁸. Są to przymioty człowieka podejmującego czyn, w którym spełnia się jako osoba, bo właśnie przez wolne działanie osoba realizuje się, czyn jest przejawem transcendencji osoby ludzkiej i jej duchowego charakteru⁹²⁹. Autorka zauważa również, że znaczący dla idei rodzicielstwa duchowego będzie fakt, że człowiek odkrywa samego siebie w relacji z drugim, oddziałując na drugiego człowieka czynem, a miłość staje się najlepszą odpowiedzią na wartość drugiej osoby. Poprzez moralny czyn, przez wybór dobra człowiek pokazuje swoją duchową naturę⁹³⁰.

Wydaje się, że podstawą duchowego rodzicielstwa będzie podjęcie moralnego wyzwania, bezinteresownego daru siebie dla drugiej osoby, odpowiedzialnej miłości i podjęcia trudu wychowania. Duchowość rodzicielstwa ukazuje inny wymiar niż tylko

⁹²⁶Por. tamże, s. 232.

⁹²⁷Por. M. Chmielewski, *Duchowość według Jana Pawła II. Studium na podstawie encyklik i adhoracji*, tom 3, Lublin 2013, s. 125, cyt. za: Jan Paweł II, *Mulieris dignitatem*, 21.

⁹²⁸Por. F. Roubo, *Idea rodzicielstwa duchowego w życiu i twórczości Karola Wojtyły*, „Teologia i Moralność”, volumen 12(2017), numer 1(21), s. 178, cyt. za: K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 228.

⁹²⁹Por. Rozdział II.

⁹³⁰Por. F. Roubo, *Idea rodzicielstwa duchowego w życiu i twórczości Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 23.

fizyczny w posiadaniu dzieci. Aby fizyczne zrodzenie potomstwa dopełniło się, potrzebny jest także wymiar duchowy, czyli miłość i bezinteresowny dar z siebie. Takie postrzeganie rodzicielstwa pokazuje również, że rodzice adoptujący dzieci mogą spełnić się w swojej roli, także mogą podarować dziecku swój najcenniejszy bezinteresowny dar z siebie. Chociaż rodzice adopcyjni nie są biologicznymi rodzicami, mogą stać się rodzicami i wychowankami dla dziecka poprzez miłość i poświęcenie, ponieważ to duchowe rodzicielstwo jest prawdziwą kwintesencją rodzicielstwa, a jego początkiem może być, ale nie musi, rodzicielstwo fizyczne.

3. Aktualność personalistycznego ujęcia relacji kobiety i mężczyzny

Zastanawiając się nad aktualnością personalizmu w relacji kobiety i mężczyzny, należałoby przyrzeć się bliżej temu, jak Jan Paweł II odnosił się do konsumpcjonizmu. Następnie zostanie przedstawiony obraz współczesnej rodziny konsumpcyjnej oraz podjęta próba ukazania praktycznego zastosowania personalizmu jako tego, co może pomóc w uwolnieniu się z konsumpcyjnego zniewolenia.

3.1. Rodzina w obliczu świata konsumpcji

We współczesnym społeczeństwie funkcjonuje bardziej obraz rodziny konsumpcyjnej niż personalistycznej. Rodzina staje w obliczu świata konsumpcji i chce się do niego dopasować, ponieważ świat ten staje się dla niej bardziej atrakcyjną, bo wygodną opcją. Tym samym relacja kobiety i mężczyzny ulega zmianie. Również Jan Paweł II dostrzegł nasilający się współcześnie problem nieumiejętnego zaspokajania swoich potrzeb przez człowieka oraz życie zgodne z ideą „mieć”, a nie „być”, co wpłynęło również na obraz współczesnej rodziny.

Konsumpcjonizm najczęściej rozumiany jest jako nadmierne korzystanie z dóbr i usług, nieusprawiedliwione rzeczywistymi potrzebami człowieka. Nadmierna konsumpcja dla większości będzie wiązała się z luksusem i dodatkowym prestiżem społecznym⁹³¹. Stanowisko Kościoła i Jana Pawła II dostrzega przede wszystkim

⁹³¹ Por. Rozdział I.

problem moralny w konsumpcjonizmie. Te kwestie społeczne, a tym samym kwestie dotyczące konsumpcji, Jan Paweł II podejmował w swoich encyklikach *Laborem exercens*, *Sollicitudo rei socialis*, *Centesimus annus* i *Evangelium vitae*. Papież dostrzegł, że konsumpcjonizm jest wynikiem rozwoju i postępu cywilizacyjnego, co wskazuje na fakt, że sam w sobie nie jest szkodliwy, ponieważ „pragnienie, by żyć lepiej nie jest niczym złym, ale błędem jest styl życia, który wyżej stawia dążenie do tego, by mieć aniżeli być, i chce więcej mieć nie po to, aby bardziej być, lecz by doznawać w życiu jak najwięcej przyjemności”⁹³². W tym miejscu zauważa się pierwsze niebezpieczeństwo konsumpcjonizmu, przed którym staje człowiek. Dla współczesnego człowieka-konsumenta konsumpcja to styl życia, a zasady świata konsumpcji będą kierowały wszystkimi sferami jego życia, także życia rodzinnego. Tym samym człowiek w cywilizacji czysto materialistycznej staje się niewolnikiem rzeczy⁹³³.

Konsumpcyjny styl życia generuje wiele zagrożeń dla współczesnej rodziny, między innymi zachwianie równowagi w procesie rozwoju człowieka, zniewolenie człowieka przez dobra materialne, chaos w rozpoznawaniu i zaspokajaniu potrzeb oraz kryzys tożsamości. Zachwianie równowagi w procesie rozwoju człowieka polega na tym, że człowiek skupia się przede wszystkim na mnożeniu rzeczy, którymi się posługuje⁹³⁴. Człowiek koncentruje się na tym, aby posiadać jak największą ilość rzeczy, ponieważ to, co ma i ile ma, określa go jako osobę. Rozwój człowieka nie odbywa się w kierunku całościowego rozwoju jego osoby, na co zwracał uwagę Karol Wojtyła i Jan Paweł II⁹³⁵. Pierwsze zagrożenie będzie generować kolejne, czyli zniewolenie człowieka przez dobra materialne. Współczesny konsument gromadzi rzeczy, a nawet ma ich zdecydowanie w nadmiarze. Rzeczy zaczynają zniewalać człowieka⁹³⁶, należy jednak pamiętać, że to rzeczy mają służyć człowiekowi w codziennym życiu, a nie odwrotnie. Przedmioty nie powinny nad nami panować, trzeba znaleźć złoty środek, który pozwoli człowiekowi się przed tym ustrzec. Konsument nabywa rzeczy, aby

⁹³² Jan Paweł II, *Centesimus annus* [w:] *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 2009, s. 670.

⁹³³ Por. Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, 1982, 1046.

⁹³⁴ Por. tamże.

⁹³⁵ Por. Rozdział II.

⁹³⁶ Por. Jan Paweł II, *Sollicitudo rei socialis*, [w:] *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, dz. cyt., s. 469.

zaspokajać swoje potrzeby i pragnienia, jednak powinien oczywiście zwrócić uwagę na to, co już posiada i co jeszcze jest mu rzeczywiście potrzebne, ale przede wszystkim nie skupiać całej swojej uwagi na konsumowaniu. Przez takie zachowanie zaczyna traktować przedmiotowo wszystko, co go otacza, także innych ludzi. Wydaje się, że współczesnemu konsumentowi nie tylko brakuje umiaru, ale namysłu nad tym, co nabywa i dlaczego, ponieważ wydaje mu się, że przedmioty i dobra materialne dadzą mu szczęście. Co prawda tak właśnie jest, ale niestety tylko na krótki moment, dlatego konsument popada w pułapkę, ponieważ, aby być szczęśliwym, zaczyna kupować kolejne nowe przedmioty w nadziei, że dadzą mu upragnione szczęście. Jest to wynikiem tego, że szczęście konsumenta utożsamiane jest z uczuciem przyjemności, które jest ulotne i które pojawia się w momencie nabycia nowego przedmiotu⁹³⁷.

Nadmierna, nieprzemyślana konsumpcja prowadzi także do chaosu w rozpoznawaniu i zaspokajaniu potrzeb. Człowiek w dążeniu do ulepszania swojego życia dobrami materialnymi gubi się w tym, co jest dla niego najważniejsze. Oczywiście w chęci poprawy swoich warunków życiowych nie ma nic złego, ale łatwo popaść w nadmiar. Według Jana Pawła II:

określając nowe potrzeby i nowe sposoby ich zaspokajania, koniecznie należy się kierować integralną wizją człowieka, która ogarnia wszystkie wymiary jego istnienia i która wymiary materialne i instynktowne podporządkowuje wewnętrznym i duchowym. Natomiast odwołanie się bezpośrednio do jego instynktów i ignorowanie na różne sposoby jego wolnej i świadomej natury osobowej może prowadzić do wytworzenia nawyków konsumpcyjnych⁹³⁸.

Z powyższego wynika, że konsument podporządkowuje sferze materialnej wszystko inne, dlatego popada w nawyk konsumowania i to staje się dla niego priorytetowe, tym samym zaprzecza swojej wolnej i świadomej naturze osoby⁹³⁹. Ponadto konsumpcyjny styl życia generuje egoistyczną postawę człowieka, która prowadzi do obojętności wobec drugiego, a tym samym nie ma miejsca na wartości dobra wspólnego. Najważniejsze staje się to, czego ja potrzebuję i pragnę, dobro wspólne będzie miało znaczenie tylko wtedy, gdy będzie prowadziło przede wszystkim do zaspokojenia moich potrzeb indywidualnych. Konsument staje się niewrażliwy na potrzeby innych,

⁹³⁷Por. tamże, cyt. za: R. Harris, *Pułapka szczęścia. Jak przestać walczyć i zacząć żyć*, tłum. G. Ciecieląg, Białystok 2012, s.20-29.

⁹³⁸ CA 669.

⁹³⁹ Por. Rozdział II.

w świecie konsumpcji nie ma miejsca na solidarność, o której pisał Jan Paweł II. Dobro wspólne, odpowiedzialność za drugiego człowieka, dostrzeganie drugiego i dzielenie się z nim, jest sprzeczne z zasadami konsumpcji. Kult posiadania w świecie konsumpcji generuje egoistyczną postawę i brak umiarkowania⁹⁴⁰. Jest to wynikiem tego, że konsumpcja pełni we współczesnym społeczeństwie priorytetową rolę, a jej poziom nadaje status społeczny konsumentowi, który ma przede wszystkim konsumować, w czym pomagają mu ciężko zarobione pieniądze. Nacisk na konsumowanie powoduje, że konsument skupia się na sobie i swoich potrzebach, musi je realizować, ponieważ ułomny konsument (taki, który nie konsumuje na odpowiednio wysokim poziomie) jest narażony na wykluczenie społeczne. Pieniądze w świecie konsumpcji są bardzo ważne, „pomnażają możliwości konsumpcyjne konsumenta, nadają mu wartość i społeczny status”⁹⁴¹.

Wielkim niebezpieczeństwem konsumpcjonizmu jest przedłożenie materialnych rzeczy ponad wartości duchowe. Samo dążenie do polepszenia warunków życiowych jest według Papieża uzasadnione, jednak niebezpieczeństwo pojawia się w momencie przewartościowania potrzeb człowieka. Człowiek, im więcej posiada, tym więcej pożąda, kuszony propozycją nabywania nowych towarów spostrzega, że jego pragnienia są ciągle niezaspokojone. Zło konsumpcji nie polega na samym posiadaniu, ale na tym, że posiadanie zostaje źle umiejscowione w hierarchii wartości, w której „mieć” powinno być podporządkowane „być”⁹⁴². W społeczeństwie konsumpcyjnym „być” to „mieć”. Bauman pisał:

W społeczeństwie konsumentów nikt nie może stać się podmiotem, nie zmieniając się najpierw w towar, nikt też nie może utrzymać swego upodmiotowienia, nie reanimując, nie wskrzeszając i nie uzupełniając nieustannie zdolności, jakich się oczekuje i wymaga od sprzedawanego towaru. Podmiotowość podmiotu oraz większość tego, co taka podmiotowość pozwala podmiotowi osiągnąć, skupia się na nieustannym wysiłku, by samemu stać się i pozostać sprzedawalnym towarem⁹⁴³.

W świecie konsumpcji wszystko zostaje utowarowione, również człowiek staje się przedmiotem konsumpcji. Można stwierdzić, że w społeczeństwie konsumpcyjnym

⁹⁴⁰ Por. Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 101.

⁹⁴¹ Por. Z. Bauman, *Konsumowanie życia*, dz. cyt., s. 65.

⁹⁴² Por. Jan Paweł II, *Sollicitudo rei socialis*, [w:] *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, dz. cyt., s. 470.

⁹⁴³ Z. Bauman, *Konsumowanie życia*, dz. cyt., s. 18.

będzie panować zasada „konsumuję, więc jestem”⁹⁴⁴, a to, co nie zostało utowarowione, tak naprawdę nie istnieje, dlatego konsument nabiera przekonania, że konsumpcja jest najlepszym rozwiązaniem na wszelkie problemy⁹⁴⁵, ponieważ jest utrzymywany w poczuciu ciągłego niespełnienia, przez co pragnie nabywać ciągle nowe rzeczy⁹⁴⁶.

Wydaje się, że rodzina szczególnie boryka się z zagrożeniem kultu posiadania. Współczesny człowiek-konsument wychowuje dzieci na nowych konsumentów. Należy zastanowić się, w jaki sposób współczesna rodzina mogłaby poradzić sobie z zagrożeniami konsumpcjonizmu. Może właśnie to w rodzinie, w wychowaniu dzieci, czyli przyszłych obywateli i być może rodziców, pomoże wskazać drogę, dzięki której nie ulegną presji nadmiernego posiadania. Pytanie, czy konsument-rodzic potrafi tego dokonać. Karol Wojtyła i Jan Paweł II pokazują, że rozwiązaniem na zagrożenia świata konsumpcji będzie życie zgodne z zasadą personalistyczną⁹⁴⁷, co bez wątpienia jest bardzo trudne do zrealizowania. Wojtyła wskazuje wzniosłe zalecenia teoretyczne, które trudno realizować w życiu, co nie oznacza, że jest to niemożliwe. Wydaje się, że należy zacząć od próby umiarkowania konsumpcji, zaczerpnąć życia minimalistycznego, z umiarem, co już będzie trudnym wyzwaniem dla człowieka⁹⁴⁸.

Współczesna rodzina w świecie konsumpcji będzie zorientowana przede wszystkim na zaspokajanie potrzeb materialnych. Jakość życia zostaje określona przez wydajność ekonomiczną, przyjemność czerpaną z życia fizycznego. Jan Paweł II zauważa, że współczesna rodzina może czuć się niepewnie, ponieważ pod wpływem dynamicznych przemian przeżywa stan zagubienia. Papież jednak pokłada nadzieję w tym, że jest wiele rodzin, które nadal potrafią być „wierne wartościom, które stanowią fundament instytucji rodzinnej”⁹⁴⁹. Być może dobrym sposobem na zmianę postrzegania współczesnej rodziny będzie przypomnienie rodzicom, jakie stoją przed nimi zasady i obowiązki. Wydaje się, że w pierwszej kolejności należy przypomnieć

⁹⁴⁴Z. Bauman, *Praca, konsumpcjonizm i nowi ubodzy*, tłum. Stanisław Obirek, Kraków 2006, s. 132.

⁹⁴⁵Por. Z. Bauman, *Społeczeństwo w stanie obłąkania*, tłum. Janusz Margański, Warszawa 2006, s. 46.

⁹⁴⁶Por. Z. Bauman, *Płynne życie*, tłum. Tomasz Kunz, Kraków 2007, s. 126.

⁹⁴⁷Por. Rozdział II.

⁹⁴⁸Por. P. Wąż-Bigos, *Minimalizm życiowy – umiar i substytut zdrowego rozsądku we współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym*, [w:] „Logos i Ethos”, 2017 (45) numer specjalny, s. 149-162.

⁹⁴⁹ Por. Z. Bauman, *Nowoczesność i Zagłada*, tłum. Tomasz Kunz, Kraków 2009, s. 126.

rodzicom ich obowiązki wobec dzieci. Dobra materialne również mają istotne znaczenie w prawidłowym wykonaniu zadań wychowawczych, gdyż pierwszym obowiązkiem jest wyżywienie i ubranie swoich dzieci⁹⁵⁰. Jednak według Jana Pawła II konsumpcjonizm będzie skłaniał rodziców bardziej do zaspokajania swoich potrzeb i pragnień niż do budowania wspólnoty rodzinnej. Według Papieża kobieta i mężczyzna powinni podjąć próbę wychowania młodego człowieka w duchu wartości, uświadamiając go, czym jest posiadanie i używanie. Należy podjąć próbę wychowania w idei „być”, a nie „mieć”⁹⁵¹, pytanie jednak, czy rodzic-konsument będzie potrafił tego dokonać.

Jan Paweł II w wychowaniu pokłada nadzieję opanowania żądz nadmiernego posiadania, a dzięki temu zmiany we współczesnej rodzinie. Takie wychowanie pomogłoby opanować w człowieku zachłanność. Jednak w procesie wychowania największą rolę pełnią rodzice. Według Jana Pawła II powinni w wychowaniu wzmacniać wrażliwość na drugiego człowieka, ponieważ osłabienie tej wrażliwości nieuchronnie prowadzi do materializmu, a w konsekwencji przedmiotowego traktowania drugiej osoby. Od początku należy przedstawić dziecku odpowiednią perspektywę funkcjonowania w relacji z drugim człowiekiem, czyli próba dostrzeżenia także jego potrzeb, a nie tylko swoich. Rodzina jest najlepszym środowiskiem wychowania, a rodzice poprzez przykład dają najlepszą szkołę cnót⁹⁵², pytanie tylko, czy konsument jest zdolny do zmiany. Wydaje się, że nadzieją na zmiany są dzieci, że dla nich konsument może zmienić swoje przywiązanie do rzeczy i świata materialnego, ponieważ to dla dzieci chce się jak najlepiej, należy jednak zrozumieć, że najlepiej nie oznacza fundowania kolejnych luksusowych wakacji, ale trzeba wyjść poza poziom materialistyczny. Jan Paweł II właśnie w rodzinie upatruje szansy na przeciwstawienie się konsumpcji, rodzina ma misję, w której powinna spróbować „bardziej być”, aniżeli „więcej mieć”, bo życie zgodne z zasadą „być” nad „mieć” może dać prawdziwe szczęście i spełnienie człowieka⁹⁵³. Wydaje się, że jeśli człowiek tego doświadczy, to nie będzie chciał już wrócić do czysto materialnego świata. Problem polega na tym, że

⁹⁵⁰ Por. Jan Paweł II, *Sollicitudo rei socialis*, [w:] *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, dz. cyt., s. 470.

⁹⁵¹ Por. Jan Paweł II, *Evangelium vitae* [w:] *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, dz. cyt., s. 871.

⁹⁵² Por. tamże, s. 870.

⁹⁵³ Por. Jan Paweł II, *Redemptoris missio* [w:] *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, dz. cyt., s. 578.

w konsumpcji jego potrzeby zostają szybko zaspokojone, natomiast kierując się ku wyższym wartościom, musi zapomnieć o zaspokajaniu wyłącznie swoich potrzeb, musi otworzyć się na drugiego, dbać nie tylko o swoje dobro, ale także drugiej osoby. Musi otworzyć się na miłość, a materialne potrzeby pozostawić często niezrealizowane.

3.2. Praktyczne zastosowanie personalizmu

Pojawia się pytanie, czy możliwe jest przywrócenie personalistycznego podejścia we współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym? A może personalizm w obliczu konsumpcjonizmu jest na straconej pozycji? Należy pamiętać, że personalista powinien w życiu kierować się zasadą personalistyczną⁹⁵⁴, według której „osoba jest takim bytem, że właściwe i pełnowartościowe odniesienie do niej stanowi miłość”⁹⁵⁵. To miłość będzie wykluczała traktowanie drugiej osoby jako przedmiotu użycia⁹⁵⁶. Pytanie zatem, czy wartości personalistyczne mogą skutecznie zaistnieć w świecie konsumenta, w którym dobra materialne i pieniądz grają główną rolę. Konsument zastępuje wyższe wartości, wartościami materialnymi. Konsument jest przeświadczony, że wszystko może kupić za pieniądze⁹⁵⁷ i rzeczywiście kupuje to, czego potrzebuje. Za pieniądze jest w stanie kupić również pozór miłości i to największy problem świata konsumpcji. Na wartości duchowe jest ślepy, pozostają one poza jego horyzontem postrzegania.

Personalizm podkreśla znaczenie osoby w świecie. Godność każdej osoby ludzkiej jest taka sama, niezależnie od płci, pochodzenia, wykształcenia itp. Karol Wojtyła i potem Jan Paweł II zauważał, że we współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym dochodzi do degradacji wyjątkowości osoby ludzkiej⁹⁵⁸. Konsumpcjonizm, podobnie nadmierny indywidualizm, zagraża człowiekowi i całej cywilizacji, ponieważ człowiek koncentruje się na sobie i staje się egoistą. Personalizm jest altruistyczny, wyraża się w bezinteresownym darze dla drugiego, a to antyteza

⁹⁵⁴Por. Rozdział II.

⁹⁵⁵Tamże, s. 32.

⁹⁵⁶Por. Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 150.

⁹⁵⁷Por. M. Sandel, *Czego nie można kupić za pieniądze*, dz. cyt., passim.

⁹⁵⁸Por. K. Wojtyła, *Perspektywy człowieka – integralny rozwój a eschatologia*, „Colloquium Salutis”, 7 (1975), s. 133-145.

konsumpcjonizmu⁹⁵⁹. Współcześnie zauważa się osłabienie wrażliwości na wartość osoby, co sprzyja rozpowszechnianiu się hedonizmu i utylitaryzmu – oba charakterystyczne dla konsumpcjonizmu. Człowiek troszczy się wyłącznie o swoje dobra materialne i zysk, skupia się na wydajności ekonomicznej, nie wchodząc w głębszy wymiar relacji międzyludzkich. Konsument dopasowuje się do wymogów współczesnego świata, w którym największą rolę odgrywają pieniądze. We współczesnym świecie konsument musi mieć, żeby być, dlatego tak łatwo ulega wymogom materializmu. Pytanie brzmi, jak mieć mądrze i jednocześnie być. Konsument wszystko sprowadza do wymiaru czysto materialnego, siebie, swoje ciało, innych ludzi, a także relacje i płciowość. Ważne staje się kryterium przyjemności i skuteczności, a konsument afirmuje przede wszystkim „własne ja”, ponieważ nauczył się liczyć tylko na siebie, wie, że nikt mu nie pomoże i za niego nie zapłaci, więc musi sam zdobywać fundusze⁹⁶⁰. Dlatego Karol Wojtyła podkreślał znaczenie osoby ludzkiej, a nawet świętość osoby ludzkiej i rodziny, która jest idealnym środowiskiem dla osoby, jest szkołą miłowania⁹⁶¹. Personalizm pomaga uświadomić sobie znaczenie godności osoby, uwidacznia człowieka nie jako przedmiot, rzecz, którą można używać bez ograniczeń, ale człowieka jako podmiotu wśród przedmiotów, który to podmiot przedmiotów używa i nimi włada. Wydaje się, że personalizm jest aktualny i zdolny do konfrontacji z konsumpcjonizmem, ponieważ przedstawia silne ontologiczne i antropologiczne podstawy⁹⁶². Jednak w zetknięciu z siłą pieniądza ma problemy, żeby się przebić, ponieważ pieniądz daje władzę.

Jan Paweł II uważał, że konsumpcjonizm to błąd mentalny, który polega na uznaniu przez konsumenta zasad konsumpcji za najważniejsze, co pociąga za sobą niewłaściwe korzystanie z dóbr materialnych i przekraczanie umiaru w ich używaniu. Oczywiście podkreślał, że dobra materialne są potrzebne człowiekowi do życia i dają mu nowe możliwości, chodzi jednak o niewłaściwy stosunek do nich⁹⁶³. Joanna Mysona

⁹⁵⁹Por. B. Gacka Mic, *Personalizm chrześcijański św. Jana Pawła II*, „Studia Theologica Varsaviensia UKSW” 1/2014, s. 41.

⁹⁶⁰Tamże, s. 42.

⁹⁶¹Por. R. Skrzypczak, *Karol Wojtyła na Soborze Watykańskim II. Zbiór wystąpień*, [w:] Centrum Myśli Jana Pawła II, Warszawa 2011, s. 337.

⁹⁶²Por. J. Stelmach, *Przyczyny sporów bioetycznych*, [w:] *Paradoksy bioetyki prawniczej*, red. J. Stelmach, B. Brożek, M. Soniewicka, W. Załuski, Warszawa 2010, s. 15.

⁹⁶³Por. Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*, 1987, nr 29.

Byrska za Janem Pawłem II zauważa, że niebezpieczeństwo konsumpcjonizmu będzie polegało na uleganiu sztucznie wykreowanym potrzebom, dzięki którym człowiek pragnie ciągle nowych dóbr materialnych. Sztucznie wykreowane potrzeby napędzają rynek i konsumpcje, dają zysk temu, kto je wykreował. Samo posiadanie dóbr nie jest złe, ale dobra materialne należy używać z umiarem i jako przedmiotów, które służą człowiekowi. Nie można pozwolić, by przedmioty panowały nad człowiekiem – to zaprzeczenie imperatywu kategorycznego Immanuela Kanta, na który Jan Paweł II też się powoływał, pisząc: „Ilekcioć w twoim postępowaniu osoba jest przedmiotem działania, tylekcioć pamiętaj, że nie możesz jej traktować tylko jako środka do celu, jako narzędzia, ale liczyć się z tym, że ona sama ma lub bodaj powinna mieć swój cel”⁹⁶⁴. Człowiek ma być zawsze celem, nigdy tylko środkiem. Ważny jest właściwy stosunek do świata materialnego, w którym człowiek jawi się w personalistycznej wizji. Dobra materialne dają nowe możliwości, otwierają horyzonty, jeśli człowiek ustosunkuje się do nich w odpowiedni sposób⁹⁶⁵, a ich mądre posiadanie i mądre z nich korzystanie pozwala na lepszą ochronę człowieka jako osoby oraz na jego rozwój w duchu personalistycznym.

Umiarkowana konsumpcja według Jana Pawła II jest odpowiedzią na to, jak powinien postępować człowiek we współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym, aby jego postępowanie było właściwe dla osoby, która posiada swoją niezbywalną godność. Dobra materialne zawsze powinny służyć wyższym wartościom, nigdy odwrotnie. W duchu personalistycznym, to człowiek powinien panować nad dobrami materialnymi. Przedmioty nie powinny mieć władzy nad człowiekiem i zniewalać go. Problem polega na tym, że w świecie konsumpcji wartość człowieka jest mierzona ilością posiadanych dóbr materialnych, przez co ulega on presji konsumowania. W pogoni za konsumpcją to rzeczy zaczynają panować nad człowiekiem⁹⁶⁶. Wydaje się, że odpowiedź na problem współczesnego człowieka znajdziemy w umiarze, cytując Sokratesa za Babautem: „Otóż tajemnicą szczęścia nie jest pragnienie więcej, tylko wyuczenie się umiejętności cieszenia się z posiadania mniej”⁹⁶⁷. To zasada, która pokazuje, jak ważne jest rozsądne

⁹⁶⁴Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 14.

⁹⁶⁵Por. J. Mysona Byrska, *Konsumpcjonizm jako błąd mentalny*, [w:] „Logos i Ethos” 2017 (45), numer specjalny, s. 141.

⁹⁶⁶Por, tamże, s. 143.

⁹⁶⁷Por. L. Babauta, *Książeczka minimalisty. Przewodnik szczęśliwego człowieka*, tłum. M. Gutowska, Gliwice 2009, s. 18, cyt. za: Sokrates.

i umiarkowane korzystanie z dóbr materialnych. Joanna Mysona Byrska również podkreśla, że należy pielęgnować cnotę umiaru, ponieważ to jedyna droga, aby konsument nie popadł w niewolę konsumpcjonizmu. Trzeba zadać sobie pytanie, czy jest mi to naprawdę potrzebne, czy faktycznie te wszystkie przedmioty dadzą mi szczęście⁹⁶⁸? Odpowiedź może być przecząca bądź nie, ale ważna jest sama refleksja, namysł nad tym, co konsumuje.

Może wydawać się, że personalizm jest tylko teorią, ideą, która nie może zostać zrealizowana, jednak można zaobserwować wiele przykładów, w których znajduje on swoje zastosowanie w życiu codziennym. Mowa między innymi o personalizmie ekonomicznym czy też o personalizmie w pedagogice. Pytanie jednak, jak to będzie wyglądało w relacji kobiety i mężczyzny, w małżeństwie i rodzinie. Upowszechnienie personalizmu wydaje się być trudne, ponieważ życie zgodne z normą personalistyczną jest wielkim wyzwaniem dla człowieka. Bardzo łatwo być konsumentem, wystarczy skupić uwagę na sobie i na konsumpcji, nie licząc się z innymi. Konsument nie odrywa się od konsumowania, nie myśli. Jest „moralnie ślepy” na wartości i zasady personalizmu. Pytanie, co mogłoby go skłonić do otwarcia się na zmianę swojego postępowania? Być może zachętą będą długofalowe korzyści, jakie może osiągnąć, ale problem polega na tym, że takie oczekiwania są nadal wpisane w założenia konsumenta; kobieta-personalistka i mężczyzna-personalista nie oczekują korzyści wyłącznie materialnych, ponieważ nie degradową wszystkiego do wartości towaru. Personalista jest nakierunkowany na miłość, w pierwszej kolejności na dobro drugiego, dopiero potem swoje. Dla personalisty jedynym możliwym odniesieniem do drugiego jest miłość, ponieważ ceni on największą wartość, jaką jest bycie człowiekiem. W personalizmie człowiek jest przede wszystkim osobą⁹⁶⁹ i jest to najważniejsza zasada personalizmu i odpowiedź. Dlatego jest on lepszą odpowiedzią na problemy współczesnego człowieka, ponieważ personalizm uwypukla znaczenie wartości osoby. Uświadomienie sobie przez człowieka tego, że jest osobą i zrozumienie, jak wyróżnia go to w świecie rzeczy, uchroni go przed wieloma pokusami współczesnego świata.

We współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym człowiek przywiązuje dużą wagę do pieniędzy i dóbr konsumpcyjnych. Jest zdominowany i zniewolony przez dobra materialne, dlatego idea personalizmu mogłaby stać się wyzwoleniem

⁹⁶⁸Por. J. Mysona Byrska, *Konsumpcjonizm jako błąd mentalny*, dz. cyt., s. 145.

⁹⁶⁹Por. Rozdział II.

współczesnego człowieka spod panowania materializmu. Personalizm na pierwszym miejscu będzie stawiał człowieka, dzięki czemu w relacjach międzyludzkich nie będzie miało miejsce degradowanie drugiej osoby do poziomu dóbr materialnych. Personalizm nie tylko poprawiłby relacje międzyosobowe, ale również dał jednostkom możliwość samorozwoju, ponieważ wszystkie działania byłyby nakierowane na jej dobro. Personalizm udoskonala człowieka, ponieważ dostrzega on siebie w innej kategorii, jako najwyższą wartość w świecie, jako podmiot wśród otaczających go przedmiotów. Jednak swoją wyjątkowość nie wykorzystuje przeciwko drugiemu, ponieważ dostrzega również wartość innych osób, równych sobie. W personalizmie Karola Wojtyły i potem również Jana Pawła II podmiotem działania jest człowiek i to właśnie on ma wpływ na kształt współczesnego świata. Personalizm może mieć wpływ na wszystkie dziedziny życia człowieka⁹⁷⁰, bowiem norma personalistyczna jest zasadą, która odnosi się do wszystkich dziedzin życia człowieka, ujmując go w perspektywie jego ontycznej godności, pokazuje, że życie każdego człowieka jest najwyższą i niepowtarzalną wartością⁹⁷¹.

Personalista we współczesnym społeczeństwie ma trudne zadanie. Jak pisał Wojtyła:

nie można za nikogo podjąć decyzji, nie można nikomu przekazać wewnętrznej wolności, świadomości, siły przekonań, prawdziwego i pewnego sumienia. Można jednak być z drugim, działać z drugim, można z drugim rozmawiać – językiem prawdy i dobra, językiem etyki, aby i jego objęło światło prawdy i ciepło dobra⁹⁷².

Z powyższego można wywnioskować, że aby personalizm miał możliwość upowszechnić się i rozwinąć w życiu współczesnego człowieka, a zwłaszcza w relacji kobiety i mężczyzny, w rodzinie, ważne jest, aby rozpowszechniać jego zasady i podejmować próbę ich realizacji. Papież Jan Paweł II wzywał młodych ludzi do zmiany, mówiąc:

bądźcie wymagający wobec otaczającego was świata, ale przede wszystkim wymagajcie od samych siebie (...) Nie popadajcie w przeciętność, nie ulegajcie dyktatom zmieniającej się mody, która narzuca styl życia niezgodny z chrześcijańskimi

⁹⁷⁰Por. D. Kwiatkowski, *Personalizm praktyczny w ujęciu Wojciecha Ślomskiego*, [w:] „Społeczeństwo i edukacja. Międzynarodowe Studia Humanistyczne”, Nr 2/2012, *passim*.

⁹⁷¹Por. T. Biesaga, *Personalizm a pryncypializm w bioetyce*, dz. cyt., s. 3-4.

⁹⁷²K. Wojtyła, *Elementarz etyczny*, dz. cyt., s. 15-16.

ideałami, nie pozwólcie się mamić złudzeniom konsumizmu⁹⁷³.

Zadaniem człowieka będzie zmierzenie się z pokusą konsumpcjonizmu, celem odnalezienia prawdziwego dobra, jakim jest osoba.

Personalizm przeciwstawia się współczesnej degradacji osoby ludzkiej, jest antytezą konsumpcjonizmu. To personalizm pozwala uświadomić sobie człowiekowi jego wyjątkowość w świecie, pokazuje właściwy stosunek do rzeczy materialnych. Samo posiadanie i korzystanie z rzeczy nie jest złe, ale problem konsumpcjonizmu polega na niewłaściwym stosunku do materialnego świata, ponieważ konsument to osoba, która wszystko sprowadza do wymiaru materialnego, również siebie i innych ludzi. Umiarkowana konsumpcja według Jana Pawła II jest odpowiedzią na to, jak powinien postępować człowiek we współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym, aby jego postępowanie było właściwe dla osoby, która posiada swoją niezbywalną godność. Dobra materialne zawsze powinny służyć wyższym wartościom, nigdy odwrotnie. To personalizm jest wyzwaniem dla współczesnego człowieka, może mieć wpływ na wszystkie dziedziny życia człowieka, ujmując go w perspektywie jego ontycznej godności, pokazuje, że życie każdego jest najwyższą i niepowtarzalną wartością, co wpływa pozytywnie na postrzeganie relacji między kobietą i mężczyzną. Droga do życia zgodnego z zasadą personalizmu jest bardzo trudna i długa, jest jednak możliwa. Konsument powinien zacząć od znalezienia umiaru, „złotego środka”⁹⁷⁴ w konsumpcji. Zmianę należy zacząć od siebie, a rodzina tę zmianę umożliwi, ponieważ w rodzinie uczymy się miłości i bezinteresowności.

⁹⁷³Jan Paweł II, *Przemówienie pożegnalne do młodzieży. Częstochowa, 15 sierpnia 1991*
https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/57czestochowa_15081991.html,
dostęp z dnia 17.08.2020.

⁹⁷⁴„Owóż dzielność etyczna dotyczy doznawania namiętności i postępowania, w których nadmiar jest błędem, niedostatek – przedmiotem nagany, środek zaś przedmiotem pochwał i czymś właściwym; jedno i drugie zaś jest związane nierozłącznie z dzielnością etyczną. Jest tedy dzielność etyczna pewnego rodzaju umiarem, skoro zmierza do środka jako do swego celu”. Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, tłum. D. Gromska, Warszawa 1956, s. 56. Złoty środek nie oznacza średniej arytmetycznej, ale kierowania się w przeciwnym kierunku, aby oddalić się od wad, a zbliżyć do wartości.

Jan Paweł II z nadzieją patrzy na przyszłość współczesnej rodziny, którą upatruje w modelu personalistycznym, krytykując współczesne alternatywne formy życia rodzinnego. Jak zostało pokazane, tradycyjna koncepcja rodziny określająca ją jako podstawową grupę społeczną, składającą się z męża, żony i dzieci biologicznych lub adoptowanych, ulega zmianom. We współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym człowiek nastawiony jest przede wszystkim na zysk i przyjemność. Rodzina dla niego nie będzie koniecznie wiązała się z zawarciem związku małżeńskiego, konsument będzie wybierał również inne alternatywne formy życia rodzinnego. W nowym rozumieniu rodziny pomija się całkowicie jej podmiotowy charakter, ponieważ członków rodziny traktuje się wyłącznie przedmiotowo. Konsument traktują siebie jak inne towary na rynku. Zwiększa się liczba związków nieformalnych, gdyż taki związek łatwiej zakończyć. Co więcej, na kształt współczesnej rodziny ma duży wpływ aspekt finansowy, ponieważ konsument ceni sobie to, co może kupić za pieniądze. Tym samym nie chce obciążać swojego budżetu, aby nie ograniczyć swoich możliwości konsumpcyjnych i zapewnić sobie życie na odpowiednim poziomie. Partnerzy we współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym traktują siebie wzajemnie jak towar, który zawsze można wymienić na inny, nowy i z tego powodu lepszy. Konsument unika zobowiązań i sankcji związanych z byciem w stałym związku, ceni sobie możliwość rozstania, chce być wolny. Konsument nie chce żadnych zobowiązań, dlatego dziecko często również staje się dla niego przeszkodą. Dziecko we współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym oznacza dla konsumenta koszty finansowe, jakie musi ponieść.

Do najczęściej wybieranych przez konsumenta alternatywnych form życia rodzinnego jest bycie singlem i życie w samotności, kohabitacja, konkubinaty i rodzina *patchworkowa*. Wymienione formy życia niosą za sobą problemy z posiadaniem dzieci. Singiel stawia na samorealizację, poszukuje zabawy bez zobowiązań, poświęca się pracy i swoim pasjom. Można zauważyć, że kobieta we współczesnym społeczeństwie jest lepiej wykształcona i doskonale radzi sobie w życiu domowym i zawodowym, co wynika z naturalnych zmian społecznych. Z tego względu ma również większe wymagania od potencjalnego partnera i ojca swoich dzieci. Jednak, co istotne dla świata konsumpcji, singiel traktuje swojego potencjalnego partnera (głównie seksualnego, ponieważ nie zawiera stałych związków) jak towar w sklepie, który można kupić,

wyrzucić albo wymienić na nowy. We współczesnym społeczeństwie bycie singlem jest modne, ale konsumenci również preferują różne rodzaje związków. Kohabitacja i rodzina *patchworkowa* jako związki bez formalizacji, chociaż nie są wytworem świata konsumpcji, to stają się alternatywną formą życia rodzinnego. Wymienione formy związków charakteryzują się brakiem legalizacji. Związek kohabitacyjny staje się dla konsumenta lepszą alternatywą niż małżeństwo, ponieważ wydaje się, że daje więcej korzyści. Związek bez formalnych zobowiązań można łatwo zakończyć, lub „wypróbować partnera”. Partnerzy zamiast formalizować związek, dają sobie przyzwolenie na traktowanie siebie jak innych towarów na rynku, stają się przedmiotami konsumpcji.

Z powyższego wynika, że we współczesnym społeczeństwie następuje zmiana w rozumieniu i postrzeganiu małżeństwa i rodziny, a tym samym zmiana w sposobie wychowania dzieci. Można zauważyć, że we współczesnej transformacji rodziny to dzieci znajdują się w najbardziej niekorzystnej sytuacji, ponieważ ich potrzeby zostają pomijane na rzecz własnych potrzeb rodziców i stawiania na pierwszym miejscu samorealizacji. Dziecko, podobnie jak partner, jest traktowane jako środek do celu, jak przedmiot.

We współczesnej rodzinie zmienia się postrzeganie wielu wartości, między innymi wierności i miłości. Również zmienia się postrzeganie kontaktów seksualnych, a sam seks zostaje utowarowiony. Wydaje się, że we współczesnym społeczeństwie coraz trudniej jest być wiernym jednemu partnerowi, a co więcej, wierność dla konsumenta będzie jedynie ograniczeniem i niepotrzebnym zobowiązaniem, którego woli unikać. Seks w świecie konsumpcji zostaje utowarowiony i wiąże się przede wszystkim z uzyskaniem jak największej przyjemności. Człowiek traktuje drugiego człowieka przedmiotowo, jako towar, który można skonsumować. Zmienia się również postrzeganie miłości, która rządzi się prawami handlowymi. Wartość miłości, jak wszystko w świecie konsumpcji, zostaje utowarowiona. Miłość ma znaczenie, jeśli daje nam satysfakcję.

Można zauważyć, że współczesna rodzina w świecie konsumpcji diametralnie różni się od rodziny, o której pisał Karol Wojtyła. Wydaje się, że to właśnie w personalistycznym modelu należy upatrywać przyszłości dla rodziny. Wojtyła podkreślał, że człowiek jest stworzony do życia we wspólnocie, a pierwszą i podstawową wspólnotą jest rodzina. Kobieta jako żona i mężczyzna jako mąż tworzą jedność osób, komunię, ale nie tylko wspólnotę ciał, to połączenie serc i dusz. W

małżeństwie ważne jest wzajemne oddanie siebie i przyjęcie jednocześnie przez mężczyznę i kobietę, którzy są sobie równi co do godności, ale zarazem różni, dzięki czemu uzupełniają się, tworząc *communio personarum*, czyli komunię osób wzajemnie obdarowującą się, tworząc dopełniającą się wspólnotę. Miłość małżeńska i nie tylko, jest oczywiście trudna i wymagająca, wymaga poświęcenia, którego współczesny człowiek nie chce. Komunia osób wskazuje na to, że przede wszystkim należy mieć na uwadze dobro drugiej osoby, a nie swoje. Ta zasada koliduje z wartościami, którymi żyje współczesny konsument. Jednak ostatecznie taka miłość przyczyni się do osobowego rozwoju, a co więcej, również do rozwoju drugiej osoby, w tym wypadku współmałżonka. Małżonkowie w każdej sytuacji powinni móc liczyć na siebie, współmałżonek zawsze powinien być wsparciem.

Ponadto współmałżonkowie nie powinni zamykać się na przyjęcie takiego daru, jakim są dzieci, ponieważ właśnie poprzez zrodzenie się dzieci w rodzinie dokonuje się uwieńczenie wspólnoty życia, czyli komunii. Dziecko dla małżonków to dar umacniający miłość małżeńską. Rodzicielstwo uwieńcza wspólnotę rodziny. Wraz z pojawieniem się dzieci miłość małżeńska dopełnia się w nowym sensie, pojawia się nowa odpowiedzialność za drugiego człowieka. Ta odpowiedzialność wiąże się z wychowaniem, ponieważ to poprzez wychowanie kształtuje się młodego człowieka. Człowiek w rodzinie uczy się żyć nie tylko z innymi, ale również dla innych. Wychowanie to nauka bycia człowiekiem, a jego podstawą powinna być miłość jako pragnienie i realizowanie dobra dla drugiego. Istotą wychowania będzie przygotowanie do samowychowania. Samowychowanie zaczyna się od etapu przygotowania dziecka przez rodzica, wychowawcę do kształtowania własnej samoświadomości, budowania poczucia własnej wartości, motywacji pracy nad sobą aż do samodzielności i samokontroli. Skutkami odpowiedniego wychowania będzie poszanowanie godności drugiej osoby oraz bezinteresowna troska o nią, których fundamentem powinien być ideał daru z siebie. Papież podkreśla, że rodzicielstwo to nie tylko wymiar fizyczny, ale również wymiar duchowy, który będzie uwidaczniał się w bezinteresownej miłości i odpowiedzialności, a także podjęciu trudu wychowania.

Bez wątplenia współczesna rodzina przeżywa kłopoty w konfrontacji z wymaganiami świata konsumpcji. Jan Paweł II dostrzegł nasilający się współcześnie problem nieumiejętnego zaspokajania swoich potrzeb przez człowieka oraz życie zgodne z ideą „mieć”, a nie „być”. Człowiek w dążeniu do ulepszania swojego życia dobrami materialnymi gubi się w tym, co jest dla niego najważniejsze. Wielkim

niebezpieczeństwem konsumpcjonizmu jest przedłożenie materialnych rzeczy ponad wartości duchowe. We współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym dochodzi do degradacji wyjątkowości osoby ludzkiej, czemu przeciwstawia się personalizm, który podkreśla wielkie znaczenie osoby w świecie. Jego główna zasada to równa godność każdej osoby ludzkiej. Konsument natomiast wszystko sprowadza do wymiaru czysto materialnego. Jan Paweł II uważał, że konsumpcjonizm to błąd mentalny, który polega na uznaniu przez konsumenta zasad konsumpcji za najważniejsze, co pociąga za sobą niewłaściwe korzystanie z dóbr materialnych, przekraczanie umiaru. Dlatego upowszechnienie personalizmu w świecie konsumpcji wydaje się być trudne, ponieważ życie zgodne z normą personalistyczną jest wielkim wyzwaniem dla człowieka, wymaga poświęcenia. Konsument chce wygodnego życia. Idea personalizmu mogłaby stać się wyzwoleniem współczesnego człowieka spod panowania materializmu. Personalizm na pierwszym miejscu będzie stawiał człowieka, dzięki czemu w relacjach międzyludzkich nie będzie miało miejsce degradowanie drugiej osoby do poziomu dóbr materialnych.

Zakończenie

Celem niniejszej pracy była próba wykazania aktualności personalistycznego ujęcia relacji kobiety i mężczyzny. Analizy dokonano w oparciu o personalizm Karola Wojtyły i Jana Pawła II, ponieważ jego koncepcja jest myślą oryginalną i odnosi się do relacji kobiety i mężczyzny oraz ich życia rodzinnego. Personalizm jest wartościową propozycją, ponieważ upodmiatawia człowieka i niweluje niebezpieczeństwo utylitarystycznego traktowania drugiej osoby, co jest charakterystyczne dla konsumpcjonizmu. Koncepcja osoby Karola Wojtyły odnosi się do człowieka jako osoby, niezależnie od płci i czasów, w których żyje. Tym samym dotyczy również współczesnego konsumenta.

Dyskusja na temat osoby ludzkiej jest ważnym współcześnie tematem, zwłaszcza dlatego, że ciągle próbuje się zrozumieć sens istoty człowieczeństwa. Koncepcja człowieka Wojtyły, potem również Jana Pawła II jest odpowiedzią na kryzys chrześcijaństwa na Zachodzie oraz upadek człowieczeństwa w reżimie komunistycznym. We współczesnym społeczeństwie człowiek otrzymuje kuszące wizje życia, które nie tylko uderzają w godność osoby ludzkiej, ale również zaburzają funkcjonowanie rodziny. Dla Karola Wojtyły i Jana Pawła II rodzina jest kwintesencją, to jedno z najważniejszych powołań człowieka.

W niniejszej rozprawie dokonano charakterystyki współczesnego świata konsumpcji, w którym celem życia konsumenta jest przede wszystkim konsumowanie. Cechą charakterystyczną świata konsumpcji jest uprzedmiotowienie wszystkiego, również człowiek zostaje utowarowiony. Tym samym kobieta i mężczyzna we współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym powinni starać się być przede wszystkim idealnymi konsumentami. Życiowym zadaniem jest konsumpcja. Rola kobiety i mężczyzny sprowadza się do zaspokajania potrzeb materialnych, dbania o wygląd i odpowiedni prestiż w społeczeństwie, na który ma wpływ to, co posiadają. Kobieta i mężczyzna skupiają się na tym co zewnętrzne, wszystko sprowadzają do roli przedmiotu, również siebie. We współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym rola kobiety i mężczyzny uległa zmianie, mają większą wolność w realizowaniu siebie, jednak tak naprawdę dopasowują się do panujących zasad wyznaczanych przez konsumpcjonizm.

Takiej postawie sprzeciwia się personalistyczna myśl Karola Wojtyły, który w

przeciwieństwie do współczesnego świata konsumpcji upodmiatawia człowieka zwracając uwagę na niezbywalną godność osoby ludzkiej, która jest niezależna od płci i zewnętrznych uwarunkowań i nie pozwala na utylitarystyczne traktowanie. Osoba nie może być sprowadzana tylko do roli środka do celu. Zawsze trzeba mieć na uwadze, że drugi człowiek jest osobą. Najbardziej adekwatną odpowiedzią na wartość drugiej osoby będzie miłość, a w relacji kobiety i mężczyzny będzie to miłość oblubieńczą, która poprzez bezinteresowny dar z siebie afirmuje wartość drugiej osoby. Według Wojtyły płeć człowieka, czyli kobiecość i męskość to nie tylko różna budowa ciała, ale różnice w zachowaniu i myśleniu. Dlatego płeć będzie miała znaczenie w sposobie wyrażania siebie w relacji z drugim człowiekiem. Druga osoba będzie jawić się jako kobieta, albo mężczyzna, ponieważ człowiek wyraża siebie poprzez swoją płeć. Co więcej kobiecość i męskość uwidacznia się w obliczu drugiej płci. Osoby są równe i różne pod względem płci, ale nie godności.

Przytoczone w pracy badania pokazują odmienną ujęcie personalistycznego i propozycji płynącej ze świata konsumpcji. Jest to mocno widoczne, gdy porówna się funkcjonowanie współczesnej rodziny konsumpcyjnej i rodziny opartej o personalizm. Różne formy życia rodzinnego w świecie konsumpcji pomijają jej podmiotowy charakter. Zmienia się postrzeganie wartości miłości, która zostaje uprzedmiotowiona. Największą rolę odgrywa przyjemność, co skutkuje przedmiotowym traktowaniem drugiej osoby, zwłaszcza na płaszczyźnie seksualnej.

W pracy została pokazana wartościowość personalizmu i jego wpływ na relację kobiety i mężczyzny, zwłaszcza relację w małżeństwie i rodzinie. Miłość wyklucza traktowanie drugiej osoby jako przedmiot użycia. Tezę badawczą pracy udowodniono poprzez zestawienie stanowisk Karola Wojtyły /Jana Pawła II ze współczesnym światem konsumpcji pokazując zasadnicze różnice. Karol Wojtyła i Jan Paweł II zauważa degradację wyjątkowości osoby we współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym. Personalizm jest altruistyczny, wyraża się w bezinteresownym darze dla drugiego i stanowi antytezę konsumpcjonizmu. Konsument sprowadza wszystko do wymiaru materialnego, uważa zasady konsumpcji za najważniejsze, ulega sztucznie wykreowanym potrzebom. To personalizm pomaga uświadomić sobie znaczenie godności osoby i uwidacznia jej podmiotowość. Mądre posiadanie i używanie pozwala na rozwój osoby w duchu personalistycznym.

Umiarkowana konsumpcja według Jana Pawła II jest odpowiedzią na to, jak powinien postępować człowiek we współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym.

Dobra materialne zawsze powinny służyć wyższym wartościom, nigdy odwrotnie. Nie można poprzestać na teorii, potrzebne jest rozpowszechnianie personalizmu w życiu człowieka. Ważna jest refleksja i namysł nad tym, co człowiek posiada i w jakim celu. Upowszechnienie personalizmu wydaje się być trudne, ponieważ życie zgodne z normą personalistyczną jest wielkim wyzwaniem dla każdego człowieka, a zniewolonego dobrami materialnymi konsumenta może całkowicie przerastać. Uświadomienie sobie przez człowieka, że jest osobą i zrozumienie jak wyróżnia go to w świecie rzeczy może uchronić go przed wieloma pokusami współczesnego świata. Wojtyła zauważa, że personalizm ma trudne zadanie we współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym, ponieważ nie można za nikogo podjąć decyzji. Ważne jest, aby rozpowszechniać zasady personalizmu i próbować realizować je w życiu codziennym.

Bibliografia

Literatura źródłowa:

- Baber B., *Skonsumowani. Jak rynek psuje dzieci, infantyлізуje dorosłych i połyka obywateli*, przeł. H. Jankowska, Warszawa 2008.
- Baudrillard J., *Spoleczeństwo konsumpcyjne. Jego mity i struktury*, przeł. S. Królak, Warszawa 2006.
- Bauman Z., *Ciało i przemoc w obliczu ponowoczesności*, Toruń 1995.
- Bauman Z., *Dwa szkice o moralności ponowoczesnej*, Warszawa 1994.
- Bauman Z., *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, przeł. E. Klekot, Warszawa 2000.
- Bauman Z., *Karta kredytowa. Rzecz o finansowej niepłynności w epoce płynnej nowoczesności* [w:] W. Godzic, M. Żakowski (red.), *Gadżety popkultury. Społeczne życie przedmiotów*, Warszawa 2007, s. 17-33.
- Bauman Z., *Konsumowanie życia*, tłum. M. Wyrwas-Wiśniewska, Kraków 2009.
- Bauman Z., *Nowoczesność i Zagłada*, tłum. Tomasz Kunz, Kraków 2009, s. 126.
- Bauman Z., *Płynna nowoczesność*, Kraków 2006.
- Bauman Z., *Płynne życie*, tłum. T. Kuntz, Kraków 2007.
- Bauman Z., *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Warszawa 2000.
- Bauman Z., *Praca, konsumpcjonizm i nowi ubodzy*, tłum. Stanisław Obirek, Kraków 2006.
- Bauman Z., *Razem, osobno*, Kraków 2003.
- Bauman Z., *Rodzina wabi i nęci*, „Przekrój”, 28.12.2010, s. 10-13.
- Bauman Z., *Spoleczeństwo w stanie oblężenia*, tłum. Janusz Margański, Warszawa 2006.
- Bauman Z., *Szanse etyki w zglobalizowanym świecie*, Kraków 2007.
- Bauman Z., *Tożsamość. Rozmowy z Benedetto Vecchim*, Gdańsk 2004.
- Bauman Z., *Życie na przemiał*, przeł. T. Kunz, Kraków 2004.
- Bauman Z., *Żyjąc w czasie pożyczonym. Rozmowy z Citlali Roviroso-Madrado*, tłum. T. Kunz, Kraków 2010.
- Bell D., *Kulturowe sprzeczności kapitalizmu*, tłum. S. Amsterdamski, Warszawa 1998.
- Bylok F., *Orientacja na przyjemność w zachowaniu konsumentów*, [w:] „Konsumpcja i rozwój” 1/2012 (2), s. 48-60.
- Delsol Ch., *Esej o człowieku późnej nowoczesności*, tłum. M. Kowalska, Kraków 2003.

- Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Familiaris consortio” Ojca Świętego Jana Pawła II do biskupów, kapłanów i wiernych całego Kościoła katolickiego o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym*, Wrocław 2000.
- Jan Paweł II, *Dekret o działalności misyjnej Kościoła „Ad gentes divinitus” Soboru Watykańskiego II*.
- Jan Paweł II, *Dzień Kobiet, Anioł Pański 8 marca 1998*, [w:] tenże, *Dziela zebrane*, t. XVI, red. Ptaszek P., Kraków 2009.
- Jan Paweł II, „Eksperyment w biologii”. *Przemówienie do uczestników Tygodnia Studiów Papieskiej Akademii Nauk*, 23.10.1982, [w:] tenże, *Nauczanie społeczne 1982*, t. I, Warszawa 1986.
- Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, Watykan 1991.
- Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, Watykan 1995.
- Jan Paweł II, Encyklika *Fides et Ratio*, Watykan 1998.
- Jan Paweł II, Encyklika *Laborem exercens*, Watykan 1981.
- Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, Watykan 1982.
- Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris missio*, Watykan 1990.
- Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*, Watykan 1987.
- Jan Paweł II, *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. II, Kraków 1996.
- Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na lotnisku w Masłowie*, Kielce, 3 czerwca 1991r.
- Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św.*, Sopot, 5 czerwca 1999 r., [w:] *Jan Paweł II – Polska 1999. Przemówienia i homilie*, red. K. Kuźnik, Warszawa 1999.
- Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona przez Jana Pawła II w Sandomierzu – 12 czerwca 1999 r., podczas pielgrzymki do Polski*.
- Jan Paweł II, *Jakie są perspektywy tego pokolenia?* (Przemówienie w auli Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 9 czerwca 1987 r.), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 8(1987), nr 5.
- Jan Paweł II, *Katechezy Jana Pawła II*, 16.04.1986.
- Jan Paweł II, *Kobieta wychowawczynią do życia w pokoju*. Orędzie na Światowy Dzień Pokoju, 1995, „Ethos”, 1995, nr 1, s. 11–14.
- Jan Paweł II, List apostolski *Dies Domini*, Wrocław 2000.
- Jan Paweł II, *List apostolski „Mulieris dignitatem” Ojca Świętego Jana Pawła II z okazji Roku Maryjnego o godności i powołaniu kobiety*, 15 sierpnia 1988 r., nr 7, Poznań 1996.

Jan Paweł II, *List do kobiet z okazji IV międzynarodowej konferencji ONZ na temat kobiet, odbywającej się w Pekinie*, 1995.

Jan Paweł II, *List do Rodzin Gratissimam sane*, Wrocław 1994.

Jan Paweł II, *Małżeństwo i rodzina we wspólnocie Kościoła. Homilia, Jubileusz Rodzin, 15 października 2000 r.*, [w:] *Jan Paweł II – wskazania na trzecie tysiąclecie*, oprac. C. Drażek. Kraków 2001.

Jan Paweł II, *Małżonkowie zamieszkują pod jednym dachem i tworzą dom. Homilia w czasie Mszy św. dla rodzin*, Bombaj, 9.02.1986, [w:] *Jan Paweł II naucza. Ku małżeństwu i rodzinie*, wybór i oprac. A. Sujka, Kraków-Ząbki 1997.

Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, Lublin 2008.

Jan Paweł II, *Mówię do Was: Szczęść Boże! Kardynał Karol Wojtyła – Ojciec Święty Jan Paweł II w Piekarach Śląskich*, Katowice 1993.

Jan Paweł II, *Niepowtarzalna wartość poczętego życia. Audiencja generalna*, Watykan, 3.01.1979, [w:] *Dziecko w nauczaniu Jana Pawła II. Antologia wypowiedzi*, wybór i oprac. C. Drażek, J. Kawecki, Kraków 1985.

Jan Paweł II, *Owocna i odpowiedzialna miłość*, [w:] *Jan Paweł II naucza jak żyć*, wybór i komentarz R. Balkin, N. Bakalar, Warszawa 1996. s. 33-38.

Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci*, Kraków 2005.

Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994.

Jan Paweł II, *Przesłanie do sekretarza generalnego IV Światowej Konferencji ONZ poświęconej Kobiecie, 26 V*, „Niezbyszalna godność kobiet i ich uczestnictwo w życiu społecznym”, „L'Osservatore Romano”, nr 2, 1995.

Jan Paweł II, *Przyszłość ludzka idzie przez rodzinę*, Kraków 2009,

Jan Paweł II, *Spór ludzi ze Stwórcą o rodzinę. Homilia na placu św. Piotra*, 25.03.1984, [w:] *Rodzina w nauczaniu Jana Pawła II. Antologia wypowiedzi*, wybór i przygotowanie tekstów C. Drażek, A. Flaga, J. Gniewek, Kraków 1990.

Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury. Przemówienie z UNESCO, Paryż, 2 czerwca 1980*, [w:] tenże, *Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*, red. M. Radwan, S. Wylęzek, T. Gorzkula, Rzym-Lublin 1988, s. 51-68.

Jan Paweł II, *Wspólnie realizujcie projekt humanizacji świata. Przemówienie do młodzieży*. Florencja, 19.10.1986, [w:] *Podręcznik pokolenia JP II. Ojcowskie słowo do młodych świata, Polski i Lednicy*, Poznań 2008, s. 283.

Jan Paweł II, *Wybór listów Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. I, Kraków 1997, z. 2, s. 5-39.

- Jan Paweł II, *Posynodalna adhortacja apostolska „Christifideles laici” Ojca Świętego Jana Pawła II o powołaniu i misji świeckich w Kościele i w świecie dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II*, n. 63. Wrocław 1999, s. 180-181.
- Jan Paweł II, *Orędzie na Światowy Dzień Młodzieży*, Watykan 1999.
- Jan Paweł II, *Gliwice, 15 czerwca 1999 r. Pielgrzymka Ojca Świętego Jana Pawła II do Ojczyzny, 5-7 czerwiec 1999, Przemówienia i homilie*, „Zwiastowanie. Pismo Diecezji Rzeszowskiej”, R. VIII (1999).
- Jarecka U., *Luksus w szarej codzienności. Społeczno-moralne konteksty konsumpcji*, Warszawa 2013.
- Mysona Byrska J., *New Quality of Life in a Consumer Society, George Ritzer, Benjamin Barber and the Magical World of Consumption*, „Humanities and Social Sciences”, 2015, 20 (XX), nr 22 (3), s. 83-90.
- Mysona Byrska J., *Kobieta konsumentka. Kim jest, kim chce być i kim nie może być konsumentka*, [w:] *Etyka – rodzina – społeczeństwo*, tom 1, pod red. G. Grzybek, Z. Chodkowski, J. Meissner-Łozińska, s. 225-236.
- Mysona Byrska J., *Konsumpcjonizm jako błąd mentalny*, „Logos i Ethos” 2017 (45), numer specjalny, s. 141.
- Mysona Byrska J., *Odpowiedzialność konsumenta w świecie konsumpcji*, [w:] *Społeczna odpowiedzialność gospodarki. Perspektywa interdyscyplinarna*, Lublin KUL 2014, s. 149-158.
- Mysona Byrska J., *Prawa człowieka w magicznym świecie konsumpcji*, „Rocznik Filozoficzny Ignatianum”, XX / 2 (2014), s. 23-47.
- Mysona Byrska J., *The colaps of the public sphere*, [w:] *Ethical aspects of contemporary scientific research: Kud Apokalipsa a Ceri*, Sk 2017, s. 194-203.
- Mysona Byrska J., *The female consumer, who she is, who she wants to be and who she cannot be as a consumer* [w:] *Humanities and Social Sciences*, Rzeszów 2016, s. 203-213.
- Mysona Byrska J., *The Promotion of the Infantilism Ethos in Consumer Society*, „Ethics & Bioethics (in Central Europe)” 5 (2015), issue 1–2, s. 59–66.
- Mysona Byrska J., *Wpływ wartości świata konsumpcji na sferę publiczną*, „Filo-Sofija. Z problemów współczesnej filozofii (I)” vol. 15, no. 29 (2015/2/I), s. 105-114.
- Mysona Byrska J., *Zabawa jako wartość?*, [w:] „Kultura i wartości”, Lublin 2018, s. 53-69.
- Paweł VI, *Gaudium et spes*, Watykan 1966.

- Ritzer G., *Magiczny świat konsumpcji*, przeł. L. Stawowy, Warszawa 2009.
- Sandel M., *Czego nie można kupić za pieniądze?*, przeł. A. Chromik, T. Sikora, Warszawa 2013.
- Sandel M., *Tyrania merytokracji. Co się stało z dobrem wspólnym?*, tłum. B. Sałbut, Warszawa 2020.
- Sennett R., *Kultura nowego kapitalizmu*, przeł. G. Brzozowski, K. Osłowski, Warszawa 2010.
- Sennett R., *The Corrosion of Character: the Personal Consequences of Work in the New Capitalism*, New York 1998.
- Wojtyła K., *Akt i przeżycie etyczne*, [w:] *Wykłady lubelskie*, red. T. Styczeń, W. Chudy, J. W. Gałkowski, A. Rodziński, A. Szostek, Lublin 2006, s. 19–73.
- Wojtyła K., *Człowiek jest osobą*. [w:] *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, red. T. Styczeń T. W. Chudy, J. W. Gałkowski, Lublin 2000, s. 415-420.
- Wojtyła K., *Człowiek w polu odpowiedzialności*, Rzym – Lublin 1991.
- Wojtyła K., *Elementarz etyczny*, Lublin 1983.
- Wojtyła K., *Miłość i odpowiedzialność*, red. T. Styczeń, W. Chudy, J. W. Gałkowski, A. Rodziński, A. Szostek, Lublin 1996.
- Wojtyła K., *O znaczeniu miłości oblubieńczej*, „Roczniki filozoficzne” 1974, XXII, z. 2, 162-174.
- Wojtyła K., *Osoba a miłość*, [w:] tenże, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1991, s. 44-92.
- Wojtyła K., *Osoba i czyn*, [w:] *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, seria „Człowiek i Moralność”, tom 4, red. T. Styczeń i inni, wyd. III, Lublin 2000, s. 43-343.
- Wojtyła K., *Osoba: podmiot i wspólnota*, [w:] *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, red. T. Styczeń, W. Chudy, J.W. Gałkowski, A. Rodziński, A. Szostek, Lublin 1994, s. 371-414.
- Wojtyła K., *Personalizm tomistyczny*, [w:] *Aby Chrystus się nami posługiwał*, wybór J. Hennellowa, Kraków 1979, s. 430-441.
- Wojtyła K., *Perspektywy człowieka – integralny rozwój a eschatologia*, „Colloquium Salutis” 7(1975), s. 133-145.
- Wojtyła K., *Podmiotowość i „to, co nieredukowalne” w człowieku*, [w:] *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, red. T. Styczeń, W. Chudy, J. W. Gałkowski, A. Rodziński, A. Szostek, Lublin 1994, s. 433-443.
- Wojtyła K., *Poezje i dramaty*, Kraków 1999.

- Wojtyła K., *Problem oderwania przeżycia od aktu w etyce. Na tle poglądów Kanta i Schelera*, [w:] *Zagadnienie podmiotu moralności*, tom 2, red. T. Styczeń, J. W. Gałkowski, A. Rodziński, A. Szostek, Lublin 2001, s. 159-180.
- Wojtyła K., *Promieniowanie ojcostwa*, [w:] tenże, *Poezje i dramaty*, Kraków 1979, s. 228-257.
- Wojtyła K., *Przed sklepem jubilera. Medytacja o sakramencie małżeństwa przechodząca chwilami w dramat*, [w:] tenże, *Poezje i dramaty*, Kraków 1979, s. 183-227.
- Wojtyła K., *Rozważania o istocie człowieka*, Kraków 2000.
- Wojtyła K., *Subjectivity and the Irreducible in Man*, „*Analecta Husserliana*”, 7(1978), s. 107-114.
- Wojtyła K., *Święty Józef*, [w:] *Aby Chrystus się nami posługiwał*, Kraków 2009, s. 83-88.
- Wojtyła K., *Teoria – praxis: temat ogólnoludzki i chrześcijański*, [w:] *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, red. T. Styczeń, W. Chudy, J. W. Gałkowski, A. Rodziński, A. Szostek, Lublin 1994, s. 463-476.
- Wojtyła K., *Transcendencja osoby w czynie a autoteologia człowieka*, [w:] *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, red. T. Styczeń, W. Chudy, J. W. Gałkowski, A. Rodziński, A. Szostek, Lublin 1994, s. 477-490.
- Wojtyła K., *W poszukiwaniu podstaw perfekcjonizmu w etyce*, [w:] tenże, *Zagadnienie podmiotu moralności*, red. T. Styczeń, J. W. Gałkowski, A. Rodziński, A. Szostek, Lublin 1991, s. 201–212.
- Wojtyła K., *Zagadnienie normy i szczęścia*, [w:] *Wykłady lubelskie*, seria; „Człowiek i moralność”, red. T. Styczeń, J. Gałkowski, A. Rodziński, A. Szostek, tom 3, Lublin 1996, s. 179-286.
- Wojtyła K., *Zagadnienie woli w analizie aktu etycznego*, [w:] *Zagadnienie podmiotu moralności*, tom 2, red. T. Styczeń, J. W. Gałkowski, A. Rodziński, A. Szostek, Lublin 2001.
- Wojtyła K., *Znak, któremu sprzeciwić się będę*, Kraków 2005.

Literatura uzupełniająca:

- Adamiec-Zgraja A., *Fenomen rodzicielstwa człowieka przełomu wieków. Szansa czy zagrożenie dla rodziny?* [w:] *Rodzina w kontekście współczesnych problemów wychowania*, red. B. Muchacka, Kraków 2008, s. 155-164.
- Adamski F., *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Kraków 2002.
- Adamski F., *Zagrożenie wartości rodziny zagrożeniem cywilizacji*, „Przegląd Humanistyczny” (Warszawa 1957), r. 50, nr 5/6 (2006), s. 213-219.
- Adamski F., *Wychowanie na rozdrożu. Personalistyczna filozofia wychowania*, Kraków 1999.
- Andreski S., *Maxa Webera olśnienia i pomyłki*, przeł. K. Z. Sowa, Warszawa 1992.
- Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, przeł. D. Gromska, Warszawa 1982.
- Arystoteles, *O duszy*, Warszawa 1988.
- Babauta L., *Książeczka minimalisty. Przewodnik szczęśliwego człowieka*, tłum. M. Gutowska, Gliwice 2009.
- Badinter E., *Tożsamość mężczyzny*, przeł. G. Przewłoski, Warszawa 1993.
- Bajda J., *Konsekracja ciała w aspekcie powołania osoby*, [w:] *Jan Paweł II, Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do «początku»*. O Jana Pawła II teologii ciała, Lublin 1981, s. 185-202.
- Banaszczyk T., *Małżeństwo i rodzina w nauczaniu Jana Pawła II*, [w:] *W trosce o rodzinę. III sympozjum*, red. W. Świątkiewicz, Katowice 1994, s. 10-18.
- Bartnik Cz. S., *Personalizm teologiczny według Kardynała Karola Wojtyły*, „Zeszyty Naukowe KUL” 22,1-3 (1979).
- Beauvoior S., *Druga płeć*, przeł. G. Mycielska, M. Leśniewska, Warszawa 2014.
- Becker G. S., *A Treatise on the Family*, Cambridge 1981.
- Berger P.L., *Relatywizm i fundamentalizm. Dwie twarze nowoczesności*, „Europa. Tygodnik idei”, 2006, nr 38, s. 4-12.
- Bernat T., *Transformacja czy kryzys rodziny*, [w:] *Miłość, wierność i uczciwość na rozstajach współczesności. Kształty rodziny współczesnej*, red. W. Muszyński, E. Sikora, Toruń 2008, s. 284-285.
- Beynon J., *Masculinities and Culture*, Berkshire 2002.
- Biesaga T., *Godność a wolność w antropologii Karola Wojtyły*, [w:] *Ku zrozumieniu godności człowieka*, red. G. Hołub, P. Duchliński, Kraków 2008, s. 65-77.

- Biesaga T., *Personalizm a pryncypializm w bioetyce*, [w:] *Podstawy i zastosowania bioetyki*, red. T. Biesaga, Kraków 2001 s. 43-55.
- Biesaga T., *Personalizm etyczny K. Wojtyły*, [w:] *Encyklopedia Filozofii Polskiej*, t. 2, red. A. Maryniarczyk, Lublin 2011, s. 328-330.
- Błasiak A., *Oddziaływania wychowawcze w rodzinie*, Kraków 2012.
- Boecjusz, *Traktat teologiczne*, przeł. R. Bielak, A. Kijewska, Kęty 2001.
- Bourdieu P., *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądzenia*, tłum. P. Biłos, Warszawa 2005.
- Boużyk M., *Egoizm czy altruizm?*, „Fides et ratio” nr 3(3) 2010, s. 45-50.
- Braun-Gałkowska M., *W tę samą stronę: antologia tekstów do lekcji wychowawczych*, tom I, Warszawa 1994.
- Brażdział J., *Postmodernistyczne przemiany w rodzinie*, „Roczniki Pedagogiczne”, tom 10(46), nr 4 (2018), s. 9-22.
- Brysacz P., Brzezińska M., *Jak Cię polubię, to Cię nie poślubię*, „Charaktery” 2009, listopad, s. 16-24.
- Buczyńska-Garewicz H., *Znak, znaczenie, wartość. Szkice o filozofii amerykańskiej*, Warszawa 1975.
- Budrowska B., „Męskie”, „kobiece”: *między stereotypem a rzeczywistością*, [w:] *Problematyka kobieca – konteksty*, red. M. Jeziński, M. Nowak-Paralusz, Toruń 2013, s. 251-280.
- Buss D. M., *Ewolucja pożądania. Strategie doboru seksualnego ludzi*, tłum. B. Wojciszke, Gdańsk 1996.
- Buttiglione R., *Kilka uwag o sposobie czytania „Osoby i czynu”*, [w:] „Osoba i czyn” oraz inne studia antropologiczne, red. T. Styczeń, W. Chudy, J. W. Gałkowski, A. Rodziński, A. Szostek, Lublin 2000, s. 9-42.
- Buttiglione R., *Myśl Karola Wojtyły*, przeł. J. Marecki SDS, Lublin 1996.
- Chądzyńska A., *Dziecko też produkt*, „Przekrój” (2007), nr 22-23, s. 46-50.
- Chmielewski M., *Duchowość według Jana Pawła II. Studium na podstawie encyklik i adhoracji*, tom 3, Lublin 2013.
- Chodkowska M., *Podstawowe dylematy ról kobiecych w społeczeństwach uprzemysłowionych a konflikty ról kobiet polskich*, [w:] „Roczniki Nauk Społecznych”, (1994-1995), XXII-XXIII, 1, s. 329-354.
- Chudy W., *Rozwój filozofowania a „pułapka refleksji”. Filozofia refleksji i próby jej przezwyciężenia*, Lublin 1993.

- Ciechomska M., *Od matriarchatu do feminizmu*, Poznań 1996.
- Cieślukowska M., *Współczesna kohabitacja – charakterystyka zjawiska*, [w:] *Współczesna rodzina. Szanse – zagrożenia – kierunki przemian*, red. K. Pujet, Wrocław 2016, s. 13-26.
- Combs J. E., *Świat zabawy. Narodziny nowego wieku ludycznego*, przeł. O. Kaczmarek, Warszawa 2011.
- Czarny J., *Jana Pawła II wizja cywilizacji miłości*, Wrocław 1994.
- Davis K., *Reshaping the Female Body. The Dilemma of Cosmetic Surgery*, New York 1995.
- Dec I., *Karol Wojtyła, oryginalność filozofii człowieka*, [w:] *Zadania współczesnej metafizyki 18. Wokół antropologii Karola Wojtyły*, A. Maryniarczyk, P. Sulenta, T. Duma, Lublin 2016, s. 47-58.
- Dec I., *Transcendencja człowieka w przyrodzie: Ujęcie Mieczysława A. Krąpca OP i kard. Karola Wojtyły*, Wrocław 2011.
- Descartes R., *Medytacje o pierwszej filozofii*, tłum. M. i K. Ajdukiewicz, t. I, Kraków 1958.
- Di Nicola G. P., *Mężczyzna i kobieta z perspektywy personalizmu*, tłum. A. Radziszewska, Lublin 2010.
- Dobb M., *Ekonomia dobrobytu a ekonomia socjalizmu*, Warszawa 1974.
- Domański H., *Zadowolony niewolnik idzie do pracy*, Warszawa 1999.
- Doniec R., *Rodzicielstwo a wychowanie – zagrożenia rodziny XXI wieku*, „Pedagogika Społeczna” 2006, nr 3, s.101-112.
- Doniec R., *Rodzina polska XXI wieku – przemiany i kondycja*, „Pedagogika Społeczna”, nr 4(50), 2013, s. 45-73.
- Drożdż M., *Godność osoby ludzkiej jako fundament i cel komunikacji medialnej*, „Studia Socialia Cracoviensia” 8 (2016) nr 2 (15), s. 11-28.
- Dudek Z. W., *Przedmowa*, [w:] R. A. Johnson, *On. Być mężczyzną we współczesnym świecie*, Warszawa 1996, s.7-27.
- Dunin K., *Karoca z dyni*, Warszawa 2000.
- Dunin K., *To wszystko razem*, [w:] *Drogi feminizmu. Od kapitalizmu państwowego do neoliberalnego kryzysu*, red. N. Fraser, przeł. A. Weseli, Warszawa 2014, s. 5-8.
- Dziewiecki M., *Tożsamość mężczyzn*, [w:] „Wychowawca” nr 7-8, Kraków 2014, s. 31.
- Dziurdzikowska R., *Mężczyzna też człowiek*, Warszawa 2003.
- Easton D., Hardy J. W., *Puszczalscy z zasadami. Praktyczny przewodnik dla miłośników*

- poliamorii, otwartych związków i innych przygód*, tłum. R. Madejski, Warszawa 2012.
- Ecler-Nocoń B., *Wychowawcze konteksty myśli Karola Wojtyły. Rzecz dla pedagogów*, Katowice 2009.
- Eichelberger W., *Zdradzony przez ojca*, Warszawa 1998.
- Eldredge J., *Dziki serce. Tęsknoty męskiej duszy*, tłum., J. Grzegorzczak, Poznań 2003.
- Elkind D., *Ties that Stress: the New Family Imbalance*, Cambridge 1994.
- Femiak J., Rymarczyk P., *Ciało jako temat narracji kultury masowej i narracji wewnętrznej*, Warszawa 2015.
- Femiak J., Rymarczyk P., *Cielesność w kulturze masowej i w doświadczeniu wewnętrznym*, „Fizjoterapia”, 20(2), 2012, s. 81–87.
- Foucault M., *Historia seksualności*, Warszawa 2000.
- Fredrickson B., *That Swimsuit Becomes You: Sex Differences in Self-Objectification, Restrained Eating, and Math Performance*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1998, no. 75(1), s. 269-284.
- Friedan B., *Mistyka kobiecości*, przeł. A. Grzybek, Warszawa 2013.
- Fromm E., *Zdrowe społeczeństwo*, tłum. A. Tanalska-Dulęda, Kraków 2012.
- Gacka Mic B., *Personalizm chrześcijański św. Jana Pawła II*, „Studia Theologica Varsaviensia UKSW” 1/2014, s. 29-58.
- Galarowicz J., *Człowiek jest osobą. Podstawy antropologii filozoficznej Karola Wojtyły*, [w:] Granat W., *O człowieku dziś*, Warszawa 1974, s. 223-254.
- Galarowicz J., *Imię własne człowieka. Klucz do myśli i nauczania Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, Kraków 1996.
- Galarowicz J., *Paradoks egzystencji etycznej*, t. 5, seria: „Studia nad Myślą Jana Pawła II”, Kraków 2009.
- Galarowicz J., *Wojtyła – Tischner: kapłaństwo i myślenie oraz inne eseje*, red. M. Derewiecki, Kęty 2016.
- Galarowicz J., *Zbudować dom na skale. Spotkanie Karola Wojtyły z mistyką św. Jana od Krzyża*, „Znak” 1986, nr 7-8, s. 67-89.
- Gałkowski J. W., *Jan Paweł II o kobiecie*, „Zeszyty Naukowe KUL” 58 (2015), nr 2 (230), s. 91-104.
- Gałkowski J. W., *Rodzina w ujęciu kardynała Karola Wojtyły*, [w:] *Z badań nad rodziną*, red. T. Kukołowicz, Lublin 1984, s. 17-30.
- Giddens A., *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późniejszej nowoczesności*, przeł. A. Szulczycka, Warszawa 2006.

- Giddens A., *Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach*, Warszawa 2006.
- Giddens A., *Socjologia. Zwięzłe, lecz krytyczne wprowadzenie*, Poznań 1998.
- Gmurowski A., *Cnoty nabyte i cnoty wlane. Studium porównawcze w myśl zasad św. Tomasza z Akwinu*, Gniezno 1935.
- Godin Ch., *Koniec ludzkości*, przeł. Z. Pająk, Kraków 2004.
- Grabińska T., *Miłość a przyjaźń w etyce Arystotelesa*, [w:] „Fides et ratio” nr 3(3) 2010, s. 18-24.
- Grabowski M., *Miłość seksualna. Koncepcja K. Wojtyły*, Toruń 2012.
- Gromkowska A., *Kulturystyka, zdrowie i tożsamość w kulturze współczesnej*, [w:] *Ciało i zdrowie w społeczeństwie konsumpcji*, red. Z. Melosik, Toruń 1999, s. 189-198.
- Gromkowska-Melosik A., *Kobiecość w kulturze globalnej: rekonstrukcje i reprezentacje*, Poznań 2002.
- Gromkowska-Melosik A., *Macierzyństwo, dyplom akademicki i sukces zawodowy kobiet*, [w:] *Problemy nierówności społecznej w teorii i praktyce edukacyjnej*, red. A. Gromkowska-Melosik, T. Gmerek, Kraków 2008, s. 97-107.
- Grossi V., Ladaria L.F. SJ, Lécrivain Ph. SJ, Sesboüé B. SJ, *Człowiek i jego zbawienie. Historia Dogmatów*, red. B. Sesboüé, przeł. P. Rak, t. 2. Kraków 2001.
- Grzybek G., *Etos życia. Wychowanie do małżeństwa w założeniach etyki rozwoju*, Rzeszów 2014.
- Gulanowski J., *Rodzinne opowieści z morałem: polskie telewizyjne seriale paradokumentalne*, [w:] *Wychowanie w rodzinie*, Tom VIII (2/2013), *Rodzina w mediach i praktyce pedagogicznej*, red. L. Albański, E. Jurczyk-Romanowska, Wrocław – Jelenia Góra 2013, s. 137-153.
- Harris R., *Pułapka szczęścia. Jak przestać walczyć i zacząć żyć*, tłum. G. Ciecieląg, Białystok 2012.
- Harrison K., Fredrickson B., *Women's Sports Media, Self-Objectification, and Mental Health in Black and White Adolescent Females*, „Journal of Communication” 2003, no. 53.
- Herbert M., *Rozwód w rodzinie*, Gdańsk 2005.
- Hołub G., *Karol Wojtyła and René Descartes. A comparison of the anthropological positions*, „Anuario Filosófico” 48/2 (2015), s. 341-358.
- Hołub G., *Kobiecość i męskość w spełnianiu osoby w ujęciu Karola Wojtyły*, [w:] *Wokół antropologii Karola Wojtyły*, seria: „Zadania współczesnej metafizyki”, t. 18, red. A

- Maryniarczyk, P. Sulenta, T. Duma, Lublin 2016, s. 395-406.
- Hołub G., Mazur P. S., *Experience of human being in the thought of Karol Wojtyła*, „Filosofija. Sociologija” 2017, t. 28, nr. 1, s. 73-83.
- Hołub G., *The human subject and its interiority. Karol Wojtyła and the crisis in philosophical anthropology*, „Quién” 4 (2016), s. 47-66.
- Hostyński L., *Wartości świata konsumpcji*, Lublin 2006.
- Hostyński T., *Karnawał czy post? O moralnych zagrożeniach w świecie konsumpcji*, Warszawa 2015.
- Huesmann R.L., *Przemoc na ekranach i przemoc prawdziwa* [wybór], [w:] „Nowiny Psychologiczne” 2001, nr 4, s. 5-33.
- Izdebska J., *Współczesna rodzina w kontekście zagrożeń globalizacji i ponowoczesności*, [w:] *Oblicza współczesności w perspektywie pedagogiki społecznej*, red. W. Danilewicz, Warszawa 2009, s. 171-180.
- Jakubowska-Mroskowiak H., *Portret prawdziwego mężczyzny*, [w:] „Czas kultury” 2002, nr 3, s. 25-32.
- Jaworski M., *Koncepcja antropologii filozoficznej w ujęciu Karola Wojtyły. Próba odczytania w oparciu o studium „Osoba i czyn”*, „Analecta Cracoviensia” 1973-1974, nr 5-6, s. 91-106.
- Jędraszewski M., *Konieczność przestrzegania „normy personalistycznej” w społeczeństwie informacyjnym*, „Poznańskie Studia Teologiczne”, tom 3, Poznań 2009.
- K. M. Wolicka, *Fenomen ludzkiej cielesności i płciowości w ujęciu Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, „Kieleckie Studia Teologiczne” 12, 2013, s. 263-275.
- Kant I., *Uzasadnienie metafizyki moralności*, przeł. M. Drewiecki, Kęty 2017.
- Kantor R., *Zabawa w dobie społeczeństwa konsumpcyjnego. Szkice o ludyzmie, ludyźności, powadze a w istocie o jej braku*, Kraków 2013.
- Kaszak G., *Współczesna rodzina w kontekście nauczania Jana Pawła II zawartego w adhortacji „Familiaris Consortio”*, cyt. za: Jan Paweł II, *Przemówienie do Trybunału Roty Rzymskiej*, [w:] *Dokąd zmierzasz współczesna rodzino?*, red. M. Duda, A. Świerczek, Kraków 2012, s. 17.
- Kawula S., *Alternatywne kształty rodziny współczesnej. Tendencje przemian w początkach XXI wieku*, [w:] *Miłość, wierność i uczciwość na rozstajach współczesności. Kształty rodziny współczesnej*, red. W. Muszyński, E. Sikora, Toruń 2008, s. 390-409.

- Kawula S., Brągiel J., Janke A.W., *Pedagogika rodziny*, Toruń 2000.
- Każmierczak P., *Personalistyczna koncepcja wychowania w nauczaniu Jana Pawła II*, Kraków 2003.
- Kiedos J., *Kardynał Karol Wojtyła – uczestnik pielgrzymek mężów i młodzieńców do Piekar Śląskich*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 16, 1983, s. 171-193.
- Kłoskowska A., *Socjologia kultury*, Warszawa 1981.
- Kocik L., *Rodzina w obliczu wartości i wzorów życia ponowoczesnego świata*, Kraków 2006.
- Kopciuch L., *Thymos i pożądlivość. Stosunek Francisa Fukuyamy do antropologii Thomasa Hobbesa i Johna Locke’a*, [w:] *Inspiracje i kontynuacje problemów filozofii XVII wieku*, red. J. Żelazna, Toruń 2013, s. 199-212.
- Kornas-Biela D., *Współczesny kryzys ojcostwa*, [w:] *Oblicza ojcostwa*, red. D. Kornas-Biela, Lublin 2001, s. 71-190.
- Koroczuk E., *Ach, te niewdzięczne kobiety!*, „Gazeta Manifowa” 2012, s. 4-5.
- Korzeniecka K., *Samodzielne macierzyństwo – wybór czy konieczność*, „Forum Pedagogiczne” 2, 2014/2, s. 105-116.
- Kotarbiński T., *Aforyzmy i myśli*, Warszawa 1986.
- Kotarbiński T., *Drogi dociekań własnych: fragmenty filozoficzne*, Warszawa 1986.
- Kowalczyk S., *Człowiek w myśli współczesnej*, Warszawa 1990.
- Kowalska D., Michalewicz I., *Brzuch do wynajęcia*, „Nesweek Polska” (2004), nr 47, s. 82-85.
- Krajewski K., *Etyka rodziny*, [w:] *U źródeł tożsamości kultury europejskiej*, red. T. Rakowski, Lublin 1994, s. 182-187.
- Królikowska S., *Kreowanie postaw konsumpcyjnych przez prasę kobiecą*, [w:] *W cywilizacji konsumpcji*, red. M. Golka, Poznań 2004, s. 146-155.
- Kubiak E., *Ojcowie na wzór Ojca*, [w:] „Wychowawca” nr 7-8, Kraków 2014, s. 29-31.
- Kusio U., *Współczesna kobieta wobec macierzyństwa*, [w:] „Kultura i Edukacja” 2004, nr4/2004, ISSN 1230-266X, s. 40-47.
- Kwak A., *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Warszawa 2005.
- Kwak A., *Społeczny i indywidualny wymiar rodzicielstwa*, [w:] *Rodzicielstwo: między domem, prawem, służbami socjalnymi*, red. A. Kwak, Warszawa 2008, s. 18-39.
- Kwak A., *Współczesne związki heteroseksualne: małżeństwa (dobrowolnie bezdzietne), kohabitacje*, LAT, Warszawa 2014.
- Kwiatek P., *Programy lojalnościowe. Budowa i funkcjonowanie*, Kraków 2007.

- Kwiatkowski D., *Personalizm praktyczny w ujęciu Wojciecha Ślomskiego*, [w:] „Społeczeństwo i edukacja. Międzynarodowe Studia Humanistyczne”, Nr 2/2012, s. 69-83.
- Lacan M, *Cnoty i wady*, [w:] *Słownik Teologii Biblijnej*, red. X. Leon-Dufour, Poznań 1990, s. 160.
- Lach Ch., *Kultura narcyzmu*, tłum. G. Ptaszek, A. Skrzypek, Warszawa 2015.
- Leon-Dufour X, *Wytrwałość*, [w:] *Słownik Nowego Testamentu*, red. X. Leon-Dufour, Poznań 1986, s. 682.
- Lew-Starowicz Z., *Słownik encyklopedyczny. Miłość i seks*. Wrocław 1999.
- Lubowicki K., *Duchowość małżeńska w nauczaniu Jana Pawła II*, Kraków 2005.
- Ładyżyński A. K., *Kobieta w rodzinie. Męski punkt widzenia*, [w:] *Sztuka relacji międzyludzkich: miłość małżeństwo, rodzina*, red. J. Augustyn SJ, Kraków 2014, s. 117-122.
- Krapiec M.A., *Byt i istota*, [w:] *Dziela*, t. 11, Lublin 1994, s. 1-50.
- Majkowski W., *Wybrane wyzwania wobec współczesnych polskich rodzin*, [w:] „Symposium” Rok XXI 2017, nr 1(32), s. 69-86.
- Małżeństwo na cenzurowanym*, „Zwierciadło” 2014 nr 1, s. 118-121.
- Mandal E., *Kobiety i mężczyźni a praca zawodowa*, [w:] *W kręgu gender*, red. E. Mandal, Katowice 2007, s. 79-91.
- Markiewicz E., *Kondycja współczesnej rodziny w zakresie wychowania opiekuńczego*, „Świdnickie Studia Teologiczne”, Rok XII (2015), nr 2, s. 93-104.
- Markowska-Gos E, *Konsumeryzm, a symptomy dezorganizacji rodziny współcześnie. Wybrane aspekty*, [w:] *Homo consumens, Kultura konsumpcji*, red. M. Dziura, E. Wolanin-Jarosz, Lublin 2014, s. 97-117.
- Matysiak A., Mynarska M., *Urodzenia w kohabitacji: Wybór czy konieczność?*, [w:] *Nowe wzorce formowania i rozwoju rodziny w Polsce*, red. A. Matysiak, Warszawa 2014, s. 24.
- Mazur P. S., *Doświadczenie wewnętrzne jako podstawa formowania koncepcji osoby*, „Zeszyty Naukowe KUL”, 52(2010), nr 1(209), s. 59-68.
- Mazurek F. J., *Godność osoby ludzkiej podstawą praw człowieka*, Lublin 2001.
- Melonowska J., *Osobna kobieta a personalizm Karola Wojtyły Jana Pawła II. Doktryna i rewizje*, Warszawa 2015.
- Melosik Z., *Kryzys męskości w kulturze współczesnej*, Warszawa 2002.
- Melosik Z., *Tożsamość, ciało i władza. Teksty kulturowe jako (kon)teksty pedagogiczne*,

Poznań – Toruń 1996.

Mephram B., *Bioetyka: wprowadzenie dla studentów nauk biologicznych*, tłum. E. Bartnik, P. Golik, J. Klimczyk, Warszawa 2008.

Merecki J., *Filozoficzne aspekty Jana Pawła II teologii ciała*, „Ethos” 2008, nr 2-3, s. 17-28.

Merecki J., *Podmiotowość i transcendencja. Świadomość w filozofii Karola Wojtyły i Jana Pawła II teologii ciała*, „Ethos” 2013, nr 1(101), s. 95-104.

Miąso J., *Antropologia Wychowanie Miłości. Zarys antropologii wychowania Jana Pawła II*, Rzeszów 2004.

Michoń P., *Udział ojca w czynnościach związanych z opieką nad dzieckiem – międzynarodowa analiza porównawcza*, [w:] *Sytuacja rodzin i polityka rodzinna w Polsce po dekadzie członkostwa w Unii Europejskiej*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu”, nr 438, 2016, s. 64-80.

Mounier E., *Co to jest personalizm?*, Kraków 1960.

Mroczkowski I., *Rodzina, gender i nowy feminizm. Podstawy chrześcijańskiej obrony i promocji rodziny*, Płock 2014.

Mruszczyk M., *Człowiek w „antropologii adekwatnej” Karola Wojtyły*, Katowice 2010.

Muszyński W., Sikora E., *Małżeństwo i rodzina w ponowoczesności. Szanse – zagrożenia – patologie*, Toruń 2008.

Nowalska D., *Rekonstrukcja wzorów zachowań konsumpcyjnych wśród kobiet*, Katowice 2007.

Otowicz R., *Ideologiczne zagrożenia daru życia w centrum uwagi współczesnej kwestii społecznej*, [w:] *Życie – dar nienaruszalny. Wokół encykliki „Evangelium vitae”*, red. A. Młotek, T. Reroń, Wrocław 1995, s. 193-204.

Ozorowski E., *Godność kobiety według Jana Pawła II*, „Studia Theologica Varsaviensia” 34/1, 1996, s. 27-43.

Pala A., *Godność – wolność – miłość: struktura dynamizmu życia osobowego człowieka w ujęciu Karola Wojtyły*, „Logos i Ethos” 2019, 2(50), s. 7-25.

Pala A., *Mistyka św. Jana od Krzyża w filozoficznej koncepcji miłości Karola Wojtyły?*, „Logos i Ethos” 2017 nr 1, s. 139-157.

Pala A., *Struktura dynamizmu człowieka-osoby w antropologii adekwatnej Karola Wojtyły*, „Logos i Ethos” 2018, 1 (47), s. 131-151.

Parzyszek M., Marzęda B., *Małżeństwo i rodzina «wielką tajemnicą» «jednego ciała»*, Lublin 2014.

- Parzyszek M., *Wartość miłości oblubieńczej w nauczaniu Karola Wojtyły-Jana Pawła II*, [w:] „Rozprawy Społeczne” 2015, Tom IX, Nr 4, s. 37-41.
- Pawłak Z., *Problem świadomości w personalistycznej koncepcji człowieka Karola Wojtyły*, Wrocław 2012.
- Perchla-Wąsik A., *Czas wolny jako wyraz zachowań konsumpcyjnych*, [w:] „Ekonomiczne problemy usług”, nr 54, 2010, s. 113-122.
- Perez C. C., *Niewidzialne kobiety. Jak dane tworzą świat skrojony pod mężczyzn*, tłum. A. Sak, Kraków 2020.
- Pięta J., *Pedagogika czasu wolnego*, Warszawa 2004.
- Pilus H., *Człowiek w posoborowym neotomizmie polskim*, Wrocław 1990.
- Pilus H., *Problem osoby ludzkiej w ujęciu K. Wojtyły*, „Humanitas” 1980, nr 5, s. 131-161.
- Podrez R., *Człowiek – byt – wartość. Antropologiczne i metafizyczne podstawy aksjologii chrześcijańskiej*, Warszawa 1989.
- Polner P., *Wymiary funkcjonowania związków młodych dorosłych na przykładzie małżeństw oraz związków nieformalnych*, [w:] „Młoda psychologia”, tom 2, s. 57-67.
- Pospizyl K., *Ojciec a wychowanie dziecka*, Warszawa 2007.
- Pozdał M., *Cyberseks – cyberprzyjemność? Internetowa aktywność seksualna. Nowe możliwości i zagrożenia*, [w:] *Tabu seksuologii*, red. A. Jodko, Warszawa 2008, s. 117-134.
- Póltawaki A., *Realizm fenomenologii. Husserl – Ingarden – Stein – Wojtyła odczyty i rozprawy*, Toruń 2002.
- Póltawski A., *Człowiek, czyn a świadomość – według Karola Wojtyły*, „Więź”, nr 2-3 (250-251), 1979, s. 44-53.
- Póltawski A., *Epistemologiczne podstawy filozofii Karola Wojtyły*, [w:] „*Servo Veritatis*”, tom 2: *Spotkania naukowe poświęcone myśli Jana Pawła II: seminarium Kraków, 13 maja 1988 r., sesja naukowa Kraków, 17-18 października 1988 r., uroczyste posiedzenie Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego Kraków, 23 czerwca 1993*, red. A. Pelczar, W. Stróżewski, Kraków 1996, s. 93-112.
- Póltawski A., *Metafizyka realistyczna a fenomenologiczna analiza świadomości*, „*Studia Philosophiae Christianae*” 11/1, s. 189-197.
- Primoratz I., *Filozofia seksu*, tłum. J. Klimczyk, Warszawa 2012.
- Ratzinger J., *Bioetyka w perspektywie chrześcijańskiej*, „*Przegląd Powszechny*” 3(1992), s. 407-420.

- Revydovych A., *Aktualność małżeńskiej miłości i wierności*, [w:] *Małżeństwo i rodzina w nowoczesnym społeczeństwie*, red. L. Dyczewski, Lublin 2007, s. 71-95.
- Riesman D, Glazur N., Denney R., *Lonely Crowd*, New York 1956.
- Rise C., *Ojciec. Niezgoda na nieobecność*, Kielce 2005.
- Rodzicki A., *U podstaw kultury moralnej*, Warszawa 1989.
- Rogers M.F., *Barbie jako ikona kultury*, przeł. E. Klekot, Warszawa 2003.
- Rojek C., *Leasure*, [w:] *The Cambridge Dictionary of Sociology*, red. B.S. Turner, Cambridge 2006, s. 332-334.
- Rostowska T., *Małżeństwo, rodzina, praca a jakość życia*, Kraków 2009.
- Roubo F., *Idea rodzicielstwa duchowego w życiu i twórczości Karola Wojtyły*, „Teologia i Moralność”, 12(2017), numer 1(21), s. 167-183.
- Rynio A., *Jana Pawła II wizja wychowania*, [w:] *Pedagogika katolicka. Zagadnienia wybrane*, red. A. Rynio, Stalowa Wola 1999, s. 269.
- Salecl R., *Tyrania wyboru*, Warszawa 2013.
- Sarefinowicz M., *Wpływ kultury konsumpcyjnej na tożsamość współczesnego mężczyzny. Próba prześledzenia zjawiska na podstawie analizy reklam prasowych*, „Fotu Oświatowe” 1(44), 2011, s. 103-120.
- Scheler M., *Człowiek i historia*, tłum. A. Węgrzecki, [w:] Scheler M., *Pisma z antropologii filozoficznej i teorii wiedzy*, Warszawa 1987.
- Scheler M., *Resentiment a moralność*, tłum. J. Garewicz, Warszawa 1997.
- Scruton R., *Lewica wczoraj i dziś*, „Europa”, nr 22, 2004, s. 12.
- Sękalski C., *Etapy rozwoju miłości oblubieńczej według Karola Wojtyły*, [w:] *Duchowość w Polsce*, red. M. Chmielewski, Lublin 2013, s. 127-136.
- Sharpley R., Stone P. R., *Introduction. Thinking about the Tourist Experience*, [w:] *Tourist Experience: Contemporary Perspectives*, red. R. Sharpley, P. R. Stone, Routledge, Abingdon 2011, s. 1-8.
- Siemińska H., *Kobiece zapasy z losem*, „Kobieta Współczesna” nr 25, 1934, s. 465.
- Skrzypczak R., *Karol Wojtyła na Soborze Watykańskim II. Zbiór wystąpień*, Warszawa 2011.
- Slany K., *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Kraków 2002.
- Słowiński A. J., *Samowychowanie w interpretacji pedagogicznej*, Szczecin 2006.
- Słup L., *Pytanie o tożsamość kobiety*, [w:] *Sztuka relacji międzyludzkich: miłość, małżeństwo, rodzina*, praca zbiorowa pod red. J. Augustyna, Kraków 2014, s. 113-116.

- Smoleński S., *Norma personalistyczna*, „*Analecta Cracoviensia*” nr 3, 1971, s. 310-319.
- Smolka B., *Narodziny i rozwój personalizmu*, Opole 2002.
- Sorkowicz A., *Polska rodzina i wychowanie w nauczaniu Jana Pawła II*, Katowice 2014.
- Spaemann R., *Osoby. O różnicy między czymś a kimś*, przeł. J. Merecki, Warszawa 2001.
- Starnawski W., *Dwa modele relacji męskość – ojcostwo. Perspektywa pedagogiki personalistycznej*, „*Forum Pedagogiczne*” 2016/2 cz. 2, s. 217-232.
- Stary Testament, Rdz. 1,28
- Stein P., *Być singlem – próba zrozumienia życia singli*, [w:] *Socjologia codzienności*, red. P. Sztompka. M. Bogunia-Borowska, Kraków 2008, s. 143-152.
- Stelmach J., *Przyczyny sporów bioetycznych*, [w:] *Paradoksy bioetyki prawniczej*, red. J. Stelmach, B. Brożek, M. Soniewicka, W. Załuski, Warszawa 2010, s. 13-24.
- Stępień T., *Wprowadzenie do antropologii filozoficznej św. Tomasza z Akwinu*, Warszawa 2013.
- Stolarska B., *Wynagrodzenia małżonków i kohabitantów*, „*Annales. Etyka w życiu gospodarczym*” 2013, s. 271-280.
- Stróżewski W., *Doświadczenie i interpretacja*, [w:] „*Servo Veritatis*”: *Materiały sesji naukowej poświęconej myśli Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, Uniwersytet Jagielloński 16-17 listopada 1984, red. W. Stróżewski, Kraków 1988, s. 261-281.
- Stróżewski W., *O wielkości*, Kraków 2002.
- Styczeń T., *Być sobą to przekraczać siebie. O antropologii Karola Wojtyły*, [w:] Wojtyła K., *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin 1994, s. 491-526, seria „Człowiek i Moralność, tom 4.
- Styczeń T., *Człowiek darem. Na marginesie Jana Pawła II „teologii ciała”*, „*Znak*” 34(1982), nr 5, s. 339-362.
- Styczeń T., *Doświadczenie człowieka i świadczenie człowiekowi. Kardynał Karol Wojtyła: filozof-moralista*, „*Znak*” 1980, nr 3, s. 263-274.
- Styczeń T., *Etyka niezależna?*, Lublin 1980.
- Styczeń T., *Metoda antropologii filozoficznej w „Osobie i czynie” Kard. Karola Wojtyły*, „*Analecta Cracoviensia*” 1973-1974, nr 5-6, s. 107-115.
- Styczeń T., *Normatywna moc prawdy, czyli być sobą to przekraczać siebie. W nawiązaniu do Karola Wojtyły etyki jako antropologii normatywnej*, „*Ethos*” 19(2006) nr 4(76), s. 24-36.
- Styczeń T., *Prawda o człowieku a etyka*, RF 30 (1982), z. 2, s. 41-95.

- Styczeń T., *Karol Kardynał Wojtyła: filozof spraw ludzkich (W 25-lecie objęcia wykładów etyki na KUL)*, „Summarius. Sprawozdania Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego” 7(1978), s. 17-33.
- Szacka B., *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa 2003.
- Szczepaniak M., *Męskość w opresji? Dylematy męskości w kulturze Zachodu*, [w:] *Gender: wizerunki kobiet i mężczyzn w kulturze*, red. E. Durys, E. Ostrowska, Kraków 2005, s. 25-37.
- Szewczyk W., *Dlaczego zgubiliśmy w miłości to co najważniejsze*, „Fides et ratio”, 3(3)2010, s. 54-64.
- Szlendak T., *Leniwe maskotki, rekiny na smyczy. W co kultura konsumpcyjna przemieniła mężczyzn i kobiety*, Warszawa 2005.
- Szlendak T., *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Warszawa 2010.
- Szlendak T., *Zaniedbana piaskownica*, Warszawa 2003.
- Szostek A., *Od samostanowienia do daru z siebie i uczestnictwa. O Karola Wojtyły/Jana Pawła II koncepcji wolności*, „Nauka” 2005 nr 3, s. 35-47.
- Szostek A., *Pogadanki z etyki*, Częstochowa 2008.
- Szostek A., *Rola pojęcia godności w etyce*, „Studia Filozoficzne” 1983, nr 8–9, s. 76-91.
- Szostek A., *Wolność – prawda – sumienie*, „Ethos” 4(1991), nr 15/16, s. 25-37.
- Szukalski T., *Kohabitacja w Polsce, Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie polskim*, red. W. Warzywoda-Kruszyńska, P. Szukalski, Łódź 2004, s. 49-74.
- Szul E., *Prosumpcja jako aktywność współczesnych konsumentów – uwarunkowania i przejawy*, [w:] „Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy” 2013, nr 31, s. 347-358.
- Szwarc A., *Zmiany stanu cywilnego we współczesnej Europie. Kierunek przemian oraz ich determinanty*, [w:] „Rozprawy Społeczne” 2017, t. 11, nr 3, s. 14-21.
- Szyran J., *Dekalog bł. Jana Pawła II. Szkic moralnego nauczania Jana Pawła II*, [w:] „Studia teologiczne”, Białystok, Drohiczyn, Łomża, nr 29, 2011, s. 455-483.
- Szyran J., *Miłość oblubieńcza w nauczaniu Jana Pawła II*, [w:] „Collectanea Theologica” 76(2006), nr 2, s. 153-164.
- Ślipko T., *Bioetyka*, [w:] „Studia Philosophiae Christianae”, 2010, tom 46, nr 2, s. 250-256.
- Ślipko T., *Godność osoby ludzkiej*, „Ateneum Kapłańskie” 1970, nr 74, s. 91-104.
- Środa M., *Kobiety i władza*, Warszawa 2012.
- Św. Tomasz z Akwinu, *De ente et essentia, Byt i istota*, tom X, przeł. W Sańko, Kęty

2009.

Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, tom 29, *Sakrament pokuty*, przeł. R. Kostecki, Londyn 1969.

Święs K., *Jan Paweł II spojrzenie na pracę*, „*Verbum Vitae*” 25 (2014), s. 203-226.

Tarnowski K., *Metafizyka osoby i wartości. Sesja naukowa poświęcona myśli Jana Pawła II*, „*Znak*” 1986, nr 1 (374), s. 117-132.

Talikowska Z., *Niezbędnik pani domu. Poradnik babuni*, Warszawa 2012.

Tischner J., *Etyka solidarności*, Kraków 2000.

Tischner J., *Polski kształt dialogu*, Kraków 2002.

Tischner J., *Spór o istnienie człowieka*, Kraków 2011.

Tranda B., *Ewangelicki pogląd na małżeństwo*, „*Przegląd Powszechny*” 1996, nr 1, s. 28-34.

Turner B. S., *Scarcity*, [w:] *The Cambridge Dictionary of Sociology*, red. B.S. Turner, Cambridge 2006, s. 534-535.

Uraśńska A., *Polski singiel: stan przechodni, a nie docelowy*, „*Gazeta Wyborcza*”, 31.03.2011, s. 7.

Urbaniak M., *Gorzki posmak płynnej nowoczesności. Wybrane zagadnienia z filozofii społecznej Zygmunta Baumana*, „*KNUV*” 2014; 4(42), s. 5-27.

Urowicz A., *Układ cnót i wad w związku z życiem uczuciowo-popędowym u Arystotelesa i św. Tomasza z Akwinu*, Kraków 1939.

Varaut J. M., *Możliwe, lecz zakazane. O powinnościach prawa*, tłum. S. Szwabski, Warszawa 1996.

Veblen T., *Teoria klasy próżniaczej*, tłum. J. Frenzel-Zagórska, Warszawa 2008.

Wąż-Bigos P., *Minimalizm życiowy – umiar i substytut zdrowego rozsądku we współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym*, [w:] „*Logos i Ethos*”, 2017 (45), numer specjalny, s. 149-162.

Weber M., *Dziela zebrane z socjologii religii. Etyka gospodarcza religii światowych*, t. 3, *Starożytny judaizm*, przeł. D. Motak, Kraków 2000.

Weber M., *Polityka jako zawód i powołanie*, przeł. P. Engel, M. Wander, Warszawa 1987.

Węgrzyn Z., *Źródła nierówności społecznych i oddziaływanie na rynek pracy w świetle prac Zygmunta Baumana*, [w:] „*Nierówności społeczne a Wzrost Gospodarczy*”, 2013, s. 197-210.

Wierzbicki A. M., *Karola Wojtyły filozofia osoby ludzkiej jako podstawa obrony praw*

- człowieka, [w:] „Roczniki filozoficzne”, Tom LVI, nr 1 – 2008, s. 315-328.
- Wilk R. K., *Osobowy charakter relacji międzyludzkich według Karola Wojtyły*, Częstochowa-Jasna Góra 1996.
- Wilkinson R., *Duch równości. Tam gdzie panuje równość, wszystkim żyje się lepiej*, Warszawa 2011.
- Zabielski J., *Odpowiedzialność za życie*, Białystok 2007.
- Zabielski J., *Personalizm jako imperatyw wartościowania człowieka*, [w:] „Rocznik Teologii Katolickiej”, tom XIII/1, Białystok 2014, s. 125-137.
- Zadrożyńska A., *Targowisko różności*, Warszawa 2001.
- Zbyrad T., *Rola ojca w rodzinie wczoraj i dziś. O potrzebie reaktywacji ojcostwa*, „Pedagogia Ojcostwa. Katolicki Przegląd Społeczno-Pedagogiczny”, 2010 nr 1, s. 186-195.
- Zdybicka Z., *Jan Paweł II o miłości*, [w:] „Fides et ratio”, nr 3(3) 2010, s. 5-8.
- Zięba M., *Jestem z wami. Kompendium twórczości i nauczania Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, Kraków 2010.
- Zimbardo P. G., J. Boyd, *Paradoks czasu*, tłum. A. Cybulko, M. Zieliński, Warszawa 2009.
- Zwoleński A., *Dzieci „na zamówienie”*, [w:] *Zdrowa i mocna rodzina fundamentem społeczeństwa*, Kraków 2019, s. 71-88.
- Zwoleński A., *Macierzyństwo na sprzedaż*, [w:] *Odpowiedzialne rodzicielstwo wobec wyzwań XXI wieku*, red. M. Duda, Kraków 2010, s. 103-104.
- Żmuda B., *Pułapka szczęścia współczesnego człowieka*, [w:] „Logos i Ethos” 2016, (40) numer specjalny, s. 41-51.

Netografie:

- <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/potlacz;3961065.html>, dostęp z dnia 27.07.2021.
- Bauman Z., http://kobieta.gazeta.pl/kobieta/1,107880,6074208,Prof__Bauman__Milosc__nie_jest__cool_.html m z dnia 13.07.2019.
- Domańska A., *Syndrom Piotrusia Pana, czyli jak sobie radzić z dorosłym chłopcem*, <https://www.poradnikzdrowie.pl/psychologia/relacje/zycie-z-wiecznym-chlopcem-czyli-jak-radzic-sobie-z-mezczyzna-z-syndrom-aa-9sxxv-z2iv-4sfq.html>, dostęp z dnia 27.07.2021.
- strony.wp.pl/wp/slavo.mir/po_nowoczesnosc3htm, s. 1, 02.06.2014.
- Miłoszewska-Kielbiewka A., *Obraz kobiety XX i XXI wieku w wybranych polskich*

czasopismach i poradnikach dobrego wychowania, s. 110,
<https://depotuw.ceon.pl/bitstream/handle/item/1445/A%20Miloszevska-Kielbiewska%20-%20Praca%20doktorska.pdf?sequence=1>, z dnia 15.03.2018.

Melosik Z., *Konstruowanie kobiecości*, [w:] <http://edukacjafilmowa.pl/konstruowanie-kobiecosci-i-meskie-okol/>, z dnia 20.03.2018.

Krzychała S., *Indywidualizacja społeczeństwa – paradoksy życia w (po?)nowoczesności*, http://strony.wp.pl/wp/slavo.mir/po_nowoczesnosc3htm, s. 1, dostęp z dnia 02.06.2014.

Koperska J., *Upadek patriarchy, kryzys męskości?*, [w:] <http://www.eioba.pl/a/1z1/upadek-patriarchy-kryzys-meskosci>, z dnia 13.03.2017.

Jan Paweł II, *List do sekretarza generalnego IV Światowej Konferencji ONZ poświęconej kobiecie*, [w:] http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/list_y/onz_kobieta_26051995.html, dostęp z dnia 13.11.2019.

Białecka B., *Płeć piękna, płeć słaba – męczyzna*, [w:] <https://beta.wdrodze.pl/article/plec-piekna-plec-slaba-mezczyzna/>, dostęp z dnia 20.02.2021.

Dorawa-Sawa M., *W labiryncie męskiej tożsamości: hipermaskulinizacja versus feminizacja ciała i sublimacja osobowości*, s. 66, [w:] <http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-00605c6c-edbc-4acc-ad97-b00a29c4f812>, dostęp z dnia 13.03.2017.

Hardin G., *The Tragedy of the Commons The population problem has no technical solution; it requires a fundamental extension in morality*, [w:] <https://science.sciencemag.org/content/sci/162/3859/1243.full.pdf>, dostęp z dnia 13.01.2021.

Jan Paweł II, *Przemówienie pożegnalne do młodzieży. Częstochowa, 15 sierpnia 1991* https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/57czestochowa_15081991.html, dostęp z dnia 17.08.2020.

Glinkowski B., *Skąd wywodzi się instytucja małżeństwa i dlaczego stosuje się podział na małżeństwa kościelne i cywilne*, [w:] <https://www.przewodnik-katolicki.pl/Archiwum/2004/Przewodnik-Katolicki-20-2004/Wiara-i-Kosciol/Skad-wywodzi-sie-instytucja-malzenstwa-i-dlaczego-stosuje-sie-podzial-na-malzenstwa-koscielne-i-cywi>, dostęp z dnia 21.12.2020.

<https://dobryslownik.pl/slowo/swingers/224460/>, dostęp z dnia 04.01.2021.

<https://stat.gov.pl/kobiety-i-mezczyzni-w-europie/bloc-1b.html?lang=pl>, dostęp z dnia 4.01.2021.

Hurczuk P., *Terlikowski: Czarnek nie ma racji. Kobiety nie decydują się na dzieci, bo nie mają z kim*, [w:] <https://www.se.pl/wiadomosci/polityka/terlikowski-czarnek-nie-ma-racji-kobiety-nie-decyduja-sie-na-dzieci-bo-nie-maja-z-kim-aa-sAfF-oN2Z-UY8c.html>, dostęp z dnia 5.01.2021.

Jan Paweł II, *Homilia na zakończenie Kongresu Eucharystycznego*, Wrocław, 1 czerwca 1997 r., [w:] https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/homilie/wroclaw_01061997.html, dostęp z dnia 15.10.2020.

Oświadczenie

Niniejszym wyrażam zgodę na udostępnianie przez Archiwum Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie mojej pracy licencjackiej/magisterskiej/doktorskiej.

Kraków, dnia

.....
czytelny podpis autora

Oświadczenie kierującego pracą

Niniejsza praca została przygotowana pod moim kierunkiem i może być podstawą postępowania o nadanie jej autorowi (autorce) tytułu zawodowego.

Data

Podpis kierującego pracą

Oświadczenie autora pracy

Świadom odpowiedzialności prawnej oświadczam, że niniejsza praca dyplomowa została napisana przeze mnie samodzielnie i nie zawiera treści uzyskanych w sposób niezgodny z obowiązującymi przepisami.

Oświadczam również, że przedstawiona praca nie była wcześniej przedmiotem procedur związanych z uzyskaniem tytułu zawodowego w wyższej uczelni.

Oświadczam ponadto, że niniejsza wersja pracy (przedstawiona do obrony) jest identyczna z załączoną wersją elektroniczną

Data

Własnoręczny podpis autora pracy